

ARCHIWUM GŁÓWNE AKT DAWNYCH

**MISCELLANEA
HISTORICO-ARCHIVISTICA**

**Tom XX
2013**



Wydawnictwo DiG

Warszawa 2013

KOMITET REDAKCYJNY

Henryk Bartoszewicz, Jerzy Gaul, Janusz Grabowski, Małgorzata Kośka (sekretarz),
Jacek Krochmal (redaktor naczelny), Michał Kulecki, Dorota Lewandowska,
Małgorzata Osiecka, Hubert Wajs, Jarosław Zawadzki

REDAKTOR NAUKOWY

Jacek Krochmal

RECENZENCI

dr hab. Alicja Kulecka, prof. UW
dr hab. Władysław Stępnia, prof. UMK w Toruniu

REDAKCJA JĘZYKOWA

Małgorzata Badowska

TŁUMACZENIA STRESZCZEŃ

Anna Matejak

PROJEKT OKŁADKI

Wioletta Szebesta

NA OKŁADCE

Przysięga lenna księcia Gotarda Kettlera złożona Stefanowi Batoremu
(AGAD, Zb. dok. perg., sygn. 4565, fot. Karol Zgliński)

SKŁAD I ŁAMANIE

Joanna Pędziwiatr

Publikacja ukazała się we współpracy z Polskim Towarzystwem Heraldycznym
Wydanie dofinansowane przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
(umowa nr 555/P-DUN/2013) i Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych

ISSN 0860-1054

ISBN 978-83-935137-5-8 (AGAD)

ISBN 978-83-7181-803-5 (DiG)

© Copyright by Archiwum Główne Akt Dawnych & Wydawnictwo DiG, Warszawa 2013



Archiwum Główne Akt Dawnych, ul. Długa 7, 00-263 Warszawa
<http://www.agad.archiwa.gov.pl> e-mail: sekretariat@agad.gov.pl



PL 01-987 Warszawa, ul. Dankowicka 16c lok. 2
tel./fax: (+4822) 839 08 38
e-mail: biuro@dig.pl; <http://www.dig.pl>

Druk cyfrowy: FABRYKA DRUKU w Warszawie

SPIS TREŚCI

I. WOKÓŁ 450. ROCZNICY UKŁADU WILEŃSKIEGO (28 XI 1561) ŁĄCZĄCEGO INFLANTY Z RZECZĄPOSPOLITĄ

Anna Ziemlewska , <i>Ryga wobec rozpadu średniowiecznych władztw terytorialnych w Inflantach</i>	11
Adam Jankiewicz , <i>Inflanty i Księstwo Kurlandii i Semigalii — inflanckie „Prusy” trochę inaczej. Kilka uwag o zapomnianej Unii Wileńskiej 1561 roku</i>	19
Ēriks Jēkabsons , <i>Termin „czasy polskie” w historiografii łotewskiej: jego treść i znaczenie</i>	43
Bogusław Dybaś , <i>Śladami Gustawa Manteuffla. Archiwum powiatu piltyńskiego w Rydze</i>	55
Paweł A. Jeziorski , <i>Źródła do dziejów południowo-wschodnich Inflant (późniejszych Inflant Polskich) w latach 1561–1600 w archiwach Rygi i Wilna</i>	63
Krzysztof Zajas , <i>Było i nie ma, czyli trochę o nieobecnych polonikach bałtyckich</i>	77
Michał Kulecki , <i>Źródła do dziejów Inflant i Kurlandii w XIII-XVIII wieku w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych</i>	85
Wojciech Krawczuk , <i>Inflanty 1587–1591 w świetle wpisów w Metryce Koronnej</i>	91
Robert Sawa , <i>Wendeński epizod krakowskiego humanisty. Andrzej Patrycy Nidecki, biskup Wenden 1585–1587</i>	97
Mirosław Nagielski, Konrad Bobiatyński , <i>Źródła do dziejów Rzeczypospolitej Obojga Narodów w okresie rządów Wazów i „królów rodaków” w archiwum książąt kurlandzkich w Łotewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Rydze</i>	113
Inga Stembrowicz, Łukasz Truściński , <i>Seria Diplomatica Polonica w zasobie Riksarkivet w Sztokholmie</i>	127

II. ARTYKUŁY I STUDIA

Jacek Krochmal , <i>Duchowieństwo unickie eparchii przemysko-samborskiej w latach 1596–1609</i>	135
Anna Krochmal , <i>Biskupi unicy Antoni Angellowicz i Ferdynand Ciechanowski wobec wydarzeń epoki napoleońskiej</i>	169
Janusz Grabowski , <i>Zygmunt Wdowiszewski (1894–1978) — archiwista, bibliotekarz, muzealnik, znawca nauk pomocniczych historii</i>	191

III. MATERIAŁY I ŹRÓDŁA

Rafał Jankowski , <i>Spis wyprawy Katarzyny Lubomirskiej z 1597 roku</i>	213
Tomasz Żuchowski , <i>Instrukcja dla pana Winklera, leśniczego lasów osieckich z 20 sierpnia 1811 roku</i>	223
Jerzy Gaul , <i>Polonika w zespole Kancelarii Wojskowej Jego Wysokości Cesarza i Króla w Archiwum Wojny w Wiedniu</i>	237

IV. ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Marcin Hlebionek, <i>Katalog pieczęci przy dokumentach samoistnych w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy</i> , Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2012 (Jacek Krochmal)	247
<i>Memory of the World. The Treasures that Record Our History from 1700 BC to the Present Day</i> , UNESCO Publishing, Collins 2012 (Magdalena Morawska)	265
<i>Katalog ksiąg metrykalnych przechowywanych w archiwach państwowych Ukrainy</i> (Małgorzata Kośka)	271
<i>Księgi wójtowsko-lawnicze miasta Lublina z XV wieku</i> , oprac. i wyd. G. Jawor, M. Kołacz-Chmiel, A. Sochacka, wstęp P. Dymmel i Wydawcy [seria: <i>Fontes Lublinenses</i> , t. IV], Archiwum Państwowe w Lublinie, Lublin 2012 (Michał Kulecki)	275
<i>Nowe czasopismo naukowe „Hereditas Monasteriorum”</i> (Małgorzata Kośka)	279

V. SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY

Janusz Grabowski , <i>Udział Archiwum Głównego Akt Dawnych w dniach Grunwaldu w 2012 roku</i>	283
Małgorzata Badowska , <i>Publikacja sumariuszy trzech pierwszych Ksiąg Poselskich (Libri Legationum) Metryki Koronnej na stronie internetowej AGAD</i>	287

<i>Inwentarze zespołów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2012 (oprac. Małgorzata Kośka)</i>	289
<i>Kronika Archiwum Głównego Akt Dawnych za rok 2012 (oprac. Jacek Krochmal)</i>	293

VI. IN MEMORIAM

<i>Marian Biskup (19 XII 1922 — 16 IV 2012) (Janusz Grabowski)</i>	301
--	-----

*

<i>Wykaz skrótów</i>	305
<i>Informacja o czasopiśmie</i>	307

TABLE OF CONTENTS

I. ABOUT 450TH ANNIVERSARY OF THE TREATY OF VILNIUS OF NOVEMBER 28TH, 1561 BETWEEN LIVONIA AND POLAND

Anna Ziemlewska , <i>Riga Towards Collapse of Medieval Local Governments in Livonia</i>	11
Adam Jankiewicz , <i>Livonia and the Duchy of Courland and Semigallia — Slightly Different Approach to the Livonian „Prussia”. Some Observations on the Forgotten Union of Vilnius of 1561</i>	19
Eric Jecabsons , <i>A Term “the Polish times” in the Latvian Historiography: its Content and Meaning</i>	43
Bogusław Dybaś , <i>Walking in Gustaw Manteuffel's Footsteps. The Piltene District Archives in Riga</i>	55
Paweł Jeziorski , <i>Sources to the History of the South-East Livonia (later the Polish Livonia) in the Years 1561–1600 at the Archives of Riga and Vilnius</i>	63
Krzysztof Zajas , <i>There Was and There Is Not Any More, or Shortly About the Absent Baltic Polish Records</i>	77
Michał Kulecki , <i>Sources to the History of Livonia and Courland from 13th c. to 18th c. in the Holdings of the Central Archives of Historical Records</i>	85
Wojciech Krawczuk , <i>The Picture of Livonia 1587–1591 in the Acts of the Polish Crown Chancery Books</i>	91
Robert Sawa , <i>The Wenden Period of Cracow Humanist Andrzej Patrycy Nidecki, Bishop of Wenden 1585–1587</i>	97
Mirosław Nagielski, Konrad Bobiatyński , <i>Sources to the History of Polish-Lithuanian Commonwealth During the Reign of the Vasas and “Compatriots Kings” in the Archives of Dukes of Courland at the Holdings of the Latvian State Historical Archives in Riga</i>	113
Inga Stembrowicz, Łukasz Truściński , <i>Fond Diplomatica Polonica at the Holdings of Riksarkivet in Stockholm</i>	127

II. ARTICLES AND STUDIES

- Jacek Krochmal**, *Greek-Catholic Clergy of Przemyśl-Sambor Eparchy from 1596 to 1609* 135
- Anna Krochmal**, *The Greek-Catholic Bishops Antoni Angellowicz and Ferdynand Ciechanowski Facing the Events of the Napoleonic Era* 169
- Janusz Grabowski**, *Zygmunt Wdowiszewski (1894–1978) — Archivist, Librarian, Museologist, Expert on Auxiliary Sciences of History* 191

III. MATERIALS AND SOURCES

- Rafał Jankowski**, *The Trousseau of Katarzyna Lubomirska of 1597* 213
- Tomasz Żuchowski**, *Instruction of 28th August 1811 for Mr Winkler, Forester for Osieck District* 223
- Jerzy Gaul**, *Polonica at the Austrian Archives* 237

IV. REVIEWS

- Marcin Hlebionek, *Katalog pieczęci przy dokumentach samoistnych w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy* [Catalogue of Seals on the Documents in the Holdings of the State Archives in Bydgoszcz], Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2012 (Jacek Krochmal) 247
- Memory of the World. The Treasures that Record Our History from 1700 BC to the Present Day*, UNESCO Publishing, Collins 2012 (Magdalena Morawska) 265
- Catalogue of Vital Records Books in the State Archives of Ukraine* (Małgorzata Kośka) 271
- Księgi wójtowsko-lawnicze miasta Lublina z XV wieku*, oprac. i wyd. G. Jawor, M. Kołacz-Chmiel, A. Sochacka, wstęp P. Dymmel i Wydawcy [seria: *Fontes Lublinenses*, t. IV], (Books of Court and Jury of the city of Lublin of 15th c., elab. and published by G. Jawor, M. Kołacz-Chmiel, A. Sochacka) Archiwum Państwowe w Lublinie, Lublin 2012 (Michał Kulecki) 275
- A new Scientific Periodical "*Hereditas Monasteriorum*" (Małgorzata Kośka) .. 279

V. REPORTS AND COMMUNICATIONS

- Janusz Grabowski**, *Participation of the Central Archives of Historical Records at the Days of Grunwald 2012* 283
- Małgorzata Badowska**, *Publication of summaries of the first three Books of Legations (Libri Legationum) from the Chancery Books at the website AGAD* 287

<i>Inventoris of the Archival Fonds by Methodological Commission of the Central Archives of Historical Records in 2012 (by Małgorzata Końska)</i>	289
<i>Chronicle of the Central Archives of Historical Records — 2012 (by Jacek Krochmal).....</i>	293

VI. IN MEMORIAM

<i>Marian Biskup (1922–2012), the Historian, Publisher of Sources (Janusz Grabowski)</i>	301
*	
List of abbreviations.....	305
Information about the journal.....	307

I. WOKÓŁ 450. ROCZNICY UKŁADU WILEŃSKIEGO (28 XI 1561) ŁĄCZĄCEGO INFLANTY Z RZECZĄPOSPOLITĄ

Anna Ziemlewska

(PAN Stacja Naukowa w Wiedniu)

RYGA WOBEC ROZPADU ŚREDNIOWIECZNYCH WŁADZTW TERYTORYALNYCH W INFLANTACH

Wszystkie strony zaangażowane w konflikt w Inflantach w połowie XVI w. chciały czerpać zyski z handlu ze Wschodem i dążyły do opanowania ważnego punktu strategicznego i handlowego, jakim była Ryga. Propozycje poddania się i gwarancje zachowania dotychczasowych praw składali miastu wysłannicy Iwana Groźnego, księcia Magnusa, Eryka XIV oraz Zygmunta Augusta. Mimo formalnego podporządkowania zakonowi krzyżackiemu i arcybiskupowi, na przełomie lat 50. i 60. Ryga prowadziła politykę niezależną, a nawet sprzeczną z poczynaniami swoich panów feudalnych¹. Nie ugięła się przed żądaniem Iwana Groźnego. Wzbraniała się przed przyznaniem kupcom hanzeatyckim prawa swobody handlu w Inflantach, co było warunkiem udzielenia finansowego i zbrojnego wsparcia przez Hanzę. Utrudniała rokowania między Zakonem a Litwą w sprawie wojskowej pomocy odmawiając przyjęcia litewskiej załogi w mury miasta oraz

¹ Polityka Rygi podczas rozpadu inflanckich władztw terytorialnych oraz w tzw. okresie niezależności między 1561 a 1581 r. była obiektem badań głównie historiografii niemiecko-bałtyckiej i niemieckiej: F. Bienemann, *Rigas Stellung bei der Auflösung des livländischen Ordenstaates*, „Russische Revue, Monatsschrift für die Kunde Russlands”, Bd 11, 1877, s. 385–419; H. v. Ramm-Helmsing, *Das staatsrechtliche Verhältnis der Stadt Riga zu Polen-Litauen im Zeitraum zwischen 1561–1581*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, Bd 6, 1941, s. 171–200; W. Küttler, *Das Verhältnis der Stadt Riga zur Polen-Litauen in der Zeit der livländischen Kriege (1558–1583)*, „Jahrbuch zur Geschichte der UdSSR und der Volksdemokratischen Länder Europas”, Bd 10, 1967, s. 273–295; W. Lenz, *Riga zwischen dem römischen Reich und Polen-Litauen in den Jahren 1558–1582*, Marburg 1968. W tym kręgu przygotowano też wielotomowe edycje źródeł: *Briefe und Urkunden zur Geschichte Livlands in den Jahren 1558–1562*, hrsg. v. F. Bienemann, Bd 1–5, Riga 1865–1881; K. Schirren, *Quellen zur Geschichte des Untergangs livländischer Selbstständigkeit*, Bd 1–8, Reval 1861–1881; tenże, *Neue Quellen zur Geschichte des Untergangs livländischer Selbstständigkeit*, Bd 1–3, Reval 1883–1886. Spośród polskich opracowań zob. J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515–1565)*, Warszawa 1939.

wydania zgody na przejście wojsk przez ryskie patrymonium². Było to wbrew planom Zygmunta Augusta oraz Mikołaja Radziwiłła Czarnego, którym szczególnie zależało na opanowaniu miasta. W korespondencji do króla Radziwiłł nazywał Rygę „najsilniejszym przedmurzem brzegu morskiego”. Obawiał się zajęcia miasta przez innych pretendentów do panowania w Inflantach, podkreślał jego znaczenie handlowe i strategiczne oraz przypominał, że już hetman Jan Tarnowski mawiał, że nie dałby za Wilno 10 grzywien, gdyby Moskwa opanowała Rygę³. Kontrola Dźwiny aż do jej ujścia leżała w żywotnym interesie litewskiej szlachty, która liczyła na stworzenie szlaku wodnego, odpowiadającego znaczeniu Wisły w Koronie i wzrost eksportu surowców z północnych obszarów Wielkiego Księstwa Litewskiego⁴. Czarny został wysłany do Rygi, aby powstrzymać miasto i stany inflanckie przed pójściem w ślady Rewla oraz rycerstwa Harii i Wironii, które w czerwcu 1561 r. oddały się pod opiekę Szwecji⁵. Podczas rokowań z przedstawicielami stanów inflanckich Radziwiłł jako podstawowy warunek ochrony przed wojskami moskiewskimi wymieniał przejście Rygi pod panowanie króla polskiego⁶. Do przyjęcia protekcji Zygmunta Augusta przekonywał też w ryskim ratuszu, podkreślając znaczenie miasta dla Inflant, Polski i Litwy, przedstawiając korzyści dla handlu i obiecując pozycję równą statusowi wielkich miast pruskich⁷. Ostatecznie Ryga zgodziła się podporządkować nowemu władcy, ale uzależniła to od spełnienia kilku warunków. Oprócz zatwierdzenia dawnych przywilejów i swobody wyznaniowej dla konfesji ewangelickiej miasto zażądało gwarancji ochrony przed restrykcjami cesarza, książąt i miast niemieckich⁸, domagało się

² Rada miejska do mistrza G. Kettlera, kwiecień 1561: Latvijas Valsts Vēstures Arhīvs (Łotewskie Państwowe Archiwum Historyczne; dalej: LVVA), Rīgas Magistrata Arhīvs (Archiwum Zewnętrzne Rady Ryskiej) 673–3, dział 7, nr 8; Rada miejska do Zygmunta Augusta, 28 V 1561: LVVA, 673–3, dział 7, nr 12; J. Jasnowski, op. cit., s. 267.

³ J. Jasnowski, op. cit., s. 287 i n. Druk listu: K. Schirren, *Neue Quellen*, Reval 1883, Bd 3, nr 281, s. 228–236.

⁴ Już w kwietniu 1559 r. wojewoda wileński wysłał swojego przedstawiciela do Rygi na tajne pertraktacje. Obiecywał wyjednanie u Zygmunta Augusta protektoratu królewskiego nad miastem i zachowanie dawnych przywilejów w zamian za poddanie się Litwie na podobnych warunkach, jak kiedyś uczynił to Gdańsk wobec Korony. Miasto uchyliło się jednak od odpowiedzi na propozycję Radziwiłła, a król zawarł układ jedynie z arcybiskupem i mistrzem Zakonu. J. Jasnowski, op. cit., s. 248 i n.

⁵ Opis przygotowań i wyprawy Radziwiłła zob.: J. Jasnowski, op. cit., s. 280–287; W. Lenz, op. cit., s. 19–21.

⁶ J. Jasnowski, op. cit., s. 284.

⁷ F. Bienemann, op. cit., s. 396. Druk mowy: *Briefe und Urkunden*, Bd 5, nr 823, s. 42–50.

⁸ Restrykcje te miały być odpowiedzią na „wyjście” Rygi z Rzeszy. Trudno określić czy były to rzeczywiste obawy, kolejny, trudny do spełnienia warunek — pretekst do zerwania rokowań, czy też realne zagrożenie. Zwierzchność cesarza nad Inflantami była wówczas iluzoryczna i wywodziła się z czasów podboju terytorium, kiedy to niektórzy biskupi uzyskali formalne dokumenty cesarskie kreujące ich władztwa na marchie Rzeszy a ich samych wynoszące do godności książąt (wyjątek stanowili biskupi kurlandzcy i rewelscy, którzy uprawnienia książąt uzyskali dopiero w 1524 r.). Cesarskie dokumenty potwierdzające własność dóbr w Inflantach otrzymał także Zakon Kawalerów Mieczowych a następnie zakon krzyżacki. Na temat formowania się duchownych władztw w Inflantach i ich statusu prawnego zob. M. Biskup, *Uformowanie się duchownych władztw terytorialnych w średniowiecznych Inflantach i ich granice państwowe* [w:] *Inflanty w średniowieczu*, red. M. Biskup, Toruń 2002, s. 9–16, A. Radziwiński, *Podziały kościelne Inflant z Estonią* [w:] tamże, s. 17–42.

również podporządkowania Inflant Koronie, a nie, zbyt słabej jego zdaniem, Litwie⁹. Wymagane gwarancje zawarł Radziwiłł w tzw. „Cautio Radziviliana prior”, wydanym 8 IX 1561 r.¹⁰

W październiku 1561 r. przedstawiciele stanów inflanckich zaczęli zjeżdżać do Wilna na ostateczne rokowania w sprawie poddania się Zygmuntowi Augustowi. Ryga zwlekała jednak z wysłaniem swoich delegatów, zdając sobie sprawę, że władca nie zdołał do tego czasu porozumieć się z cesarzem w sprawie zwolnienia Inflant z przysięgi. Wciąż otwarta pozostawała także kwestia podporządkowania Koronie. Szlachta polska skupiała się wówczas na egzekucji praw i wewnętrznych problemach Korony i nie chciała angażować się w odległych Inflantach, co groziło wciągnięciem w wojnę z Moskwą. Po naciskach mistrza krajowego Gottharda Kettlera i arcybiskupa Wilhelma przedstawiciele Rygi: burmistrzowie Jürgen Padel i Heinrich Ulenbrock, syndyk Stephen Schönberg, rajcy Melchior Kirchhof i Johann zum Berge, starsi Wielkiej Gildii Jost Lohmann i Berndt von Dortmund oraz Małej Gildii Urban Rosendahl i Laurenz Mecke zaopatrzeni w szczegółową instrukcję rady i gildii pojawili się w Wilnie¹¹. Jako warunek podporządkowania Rygi Koronie, bądź bezpośrednio królowi, stawiali zgodę cesarza, zabiegali także o możliwość pozostania pod władzą swych dawnych władców, uzyskania swobód religijnych i handlowych, niezależnego sądownictwa oraz administracji świątyń i szkół, wreszcie o zachowanie wszystkich dóbr kościelnych¹². Już na początku rokowań ryscy delegaci zapytali o pełnomocnictwa od polskich stanów do prowadzenia rozmów. Od zgody szlachty koronnej uzależnili dalsze pertraktacje. Nieufnie przyjmowali zapewnienia o załatwieniu tej kwestii oraz sprawy zależności od Rzeszy na najbliższym sejmie, tym bardziej, że wcześniej nie udało się Zygmuntowi Staremu uzyskać zwolnienia Prus od przysięgi cesarzowi. Z obawy przed „Kaiserliche und des Reichs Proskription, Achteklärung, Konfiskation und Verfolgung ihrer Ehren, Hab und Güter” odraczali podporządkowanie miasta do czasu uzyskania zgody cesarza i sejmiku koronnego¹³. W trosce o bezpieczeństwo Inflant i miasta proponowali, aby

⁹ J. Jasnowski, op. cit., s. 286 i n. Podporządkowanie się Koronie doradzał Gdańsk, z którym Ryga prowadziła w omawianym czasie ożywioną korespondencję m.in. w sprawie statusu prawnego miasta nad Motławą. Szczególnie interesujące są przekazane Rydze wskazówki dotyczące wewnętrznej administracji, wymiaru sprawiedliwości, swobód handlowych i religijnych oraz stosunku do polskich władz zwierzchnich i Rzeszy. *Briefe und Urkunden*, Bd 5, nr 834 i 835, s. 112–129; H. v. Ramm-Helmsing, *Riga und Danzig in ihren Wechselbeziehungen zur Zeit ihrer Zugehörigkeit zu Polen-Litauen*, „Hansische Geschichtsblätter”, Bd 62, 1937, s. 151–154.

¹⁰ Chcąc określić status prawno-państwowy zaznaczono, że miasto podporządkuje się jedynie osobie króla bądź zespolonemu państwu. W przypadku osobistej podległości królowi, Ryga po jego śmierci miała podlegać władcy wybranemu wspólnie przez stany polskie i litewskie. *Briefe und Urkunden*, Bd 5, nr 825, s. 50–53.

¹¹ Jednym z głównych twórców instrukcji był kreowany przez Friedricha Bienemanna na bohatera sprawy inflanckiej burmistrz Jürgen Padel, który bronił związku Rygi oraz Inflant z Rzeszą i przestrzegał przed katastrofą związaną z poddaniem się Nieniemcom (Undeutsche). F. Bienemann, op. cit., s. 398–400.

¹² Warunki Rygi z 19 IX 1561: LVVA, 673–3, dział 7, nr 22; druk w *Briefe und Urkunden*, Bd 5, nr 828, s. 61–93. Kettler pragnął zachowania kontroli nad miastem, ale było to sprzeczne z dążeniami strony litewskiej i króla, który chciał wyjęcia Rygi spod zwierzchności jej dotychczasowych panów feudalnych.

¹³ Przebieg rokowań delegacji ryskiej z królem i Mikołajem Radziwiłłem od 10 X 1561 do 6 XII 1561 r. znamy dzięki obszernemu sprawozdaniu ryskich wysłanników: LVVA, 673–3, dział 7,

Kettler i arcybiskup porozumieli się z królem w sprawie dalszej współpracy. Złożyli również przyrzeczenie, że nie poddadzą się innym władcom. Zygmunt August obiecał uzyskanie zgody cesarza i sejmu na podporządkowanie Inflant Litwie i Polsce, po złożeniu hołdu przez mistrza Zakonu, arcybiskupa, rycerstwo i mieszczan¹⁴.

Starania Mikołaja Radziwiłła, gwarancje królewskie oraz pozytywne zakończenie rokowań stanów inflanckich i dotychczasowych władców miasta z Zygmuntem Augustem nie zmieniły stanowiska ryżan. Zasłaniając się brakiem pełnomocnictw delegacja ryska nie złożyła hołdu 28 XI 1561 r. Zapewniła jednak, że uważa króla za swego pana i wciąż uznaje warunki poddania się zawarte w „*Cautio Radzivilliana*”¹⁵. Mikołaj Radziwiłł przekonywał ryżan do zaprzysiężenia układu wileńskiego. Dowodził przy tym, że Ryga formalnie należy już do Zygmunta Augusta na mocy praw przekazanych mu przez Kettlera, a zależny od króla arcybiskup Wilhelm w każdej chwili przekaze swoją jurysdykcję nad miastem. Podkreślał, że zamek ryski obsadzony jest przez litewskie wojsko, podobnie jak okolice Rygi. W słowach Czarnego była zawarta wyraźna groźba zablokowania handlu i odseparowania miasta od litewskiego zaplecza¹⁶.

Mimo niepomyślnego rezultatu pertraktacji z ryżanami Zygmunt August oraz Mikołaj Radziwiłł, mianowany pełnomocnikiem generalnym do spraw inflanckich, nie zaprzestali starań o podporządkowanie miasta. Król miał nadzieję, że kolejna podróż Czarnego do Rygi pozwoli pomyślnie zakończyć proces przechodzenia miasta pod jego władzę. W specjalnej instrukcji Zygmunt August polecił wojewodzie nie tylko odebrać hołd stanów arcybiskupstwa, ale również nakłonić Wilhelma do zrzeczenia się praw zwierzchnich do Rygi na jego rzecz. Król podkreślał jak ważna ze względów strategicznych i gospodarczych jest Ryga i jak wiele ościennych państw czyha tylko, aby ją zająć. Uważał, że najlepiej będzie jeśli miasto, zamek ryski oraz twierdza Dźwinoujście¹⁷ przejdą pod jego władzę, co uniemożliwi Rydze lawirowanie pomiędzy Danią, Szwecją i Moskwą. Tym bardziej, że w przeszłości miasto często wykorzystywało konflikty pomiędzy arcybiskupami a zakonem krzyżackim dla wzmacniania swojej pozycji i prowadzenia niezależnej polityki¹⁸. Radziwiłł liczył zaś, że po zapoznaniu się z treścią układów wileńskich władze miasta podejmą decyzję zgodną z litewskim interesem. Rada czekała jednak na sejm

nr 28; druk: tamże, Bd 5, nr 869, s. 203–344. Omówienie pertraktacji: F. Bienemann, op. cit., s. 400–414; J. Jasnowski, op. cit., s. 288–293; W. Lenz, op. cit., s. 23–24; tenże, „*Untertanentreue*” gegenüber dem Heiligen Römischen Reich? Rigas Vorbehalte gegen einen Herrschaft Wechsel bei der Auflösung der Livländischen Konföderation [in:] *Riga und der Ostseeraum. Von der Gründung 1201 bis in die Frühe Neuzeit*, hrsg. von I. Misāns, H. Wernicke, Marburg 2005, s. 254 i n.

¹⁴ *Briefe und Urkunden*, Bd 5, nr 851, s. 155–158.

¹⁵ Tamże, Bd 5, nr 861, s. 196–198. Dla Josepha Girgensohna odmowa złożenia hołdu była aktem wielkiej odwagi oraz potwierdzeniem silnej pozycji miasta, nawet w obliczu najazdu Moskwy i rozpadu inflanckiej wspólnoty. *Akten zur Geschichte der Stadt Riga im Jahre 1562*, hrsg. von J. Girgensohn, 1912, s. 3.

¹⁶ *Briefe und Urkunden*, Bd 5, nr 869, s. 335–344. Kettler zwolnił Rygę z należnego mu posłuszeństwa i przekazał Zygmunutowi Augustowi swoje prawa do miasta, zamku oraz Dźwiny. Podczas kolejnej wizyty Radziwiłła w Inflantach oddał także symbole swej władzy nad ziemiami Zakonu i Rygą: pieczęć oraz dyplomy cesarskie.

¹⁷ Niem. — Dünāmūde, łot. — Daugavgrīva, pol. — Dyjament, Diament, Dźwinoujście.

¹⁸ J. Jasnowski, op. cit., s. 295 i n.

koronny, który miał rozstrzygnąć o kwestii inkorporacji Inflant do Polski¹⁹. Podróż Czarnego odkładano, a opóźnienie działało na niekorzyść królewskiego pełnomocnika. Nieopłacone wojsko dezercerowało, nowe zaciągi nie przybywały do Inflant, mnożyły się starcia lokalnej ludności z litewskimi oddziałami oraz skargi na utrudnienia w handlu²⁰.

Radziwiłł przybył do Rygi 30 I 1562 r. Pomyślnie zakończył rokowania ze stanami arcybiskupstwa, Wilhelmem Hohenzollernem (m.in. dotyczące przekazania jego praw do Rygi Zygmunutowi Augustowi) oraz przedstawicielami Zakonu²¹. Ponownie najtrudniejsze okazały się rozmowy z Rygą. Miasto konsekwentnie odsuwało termin złożenia hołdu do czasu inkorporacji Inflant do Korony²². Zadeklarowało jednak gotowość do wspólnej z Polską i Litwą walki przeciw Moskwie, utrzymywania oddziałów zaciężnych oraz umocnienia fortyfikacji miejskich²³. Wobec powtarzającej się niskiej oceny Litwy oraz żądania włączenia do Korony Radziwiłł starał się podporządkować Rygę bezpośrednio Zygmunutowi Augustowi. Przekonywał, że jedynie król może ochronić miasto, gdyż dysponuje wystarczającymi środkami do walki z Moskwą i obrony handlu ryskiego przed represjami Rzeszy, w odwecie może zastosować restrykcje wobec kupców niemieckich na terenie całej monarchii jagiellońskiej. Wojewoda podkreślał, że odmowa Rygi złożenia hołdu uniemożliwia obronę całego kraju²⁴. Do podporządkowania się królowi przekonywał miasto również Gotthard Kettler, który swoje poddanie się uzasadniał brakiem pomocy ze strony cesarza i Rzeszy. Podkreślał, że przekazał prawa nad Rygą bez uszczerbku dla posiadanych przez miasto przywilejów handlowych, religijnych, niezależnego sądownictwa i administracji²⁵.

Po długich rozmowach miasto zgodziło się na „warunkowe” poddanie i złożenie przysięgi wierności²⁶, która miała obowiązywać, gdy zostaną spełnione złożone wcześniej obietnice: zachowania dawnych praw i wolności w sferze handlu, jurysdykcji, administracji i religii, włączenia do Korony, uzyskania zgody cesarza na inkorporację, zapewnienia ochrony przed represjami ze strony Rzeszy oraz obrony przed atakami Moskwy. Znalazły się one w „Cautio Radziviliana posteriori” wystawionym przez wojewodę 17 III 1562 r.²⁷ „Cautio” było dokumentem poświadczającym niepowodzenie Czarnego. Pomyślnie dla niego zakończyły się jedynie starania

¹⁹ Tamże, s. 294.

²⁰ Tamże, s. 299.

²¹ Przebieg rokowań, postulaty stanów i Zakonu zob. tamże, s. 300–304; *Briefe und Urkunden*, Bd 5, nr 887–893, s. 365–405.

²² W międzyczasie otrzymało propozycję ochrony przed Moskwą od gubernatora Rewla Larsa Fleminga. Ryga wprawdzie zapewniała o wierności Zygmunutowi Augustowi, ale szwedzka oferta stwarzała możliwości lawirowania pomiędzy „konkurentami” i stawiania nowych warunków, czego tak bardzo obawiał się król. J. Jasnowski, op. cit., s. 302.

²³ Tamże, s. 302 i n. Odpowiedź Radziwiłła na warunki Rygi: *Briefe und Urkunden*, Bd 5, nr 890, s. 385–391, nr 898, s. 426–431.

²⁴ M. Radziwiłł Czarny do rady ryskiej, 13 III 1562: LVVA, 673–3, dział 7, nr 75.

²⁵ G. Kettler do rady ryskiej 26 II 1562: LVVA, 673–3, dział 7, nr 72.

²⁶ „— durch die königliche Majestät bestätigt und in der Zusammenkunft zu Peterkow durch Bewilligung und Einliebung aller Stände des Reiches Polen, Grossfürstenthums Littauen und der anderen zugehörigen Landschaften wird ratifiziert, angenommen und vollenzogen werden —”. Druk przysięgi: *Akten zur Geschichte*, s. 4.

²⁷ *Briefe und Urkunden*, Bd 5, nr 903, s. 447–452.

o kupno od Kettlera twierdzy Dźwinoujście. Ten niewielki zamek zwany „clavis maris Baltici” miał duże znaczenie strategiczne, pozwalał na kontrolę żeglugi, handlu oraz, w razie potrzeby, blokadę Rygi²⁸. Radziwiłł zdobył tak potrzebne narzędzie nacisku na miasto, ale podporządkowanie Rygi wciąż odsuwało się w czasie²⁹. Sejmiki, mimo wytycznych króla, który nakazywał rozpatrzenie kwestii inkorporacji Inflant do Korony, postulowały zajęcie się egzekucją praw. Termin zwołania sejmiku przesunięto o kilka miesięcy, tymczasem sytuacja w Inflantach skomplikowała się. Szwecja zajęła ważny port w Parnawie. Litewskie załogi borykały się z brakiem ludzi, żywności, broni i amunicji. Dawały niewielką ochronę i coraz częściej wchodziły w konflikty z lokalną ludnością. 4 II 1563 r. zmarł arcybiskup Wilhelm, a o zwolniony przez niego urząd upominał się koadiutor książę Krzysztof meklemburski, jednak krótko po jego powrocie ze Szwecji i wszczęciu walk z oddziałami litewskimi dostał się do niewoli i spędził w więzieniu następne 6 lat³⁰.

Był to jedyny sukces Zygmunta Augusta w Inflantach. W Polsce król nie mógł przenieść włączenia Inflant do Korony, zapewnić im odpowiedniej pomocy wojkowej i finansowej, ani załatwić zwolnienia od podległości cesarzowi. Przedstawiciele stanów inflanckich, w tym delegaci z Rygi, przybywali na kolejne sejmy w Piotrkowie (marzec 1563 r.) i Warszawie (listopad 1563 r.), prosili o przyjęcie pod władzę króla i Korony na wcześniej uzgodnionych warunkach oraz o pomoc w walce z Iwanem Groźnym, ale szlachta zajęta wewnętrznymi sprawami odsuwała kwestię inkorporacji³¹. Niechęć Korony do zaangażowania się w sprawy inflanckie, obietnice bez pokrycia, nikła, a przy tym uciążliwa pomoc i klęski wojsk litewskich, szczególnie utrata w 1563 r. Połocka³², dostarczały argumentów przeciwnikom

²⁸ J. Jasnowski, op. cit., s. 305. Przejęcie twierdzy nie zmieniło sytuacji. Już w poprzednich stuleciach była ona kontrolowana, podobnie jak zamek ryski, znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie miasta, przez Zakon — zwierzchnika i często wroga Rygi. Fakt posiadania wspomnianych zamków przez Litwinów zasadniczo odróżniał Rygę od wielkich miast pruskich (zamki krzyżackie zostały tam zniszczone podczas wojny trzynastoletniej), szczególnie od Gdańska, który obok szerokiej autonomii prawnej kontrolował również twierdzę Wisłoujście.

²⁹ Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami Ryga wysłała swoich przedstawicieli na dalsze rokowania podczas sejmiku koronnego w Piotrkowie. Wobec trudności z jego zwołaniem, delegacja z burmistrzem Ulenbrockiem dotarła jedynie do Wilna, gdzie spotkała się z Mikołajem Radziwillem i została przyjęta na audiencji u króla. Relacja delegacji ryskiej z podróży, zob.: *Akten zur Geschichte*, s. 5–25, tam też korespondencja między wysłannikami a radą miasta: nr 4 i 5, s. 26–28.

³⁰ J. Jasnowski, op. cit., s. 315. Do porażki księcia Krzysztofa przyczyniły się w dużej mierze same stany arcybiskupstwa, przeciwne przejściu pod szwedzkie zwierzchnictwo i władzę księcia. J. Heyde, *Zwischen Kooperation und Konfrontation. Die Adelspolitik Polen-Litauens und Schwedens in der Provinz Livland 1561–1650*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa”, Bd 47, 1998, s. 546.

³¹ Mowa delegatów inflanckich, 31 I 1563: LVVA, 673–3, dział 8, nr 4. Informacje o wyjazdach i składzie delegacji ryskich na sejmy w latach 60. XVI w., zob.: Jürgen Padel's und Caspar Padel's *Tagebücher*, hrsg. von H.J. Böthführ, „Mitteilungen aus dem Gebiete der Geschichte Liv-, Ehst- und Kurland”, Bd 13, 1886, s. 357–368; W. Lenz, *Riga zwischen dem römischen Reich*, s. 28–32.

³² Połock był ważnym ośrodkiem strategicznym i gospodarczym, prawdziwą „bramą do rdzennej Litwy”. Jego stratę porównywano do utraty Smoleńska w 1514 r. G. Błaszczyk, *Litwa na przełomie średniowiecza i nowożytności 1492–1569*, Poznań 2002, s. 141. Dla kupców ryskich był jednym z głównych partnerów handlowych. Zajęcie Połocka przez Rosjan oznaczało przerwanie najważniejszej, po Dźwinie, drogi handlowej.

podporządkowania się Rygi monarchii jagiellońskiej. Wobec niewypelnienia przez Zygmunta Augusta warunków zawartych w „Cautio” miasto uznało się za zwolnione z przysięgi wobec władcy.

Opisując postawę Rygi wobec rozpadu średniowiecznych władztw terytorialnych badacze podkreślali głównie silne przywiązanie do Rzeszy i cesarza oraz nikłą pomoc Rzeczypospolitej w walkach z Moskwą. W swych analizach nie brali jednak pod uwagę bardzo ważnego czynnika — wewnętrznego konfliktu w mieście, który miał ogromny wpływ na politykę Rygi podczas wojny o Inflanty³³.

Przekształcenia w strukturze handlu bałtyckiego i inflanckiego w XVI stuleciu doprowadziły do utraty znaczenia Hanzy oraz do zróżnicowania warstwy kupieckiej w Rydze. Dzięki rozbudowie majątków ziemskich, przestawieniu się na produkcję rolną i eksport towarów masowych oraz bezpośrednim kontaktom ze szlachą z pominięciem miejskich monopolii, elity zachowały silną pozycję gospodarczą, mimo ekspansji Holendrów i szlachty oraz pogarszającej się sytuacji politycznej w Inflantach. Właściciele ziemscy z Rygi pragnęli ugruntowania tej pozycji, możliwości pozyskiwania nowych dóbr i dzierżaw oraz dostojenstw. Dla nich połączenie z Litwą oznaczało nie tylko łatwiejszy dostęp do ziem litewskich i białoruskich, ale także nowe możliwości zdobycia nadań, tytułów szlacheckich i urzędów³⁴. Inne warstwy mieszczaństwa ryskiego walczyły jednak o utrzymanie średniowiecznego porządku politycznego i gospodarczego. Opozycja mieszczańska, skupiona w gildiach z obawy przed wzmocnieniem pozycji rady miejskiej, ekspansją szlachty i utratą przywilejów, blokowała poddanie się Litwie i Zygmuntowi Augustowi³⁵. Była nie tyle przeciwko jego zwierzchnictwu, co przeciwko jakiegokolwiek silnej władzy zwierzchniej³⁶. Jak długo rada potrzebowała poparcia gildii w uchwalaniu podatków na spłaty kontrybucji, na wojsko czy rozbudowę fortyfikacji, tak długo Ryga prowadziła konsekwentną politykę separatystyczną. Tak było do czasu podpisania układu w Drohiczynie w 1581 r., na mocy którego Ryga znalazła się pod polsko-litewskim panowaniem³⁷.

³³ Na problem ten zwrócił uwagę dopiero Wolfgang Küttler, *Patriziat, Bürgeropposition und Volksbewegung in Riga in der zweiten Hälfte des 16. Jahrhundert*, Diss. Leipzig 1966 (mps, Instytut Herdera w Marburgu); tenże, *Das Verhältnis der Stadt Riga*, s. 273–295.

³⁴ Tenże, *Patriziat*, s. 166.

³⁵ Istniejące od XIII w. gildie wzmocniły swą pozycję podczas reformacji, zdobywając udział w zarządzie kościołów, szpitali, szkół oraz w administrowaniu wielu dóbr miejskich: pastwisk, lasów, cegielni itp.

³⁶ W. Küttler, *Patriziat*, s. 228.

³⁷ Podporządkowanie Rygi przez Stefana Batorego nie zakończyło wewnętrznego sporu pomiędzy elitami a gildiami walczącymi o utrzymanie dawnego systemu monopolii i reglamentacji oraz dóbr i praw Kościoła protestanckiego. Konflikt miał tragiczny epilog podczas tzw. rozruchów kalendarzowych, kiedy to dwu sygnatariuszy układu w Drohiczynie skazano na śmierć, a kilku innych, za zdradę interesów miasta i poddanie się Batoremu (czyli silnej władzy zwierzchniej), musiało opuścić miasto. Więcej o rozruchach zob. A. Ziemlewska, *Rozruchy kalendarzowe w Rydze (1584–1589)*, „Zapiski Historyczne”, t. 71, 2006, z. 1, s. 107–124.

Anna Ziemlewska, Riga Towards Collapse of Medieval Local Governments in Livonia

Summary

All parties involved in the conflict in Livonia in the mid-sixteenth century, wanted to profit from trade with the East, and strived to control the important strategic and commercial point — Riga. Proposals to surrender and guarantees to keep existing rights were made by envoys of Moscow Tsar Ivan the Terrible, the Danish prince Magnus, the Swedish King Erik XIV and the Polish King Sigismund Augustus. Despite the formal subordination of the Teutonic Order and the Archbishop, Riga led independent policy even contrary to the actions of its feudal lords which was. In 1561, Riga did not follow them and did not make a tribute to the king on which Sigismund Augustus and Lithuanians counted. Control of the Daugava was in the vital interest of the Lithuanian nobles, who expected creation of navigable channel of corresponding importance to the Vistula River in the Crown and the increase in exports of raw materials from the northern part of principality.

Riga made the submission to the new ruler conditional on a number of stipulations. In addition to the approval of the old privileges and religious freedom for the Lutheran confession the city of Riga demanded a guarantee of protection against restrictions of the emperor and princes of the Reich, and the subordination of Livonia to Poland, not to Lithuania that was too weak in Riga's opinion.

The necessary guarantees were granted by so called „*Cautio Radziviliana prior*“, issued by the governor of Vilna Mikołaj “The Black” Radziwiłł on September 8th, 1561. These promises were not fulfilled, so the delegation of the city of Riga had not make a tribute to Sigismund Augustus on November 28th, 1561, opposed to its superiors: Gotthard Kettler and Archbishop Wilhelm and Livonian states. In this situation Radziwiłł tried to surrender Riga directly Sigismund Augustus. After lengthy negotiations, the city agreed to a “conditional” surrender and an oath of fidelity, which would have been in force only when the promises had been fulfilled. Promises were included in “*Cautio Radziviliana posteriori*“, issued by Radziwiłł on March 17th, 1562. The reluctance of the Crown to engage in the affairs of Livonian, defeat of Lithuanian army and hollow promises caused that the city considered itself to be exempt from the oath to the king. The middle-class opposition was against subjection the city of Riga to Sigismund Augustus. They blocked submission to Lithuania and the King for fear of strengthening the position of the city council, the expansion of the nobility and loss of privileges. They were not so much against King's sovereignty, as against any strong public authority. As long did the council need support of the guild in adopting contribution taxes for war, the army and the development of the fortifications, that long Riga ran a consistent, separatist politics. It was possible to 1581.

Adam Jankiewicz

(Trybunał Konstytucyjny, Warszawa)

INFLANTY I KSIĘSTWO KURLANDII I SEMIGALII — INFLANCKIE „PRUSY” TROCHĘ INACZEJ. KILKA UWAG O ZAPOMNIANEJ UNII WILEŃSKIEJ 1561 ROKU

Kurlandia i Semigalia to znaczący fragment prowincji dawnych Inflant (*łac. Livonia, Lieflant, niem. Livland, łot. Vidzeme*), krainy historycznej wschodnich wybrzeży Bałtyku nad Dźwiną (*Dune, Daugava*). Tereny te, zamieszkałe pierwotnie przez plemiona bałtyjskie (Kuronów, Zemgallów, Zelonów, Lettonów) i ugrofińskie (Liwów, Estów) od końca XII w. były miejscem ekspansji kulturowej i chrystianizacji dokonywanej przez Duńczyków i Niemców — kupców, rycerzy i duchownych. Nazywano to „Aufsegelung Livlands” („Przyżegłowanie inflanckie”), zapoczątkowane lądowaniem kupców z Lubeki (Bremy) i Visby na Gotlandii u ujścia Dźwiny (*Dune, Daugava*) około 1158–1159 r. Upowszechniano wówczas mit o odkryciu „nowego świata”, prawie taki jak kilka wieków później o odkryciu Ameryki. Podbój dokonywany był metodami podobnymi jak w Prusach i doprowadził do powstania swego rodzaju federacji świecko-rycersko-duchownej¹. Zapoczątkowało to, trwające do początków XX w., panowanie w specyficznej formie kultury niemieckiej na wschodnich wybrzeżach Bałtyku. Był to fenomen kulturowy istniejący przez wieki bez przynależności do jakiegokolwiek formy państwa niemieckiego. Kres jego istnienia nastąpił, czy raczej rozpoczął się, po I wojnie światowej wraz z powstaniem państw narodowych republik Łotwy i Estonii. To kulturowo niemieckie „Balticum” ostatecznie zniknęło wraz z II wojną światową (zajęcie krajów bałtyckich przez III Rzeszę, wysiedlenia Niemców bałtyckich, eksterminacja ludności żydowskiej, ostateczne wysiedlenia po wojnie przez władze radzieckie).

Początki fenomenu inflanckiego sięgają przełomu XII i XIII w. Równoległe do powstawania centrów kupieckich, które stały się z czasem miastami z dominującą Rygą, budowana była organizacja kościelna: przyszłe arcybiskupstwo ryskie z biskupstwami inflanckimi: ozylskim, dorpackim, kurońskim oraz późniejszymi

¹ Dokonanej przez: miasta kupieckie, Zakon Kawalerów Mieczowych (Fratres Militie Christi), a następnie Zakon Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego oraz arcybiskupstwo ryskie i jego biskupstwa.

biskupami pruskimi: sambijskim i warmińskim. Wiele lat przed podbojem ziem pruskich przez Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie (Zakon Teutoński — Krzyżacy), w Inflantach do obrony posiadanych terytoriów i podboju nowych powstał Zakon Kawalerów Mieczowych. Po bitwie pod Szawłami w 1236 r. doszczętnie rozbity, został zlikwidowany, a jego resztki włączone do zakonu krzyżackiego. W przeciwieństwie do Państwa Zakonnego w Prusach, jego inflancka część wyglądała trochę inaczej. Realna władza miała trzy ośrodki: silną i autonomiczną władzę kościelną (arcybiskupstwo ryskie), silne i bogate miasto hanzeatyckie (Ryga, Rewal/Tallinn, Parnawa/Pärnu, Dorpat/Tartu, Felin/Viljandi, Wenden/Cesis, Kokenhaza/Koknese, Roop/Straupe, Lemsal/Limbaži, Windawa/Ventsplis, Goldynga/Kuldiga, Wolmar/Valmiera) i wreszcie — po 1237 r. — władzę zakonną, zorganizowaną jako Prowincja Inflancka Zakonu Niemieckiego z landmistrem na czele (krzyżacko-inflanckie Państwo Zakonne) z komturiami i baliwatami. Landmistrz (Landmeister) inflancki zasiadał w Kapitulie Generalnej Zakonu w Malborku i Królewcu.

Nie jest łatwo określić charakter owego krzyżacko-inflanckiego federacyjnego państwa zakonnego. Choć, wydaje się, że termin „unia” byłby tu bardziej właściwy². Związki Inflant z Państwem Zakonnym w Prusach były liczne, ale zarazem autonomiczne. Formalnie terytoria te wchodziły w skład „Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego”, zachowując zarazem charakter zewnętrzny, w dużym stopniu samodzielny (własne prawo, sądownictwo, system monetarny czy podatkowy)³. Zasadniczy przełom nastąpił w XVI w., gdy po upadku Państwa Zakonnego w Prusach i sekularyzacji, po trzydziestu latach prób ratowania północnej jego części, zdecydowano się pójść w ślady Albrechta Hohenzollerna. Ratując się przed zagrożeniem moskiewskim i przed ekspansją duńską, ostatni landmistrz Zakonu Gothard Kettler wraz z arcybiskupem ryskim Wilhelmem Hohenzollernem (młodszym bratem Albrechta), zdecydowali się na unię z Rzeczpospolitą. Od 1559 r. Kettler zaczął ponawiać prośby skierowane do króla Korony Polskiej i wielkiego księcia Litwy Zygmunta Augusta o poddanie Prowincji Inflanckiej władzy królewskiej i objęcie jej opieką militarną. Co też wkrótce stało się faktem. W efekcie po 1561 r. obok autonomii inflanckiej powstało także księstwo Kurlandii i Semigalii, pozostające w zależności lennej od króla Korony Polskiej i wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Augusta. Ostatecznie zostało to przypieczętowane Unią Wileńską z dnia 28 XI 1561 r., w której „wolnie wolnej poddali się Rzeczypospolitej”. Jej formalnym wyrazem stał się Hołd Inflancki odbyty w Rydze w dniu 5 III 1562 r.

Przypomnijmy w skrócie, że zanim do tego doszło, po upadku Państwa Zakonnego w Prusach i sekularyzacji Zakonu, kolejni landmistrzowie inflancy próbowali znaleźć jakąś formę przetrwania, znalezienia sposobu na ocalenie (przekształcenie) północnej części władztwa krzyżackiego w ramach czegoś na kształt Konfederacji Inflanckiej. Takie działania podejmował mistrz krajowy Wolter Plettenberg i jego następcy. Sytuacja jednak bardzo się skomplikowała po roku 1551,

² W znaczeniu proponowanym przez Jerzego Kłoczowskiego, jako *christianitas* lub *res publica christiana*. Por. J. Kłoczowski, *Idea unijności jako zasad pokojowego współistnienia w dziejach Europy* [w:] *Lex est rex in Polonia et in Lithuania. Tradycje prawno-ustrojowe Rzeczypospolitej — doświadczenie i dziedzictwo*, red. A. Jankiewicz, Warszawa 2008, s. 43.

³ Por. K. Zajas, *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, Kraków 2008, s. 44.

za czasów Heinricha Galena, Wilhelma Fürstenberga czy wreszcie Gotharda Kettlera. Poza zagrożeniem zewnętrznym, sytuację w Inflantach zaogniały również wewnętrzne spory z arcybiskupstwem ryskim i miastami. W tym czasie reformacja zyskiwała w Inflantach coraz więcej zwolenników. Decydujące znaczenie dla poszukiwania bezpiecznych sojuszy odegrało jednak przede wszystkim poczucie zagrożenia i rzeczywiste zamiary sąsiadów (Rosji, Szwecji, Danii).

Rozwój sytuacji w Inflantach niepokoił również Zygmunta Augusta. Król i wielki książę początkowo obserwował rozwój wypadków. Pozostawał w dobrych relacjach ze swoimi kuzynami księciem pruskim Albrechtem i jego bratem arcybiskupem Rygi Wilhelmem Hohenzollernem. Realnym argumentem za zainteresowaniem się sytuacją polityczną w Inflantach był fakt, że formalnie król Korony Polskiej, od czasów Kazimierza Wielkiego, jako władca chrześcijański, sprawował patronat na arcybiskupstwie ryskim. Nie wchodząc w szczegóły, warto przypomnieć, że w tym czasie Zygmunt August sam był uwikłany w cały szereg konfliktów wewnętrznych z kolejnymi sejmami koronnymi, a szczególnie ze zwolennikami ruchu egzekucyjnego⁴. Sfinalizowanie unii ze stanami inflanckimi, Zakonem i arcybiskupstwem przypadło na okres apogeum napięcia w Koronie i w efekcie tego stało się momentem przełomowym w sprawach poparcia przez króla programu ruchu egzekucyjnego i wreszcie dawało nadzieję na sfinalizowanie unii między Koroną i Wielkim Księstwem Litewskim⁵.

Zanim jeszcze doszło do podpisania Unii Wileńskiej, wobec realnego zagrożenia ze strony Iwana Groźnego, 14 IX 1557 r. landmistrz Zakonu Wilhelm Fürstenberg podpisał z królem w Pozwolu (ob. Pasvalas) zaczepno-obronny traktat pokojowy, dopuszczający możliwość udzielenia Inflantom wsparcia i pomocy na wypadek agresji⁶. W odpowiedzi na traktat pozwolski car „Wszechrusi” Iwan IV Groźny zaatakował Inflanty, rozpoczynając pierwszą wojnę inflancką. Uwięziony, zginął landmistrz Fürstenberg, jego miejsce zajął zaś komtur Dyneburga Gothard Kettler. Sytuacja uległa zasadniczej zmianie⁷. W 1559 r. Gothard Kettler przybył do Wilna i Krakowa i ponawiając wobec króla Zygmunta Augusta prośby o Unię, wyrażał chęć poddania Prowincji Inflanckiej na warunkach wcześniej uzgodnionych.

Sejm Koronny nie wyrażał zainteresowania, a senatorzy wręcz odradzali królowi angażowanie się w sprawy inflanckie, sugerując że interes w tym ma wyłącznie Wielkie Księstwo Litewskie. Po jałowych sporach i kłótniach na Sejmie Walnym Piotrkowskim na przełomie 1558 i 1559 r., pełnym nieporozumień z przedstawicielami ruchu egzekucji praw, Zygmunt August postanowił, już z perspektywy Wilna, podjąć

⁴ Por. np. interesujący opis relacji króla z sejmami, w: A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August. Król Polski i Wielki Książę Litewski 1520–1562*, Warszawa 1996; szczególnie cz. V, *Między wizją mocarstwa jagiellońskiego a programem egzekucyjnym* (s. 347 i n.).

⁵ Znamienny pod tym względem były przebieg i ustalenia sejmów walnych piotrkowskich z lat 1558–1559 i 1562–1563 (egzekucyjnego), por. *Volumina Constitutionum*, t. 2, vol. 1, przygot. do druku S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2005, s. 88–119.

⁶ Tak to komentował Łukasz Górnicki: „Byli Ci, którzy nie chwalili takiego pokoju, pokazując, że król mając tak wielkie wojska i tak ważną przyczynę podbicia pod Się inflanckiej ziemie, mimo się tak łatwo puścił”. Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej*, Wrocław 2010, s. 117–118.

⁷ „A gdy Ci Inflanci widzieli, że mimo się mocy moskiewskiej oprzeć nie mogli, a o pomoc z Niemiec próżno było myśleć, k temu widząc Arcybiskup ryski, że brat jego Książę Pruskie, w pokój za obroną Korony Polskiej, jako za murem siedzi, perswadował Kietlerowi i inszym że by się pod obronę Korony Polskiej uciekli”. Ł. Górnicki, op. cit., s. 127.

rozmowy z Inflantczykami, przede wszystkim jako wielki książę litewski. Z jego strony rzecznikiem i negocjatorem przyszłej unii został książę Mikołaj Radziwiłł Czarny (1515–1565), najwybitniejsza wówczas postać na Litwie: od 1550 r. kanclerz wielki litewski, od 1551 r. wojewoda wileński, od 1554 r. marszałek wielki litewski. Dodajmy, że Radziwiłł był już wówczas po zerwaniu z katolicyzmem, będąc najpierw gorącym zwolennikiem nauki Marcina Lutra, a następnie (od 1557 r.) wyznawcą i protektorem kalwinizmu. Z jego inicjatywy w 1563 r. powstało pierwsze tłumaczenie na język polski Pisma świętego (Biblia Brzeska). Radziwiłł był także świetnie zorientowany w sporach i konfliktach ustrojowych w Koronie. Dodajmy, że był zdecydowanym przeciwnikiem unii z Koroną Polską, i zarazem zwolennikiem wzmocnienia znaczenia Księstwa. Był także, co nie jest bez znaczenia, dobrze zorientowany w pracach nad kodyfikacją dla Litwy w postaci drugiej redakcji Statutu Litewskiego. Od 1558 r. zasiadał w drugiej komisji, przygotowującej projekt kodyfikacji. Prace nad tą pierwszą europejską, nowożytną kodyfikacją zakończono właśnie w 1561 r. Przypomnienie tych okoliczności wydaje się ważne w kontekście tego, że Mikołaj Radziwiłł był w dużej mierze autorem porozumień osiągniętych wówczas ze stroną inflancką. Często bywał w Rydze i szczegółowo negocjował i ustalał przyszły kształt unii i treść dokumentów, w tym szczególnie *Privilegium Sigismundi Augusti*.

Unia formalnie została uzgodniona i podpisana przez Zygmunta Augusta, króla Korony Polskiej i wielkiego księcia Litwy z jednej strony, ze strony inflanckiej zaś przez landmistrza Gotharda Kettlera oraz arcybiskupa Rygi Wilhelma Hohenzollerna, występujących również w imieniu inflanckich stanów i miast (z wyjątkiem Rygi, która do unii przystąpiła później). Podpisanie poprzedzone zostało przyjęciem przez Zygmunta Augusta prośb przedstawicieli Wspólnoty Inflanckiej o poddanie się władzy królewskiej:

— — przy zgodnym przyzwoleniu wszystkich siebie i prowincję swoją w opiekę i władzę naszą oddają, i na wieczność do włości i ziem naszych na wzór ziem Prus dołączają i wcielają⁸.

Stronami Unii Wileńskiej były początkowo Wielkie Księstwo Litewskie (na jego terytorium negocjowano i podpisywano, a Zygmunt August występował jako wielki książę litewski) i przedstawiciele tworzącej się wspólnoty obywatelskiej w Inflantach⁹. Pomimo oczekiwań strony inflanckiej, że partnerem Unii będzie Korona Polska, to faktycznie została ona związana przez przedstawicieli Prowincji Inflanckiej z Wielkim Księstwem Litewskim, co w 1566 r. potwierdził sejm Wielkiego Księstwa Litewskiego w Grodnie. Od sierpnia 1569 r. przyjęła ona kształt poddania Prowincji Inflanckiej Rzeczypospolitej Obojga Narodów czyli Koronie Polskiej i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu (na Sejmie Lubelskim w 1569 r.)¹⁰.

⁸ *Privilegium Sigismundi Augusti* — Przywilej Zygmunta Augusta, zob. Aneks.

⁹ W tekście łacińskim *Privilegium Sigismundi Augusti* używano określenia „Respublica”, na wzór przyjętego w Koronie określenia „Rzeczpospolita”.

¹⁰ „5. Ziemia Inflancka, na której też nie mniej Koronie Polskiej jako Wielkiemu Księstwu Litewskiemu należy i przez którą się wiele strat podjęło, przeto wedle konkluzji a konstytucji Sejmu Parczowskiego (1564), przy tych państwach jako już przy jednej Rzeczypospolitej one zupełnie zachowywamy, także i obroną wspólna jako i inne państwa Nasze opatrywana być ma. Już rady inflanckie, i od innych stanów posłowie, którzy tu przysłani są stamtąd, Nam Królowi Polskiemu i Koronie przysięgę uczynili. A dalszą sprawę i to co by do tego należało, na przyszły

Unia Wileńska 28 listopada 1561 r.¹¹

Unię zawartą w 1561 r. między Zygmuntem Augustem a landmistrem Zakonu, stanami inflanckimi i arcybiskupem Rygi wyrażały dwa doniosłe dokumenty. Pierwszy o charakterze przywileju inkorporacyjnego, nazwany: *Pacta Subjectionis Livoniae — Provisio Ducalis (Pacta Subjectionis Inter Divum olim Regem Sigismundum Augustum et Magistrum Ordinis Livoniae)*, wystawiony w Wilnie 28 XI 1561 r., oddawał Inflanty we władzę Zygmunta Augusta, zawierał zobowiązanie do przeprowadzenia sekularyzacji Zakonu NMP w Inflantach, powoływał wolą królewską do życia nowy twór — Księstwo Kurlandii i Semigalii (Zelonii) i przekazywał je dożywotnio z prawem dziedziczenia przez męskich potomków — Gotthardowi Kettlerowi, ostatniemu Landmistrzowi. Drugi, o charakterze przywileju generalnego udzielonego rycerstwu i szlachcie Prowincji Inflanckiej (po obu stronach Dźwiny), nazwany: *Privilegia Nobilitatis a Divo olim Rege Sigismundo Augusto circa Subiectionem Universae Livoniae data*, znany jako *Privilegium Sigismundi Augusti*, wystawiony został w Wilnie w piątek po dniu św. Katarzyny 1561 r.¹²

Ten drugi dokument, stosunkowo mało znany polskiej historii państwa i prawa, zasługuje na wnikliwsze przedstawienie z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, jego treść w zasadniczej części związana była z wartościami, na których opierała się, kształtująca się w XVI w. myśl ustrojowa i prawna Rzeczypospolitej (w rozumieniu wspólnoty obywatelskiej). Z takiego punktu widzenia, naszym zdaniem, powinien być rozpatrywany — jako ważny dokument polskiej myśli politycznej XVI w. Po drugie, dokument ten przez ponad 350 lat stanowił jeden z fundamentów autonomii obywatelskiej wspólnoty inflanckiej. Zadziwiająca była jego żywotność i to niezależnie od okoliczności politycznych. Szlachta niemiecka w Inflantach do XX w. przywoływała *Privilegium Sigismundi Augusti* jako ważne źródło posiadanych praw podstawowych, wywodząc z niego swój status publiczny.

Przywilej Zygmunta Augusta¹³ wystawiony został po przywileju inkorporacyjnym, oddającym Inflanty w zależność lenną królowi i wielkiemu księciu i ustanawiającym, również na prawie lennym, Księstwo Kurlandii i Semigalii¹⁴. Unia nie

sejm koronny odkładamy, na który od wszech stanów tam stąd tu posłowie z zupełną mocą przysłani być mają.” Konstytucje Sejmu Koronnego Lubelskiego Obojga Narodu Uniowanego, Polskiego i Litewskiego, Roku 1569 [11 sierpnia], *Volumina Constitutionum*, t. 2, vol. 1, s. 246.

¹¹ W niniejszym tekście przyjęto zdecydowanie interpretację, że akty, umowy i inkorporacje podpisane w Wilnie w 1561 r., od strony prawnej stanowiły akt unii. Zakreślone ramy i forma niniejszego wykładu nie pozwalają również odnieść się do spotykanych w literaturze historycznej prób kwestionowania autentyczności przywoływanych dokumentów.

¹² Oryginały dokumentów nie zachowały się. Znane są z licznych publikacji źródłowych, jak np. *Volumina Legum*, vol. VI, wyd. S. Konarski, b. m. 1739, s. 501–530; przedruk Petersburg 1859, s. 254–263; w części: *Pacta Subiectionis, Privilegia et Jura preaeicipua Ducatus Curlandiae et Semigalliae. Privilegium Sigismundi Augusti* miał liczne wydania w wersji łacińskiej i niemieckiej w zbiorach źródeł, jak np. Davidae Chytraei, *Chronicon Saxoniae*, Lipsiae 1593, s. 598–610, przedrukowywany do XX w.

¹³ W niniejszym omówieniu korzystamy z tłumaczenia z języka łacińskiego (według *Chronicon Saxoniae*) sporządzonego na użytek konferencji w Archiwum Głównym Akt Dawnych w dniu 28 XI 2011 r., przez Krzysztofa Górskiego przy konsultacji prawno-ustrojowej Adama Jankiewiczza; zob. Aneks.

¹⁴ *Privilegium Sigismundi Augusti* z 1561 r. dotyczyło całej tworzącej się wspólnoty obywatelskiej Inflant, w tym również szlachty i mieszczan Księstwa Kurlandii i Semigalii wraz z późniejszym

byłaby pełna, gdyby poddające się władzy królewskiej stany inflanckie, duchowieństwo i mieszczenie nie otrzymali gwarancji należnych im praw wpisujących się w publiczno-prawny status prowincji¹⁵. Poza przyjętym zwyczajem prawnym międzynarodowym, było to także zgodne z jedną z reguł ustrojowych Korony Polskiej — zasadą poszanowania partykularnych odrębności prawnych¹⁶. Podobnie konstruowane były np. akty unijne 1569 r. wystawiane podczas Sejmu Lubelskiego.

Akt *Privilegium Sigismundi Augusti* stanowił logiczną część Unii Wileńskiej 1561 r. zawartej przez króla Korony Polskiej i wielkiego księcia litewskiego z przedstawicielami Inflant. Formalnie sporządzony był jako umowa (obecność dwóch stron umawiających się) króla, który przyjmował do wiadomości przedłożone mu normy, które solennie akceptował i gwarantował ich przestrzeganie. Dokument ten, choć nazwany został przywilejem, zdecydowanie bardziej posiadał charakter umowy publiczno-prawnej i znacząco różnił się od typowych przywilejów stanowych wystawianych przez królów przed 1505 r.¹⁷ Przywilej Zygmunta Augusta z 1561 r. zawierał wstęp, w którym przypomniano, w jakiej sytuacji znalazły się Inflanty w wyniku wojny i najazdu moskiewskiego, co doprowadziło do tego, że Wilhelm, arcybiskup Rygi i Gotthard Kettler, landmistrz Zakonu wraz z przedstawicielami stanów i posłami miast, „przy zgodnym przyzwoleniu”, siebie i prowincję oddali pod opiekę i władzę królewską. Uczynili tak, ponieważ spostrzegli, „że są pozbawieni jakiejkolwiek obrony od innych”. Król ze swej strony powtarzał powody i motywy dla których zgodził się na poddanie Inflant. „Ponieważ jest obowiązkiem władcy chrześcijańskiego przyjąć pod opiekę — — prowincję imienia chrześcijańskiego, aby uchronić od rzezi, spustoszenia i barbarzyńskiej niewoli”. Z szacunku dla praw, wolności i losów poddanych, Król zobowiązywał się gwarantować im bezpieczny i pomyślny los, przypieczętowując to formułą: „czynimy poddanymi i przywiązujemy”. Wśród poddanych znalazł się „cały stan rycerski całej prowincji, mianowicie szlachta z tej i tamtej strony Dźwiny”. Jej przedstawiciele umocowani z pełnomocnictwami od innych, stawili się przed królem i głównymi negocjatorami w osobach: Remperta Gilneniusa (Reimpert Hülzen), Gregriusa Franckena (Grzegorz Franken), Fabianusa von Borch (Fabian von Borch) oraz Henricusa i Johannusa von Medem (Heinrich i Johann Medemowie). Oni to poprosili „o potwierdzenie praw, wolności, przywilejów i immunitetów swoich”, które przedłożyli na piśmie. Następnie, w redakcji aktu Przywileju Zygmunta Augusta pojawiała się jego część zasadnicza, coś w rodzaju „essentialia negotii” całej Unii Wileńskiej — 27 tez (artykułów), które śmiało można nazywać normami prawno-publicznymi.

powiatem piltyńskim. Losy ustrojowe tej części Inflant, podobnie jak późniejszych Inflant Zadzwinińskich (Łatgalii) potoczyły się trochę inaczej. Pozostawały one w większym związku z przemianami ustrojowymi Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tę odmienność akcentowała u schyłku istnienia Rzeczypospolitej chociażby, uchwalona na Sejmie Czteroletnim w 1792 r. Konstytucja Księstwa Kurlandii i Semigalii (na wzór Ustawy Rządowej 3 Maja 1791 roku).

¹⁵ O charakterze prawno-publicznym aktów unijnych dawnej Rzeczypospolitej por. np. A. Naruszewicz, *Histoya narodu polskiego*, Lipsk 1836, t. 1, s. XXI–XXVI.

¹⁶ Więcej na ten temat: W. Uruszczak, *Zasady ustrojowe I Rzeczypospolitej a Trybunał Koronny* [w:] *Lex est rex*, s. 16–17.

¹⁷ W dziejach prawno-ustrojowych Królestwa Polskiego, okres wystawiania przywilejów generalnych, jako jednostronnych aktów władcy, definitywnie zakończył się w roku 1505 (Konstytucje Sejmu Radomskiego).

Szczegółowa analiza artykułów i norm, przedstawionych królowi do zatwierdzenia, zaaprobowania i ratyfikowania pozwala stwierdzić, że posiadają one charakter tekstu przygotowanego i dosyć logicznie zredagowanego. Liczne nawiązania do prawa polskiego i litewskiego (np. zawartego w drugiej redakcji Statutu Litewskiego), wskazują na fakt wcześniejszych negocjacji i wspólnych ustaleń z Mikołajem Radziwiłłem Czarnym. Można również przyjąć hipotezę o ich współredagowaniu ze stroną litewską. Pierwsze trzy artykuły dotyczyły chyba najważniejszej wówczas kwestii: zagwarantowania poszanowania praw do własnej tożsamości religijnej, przede wszystkim zachowania konfesji augsburskiej (I. Religia wyznania Augsburskiego) i to w czystej wersji luteranńskiej¹⁸. Przyjęta konstrukcja owej normy wskazuje bardziej na prawo do samookreślenia swojej religii i decydowania o jej charakterze niż zadekretowanie określonej konfesji. W ówczesnych warunkach prawo do „wyznania augsburskiego”, należy postrzegać bardziej jako zasadę wolności religijnej w duchu nauki Marcina Lutra. Kolejne artykuły dotyczyły poszanowania dla majątku Kościoła, praw osób ubogich będących pod opieką instytucji kościelnych, hospicjów, klasztorów, przytułków (II. Kościoły; III. Ubodzy, hospicja, kolegia panien, klasztory). W analizowanym tekście pojawiają się charakterystyczne słowa, skierowane bezpośrednio do króla:

Gdy to się stanie Chrystus (który uznawał, że te wszystkie czyny do niego się odnoszą) uczyni rządzenie Waszego Królewskiego Majestatu, w królestwach i posiadłościach Waszych łatwiejsze i bardziej wspaniałe.

Po normach gwarantujących prawa do własnej religii, następowały normy gwarantujące prawa polityczne. Przede wszystkim prawo do urzędów i władzy niemieckiej w prowincji, poprzez uznanie i zagwarantowanie praw i zwyczajów właściwych dla Niemców w typowym dla wspólnoty obywatelskiej duchu zasad samorządności i nadrzędności prawa (IV. Magistrat niemiecki, wspólne prawo prowincji). W części dotyczącej prawa do urzędów i władzy niemieckiej, znajdujemy odwołanie do dyskusji i negocjacji z księciem Radziwiłłem, który już wówczas miał zapewniać i obiecywać tego typu gwarancje. Wskazuje to dobitnie na inspiracje płynące z Wilna. Jeszcze dobitniej widać to we fragmencie dotyczącym przeprowadzenia kodyfikacji jednolitego, wspólnego prawa dla Inflant, które „powinno zostać ustanowione ze zwyczajów, przywilejów i przedstawionych sentencji pod autorytetem Świętego Królewskiego Majestatu”. Kodyfikację taką powinni przygotować wybrani ludzie biegli w prawodawstwie, którzy zbiorą i opracują koncepcję prawa prowincji, które za zgodą stanów Rzeczypospolitej i Inflant zostanie zatwierdzone przez króla. Wyraźnie pobrzmiewają w tym postulat nadania jednolitego prawa prowincji, echa prac nad kodyfikacją drugiej redakcji Statutu Litewskiego.

Doniosłe znaczenie dla późniejszej autonomii inflanckiej posiadał postulat zagwarantowania prawa indygenatu dla obywateli urodzonych, zamieszkających i posiadających dobra w prowincji (V. Ludzi miejscowych na urzędy publiczne wyznaczanie). Prawo sprawowania urzędów tylko przez miejscową szlachtę miało zostać określone na wzór Księstwa Pruskiego. Obok prawa indygenatu domagano się również zagwarantowania w prowincji jurysdykcji sądowej bez odwoływania

¹⁸ W tym czasie w Inflantach przyjmowano za podstawę doktrynalną tzw. „Wyznanie Augsburskie” z 1530 r., odrzucające późniejsze korekty Filipa Melanchtona.

się do sądów królewskich (VI. Apelacja). Postulowano ustanowienie w Rydze, jako stolicy prowincji, „pewnych sędziów czy senatorów i to z osób miejscowych ze stanu szlacheckiego wybranych”, którzy tworzyliby sąd apelacyjny. Dopiero od jego rozstrzygnięć przysługiwałoby prawo odwołania, w określonych, wyjątkowych przypadkach do sądu królewskiego. Przypomnijmy, że w czasach późniejszych taką rolę pełniła w Rzeczypospolitej Asessoria Królewska (sądy asesorskie). Trudno oprzeć się wrażeniu, że również i w tym przypadku dochodziły do głosu tendencje wyrażane przez ideologów ruchu egzekucji praw, które w miejsce zasady „*rex est dispensator iustitiae*” doprowadziły z czasem do ukonstytuowania normy „*iustitiae non rex, sed Respublica dispensat*” (sprawiedliwość wymierza nie król, lecz Rzeczpospolita)¹⁹. W Rzeczypospolitej Obojga Narodów doprowadziło to w czasach późniejszych do powstania Trybunału Koronnego (1578) i Litewskiego (1581).

Istotne znaczenie w tekście Przywileju Zygmunta Augusta miało swego rodzaju *confirmatio iuris*, czyli zagwarantowanie potwierdzenia generalnego wszystkich posiadanych wcześniej praw, wolności i przywilejów, uzyskanych w przeszłości wraz z prawem swobodnego nimi dysponowania i korzystania (VII. Potwierdzenie praw szlachty). Miało się tak stać dlatego

— — byśmy mieli swobodną i wieloraką władzę dysponowania swoimi dobrami, dawania, uposażania, sprzedawania, odstąpienia i przekształcania w użytkowanie jakie uznamy za stosowne, bez pytania o zgodę Waszego Majestatu czy kogokolwiek innego spośród władców.

W kontekście powyższej normy następowało prawo potwierdzania stanu własności i posiadania, w sytuacji gdy dokumenty zostały zniszczone, na podstawie oświadczenia świadków. Była to regulacja ogromnie ważna w sytuacji permanentnych wojen, zniszczeń i grabieży. Prawie identyczną regułę znajdujemy w tekście drugiej redakcji Statutu Litewskiego²⁰.

Typowe dla przywilejów unijnych wystawianych w XVI wieku w Koronie Polskiej było nadawanie przystępującym do unii praw i wolności szlachty koronnej. Taki też postulat znajdujemy w kolejnym artykule Przywileju z 1561 r. (IX. Swobody szlacheckie). Prawo to rozciągnięto również na szczególne przywileje, jakie uzyskała szlachta inflancka w Estonii od króla Danii, a dotyczące prawa dziedziczenia również w liniach bocznych, zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn (X. Swoboda łaski dla spadkobierców). Przywilej Zygmunta Augusta gwarantował szlachcie inflanckiej lepsze i nowocześniejsze koronne prawa i instytucje publiczne, ale jednocześnie zawierał gwarancje nie pogarszania jej sytuacji prawnej, z racji inkorporacji Inflant do Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego (XI. Aby poddanie Polakom, nie przyniosło szkody Inflanctykom). Istotnym prawem gwarantowanym całej prowincji inflanckiej, wynikającym wprost z Unii zawartej w 1561 r., było zapewnienie pomocy militarnej ze strony Korony i Wielkiego Księstwa w sytuacji agresji i najazdu zbrojnego (XII).

¹⁹ Por. W. Uruszczak, *Zasady ustrojowe I Rzeczypospolitej*, s. 12.

²⁰ Nie było to przypadkowe. Król Zygmunt August w 1558 r. powołał w Wielkim Księstwie Litewskim komisję, która rozpoczęła prace na drugą redakcją Statutu Litewskiego. W jej pracach uczestniczył również Mikołaj Radziwiłł Czarny.

W dalszej części dokumentu pojawiały się normy szczegółowe gwarantujące poszanowanie dawnych rozgraniczeń własności ziemskiej (XIII. Granice pól), prawo bezpiecznego i swobodnego poruszania się po drogach i traktach Litwy i Korony, bez konieczności opłacania ceł, myt i innych opłat (XIV. Zwolnienie z ceł). Kolejne artykuły zapewniały przywrócenie i uporządkowanie głównych dróg i gościńców w prowincji, wykupienie z niewoli jeńców z Inflant i zagwarantowanie im prawa powrotu oraz organizowanie pospolitego ruszenia i wystawiania zbrojnych żołnierzy na wyprawę wojenną według możliwości, a nie narzuconego z góry obowiązku. Regulacje te związane były z szczególnie ciężką sytuacją w Inflantach po najazdach zbrojnych i wojnach.

Kolejna ważna norma zawarta została w artykule XVIII, zatytułowanym: Niech nikt bez rozpoznania sprawy nie będzie karany. W szczegółowych regulacjach postulowanych w tym fragmencie *Privilegium* odnaleźć można jedną z najważniejszych ówczesnych gwarancji wolności obywatelskiej w znaczeniu nietykalności osobistej, zasadę „*neminem captivabimus nisi iure dictum*”. Przechodziła ona od czasów Jagielly (przywilej brzeski, jedleński) swojego rodzaju ewolucję, od normy przywileju stanowego w kierunku reguły powszechnej społeczeństwa obywatelskiego. Jej różne formy kwalifikowane zostały sformułowane w konstytucjach radomskich 1505 r., stając się podstawą wolności obywatelskich szlachty w Koronie Polskiej. W przywilejach dla szlachty inflanckiej posiadała ona rozwinięcie w regule określającej nieuchronność kary wobec winnych rozbojów, naruszających mir, popełniających gwałty i zabójstwa (XIX. Kary za zakłócanie spokoju i gwałty). Dopełnieniem reguł karnoprawnych było także zagwarantowanie kary śmierci za skrytobójstwo szlachcica popełnione przez poddanych (XXVI). Nawiązywano w ten sposób do przywileju orzekania kary śmierci na wzór prawa gwarantowanego szlachcie w Estonii, nadanego jej przez królów duńskich.

Ważna zasada prawna została zagwarantowana także w artykule XXV (Wydane orzeczenia nie podlegają odwołaniu), gwarantując ostateczność wyroków i orzeczeń w sprawach osądzonych lub wygasłych. W zmiennych warunkach stanu wojny, przemian ustrojowych, odwołanie się do *res iudicata*, wprowadzenie zakazu wzruszania ustalonych stanów prawnych, sprzyjało stabilizacji. Reguła ta w redakcji *Privilegium Sigismundi Augusti*, sformułowana została po artykułach XX–XXIV, które odnieść można do gwarancji określających podstawy ustroju gospodarczego. Zapewniano w nich przede wszystkim bezpieczeństwo rodzimego handlu szlacheckiego w stosunku do osób z zewnątrz Inflant. Zabroniono z mocy prawa kupcom „zwłaszcza przybyszom i ludziom z daleka”, działań na szkodę szlachty i mieszczan, poprzez skupowanie skór, zboża i chmielu. W kolejnym artykule (XXI) znalazła się gwarancja dla obywateli inflanckich dotycząca swobody korzystania z lasów, w tym przede wszystkim swobody polowań, użytkowania polan leśnych do wypasu, prawa pozyskiwania drewna i innych pożytków leśnych (wildwerck). W ramach gwarancji swobody działalności gospodarczej, przywilej przyznawał Inflantczykom prawo warzenia piwa i sprzedawania go w swoich karczmach całkowicie swobodnie, bez danin i utrudnień.

Ponieważ podstawą egzystencji wielu rodów szlacheckich była własność ziemska, w artykułach XII i XXIII zapewniano nienaruszanie praw przysługujących w stosunku do chłopów zależnych od właścicieli, gwarantując utrzymanie poddaństwa włościan. Z drugiej jednak strony wprowadzono zakaz dodawania nowych obciążeń dla włościan, ponadto co wynika z zależności feudalnej,

aby tak jak dotąd wieśniacy należący do szlachty, byli zobowiązani jedynie do prac na rzecz panów swoich — aby do żadnych innych służb — nie byli zmuszani, lecz by dawny obyczaj był zachowany²¹.

Ostatnia regulacja Przywileju Zygmunta Augusta (XXVII. Równa moneta), dotyczyła prawa bicia własnej monety w Inflantach o równej wartości co monety w Koronie Polskiej i Wielkim Księstwie Litewskim, „aby miały równie poważną wartość i ocenę jakimi cieszą się monety polskie i litewskie”. Również w tym przypadku można dostrzec pewne wpływy Statutu Litewskiego, w którym znajdowała się część monetarna.

Na zakończenie król potwierdzał:

We wszystkich owych postulatów i artykułów klauzulach, punktach i warunkach, które jak uważamy mają być potwierdzone, zaaprobowane i ratyfikowane i tak je potwierdzamy, aprobujemy i ratyfikujemy niniejszym oto naszym dokumentem ustanawiając go odtąd i na przyszłość dokumentem o mocy należnej i wiecznej. Użyteczny jednak w panowaniu Prześwietnego Pana Mistrza przez to nasze potwierdzenie w ziemiach jego Prześwietnych, niczego nie odwołując z tych pism, na uwiarygodnienie których pieczęć naszą do niniejszego pisma podłączamy.

Przywilej Zygmunta Augusta, przez swój generalny charakter odegrał ogromną rolę w powstaniu, ukształtowaniu się i przetrwaniu aż do XX w. autonomii inflanckiej. Przyczynił się do powstania wspólnoty obywatelskiej w Inflantach. Ugruntował suwerenny charakter szlachty bałtyckiej tego niezwyklego fenomenu kulturowo-cywilizacyjnego. Przez wybitnego niemieckiego historyka Aleksandra von Tobiena (1854–1929) przywilej ten został nazwany „inflancką Magna Charta”²². Wydaje się, że nie ma w tym cienia przesady. Jak rzadko który akt prawny żył on w pamięci i świadomości wielu pokoleń Niemców bałtyckich. Jak już wspominaliśmy, stał się on podstawą stosunków wewnątrzinflanckich i fundamentem autonomii obywateli szlacheckich do początków XX w. Gwarantował to wszystko co później określane było jako autonomia w dziedzinach: Schule, (Sprache), Glaube i Recht²³. Pomimo zmiennych kolei losu, lepiej lub gorzej przywilej Zygmunta Augusta stwarzał podstawy samorządu, własnych praw i własnego sądownictwa.

Zasadniczą konsekwencją Unii Wileńskiej stała się sekularyzacja Zakonu NMP w Inflantach. Na jej podstawie ugruntowano dokonane wcześniej uwłaszczenie i wprowadzono dziedziczne prawa własności dzierżawionych dawniej gruntów na prawie lennym. Stało się to podstawą siły i znaczenia szlachty inflanckiej²⁴. Zagwarantowana została ponadto wolność osobista, poddaństwo chłopów, wolność

²¹ Powoływano się na tę normę w *Privilegium Sigismundi Augusti* w czasach panowania szwedzkiego, gdy władze próbowały chłopów zależnych od swoich właścicieli, obarczyć dodatkowymi świadczeniami.

²² A. Tobien, *Die Livländische Ritterschaft in Iren Verhältnis zum Zarismus und Russische Nationalismus*, t. 1, Riga 1925, s. 4.

²³ To jest prawo do własnych niemieckojęzycznych urzędów i instytucji, w tym szkoły, prawo do wyznania ewangelickiego oraz autonomia prawna, w tym indygenat.

²⁴ Por. B. Dybaś, *Terytoria inflanckie w ramach Rzeczypospolitej (1561–1795)* [w:] *Rzeczypospolita w XVI–XVIII wieku. Państwo czy wspólnota? Zbiór studiów*, red. B. Dybaś, P. Hanczewski, T. Kempa, Toruń 2007, s. 181 i n.; A. Szabaciuk, *Organizacja samorządu ziemskiego szlachty bałtyckiej na terytorium Inflant w latach 1561–1920*, „Annales Universitatis Mariae Curiae-Skłodowska Lublin” — Polonia, vol. LXIII, 2008, s. 68 i n.

religijna z usankcjonowaniem uprzywilejowanej pozycji konfesji luterkańskiej, urzędów i prawa niemieckiego. Szlachta inflancka (w całych Inflantach Zadźwińskich, a także w Księstwie Kurlandii i Semigalii oraz dobrach biskupstwa kurońskiego (późniejszy powiat piltyński) otrzymała indygenat (prawo obywatelstwa, decydowania o losach Prowincji), ściśle powiązany z posiadaniem ziemi.

Ostatni Landmistrz (*Landmeister*) inflanckiej części Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny — Gothard Kettler, otrzymał od 1561 r., na mocy *Pacta subjectionis Livoniae*, wykrojone z południowej części Inflant, księstwo i dożywotni tytuł księcia, jako lennika Rzeczypospolitej. Księstwo objęło ziemie Kuronii (*właściwa Kurlandia, Kurland, Kurzeme*), Semigalii (*Semgalen, Semigalien, Zemgale*) i Zelonii (*Selonien, Selija*). Obecnie jest to południowa część Republiki Łotewskiej obejmująca regiony geograficzne o nazwach Kurlandia i Semigalia. Jako lenno Rzeczypospolitej przetrwało ono do III rozbioru w 1795 r., do końca uczestnicząc w zmiennych kolejach losu polsko-litewskiej wspólnoty politycznej. Zapomnianym tego symbolicznym zwieńczeniem była praca Deputacji Kurlandzkiej podczas Sejmu Czteroletniego i uchwalenie w 1792 r. Konstytucji Księstwa Kurlandii i Semigalii, w dużym stopniu „na obraz i podobieństwo” Ustawy Rządowej z 3 maja 1791 r. Zupełnie nie pamięta się w Polsce, że do samego końca losy Kurlandii i Rzeczypospolitej były ze sobą splecione, a ostatni książę Kurlandii Piotr Biron zrzekł się władzy książęcej na wieść o abdykacji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

W roku 1561 w Wilnie zawarta została unia personalna między ostatnim landmistrzem Zakonu Najświętszej Marii Panny w Inflantach i arcybiskupem Rygi Wilhelmem Hohenzolernem (młodszym bratem księcia pruskiego Albrechta) a królem Korony Polskiej. 25 XII 1566 r. na sejmie litewskim w Grodnie Inflanty zostały oficjalnie inkorporowane do Wielkiego Księstwa Litewskiego jako Księstwo Zadźwińskie i Księstwo Kurlandii i Semigalii (unia grodzieńska). Gubernatorem prowincji Inflant został Jan Hieronim Chodkiewicz. Natomiast kilka lat później, wspomniana decyzja sejmu unijnego w Lublinie z 1569 r. uczyniła Inflanty wspólnym lennem Korony i Litwy. Konstytucja sejmu unijnego z 1569 r. stanowiła:

5. Ziemia Inflancka, na której też nie mniej Koronie Polskiej jako Wielkiemu Księstwu Litewskiemu należy i przez którą się wiele strat podjęło, przeto wedle konkluzji a konstytucji Sejmu Parczowskiego (1564), przy tych państwach jako już przy jednej Rzeczypospolitej one zupełnie zachowujemy, także i obroną wspólną jako i inne państwa Nasze opatrywana być ma. Już rady inflanckie, i od innych stanów posłowie, którzy tu przysłani są stamtąd, Nam Królowi Polskiemu i Koronie przysięgę uczynili. A dalszą sprawę i to co by do tego należało, na przyszły sejm koronny odkładamy, na który od wszech stanów tam stąd tu posłowie z zupełną mocą przysłani być mają.”²⁵

Przypomniane wyżej dwa dokumenty z 1561 r. tworzyły fundament ustrojowy Inflant, gwarantując szlachcie inflanckiej prawa, wolności i autonomię. Księstwo Kurlandii na trwałe włączone zostało w system polityczny i ustrojowy Rzeczypospolitej aż do jej upadku w 1795 r. Istnienie Księstwa, podobnie jak Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, zakończył III rozbiór. Inflanty Zadźwińskie podbite przez Szwecję, po pokoju oliwskim podzielone zostały między Szwecję i Rzeczpospolitą. Większa część znalazła się pod panowaniem króla Szwecji, a mniejsza

²⁵ Por. Konstytucje Sejmu Koronnego Lubelskiego Obojga Narodu Uniowanego, Polskiego i Litewskiego, Roku 1569 [11 sierpnia], *Volumina Constitutionum*, t. 2, vol. 1, s. 246.

(Łatgalia, czyli tzw. Inflanty Polskie) przypadła Rzeczypospolitej. Mimo zmiennych losów w XVIII i XIX w., w Imperium Rosyjskim — *Privilegium Sigismundi Augusti* aż do I wojny światowej określało zakres autonomii inflanckiej. Księstwo Kurlandzkie wraz ze znajdującym się w jego ramach starostwem piltyńskim (wchodzącym w skład województwa inflanckiego Rzeczypospolitej) do 1795 r. wchodziło w skład unijnej wspólnoty polsko-litewskiej (Rzeczypospolitej), a następnie w ramach Prowincji Inflanckiej (gubernia kurlandzka), było częścią Imperium Rosyjskiego. W XX w. weszło w skład Republiki Łotewskiej. Obie wojny światowe przyniosły kres istnienia cywilizacji i kultury kształtującej się na tym terenie od końca XII w. Od wczesnego średniowiecza osadnictwo, kultura i charakter Kurlandii pozostawały pod ogromnym wpływem kultury niemieckiej, a od XVI w. także polskiej, litewskiej i z czasem również łotewskiej i rosyjskiej. Wchodziło w skład kulturowego regionu północno-wschodniego Bałtyku nazywanego „Balticum”.

ANEKS

***Privilegium Sigismundi Augusti* — Przywilej Zygmunta Augusta²⁶**

Zygmunt August, z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Inflancki etc., Pan i Dziedzic, powiadamiamy pismem niniejszym tych, których to dotyczy lub w jakikolwiek sposób w przyszłości dotyczyć będzie. Powiadamiamy wszystkich.

Skoro prowincja Inflanty²⁷ w ciężkiej i długotrwałej Wojnie Moskiewskiej została zniszczona liczne rzezie wycierpiawszy, i po wielkiej części we władzę wrogów popadła, i skoro z powodu utraty licznych miast, i zamków, i obwarowań, a także z powodu wielkiego we wszystkich regionach wyludnienia i wyniszczenia, do czego doszło ogniem i mieczem, a także z powodu codziennych napadów, tudzież przez wzgląd na wielkie siły wroga przygotowane do okupacji pozostałych resztek prowincji, a zatem w tych oto okolicznościach stany jej zostały doprowadzone do tak niewygodnej i trudnej sytuacji, że w żaden sposób zasobami i siłami własnymi pozycji swej obronić i siebie przed niewolą i okrucieństwem wroga uchronić i wyzволić nie mogą.

Prześwietny i Przewielebny Pan Wilhelm, Arcybiskup Rygi, Margrabia Brandenburski, Książę Dziedziczny Szczecina, Pomorza, Książę Kaszub i Wandalów, Władca Rugii, Burgrabia Norymbergii a także Prześwietny Pan Gothard Kettler, Mistrz Rycerskiego Zakonu Teutońskiego w Inflantach, i stany, i zakony wszystkie Inflant,

²⁶ Z języka łacińskiego przełożył Krzysztof Górski. Podstawą tłumaczenia był tekst łaciński zamieszczony w niemieckim dwujęzycznym zbiorze dokumentów, gdzie przedrukowano m.in. Aus. Dav. Chytraei *Chronicon Saxoniae*, Lips. 1583, fol. p. 598–610, a ponadto tekst zamieszczony w *Volumina Legum*, t. 6, 1697–1730 oraz tekst pochodzący z wydania *Prawa, konstytucje y przywileje Krolestwa Polskiego, y Wielkiego Xięstwa Litewskiego, y wszystkich prowincyi należących Ná wálnych Seymiech koronnych od Seymu Wiślickiego Roku Páńskiego 1347 aż do ostatniego Seymu uchwalone*, W Drukárni J.K.M. y Rzeczypospolitej, w Collegium warszawskim Scholarum Piarum, 1739, t. 6 (zob. http://books.google.pl/books?id=G2ZAAAAAYAAJ&dq=Streuwlande&hl=pl&source=gbs_navlinks_s <dostęp: 2012-10-03>).

²⁷ Tekst łaciński zawiera konsekwentnie określenia Liwonia, liwoński etc. Zgodnie ze zwyczajem przyjętym w polskiej historiografii wszędzie tam konsekwentnie oddają to jako Inflanty, inflancki etc. (przyp. tłum. — KG).

i posłowie miast, spostrzegłszy, że są pozbawieni jakiejkolwiek obrony od innych, podczas gdy i wszelkie ich własne domowe sposoby obrony zostały zniszczone, złożyli wielką swą nadzieję w pomocy z naszych zasobów i po dojrzałym zastanowieniu, publicznie, przy zgodnym przyzwoleniu wszystkich, siebie i prowincję swoją w opiekę i władzę naszą oddają, i na wieczność do włości i dóbr naszych na wzór ziem Prus dołączają i wcielają.

Tak więc my poruszeni niebezpieczeństwem, rzezią, zniszczeniem i niewolą prowincji związanej z nami sąsiedztwem i przymierzem a także w poczuciu, iż jest obowiązkiem chrześcijańskiego władcy przyjąć ich pod opiekę naszą, aby ludzi i prowincję imienia chrześcijańskiego od rzezi, spustoszenia, barbarzyńskiej niewoli i okrutnych wrogów ochronić, ich właśnie pod opiekę i władzę naszą przyjmujemy. Z tą wiarą i koniecznością, ich prawo, wolność, losy i wszystkie dobra na równi z innymi naszymi poddanych i dobrami zachowywać i strzec się zobowiązujemy i obiecujemy.

Skoro zaś wśród innych stanów tejże prowincji Inflant, które dla publicznego wyznania i uznania poddania swojego u nas się pojawiły, cały stan rycerski całej prowincji, mianowicie Szlachta, mieszkańcy tak z tej jak i z tamtej strony Dźwiny zamieszkujący, poprzez pewnych posłów i przez swoich pełnomocników, rzecz jasna szlachciców, Remperta Gilzemiusa doktora praw, Grzegorza Franckena, Fabiana von Borch, Henryka i Jana z Medhem z mandatem wystarczającego pełnomocnictwa, oznaczonym pieczęciami licznych przedstawicieli szlachty z całej prowincji Inflant; oni to u nas się pojawili i nas w swoim imieniu i imieniu całej szlachty inflanckiej o potwierdzenie praw, wolności, przywilejów i immunitetów swoich pokornie i uniżenie prosili.

Przedstawili nam na piśmie pewne rozdziały czy artykuły i poprosili, aby te zostały przez nas we wszystkich swoich punktach, klauzulach i warunkach potwierdzone, zaaprobowane i ratyfikowane z należną instancją. Których zaś to rozdziałów czy artykułów nieprzerwany ciąg słowo w słowo tak następuje i jest taki oto:

I

Religia Wyznania Augsburskiego²⁸

Najpierw i przede wszystkim Świętemu i Wielce Łaskawemu Majestatowi Waszemu, panu naszemu wielce łagodnemu i wolności naszej stróżowi, jako i też wyzwolicielowi, z którym całą naszą nadzieję i ufność, co do wolności naszej złożyliśmy i z należną a równą uniżonością w imieniu naszym i całej szlachty inflanckiej błagamy, by Prześwieta dla nas i niepogwałcona pozostała Religia, którą wedle pism Ewangelicznych i Apostolskich czystsze Kościoła, Synodu Nicejskiego, i Konfesji Augsburskiej do tej pory zachowywaliśmy, by nigdy żaden z nas czy spośród hierarchii kościelnej czy świeckiej, ani przepisami ani cenzurowaniem ani planami nie był ograniczany czy niepokojony w jakikolwiek sposób. Jeśli jednak wbrew

²⁸ Tytuły paragrafów czy raczej śródtytuły pojawiają się tylko w niemieckim wydaniu dokumentów, z którego korzystałem. Tytułów tych nie ma w zbiorze *Volumina legum*. W tłumaczeniu przyjęto je dla ułatwienia orientacji. Śródtytułów jest więcej niż paragrafów. Numeracja paragrafów pojawia się w obu wydaniach. Zaznaczono paragrafy I–XXVI (choć w wydaniu niemieckim niekonsekwentnie — brak wyróżnienia paragrafów I–III). Jak się wydaje osobny numer powinien mieć też akapit poświęcony monecie, a zatem XXVII (przyp. tłum. — KG).

nadziei coś takiego zdarzy się, to my jednak wedle normy z Pisma Prześwitego, która tak poucza „*Boga bardziej niż ludzi słuchać należy*”, zachowamy religię i ustalone ceremonie, i nie pozwolimy się w żaden sposób od niej oderwać. Jeśli zaś zdarzyłoby się, że w tej religii błędy powstałyby, których zły ów Demon jest autorem, niech o ich usuwaniu i likwidowaniu Doktorzy Ewangeliczni i Apostolscy czystsze Kościoła Wyznania Augsburskiego decydują.

II Kościoły

Następnie prosimy, by kościoły zostały zachowane. A zniszczone kościoły by zostały odbudowane. A jeśli jakieś kościoły szafarzy czystej Ewangelii, doktorów czy to kaznodziejów byłyby pozbawione, i to z godnym utrzymaniem owych szafarzy, to, aby z hojności Świętego Królewskiego Majestatu zostało to przewidziane, a jeśli im majątek lub jakieś fundusze zostały odebrane albo wstrzymane, aby owe fundusze im zostały przywrócone bądź za ekwiwalentem zrekompensowane.

III Ubodzy

Po trzecie prosimy, by ubodzy nie byli zaniedbywani. Ich bowiem sprawa zaraz po religii następuje, wedle naszego mniemania.

Hospicja

Ponieważ dla nas, którzy w takiej rzezi wojennej staliśmy się z bogatych biedni, jasne jest, jak wielka stała się krzywda biednym, pokornie prosimy, by zniszczone hospicja i dobra im niegdyś poświęcone zostały oddane, i by w tych miejscach, w których wcześniej nie było żadnych hospicjów zostały powołane takie i by były utrzymywane dzięki królewskiej szczodrości i szlachetności przez Święty Wasz Królewski Majestat, jak i przez naszego władcę. Gdy to się stanie, Chrystus (który uznawał, że te wszystkie czyny do niego się odnoszą) uczyni rządzenie Waszego Królewskiego Majestatu, w królestwach i posiadłościach waszych łatwiejsze i bardziej wspaniałe.

Kolegia panien

I ponieważ na tej wojnie (o bólu!) najbardziej zostały poszkodowane liczne wdowy czy panny pozbawione rodziców, kiedy zabici zostali ich mężowie czy rodzice, kobiety te przez to do takiego ubóstwa zostały doprowadzone, że nie mają prawie niczego by żyć, gorliwie prosimy zatem, by przede wszystkim postanowiono tak co do kolegiów niezamężnych panien, żeby najbardziej poszkodowane i najbiedniejsze wdowy i panny, osierocone przez mężów czy rodziców, w takich kolegiach mogły się zatrzymać, dopóki albo nie przyjmą życia w celibacie, albo nie podejmą świętego małżeństwa. A zaś w takim rozstrzygnięciu nie należy widzieć prywatnego dobra czy to panien niezamężnych, których liczba nie jest tak wielka, czy ich przełożonych, lecz raczej dobro wspólne.

Klasztory

I żeby tak samo z klasztorami mnichów było, jeśli owe Świętemu Królewskiemu Majestatowi Waszemu zostałyby przywrócone kiedyś z rąk wrogów. Oby postanowiono, że zwrócone będą przez wzgląd na starców i pozbawionych rodziców chłopców, którzy utracili dobra ojcowskie. Owi chłopcy w nich mogą być utrzymywani,

wychowywani i kształceni w sztukach wyzwolonych, z jak największym pożytkiem dla Rzeczypospolitej. Tak więc z klasztorów wspomnianych, niech zostaną odtworzone kolegia w dawnej formie, z których by godne organa Kościoła czy Rzeczypospolitej, kiedy będzie trzeba, mogły korzystać.

IV

Magistrat niemiecki

Ponieważ nic nie zwykło bardziej niszczyć rzeczypospolitych jak zmienianie praw, nawyków i obyczajów, Święty Królewski Wasz Majestat wielce roztropnie postanowił i zaiste z bożego natchnienia, by dobrze ustanowione w ten sposób rzeczypospolite nie tylko były zachowane, ale i owe obalone by przywrócone były. Co przez Przesławnego i Wspaniałego Księcia i Pana Mikołaja Radziwiłła, Księcia w Olyce i w Nieświeżu, Palatyna Wileńskiego, Pana naszego najłagodniejszego książętom, szlachcie i miastom, tudzież stanom Inflant pod samym Świętym Majestatem Królewskim zostało przez niego obiecanie na piśmie, że przyzna, zezwoli i potwierdzi nie tylko Magistrat Niemiecki, lecz i prawa właściwe dla Niemców i zwyczaje, co dla zachowania stanu obecnego, dla wydzwignięcia i restytuowania upadłego stanowi bardzo wiele.

Wspólne prawo Prowincji

Aby zaś pewne i wspólne prawo prowincji, w którym będziemy trwać my wszyscy mieszkańcy prowincji, zostało ustanowione na podstawie zwyczajów, przywilejów, i orzeczonych wcześniej wyroków pod autorytetem Świętego Królewskiego Majestatu, usilnie prosimy, by zostali wybrani do tego zadania ludzie pewni i biegli w prawodawstwie, którzy taką koncepcję prawa prowincji zrozumieją, ułożą i za zgodą wszystkich stanów Rzeczypospolitej i Inflant, Waszemu Świętemu Królewskiemu Majestatowi przedłożą do ponownego uznania, zatwierdzenia i promulgowania.

V

Wyznaczanie ludzi miejscowych na urzędy publiczne [Indygenat]

Niech na wzór Ziem Pruskich, jak to nam zostało obiecanie w imieniu Majestatu Królewskiego, godności, urzędy i władza będą ofiarowywane tylko ludziom miejscowym i to mającym dobre posiadłości. I niech godności, urzędy i władze nam zostaną przypisane, i to kiedy, i kto komu przewodzi.

VI

Apelacja

Jakkolwiek nie możemy zaprzeczać, że metoda apelacji do Trybunału Królewskiego zwierzchność Świętego Królewskiego Majestatu najbardziej szanuje; i jakkolwiek nie jest naszym zamiarem chcieć umniejszać tę zwierzchność; to jednak uważamy, że Święty Królewski Majestat może znaleźć i ustanowić także i inny sposób dla wygody i korzyści mieszkańców prowincji, a co więcej, sposób skrócony i korzystniejszy, za wspólną zgodą, i za aprobatą Waszego Świętego Królewskiego Majestatu, sposób by, czy to z powodu utrudnień na drogach, czy z powodu ogromnych odległości i rozległości terenu, czy to z powodu ubóstwa biednych, nie przenosić licznych spraw do odległych sądów, takie bowiem przenoszenie niepoczciwym

bogaczom tudzież ludziom złej woli daje okazję do wynoszenia się. Dlatego wydaje nam się rozsądne, by Święty Królewski Majestat Wasz w mieście Ryga, jako w metropolii całej prowincji, ustanowił pewnych sędziów czy senatorów, i to z osób miejscowych, ze stanu szlacheckiego wybranych, przez Majestat Wasz zaś zatwierdzonych, którzy zjeżdżaliby się razem w Rydze raz czy dwa razy w roku o ustalonych porach i sprawy podlegające apelacji, na podstawie autorytetu Waszego Majestatu rozstrzygali. Zaś w przypadkach ciężkich i wielkiej wagi od osądów owego Senatu Waszego Majestatu będzie można czynić apelację do Trybunału Waszego Majestatu, nie tylko z Archidiecezji, ale i z posiadłości Majestatu Waszego i Prześwieconego Pana Mistrza, to jest z całej Prowincji do samego Waszego Majestatu jako Najwyższego i Dziedzicznego Pana Naszego. Tak jednak, by apelacje lekkomyślne i niepoważne były ucinane i aby ustanowione były konkretne kary wobec apelacji lekkomyślnych i przeciągających spory bez słuszych, prawowitych i mających prawdopodobieństwo powodów. I by obwinieni o takie apelacje karani byli w wysokości jednej dziesiątej wartości sprawy, z czego połowa pójdzie do kasy Waszego Majestatu a druga połowa do pozwanego w taki sposób.

VII

Potwierdzenie praw szlachty

Skoro to jest zaiste prawdziwie Królewska Ozdoba i sam Majestat, by nikogo nie dotknąć choćby najmniejszą krzywdą i by każdemu oddać to, co mu należyne i co jest jego, i z wielkiej szczodrości swojej powiększać. Wspaniałomyślnie w imieniu Waszego Świętego Królewskiego Majestatu zostało nam wszystkim i każdemu z osobna, z tych w których imieniu wysłani jesteśmy, obiecane, że w sposób nienaruszony zachowane i potwierdzone będą przejęte przez nas od naszych przodków beneficia i nadania od Książąt, dyplomy, konsygnowane listy, posiadłości, obyczaje przywileje i wolności, i wszystko, cokolwiek przez bardzo długie w czasie korzystanie zdobyliśmy i utrzymaliśmy. A jeśli i jakieś większe [przywileje] przez nich wszystkich i każdego z osobna mogły być w użyciu, te na nowo z Królewskiej Łaskawości powinny zostać im przyznane. Owąż Królewską dobroć, łaskawość i dobrodziejstwo byśmy z wdzięcznością w piersi i umysłach naszych uszanowali. W ten sposób na nią wszystkimi naszymi fortunami, życiem i zdrowiem zasłużyć będziemy gotowi pilnie i starannie. Dlatego prosimy z taką jak należy uniżoną pokorą, aby nie tylko to, co wcześniej jest powiedziane, zostało nam przyznane, lecz także, skoro wielu jest w Inflantach, którzy zdobyli niegdyś prawo jednoczesnej, czyli połączonej ręki²⁹, to jest władzy ściągania, wraz z krewniakami swoimi i innymi członkami rodzin, by ten właśnie przywilej przez Wasz Święty Królewski Majestat, wszystkim także innym, a mianowicie całej szlachcie, i zarówno tym, którzy pod władzą Pana Mistrza i innych Książąt pozostać mają, a także tym, którzy bezpośrednio władzy Waszego Świętego Majestatu mają być poddani, i naszym osobom, z łaskawego przywileju, dla Królewskiego Waszego splendoru i wielkości jak najłaskawiej został przyznany we wszystkich ich dobrach feudalnych, czy tych które właśnie otrzymali, czy tych, które w przyszłości w jakikolwiek sposób czy ze szczególnej łaski, czy na zasadzie prawowitego kontraktu będą mogli otrzymać,

²⁹ *Ius simultaneae sive coniunctae manus* (przyp. tłum. — KG).

nie tylko z krewniakami, powinowatymi lecz i innymi dalszymi członkami rodzin czy towarzyszami takie prawo jednocześnie czyli wspólnej władzy otrzymali i posiadli. To jest, byśmy mieli swobodną i wieloraką władzę dysponowania swoimi dobrami, dawania, donowania, sprzedawania, odstąpienia, i przekształcania w użytkowanie jakie uznamy za stosowne, bez pytania o zgodę Waszego Majestatu czy kogokolwiek innego spośród władców.

VIII

Wznowienie utraconych dokumentów

Jeśli przypadkiem w tej wojennej zawierusze, na skutek złupienia, ognia albo innego przypadku dyplomy, dokumenty przywilejów, swobód i innych nadań czy zobowiązań zostały utracone, zrabowane czy stracone, aby one przez Wasz Święty Królewski Majestat poprzez nowe dyplomy nie tylko zostały wznowione, jeśli idzie o dobra posiadane w niezmaconym i ciągłym dziedziczeniu, lecz także by ci, których dokumenty zobowiązań, które w tym zamieszaniu wojennym zostały utracone, nie byli pozbawieni pożytków, o ile dwóch czy trzech przekonujących świadków będą mogli przedstawić, iż takie dokumenty od dawna posiadali, nawet jeśli z innych dokumentów to nie wynika.

IX

Swobody szlacheckie

Aby Święty Królewski Majestat nas, szlachtę i naczelników Inflant uczynił godnymi uczestniczenia we wszystkich dobrach, godnościach, prawach, swobodach i prerogatywach, jakimi posługują się i korzystają jak dotąd tak Kościelni jak świeccy baronowie i panowie szlachta królestwa Polskiego, wedle formy i sposobu, którymi Prusowie pod samym Świętym Królewskim Majestatem umieszczeni od tegoż majestatu otrzymali.

X

Swoboda łaski dla spadkobierców

Aby nam swoboda łaski³⁰ (jak pospolicie nazywają to nasi) z królewską łaskawością została przyznana, którą panowie feudalnych poddani księstwa Estonii, Harrii, Wironii i Diecezji Ryskiej, niegdyś dostali od Królów Duńskich w szczególnym beneficium i aż do dziś dnia posiadają. Abyśmy w ten sam sposób my tegoż samego przywileju owoce, z Waszego Świętego Królewskiego Majestatu większej i szerszej szczodrości mogli zdobyć i potomkom naszym przekazać z wiecznym czcigodnego imienia uszanowaniem. To jest, abyśmy mieli władzę dziedziczenia nie tylko na zstępnych, ale i w bocznych liniach obu płci. Tak jednak by linia męska przeważała a linia żeńska była dana jako możliwość dodatkowa, kiedy zatem nie ma mężczyzn, kobiety wszystko dziedziczą, poza jednak prawem podatku Królewskiego Majestatu czy prawem kaduka.

³⁰ *Libertas gratiae* (przyp. tłum. — KG).

XI

Aby poddanie uczynione Polakom nie przyniosło szkody Inflantczykom wobec Cezara i Imperium

Skoro my z władcą naszym zostaliśmy doprowadzeni do Świętego Królewskiego Majestatu Waszego i Waszego Królestwa, i do Wielkiego Księstwa Litewskiego i posiadłości waszych, z powodu nieuniknionej konieczności w tych oto naszych trudnościach, kiedy barbarzyńskie okrucieństwo wroga do ostateczności nas skłania, i skoro przez Imperium Rzymskie zostaliśmy opuszczeni, skoro siebie samych i życia naszego, rodziców, żon i dzieci doglądać i bronić nie możemy, lecz — na Boga! — we władzę wielce okrutnego wroga iść by nam przyszło, zanim byśmy przez Imperium byli ochronieni, dlatego na poddanie się Waszemu Majestatowi zgodziliśmy się. Oby sprawił Święty Wasz Królewski Majestat, na ile jest to możliwe, że z powodu tego poddania się naszego księcia i my poddani bronić honoru i substancji naszej będziemy wobec niezwyciężonego Imperatora, Elektorów, Książąt i stanów Imperium Rzymskiego, abyśmy nie byli gnębieni cenzurą Imperium ani inną formą infamii i abyśmy uniknęli kary i raczej niekarani pozostali.

XII

Łupem na wrogu a nie krwią sojuszników niech się żołnierz żywi

Abyśmy na przyszłość od Świętego Królewskiego Majestatu nie tylko przeciw Moskwie, ale także jakimkolwiek wrogom naszym, mieli obronę zjednoczonych sił Królestwa Polskiego i wszystkich jego posiadłości. Byśmy wroga we własnych jego posiadłościach jak najwcześniej najechali z całą machiną wojenną, natomiast by większe i cięższe szkody nie były zadane ziemiom sprzymierzeńców czy to przez armię wroga czy towarzysza. Lepiej bowiem jest krwią wrogów się żywić gwałtownie niż tuczyć się na naszym własnym i naszych towarzyszy złupieniu i wyniszczeniu.

XIII

Granice pól

Aby nikt nie był niepokojony w swoich granicach i obrębie ustalonych dóbr swoich, które z pewnych dokumentów wynikają, lecz w posiadaniu swoim przez Święty Królewski Majestat Wasz był strzeżony. Jeśli zaś niektóre znaki graniczne zepsute są ze starości albo zatracone, by oneż czy to przez delegatów, czy przez arbitrów, jak prawo dawne wymagało, były wznowione i restytuowane. Gdzie zaś w ziemiach Inflant rozproszone między sobą pola szlachty i wieśniaków się znajdują, co po niemiecku nazywa się *Streuwlande*³¹ und *Hakenlandt*, to niech owe pola będą wymieniane wedle przyjętej miary dla każdego w całości i bez żadnego pomniejszenia czy umyślnego uszkodzenia, by mianowicie wedle danej przepisanej formy jakikolwiek hak albo kawałek pola, co potocznie nazywamy *Haken*, sześćdziesiąt sześć części, czyli jak się mówi, kijów, z których to miar każdy kij zawiera sześćdziesiąt sześć miar *Fadem*³². Natomiast pola, które z rozległych lasów długą i intensywną

³¹ Por. niem. Streu (sic!) — podściółka, Streusiedlug — wieś rozproszona. Haken — haczyk etc.

³² Por. niem Faden — sążeń.

pracą pierwszego użytkownika w pocie czoła pozyskane zostały, niech pozostaną wedle ustaleń wspólnego prawa. O ile tych pól nie uznał wcześniejszy użytkownik za pozostawione od dawna a inny wystarczająco długo nie posiadał, i prawowicie przepisał, niech ten także w takim posiadaniu niech zatrzyma i strzeże.

XIV **Zwolnienie z cel**

Aby szlachcie Inflant była przyznana bezpieczna i swobodna możliwość swobodnie iść i przejeżdżać przez Królestwo Polskie, Wielkie Księstwo Litewskie i inne posiadłości Świętego Królewskiego Majestatu Waszego, po drogach królewskich i gdziekolwiek będzie miała szlachta sprawę bez żadnego wstrzymywania rąk i nakładaniem innych opłat czy rekwizycji, za wyjątkiem kupców, i to tak na lądzie jak na morzu i innych rzekach z pełnym zwolnieniem. I jeśli ktoś z owych we wspomnianym Królestwie, Wielkim Księstwie Litewskim i innych posiadłościach musiałby zdeponować coś, by tak samo bez żadnych utrudnień, żadnego cła i jakichkolwiek innych obciążeń czy opłat i stąd wziąć, i zabrać kiedykolwiek będzie mu pasować, to niech ma w tym względzie bezpieczeństwo i swobodę.

XV **Drogi królewskie**

Oby po zakończeniu tej wojny w Inflantach wszystkie bite gościńce królewskie i wspólne zostały przywrócone do stanu poprzedniego i strzeżone, pozostałe zaś do użytku wspólnego niezdatne, aby zostały zamknięte, z powodu rozmaitych niewygód, które sąsiadującym z tej i z drugiej strony panom i ich poddanym stąd mogą powstać.

XVI **Jeńcy wzięci przez wrogów**

Wzięci w niewolę przez wrogów podczas obrony wspólnej ojczyzny niech korzystają oraz cieszą się i z prawa do powrotu do ojczyzny, i z przywileju wykupienia przez Wasz Święty Królewski Majestatem. I jeśli by wydawali się martwi z powodu nieszczęścia niewoli, to jednak by wydawali się odżywać nadzieją odzyskania wolności.

XVII **Służba rycerska**

Jakkolwiek większa część szlachty, czy to po części przez wroga z dóbr swoich feudalnych została ograbiona, czy po części przez długotrwałą wojnę fortun swoich pozbawiona tak, że na utrzymanie żon i dzieci wielu z nich zgola nic nie zostało a innym bardzo mało zaiste, jednak ich szczególne wobec Świętego Waszego Królewskiego Majestatu pilne poważanie i kult, jak też ich wzgląd na ich własne losy, przywileje i godności, a nawet własne życie i zdrowie do tego ich zmuszają (a życie to i zdrowie aż dotąd zachowali po części dzięki Świętemu Waszemu Królewskiemu Majestatowi a po części dzięki Bogu i mają nadzieję, że dalej [to życie i zdrowie]

zachowane i odbudowane będzie), by ów Majestat Wasz nie tylko wszelkimi honorami czcili, lecz by i życiem, i zdrowiem samym tego chętnie dowiedli. A skoro tak wielu z nas nic nie pozostało prócz życia, je właśnie gotowi jesteśmy w jakimkolwiek czasie przed Świętym Waszym Królewskim Majestatem przedstawiać publicznie. Pozostali zaś, jakkolwiek i ich samych wyczerpały wysiłki owej pięcioletniej wojny, a jednak oni także się oferują a my razem z nimi oferujemy się do wszystkiego, co mogłoby być możliwe. I mamy nadzieję, że jeśli na wyprawę wojenną nie będziemy mogli z powodu wyczerpania sił wystawić jazdy tyle, ile zwykliśmy dawniej, Wasz Święty Królewski Majestat ten fakt przypisze nie jakimukolwiek zaniedbaniu czy zuchwałości, lecz niemożności. Postulujemy zatem, aby każdy wyprawę wojenną Świętego Królewskiego Majestatu Waszego wspomagał wedle pozostałych mu możliwości, ale nie według owych możliwości jakie przedtem miał w dobrych okolicznościach. I aby w ten sam sposób zgola, jeśli ktoś chce i może wystawić liczne konie i żołnierzy, ponad liczbę wynikającą z jego obowiązku i zwykłego woj-ska, i służb, a wszystko dla honoru i pożytku Waszego Świętego Królewskiego Majestatu, to niech on stypendium dostanie. Tak jak innym mieszkańcom Świętego Waszego Królewskiego Majestatu Królestwa i Wielkiego Księstwa Litwy wypłacać i dostarczać zwykli. I to niech będzie tak w obecnym czasie, jak i w przyszłych czasach wojny na zawsze zachowywane.

XVIII

Niech nikt bez rozpoznania sprawy nie będzie karany

Z godnym majestatem głos królującego niech przemawia, Władza poddana być prawom winna. Niech odtąd żaden władca, żaden urzędnik, czy to wyższy czy niższy, bądź ktokolwiek inny, poza rozpoznawaniem sprawy, szlachciców wasali lub innych właścicieli z dóbr lekkomyślnie nie ograbia, pozbawia, ogołaca. Lecz jeśli ktokolwiek sądzi, iż ma zarzut prawny przeciw innemu, zarzut ten niech przedstawi przed samym sądem zwykłym Senatorów Majestatu Waszego Królewskiego lub na zjeździe prowincji. Nie jest bowiem sprawiedliwe, by ktokolwiek był sędzią w swojej sprawie. Tak jak bowiem prawo rodzi się z czynu, tak o jakimkolwiek czynie czy winie tylko za pośrednictwem sądu, prawa i wyroku wydanego przez sędziego można rozstrzygać. Nikt na przyszłość w nierozstrzygniętej sprawie, nie skazany, i nie potępiony w procesie zgodnym z prawem, z dóbr swoich i posiadłości nie będzie usuwany. Jakkolwiek wielu uczciwych wcześniej było pozbawionych dóbr, też wiernych i posłusznych wobec swych Książąt i Mistrzów, i obowiązkowych obywateli. I by było wolno komuś w sytuacji takiej opresji odwoływać się do Królewskiego Trybunału Świętego Waszego Królewskiego Majestatu nadzwyczajnie, wobec Notariusza, ze świadectwem obciążenia, i co do dobrego prowadzenia, w celu rozpoznania sprawy przez Święty Królewski Majestat Wasz.

XIX

Kary za zakłócanie spokoju i gwałty

By nikt, jakiegokolwiek by nie był pozycji czy znakomitości, osobom, obozom, domom albo posiadłościom kogokolwiek nie wnosił jakiegokolwiek gwałtu, nie czynił napadów i na drogach publicznych nie czynił zasadzek. Kto zaś winny tego, ten zgodnie z prawem na karę śmierci skazany niech będzie. Podobnie, ci którzy

uczciwe matrony, wdowy czy panny gwałcą lub siłą do czynów nierządnych doprowadzają czy gwałcą niech też będą karani śmiercią.

XX

Handlarze w wioskach

Skoro bowiem kupcy, zwłaszcza przybysze czy ludzie z daleka, na szkodę szlachty i miast, skóry, zborze, chmiel³³ i inne rodzaje towarów w siolach i wioskach potajemnie i jawnie skupować zwykli i prowadzić nieuprawnione transakcje, to niech będzie zabronione i powstrzymane autorytetem Waszego Świętego Królewskiego Majestatu i niech nie dzieje się tak na przyszłość. Święty Wasz Królewski Majestat zadba zaś, aby interes Panów i szlachty w odniesieniu do skór dzikich zwierząt i zwierzątek był zachowany.

XXI

Korzystanie z lasów

Jak w dawnych czasach wszystkim władcom inflanckim, szlachcie, rycerzom, i wasalom powszechnie aż dotychczas przysługiwała wolność wobec legowisk i poruszania się dzikich zwierząt, i samo polowanie było jak najswobodniejsze i wolne. Tak zatem użytkowanie lasów, gajów, pastwisk, łąk i użytków niech będzie swobodne. Niech mają i otrzymują jak najlepsze owoce tego. Skóry z dzikich zwierząt i zwierzątek leśnych, które powszechnie nazywa się *Wildwerck*³⁴, w lasach i gajach z wszelkiego rodzaju drewna jakikolwiek pożytek, co też nazywamy *Wildwerck*, w odniesieniu do wszystkich rodzajów, także popiołów czy ekstrakcji smoly, czy innych rozmaitych z drewna pożytków, jakie kiedykolwiek można odkryć.

I jest do dziś dnia serwitut, który i z tej z tamtej strony [Dźwiny] występuje, że jeden na ziemi drugiego ma prawo do swobodnego wypasu pszczoł i do drzew miododajnych. Wszystko to wedle spisanych w dokumentach nadań i bardzo długiej tradycji i zwyczaju do dziś przez wszystkich szlachciców jest przyjmowane i zachowywane.

Warzenie piwa

Tak też cała szlachta i wszyscy dostojnicy inflanccy aż do teraz mają przywilej warzenia piwa i prawo sprzedawania go w swoich karczmach bez żadnej przeszkody ani danin czy utrudnień. Zaś na przyszłość przebiegłymi przedsięwzięciami urzędników, by nie rzec splądrowaniami, w zakresie tych swobód oby nie byli gnębieni w jakikolwiek sposób. Prosi zatem szlachta i wszyscy dostojnicy inflanccy, by te kwestie królewskim przywilejem specjalnie były objaśnione. Bowiem opuszczone w obecnym stanie rzeczy mogą szkodzić w przyszłości, zaś wyraźnie opisane mogą być pożyteczne już dziś, i na przyszłość, i na wiečność. Z wyjątkiem jednak zawsze publicznej kontrybucji czy innego podatku za powszechną zgodą stanów i całej szlachty na prośbę Świętego Waszego Królewskiego Majestatu i Rzeczypospolitej na czas określony.

³³ *Humulus lupulus* — chmiel zwyczajny. *Lupulum* dają *Volumina Legum*, *humulum* — zbiór niemiecki.

³⁴ Por. niem. *Wildwerk* (przyp. tłum. — KG).

XXII**Nabycie własności wiejskiej**

Niech wieśniacy, którzy choć za pozwoleniem pana byli we władzy kogoś innego, przez innych nie będą chwytni i zatrzymywani, lecz niech będą obiektem dochodzenia sądowego przez tego, do którego należą, chyba że będą niepodważalne argumenty wedle dokumentów, albo o ile ktoś potrafi przyprowadzić żywych świadków, którzy potwierdzą, że owi chłopci byli mu użyczeni i do niego przeniesieni zostali za zgodą prawowitych panów. [Niech zatem owi wieśniacy] pozostaną we władzy tego, do którego w ten sposób użyczeni i przeniesieni zostali, a inaczej zostaną przywrócenie pierwotnemu panu zgodnie z przyjętym zwyczajem i starożytnym inflanckim obyczajem.

XXIII

Aby tak jak dotąd wieśniacy należący do szlachty byli zobowiązani jedynie do prac na rzecz panów swoich. Przeto prosimy by przewidzieć, aby do żadnych innych służb, z uszczerbkiem wolności naszej, nie byli zmuszani, lecz by dawny obyczaj był zachowany.

XXIV**Straż graniczna**

Niech granice ziem pilnie będą strzeżone, by zbójcy i grasanci wkraczając na terytorium bezkarnie nie grasowali.

XXV**Wydane orzeczenia nie podlegają odwołaniu**

Aby spory i kontrowersje dla umów sądowych już osądzonych albo wygaszonych nie powstawały na przyszłość na nowo, i by Jego Świętemu Królewskiemu Majestatowi i sławnym senatorom nie były ciężarem, [prosimy] by w tego rodzaju sprawach umowy sądowe i wszystkie ostateczne wyroki przez władców Inflant orzeczone i ogłoszone były potwierdzane przez Wasz Święty Królewski Majestat.

XXVI

Ponieważ nader często zdarza się w Inflantach, że niektórzy szlachcice przez własnych wieśniaków bywają skrycie zabici, aby zatem owi wieśniacy na przyszłość byli odstraszeni od takich haniebnych czynów, Szlachta Inflant prosi, by szczególną łaską i mocą Świętej Władzy Jego Królewskiego Majestatu ich sądom krajowym taki sam przywilej orzekania kary śmierci był dodany i przyznany, jaki szlachta Księstwa Estonii niegdyś od Królów Duńskich otrzymała i do dziś dnia posiada.

[XXVII]**Równa moneta**

I [postulat] ostatni, skoro z powodu nierówności monety jak dotąd rozmaite i niewyjaśnione szkody i niewygody zostały przyniesione do Inflant, prosimy, by

coś pewnego także co do niej postanowiono, a mianowicie by w przyszłości bita była moneta taka, jaka miałby równie poważną wartość i ocenę jakimi cieszą się monety polskie i litewskie, by po tej i po tamtej stronie moneta polska i litewska w Inflantach a inflancka z kolei i w Polsce, i w Wielkim Księstwie Litewskim wędrowała.

Przeto My Zygmunt August, Król Polski i Wielki Książę Litewski, wcześniej wymieniany etc.

Wyżej przedstawione Artykuły i pokorne błagania całego Stanu Rycerskiego Szlachty Inflanckiej uznajemy za słuszne i uprawnione, autorytetem naszym królewskim, jako bezpośredni pan, któremu słuszna i łączna władza wobec całej prowincji przynależy za sprawą niniejszego wyznanego wobec nas oddania się pod naszą władzę, i we wszystkich owych postulatów i artykułów klauzulach, punktach i warunkach, mają być potwierdzone, zaaprobowane i ratyfikowane. I tak je właśnie potwierdzamy, aprobujemy i ratyfikujemy niniejszym oto naszym dokumentem i ustanawiamy, że odąd i na przyszłość dokument ten należną i wieczną winien otrzymać. Wszelako użytecznemu panowaniu Prześwietnego Pana Mistrza przez to nasze potwierdzenie w ziemiach jego Prześwietności, niczego nie odwołując, tych pism świadectwem, na uwiarygodnienie których pieczęć naszą do niniejszych pism podłączamy.

Dane w Wilnie, piątek po dniu św. Katarzyny [28 listopada].

W roku 1561 a zaś w roku naszego królowania 32.

Adam Jankiewicz, Livonia and the Duchy of Courland and Semigallia — Slightly Different Approach to the Livonian “Prussia”. Some Observations on the forgotten Union of Vilnius of 1561

Summary

The Treaty of Krakow signed in 1525 which ended definitively the existence of the Teutonic state in Prussia, became a challenge for its Livonian part. For over 30 years the Livonian province of The Order of Brothers of Saint Mary tried jointly with the Archbishopric of Riga and Livonian towns to boost development of civilization on the eastern shores of the Baltic Sea, seeking proper legal shape for the state. In view of the ever-increasing process of reformation, aspirations of the Livonian states, and external expansion of Moscow, Denmark and Sweden representatives of Livonia were forced to seek refuge in alliance with the king of Poland and Grand Duke of Lithuania. Ultimately, these efforts were crowned with submission of the province to the King of Poland and Grand Duke of Lithuania Sigismund Augustus in exchange for rights and privileges. Finally, the union was concluded on November 28th, 1561, in Vilnius and was signed by the king and the representatives of the Livonian estates, first of all, by Gotthard Kettler — the last Master of the Livonian Order and Wilhelm Hohenzollern — the last Catholic Archbishop of Riga. Terms of surrender in feudal dependence to the Polish Crown and the Grand Duchy of Lithuania were formulated in two very momentous acts: *Pacta Subjectionis Livoniae* — *Provisio Ducalis* that created the Duchy of Courland and Semigallia on the Prussian pattern, and granted to Gotthard Kettler the title of Duke and the general estate privilege for the nobles and burghers of Livonian towns, known as: *Privilegium Sigismundi Augusti*. The latter document, relatively unknown in Polish and Lithuanian historiography, deserves special attention. It was referred to by the representatives of the German nobility in the Russian Empire until 1914, as a major source of legal and cultural autonomy. It established a kind of — political rights for people from the province of Livonia, built around three core concepts of autonomy: religion (right

to their own religion), law (legal autonomy), school (right to their own education). The vast majority of the rights granted to the Livonian nobility was linked to the republican and civic values proclaimed in Poland that were typical for the executionist movement of “enforcement of the laws” as well as with certain regulations of so-called second edition of the Statute of Lithuania (1566) that was developed in Vilnius at that time. The authors of that statute, especially Lithuanian Chancellor Mikołaj Radziwiłł “The Black”, Lithuanian Marshal Ostafii Wołłowicz or Piotr Roizjusz, took direct part in the negotiating *Privilegium Sigismundi Augusti*.

Ēriks Jēkabsons

(*Uniwersytet Łotwy, Ryga*)

TERMIN „CZASY POLSKIE” W HISTORIOGRAFII ŁOTEWSKIEJ: JEGO TREŚĆ I ZNACZENIE*

Tradycyjnie istniejący w historiografii łotewskiej termin „czasy polskie” jest nieprecyzyjny, ponieważ okres panowania i wpływów Pierwszej Rzeczypospolitej lub Rzeczypospolitej „Obojga Narodów” (zresztą w historiografii polskiej i litewskiej ten termin w podobny sposób budzi pewne zastrzeżenia) można nazwać „polskim” jedynie względnie. Stąd też może on wywołać pewne nieporozumienia, nie tylko naukowe, lecz nawet polityczne, np. w szeregu państw nadal aktualna jest dyskusja, kto wygrał bitwę kircholmską w 1605 r. pod Rygą — Polacy, Litwini czy Białorusini (należy też dodać, że w bitwie po stronie „polskiej” brały udział oddziały ruskie („ukraińskie”) oraz niemiecko-łotewskie Księcia Kurlandii). Jednak ta tradycja, powstała w XIX w. wraz z samą historiografią łotewską, z pewnymi modyfikacjami (określenia: „czasy polskie” na Łotwie do II wojny światowej i Uchodźstwie po niej lub jako „okres panowania feudałów polskich na Łotwie jako kolonii Rzeczypospolitej” w historiografii radzieckiej, w tym — radzieckiej łotewskiej) istnieje w dalszym ciągu, chociaż część naukowców w swoich publikacjach usiłuje tego terminu unikać. Jednak w rozmowach tych samych naukowców termin ten nadal funkcjonuje.

Wymieniony okres obejmuje lata od 1561 r., kiedy drobne i — wobec nieistnienia od 1525 r. Zakonu Pruskiego — osłabione państwa Liwonii (Inlant), szukając ochrony lub schronienia przed poważnym i niezwykle krwawym zagrożeniem ze strony Moskwy, poddały się pod opiekę króla Zygmunta Augusta, do 1772 r., kiedy tzw. Inflanty Polskie (Łatgalia)¹ w wyniku I rozbioru Rzeczypospolitej weszły w skład Rosji, a niekiedy nawet do 1795 r., gdy w skład Rosji została włączona Kurlandia, będąca do tego czasu księstwem lennym króla polskiego. W historiografii łotewskiej termin nie

* Jest to skrócona i przetłumaczona wersja artykułu: *Žečpospolitās (Polijas-Lietuvas valsts) varas posms Latvijas teritorijā 1561.–1795. gadā: stāvoklis latviešu historiogrāfijā*, opublikowanego w czasopiśmie „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls”, 2012, Nr 4, s. 32–56.

¹ Więcej o historiografii Łatgalii w: A. Ivanovs, J. Šteimans, *Latgales vēstures historiogrāfija (1946–1999)*, Rēzekne: Latgales Kultūras centra izdevniecība, 1999; A. Ivanovs, P. Kivrāns, *Poča Inese, Počs Kārlis. Apcerējumi par Latgales vēstures histotogrāfiju līdz 1945.gadam*, Rēzekne: Latgales Kultūras centra izdevniecība, 2003.

odnosi się w całości do Księstwa, ponieważ wpływy względnie polskie naprawdę różniły się tu od pozostałej części dzisiejszej Łotwy — były one znacznie słabsze, ponieważ księstwo było tworem państwowym o bardzo rozległej autonomii, nie wyłączając nawet władania przez kilkanaście lat koloniami w Afryce (Gambia, Tobago) w XVII w. Z tego powodu w okresie autorytaryzmu w okresie międzywojennym usiłowano szukać w historii Księstwa początków państwowości łotewskiej², co oczywiście jest z naukowej perspektywy absurdalne. Także w dzisiejszej historiografii termin „czasy polskie” lub „czasy I Rzeczypospolitej” odnosi się do Kurlandii. To ostatnie wydaje się być uzasadnione, bowiem najczęściej chodzi o panowanie polsko-łotewskie w Rydze i Inflantach (od pewnego czasu zwanymi Księstwem Zadźwińskim) do 1629 r., kiedy owa prowincja, wraz z zajętą jeszcze w 1621 r. Rygą, została przekazana Szwecji, oraz w tzw. Inflantach Polskich (Łatgalii; łot. — *Latgale*) i w części Inflant, która pozostała we władaniu Rzeczypospolitej do jej pierwszego rozbioru, co poskutkowało tym, że wyznanie katolickie i wpływy polskie najbardziej się tam umocniły.

W kontekście rozpatrywanego zagadnienia, najważniejszymi wydarzeniami i procesami zachodzącymi na ziemiach łotewskich były:

- wojna liwońska (inflancka) w XVI wieku,
- działalność królów polskich, szczególnie Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, prowadzona zarówno w obronie prowincji, jak też w stosunkach wewnętrznych,
- dzieje miasta Rygi, rozpoczynając od okresu jego względnej niepodległości do 1582 roku,
- wojny polsko-szwedzka oraz polsko-rosyjsko-szwedzka w XVII wieku,
- kontrreformacja, działalność jezuitów i innych zakonów w Inflantach, później — Inflantach Polskich,
- rozwój polityczny i gospodarczy Inflant Polskich,
- proces tworzenia późniejszych mniejszości narodowych w Inflantach Polskich, przy odrębnym traktowaniu działalności polskich rodów ziemiańskich (np. Platerów, Manteuffelów, Borchów i innych), mających później znaczenie nie tylko w historii Łotwy, ale także Polski,
- rozwój i dzieje Księstwa Kurlandzkiego, łącznie z pewnym „akordem polskim”, tj. znaczącym wydzźwiękiem powstania kościuszkowskiego.

Do czasu powstania niepodległej Łotwy nie było zawodowych historyków łotewskich, którzy naukowo pisaliby o dziejach czasów polskich lub Inflant Polskich. Chociaż w 2. połowie XIX w. można mówić o powstaniu historiografii łotewskiej, jednak „czasy polskie” są w niej rozważane tylko ogólnie i w zasadzie zgodnie z historiografią niemiecko-bałtycką (lub marksistowską, w zależności od autora). Natomiast w historiografii Łatgalii wyraźnie dominuje polski historyk Gustaw Manteuffel (zm. 1916), pochodzący z tej prowincji a pracujący w Rydze.

W niniejszym artykule, także z powodów objętościowych, przez termin „historiografia łotewska” jest rozumiana tzw. historiografia narodowa (względnie termin ten odnosi się także do historiografii Łotwy radzieckiej), wyłączając z niej licznych autorów niemiecko-bałtyckich, a także polsko-inflanckich (G. Manteuffela, K. Bujnickiego, J. Hylzena).

² Zob. np. K. Upelnieks, *Kurzemes kuģniecība un kolonijas XVII g. simtenī*, Liepāja: J. Rove, 1930. Autor ten pisał także o rolnictwie oraz nadaniu Łotyszom w księstwie nazwisk, co jest o wiele bardziej wartościowe.

Okres międzywojenny

Od początku istnienia niepodległej Łotwy uwaga historyków (pochodzących zresztą początkowo głównie z „luteraniskich” części Łotwy) koncentrowała się na dziejach miasta Rygi, tzw. Inflant Szwedzkich, a także księstwa Kurlandii i Semigalii (nazywanej ogólnie Kurlandią). Dopiero w 1918 r. Łatgalia (byłe Inflanty Polskie) została połączona z Łotwą, a do tego czasu znajdowała się w guberni witebskiej, gdzie panowały warunki różniące się od tych w tzw. „guberniach bałtyckich”. Z tego powodu początkowo w świadomości historyków sam termin „historia Łotwy” ograniczał się do terytorium Kurlandii (*Kurzeme*), Semigalii (*Zemgale*) i Inflant (*Vidzeme*). Dlatego też w pracach ogólnych poświęcano znacznie mniej uwagi dziejom Łatgalii (a więc także „czasom polskim”).

O „czasach polskich” oraz Inflantach Polskich mówiło się (szczególnie w początkowym okresie) w dużej mierze w kategoriach historiografii niemieckiej, co nie jest typowe dla historiografii łotewskiej (przede wszystkim, mówiąc o okresie polskim na Inflantach jako przeciwieństwie tzw. „dobrych czasów szwedzkich” — tzn. przeciwstawiając tym ostatnim „gorsze” czasy polskie). Po przewrocie autorytarnym w 1934 r. historiografia łotewska wykazywała coraz mniejszy obiektywizm w stosunku do historii narodu łotewskiego. Z jednej strony usiłowała udowodnić istnienie „700 lat niewoli”, winą za to obarczając ziemiaństwo niemiecko-bałtyckie oraz państwa mające w przeszłości wpływy na terytorium Łotwy, w tym Polskę (Litwę raczej nie, co też jest znamienne w związku z wyżej wymienioną kwestią ustalenia okresu panowania Rzeczypospolitej), z drugiej strony — w stosunku do Kurlandii wyolbrzymiano stopień jej samodzielności, umniejszając znaczenie wpływów polskich. Jest jednak kilka aspektów pozytywnych. Jako przykład można wymienić dyskusję z historiografią niemiecko-bałtycką o tzw. Przywileju Zygmunta Augusta z 1561 r. Historycy łotewscy powątpiewali, czy dokument ten nie był fałszerstwem ziemiaństwa niemiecko-bałtyckiego lub propozycją, która nigdy nie została przez króla polskiego zatwierdzona — podpisana, a była za taką tylko podawana. Innym przykładem są wydarzenia dotyczące zmiany władcy w Inflantach na początku XVII w. — historiografia niemiecka traktuje szwedzkiego króla jako wybawcę od „okropnej” kontrreformacji, natomiast łotewska podchodzi do problemu bardziej miarodajnie.

Wybitne dzieła powstające na podstawie źródeł archiwalnych (w tym włoskich i watykańskich) o wojnie inflanckiej (liwońskiej), początkach kontrreformacji katolickiej (zapoczątkowanej przez króla Stefana Batorego w Rydze) oraz Łotyszach w owym czasie napisał historyk i dyplomata Arnolds Spekke³. Z kolei Jānis Straubergs wydał pracę o historii Rygi, w której stosunkowo dużo mówił także o dwudziestoletnim okresie niepodległości miasta, jego poddaniu się Stefanowi Batoremu, tzw. Rozruchach Kalendarzowych, handlu miasta oraz poddaniu się Szwecji w 1621 r.⁴ Książkę o historii Księstwa Kurlandzkiego napisał historyk polskiego pochodzenia Jānis Juškevičs. Jest ona wydana pięknie pod względem edytorskim, jednak z naukowego punktu widzenia znaczną jej część należy uważać za

³ A. Spekke, *Alt-Rīga im Lichte eines humanistischen Lobgedichts vom Jahre 1595* (Bas. Plinius, Encomium Rigae), Rīga 1927; tenże, *Kēniņa Stefana tenāksana Rīgā un cīņas par Doma baznīcu*, Rīga 1932; tenże, *Latvieši un Livonija 16. gs.*, Rīga 1935.

⁴ J. Straubergs, *Rīgas vēsture*, Rīga: Grāmatu draugs, [1937].

nieopracowane źródła⁵. Ważne informacje o okresie wojny polsko-szwedzkiej z początku XVII wieku autor ten podał w artykule o historii twierdzy Dźwinoujście⁶. Juškevičs pisał także o historii Rygi oraz Koknese — ważnej twierdzy podczas wojny polsko-szwedzkiej na początku XVII w.⁷ Należy wymienić także pracę Nikołajsa Ķaune o czasach „litewsko-polskich w Inflantach”⁸, w której zebrane zostały podstawowe informacje z literatury niemieckiej, a także artykuł Georgsa (Jurisa) Jenšsa o handlu miasta Rygi w XVI i XVII wieku⁹. Nie sposób też nie wymienić wybitnego historyka z Łatgalii Bolesława Breżgo (w bibliografii polskiej — Bolesława Breżgo), który na podstawie źródeł łotewskich, rosyjskich, polskich i białoruskich pisał o ważniejszych zagadnieniach dziejów Łatgalii — historii poszczególnych miast, chłopstwa, szkół, archiwów ziemiańskich itp. (kontynuował tę pracę także podczas okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej)¹⁰.

Rozpoczęto także wydawanie podstawowych źródeł do tego okresu. Przetłumaczono i wydano kronikę Baltasara Rusowa, która jest jednym z podstawowych źródeł do historii wojny inflanckiej lat 1561–1583¹¹. Unikalne źródła o działalności jezuitów na Łotwie z archiwum zakonu jezuickiego opublikował pracujący w Rydze holenderski historyk jezuita Jozef Klejntjens¹². W ostatnim, wydanym w 1940 r., numerze kwartalnika Instytutu Historii Łotwy opublikowano sprawozdanie jednego z polsko-litewskich dowódców (A. Oborskiego) o potyczkach wojennych z 1583 roku¹³.

Uchodźstwo na Zachodzie

Pod koniec II wojny światowej wielka część czołowych historyków łotewskich szukała schronienia przed reżimem sowieckim, dzięki czemu na tzw. Uchodźstwie

⁵ J. Juškevičs, *Hercoga Jēkaba laikmets Kurzemē*, Rīga: Valstspapīru spiestuve, 1931; tenże, *Kurzemes hercogi un viņu laikmets*, Rīga: Valters un Rapa, 1935.

⁶ Tekst ten jest mało znany, ponieważ został opublikowany w materiałach poświęconych dziejom pułku artylerii ochrony brzegowej Armii Łotwy, wobec czego po II wojnie światowej książka była faktycznie prawie niedostępna. J. Juškevičs, *Daugavgrīva no 13. līdz 20. gadsimtam* [w:] *Krasta artilērijas pulks. Daugavgrīva*, Rīga: Krasta artilērijas pulks, 1938, s. 53–168.

⁷ J. Juškevičs, *Vecā Rīga*, Rīga: Valters un Rapa, 1936; tenże, *Koknese*, „Izglītības Ministrijas Mēnešraksts”, 1927, Nr 7/8, s. 39–43.

⁸ N. Ķaune, *Leišu un poļu laikmets Livonijā*, Rīga 1936.

⁹ J. Jenšs, *Rīgas pilsētas tirdzniecība ar Pliskavu XVI un XVII g. simtenī*, „Izglītības Ministrijas Mēnešraksts”, 1937, Nroku 1, s. 14–23.

¹⁰ B. Brežgo, *Daugavpils pilsētas teritorija XVI–XVIII gs.*, Daugavpils 1938; tenże, *Rēzeknes un Ludzas pilsētu teritorijas XVI–XVIII gs.*, Daugavpils 1939; tenże, *Przywilej miasta Dyneburga z 1582*, Dyneburg 1932; tenże, *Ludza. Pils un pilsātas vēsture*, „Latgolas Škola”, 1931, Nr 7, s. 13–19; tamże, Nr 8, s. 6–12; tenże, *Materiāli krajoznawczo-historyczne*, Daugavpils: Harfa 1938 (jeden ze współautorów licznych artykułów tej książki); tenże, *Latgolas pagotne*, Daugavpils 1943; tenże, *Latgolas vēstures materiāli*, Daugavpils 1944. Więcej na temat prac B. Breżgo po polsku w: *Strods Heinrihs. Profesors Boleslaw Brežgo (1887–1957)*, „Zapiski Historyczne”, t. LVIII, R. 1993, z. 2–3, s. 27–46.

¹¹ B. Rusovs, *Livonijas hronika*, Tulkojis Eduards Veispals. Rīga: Valtera un Rapas akciju sabiedrība, 1926.

¹² J. Kleijntjens, *Latvijas vēstures avoti jezuitu ordeņa arhīvos. Fontes historiae Latviae societatis Jesu. Latvijas vēstures avoti. 3.sērija*. Rīga: Latvijas vēstures institūts, 1940.

¹³ A. Oborski, *Ziņojums J. Radzivilam par poļu vienības sadursmi ar vācu-latviešu spēkiem*, „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls”, 1940, Nr 2, s. 277–284.

na Zachodzie powstały liczne prace z historii Łotwy. Jednak historycy emigracyjni albo sami reprezentowali pokolenie okresu międzywojennego, albo w dużej mierze przejmowali panujące w nim tradycje historiograficzne, szczególnie biorąc pod uwagę tę okoliczność, że uwaga środowiska emigracji politycznej po II wojnie światowej skupiała się na wydarzeniach XX w. Dlatego też „czasy polskie” zasługują na ocenę bardzo podobną do historiografii przedwojennej. Jednak tacy autorzy jak Arnolds Spekke i Edgars Dunsdorfs w swoich publikacjach istotnie uzupełniają informacje o ważnych procesach w historii Łotwy — wojnie liwńskiej, rekatolizacji i przebiegu wojny polsko-szwedzkiej lat 1600–1629 materiałami pochodzącymi ze źródeł szwedzkich i innych, co niewątpliwie zasługuje na wysoką ocenę. Dunsdorfs usiłował nawet wprowadzić nazwę tej ostatniej wojny jako „Wojny Łotwy”, co nie uzyskało jednak akceptacji w obecnej nauce historycznej. Dunsdorfs pozytywnie ocenił główne tendencje rozwoju Księstwa Kurlandzkiego, uzasadniając je trafnymi przykładami z nieznanych wcześniej źródeł i literatury, a także sytuację w Łatgalii do czasu przyłączenia jej do Rosji w 1772 r.¹⁴ Na uwagę zasługuje książka Andrejsa Johansonsa poświęcona kulturze Łotwy, w której po raz pierwszy w literaturze łotewskiej scharakteryzował sytuację kulturalną w polskich dworach ziemiańskich w XVIII w.¹⁵ Z kolei wspomniany już Arnolds Spekke w latach 50. XX w. wydał historię Łotwy, w której wiele uwagi poświęcił okresowi panowania Rzeczypospolitej. W swej pracy kontynuował on dyskusję z historiografią niemiecko-bałtycką w kwestii oryginalności przywileju Zygmunta Augusta¹⁶. Pracę doktorską poświęconą Kurlandii za czasów księcia Jakuba obronił w USA Aleksandrs Berķis¹⁷. Historyk amerykański pochodzenia łotewskiego, Edgars Andersons, pisał o koloniach księstwa¹⁸. Problematykę obrony Rygi przed oblężeniem szwedzkim w 1621 r. podjęła (w świetle źródeł szwedzkich) Lidija Švābe¹⁹, a Edgars Dunsdorfs napisał monografię poświęconą Łotyszom-żołnierzom oraz działaniom zbrojnym prowadzonym przez chłopów łotewskich podczas wojen XVI–XVII w.²⁰

W latach 1965–1981 działacze tzw. łatgalskiego odłamu na Uchodźstwie opublikowali 7 tomów wydawnictwa „Acta Latgalica” (oficjalny wydawca — Instytut Badań Łatgalii). Publikowano w nich materiały historyczne, jak np. inwentarze, źródła podatkowe i dotyczące przestrzeni łąk w starostwie Rēzekne (rzeżyckim z „czasów polskich”) w t. V; rozprawę Staņislavs Škutānsa o przywileju Zygmunta Augusta (t. VII), w której poparł on wymienioną postawę A. Spekke w tej kwestii²¹. Tedeušs

¹⁴ E. Dunsdorfs, *Spekke Arnolds. Latvijas vēsture 1500–1600*, Stockholm: Daugava, 1964; *Latvijas vēsture 1600–1710*, Uppsala: Daugava, 1962, s. 19–68, 95–99, 127–138; tenże, *Latvijas vēsture 1710–1800*, Sundbyberg 1973.

¹⁵ A. Johansons, *Latvijas kultūras vēsture 1710–1800*, Stockholm: Daugava, 1975.

¹⁶ A. Spekke, *History of Latvia. An Outline*, Stockholm: Published by M. Goppers, 1957, s. 181–220, 242–263.

¹⁷ A. Berķis, *The Reign of Duke James in Courland 1638–1682*, Lincoln, Nebraska: Vaidava, 1960; tenże, *Kurzemes hercoga Jēkaba drošības politika no 1638. līdz 1658. gadam*, „Militārais Apskats”, 2009, Nr 3/4, s. 61–77.

¹⁸ E. Andersons, *Senie kurzemieņi Amerikā un Tobago kolonizācija*, Stockholm: Daugava, 1970.

¹⁹ L. Švābe, „Rīga neatver vārtus”, „Akadēmiskā Dzīve”, 1978, Nr 20, s. 18–20.

²⁰ E. Dunsdorfs, *Mūžīgais latviešu karavīrs*, Melburna: Ģenerāļa Kārļa Goppera fonds, 1967.

²¹ *Acta Latgalica*, I–VII sēj. B.v.: P/s Latgaļu izdevniecība, 1965, 1968, 1970, 1972, 1974, 1976, 1981.

Puisāns, historyk pochodzenia łatgalskiego, napisał pracę o mieście Ludza (Lucyn), w której omówił dzieje tej miejscowości od wejścia w skład Księstwa Żadziwińskiego²². Działacz społeczny Miķelis Bukšs wydał pracę o rozwoju Łatgalii od VIII do XX wieku, w której pisał także o „Inflantach Polskich”²³. Kārlis Stalšāns pisał o losie wschodnich obszarów zamieszkałych przez Litwinów i Łotyszów w przeszłości²⁴, wspomniany zaś ksiądz S. Škutāns — o fragmentach dawniejszej historii Łatgalii (pisał na Uchodźstwie, lecz praca wydana została już na Łotwie niepodległej)²⁵.

Większość tych prac pod względem naukowym ma znaczenie raczej z punktu widzenia narodowego samookreślenia Łotyszów-Łatgalczyków, natomiast w kontekście omawianego okresu nie mają one większego znaczenia naukowego, przede wszystkim z powodu braku dostępu do źródeł. Autorzy ci ograniczali się do indywidualnych rozważań. Tak samo należy ocenić prace działacza politycznego Francisa Kempa jeszcze z okresu niepodległości²⁶. Największym brakiem tych publikacji było nieuwzględnienie w nich materiałów archiwalnych i muzealnych Łotwy, natomiast w wypadku okresu panowania Rzeczypospolitej — także źródeł polskich i litewskich.

Łotwa Radziecka

W czasach radzieckich o „czasach polskich” oraz Łatgalii w podręcznikach pisano stosunkowo mniej niż o pozostałych częściach Łotwy. To samo można odnieść także do proporcji w badaniach naukowych. W wydanej w 1953 r. ogólnej historii Łotewskiej Sowieckiej Socjalistycznej Republiki jeden z rozdziałów poświęconych omawianej tematyce został zatytułowany *Łotwa — kolonia Polski i Szwecji w XVII wieku*. Za wszelką cenę, stosując przemilczenia lub wręcz kłamstwa, usiłowano w nim udowodnić, że jedyną władzą pozytywną dla całego terytorium Łotwy i chłopów łotewskich w owym czasie była władza cara moskiewskiego. Podobny ton dominował w rozdziałach poprzedzających oraz kolejnych. Zawarto nawet stwierdzenie, że chłopci [jakby instynktywnie? — Ē.J.] sami „Ignęli” do wkraczających wojsk moskiewskich, jako „wybawicieli”! I to w sytuacji, kiedy źródła jednoznacznie mówią o takim stopniu okrucieństw, morderstw, gwałtów w stosunku do mieszkańców Łatgalii ze strony tych wojsk, jakiego ziemia owa nigdy przed tym nie doświadczyła²⁷. Niewiele od powyższej książki różni się wydana już w końcu epoki radzieckiej *Historia Lotewskiej SSR*, w której jeszcze bardziej podkreślono historyczną misję i rolę Moskwy, mówiąc o Łotwie jako o „kolonii Polski” oraz

²² T. Puisāns, *Nogrimušās jaunavas mantojums* — Ludza. Mičigāna: J. Šķirmanta apgāds, 1973.

²³ M. Bukšs, *Latgaļu atmūda, idejas un cēļas*. B.v.: P/s Latgaļu izdevniecība, 1976.

²⁴ K. Stalšāns, *Latviešu un lietuviešu austrumu apgabalu likteņi*. Čikāga: J. Šķirmanta apgāds, 1958.

²⁵ S. Škutāns, *Latgolas vēstures druskas*. Rēzekne: Latgales Kultūras centra izdevniecība, 1999.

²⁶ Np. F. Kemps, *Latgales likteņi*, Rīga, 1991 (wyd. I — 1938).

²⁷ O tym w książkach z okresu radzieckiego nie ma ani słowa. Ich autorzy usiłowali mówić o wszystkim pod kątem „walki klasowej”, również w XVI w. i wcześniej, np. o „Rozruchach Kalendarzowych” w Rydze, zapominając jednak o tym, kiedy mowa o Iwanie Groźnym i innych władcach lub dowódcach rosyjskich. Zob. *Latvijas PSR vēsture. I sējums. No visnenākajiem laikiem līdz 1860. gadam*, Rīga: Latvijas PSR Zinātņu Akadēmijas izdevniecība, 1953, s. 124–170, 204–207.

o „potrzebie zadowolenia apetytów swoich feudałów” jako jedynym powodem polskich rewizji majątków 1582 i 1590 r.²⁸, co było zgodne z punktem widzenia historiografii radzieckiej.

Wśród pozytywów należy wymienić nieduże objętościowo prace o wojnie liwońskiej w XVI wieku oraz wojnie polsko-szwedzkiej z początku XVII w. na terytorium Łotwy, wydane jeszcze w 1949 r. przez Jānisa Zutisa²⁹, który w okresie międzywojennym był historykiem w ZSSR, jednak — w odróżnieniu od swych kolegów, historyków partii komunistycznej, wraz z którymi przybył na Łotwę, był historykiem z wykształcenia oraz sposobu rozważania. Pracę nad tematyką byłych Inflant Polskich w miarę możliwości kontynuował Bolesław Breżgo, który jednak po aresztowaniu i skazaniu syna za działalność „agitacyjną” podczas okupacji niemieckiej (był operatorem filmowym) przez kilka lat był nieco ograniczony w swojej działalności naukowej³⁰.

Podstawową pracę o Rydze w średniowieczu i czasach nowożytnych napisał historyk przedwojennej szkoły Łotwy niepodległej Teodors Zeids³¹. Bardzo dobrą pracę, opartą na źródłach archiwalnych o rozwoju dróg komunikacyjnych na Łotwie (także w czasie wojen z udziałem Rzeczypospolitej i jej garnizonów w XVI–XVII wieku) napisał Vilnis Pāvulāns³². Autorem ważnego artykułu o wojnie polsko-szwedzkiej o Rygę był Dzidra Liepiņa³³, a Zigrīda Apala napisała o odkryciach archeologicznych w zamku Wenden (Cēsis, Kieś), wysadzonym w powietrze podczas wojny liwońskiej (inflanckiej) przez obrońców nie chcących poddać się wojskom rosyjsko-tatarskim³⁴. O handlu miasta Rygi w „czasach polskich” pisał Wasilij Doroszenko³⁵, zaś wartościowe informacje o zabytkach kultury Łatgalii w kontekście historycznym zamieścił w swojej książce Leons Taivāns³⁶.

Historiografia współczesna

Nową podstawą badań stała się chronologia wydarzeń historycznych, w której autorzy na początku lat 90. XX w. opierali się także na niewykorzystanych źródłach i literaturze, w tym również polskiej³⁷. Jednym z wybitniejszych osiągnięć

²⁸ *Latvijas PSR vēsture. No vissenākajiem laikiem līdz mūsu dienām. 1. sējums*, Rīga: Zinātne, 1986, s. 64–80, 92–100, 110–116.

²⁹ J. Zutis, *Vidzeme kā poļu un zviedru cīņas objekts*. Rīga: Latvijas Valsts izdevniecība, 1949; tenże, *Livonijas karš*. Rīga: Latvijas Valsts izdevniecība, 1949 i inne.

³⁰ B. Breżgo, *Latgales XVIII gadsimta otrās puses un XIX gadsimta sākuma kartes*, „Latvijas PSR Zinātnu Akadēmijas Vēstis”, 1951, Nr 2, s. 321–331; tenże, *Očerki po istoriji krestjanskich dvizhenij v Latgaliji 1577–1907*, Rīga: Izdateljsvo AN LSSR, 1956; tenże, *Shljaheckije najezdy i latgaliskije krestjanje. 1646–1785*, „Izvestija Akademiji nauk Latvjskoj SSR”, 1957, Nr 5, s. 23–36.

³¹ T. Zeids, *Feodālā Rīga*, Rīga: Zinātne, 1978.

³² V. Pāvulāns, *Satiksmes ceļi Latvijā XIII–XVII gadsimtā*, Rīga, 1971.

³³ D. Liepiņa, *Cīņa par Rīgu poļu-zviedru kara laikā (1600–1629)*, „Latvijas PSR Zinātnu Akadēmijas Vēstis”, 1972, Nr 10, s. 37–45.

³⁴ Z. Apala, *Daži uz Livonijas kara laiku attiecināmi atradumi Cēsu pili „Arheoloģija un Etnogrāfija”*, 14.daļa. Rīga, 1983, s. 14–23.

³⁵ V. Doroszenko, *Torgovlja i kupechestvo Rigi v XVII vieke*, Rīga 1985.

³⁶ L. Tajvan, *Po Latgaliji*, Moskva: Isskusstvo, 1988.

³⁷ E. Jēkabsons, *Latvijas vēsture gadskaitļos 1562–1629* „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls”, 1993, Nr 2, s. 178–186; V. Pāvulāns, *Latvijas vēsture gadskaitļos 1628–1699*, „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls”, 1993, Nr 3, s. 164–168.

w badaniach omawianego okresu na temat historii Łotwy jest wydanie w dwóch tomach źródeł z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Akt Dawnych o Dyneburgu (obecny Daygavpils) z lat 1656–1666, tj. z okresu walk rosyjsko-polsko-szwedzkich i panowania w nim Rosjan. Praca ta została wydana przez dwóch profesorów Uniwersytetu w Daugavpils — historyka Aleksandra Iwanowa i filologa Anatolija Kuzniecowa³⁸. Wysoko ocenić trzeba także opracowanie historyka sztuki Rūty Kaminskiej o pomnikach kultury — zabytkach sztuki (malowidłach w kościołach i majątkach) Łatgalii z „okresu polskiego” lub powstałych pod wpływami kultury polskiej także później³⁹. O rekatolizacji Księstwa Zadźwińskiego i Łatgalii pisał Heinrihs Strods w książce *Historia Kościoła katolickiego Łotwy*⁴⁰. O kulturze Łatgalii również w „czasach polskich” (sytuacji kulturowej, działalności centrów oświaty i kultury w niektórych majątkach właścicieli polskich, działalności kulturowej zakonów religijnych) pisał Pēteris Zeile w publikacjach poświęconych kulturze Łatgalii (głównie w oparciu o naukową literaturę łotewską)⁴¹. Kwestie wpływów kultury polskiej na Łotwie rozważane są także w dwóch zbiorach artykułów, wydanych w wersji dwujęzycznej przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze (*Polonica w Lotewskiej Bibliotece Akademickiej* autorstwa Ojārsa Spārītisa)⁴², a także w publikacji wydanej przez Związek Polaków Łotwy⁴³. O różnych aspektach tzw. „czasów polskich” pisali, wykorzystując także nieznane w historiografii łotewskiej źródła i literaturę: Jānis Stradiņš (o sytuacji nauki w Łatgalii w XVIII wieku na przykładzie ziemianina M. Borchy w Varakļāni)⁴⁴, Andris Zeļenkovs (o działalności księcia duńskiego Magnusa w czasie wojny inflanckiej do 1583 r.)⁴⁵, Arturs Boruks (o lustracji ziemi i reformie rolnej w Łatgalii w XVI–XVIII w.)⁴⁶, Ēriks Jēkabsons (o konfliktach Rygi z twierdzą Dźwinoujście w latach

³⁸ A. Ivanovs, A. Kuzņecovs, *Dinaburga Krievijas Valsts seno aktu arhīva dokumentos (1656–1666)*, I–II. Daugavpils, 2002.

³⁹ R. Kaminska, *18.gadsimta glezniecība Latgalē*, Rīga: Zinātne, 1994; *Polska sztuka sakralna na Lotwie*, Ryga: Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze, 1996; *Sakrālās arhitektūras un mākslas mantojums Daugavpils rajonā*. Rīga: Neptūns, 2006; *Piemīņas vārdi Stoļerovas baznīcai*, „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls”, 1996, Nr 4, s. 44–59; *18.–19.gs. Latgales arhitektūras un mākslas mantojuma pētniecība*, „Latvijas Zinātņu Akadēmijas Vēstis”, 1998, Nr 52. sēj., s. 37–41.

⁴⁰ H. Strods, *Latvijas Katoļu baznīcas vēsture 1075–1995*, Rīga 1996.

⁴¹ P. Zeile, *Latgales kultūras vēsture. No akmens laikmeta līdz mūsdienām*, Rēzekne: Latgales Kultūras centra izdevniecība, 2006, s. 158–253; tenże, *Ai, māte Latgale. Atskati Latgales vēsturē un kultūrvēsturē*. B.v.: Annele, 2001, s. 175–264.

⁴² *Poļu kultūra Latvijā. Kultura polska na Łotwie*, Rīga: Polijas Republikas Vēstniecība Rīgā, 1994.

⁴³ M.in. *Wpływy Polski na budownictwo miejskie i architekturę w połowie XVI i w XVII wieku na Łotwie* autorstwa Irēny Bākule; elementy dominikańskiej pedagogiki w cyklu malowideł emblematycznych w kościele w Posiniu Ojārsa Spārītisa; portrety fundatorów i budowniczych kościołów w Inflantach Polskich XVIII i I. połowie XIX w. Rūty Kamińskiej *Poļu kultūras zīmes Latvijā. Śladami polskiej kultury na Łotwie*, Rīga: Latvijas Poļu savienība, 2007.

⁴⁴ J. Stradiņš, *Zinātnes un augstskolu sākotne Latvijā*, Rīga: Latvijas vēstures institūta apgāds, 2009, s. 242–243.

⁴⁵ A. Zeļenkovs, *Dānijas prinča Magnusa (1540–1583) darbība Livonijā*, „Latvijas Kara muzeja gadagrāmata”, Rīga 2000, s. 15–30.

⁴⁶ A. Boruks, *Zemes lustrācija un valaku reforma Latgalē (16.gs. otrā puse — 18.gs.)*, „Acta Latgalica”, 13. Daugavpils-Rēzekne: Latgolas Pētniecības institūta izdevniecība; Latgolas Kultūras centra izdevniecība, 2004, s. 119–131.

1561–1621)⁴⁷, Māra Caune (zamek ryski w okresie swojej niepodległości oraz panowania polskiego)⁴⁸.

Stosunkowo dużą uwagę na Łotwie zwrócono na historię Księstwa Kurlandzkiego, historiografię którego niedługo przed swą śmiercią scharakteryzował wybitny historyk łotewski Teodors Zeids⁴⁹. Dzięki pracy Mārīte Jakovļevej z Instytutu Historii Łotwy w ostatnich dziesięcioleciach odkryto sporo nieznanych kart z historii Księstwa Kurlandzkiego — dotyczących przemysłu, stosunków zagranicznych księstwa, działań wojennych w Kurlandii, walki o władzę w epoce powiązania tego terytorium z Rzeczypospolitą⁵⁰. M. Jakovļeva jest także autorką publikacji źródłowej o wizycie króla Stefana Batorego w Rydze (opracowanie i komentarze fragmentu kroniki Gotcharda Wiekena)⁵¹, a także jakościowego, opartego na źródłach archiwalnych, opisanie granic i podziału administracyjnego terytorium dzisiejszej Łotwy od 2. połowy XVI do XVIII w.⁵² Historii Księstwa Kurlandzkiego były poświęcone dwie konferencje zorganizowane przez Muzeum Historii i Sztuki Ventspils, a ich materiały zostały zamieszczone w dwóch tomach czasopisma wydawanego przez tę instytucję⁵³. Z kolei Państwowe Archiwum Historyczne w Rydze poświęciło tematyce Księstwa jeden z numerów swego czasopisma, w którym umieszczono między innymi artykuł młodej badaczki Eniji Rubīne o wydzwieku powstania kościuszkowskiego w księstwie, napisany na podstawie archiwaliów wymienionego archiwum w Rydze, a także artykuł Mārīte Jakovļevej dotyczący walki o zachowanie państwowości księstwa podczas rządów dynastii Ketlerów i inne⁵⁴.

Historycy prawa Valdis Blūzma i Jānis Lazdiņš wydali źródła prawne dotyczące „czasów polskich” i Księstwa Kurlandii z komentarzami, co należy uznać za poważny postęp nie tylko w historii prawa, lecz historii w ogóle, ze względu na brak

⁴⁷ Autor korzystał także z literatury polskiej i archiwaliów tzw. „archiwum zewnętrznego Ryskiej Rady Miejskiej” w Państwowym Archiwum Historycznym Łotwy. Ē. Jēkabsons. *Rīgas pilsētas un Žečpospolitas attiecības 1561. gadā — 17. gs. sākumā: konflikti ar Daugavgrīvas pils garnizonu*, „Latvijas Arhīvi”, 2012, Nr 1–2, s. 27–60; tenże, *Rīgas pilsēta un Daugavgrīvas cietoksnis Poļu-zviedru kara laikā 1600.–1621. gadā*, „Latvijas Arhīvi”, 1997, Nr 1, s. 19–25. To samo po polsku: *Miasto Ryga i twierdza Dźwinoujście podczas wojny polsko-szwedzkiej 1600–1629*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, 12, Białystok 1998, s. 19–36.

⁴⁸ M. Caune, *Rīgas pils*, Zinātne: 2001, s. 45–52.

⁴⁹ T. Zeids, *Kurzemes hercogiste historiogrāfijā*, „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls”, 1994, Nr 2, s. 16–26.

⁵⁰ M. Jakovļeva, *Kurzemes hercogu dzelzsmānufaktūras*, „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls”, 1992, Nr 4 s. 29–48; *Kurzemes hercogistes teritorija un robežas 16. gs. otrajā pusē un 17. gs.*, „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls”, 1998, Nr 2, s. 33–58; *Cīņa par varu Kurzemes hercogistē pēc hercoga Frīdriha Kazimira nāves (1701.–1703.gads)*, „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls”, 2005, Nr 1, s. 48–69; *Kurzemes hercoga Jēkaba attiecības ar Krieviju*, „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls”, 2005, Nr 3, s. 30–55; *Karadarbība Kurzemes hercogistē un Lietuvas pierobežā: (1703. g. vasara — 1705. g.)*, „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls”, 2009, Nr 3, s. 49–70; *Eine einfache Annexion? Die Handels- und Grenzkonvention zwischen dem Herzogtum Kurland und Russland vom 10./21. Mai 1783*, „Forschungen zur baltischen Geschichte”, Tartu, Bd 5, 2010, s. 95–108.

⁵¹ M. Jakovļeva, *Vīkena hronika par Polijas karaļa Stefana Batoriņa uzturēšanos Rīgā*, „Latvijas Arhīvi”, 1994, Nr 3, s. 42–44.

⁵² A. Caune (sast.) *Latvijas zemju robežas 1000 gados*. Rīga: Latvijas vēstures institūta apgāds, 1999, s. 91–131.

⁵³ „Ventspils muzeja raksti”, Nr 5, 2006; Nr 6, 2009.

⁵⁴ „Latvijas Arhīvi”. *Kurzemes un Zemgales hercogiste*, 2011, Nr 3–4.

dostępu do aktów prawnych w języku łotewskim (m. in.: *Pacta subiectionis* państw Zakonu i Arcybiskupa Ryskiego z 1561 r., *Privilegium* Zygmunta Augusta, Konstytucje Sejmowe, Ordynacje Inflanckie itd.)⁵⁵.

Rozwojowi sytuacji narodowościowej w Łatgalii w okresie panowania Rzeczypospolitej poświęcili swe prace Heinrihs Strods (skład etniczny ludności Łatgalii w okresie od 1772 r.)⁵⁶ i Antonina Zawarina (o Rosjanach według spisu ludności z 1772 r.)⁵⁷. Z kolei Aivars Stranga analizował wejście Żydów do Kurlandii, Inflant oraz Inflant Polskich i ich działalność, poruszył też problem przesiedleń Żydów do Estonii i Litwy, co jest ważne dla zrozumienia sytuacji ziemi łotewskich w tym kontekście⁵⁸. O rodowodzie polskiej mniejszości w Łatgalii oraz okresie panowania Rzeczypospolitej ogólnie pisał Ēriks Jēkabsons⁵⁹.

Inese Poča opublikowała niedużą pracę konspektywną („środek dydaktyczny”) pod tytułem *Latgalia pod władzą Rzeczypospolitej w II połowie XVI — końcu XVIII wieku*, w której usiłuje uogólnić dotychczasowe wnioski z literatury przedmiotu, niestety jednak wiele publikacji — nawet w języku łotewskim — nie zostało przez tę autorkę zauważone, w związku z czym praca ta jest powierzchowna i niedbała⁶⁰.

Historycy łotewscy wydają także mniejsze fragmenty źródeł powiązanych z „czasami polskimi”. Ieva Ose opublikowała protokoły rewizji zamku w Siguldzie z 1582 i 1590 r., przechowywane w Rosyjskim Archiwum Akt Dawnych w aktach Metryki Litewskiej (w dwóch wersjach językowych — w oryginale, czyli języku polskim i w tłumaczeniu łotewskim)⁶¹. Z kolei Agris Dzenis wydał spis inwentarza majątku Vārkava z 1748 r., znajdującego się w Państwowym Archiwum Historycznym Łotwy (w języku polskim i w tłumaczeniu na łotewski)⁶².

Bardzo dobry przykład pracy krajoznawczej wykonał (i w dalszym ciągu się tym zajmuje) Valentīns Edmunds Klešņiks, który pisał o historii swojej gminy wiejskiej Cibla w byłym powiecie Ludza (*Lucyn*) (także w okresie do czasu wejścia Łatgalii w skład Rosji). W swoich pracach opierał się również o zachowane materiały archiwalne⁶³. Podobne zainteresowanie naukowe ma jeszcze kilkoro krajoznawców miejscowości w Łatgalii.

⁵⁵ V. Blūzma (red.) *Latvijas tiesību avoti. Teksti un komentāri. 2.sējums. Poļu un zviedru laiku tiesību avoti (1561–1795)*, Rīga: Juridiskā koledža, 2006.

⁵⁶ H. Strods, *Latgales iedzīvotāju etniskais sastāvs 1772. g.–1959. g.* Rīga: P. Stučkas Latvijas Valsts universitāte, 1989.

⁵⁷ A. Zavarina, *Latgolys krīvu īdzeivotāji pēc 1772. goda tautys skateišonys datim*, „Acta Latgalica”, 8. Zynōtnisku rokstu krōjums. Rēzekne: Latgolas Kulturas centra izdevnīceiba, 1993, s. 99–104.

⁵⁸ A. Stranga, *Ebreji Baltijā. No ienākšanas pirmsākumiem līdz holokaustam. 14. gadsimts–1945. gads*, Rīga, 2008, s. 292–309.

⁵⁹ Ē. Jēkabsons, *Poļi Latvijā*. Rīga: LZA Filozofijas un socioloģijas institūts, 1995, s. 9–11; *Stosunki polsko-łotewskie na przestrzeni dziejów [w:] Polacy na Łotwie*, red. E. Walewander, Lublin 1993, s. 23–30.

⁶⁰ I. Poča, *Latgale Žečpospolitās varā 16.gs. puse — 18. gs. beigās*. Rēzekne: Rēzeknes Augstskola, Humanitāro un juridisko zinātņu fakultāte, 2009.

⁶¹ I. Ose (sast.), *Latvijas viduslaiku pils. III. Pētījumi par ordeņpīlīm Latvijā*. Rīga: Latvijas vēstures institūta apgāds, 2002, s. 469–499.

⁶² A. Dzenis, *Vōrkovas muižas 1748. goda inventarsaroksts*, „Acta Latgalica”, 10. sēj. Daugavpils: Latgolas Pētnīceibas institūta izdevnīceiba, 1999, s. 54–68.

⁶³ V. E. Klešņiks, *Ciblas novada vēsture [w:] Trukšāns Arturs (sast.), Ciblas novads. 1.grāmata*. Rēzekne: Latgales Kultūras centra izdevnīceiba, 1999, s. 7–76.

Należy przyznać, że praca nad omawianą tematyką przebiega pod wyraźnym znakiem braku historyków specjalizujących się w tematyce panowania I Rzeczypospolitej (z wyjątkiem Księstwa Kurlandzkiego) i znających język polski. Jako stronę pozytywną a jednocześnie potwierdzającą opisaną sytuację o braku odpowiednich historyków łotewskich, bezpośrednio zajmujących się tą tematyką, należy wymienić ukazujące się w łotewskich periodykach naukowych tłumaczone na język łotewski artykuły historyków polskich (Mariana Biskupa, Henryka Wisnera, Bogusława Dybasia, Mirosława Nagielskiego, Konrada Bobiatyńskiego, Mariusza Balcerka)⁶⁴, zajmujących się omawianą tematyką (większość w tłumaczeniu Rūty Kaminskiej oraz autora niniejszego artykułu). Mają one duże znaczenie, bowiem np. B. Dybaś w swoich pracach opiera się na odkrytych przez siebie materiałach z Państwowego Archiwum Historycznego Łotwy oraz Państwowego Archiwum Historycznego Litwy.

Wnioski

Z przeglądu historiografii łotewskiej, polskiej, litewskiej, białoruskiej itd. wyraźnie widać, że omawiany okres w historii Łotwy zajmuje bardzo ważne miejsce. W historiografii łotewskiej „czasy polskie” lub okres panowania i wpływów I Rzeczypospolitej nie doczekał się jeszcze wszechstronnego zbadania oraz należytej oceny. Zbyt mało naukowców zajmuje się tym okresem i nie traktuje go jako głównego tematu badawczego. Konieczne do tego jest wykorzystanie w dużej mierze niekniętych jeszcze przez naukowców materiałów archiwalnych z Państwowego Historycznego Archiwum Łotwy w Rydze, a także ze źródeł archiwalnych w Polsce, na Litwie, Białorusi i w Rosji (ze smutkiem należy przyznać, że mankamentem historyków łotewskich jest brak znajomości języka polskiego, jakże niezbędnego do takich studiów). Wobec stosunkowo nielicznych badań dotyczących tzw. okresu polskiego historycy łotewscy pozostają w pewnej mierze pod wpływem niektórych

⁶⁴ M. Biskups, *Daži historiogrāfiski papildinājumi Polijas Inflantijas (Latgales) un Kurzemes vēsturei XVI–XVIII gadsimtā*, [w:] *Latvija — Polija. Starptautiskās zinātniskās konferences materiāli*, red. J. Sozaņskis, Rīga 1995, s. 14–20; H. Vizners, *Polija un Inflantija Sigismunda III un Vladislava IV laikā* [w:] tamże, s. 7–13; H. Vizners, *Salaspils 1605*, „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls”, 1991, Nr 1, s. 96–116; B. Dibass, *Daugavpils pils tiesas grāmatas Latvijas Valsts vēstures arhīvā Rīgā*, „Latvijas Arhīvi” 1997, Nr 2, s. 117–118; tenże, *Latgale Ziemeļu kara laikā Daugavpils pils tiesas grāmatās*, „Latvijas Arhīvi”, 2000, Nr 1, s. 51–64; tenże, *Inflantijas zemes 1676. gada galvasnaudas nodokļa reģistrs*, „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls”, 2002, Nr 3, s. 152–178; K. Bobjaņiņskis, *Daugavpils un Poļu Inflantija (Latgale) Polijas-Lietuvas (Žečaspolytas) valsts kara laikā ar Maskaviju 1654.–1655. gadā*, [w:] *Latvijas Kara muzeja gadagrāmata*. VI. Rīga, 2005, s. 82–97; M. Nageļskis, *Lielā Kroņa zemju hetmaņa Jana Zamojska Vidzemes karagājiena 1601.–1602. gadā*, [w:] *Latvijas Kara muzeja gadagrāmata*. VII. Rīga, 2006, s. 212–229; B. Dibašs, *Piltenes muižniecības attieksme pret karu un Žečospolytas valsti 1625. gadā: Dažas pārdomas par pilsoniskās sabiedrības vēsturi*, „Ventspils muzeja raksti”, Nr 5, 2006, s. 32–41; tenże, *Kurzeme un Kurzemes tematika Polijas-Lietuvas Seimos 16.–18. gs.*, „Ventspils muzeja raksti”, Nr 6, 2009, s. 249–262; M. Balcereks, *Hercogs Vilhelms [1574–1640] un Kurzeme Zviedrijas plānos 1616.–1617. gadā*, „Ventspils muzeja raksti”, Nr 6, 2009, s. 23–30; tenże, *Poļu Vidzemes jeb Inflantijas izveides priekšvēsture. Cīņas par Daugavpili 1625.–1627. gadā*, „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls”, 2011, Nr 2, s. 88–101; K. Bobjaņiņskis, *Polijas-Lietuvas cīņa ar Maskavas valsti par Daugavpili 17. gadsimta 60. gados*, „Latvijas Vēstures Institūta Žurnāls”, 2011, Nr 4, s. 66–77.

konstatacji przedwojennej historiografii łotewskiej na Uchodźstwie, a nawet ra-dzieckiej historiografii (np. prymitywne przeciwstawienie „złych czasów” polskich „dobrym czasom” szwedzkim lub tak samo prymitywne podkreślanie „feudalnego” charakteru i motywów działalności polskiego ziemiaństwa, pisanie o Łatgalii jako „kolonii” itp.).

Jednocześnie należy przyznać, że po odzyskaniu niepodległości historycy łotewscy poczynili pewne kroki w naświetleniu niektórych aspektów omawianego okre-su (np. Księstwo Kurlandzkie, pomniki kultury Łatgalii, wojna polsko-szwedzka z lat 1600–1629 itd.). W ten sposób praca nad tym niezwykle ważnym w historii Łotwy okresem pozostaje w dalszy ciągu jednym z głównych zadań historyków łotewskich w przyszłości, którą z pewnością ułatwi współpraca z naukowcami pol-skimi, litewskimi i białoruskimi.

Ēriks Jēkabsons, A Term “the Polish Times” in the Latvian Historiography: its Content and Meaning

Summary

“The Polish times” is a traditional Latvian historiographic term which is not entirely accurate, since the reign and influence of Poland and the Republic of Two Nations (The Polish-Lithuanian Commonwealth) might be called “the Polish” only to some extent and today this term may cause some confusion not only scientific, but even political. This tradition was established in the 19th century along with the Latvian historiography and still exists with some modifications (the term “Polish times” may refer to the World War II and the times in the exile, or as “the reign of Polish feudal lords in Latvia” in Soviet historiography, including Soviet-Latvian), although there are scientists who try to avoid it in their publications.

The period covers the years from 1561, when the small and weak countries of Livonia, surrendered to the King Sigismund Augustus while seeking refuge from the threat of the Moscow, until 1772, when the so-called Polish Livonia (Latgale) became part of Russia during the first partition of Poland, or even to 1795, when Russia incorporated Courland, which was vassal state of the King of Poland by that time.

Previous studies show that this period in the history of Latvia occupies a very important place. One can see also that in the Latvian historiography period of the Polish reign and its impact have not even been comprehensively researched and properly evaluated. Too few researchers have treated this period as the main subject of their work, although this is possible thanks to archival records from the holdings of the State Historical Archives in Riga, archival sources in Poland, Lithuania, Belarus, Russia, etc. that stay mostly untouched by researchers. At the same time it must be recognized that after gaining the independence by Latvia, Latvian historians have made some steps in the exposure of certain aspects of the period (eg. Duchy of Courland, cultural monuments in Latgale, the Polish-Swedish War of 1600–1629, etc). The research over this period still remains one of the main tasks of Latvian historians in the future, and this could be facilitated by co-operation with Polish, Lithuanian and Belarusian scientists.

Bogusław Dybaś

(PAN Stacja Naukowa w Wiedniu)

ŚLADAMI GUSTAWA MANTEUFFLA. ARCHIWUM POWIATU PILTYŃSKIEGO W RYDZE

Obchodzony w 2011 r. jubileusz 450-lecia związków Inflant (obecnie terytorium bałtyckich republik Łotwy i Estonii) z Polską i Litwą (później polsko-litewską Rzeczpospolitą) odwołuje się do terytorium, o którym przeciętny Polak — według słów przytoczonego w tytule tego szkicu Gustawa Manteuffla — wie mniej niż o Sumatrze czy Borneo, którego jednak nazwa paradoksalnie tkwi w polskiej pamięci zbiorowej tak mocno, że masowo przypisuje się bohaterowi „Potopu” Henryka Sienkiewicza, Onufremu Zagłobie, chęć odstąpienia królowi szwedzkiemu podczas oblężenia Zamościa Inflant, nie zaś — jak prawidłowo w powieści — Niderlandów. Patrząc na dzieje tego kraju, łatwo dostrzeżemy kolejny fenomen — Inflanty, często jawiące się jako jedność w tych odcinkach swych dziejów, kiedy pojęcie owo funkcjonowało, nigdy w sensie etnicznym, społecznym, kulturowym, ale przede wszystkim politycznym jednością nie były. By nie dość było paradoksów — nazwa nieistniejącego kraju obejmującego dzisiejszą Łotwę i Estonię (Inflanty; łac. — *Livonia*, niem. — *Livland*) wywodzi się od małego (obecnie żyje zaledwie kilkudziesięciu jego przedstawicieli) plemienia ugrofińskiego Liwów, zamieszkującego u ujścia Dźwiny w dzisiejszej Łotwie, a więc wśród ludów bałtyjskich.

Inflanty to wprawdzie — wedle określenia Krzysztofa Zajasa sprzed kilku lat — przypadek „nieobecnej kultury”¹, nieobecnej jednak, jak się wydaje, w całej rozciągłości współcześnie i nie odnajdującej bezpośredniej kontynuacji we współczesnych krajach, społeczeństwach i kulturach, mającej natomiast konkretne historyczne podstawy, a przy tym bardzo silnie zakotwiczonej w powszechnej świadomości. Wydają się więc być Inflanty, fenomen ich trwania w powszechnej świadomości, łakomym kąskiem w bardzo rozpowszechnionych w ostatnim czasie badaniach nad zbiorową pamięcią i tzw. „miejscami pamięci”. Szczególnie jednak ciekawe może być w tym przypadku zestawienie wyników badań nad pamięcią o Inflantach z tym, co na ich temat może powiedzieć tak zwana (w nomenklaturze badaczy pamięci zbiorowej) „historia pierwszego stopnia”, nie bez pewnej nuty poczucia

¹ K. Zajas, *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, Kraków 2008.

wyższości określana jako „tradycyjna” czy „wydarzeniowa”. W obu tych ujęciach temat „Inflanty” w moim przekonaniu broni się znakomicie i wart jest podejmowania². Z pewnością warto jednak, aby oba te nurty uzupełniały się, by pewna łatwość zajmowania się Inflantami jako mitem nie abstrahowała od istniejącej i dość bogatej wiedzy historycznej (choć — niestety — ciągle jeszcze rzadko dostępnej w języku polskim), ale także od możliwości badawczych, które stwarzają istniejące, aczkolwiek rozsiiane po Europie, zbiory źródeł³. Stąd też z ogromną satysfakcją należy przyjąć inicjatywę Archiwum Głównego Akt Dawnych organizowania cyklu konferencji, które poświęcone są dawnym Inflantom, w tym zwłaszcza zbiorom archiwalnym, w których na ich temat można prowadzić badania. Jest to tym ważniejsze, że wspomniane rozproszenie tych zbiorów jest nie tylko następstwem różnych późniejszych zawirowań, ale także wynika z charakteru dawnych — średniowiecznych i nowożytnych — Inflant jako kraju politycznie i ustrojowo niejednolitego.

Wśród różnych terytoriów inflanckich, zwłaszcza tych, które w czasach nowożytnych mniej lub więcej związane były z polsko-litewską Rzeczpospolitą, powiat piltyński jest, czy przynajmniej był, do niedawna najmniej znany. Prekursorem polskich badań nad tym terytorium był przytoczony w tytule tego tekstu Gustaw Manteuffel. W 1884 r. w „Bibliotece Warszawskiej” opublikował on obszerny artykuł o powiecie i archiwum piltyńskim⁴. Przez ponad sto lat jego badania nie były jednak kontynuowane. Jako autor wydanej przed kilku laty książki o sejmiku piltyńskim w latach 1617–1717⁵ podkreślam przy każdej okazji, że dzieje tej mikroskopijnej jednostki terytorialnej (podobnie jak i innych terytoriów inflanckich) są ważne nie tylko jako wiedza sama w sobie, ale także jako bardzo istotny przyczynek do badań nad charakterem społecznym i ustrojowym dawnej Rzeczypospolitej⁶. Moje zainteresowanie tym obszarem wynikło z podjętych w 2. połowie lat 90. XX w. badań nad problematyką funkcjonowania struktur stanowych na terenie dawnych Inflant, w pierwszej kolejności w odniesieniu do tzw. Inflant Polskich. Wiązało się to z podjęciem z inicjatywy prof. Mariana Biskupa pracy w Zakładzie Historii Pomorza i Krajów Bałtyckich Instytutu Historii PAN,

² Zob. książkę Mathiasa Mesenhöllera (*Ständische Modernisierung. Der kurländische Ritterschaftsadel 1760–1830*, Berlin 2009) oraz artykuł historyka z Kilonii, Dennisa Hormutha (*Die Christianisierung als politisches Argument in der livländischen Publizistik der Frühen Neuzeit*, „Zapiski Historyczne”, t. 76, 2011, z. 4), gdzie chrystianizacja Inflant została zanalizowana jako funkcjonujące w czasach nowożytnych „miejsce pamięci”.

³ Najlepszym przykładem takich możliwości badawczych i interpretacyjnych jest cytowana książka Mesenhöllera.

⁴ W historiografii niemieckiej podstawowe informacje na temat dziejów powiatu piltyńskiego można znaleźć w wydawnictwie: *Kurland und seine Ritterschaft*, hrsg. von der Kurländischen Ritterschaft im Verband der Baltischen Ritterschaften e.V., Pfaffenhofen/Ilm 1971; na temat ukształtowania się tego terytorium jako odrębnej struktury ustrojowej w 2. połowie XVI i na początku XVII w., zob. R. Benders, *Das Stift Pilten auf dem Wege zur Adelsrepublik 1559–1617*, Mainz 1996 (praca magisterska pod kierunkiem prof. E. Oberländera).

⁵ B. Dybaś, *Na obrzeżach Rzeczypospolitej. Sejmik piltyński w latach 1617–1717 (z dziejów instytucji stanowej)*, Toruń 2004.

⁶ Jako uzasadnienie tego stanowiska można przywołać rozważania niemieckiego historyka Jürgen Heydego, porównujące politykę szwedzką i polską wobec Inflant zadzwinińskich (J. Heyde, *Zwischen Kooperation und Konfrontation: Die Adelspolitik Polen-Litauens und Schwedens in der Provinz Livland 1561–1650*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung”, Jg. 47, 1998, H. 4, s. 544–567).

a następnie z trzyletnim kontraktem — od 1998 r. — w Geisteswissenschaftliches Zentrum Geschichte und Kultur Ostmitteleuropas (GWZO) w Lipsku („projekt stanowy” Michaela G. Müllera)⁷. Rozpoczęte przeze mnie, począwszy od 1995 r., poszukiwania archiwalne, przede wszystkim w Rydze, były przygodą polegającą na ciągłym odkrywaniu rzeczy, które może nie tyle były nieznane, ile zostały zapomniane. O ile polscy historycy we wcześniejszych latach stosunkowo często jeździli do Wilna, Moskwy czy Petersburga, także Lwowa i Kijowa, to bardzo rzadko zaglądali do Rygi. Z biegiem czasu obserwowałem satysfakcjonującą zmianę w tym zakresie i pojawianie się coraz liczniejszych i coraz młodszych polskich badaczy w archiwach i bibliotekach Rygi. Już w 1995 r., przy okazji pierwszego pobytu w Łotewskim Państwowym Archiwum Historycznym (Latvijas Valsts vēstures arhīvs, LVVA), natrafiłem na zbiór ksiąg grodzkich dyneburskich, które do II wojny światowej były w Wilnie, po wojnie zaś, zgodnie z zasadą pertynencji terytorialnej, trafiły do Łotewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, chociaż nie do Dyneburga (Daugavpils), gdzie byłoby ich naturalne miejsce, lecz do Rygi. Po śmierci Bolesława Breżniewa w 1957 r. chyba już nikogo w Rydze te materiały specjalnie nie interesowały. Na ten temat opublikowałem sprawozdanie⁸. Gdy w 1998 r. podjąłem intensywniej — w ramach projektu GWZO — pracę w Rydze, postanowiłem nieco rozszerzyć spektrum zainteresowania obszarami inflanckimi, które pozostawały w epoce nowożytnej w ściślejszych związkach z Rzeczpospolitą, zwłaszcza że w materiałach dotyczących Inflant Polskich źródła dotyczące funkcjonowania struktur stanowych były dość skromne. Szczególnie ciekawy wydawał się tu być powiat piltyński, terytorium o skomplikowanych i mało znanych związkach z państwem polsko-łotewskim. Kontakty i rozmowy z historykami i archiwistami łotewskimi pozwoliły stwierdzić, że w gąszczu zespołów archiwalnych ukrytych pod zupełnie przypadkowymi, nie poddanymi jakiegokolwiek logicznemu układowi, numerami fondów w Łotewskim Państwowym Archiwum Historycznym znajduje się także archiwum samorządu ziemi piltyńskiej. W 2000 r. w „Archeionie” opublikowałem krótki tekst, który z jednej strony powtarzał informacje o księgach grodzkich dyneburskich, z drugiej zaś zawierał podstawowe informacje o archiwum piltyńskim⁹. Muszę przyznać, że dzieje powiatu piltyńskiego i jego sejmiku mnie zafascynowały, zarówno jako swoisty mikrohistoryczny fenomen, jak też jako przyczynek do struktury dawnej Rzeczypospolitej. Efektem tego była opublikowana na początku 2005 roku, wspomniana już monografia sejmiku piltyńskiego z lat 1617–1717¹⁰. Chociaż jej zakres chronologiczny

⁷ Projekt pod nazwą: Die Entwicklung frühparlamentarischer ständischer Konsenssysteme als ostmitteleuropäisches Staatsmodell vom 16. bis 18. Jahrhundert und deren Integrationsfähigkeit für konfessionelle, regionale und nationale Pluralität funkcjonował w latach 1996–2001 (http://www.uni-leipzig.de/~gwzo/index.php?option=com_content&view=article&id=625&catid=88&Itemid=1544 <dostęp: 2012-02-11>).

⁸ B. Dybaś, *Księgi grodzkie dyneburskie w Łotewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Rydze*, „Zapiski Historyczne”, t. 61, 1996, z. 4, s. 111–117.

⁹ B. Dybaś, *Materiały źródłowe do dziejów województwa inflanckiego i powiatu piltyńskiego w Państwowym Archiwum Historycznym Łotwy w Rydze*, „Archeion”, t. 101, 2000, s. 87–92.

¹⁰ B. Dybaś, *Na obrzeżach Rzeczypospolitej*. W bibliografii do książki moje dalsze prace na temat powiatu piltyńskiego. Z późniejszych artykułów dotyczących tematu chciałbym przytoczyć następujące: *Szlachta piltyńska wobec wojny i Rzeczypospolitej w 1625 roku. Przyczynek do dziejów „społeczeństwa obywatelskiego”* [w:] *Res Historica* (Uniwersytet Marii

ma swoje uzasadnienie, to jednak trzeba z całą mocą podkreślić, że piltyńskie struktury stanowe funkcjonowały jeszcze niemal równo sto lat, a bogaty materiał źródłowy do tego zagadnienia wart jest z pewnością gruntownego przebadania. Ten tekst jest więc moim trzecim głosem w sprawie archiwów inflanckich, a drugim — w kwestii archiwum piltyńskiego, o tyle jednak uzasadnionym, że obecnie wypowiadam się na podstawie kilkuletniego intensywnego korzystania ze zbiorów archiwum piltyńskiego, gdy tymczasem w latach 1999–2000 byłem dopiero na początku tej drogi.

Po ostatecznym zlikwidowaniu odrębności piltyńskiej w 1819 r. archiwum piltyńskie znalazło się w domu szlachty kurlandzkiej w Mitawie, gdzie w 1825 r. sporządzono jego pierwszy spis (inwentarz: *Consignation des Piltenschen Archivs, Anno 1825*)¹¹. W latach 1873–1875 archiwum piltyńskie zostało opracowane dość gruntownie przez Theodora Schiemanna, który w 1880 r. opublikował na jego temat artykuł, powtórzony następnie w zbiorze prac tego autora z 1886 r. W warstwie informacji o archiwum tekst Schiemanna stał się podstawą dla wspomnianego artykułu Gustawa Manteuffla opublikowanego w 1884 r. w „Bibliotece Warszawskiej”. Wartość artykułu Manteuffla polega na tym, że do *de facto* tłumaczenia tekstu Schiemanna dodał on wiele informacji o historii samego powiatu, ponieważ z punktu widzenia polskiej historiografii¹². Bardzo ważne i ciekawe teksty Schiemanna i Manteuffla mają wszelako — jako informacje archiwalne — znaczenie już tylko historyczne, a to ze względu na dalsze losy archiwum powiatu piltyńskiego. Mianowicie w 1903 r. zostało ono włączone do Kurlandzkiego Archiwum Krajowego (*Das Kurländische Landesarchiv*). Wraz z nim po I wojnie światowej (w 1919 r.) zostało wywiezione do Niemiec przez ówczesnego szefa Kurlandzkiego Archiwum Krajowego, Oskara Stavenhagena. Po II wojnie światowej zbiory te znalazły się na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w Merseburgu, skąd dopiero w 1971 r., dzięki staraniom wybitnego łotewskiego historyka Teodora Zeidsa, wróciły do Rygi¹³. W Rydze archiwum piltyńskie zostało ponownie wydzielone z archiwum kurlandzkiego i powtórnie podjęto pracę nad jego opracowaniem.

Curie-Skłodowskiej), t. 20, 2005, red. H. Gmiterek, G. Jawor, Lublin 2005; *Stift Piltten oder Kreis Piltten? Ein Beitrag zur konfessionellen Politik Polen-Litauens in Livland im 17. Jahrhundert* [w:] *Konfessionelle Pluralität als Herausforderung. Koexistenz und Konflikt in Spätmittelalter und Frühen Neuzeit. Winfried Eberhard zum 65. Geburtstag*, hrsg. von J. Bahlcke, K. Lambrecht und H.-Ch. Maner, Leipzig 2006, s. 507–520; *Nowa dynastia? O rzekomych aspiracjach dynastycznych starostów piltyńskich w XVII wieku* [w:] *Litwa w epoce Wazów. Prace ofiarowane Henrykowi Wisnerowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2006, s. 51–60; *Wokół przywilejów piltyńskich. Przyczynek do pozycji szlachty inflanckiej w Rzeczypospolitej* [w:] *Spółczesność Staropolskie*. Seria nowa, t. 1: *Spółczesność a polityka*, Warszawa 2008, s. 115–136.

¹¹ G. A. Enš (Jensch), *Iz istorii archiwnogo diela w Latwii*, Riga 1981, s. 16.

¹² G. Manteuffel, op. cit., s. 10–11; w części dotyczącej archiwum piltyńskiego artykuł Manteuffla jest w zasadzie zaopatrzonym w odpowiednie komentarze tłumaczeniem artykułu Th. Schiemanna, *Das piltensche Archiv*, „Mittheilungen aus dem Gebiete der Geschichte Liv-, Est- und Kurlands”, t. 12, 1880, s. 295–306 (ponownie opublikowanego w zbiorze prac tego autora: *Historische Darstellungen und Archivalische Studien. Beiträge zur Baltischen Geschichte*, Hamburg-Mitau 1886, s. 215–228); por. G.A. Enš (Jensch), op. cit., s. 16–17.

¹³ O archiwach kurlandzkich zob. B. Krajevskā, T. Zeids, *Zwei kurländische Archive und ihre Schicksale* [w:] *Das Herzogtum Kurland 1561–1795*, hrsg. von Erwin Oberländer, Ilgvars Mišāns, Lüneburg 1993, s. 13–28.

Pechowo jednak — dla informacji archiwalnej — prace nad opracowaniem tego zespołu przeciągnęły się na tyle, że pełna informacja o archiwum piltyńskim nie mogła znaleźć się w opublikowanych na początku lat 80. XX w. pracach na temat archiwum ryskiego — przewodniku po zbiorach (1980) oraz historii archiwów na Łotwie Georga Jenscha (1981)¹⁴.

Znajdujące się obecnie w Rydze archiwum piltyńskie tworzy fond nr 644 podzielony na dwie części, mające zresztą odmienne tytuły. Jak się wydaje, kryterium wydzielenia obu części odpowiada fazom wydzielania akt piltyńskich z archiwum kurlandzkiego w latach 70. XX w. po powrocie z Merseburga. Część pierwsza fondu 644 zawiera 307 j.a. i odpowiada prawdopodobnie pierwszej fazie wydzielania akt piltyńskich z Kurlandzkiego Archiwum Krajowego. Jest ona zatytułowana „Kolekcja landratów piltyńskich” (*Piltenes landrātu kolēcija*) i obejmuje w zasadzie akta z przełomu XVIII i XIX w., między włączeniem Kurlandii i Piltnia do Rosji (1795) a ostateczną likwidacją samorządu ziemi piltyńskiej i jej włączeniem do Kurlandii (1819). Jedynie w końcowych partiach tej części (od sygnatury 244) znajdujemy nieco materiałów z epok wcześniejszych. Prawdopodobnie ta właśnie część fondu 644 była dla Jenscha podstawą pesymistycznego stwierdzenia, zawartego w jego książce¹⁵, na temat stopnia zachowania archiwum piltyńskiego (tzn. nie zachowania się materiałów wcześniejszych). Jak się jednak okazuje, w toku dalszych prac porządkowych udało się wydzielić również kolejne akta piltyńskie, które w 1983 r. ujęto w część drugą fondu 644. Jest ona zatytułowana „Archiwum szlachty piltyńskiej” (*Piltenes muižniecības arhīvs*) i obejmuje 222 j.a. Są tam materiały z okresu od 2. połowy XVI do końca XVIII w. oraz — mniej liczne — z przełomu XVIII i XIX w.

Pozwolę sobie na kilka uwag dotyczących drugiej części inwentarza archiwum piltyńskiego, gdyż z niego korzystałem bardzo intensywnie, chyba jako jedyny historyk w ogóle, przynajmniej w takim zakresie (poza uczniem prof. Erwina Oberländera, Rolfem Bendersem, który jednak interesował się wyłącznie początkami powiatu piltyńskiego przed 1617 r.) i mam niejako od wewnątrz spojrzenie na ten materiał, jego strukturę, metodę pracy archiwistki, pewne niekonsekwencje czy nieprawidłowości w tym zakresie.

W przeciwieństwie do pierwszej części, która ani nie jest datowana, ani podpisana, ani nie ma wstępu, wszystkie te elementy występują w części drugiej. Dość krótki (4 strony), ale kompetentny wstęp podpisała 29 IV 1983 r. archiwistka Dzintra Romanovska, która podczas moich pobytów w Rydze była już na emeryturze i nie udało mi się z nią skontaktować. Część druga inwentarza zawiera wprawdzie mniej jednostek, ale generalnie są one obszerniejsze, w sumie zawierają więcej akt. Struktura inwentarza sporządzonego po łotewsku jest nader przejrzysta. Zawiera w kolejnych rubrykach numer kolejny, numery dawnych sygnatur Kurlandzkiego

¹⁴ Chodzi tu przede wszystkim o informator o ryskim archiwum: *Centrālēj Gosudarstviennj Istoriceskij Archiv Latvijas SSR. Kratķij spravocņnik*, cz. 1 (1220–1918), Rīga 1980, oraz bardzo cenną, cytowaną już książkę Georgija A. Enša (Jenscha), *Iz istorii archiwnogo diela w Latvii*. Szczęśliwie okazało się, iż opinia tego uczonego, jakoby najcenniejsza część piltyńskiego archiwum została zniszczona podczas rewolucji w 1905 (ibidem, s. 17) była nazbyt pesymistyczna.

¹⁵ G. A. Enš (Jensch), op. cit., s. 17.

Archiwum Krajowego, tytuł jednostki nadany przez archiwistkę, zakres chronologiczny oraz liczbę kart w jednostce.

Jak należy rozumieć, metodą pracy było wyjmowanie z archiwum kurlandzkiego akt piltyńskich i łączenie ich w jednostki, tych zaś w serie, które jednak w strukturze katalogu nie zostały zaznaczone. Nie zostały też zbyt konsekwentnie zestawione. Przykładem mogą być tu materiały związane z działalnością sejmiku piltyńskiego. Są one wydzielone w około 20 jednostek, począwszy od sygnatury 40. Zazwyczaj są to jednostki o bardzo ogólnym tytule — w moim wolnym tłumaczeniu: „Dokumenty (pisma zwołujące, okólne, sprawozdania, postanowienia) dotyczące zwoływania sejmików i innych zjazdów szlachty oraz ich postanowień” (Dokumenti (rīkojumi, apkārtraksti, ziņojumi, lēmumi u.c.) par landtagu un muižniecības sapulci sasaukšanu, to gaitu un lēmumu pieņemšanu). Zebrane tu materiały sejmikowe to przede wszystkim dokumenty zwołania sejmiku (czasami formułowane jako „deliberatoria”), postanowienia sejmiku oraz dotycząca sejmiku korespondencja. Nie ma niestety informacji o przebiegu sejmików w postaci diariuszy czy sprawozdań. Być może zresztą wynika to z faktu, że takie materiały nie powstawały — sejmiki były zgromadzeniami stosunkowo niewielkimi kilku-, kilkunasto-, maksymalnie kilkudziesięcioosobowymi. Stosunkowo niewiele wiemy także na temat procedury obrad i podejmowania decyzji.

Tak zatytułowane jednostki, odnoszące się do konkretnych zakresów czasowych, są przemieszane z innymi, wiążącymi się z tą problematyką, na przykład zbiorami instrukcji wystawianych delegatom sejmików. Inne podobne, chociaż krótsze serie dotyczą na przykład następstwa faktu, że ziemia piltyńska była przez pewien czas zastawem brandenburskim i wynikających z tego pretensji, działalności administracyjnej landratów czy kontaktów z księciem kurlandzkim. Ogromna część teczek zawiera materiał do poszczególnych spraw politycznych, dotyczących konkretnych obszarów czy wydarzeń.

Ogólnie rzecz biorąc trzeba przyznać, że łotewska archiwistka wykonała ogromną i w dużej części bardzo udaną pracę. Pełne uporządkowanie tak obszernego materiału nie było jednak możliwe i widać to wyraźnie przy kwerendzie. Nie zawsze w danej teczce są wyłącznie materiały związane z tytułem, z kolei w innych, praktycznie we wszystkich teczkach znajdujemy materiały uzupełniające. To jest oczywiście zrozumiałe, nie wszystkie materiały były kancelaryjnie odpowiednio jasno skonstruowane. Jak to często bywało w tej epoce, kwestie urzędowe mieszały się, zwłaszcza w korespondencji, z prywatnymi. W pełni satysfakcjonujące opracowanie archiwum byłoby możliwe poprzez dokładne przestudiowanie pisanego przeważnie po niemiecku, bardzo rzadko po łacinie, jeszcze rzadziej po polsku czy szwedzku, materiału źródłowego. W tej sytuacji bardzo pomocny jest oczywiście zakres chronologiczny poszczególnych jednostek, podawany bardzo poprawnie.

Jeśli mówimy o przenikaniu się poszczególnych spraw w ramach archiwum piltyńskiego, musimy też mieć świadomość, że materiały, które mogły do niego wcześniej należeć, ewentualnie kopie aktów piltyńskich itp., można znaleźć w innych zespołach archiwum ryskiego i nie tylko ryskiego. Część na przykład aktów piltyńskich znajduje się w Kurlandzkim Archiwum Rycerskim (Kurländische Ritterschaft działa do dzisiaj na terenie Niemiec), które jako depozyt znajdowało się w najpierw w Heskim Archiwum Państwowym w Marburgu, a obecnie

jest zdeponowane w Instytucie Herdera w Marburgu¹⁶. W Rydze natomiast części archiwum piltyńskiego lub — jeśli można tak powiedzieć — odbicie spraw piltyńskich, można znaleźć w archiwum książąt kurlandzkich (fond 554), archiwum szlachty kurlandzkiej (fond 640) czy przede wszystkim w archiwach rodów piltyńskich, zwłaszcza Behrów i Sackenów. Przedstawiciele tych rodzin pełnili na terenie powiatu piltyńskiego funkcje landratów czy prezydentów kolegium landrackiego, wiele materiałów związanych z tą działalnością trafiało więc, na podobnej zasadzie, jak to bywało w Rzeczypospolitej, do archiwum rodowego. Inne znaczenie, nie jako uzupełnienie zespołu archiwalnego, lecz jako uzupełniające źródło informacji w kwerendzie na temat powiatu piltyńskiego, mają różnego rodzaju kopiariusze sporządzane w XVIII lub XIX w. Na przykład w mojej kwerendzie na temat sejmiku, ponieważ oryginalne materiały sejmikowe zachowały się od początku lat 50. XVII w., bardzo istotne znaczenie miał znajdujący się w zespole Kurlandzkiego Towarzystwa Literatury i Sztuki, sporządzony ok. 1758 r. dla Emmericha von Mirbach, kopiariusz postanowień sejmikowych od 1618 r.¹⁷

Archiwum piltyńskie w Rydze ma bardzo ciekawą i skomplikowaną, wręcz burzliwą historię, być może typową dla wielu tego typu zbiorów w środkowej Europie. Jest interesującym przykładem włączenia zespołu archiwalnego do innego archiwum historycznego (Kurlandzkiego Archiwum Krajowego), z którym dzieliło dość szczególny los — wywiezienia po I wojnie światowej do Niemiec, a następnie powrotu w latach 70. XX w. na Łotwę. Podjętą po tym powrocie próbę ponownego wydzielenia archiwum piltyńskiego z archiwum kurlandzkiego należy uznać za historycznie uzasadnioną i w dużym stopniu udaną. W tym kontekście trzeba jednak stwierdzić, że dzięki temu, iż przemieszczeniu archiwum kurlandzkiego (a z nim piltyńskiego) nie towarzyszyły zbyt dramatyczne, wojenne okoliczności, zachowało się one bardzo dobrze i dla ponad dwu stuleci może stanowić materiał dla interesujących analiz funkcjonowania niewielkiej, politycznie i ustrojowo bardzo samodzielnej społeczności stanowej, oczywiście po przeprowadzeniu dalszych badań podstawowych, które pozwolą na lepsze rozpoznanie i usystematyzowanie zawartych w archiwum materiałów. Materiały te stanowią także znakomity punkt wyjścia do penetracji innych zbiorów dotyczących powiatu piltyńskiego, zarówno w Rydze, jak i w innych archiwach w Europie.

Bogusław Dybaś, Walking in Gustaw Manteuffel's Footsteps. The Piltene District Archives in Riga

Summary

The 450th anniversary of the union of Livonia with Poland and Lithuania, which was celebrated in 2011, was a good opportunity to recall that the Livonian territories being

¹⁶ Die Dokumentesammlung des Herder-Instituts (DSHI) 190.

¹⁷ Kopiariusz Mirbacha znajduje się w: Latvijas Valsts vēstures arhīvs, fond 5759–2, sygn. 1346. Sto lat później stał się on podstawą studiów Johanna Heinricha Woldemara, które na jego podstawie sporządził spis postanowień sejmiku piltyńskiego dla lat 1618–1803. Zbiór Woldemara znajduje się z kolei w archiwum ryskim w zespole szlachty kurlandzkiej (LVVA, fond 640–3, sygn. 652, 658, 659).

a part of Poland, were not an administrative unity; these were different units of different status. This is pictured in created at that territory source material and preserved archives. This text is devoted the archives of Piltene district (Districtus Regii Piltensis), that of the late 16th c. to 1795, was in connection with the Polish-Lithuanian Commonwealth, but which history is relatively unknown. History of the Piltene district is an interesting picture of internal relations within the Polish-Lithuanian state. Similarly, history of the archive, which was the first time in Polish historical literature described by Gustav Manteuffel in 1884, is an interesting example of the fate of archival collections in the Central Europe over the past two centuries. It turned out in the 80s of 20th century that this archive is largely preserved in the Latvian State Historical Archives in Riga. The considerations in this article refer to the query performed in the archives of the Piltene district in connection with the preparation of monograph of the Piltene dietine (sejmik) from the years 1617–1717 that was published in 2004.

Paweł A. Jeziorski

(Instytut Historii PAN, Toruń)

ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH INFLANT (PÓŹNIEJSZYCH INFLANT POLSKICH) W LATACH 1561–1600 W ARCHIWACH RYGI I WILNA

Położoną w południowo-wschodniej części dawnych Inflant Łatgalię, współcześnie jedną z głównych krain historycznych Łotwy, do dziś cechuje znaczna odmienność od sąsiednich regionów, także w kontekście historii. Podbój słabo zaludnionych, silnie zalesionych i trudno dostępnych rejonów środkowej i północnej Łatgalii trwał aż do początków XIV w.¹ Były to więc ziemie, których mieszkańcy zdołali najdłużej zachować odrębność od sąsiednich władztw inflanckich. Łatgalia, podzielona między zakon inflancki i arcybiskupów ryskich, znalazła się też najwcześniej w orbicie bezpośrednich wpływów sąsiedniego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Już bowiem na mocy porozumień zawartych z mistrzem inflanckim Gotthardem Kettlerem (31 VIII 1559) i arcybiskupem ryskim Wilhelmem Hohenzollernem (15 IX 1559)², do zamków zakonnych w Dyneburgu (niem. Düneburg, łot. Daugavpils), Rzeżycy (niem. Rositten, łot. Rēzekne) i Lucynie (niem. Ludsen, łot. Ludza), a także do należącego do arcybiskupa ryskiego Marienhausu (niem. Marienhausen, łot. Viļaka), wkroczyły oddziały litewskie³. W efekcie tych wydarzeń, w większości z wymienionych zamków już w latach 1560–1561 zasiedli litewscy starostowie⁴. W wyniku siedemnastowiecznych wojen ze Szwecją, zakończonych ostatecznie w 1660 r., a także po podpisaniu traktatu pokojowego z państwem moskiewskim

¹ M. Biskup, *Uformowanie się duchownych władztw terytorialnych w średniowiecznych Inflantach i ich granice państwowe* [w:] *Inflanty w średniowieczu. Władztwa zakonu krzyżackiego i biskupów*, red. M. Biskup, Toruń 2002, s. 13.

² Zob. Johann Renner's *Livländische Historien*, wyd. R. Hausmann, K. Höhlbaum, Göttingen 1876, s. 252–257; *Codex Diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lituaniae* [...], wyd. M. Dogiel, t. 5, Wilno 1759, s. 223–225, nr 130; s. 228–231, nr 133.

³ *Johann Renner's Livländische Historien*, s. 251–258; A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August. Król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Kraków 2010, s. 507–508.

⁴ Zob. *Urzednicy inflanccy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, A. Rachuba (*Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 9, *Inflanty*), Kórnik 1994, s. 179, nr 1937; s. 189, nr 2041; s. 192, nr 2069; s. 200, nr 2168.

w 1667 r., kończącego blisko trzynastoletni okres okupacji rosyjskiej, Łatgalia stała się jedyną częścią Inflant zadźwińskich, która pozostała przy Rzeczypospolitej. Ziemie łatgalskie, posiadające od 1677 r. status województwa (inflanckiego), zwane także księstwem inflanckim lub też Inflantami Polskimi, pozostawały w granicach państwa polsko-litewskiego do pierwszego rozbioru⁵.

Burzliwe dzieje Inflant przyczyniły się do silnego zdekompletowania źródeł do historii Łatgalii. Podobny los spotkał również bazę źródłową do dziejów tego regionu w ostatnim czterdziestoleciu XVI w., a więc okresu szczególnie istotnego dla poprawnego zrozumienia historyczno-kulturowej specyfiki późniejszych Inflant Polskich.

Głównym zadaniem niniejszego tekstu jest prezentacja wybranych źródeł do dziejów ziem łatgalskich w latach 1561–1600, przechowywanych obecnie w zbiorach archiwalnych oraz bibliotecznych Rygi i Wilna. Za celowe uznałem jednak również zwrócenie uwagi na źródła do dziejów Łatgalii w ostatnich 40 latach XVI stulecia, które współcześnie uchodzą wprawdzie za bezpowrotnie stracone lub zaginione, jednak często jeszcze w I. połowie XX w. były przechowywane w prywatnych bądź publicznych archiwach i bibliotekach⁶. Omówienie losów kilku wybranych zbiorów pozwoli określić główne przyczyny ich rozproszenia, bądź całkowitego lub częściowego unicestwienia.

Źródła zniszczone i zaginione

Po dostaniu się w bezpośrednią orbitę wpływów państwa polsko-litewskiego ziemie łatgalskie były wielokrotnie dewastowane przez obce wojska. W trakcie najazdów ulegały zniszczeniu lub rozproszeniu zarówno archiwa rodowe, jak i zbiory instytucji, tak państwowych, jak i kościelnych. Liczne źródła uległy zniszczeniu już

⁵ Na temat dziejów Inflant Polskich w drugiej połowie XVII–XVIII w. zob. w: B. Dybaś, *Inflanty a polsko-litewska Rzeczpospolita po pokoju oliwskim (1660)* [w:] *Między Zachodem a Wschodem. Studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, red. J. Staszewski, K. Mikulski, J. Dumanowski, Toruń 2002, s. 108–127; idem, *Materiały do dziejów sejmiku województwa inflanckiego w XVII–XVIII wieku w zbiorach ryskich, wileńskich i warszawskich* [w:] *Istorijos akiračiai. Skiriama Profesoriaus habilituoto daktaro Antano Tylos 75-mečiui*, Vilnius 2004, s. 255–267; idem, *Livland und Polen-Litauen nach dem Frieden von Oliva (1660)* [w:] *Reiche und Territorien in Ostmitteleuropa. Historische Beziehungen und politische Herrschaftslegitimation*, red. D. Willoweit, H. Lemberg, München 2006, s. 107–127; K. Bobiatyński, *Dyneburg i Inflanty Polskie podczas wojny Rzeczypospolitej z Moskwą 1654–1656*, „Zapiski Historyczne”, t. 70, 2005, z. 2–3, s. 107–123; idem, *Daugavpils un Poļu Inflantija (Latgale) Polijas-Lietuvas (Žečspospolitas) valsts kara laikā ar Maskaviju 1654.–1655. gadā*, „Latvijas Kara muzeja gadagrāmata”, t. 6, 2005, s. 82–95; idem, *Między Rzeczpospolitą a Moskwą — Dyneburg i Inflanty Polskie w latach 1665–1667*, „Zapiski Historyczne”, t. 76, 2011, z. 3, s. 37–53.

⁶ Źródła te były wykorzystywane jeszcze podczas badań prowadzonych w XIX i początkach XX w., m.in. przez Gustawa Manteuffla i Bolesława Breżgo; por. bibliografie prac obu badaczy: *Materialien zu einem bibliographischen Verzeichnis kleinerer und grösserer von Gustav Baron Manteuffel im Druck erschienenen Arbeiten*, Riga 1906; *Profesors Boļeslavs Brežgo (1887–1957)*, red. H. Strods, Riga 1990, s. 66–77; zob. także: H. Strods, *Życie i twórczość naukowa Bolesława Breżgo historyka wschodniej Łotwy (Łatgalii — Inflant Polskich) (1887–1957)*, „Zapiski Historyczne”, t. 58, 1993, z. 2–3, s. 27–46; K. Zajas, *Gustaw Manteuffell (1832–1916) — ein vergessener polnisch-litauischer Historiker* [w:] *Geisteswissenschaften und Publizistik im Baltikum des 19. und frühen 20. Jahrhunderts*, red. N. Angermann, W. Lenz, K. Maier, Berlin 2011, s. 291–312.

podczas walk z wojskami moskiewskimi w latach 1577–1581/1582⁷. Po odzyskaniu kontroli nad Łatgalią okazało się, że wielu miejscowych właścicieli i dzierżawców dóbr utraciło podczas walk nie tylko swoje siedziby i poddanych, lecz także przywileje dokumentujące zakres przyznanych im praw władczych. Z problemem tym stykali się nagminnie komisarze królewscy (lustratorzy) odwiedzający Inflanty po zawarciu rozejmu z Wielkim Księstwem Moskiewskim w Jamie Zapolskim. W tej sytuacji w wielu przypadkach zmuszeni byli do czerpania wiedzy na temat lokalnych stosunków własnościowych z ustnych relacji miejscowej ludności⁸.

Podczas walk z Rosjanami zniszczone zostały także główne centra administracyjne Łatgalii — zamki w Dyneburgu, Rzeżycy, Lucynie i Marienhauzie. Zachowane opisy tych zamków, sporządzone przez lustratorów w latach 1583–1599, nie wspominają, by przetrwały zawieruchę wojenną jakieś pozostałości dawnych archiwów zamkowych. W zrujnowanych obiektach, które do schyłku XVI w. były remontowane jedynie doraźnie i w bardzo ograniczonym zakresie, brak było zazwyczaj nawet pomieszczeń służących do przechowywania dokumentów⁹. W przeciągu XVII w. większość łatgalskich zamków popadła w zupełną ruinę i została ostatecznie opuszczona. Powstałe po zakończeniu wojny z Moskwą (1582) źródła pisane związane z administrowaniem dobrami należącymi do poszczególnych starostw, znalazły się zapewne w rękach starostów lub ich zastępców i niższych urzędników. Przechowywano je najpewniej na terenie dworów odgrywających w XVII–XVIII w. rolę lokalnych ośrodków¹⁰, względnie w miejscu rezydowania starosty. W tym ostatnim przypadku były zazwyczaj włączane do miejscowej biblioteki. Niszczeniu tego typu zabytków, jeśli nawet się zachowały, sprzyjał zwyczaj częstego przenoszenia całości lub fragmentów zbiorów w przypadku zmiany miejsca pobytu starosty i jego rodziny, podróżujących w interesach lub objeżdżających należące do nich dobra.

Bezcennym zbiorem materiałów do badań nad najwcześniejszymi dziejami lokowanego przez Stefana Batorego i obdarzonego 26 III 1582 r. prawem magdeburskim Dyneburga, były jego księgi miejskie. Niestety, zostały one zniszczone, najprawdopodobniej w sierpniu 1794 r., gdy wywołany w trakcie walk o miasto pożar strawił dużą część jego drewnianej zabudowy¹¹, w tym ratusz¹². Sporządzony

⁷ Jeszcze w grudniu 1581 r. zamki w Lucynie i Rzeżycy były w rękach oddziałów moskiewskich (por. M. Wrede, *Itinerarium króla Stefana Batorego 1576–1586*, Warszawa 2010, s. 115). Opuściły one ziemie łatgalskie dopiero w roku następnym.

⁸ *Źródła dziejowe*, t. XXIV, cz. 1, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*; t. XIII, *Inflanty*, cz. 1, wyd. J. Jakubowski, J. Kordzikowski, Warszawa 1915 (dalej: *Inflanty*), passim; S. Škutāns, *Dokumenti par kļaušu laikiem Latgolā*, [Münster] 1974, passim.

⁹ Zob. m.in. opis zamku w Rzeżycy z 1590 r. (S. Škutāns, op. cit., s. 104–111), czy sporządzone w 1599 r. opisy zamków w Lucynie (*Inflanty*, s. 1–3) i Rzeżycy (ibid., s. 149–151).

¹⁰ Przynajmniej w niektórych z nich znajdowały się pomieszczenia służące do składowania bieżącej oraz archiwalnej dokumentacji. Przykładowo w 1765 r. w opisie „rezydencji” podstarościego lutyńskiego zlokalizowanej w Isnaudzie wzmiankowana jest „kancellarya” (*Историко-юридические материалы, извлеченные из актовых книг губерний Витебской и Могилевской*, t. 31, Витебск 1903, s. 372).

¹¹ Por. P. A. Jeziorski, *Dyneburg w ostatnim stuleciu istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Przyczynek do dziejów społecznych i gospodarczych miasta* [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, t. 2, Białystok 2010, s. 409.

¹² Ratusz był również obiektem drewnianym, w 2. połowie XVIII w. wymagającym ponadto remontu. W lustracji Dyneburga z 1765 r. został on opisany w następujący sposób: „W tymże

w 1737 r. odpis dokumentu z 1645 r.¹³ dowodzi, że w niewielkim Dyneburgu była prowadzona przynajmniej jedna seria wspólnych ksiąg wójtowskich i radzieckich, a księgi z 1. połowy XVII w. były jeszcze dostępne sto lat później. Czy istniały jeszcze wówczas księgi miejskie z ostatnich lat XVI w., nie wiadomo. Warto ponadto podkreślić, że poszczególne księgi wójtowsko-radzieckie, prócz danych o sprawach typowo miejskich, zawierały także liczne odpisy dokumentów, odnotowywanych tu z polecenia okolicznej szlachty. Prawdopodobnie dyneburski pisarz miejski¹⁴ prowadził również miejskie księgi rachunkowe, które jednak nie zachowały się¹⁵.

Liczne źródła do dziejów ziem łatgalskich w latach 1561–1600 były także przechowywane w bibliotekach miejscowej szlachty¹⁶. Już w XVIII stuleciu w licznych pałacach i dworach Inflant Polskich znajdowały się obszerne biblioteki, w których przechowywano bezcenne druki, rękopisy i zbiory dokumentów z 2. połowy XVI w. Szczególnie cenne i zasobne były biblioteki Platerów, Manteufflów czy Hylzenów, spolonizowanych rodów o niemieckich korzeniach, związanych z Inflantami od późnego średniowiecza.

O bibliotece krasławskich Platerów napisano już wiele¹⁷. Zbiory krasławskie — w skład których wchodziła licząca rzekomo ok. 20 tys. tomów biblioteka — już w XIX w. uległy jednak rozproszeniu. Część trafiła m.in. do pobliskiego Kombula, a także dalej — do Petersburga i Moskwy¹⁸. Obecnie pozostałości biblioteki krasławskich Platerów (głównie rękopisy i druki z XVIII–XIX w.) są przechowywane m.in. w Wilnie, w Państwowym Archiwum Historycznym Litwy i zbiorach dawnej Biblioteki Wróblewskich. Do tej ostatniej instytucji trafiły one m.in. dzięki zakupieniu w 1907 r. przez mecenasa Tadeusza Stanisława Wróblewskiego (1858–1925) liczącej rzekomo ok. 6 tys. tomów biblioteki hrabiego Henryka Broel-Platera z Pustyni¹⁹. Przebieg transakcji może służyć jako świetny przykład burzliwych losów

rynku ratusz o dwóch piątrach reparacyi potrzebuiący” (*Историко-юридические материалы*, t. 31, s. 7).

¹³ LVIA, zesp. 1276, inw. 1, sygn. 1614, k. 1–2v.

¹⁴ Urząd ten był obsadzany już przynajmniej u schyłku 1. połowy XVII w., jakkolwiek często pisarzem miejskim był jeden z rajców (zob. P. A. Jeziorski, *Dyneburg*, s. 413).

¹⁵ Najstarsze zachowane tego typu źródła w przypadku Dyneburga pochodzą dopiero z ostatnich lat XVIII w. Obecnie są przechowywane w Latvijas Valsts vēstures arhīvs w Rydze. Por. W. Gizebert-Studnicki, *Z archiwum dyneburskiego* [w:] *Z okolic Dźwiny. Księga zbiorowa na dochód czytelnik polskiej w Witebsku*, Wilno-Witebsk 1912, s. 187–189.

¹⁶ Na ich temat zob. m.in. w: J. Lelewel, *Dzieje bibliotek*, pomnożone przypiskami E. Rykaczewskiego (*Polska. Dzieje i rzeczy jej*, t. 16), Poznań 1868, s. 244; E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. 1–2, Warszawa-Kraków 1926–1927, *passim* (wyd. 2, Kraków 1991); B. B., *Dawne biblioteki dworskie* [w:] *Materiały krajoznawczo-historyczne wydane w Daugawpilsie przez polsko-katolickie stowarzyszenie „Harfa”*, Daugavpils 1938, s. 13–29; R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 3, Województwo trockie, Księstwo Żmudzkie, Inflanty Polskie, Księstwo Kurlandzkie, Wrocław etc. 1992 (wyd. 2).

¹⁷ Por. prace przywołane w poprzednim przypisie.

¹⁸ B. B., *Dawne biblioteki dworskie*, s. 71; R. Aftanazy, *op. cit.*, s. 316–317.

¹⁹ S. Rygiel, H. Drège, *Biblioteka im. Wróblewskich w Wilnie 1929–1931*, Wilno 1934, s. 5. Henryk Broel-Plater (1868–1929) był synem Adama, właściciela dóbr Prochy i Wielichowo oraz Anny Plater. Wraz z bratem Adamem (1858–?), Henryk był właścicielem dóbr Pustyni (Pustynia) koło Drui, w ówczesnej guberni witebskiej (Adam odziedziczył również po ojcu dobra Prochy); por. S. Konarski, *Platerowie. Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej. Źródła*

większości bibliotek gromadzonych przez szlachtę polsko-inflancką i z tego też powodu warto mu poświęcić więcej uwagi. Na obecność w bibliotece w Pustyni m.in. książek pochodzących ze zbiorów krasławskich zwracał już uwagę znany polski historyk książki i bibliofil Edward Chwalewik (1873–1956)²⁰. Z zachowanych w zbiorach dawnej Biblioteki Wróblewskich dokumentów wynika, że ostatecznie Wróblewski nie otrzymał szeregu cennych pozycji, także starodruków z XVI w.²¹ Wzmiankowana w liście Ksawerego Zubowicza²² do Wróblewskiego z 28 X 1907 r. „szafa w przedpokoju [w dworze H. Broel-Platera w Pustyni — P.A.J.] z 300–400 tomami”²³ o bliżej nieznanej zawartości, została zajęta wraz ze wszystkimi ruchomościami znajdującymi się we dworze na poczet długów Henryka i Adama Broel-Platerów²⁴. Wróblewski miał również problemy z przejściem najcenniejszych starodruków, które H. Broel-Plater trzymał w swoim wileńskim mieszkaniu²⁵. Według

i opracowania, t. 4, Buenos Aires-Paryż 1967, s. 104–105; E. Chwalewik, *Z moich wspomnień o zbieractwie*, oprac. H. Łaskarzewska, M. Figiel, Warszawa 2006, s. 94–95. Pierwotnie H. Broel-Plater żądał za swe zbiory 3000 rubli. Zob. list z 28 X 1907 r., w: Lietuvos Mokslo Akademijos Vrublevskių Biblioteka (dalej: LMAVB), Rankraščiai (dalej: R), sygn. F9–1038, k. 1. Ostatecznie zgodził się na sumę 2500 rubli, przy czym 500 rubli miało zostać mu wypłaconych w dniu zawarcia umowy, kolejne 1000 rubli w ciągu najbliższych 3 dni, a ostatni tysiąc najpóźniej 2 I 1908 r. Zob. list z 30 X 1907 r. (ibid., k. 3), a także podpisane przez H. Broel-Platera oświadczenie z 30 X 1907 r., informujące o przedmiocie umowy oraz potwierdzające otrzymanie 500 rubli (ibid., k. 9–10). Zgodnie z umową zawartą 2 XI 1907 r. H. Broel-Plater otrzymał kolejne 1000 rubli (zob. potwierdzenie odbioru pieniędzy, ibid., k. 14), ostatnią jednak ratę należności za bibliotekę H. Broel-Plater otrzymał dopiero 11 III 1908 r. (zob. pokwitowanie spisane ręką H. Broel-Platera na blankiecie z nadrukiem „Klub Szlachecki w Wilnie”; ibid., k. 17). Opóźnienie wypłaty miało najpewniej związek z zaistnieniem niespodziewanych komplikacji, o których szerzej w dalszej części tekstu.

²⁰ E. Chwalewik, *Zbiory polskie*, t. 2, s. 481; S. Konarski, op. cit., s. 104.

²¹ LMAVB, R, sygn. F9–1038. Do rąk T. S. Wróblewskiego trafiły ostatecznie 84 „paki” z książkami, które zajmowały pierwotnie 29 szaf (zob. ibid., k. 1, 6–6v, 9).

²² K. Zubowicz, wieloletni współpracownik Wróblewskiego, od 1913 r. był członkiem Komitetu, zarządzającego sprawami powstałego w 1912 r. Towarzystwa Biblioteki im. Wróblewskich (S. Rygiel, H. Drège, op. cit., s. 2).

²³ LMAVB, R, sygn. F9–1038, k. 1. Zob. też ibid., k. 6 (autograf H. Broel-Platera), k. 9–10 (dwa egzemplarze oświadczenia H. Broel-Platera z 30 X 1907 r.).

²⁴ Zob. korespondencję T. S. Wróblewskiego z W. Nikosławskim, nadzorującym majątek w Pustyni: LMAVB, R, sygn. F9–1038, k. 11 (list z 19 XII 1907 r., najpewniej do Nikosławskiego); k. 12 (list bez daty, odpowiedź Nikosławskiego). Jeszcze 30 X 1907 r., w dniu podpisania umowy o sprzedaży biblioteki, H. Broel-Plater deklarował, że „pozostałe zaś [książki — P.A.J.] jeszcze w Pustyni [przechowywane — P.A.J.] będą przesłane [na ręce Wróblewskiego — P.A.J.] w przeciągu 2 tygodni” (ibid., k. 9–10). Być może ze wspomnianymi kłopotami finansowymi należy wiązać obecność w Poznaniu (przynajmniej w lutym-marcu 1908 r.) Adama, brata Henryka Broel-Platera (zob. list i telegramy Adama do T. S. Wróblewskiego, w których jako adres do korespondencji pojawiają się dwa znane poznańskie hotele: Bazar i Francuski („hotel de France”); LMAVB, R, sygn. F9–1038, k. 15 (telegram do Wróblewskiego z 23 II 1908 r.); k. 16–16v (telegram z 20 III 1908 r.); k. 18 (telegram, data nieczytelna); k. 19–19v (list w języku francuskim z 28 III 1908 r.). Dodajmy, że przedmiotem korespondencji było uregulowanie kolejnej raty za bibliotekę z Pustyni; na temat obu wspomnianych hoteli zob.: Z. Ostrowska-Kębowska, J. Skuratowicz, *Architektura i budownictwo [w:] Dzieje Poznania*, t. 2, 1793–1918, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Warszawa-Poznań 1994, s. 523; na temat osoby Adama Broel-Platera zob. S. Konarski, op. cit., s. 105.

²⁵ W maju 1908 r. H. Broel-Plater mieszkał „— — по Жандармскому пер. въ д. Чапскаго въ кв. фонъ Ромера —”. LMAVB, R, sygn. F9–1038, k. 20.

najwcześniejszych informacji zbiór ten miał liczyć około 10 książek²⁶, jednak ostatecznie okazało się, że obejmuje ok. 200 pozycji. W związku z tym Wróblewski zagroził Broel-Platerowi złożeniem pozwu sądowego, jeśli ten ostatni ich nie wyda²⁷. W sierpniu 1908 r. do Wróblewskiego dotarł ponadto list od Jana Nowickiego, reprezentującego współtwórcę i współwłaściciela słynnego warszawskiego „Antykwariatu Polskiego Hieronima Wildera i Ski” Stanisława Leszczyńskiego (1856–1914)²⁸. Wynikało z niego, że już 25 IV 1908 r. Broel-Plater zwrócił się do „Antykwariatu Polskiego” z propozycją nabycia około 200 dzieł z XVI–XVII w., pochodzących z jego biblioteki. W czerwcu 1908 r. doszło do uzgodnienia wysokości zapłaty za zbiór (560 rubli), jednak mimo przesłania pieniędzy²⁹, w rękach pracowników antykwariatu znalazło się tylko zestawienie „zakupionych” tytułów³⁰. Nie czekając na książki, antykwariat odsprzedał 57 starodruków Bibliotece Ordynacji Kasińskich³¹. Po nawiązaniu kontaktów w sierpniu 1908 r. z mecenasem Wróblewskim, Hieronim Wilder przesłał mu urzędowe pełnomocnictwo do reprezentowania interesów antykwariatu w sporze z Broel-Platerem³². Nie znane są dalsze losy sporu, ale ze wspomnień Chwalewika, który w tym czasie pracował w „Antykwariacie Polskim”, można wywnioskować, że przynajmniej część książek, o które toczył się spór, ostatecznie trafiła do antykwariatu³³.

Mimo wielu informacji na temat przechowywanej w Krasławiu biblioteki Plate-rów, nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć precyzyjnie na pytanie, jakie konkretnie źródła do dziejów ziem łękańskich w latach 1561–1600 były tam zgromadzone. Skazani jesteśmy wyłącznie na przypadkowe wzmianki. Przykładowo Konstanty

²⁶ Tak przynajmniej twierdził początkowo H. Broel-Plater, zob. list K. Zubowicza do T. S. Wróblewskiego z 28 X 1907 r. (LMAVB, R, sygn. F9–1038, k. 1) oraz autograf H. Broel-Platera dołączony do tego listu (ibid., k. 6); zob. także tekst spisanej 30 X 1907 r. umowy o sprzedaży biblioteki (ibid., k. 9).

²⁷ Por. wezwanie sporządzone 10 V 1908 r. z polecenia T. S. Wróblewskiego (LMAVB, R, sygn. F9–1038, k. 20–20v).

²⁸ LMAVB, R, sygn. F9–1038, k. 4 (list z 8 VIII 1908 r.). Na temat S. Leszczyńskiego zob. w: E. Chwalewik, *Z moich wspomnień*, s. 92.

²⁹ Pieniądze zostały przesłane do Wilna i podjęte przez H. Broel-Platera już w początkach lipca 1908 r., zob. LMAVB, R, sygn. F9–1038, k. 4 (list z 8 VIII 1908 r.); k. 23–23v (list z 28 VII 1908 r. do H. Broel-Platera).

³⁰ Ostatecznie trafiło ono do rąk T. S. Wróblewskiego, przesłane w załączeniu do listu z 18 VIII 1908 r. (zob. LMAVB, R, sygn. F9–1038, k. 25–27).

³¹ Zob. listy z „Antykwariatu Polskiego” do mecenasu Wróblewskiego z 13 i 18 VIII 1908 r. (LMAVB, R, sygn. F9–1038, k. 24–25).

³² Por. LMAVB, R, sygn. F9–1038, k. 8–8v (pełnomocnictwo wystawione w Warszawie 5/18 VIII 1908 r.).

³³ E. Chwalewik, *Z moich wspomnień*, s. 61. E. Chwalewik wspominał, że prócz książek z biblioteki H. Broel-Platera, do „Antykwariatu” trafiły również ryciny o identycznej proveniencji. Prawdopodobnie chodzi w tym przypadku o kolekcję wymienioną w wezwaniu wystosowanym 10 V 1908 r. przez T. S. Wróblewskiego do H. Broel-Platera: „— Когда мой лакей явился к Вамъ [tj. do H. Broel-Platera — P.A.J.], то вы передали ему лишь 82 тома, подъ тѣмъ предлогомъ, что въ остальныхъ двухъ находятся Ваши гравюры —”. LMAVB, R, sygn. F9–1038, k. 20. Jeszcze w 1908 r. „Antykwariat Polski” w Warszawie wydał katalog, obejmujący głównie „portrety” („ryciny”), pochodzące „ze zbioru hr. Henryka Broel-Platera” (zob. U. Paszkiewicz, *Bibliografia inwentarzy i katalogów księgozbiorów polskich i założonych w Polsce do 1939 roku*, cz. 2, *Księgozbiory prywatne w układzie abecedowym nazwisk właścicieli*, Warszawa 1990, s. 72, poz. 2337).

Ludwik Plater (zm. 1778), w liście z 10 VI 1770 r. pisanym do syna, Kazimierza Konstantego (ówczesnego starosty dyneburskiego; zm. 1807), wspominał o przywileju króla Stefana Batorego dla Dyneburga z 26 III 1582 r., dołączył nawet do listu jego odpis³⁴. Świadczy to o tym, że miał dostęp do tego cennego zabytku, prawdopodobnie dzięki własnej bibliotece. Nie jest wykluczone, że w bibliotece Platerów z Krasławia był również przechowywany odpis rewizji przywilejów z 1599 r., który przed drugą wojną światową trafił do zbiorów Biblioteki Ordynacji Krasińskich w Warszawie. Na zachowanej fotografii jego strony tytułowej³⁵ widoczna jest pieczęć Aleksandry z Kossakowskich (1831–1901), żony hr. Zygmunta Broel-Platera (1817–1882), właściciela wspominanych już dóbr Pustyni (Pustynia)³⁶, które później znalazły się w rękach Henryka i Adama Broel-Platerów.

Liczne źródła do dziejów Łatgalii w ostatnim czterdziestolecu XVI w. znajdowały się zapewne także w zbiorach zgromadzonych w Dagdzie przez Jana Augusta Hylzena (zm. 1767), autora pierwszej spisanej w języku polskim historii Inflant³⁷. Przy najmniej część spośród tych zbiorów była w ciągłym ruchu, towarzysząc Hylzenowi w jego licznych podróżach po kraju, co zapewne nie pozostało bez negatywnego wpływu na stan ich zachowania. Wzmianki zawarte w przechowywanym w wileńskiej Bibliotece Wróblewskich „Dyariuszu Przychodu y Rozchodu tak Pieniędzy jako też y Trunków”, należącym do żony Hylzena — Konstancji z Platerów (zm. 1792?), pozwalają przypuszczać, że po śmierci Hylzena przynajmniej część jego biblioteki wróciła do Dagdy³⁸. Gwoli ścisłości należy dodać, że równocześnie odbywał się również ruch w drugą stronę, tzn. część zbiorów, najpewniej głównie akta bieżące o charakterze gospodarczym, były wywożone z dworu w Dagdzie³⁹. Miało to bez wątpie-

³⁴ LVIA, zesp. 1276, inw. 2, sygn. 117, k. 59v (sam odpis przywileju w kopiariuszu nie został jednak odnotowany).

³⁵ Reprodukację fotografii zawiera anonimowa praca: *Własność ziemska w Łatgalii w drugiej połowie XVI wieku* [w:] *Materiały krajoznawczo-historyczne wydane w Daugawpilsie*, s. 23.

³⁶ Por. S. Konarski, op. cit., s. 68.

³⁷ *Inflanty w dawnych swych i wtelorakich aż do wieku naszego dziejach i rewolucjach* [...], Wilno 1750. Więcej na temat J. A. Hylzena, wojewody mińskiego (1754–1767) i m.in. starosty marienhauskiego (1721–1763), zob. w: J. Bartoszewicz, *Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku*, t. 2, Petersburg 1856, s. 199–237; B. Dybaś, *Geschichtsdenken in Livland um die Mitte des 18. Jahrhunderts. Zur livländischen Geschichte im historischen Werk des Hochadeligen Jan August Hylzen* [w:] *Die Konstruktion der Vergangenheit. Geschichtsdenken, Traditionsbildung und Selbstdarstellung im frühneuzeitlichen Ostmitteleuropa*, red. J. Bahlcke, A. Strohmeyer („Zeitschrift für Historische Forschung”, Beiheft 29), Berlin 2002, s. 91–98.

³⁸ M.in. pod datą 6 XI 1767 r. Konstancja z Platerów odnotowała w „Dyariuszu” „Regestr wysyłających rzeczy — do Dagdy”; wśród przedmiotów zabranych wówczas w podróż znalazły się m.in. „Paczek z xiażkami” i „Skrzynka Orłowskiego z papierami” (LMAVB, R, sygn. F9–268, k. 17). Z kolei wśród przedmiotów wysłanych z Wilna do Dagdy 18 VII 1768 r. znalazł się „Kuferek z papierami kosmaty” (ibid., k. 37), natomiast wśród przedmiotów wyprawionych do Dagdy 12 III 1771 r. — „Kufer kosmaty z Xięgami”, do którego spakowano: „Xiąg większych w szarą skurę oprawnych sztuk 4. Xiąg mniejszych także oprawnych 19. Item samych mniejszych także oprawnych 16. Xiąg w papier oprawnych większych 8. Item mniejszych 10. Paczek z różnemi papierami 1”; w osobnym „paczku” przesłano „klucz w zawinienu do Kuferka Kosmatego z książkami” (ibid., k. 65–65v).

³⁹ Ibid., k. 14 („Regestr Rzeczy y Lugominy przysłanych z Dagdy do Wilna” z 25 IX 1767 r.): „Skrzynka z kłódką wiszącą zapieczętowaną z pieniędzmi y Papierami Rzesznian[skimi] y tymi, które pozostały u — Pana Sędziego[,] w drugim worku Kownackie[,] w trzecim worku marienhawskie”.

nia negatywny wpływ na stan zachowania dagdzieńskiej biblioteki, podobnie jak pożary, które Dagdę nawiedzały po śmierci Hylzena⁴⁰. Później część zbiorów zgromadzonych w Dagdzie najprawdopodobniej trafiła do biblioteki Platerów w Krasławiu⁴¹. Mogło to nastąpić już za życia wnuka Jana Augusta Hylzena — Idziego (zm. po 7 V 1800⁴²), ostatniego z rodu polsko-inflanckich Hylzenów. Niepełnosprawny umysłowo Idzi znajdował się pod opieką wspomnianego już Kazimierza Konstantego Platera, który z tego powodu pod koniec XVIII w. często przebywał w należącej od Hylzenów Dagdzie⁴³. Dodajmy, że żona Idziego Hylzena, Maria z Brzostowskich, po jego śmierci wyszła za mąż za syna Kazimierza Konstantego Platera, Ludwika Augusta (1775–1846)⁴⁴. Nie jest wykluczone, że część zbiorów zgromadzonych przez Jana Augusta Hylzena i jego potomków znalazła się również w Belmoncie⁴⁵, należącym w XVIII w. do Hylzenów. Miejscowe zbiory uległy jednak zniszczeniu w 1812 r.⁴⁶

Cenne zbiory zawierała również obszerna biblioteka Władysława Sołtana z Prezmy⁴⁷ (na terenie dawnego traktu rzezyckiego), założona jeszcze w 1. ćwierci XVIII w. przez chorążego inflanckiego Jana Sołtana⁴⁸. W zachowanym w ramach spuścizny po Bolesławie Breżno spisie zabytków i pamiątek, znajdujących się w posiadaniu Sołtana, sporządzonym 29 XII 1917 r. przez pomocnika Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Okręgu Działań Wojennych⁴⁹ dr. Stanisława Radwana, wymieniony został przywilej Stefana Batorego oraz trzy dokumenty Zygmunta III (spośród których dwa były uszkodzone), lustracje zamków lucyńskiego i rzezyckiego z XVI w., zbiór wyroków Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa

⁴⁰ Por. *ibid.*, k. 136: „Regestr” z 14 VII 1770 r., zawierający zestawienie trunków znajdujących się w „sklepach Dagdzieńskich”, uratowanych od spalenia podczas pożaru zabudowań dworskich.

⁴¹ Już w XX w., w bliżej nieznanych okolicznościach, znalazły się one w zbiorach wileńskiej Biblioteki Wróblewskich, zob. np. LMAVB, R, sygn. F9–14 (dawniej BF 14) („Silva rerum” Jana Hylzena z początku XVIII w.); sygn. F9–7 (korespondencja Józefa Hylzena z początków 2. połowy XVIII w.). Na wszystkich zabytkach znajduje się adnotacja informująca o pochodzeniu z biblioteki Platerów.

⁴² Na marginesie warto podkreślić, że opisy ostatnich lat życia Idziego Hylzena zawierają wiele nieścisłości, nieznana jest również dokładna data jego zgonu. Zarówno Kazimierz Bujnicki, jak i Gustaw Manteuffel, czy badający genealogię Platerów Szymon Konarski, podają m.in. różne informacje na temat miejsca śmierci Idziego (Dagda, Daugieliszki), nie wspominają także o umowie rozwodowej parafowanej przez Idziego i jego żonę. Tymczasem w zbiorach Biblioteki Wróblewskich zachował się tekst umowy, spisanej w „Daugieliszkach” 7 V 1800 r. (LMAVB, R, sygn. F 273–1188, k. 1–2v). Sporządzony na papierze urzędowym dokument, został podpisany przez Idziego i jego żonę, a także świadków: Kazimierza Konstantego Platera i Tadeusza Mostowskiego (oba byli prawnymi opiekunami Idziego) oraz Józefa Szadurskiego. Por. K. Bujnicki, *Pamiętniki (1795–1875)*, wstęp i oprac. P. Bukowiec, Kraków 2001, s. 34–35, 43–44, 54; G. Manteuffel, *Inflanty Polskie oraz Listy znad Bałtyku (Pisma wybrane, t. 1)*, wstęp, red. i oprac. tekstu K. Zajas, Kraków 2009, s. 88; S. Konarski, *op. cit.*, s. 67.

⁴³ Zob. K. Bujnicki, *op. cit.*, s. 35.

⁴⁴ Według Szymona Konarskiego w 1801 r. (*idem, op. cit.*, s. 67).

⁴⁵ Dziś wieś Ахрэмаўцы (na północy Białorusi).

⁴⁶ J. Lelewel, *op. cit.*, s. 244.

⁴⁷ Prezma w rękach Sołtanów znajdowała się od początków XVIII w., por. G. Manteuffel, *Prezma [w:] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, wyd. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 9, Warszawa 1888, s. 37.

⁴⁸ B. B. *Dawne biblioteki dworskie*, s. 68.

⁴⁹ Więcej na temat powstałego w 1916 r. „Towarzystwa Opieki nad Zabytkami” zob. w: T. Zienkiewicz, *Polskie życie literackie w Mińsku w XIX i na początku XX wieku (do roku 1921)*, Olsztyn 1997, s. 112.

Litewskiego z lat 1585–1786, zbiór „autografów” senatorów i dygnitarzy polskich z lat 1582–1791, a także bliżej nieokreślony „pergamin” z 1564 r. „na dobra Prezma w Inflantach Polskich”. Sołtan posiadał wówczas także dużą, liczącą ok. 16 tys. tomów bibliotekę⁵⁰, której zbiory uzupełniał zarówno on, jak i jego przodkowie⁵¹. Jak odnotowano na ostatniej stronie zestawienia, zbiory te częściowo oddano na przechowanie Wacławowi Szadurskiemu do ówczesnego Piotrogradu. Część z nich trafiła do magazynów Towarzystwa w Mińsku, a część została złożona na nazwisko stryjecznego brata Władysława — Adama Sołtana, w Wileńskim Banku Handlowym. Wiadomo również, że w następnych latach 177 książek z XVI–XVII w. wywieziono do Moskwy⁵².

Wybrane źródła z archiwów i bibliotek Rygi oraz Wilna

Źródła do badań nad najwcześniejszym okresem przynależności ziem łatgalskich do Rzeczypospolitej spotykamy w wielu archiwach Polski, Niemiec, Rosji, państw bałtyckich, czy skandynawskich. Ich dokładne omówienie w tym miejscu jest niemożliwe, zatem skoncentruję się wyłącznie na wybranych zabytkach, przechowywanych obecnie w archiwach i bibliotekach Rygi oraz Wilna. Szczególnie cenne źródła do badań nad poruszaną problematyką posiada Łotewskie Państwowe Archiwum Historyczne (Latvijas Valsts vēstures arhīvs) w Rydze. Dysponuje ono m.in. obszernym zbiorem przywilejów królewskich, wystawianych na rzecz szlachty dzierżącej dobra na terenie Łatgalii (zespół 5561). Zbiór ten został zbadany w 1995 r. pod kątem obecności poloników przez Michała Kuleckiego z Archiwum Głównego Akt Dawnych, a wyniki przeprowadzonej wówczas kwerendy udostępniono w formie rejestrów w internecie⁵³. Na marginesie dodajmy, że część dokumentów z tego zbioru dotyczących ziem łatgalskich sprzed 1561 r. została opublikowana w ramach wydawnictwa *Livländische Güterurkunden*⁵⁴. Ostatni, trzeci tom tego wydawnictwa, obejmujący lata 1546–1561, a więc również początkowy okres obecności oddziałów litewskich na terenie Łatgalii, nie został jednak jak dotychczas wydany drukiem, jakkolwiek prace nad tym trwają w Niemczech już od blisko ćwierć wieku⁵⁵.

⁵⁰ Latvijas Nacionālā bibliotēka (w Rydze), Reto grāmatu un rokkrakstu lasītava, zesp. R^x/₃ (Vēsturnieks Boļeslavs Brežģis), inw. 13, sygn. 5, bez pag. Gustav Manteuffel, opisując pod koniec lat 80. XIX w. stan zachowania przechowywanych w Prezmie zbiorów, szacował ówczesną wielkość biblioteki na około 10 tys. tomów, natomiast archiwum — „do 1500 numerów” (idem, *Prezma*, s. 38). W początkach lat 30. XX w. zbiory przechowywane w Prezmie, mimo strat poniesionych w okresie I wojny światowej i późniejszych rekwizycji, liczyły nadal około 10 tys. tomów (zob. B. B., *Dawne biblioteki dworskie*, s. 69).

⁵¹ Do biblioteki w Prezmie trafiły m.in. zbiory rodziny Kublickich, a sam Władysław Sołtan odkupił od Kazimierza Bujnickiego jego bibliotekę, liczącą około 1500 tomów (B. B., *Dawne biblioteki dworskie*, s. 68).

⁵² Ibid., s. 67, 69.

⁵³ „Polonika z Latvijas Valsts vēstures arhīvs (LVVA) w Rydze. Zbiór dokumentów pergaminowych”, dostępne pod adresem: <http://www.postdiploma.pl/ryga.xml> <dostęp: 2012-04-25>.

⁵⁴ *Livländische Güterurkunden (aus den Jahren 1207 bis 1500)*, wyd. H. v. Bruiningk, N. Busch, Riga 1908; *Livländische Güterurkunden (aus den Jahren 1501 bis 1545)*, t. II, wyd. H. von Bruiningk, Riga 1923.

⁵⁵ Szerzej na temat zawartości i formy tego zbioru zob. w: K. Neitmann, *Die Spätzeit des Deutschen Ordens in Livland im Spiegel der „Livländischen Güterurkunden”* [w:] *Aus der*

Wielu cennych informacji do dziejów Łatgalii w końcowym czterdziestoleciu XVI w. dostarcza również zbiór ksiąg dyneburskiego sądu grodzkiego i ziemskiego, zidentyfikowany ostatecznie w zbiorach Państwowego Archiwum Historycznego Łotwy przez Bogusława Dybasia w połowie lat 90. XX w.⁵⁶ Wprawdzie zachowane księgi pochodzą dopiero z XVIII w., to jednak zawierają wiele cennych informacji odnoszących się do okresów wcześniejszych. Przede wszystkim dość licznie przywoływane są tu przywileje królewskie, względnie urzędników królewskich, dotyczące nadań dóbr ziemskich, uzupełniające wiedzę na temat stanu ówczesnej sieci osadniczej i personaliów właścicieli majątków ziemskich⁵⁷. Znajdujemy tu także wyciągi z innego rodzaju dokumentów, które nie zachowały się do czasów obecnych. Przykładowo manifest z 12 XII 1770 r.⁵⁸, sporządzony w związku ze sporem wokół przebiegu granicy gruntów należących do starostwa rzeżyckiego, przytacza liczne wyjątki z niezachowanego opisu granicy rozdzielającej ziemie starostwa rzeżyckiego i lutyńskiego, sporządzonego w 1569 r. z polecenia ówczesnego starosty rzeżyckiego i lutyńskiego Georga (Jerzego) von Altenbokuma⁵⁹.

Zbiorem cennych informacji jest także księga z r. 1773, zawierająca zeznania rodzin zamieszkujących dawne Inflanty Polskie, starających się o potwierdzenie szlachectwa przed sądem ziemskim prowincji dźwińskiej. Korzystając z okazji prezentowano wydobyte z archiwów rodzinnych dokumenty, potwierdzające m.in. prawa do dzierzonych dóbr ziemskich oraz ich charakter, jak również otrzymane przywileje na urzędy ziemskie. Część spośród nich pochodziła z 2. połowy XVI w. I tak np. Benisławscy h. Pobóg, dokumentując swe prawa do trzymanych dóbr *Birze* (Birże), zaprezentowali wówczas dwa odpisy przywilejów na te dobra, nadanych Marcinowi Benisławskiemu — wyciąg z dokumentu z 1587 r., a także tekst dokumentu z 1590 r., odnotowanego w rewizji zamku marienhauskiego⁶⁰. Dodajmy,

Geschichte Alt-Livlands. Festschrift für Heinz von zur Mühlen zum 90. Geburtstag, wyd. B. Jähnig, K. Militzer (Schriften der Baltischen Historischen Kommission, t. 12), Münster 2004, s. 185–237.

⁵⁶ B. Dybaś, *Księgi grodzkie dyneburskie w Lotewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Rydze*, „Zapiski Historyczne”, t. 61, 1996, z. 4, s. 111–117; tenże, *Materiały źródłowe do dziejów województwa inflanckiego i powiatu piltyńskiego w Państwowym Archiwum Historycznym Łotwy w Rydze*, „Archeion”, t. 101, 2000, s. 87–91.

⁵⁷ Zob. np. dokument z 22 X 1773 r., powstały w związku ze sporem granicznym pomiędzy władzami miejskimi Dyneburga, dyneburskimi jezuitami i „generalnym wojewodą inflanckim” Józefatem Zyberkiem. LVVA, zesp. 712, inw. 1, sygn. 9, k. 284: „Jurazyszki od R[ok]u 1564 jure hereditario Lixnie należały, y że też Jurazyszki Talwos kasztelan dziedzic Lixnienski Jm Panu Andrzejowi Dyminskiemu darował y ograniczył”. Wspomniany „Talwos” to najpewniej Mikołaj Talwosz, namiestnik dyneburski (1566/1570), w międzyczasie i później występujący także jako starosta dyneburski (1564–1566?, 1582–1583). Zob. *Urzednicy inflanccy XVI–XVIII wieku*, s. 35, nr 4; s. 180, nr 1938, 1941.

⁵⁸ LVVA, zesp. 712, inw. 1, sygn. 117, k. 316–321v.

⁵⁹ Jako starosta lutyński był wzmiankowany w latach 1562, 1570 i 1577, natomiast jako rzeżycki w 1562 i 1577 r. (*Urzednicy inflanccy XVI–XVIII wieku*, s. 189, nr 2042; s. 200, nr 2169).

⁶⁰ Jest on być może identyczny z przywilejem królewskim wystawionym 13 IV 1590 r. na sejmie w Warszawie, rozszerzającym dożywotnie prawa do dworu *Bierzen* (trakt marienhauski) na Elżbietę Górską, żonę wspomnianego Marcina Benisławskiego. M. Benisławski otrzymał dwór *Bierzen* w dożywotnie władanie mocą przywileju króla Stefana Batorego, który w ten sposób nagroził Benisławskiego za udział i zasługi oddane we wszystkich wojnach prowadzonych przez króla. Treść przywileju z 13 IV 1590 r. zachowała się w Metryce Koronnej, zob. Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna 135, k. 739–739v; regest: *Sumariusz Metryki*

że brak oryginałów wynikał z ich utraty, najprawdopodobniej podczas okupacji Łatgalii przez wojska rosyjskie w początkach 2. połowy XVII w.⁶¹ Z kolei Sokołowscy h. Korab, stawiając się 9 II 1773 r. przed sądem ziemskim prowincji dźwińskiej dowodzili, że protoplastą łatgalskiej gałęzi ich rodu był Kasper Sokołowski, służący w wojsku jako „pułkownik” za panowania Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. Od tego ostatniego w nagrodę za zasługi miał on otrzymać w 1585 r. „pewną część gruntów” należących do starostwa rzeżyckiego. Na dowód tych słów Sokołowscy przedstawili oryginalny, zaopatrzony w pieczęcie, przywilej króla Zygmunta III Wazy z 30 IV 1589 r., potwierdzający nadanie Batorego z 1585 r.⁶² Informacji tego typu spotykamy w omawianym źródle znacznie więcej, w tym miejscu ograniczę się jednak tylko do tych dwu przykładów.

Interesujące materiały zawiera również tzw. Archiwum Zewnętrzne Rady Ryskiej (Rīgas Magistrāta Arejais Arhīvs), stanowiące współcześnie oddział Państwowego Archiwum Historycznego Łotwy. Przechowywany jest tu odpis rewizji przywilejów na dobra ziemskie, przeprowadzonej w 1599 r. przez komisarzy królewskich⁶³. Stanowi ona doskonałe uzupełnienie wydanej drukiem na początku XX w. przez Jana Jakubowskiego i Józefa Kordzikowskiego lustracji zamków inflanckich i ziem należących do miejscowych starostw, przeprowadzonej także w 1599 r.⁶⁴ Skonfrontowanie zawartych tu danych z informacjami zaczerpniętymi z innych źródeł, m.in. ze sporządzonej w 1599 r. listy osób zobowiązanych z racji posiadania dóbr ziemskich do wystawienia służby wojskowej⁶⁵, czy kopii przywilejów na dobra ziemskie odnotowanych na kartach Metryki Koronnej i Metryki Litewskiej, umożliwia odtworzenie dość precyzyjnej listy ówczesnych właścicieli majątków ziemskich, przynajmniej w odniesieniu do traktów dyneburskiego, rzeżyckiego i lutyńskiego. Przechowywany w Archiwum Zewnętrznym Rady Ryskiej odpis rewizji przywilejów z 1599 r., był dotychczas wykorzystywany przez historyków jedynie w niewielkim zakresie⁶⁶. Korzystali z niego m.in. Hermann von Bruiningk i Nicolaus Busch w trakcie prac nad wydawnictwem *Livländische Güterurkunden*. H. von Bruiningk przyjął, że omawiana kopia rewizji została sporządzona w 2. ćwierci XVII w.⁶⁷ Jej cechą charakterystyczną jest dość duża liczba błędów

Koronnej. Księga wpisów podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego z okresu marzec 1588 — grudzień 1590 MK 135 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, oprac. W. Krawczuk, M. Kulecki, Warszawa 2010, s. 321, nr 869.

⁶¹ Przemawia za tym wzmianka zawarta w instrukcji poselskiej sejmiku inflanckiego z 7 V 1699 r.: „— — Biże alias Andrepmuzya ex quo dawna zabranego przywileju per Incursionem Moscoviticam poginęły, iako tedy z dawna praerogativum et naturam Dobr Ziemijskich te dobra miały y zatrzymały — —”. LMAVB, R. sygn. F198–11, k. 5.

⁶² LVVA, zesp. 673, inw. 2, sygn. 9, k. 58–59v.

⁶³ Tamże, zesp. 673, inw. 1, sygn. 1247.

⁶⁴ *Inflanty*, passim.

⁶⁵ *Materialien zu einer Geschichte der Landgüter Livlands*, zebrał H. von Hagemeister, cz. 2, Riga 1837, s. 207–209 (spisy nie zawierają nazwisk Polaków i Litwinów dzierżących tu dobra lenne).

⁶⁶ Ten właśnie egzemplarz lub kolejną jego kopię wykorzystywał przed laty Wasylj Doroszenko. Miał on być przechowywany pod sygnaturą: LVVA, zesp. 214, inw. 2, sygn. 129, k. 1–366; natomiast pod sygnaturą LVVA, zesp. 214, inw. 2, sygn. 73, k. 77, 86, miał być przechowywany dziennik i inne materiały związane z lustracją 1599 r. (zob. B. B. Дорошенко, *Очерки аграрной истории Латвии в XVI веке*, Рига 1960, s. 12).

⁶⁷ Zob. szerzej w: *Livländische Güterurkunden (aus den Jahren 1207 bis 1500)*, s. XXII.

literowych w pisowni personaliów i nazw miejscowych, które jednak łatwo zweryfikować. Dodajmy, że na przełomie XIX i XX w. znane były także i inne kopie tego cennego źródła. Były one przechowywane m.in. w bibliotece i archiwum inflanckiej Izby Rycerskiej (Ritterschaftsarchiv; Ritterschaftsbibliothek) — z tego egzemplarza korzystał m.in. Gustaw Manteuffel; dalej: w Bibliotece Towarzystwa Historycznego i Starożytności Prowincji Bałtyckich Rosji (Bibliothek der Gesellschaft für Geschichte und Altertumskunde der Ostseeprovinzen Russlands)⁶⁸, a także w Bibliotece Ordynacji Krasińskich w Warszawie⁶⁹.

Archiwum Zewnętrzne Rady Ryskiej zawiera ponadto obszerny zbiór korespondencji adresowanej do władz ryskich, wśród której pojawiają się także listy wysyłane z terenu Łatgalii. Przykładem tego typu korespondencji są kopie trzech listów z początku lat 70. XVI w., ukazujące w jak ciężkiej sytuacji gospodarczej znajdowała się wówczas Łatgalia, a przynajmniej jej środkowa część. Pierwszy z nich, wysłany jesienią 1570 r. do Rygi przez wspomnianego starostę rzeżyckiego i lutyńskiego Georga (Jerzego) von Altenbokuma, zawierał prośbę o pożyczanie 5 łasztów zboża⁷⁰. Podobne pismo wysłali również 6 I 1571 r. szlachta i mieszkańcy traktów rzeżyckiego i lutyńskiego, prosząc o wyrażenie zgody na dowóz żywności z miasta⁷¹. Wreszcie ostatni list, datowany 13 I 1571 r. i wysłany przez duchownego z Rzeżycy, Jerzego Wassenbercha, również zawierał prośbę o wsparcie poprzez dostawy żywności⁷². Warto podkreślić, że listy wysłano w okresie chwilowego uspokojenia sytuacji w bezpośrednim sąsiedztwie pozostającej w rękach polsko-litewskich Łatgalii — przypomnijmy, że w czerwcu 1570 r. strona polsko-litewska zawarła trzyletni rozejm z Wielkim Księstwem Moskiewskim, a w grudniu tego samego roku zawarciem pokoju zakończył się kongres szczeciński. Wysłanie przez Łatgalczyków pisemnych prośb do Rygi w okresie późnojesiennie-zimowym również nie było dziełem przypadku — jedynie wówczas można było stosunkowo szybko dotrzeć do Rzeżycy i Lucyna, korzystając ze ścieżek lodem rzek i jezior lub chwilowo osuszonych nielicznych traktów. W Archiwum Zewnętrznym Rady Ryskiej przechowywane są również liczne dokumenty związane z postaciami mieszczan ryskich, posiadających w omawianym okresie majątki na terenie Łatgalii. Mam tu na myśli członków rodzin Giese, zur Horst, czy wreszcie Jana Tastius — mieszczanina i wójta ryskiego, straconego w Rydze 27 VI 1586 r. Należały do niego, z nadania Stefana Batorego, dobra *Luben Moiza*, oddane później, w 1589 r., w dożywocie Mikołajowi Suchodolskiemu, staroście marienhauskiemu⁷³.

Kolejnym miejscem przechowywania materiałów do dziejów Łatgalii w omawianym okresie jest Łotewska Biblioteka Narodowa (Latvijas Nacionālā bibliotēka).

⁶⁸ Por. tamże, s. XXII; G. Manteuffel, *Inflanty Polskie*, s. 155.

⁶⁹ To na niej oparł swe uwagi anonimowy autor tekstu: *Własność ziemska w Łatgalii*, s. 13–29 (o tej właśnie kopii była już mowa wcześniej).

⁷⁰ LVVA, zesp. 673, inw. 1, sygn. 1243, k. 24–24v (nadawca: *Jeorgen von Oldenbokum vff Rossiten vnd Ludz[en] hauptman*).

⁷¹ Tamże, zesp. 673, inw. 1, sygn. 1243, k. 18–18v.

⁷² Tamże, zesp. 673, inw. 1, sygn. 1243, k. 20–21v (nadawca: *Georgen Wassenberch prediger zu Rossiten*).

⁷³ Szerzej na temat wymienionych mieszczan ryskich zob. w: P. A. Jeziorski, *Właściciele majątków ziemskich na terenie Inflant Polskich u schyłku XVI wieku* [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, t. 3, *Inflanty*, Białystok 2012, s. 69–77.

Znajduje się tu m.in. obszerny zbiór dokumentów zgromadzony przez znanego łotewskiego badacza dziejów ziem łatgalskich Bolesława Breżgo. Większość spośród nich to oryginały bądź kopie źródeł z XVIII — początków XX w., ale trafiają się również kopie szesnastowiecznych dokumentów z archiwów skandynawskich, także z 2. połowy XVI w. Na marginesie dodajmy, że część materiałów zgromadzonych przez Breżgo znajduje się obecnie również w zbiorach Łotewskiego Państwowego Archiwum Historycznego. Większość spośród nich to odpisy dokumentów z Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sporządzone w latach dwudziestych XX w.⁷⁴ W Łotewskiej Bibliotece Narodowej przechowywany jest także cenny zbiór map z XVI w., obejmujących m.in. rejon Łatgalii. W ostatnich latach zostały one udostępnione na stronie internetowej, a także w formie wydawnictwa na płycie CD⁷⁵.

Źródła do dziejów ziem łatgalskich przechowywane są także w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym (Lietuvos valstybės istorijos archyvas) w Wilnie oraz tamtejszej dawnej Bibliotece Wróblewskich (wcześniej Lietuvos mokslo akademijos biblioteka, od niedawna Lietuvos mokslo akademijos Vrublevskių biblioteka). Zgromadzono tu dość obszerne zbiory związane z dawnymi Inflantami Polskimi rodzin Platerów, Borchów, Weissenhofów, Sokołowskich, Romerów i innych. Większość z nich to dokumenty z XVIII–XIX w., ale występują też pojedyncze, starsze zabytki. Przykładowo w zespole Platerów jest przechowywany obszerny zbiór dokumentów związanych z dobrami Liksna. Najstarsze spośród nich pochodzą z końca XVI w., a zalicza się do nich np. spis poddanych zamieszkujących ziemie należące do Liksny, datowany na lata 1600–1601⁷⁶. Z kolei w zespole Weissenhofów znajduje się m.in. zbiór materiałów związanych z rodziną Korffów, zawierający dokumenty z lat 1599–1614⁷⁷.

*

W zaprezentowanym tekście scharakteryzowano jedynie wybrane źródła do dziejów ziem łatgalskich w ostatnim czterdziestoleciu XVI w., przechowywane w archiwach Wilna i Rygi. W sumie stanowią one solidną podstawę do badań m.in. nad zagadnieniami związanymi z własnością ziemską, charakterem i zakresem osadnictwa, czy genealogią miejscowej szlachty. Źródła te czekają jednak nadal na swoich badaczy, którzy podejmą trud pełniejszego nakreślenia przeszłości ziem łatgalskich w najwcześniejszym okresie ich przynależności do państwa polsko-litewskiego.

⁷⁴ LVVA, zesp. 6984, inw. 1 (Breżgo Boleslava personīgais fonds). B. Breżgo odbył w okresie międzywojennym szereg kwerend w polskich archiwach, poszukując źródeł do przeszłości Łatgalii. Efektem tych poszukiwań jest m.in. praca: *Latgolas pagotne*, I, Daugavpīlī 1943.

⁷⁵ *Latvija 16.–18. gadsimta kartēs*, Latvijas Nacionālā Bibliotēka 2002; <http://data.lnb.lv/nba05/kartes/frame.htm> <dostęp: 2012-04-29>.

⁷⁶ LVIA, zesp. 1276, inw. 3, sygn. 1.

⁷⁷ Ibid., zesp. 1505, inw. 1, sygn. 487.

Paweł A. Jeziorski, Sources to the History of the South-East Livonia (later the Polish Livonia) in the Years 1561–1600 at the Archives of Riga and Vilnius

Summary

The purpose of this article is to present selected sources to the history of Latgale in the years 1561–1600, the earliest period of the participation of the former Livonia in the Polish-Lithuanian Commonwealth. Currently the records are stored in the archives and libraries of Riga and Vilnius cities. Latgale, one of the major contemporary historical regions of Latvia, since the late 17th century was called the Polish Livonia, but within the borders of Poland it stayed to 1772. The article discusses selected sources stored in the Latvian State Historical Archives (*Latvijas Valsts vēstures arhīvs*) in Riga and in the External Archives of the City Council of Riga (*Rīgas Magistrate Arejais Arhīvs*), as well as the National Library of Latvia (*Latvijas Nacionālā Bibliotēka*). Characterized were also fonds stored in the Lithuanian State Historical Archives (*Lietuvos Valstybės istorijos archyvas*) in Vilnius and the former Wróblewski Library (*Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka*) in Vilnius. Moreover, there was discussed the fate of public and private archives and libraries that had in their holdings sources to the history of Latgale in the last forty years of 16th century that within the 19th and first half of the 20th century were dispersed or destroyed. The attention was focused on the selected archives and libraries of Polish-Livonian nobility. Furthermore, there was discussed the holdings and fate of the Daugavpils municipal archives that was almost completely destroyed in the late 18th century.

Krzysztof Zajas

(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

BYŁO I NIE MA, CZYLI TROCHĘ O NIEOBECNYCH POLONIKACH BAŁTYCKICH

Fakt jest zawsze głupi

(F. Nietzsche, *Niewczesne rozważania*)

Oczywiście, Nietzschemu w powyższym cytacie nie chodziło tylko o prowokowanie czytelników, lecz o podstawowy przedmiot badań historyka, czyli to, co historyk bierze na warsztat jako źródło wiedzy o przeszłości. Gdybyśmy jednak sądzili, że jest to wypowiedź przeciwko wszelkiej faktyczności badań, byłibyśmy daleko od intencji filozofa. Stwierdzenie to (*fakt jest zawsze głupi*) pada bowiem w kontekście krytyki historii jako nauki narzucającej nie tylko interpretację poszczególnych, wybranych zdarzeń z przeszłości, ale także jako dystrybutorce praw, wedle których z przeszłości destylowany jest ponadhistoryczny sens. Historię powielającą ustalone hierarchie wartości i ważności nazywał on „historią ocenianą przez tłum i dla tłumy”¹. Podobnie krytykował też „bałwochwalcze ubóstwienie faktyczności”, z którego wynikają jakieś pozornie obiektywne prawa rządzące historią i które sugeruje, że w porządku historii sprawy i idee rozwijają się według jakiejś konieczności. Sam Nietzsche mówiąc o badaniu historycznym wskazywał na trzy możliwe strategie: monumentalną, antykwaryczną i krytyczną. Ponieważ znajdujemy się w ogromnym królewskim archiwum, siłą mimowolnego akcesu wpisujemy się w tę drugą strategię, którą Nietzsche tak charakteryzował:

Wrażliwy nos, subtelna intuicja, odnajdywanie niemal zatartych śladów, instynktowna umiejętność trafnego odczytywania nakładających się na siebie znaków przeszłości, bystra orientacja w palimpsestach, ba — w polipsestach: oto talenty i cnoty jego [historyka antykwarycznego]².

Żebyśmy jednak nie wbili się w nadmierną próżność przytoczmy tu i krytykę strategii antykwarycznej, której Nietzsche zarzuca mumifikację życia i „ślepą manię kolekcjonerstwa”, powiada też o niej, że wprowadza do życia „zapach stęchlizny”

¹ Zob. M. P. Markowski, *Nietzsche. Filozofia interpretacji*, wyd. II, Kraków 2001, s. 221.

² F. Nietzsche, *Niewczesne rozważania*, przeł. M. Łukasiewicz, Kraków 1996, s. 103.

i „kurz bibliograficznych *quisquiliae*” [czyli żdźbła lub po prostu śmiecie]. A zatem — zdaniem filozofa — może ona ulec degeneracji, poprzez nadmierne przywiązanie do swej materii i odejście od tego, czemu miała służyć, czyli życia właśnie. Na tak napiętej linii sprzecznych wartości przychodzi historykowi-archiwistcie realizować swe zbożne dzieło.

Problem archiwum wydaje się dla historyka fundamentalny, stanowi bowiem jego wyobrażenie, więcej, marzenie o ostatecznym dowodzie, śladzie absolutnym, który umożliwi dotknięcie przeszłości takiej, jaką ona naprawdę była. Mimo wszelkich postmodernistycznych podkopywań tej wiary, dzisiaj nadal podstawowym celem pracy historyka jest dotarcie do nowego, lepszego źródła, odkrycie czegoś, czego jeszcze nie było — to znaczy było, ale zostało zapomniane, zepchnięte w niebyt. Owo źródło, dokument o randze dowodu i wsparcia dla własnych tez, stanowi najcenniejszy składnik i pożądany punkt zwrotny jego pracy. Dzięki niemu będzie można powiedzieć coś nowego, uruchomić w historycznej narracji dyskurs dotychczas tam nieobecny. Paradoxs tego stanowiska słychać wyraźnie, archiwum bowiem składa się z tego, co zostało tam złożone, i to nie w innym celu, lecz właśnie tym: aby przyszli historycy mogli z niego korzystać. W dodatku nie jest zbiorem elementów przypadkowych, lecz konstruktem jego twórców, którzy gromadzili pewien **wyselekcjonowany** materiał i czynili to według pewnego **porządku**. Oczywiście, historyk krytycznie podchodzący do źródeł wyczyta z nich nie tylko sensy świadomie zaprojektowane przez poprzedników, ba — czyta zwykle przeciw intencjom tamtych. Niemniej selektywność materiału pozostaje faktem, podobnie jak archiwum jako zamknięty, ogrodzony i oddzielony od zewnętrznego świata magazyn przeszłości.

Archiwum stanowiące zbiór elementów nieuporządkowanych, surowiec dla badań historycznych bądź też wręcz jako zbiorowisko śmieci pojawiało się wielokrotnie w myśli historiograficznej ostatnich dziesięcioleci i w takim jego traktowaniu do głosu dochodzi jeszcze inny projekt pracy historyka. Przy okazji komputeryzacji i digitalizacji zbiorów pojawił się wręcz model automatycznego porządkowania danych archiwalnych za pomocą mózgu elektronowego, co znamy chociażby z tzw. „seryjnego” okresu szkoły *Annales*, gdzie:

Archiwum zaczęło niemal wydawać się *hylē* czy treścią, oczekując na *morphē* lub formę, dostarczaną przez skomputeryzowane przetwarzanie. — — W istocie archiwum jako technika przechowywania informacji w swoich przekształceniach w czasie może służyć jako — — technologiczna zasada i redukcja świata do surowego materiału, do bitów informacji czy danych, które można przechowywać w składach lub magazynach i ponownie przetwarzać w celach antropocentrycznych³.

Powstaje fascynujący obraz archiwum jako kondensacji przeszłej rzeczywistości, ekstrakt, z którego wystarczy wziąć szczyptę, rozpuścić w skodyfikowanej narracji dziedziny, dodać kilka chwytów retorycznych, których arsenał opisał Hayden White — i nowe danie historyczne gotowe.

Tu mała dygresja. Lubię słuchać ubolewań historyków nad zaginionymi archiwami, brakiem dokumentów w tej czy innej sprawie, o przepadłych, zniszczonych

³ D. LaCapra, *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, przeł. K. Bojarska, Kraków 2009, s. 39.

badź wywiezionych daleko za granicę składach historycznego surowca, który dałby nam szansę na poszerzenie wiedzy, czyli terytorium. Słysząc w tym marzenie o ogarnięciu, uchwyceniu sedna, dopadnięciu przeszłości w jej kryjówce i wyciągnięciu na widok publiczny, żeby wreszcie było wiadomo co i jak. Z drugiej strony, przebywając w takich budynkach jak Archiwum Główne Akt Dawnych, czując pod stopami wielopiętrowe regały skrupulatnych zapisów czynionych przez przewidujących poprzedników na potrzeby i użytek godnych ich następców — mam poczucie zupełnej bezsilności i ogromu, któremu nie dam rady sprostać. Śladów przeszłości nie przeczytam nawet w niewielkim, wyznaczonym sobie wycinku i z góry skazany jestem na pobieżną fuszerkę. Z trzeciej strony, nie umiem sobie wyobrazić, co bym wiedział i do czego bym doszedł, gdybym przeczytał WSZYSTKO. I skąd bym wiedział, że to wszystko? Przeszłości w archiwach jest po prostu za dużo, a nie za mało.

Pod pojęciem „cele antropocentryczne” LaCapra ukrył całą złożoną sieć uwątkowań politycznych, ideologicznych i innych partykularnych interesów, jakie stoją za układaniem historycznych narracji. Otóż i kolejny paradoks: archiwum zawiera dane „neutralne”, obojętne i nienarracyjne, a dopiero faktyczna praca historycznego umysłu niejako doprowadza je do porządku i czyni z nich właściwy użytek. Z drugiej strony to w archiwum występuje przeszłość w stanie czystym, niepodważalnym, powiedziałbym patetycznym: co jest w archiwum, jest dowodem. A zatem archiwum zarazem stanowi jądro historii (jądro niesamowitego, jak by powiedział Freud), i jest historią nieobrobioną, której należy dopiero nadać odpowiednią formę. Tak jakby nagromadzone tam dokumenty nie były zbiorem już obrobionych historycznie faktów i tekstów. Wydaje się też, jakby istniały różne historie, rozmaite stany skupienia, począwszy od śladów, przez komentarze tych śladów, do kolejnych piętér komentarzy tych komentarzy. Archiwum jawi się tu z kolei jako zbiór oryginałów, pierwszy poziom informacji, matryca, z której odbijamy kopie zaopatrzone w odpowiednie odnośniki. Co prawda, zbiór również składający się już z komentarzy i kopii w tym sensie, w jakim wszelki tekst jest kopiowaniem rzeczywistości.

Osobny dla mnie temat związany z archiwum to kwestia **całości**. Argument archiwalny jest mocny, ale nie ostateczny, ponieważ gdzieś jeszcze może istnieć archiwum, które ten nasz argument podważy, zniweluje, sfalsyfikuje i — nie daj Boże — ośmieszy. Historiografia zna niezliczoną ilość przypadków, gdy odnaleziony dokument zakwestionował czyjąś wielką pracę i otworzył nowe tematy, sposoby mówienia, nowe narracje historyczne. Można by wręcz powiedzieć, że do tego sprowadza się aktywność kolejnych pokoleń historyków: do zakwestionowania też zgłaszanych przez poprzedników. I słusznie, dlatego że sensowna praca naukowa nie polega przecież na powtarzaniu tego, co już zrobili inni. Gdyby się jednak nad tym zastanowić, to pojawia się pytanie o lekkim zapachu siarki: jeśli chodzi tu o poddanie w wątpliwość też poprzedników, to po co jeszcze argument z archiwum? Czy tamci nie korzystali z archiwum? Czy korzystali źle? A może argument z innego archiwum jest mniej ważny? Prowadzi nas to do wizji strategii antykwarycznej jako walki historyków na archiwa, w której bronią są wydobyte dokumenty, a amunicją wydestylowane z nich argumenty. Jedyną spójną i zarazem pozbawioną arogancji odpowiedzią na powyższe pytania jest kategoria prawdy historycznej. Nie chodzi tylko o trywialne obalanie cudzych ustaleń — gromadząc coraz więcej argumentów i dowodów zbliżamy się do celu, osiągamy coraz więcej, przybywa wiedzy, rośnie

nasz tort i zbliża się uczta wspianiała. Ale i tu odczuwam pewien dyskomfort, ponieważ wszystko, co dotychczas otrzymaliśmy, to kolejne, mniej lub bardziej wyrafinowane przekąski, a dania głównego, nie mówiąc już o torcie, jak nie było tak nie ma. Niekończące się przygotowania do wielkiej historycznej fiesty zastępują samą ucztę, inaczej mówiąc, wciąż jeszcze nie wyszliśmy poza etap kuchni.

Ten przydługi i niezgrabny wstęp nie ma bynajmniej na celu bicia się w cudze piersi, czyli narzekania na ułomności historycznych dyscyplin. Powód jest całkiem osobisty. Przez kilka lat zajmując się przeszłością dawnych Inflant Polskich, dążyłem do jakiegoś celu, całości, która pozwoliłaby mi dotknąć materii tego nieistniejącego tworu, który jednakowoż istniał i nawet wlecze za sobą całkiem spore archiwum. Wczytując się zwłaszcza w pisma Gustawa Manteuffla miałem poczucie, że nie do końca umiem odróżnić jego skrupulatne, antykwaryczne właśnie, skupienie na szczegółole, od jego równie częstych tendencyjnych syntez, ba, czasem wręcz przekłamań dla partykularnych celów jego prywatnej, polsko-inflanckiej ideologii. Przez pewien czas sądziłem, że to z powodu niepełności dokumentacji, zwłaszcza zaś takich i podobnych odnośników, jak ten znaleziony w broszurze *Lucyn w Inflantach*:

Oryginał tego dokumentu przeszedł przed kilku laty z *Borchowskiego Archiwum* do Władysława Sołtana w Preźmie [lot. Prezma]. Tamże przeszedł i drugi dosłowny wypis tegoż fundacyjnego aktu, wyjęty *Ex Actis Anni 1689* już za czasów króla Stanisława Augusta. Niczym od pierwszego się nie różni, jak pieczęcią i podpisem ówczesnego kanclerza. Kopia autentyczna pierwszego jaką obecnie mamy pod ręką, przechowuje się w Archiwum rodzinnym Manteuffłów (J. M. Dział II nr 2 pod rokiem 1689). Rękopis spory oprawny, zawierający stronic 24⁴.

Albo taki, wyjęty z innej broszury *Z dziejów starostwa Maryenhauskiego*:

Czytamy bowiem w sporach granicznych tego czasu słowa następujące: Nicolaus Suchodolski capitaneus Maryenhausensis, actor itd. {Przypis: Ob. Archiwum rodzinne Manteuffłów, M. M., dział drugi. Nr 3, rok 1598.}⁵.

Wynika z nich, że Gustaw Manteuffel dysponował archiwum rodzinnym, podzielonym na działy i lata, co nie jest dla nas dziwne, gdyż tego typu domowe zbiory dokumentów stanowiły najlepszy sposób na potwierdzenie swej przynależności do danej uprzywilejowanej grupy. Rzecz była o tyle niebagatelna, że jak wynika z pewnej dygresji inflanckiego badacza, dzięki przechowywanym przez rodzinę dokumentom udało się Manteufflom uniknąć przejęcia niektórych majątków przez Hylzenów. Było zatem archiwum Borchowskie, archiwum Sołtanów, wielkie archiwum Hylzenowskie i jeszcze większe Platerów krasławskich. O tym ostatnim wiemy, że było częścią słynnej biblioteki krasławskiej, liczącej ok. 20 tys. woluminów! Wspomina o niej również Leon Broel-Plater w powieści *Pan Stanisław na posadzie* oraz w swojej wspomnieniowej książce o rodzinnym Krasławiu. Tam też umieszcza przejmujący obraz końca tego archiwum:

Bogate archiwum krasławskie, cenne źródło do historii Inflant Polskich, zostało zniszczone w 1919 r. Gdym w 1920 r. wszedł do Sali, gdzie się ono niegdyś mieściło, brodziłem

⁴ G. Manteuffel, *Lucyn w Inflantach*, Kraków 1884, s. 20–21.

⁵ Tenże, *Z dziejów starostwa Maryenhauskiego*, Wilno, b.r.w., s. 31.

po kostki w podartych dokumentach i listach. Podniosłem na chybił trafił dwa szpargały. Były to listy polszczyzną osiemnastowieczną, francuskimi wstawkami przeplatane, pisane. W jednym młody Ogiński, pisząc starannie niewyrobioną jeszcze ręką do ciotki Augusty Platerowej, nazywał ją co drugie zdanie „Comtesse Dobrodzika”. Drugi zaś skreślony szerokim pismem przez Michała Radziwiłła, wojewodę wileńskiego, do Anny z Rzewuskich Platerowej zaczynał się typowym zwrotem: „Chère et adorable Comtesse”. Ileż ciekawych informacji i szczegółów zawierać musiały setki podobnych listów i innych dokumentów przepadłych bezpowrotnie⁶.

Brodząc po kostki w potarganych dokumentach i rękopisach być może młody Leon Broel-Plater nadepnął nogą na łacińskie wiersze swego protoplasty Jana Ludwika Platera, składane przez tegoż na początku XVIII w. Myślałem o nich, ponieważ byłyby dla badaczy literatury dobrym materiałem do badań nad przesunięciem granicy epok literackich na kresach. Natomiast drugą nogą przyszły ksiądz być może potknął się o *Dzieje Królestwa Polskiego za Stanisława Augusta* — ogromne, szesnastotomowe dzieło autorstwa Kazimierza Konstantego Platera, nigdy zresztą nie wydane. W każdym razie młody Broel-Plater deptał w roku 1920 w budynku krasławskiej biblioteki po czymś, co dzisiaj jest już tylko przedmiotem naszych archiwistycznych westchnień.

Leon Broel-Plater umieszcza również w broszurze *Krasław* znamienne dla moich archiwistycznych rozterek sentencjonalne podsumowanie:

Czy coś z świetności przeszłych lat pozostanie? Niewiele, a może nic nawet. Samiśmy zresztą nie bardzo dbali o zachowanie pamiątek, o uporządkowanie archiwów, o przekazywanie tradycji, nie przewidując kataklizmów, jakie przyjąć miały. Teraz zabieramy się ponieważ do naprawiania szkód, do wygrzebywania z popiołów resztek pamiątek i wspomnień, do częściowego odtwarzania obrazu, którego w całości nigdy już posiadać nie będziemy⁷.

We fragmencie tym — oprócz sentymentu dla odległej w czasie i przestrzeni ojczyzny (pisane w Londynie w latach 70. XX w.) — słyszymy wyraźnie antykwaryczną ideę. Piękny szereg układający się w pewien logiczny ciąg: zachowanie pamiątek, uporządkowanie archiwów, przekazywanie tradycji, służy przypomnieniu, a raczej udowodnieniu dawnej świetności. Czyje? Polsko-inflanckich rodów, które tę swoją świetność w pożogach XIX i XX w. utraciły. Słyszymy głos, skargę przegranych, szukającą uśmierzenia bólu w gromadzeniu pamiątek. Archiwum funkcjonuje tu jako środek na uspokojenie, remedium i rekompensata za utraconą przeszłość.

Identyfikuję się z tym fragmentem pod jednym względem: sam wielokrotnie przemierzałem terytorium dawnych Inflant Polskich w celu „wygrzebywania z popiołów resztek pamiątek” z nadzieją, że uda mi się odtworzyć choć część tej wielkiej panoramy kultury polsko-inflanckiej. I uporczywie towarzyszyło mi właśnie to przeświadczenie: że było i nie ma. Że niczego więcej nie znajdę, a jeśli nawet dotrę do nowych ruin dworskich, jeszcze jednego cmentarza z polskimi nazwiskami na nagrobkach, do jeszcze jednego kościoła katolickiego, w którym ksiądz mówi po polsku — nie wyniknie z tego już żadna nowa prawda, do hipotetycznego archiwum inflanckiego nie dopiszą się nowe znaczące fakty. Co rusz natrafiałem w tych podróżyach na takie historie, jak ta opowiadana mi przez nieżyjącego już

⁶ L. Broel-Plater, *Dookoła wspomnień*, Londyn 1973, s. 70–71.

⁷ Tenże, *Krasław*, Londyn 1975, s. 37.

proboszcza krasławskiej parafii, ks. Józefa Łapkowskiego, o tym, jak Sowieci w latach 40. XX w. załadowali archiwum seminarium duchownego w Krasławiu na wagon kolejowy, wywieźli do lasu i w całości spalili. Znał wielu świadków, którzy widzieli to na własne oczy. Zapewne w tym wagonie spaliła się też rękopiśmienna kronika seminarium krasławskiego, spisywana przez jego ostatniego przełożonego, księdza Józefa Jałowieckiego, w pierwszych dwóch dekadach XIX w., na którą kilkakrotnie powołuje się Gustaw Manteuffel w swoich pismach⁸.

Przytoczone przypadki stanowią tylko wybrane, pojedyncze głosy zbiorowego lamentu, jaki dobiega do naszych uszu z tamtych ziem. Wielkiego lamentu nad tym, że było i nie ma. Czy jednak powinniśmy mu ulegać? Czy powinienem martwić się dziurami w archiwach poloników bałtyckich? Czy gdybym dotarł do wszystkich tych nieistniejących zbiorów, spalonych dokumentów i przepadłych rękopisów — odsłoniłbym coś, czego nie ma, a co niezbędne? Pierwsza odpowiedź ma charakter optymistyczny i składam ją w aurze nadziei płynącej z pracy już wykonanej. Mój kolega z Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego odnalazł przed kilku laty w Bibliotece Miejskiej w Rydze rękopis *Pamiętnika* Kazimierza Bujnickiego, wydany następnie w roku 2001 w Krakowie⁹. Rękopis ten uchodził za zaginiony i jako taki został odnotowany przez bibliografie polskie. Tekst ten zawiera między innymi bezcenne — uzupełniające istotną dziurę w naszej wiedzy — informacje o uwarunkowaniach społeczno-politycznych, przebiegu i konsekwencjach powstania styczniowego na terenach inflanckich, któremu towarzyszyły poważne i symptomatyczne wystąpienia chłopskie przeciw polskim panom. Tenże kolega zgłaszał mi obecność francusko- i niemieckojęzycznej korespondencji Platerów w przepastnych archiwach białoruskiego Mińska. A zatem może da się zrekonstruować część zbiorów Platerów krasławskich, może nie wszystko uległo zniszczeniu w czasie wydarzeń 1919 roku?

Odnalezione i podane przeze mnie do druku *Zarysy z dziejów krain dawnych inflanckich* także powinny dawać antykwaryczną satysfakcję, jako jedna z fundamentalnych pozycji do badania kultury dawnych Inflant Polskich. Powinny dawać przyjemne poczucie, że jednak tort nadal rośnie i pożywka dla badaczy będzie jeszcze bogatsza. *Zarysy* tak właśnie zaczęły funkcjonować, aczkolwiek późniejsze studia komparatystyczne każyły mi nieco zmodyfikować ową radość. Jak się okazało, Gustaw Manteuffel spore partie owego rękopisu publikował jako osobne broszury i artykuły. Można więc powiedzieć, że w dużym stopniu księga była nam teoretycznie dostępna, jednakże w postaci drobnych, rozproszonych po wielu bibliotekach, tekstów. Oczywiście, księga ma również inne znaczenie. Manteuffel nigdy nie powtarzał całego tekstu dosłownie, zawsze coś do niego dopisywał, uzupełniał, czasem skreślał i poprawiał własne błędy. Nie było to wyłącznie kopiowanie kolejnego rozdziału. Inaczej mówiąc — doskonalili obraz wyobrażonej całości. Ta całość nigdy jednak nie satysfakcjonowała go na tyle, by nie poszukiwać innych

⁸ Ustna relacja ks. Łapkowskiego wymaga oczywiście weryfikacji faktualnej. W tym przypadku mamy raczej do czynienia z lokalną plotką niż historycznym faktem. Przytaczam to wspomnienie, ponieważ wzmagą poczucie utraty archiwum i pustki, jaka pozostaje po przeszłości, także w wymiarze archiwistycznym.

⁹ K. Bujnicki, *Pamiętnik (1795–1875)*, wstęp i oprac. P. Bukowiec, Kraków 2001.

perspektyw i jak wiemy, układał on swoje polsko-inflanckie projekty praktycznie do końca życia.

Druża odpowiedź na dylematy ułomnych archiwów jest negatywna. Powiększanie naszych zbiorów polsko-inflanckich nie doprowadzi — moim zdaniem — do większego uobecnienia Inflant jako odrębnego przedmiotu badań¹⁰. Inflanty, a zwłaszcza Inflanty Polskie pozostaną na obrzeżach, na kresach naszych historycznych i kulturowych zainteresowań po prostu dlatego, że peryferyjność jest przypisana do ich archiwistycznej natury. Te braki, przepadłe pamiątki, spalone i podarte dokumenty poniekąd należą do ich kulturowej specyfiki. Niosą ważną informację historyczną, ale raczej o charakterze antropologicznym. A zatem pełnego, satysfakcjonującego archiwum polsko-inflanckiego nie ułożymy. I chyba tak jest dobrze. Pozostaje Nietzscheańska subtelna intuicja, wrażliwy nos, instynktowna umiejętność trafnego odczytywania znaków przeszłości, także tych, których popioły dawno już rozwił słynny bałtycki wiatr.

Krzysztof Zajas, There Was and There Is Not Any More, or Shortly About the Absent Baltic Polish Records

Summary

The problem seems to be fundamental for historian, because it is an idea, even more, a dream of the ultimate proof, absolute track, which will hit the past as it really was. Despite all the postmodern undermining this faith, the primary goal of historian's work is looking for new and better sources, discovering something unknown before — I mean something what existed, but was forgotten, relegated to oblivion.

However archive consists of what has been deposited there, and not for any other purpose but just for use by the historians. In addition, archive is not a collection of random items, but a construct of its creators, who gathered appraised material according to a certain order.

I repeatedly travelled over the territory of the former Polish Livonia in the hope that I can find a part of this great panorama of Polish-Livonian culture. I am stubbornly convicted: there was and there is not any more. I cannot find anything else, and even if I get to the new ruins of the minor court, another cemetery with Polish names on the tombstones, to another Catholic church, where the priest speaks Polish — this does not result in any new revelation right now, to a hypothetical Livonian archives will not be added any new significant facts.

¹⁰ Sam niejako uległem tej iluzji nazywając swoje monograficzne opracowanie tematu *Nieobecna kultura* z nadzieją, że właśnie poprzez zwielokrotnienie tekstualne można będzie go bardziej uobecnąć. Zamysł poniekąd się powiódł i temat się w badaniach historycznych zadomowił, pozostaje nadal jednak pytanie — co zaistniało, na ile zaistniało i co to istnienie w ogóle oznacza?

Michał Kulecki

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW INFLANT I KURLANDII W XIII–XVIII WIEKU W ZASOBIE ARCHIWUM GŁÓWNEGO AKT DAWNYCH

Przynależność do Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego rozmaitych ziem inflanckich, trwająca kilkadziesiąt lat w przypadku Liwlandii, rozciągnięta aż do I rozbioru w przypadku Łatgalii, (zwanej w związku z tym Inflantami Polskimi), najdłuższa zaś, bo trwająca do końca istnienia Rzeczypospolitej w przypadku lennego księstwa Kurlandii i Semigalii, zostawiły rozliczne ślady w aktach urzędowych, przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Wśród zespołów archiwalnych zawierających dokumenty związane z ziemiami wchodzącymi obecnie w skład Łotwy, trzeba najpierw zwrócić uwagę na Zbiór Dokumentów Pergaminowych. Przechowywane są w nim pochodzące z okresu od początku XIII w. poczynając, dokumenty pergaminowe wchodzące w skład kapituły arcybiskupiej w Rydze¹. Znalazły się one w archiwum koronnym na skutek poddania się arcybiskupa ryskiego królowi Zygmuntowi Augustowi. Arcybiskup i jego kapituła zobowiązali się do wydania królowi swojego archiwum dokumentowego, podobnie jak kilkadziesiąt lat wcześniej uczynił Albrecht Hohenzollern, z wielkiego mistrza Zakonu Niemieckiego stając się — jako ksiązę pruski — lennikiem króla Zygmunta Starego. Wśród dokumentów pergaminowych znajdujemy również tekst przysięgi lennej, złożonej przez księcia Kurlandii i Semigalii, Gotarda Kettlera, poprzednio ostatniego inflanckiego mistrza krajowego (zwanego czasem inflanckim wielkim mistrzem), na ręce króla Stefana Batorego².

W bliźniaczym Zbiorze Dokumentów Papierowych uwagę zwraca, opatrzony licznymi podpisami wystawców, protest szlachty kurlandzkiej przeciwko nadużyciom dokonywanym przez narzuconych przez Rosję książąt z rodu Bironów³. Echa sporów szlachty kurlandzkiej z Bironami znajdujemy również w Archiwum

¹ *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespołach. I. Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, wyd. II, red. J. Karwasińska, Warszawa 1975, s. 35.

² AGAD, Zb. dok. perg., sygn. 4565.

³ AGAD, Zb. dok. papier., sygn. 536.

Koronnym Warszawskim, zespole archiwalnym zawierającym materiały dotyczące stosunków dyplomatycznych Rzeczypospolitej z innymi krajami. Wśród rozmaitych części znajduje się tam dział o nazwie „Kurlandzkie”⁴. Są w nim dokumenty ilustrujące sytuację w księstwie kurlandzkim docierające na dwór w okresie panowania króla Stanisława Augusta.

Powstałe w kancelarii koronnej księgi wpisów i dekrétów znane są pod nazwą Metryki Koronnej. W wielu seriach tego ważnego z historycznego punktu widzenia, obszernego i rozbudowanego zespołu archiwalnego można znaleźć dokumenty dotyczące Inflant. W serii głównej ksiąg wpisów, noszącej nazwę taką samą, jak cały zespół, pojawiają się one niemal natychmiast po dokonanych na sejmie lubelskim w 1569 r. rozszerzeniu zwierzchnictwa lennego na Koronę. Najwięcej jest ich w księgach pochodzących z czasów panowania króla Stefana Batorego i z pierwszych dziesięcioleci panowania Zygmunta III. Ilość ich ulega zdecydowanemu zmniejszeniu od lat dwudziestych XVII w., kiedy Rzeczpospolita utraciła faktycznie zwierzchnictwo nad znaczną częścią Inflant na rzecz Szwecji, co oficjalnie potwierdzono w traktacie oliwskim z 1660 r. Nadania dóbr w Inflantach i potwierdzenia prawa do posiadania dóbr wcześniej nadanych odznaczają się charakterystycznym wyglądem ze względu na konieczność opatrzenia dokumentu dwoma pieczęciami, koronną i litewską. Nie mogły zniknąć całkowicie, ponieważ w granicach Rzeczypospolitej pozostały Inflanty Polskie i Kurlandia. Podobna sytuacja panuje w dwóch innych seriach ksiąg Metryki Koronnej, w Księgach Pieczętnych (Sigillatach) i w Księgach Kancelarskich. Ciekawostką tych ostatnich jest wpisanie dokumentów opisujących podjętą w 1758 r. przez króla Augusta III próbę usunięcia z tronu kurlandzkiego zesłanego na Syberię Birona i osadzenia na jego miejscu syna, królewicza Karola⁵. Osobno należy rozpatrzyć serię ksiąg zawierających rejestry sądów, relacyjnego, asesorskiego i sejmowego⁶. Chodzi o sąd relacyjny, który, podobnie jak w przypadku Księstwa Pruskiego, pełnił funkcję instancji apelacyjnej w stosunku do wyroków wydanych przez sądy książęce.

W przypadku zachowanych materiałów o charakterze skarbowym, znajdujących się w Archiwum Skarbu Koronnego, uwagę zwraca przede wszystkim tzw. rewizja inflancka z 1599 r.⁷, będąca zapisem działania komisji królewskiej, mającej na celu weryfikację tytułów własności do nadanych na prawie lennym dóbr w Inflantach. Inwentarze starostw inflanckich są rozproszone w dziale LVI Archiwum Skarbu Koronnego. Podobnie materiały dotyczące Inflant i zwłaszcza Kurlandii są rozproszone w wielkich zespołach archiwalnych dotyczących czasów Stanisławowskich: w tzw. Metryce Litewskiej, w Archiwum Królestwa Polskiego i w Zbiorze Popielów, a także w Archiwum Sejmu Czteroletniego. W ogóle, dokumenty takie spotykamy w najbardziej nieoczekiwanych miejscach, jak na przykład w księdze grodzkiej sieradzkiej, do której trafił dokument jednego z inflanckich mistrzów krajowych⁸.

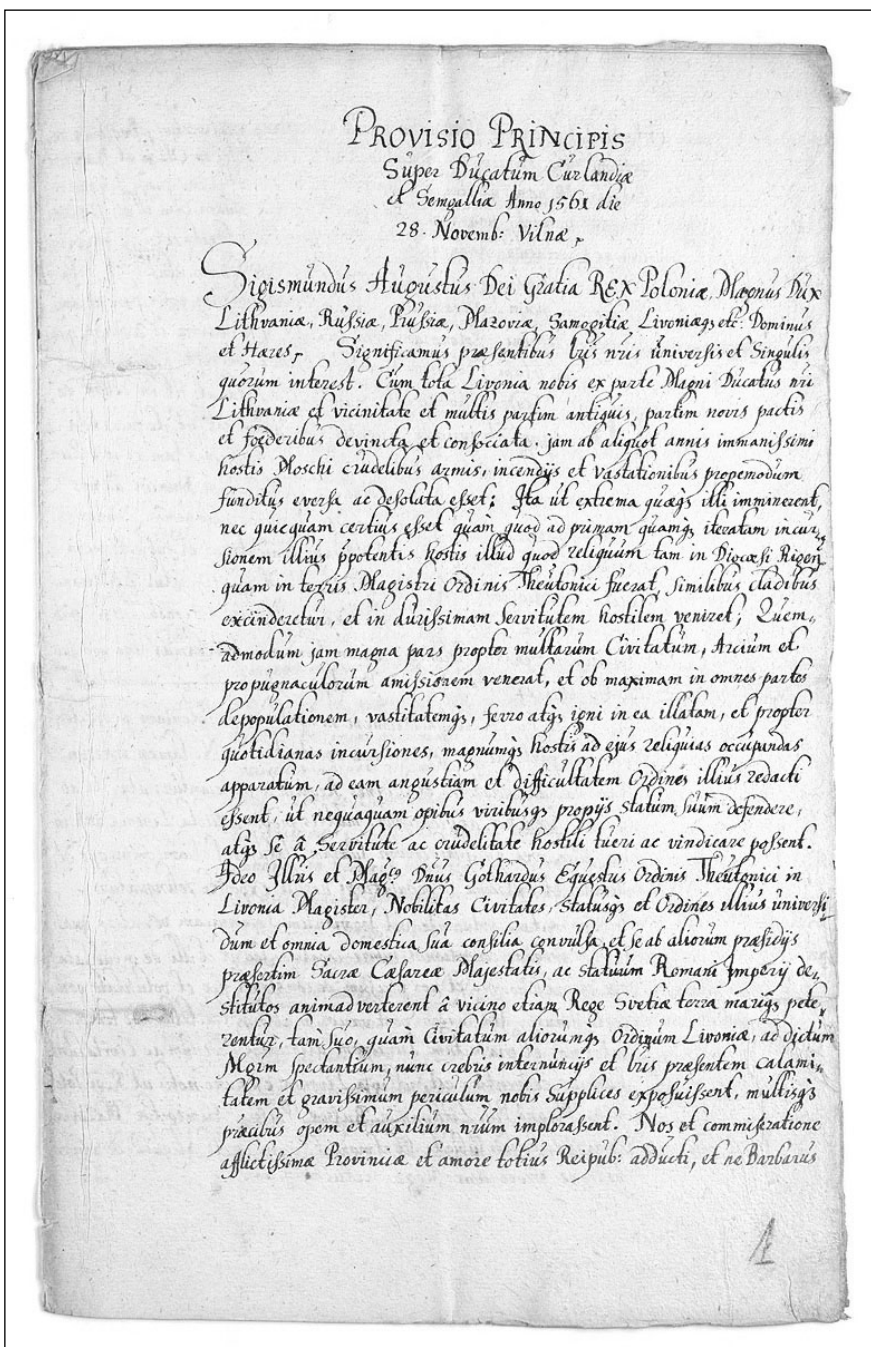
⁴ AGAD, AKW, karton 41a, nr 36–46.

⁵ Sprawom kurlandzkim jest poświęcona w całości księga nr 13 z serii Ksiąg Kancelarskich Metryki Koronnej.

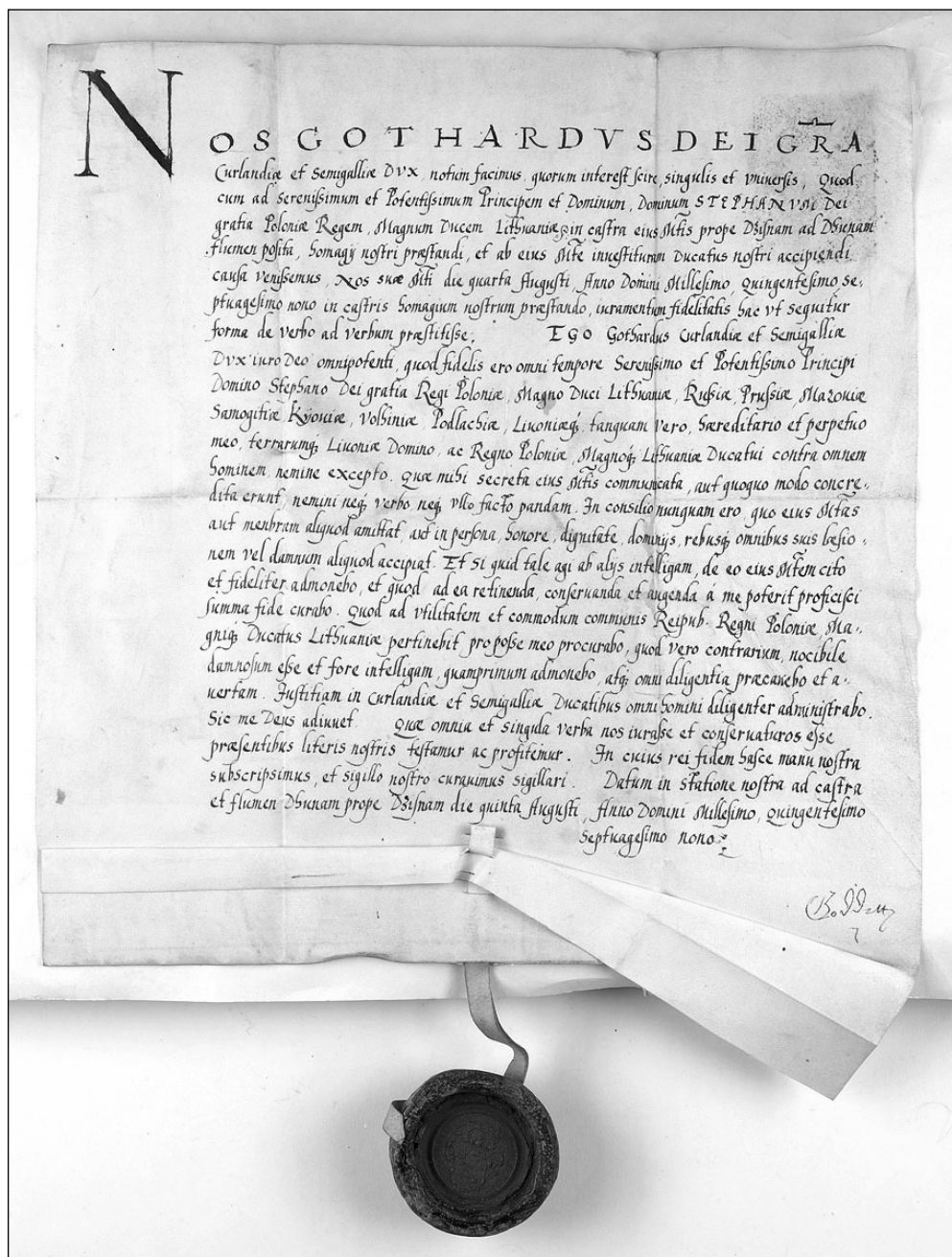
⁶ *Inwentarz Metryki Koronnej. Księgi wpisów i dekrétów polskiej kancelarii królewskiej z lat 1447–1795*, oprac. I. Sułkowska-Kurasiowa i M. Woźniakowa, Warszawa 1975, s. 249–273.

⁷ AGAD, ASK, dz. XLVI, sygn. 1.

⁸ AGAD, Sieradzkie gr. inscr., sygn. 209, k. 264–264v.



1. Kopia traktatu wileńskiego z 1561 r. — tzw. unii wileńskiej łączącej Inflanty z Rzeczpospolitą (AGAD, Archiwum Tyzenhauzów, sygn. G-765, k. 1, fot. K. Zgliniński).



2. Przysięga lenna księcia Gotarda Kettlera złożona Stefanowi Batoremu w 1579 r.
 (AGAD, Zb. dok. perg., sygn. 4565, fot. K. Zgliński).

Zasób oddziału II AGAD z założenia nie powinien zawierać żadnych materiałów archiwalnych związanych z terytorium dzisiejszej Łotwy. Wbrew temu jednak, również i tam można odnaleźć księgi z gminy ewangelickiej w Windawie. Jeżeli chodzi zaś o zasób oddziału III AGAD, należy mieć przede wszystkim na uwadze Archiwum Radziwiłłów i Tyzenhauzów, gdzie dokumentów dotyczących Inflant i Kurlandii jest bardzo wiele. W Archiwum Tyzenhauzów można znaleźć m.in. uwierzytelnioną kopię traktatu wileńskiego z 1561 r.⁹, w dziale III Archiwum Radziwiłłów listy książąt kurlandzkich pisane do Radziwiłłów¹⁰, natomiast w dziale V listy innych mieszkańców Kurlandii i Inflant¹¹. Na koniec potrzebna jest wzmianka o przechowywanym w zasobie oddziału III AGAD zespole archiwalnym zawierającym materiały pochodzące bezpośrednio z obszaru Inflant. Mowa tu o Archiwum dóbr Warklany¹².

Reasumując, widać wyraźnie, że Archiwum Główne Akt Dawnych zawiera bardzo liczne i różnorodne materiały dotyczące przeszłości ziem leżących obecnie na terytorium Republiki Łotewskiej.

Michał Kulecki, Sources to the History of Livonia and Courland from 13th c. to 18th c. in the Holdings of the Central Archives of Historical Records

Summary

This paper is an attempt to review preserved at the Central Archives of Historical Records sources to the history of Livonia in the period from the 13th to the 18th century. The author presents in this respect individual archival fonds, starting from the Middle Ages and the modern era, describing records of official character (Collection of Parchment Records, The Warsaw Crown Archives, The Polish Crown Chancery Books — *Metrica Regni Poloniae*, The Crown Treasury Archive), very few records of 19th c., ending with private archives, stored mainly in the Radziwills Archives, and in the Archives of Warklany Estate. This review confirms the importance of sources that survived at the holdings of the Central Archives of Historical Records for research on the history of Latvian territory.

⁹ AGAD, Archiwum Tyzenhauzów, sygn. G–765.

¹⁰ AGAD, AR, dz. III, sygn. 149–172.

¹¹ Zob. np. AGAD, AR, dz. V, sygn. 1738–1739 (listy Magnusa Butlera, marszałka dworu książąt kurlandzkich).

¹² AGAD, Archiwum dóbr Warklany z lat 1777–1926, 147 j.a., 3,30 mb.

Wojciech Krawczuk

(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

INFLANTY 1587–1591 W ŚWIELE WPISÓW W METRYCE KORONNEJ

Tak określony temat zakłada odwrócenie zwykłego porządku badań. Najczęściej omawiając jakieś zagadnienie staramy się przeprowadzić jak najszerzą kwerendę, by przedstawić daną kwestię w sposób wyczerpujący. W tym przypadku jednak pytania dotyczą najpierw kancelarii koronnej, a ściślej jej registratury; ile dokumentów dotyczących Inflant zapisywano w księgach? Jaka była ich treść? Dopiero w drugiej kolejności, na podstawie tych przekazów możemy odtworzyć obraz prowincji, jaki miała kancelaria koronna. W końcu zaś spytamy, czy obraz ten jest wiarygodny z punktu widzenia ustaleń historiografii.

Określenie czasu badań do lat 1587–1591 ma uzasadnienie z punktu widzenia periodyzacji dziejów Rzeczypospolitej. Kazimierz Lepszy podsumował niegdyś dyskusję na ten temat stwierdzając kategorycznie: „Bezkrólewie r. 1587, pierwsze lata rządów Zygmunta III oraz Sejm Inkwizycyjny słusznie traktowane są przez historiografię, jako okres przełomowy dziejów polskich”¹. Także i na poziomie kancelarii koronnej sporo się wówczas działo; był to czas stopniowego wypierania z niej zwolenników Zamoyskiego, uwięziony oddaniem podkanclerstwa Janowi Tarnowskiemu w styczniu 1591 r. Na sejmach starano się załatwić i uporządkować także sprawy Inflant — szczególnie ważny był pod tym względem sejm roku 1589 z licznymi postanowieniami odnoszącymi się do tej prowincji².

Wydany niedawno piąty tom nowej serii *Sumariusza Metryki Koronnej* (dalej: SMK), opracowany przez Krzysztofa Chłapowskiego, zamyka etap streszczania ksiąg obejmujących początki panowania Zygmunta III. Można zatem sprawdzić na ile sumariusze przydają się w opracowywaniu tego rodzaju tematów³. Rzecz

¹ K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589–1592)*, Kraków 1939, s. V.

² VL, t. 2, s. 278–280.

³ Dla potrzeb niniejszego opracowania wykorzystano 4 tomy *Sumariusza Metryki Koronnej* (SMK), tom 1, obejmuje bowiem lata 1628–1635. Były to następujące pozycje, wszystkie pod red. W. Krawczuka: *Sumariusz Metryki Koronnej*, Seria nowa, t. 2, *Księga wpisów kanclerza Jana Zamoyskiego z lat 1587–1595*, Kraków 2001, oprac. A. Kot, W. Krawczuk, M. Kulecki,

jasna musimy pamiętać, iż dokumenty dotyczące Inflant wpisywano też do Metryki Litewskiej i dopiero analiza zapisów w obu Metrykach dałaby pełny ogłód sytuacji.

Próba na której przeprowadzono analizę to 2235 dokumentów. Z tych aż 224 odnosi się do Inflant, co stanowi 10% całości. Proporcje te przedstawiają się różnie w przypadku poszczególnych ksiąg Metryki Koronnej (dalej: MK). I tak w księdze wpisów MK 133 (SMK, t. 2) Jana Zamoyskiego, w której badaniu poddano tylko dokumenty z lat 1587–1591, 12% wpisów odnosi się do Inflant. Kanclerz Zamoy-ski był żywotnie zainteresowany tą prowincją, sam piastował tam urząd starosty dorpckiego, wspierał także swoich klientów uzyskując dla nich liczne nadania — protekcja taka jest czasem odnotowywana w samych przywilejach. W MK 134 (SMK, t. 3), podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego dokumentów odnoszących się do Inflant jest mniej, stanowią tylko 6% całości. Lecz już w MK 135 (SMK, t. 4) tegoż pieczętarza wpisów jest dużo więcej, bo ponownie 12%. W tym przypadku jednak wytłumaczenie jest inne — późnym latem i jesienią 1589 r. król, a także kancelaria mniejsza koronna, przebywali w Inflantach, a co za tym idzie w księdze znalazło się wiele zapisów dotyczących nawet drobnych spraw. W księdze MK 136 (SMK, t. 5) sytuacja znowu się normalizuje, znajdujemy w niej tylko 7% spraw odnoszących się do tej północnej prowincji.

Przejdźmy do analizy treści dokumentów. Na początku stwierdzić należy, że z rzadka tylko trafiają się tu wpisy odnoszące się do wielkiej polityki. Do takich należy bez wątpienia protestacja kanclerza Jana Zamoyskiego ze stycznia 1588 r. przeciw podziałowi Inflant między Koronę i Wielkie Księstwo Litewskie, co zostało zaproponowane na sejmie przez posłów litewskich⁴. Większą część dokumentów dotyczących Inflant stanowią nadania, rozmaitego rodzaju. Nadania i zeznania dominują zresztą w tej epoce w całej grupie rejestrowanych w Metryce dokumentów, nie dziwi zatem, że przeważają również i w tym przypadku. Nadania dla Inflant wyróżniają się jednak dużym bogactwem odnotowywanych szczegółów. Często kancelaria podaje nawet egzotyczne nazwiska lotewskich chłopów mieszkających w danej „mojzie”, czyli folwarku — w tak zniszczonej wojnami prowincji byli oni cenniejsi od ziemi. Dla kwestii nadań ważne były konstytucje sejmowe z 1598 i 1590 r. Ta pierwsza zatytułowana została *Daniny Inflantckie przeszle*, w której potwierdzono przywileje prywatne aż do panowania *Gwilhelma Margrabie Arcybiskupa Ryskiego*, czyli do 1561 r.⁵ Natomiast ci, którzy uzyskali przywileje później, mieli okazać je na najbliższym sejmie⁶. I rzeczywiście w czasie trwania sejmu z 1590 r. wpisywano takie nadania lub ich potwierdzenia, czasem powołując się

A. Sokół, G. Spyryka; *Sumariusz Metryki Koronnej*, Seria nowa, t. 3, *Księga wpisów podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego z lat 1587–1588*, Kraków 2004, oprac. W. Krawczuk, M. Kulecki, A. Markiewicz, K. Stachelski, A. Sokół, przy współpracy M. Biel, A. Kot, D. Olshaneckiej, G. Spyryki, A. Zamoyskiej; *Sumariusz Metryki Koronnej*, Seria nowa, t. 4, *Księga wpisów podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego z okresu marzec 1588 — grudzień 1590*, MK 135 z *Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, Warszawa 2010, oprac. W. Krawczuk, M. Kulecki; *Sumariusz Metryki Koronnej*, Seria nowa, t. 5, *Księga wpisów podkanclerzego Jana Tarnowskiego MK 136 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie 1591*, Warszawa 2009, oprac. K. Chłapowski.

⁴ SMK, t. 3, nr 99.

⁵ Wilhem Hohenzollern (1493–1563), był w latach 1539–1561 arcybiskupem Rygi.

⁶ VL, t. 2, s. 280.

na konstytucje sejmu 1589 r.⁷ Na sejmie 1590 r. uchwalono konstytucję pt. *Rewizya Inflantska*, a także *O summach Inflantskich*, rewizorowie mieli dokonać generalnego przeglądu dóbr i przedstawić wyniki dochodzenia na sejmie roku 1591⁸. Wykonanie konstytucji, w tym rewizję przeprowadzono jednak w bardzo ograniczonym wymiarze, zwraca na to uwagę tak Izabela Lewandowska-Malec, w swej pracy o sejmie walnym w latach 1587–1632⁹.

Ponieważ obdarowani to najczęściej żołnierze, urzędnicy czy zasłużeni obywatele, wpisy przynoszą dokładne relacje o ich przewagach i dokonaniach. Dramatycznie brzmi opis tumultu w Rydze w czasie bezkrólewia, o przebiegu i następstwach tych zdarzeń informuje kilka dokumentów. Wielką czujnością odznaczyli się wtedy Maciej Leniek, starosta nowogrodzki i Wojciech Orleski. Oparli się oni bowiem spiskowi mieszczan, którzy chcieli opanować podstępem blokhaus ryski. W tym celu mieszczanie weszli w porozumienie z pewnym Szkotem, o imieniu Dawid, który miał krewnych w załodze blokhausu. Dawid wyposażył w broń wielki statek, dobił do obwarowań i udając przyjaźń chciał go znienacka opanować¹⁰. Leniek i Orleski dostali w nagrodę wspomniany statek, ponadto Leniek uzyskał potwierdzenie dożywotnich praw do starostwa nowogrodzkiego inflanckiego¹¹. Przywódcy buntu ponieśli karę, wyroki śmierci wykonano 2 VIII 1589 r. Lecz już 14 listopada król w Wiślicy uwolnił Małgorzatę von Dam wdowę i dzieci po jednym z przywódców buntu, Johannie Brincken, z wszelkiej niesławy, a 2 września zwrócił jej dobra¹². Rozruchy kalendarzowe w Rydze opisała niedawno Anna Ziemlewska, na podstawie bardzo rozmaitych, bogatych źródeł. Porównując te ustalenia z przekazem Metryki stwierdzić trzeba, że choć opis wydarzeń ryskich rejestrowanych w Metryce jest zwięzły, to zawiera dane nie występujące w innych przekazach¹³.

Najczęściej nadania dotyczą dóbr nieruchomości — np. w 1589 r. król nadał szlachcicowi Stanisławowi Waysowi, zasłużonemu w wojnach moskiewskich i inflanckich, karczmę w powiecie kircholmskim i pewne grunty w powiecie lenowarskim¹⁴. Lecz spotykamy też nagrody dla zasłużonych plebejów. W 1589 r. król potwierdził nadanie haka ziemi dla kowala-ślusarza, Henryka Dranka Skibechela, który podczas okupacji moskiewskiej miasta Wenden przygotował dodatkowe klucze do bram¹⁵. Dzięki temu wojskom Stefana Batorego udało się odzyskać to ważne miasto, tak srogo doświadczone przez oblężenie Iwana IV w 1577 r.¹⁶ Oddziały

⁷ SMK, t. 4, nr 890; zob. nr 825, 829, 830, 842, 843, 857, 862, 867, 873, 884, 902; SMK, t. 2, nr 198, 205, 225, 226.

⁸ VL, t. 2, s. 316.

⁹ I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy*, Kraków 2009, s. 301.

¹⁰ SMK, t. 3, nr 158.

¹¹ SMK, t. 3, nr 158, 174.

¹² Johann Brincken, in: Jan Brink, zob. SMK, t. 4, nr 400, 717; SMK, t. 5, nr 525.

¹³ A. Ziemlewska, *Ryga w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej (1581–1621)*, Toruń. 2008, s. 112, 123.

¹⁴ SMK, t. 3, nr. 400. W kontekście tego dokumentu Krzysztof Zajas przypomniał długotrwały spór genealogiczny, dotyczący rzekomej tożsamości rodu Weissów i Weyssenhofów, zob. K. Zajas, *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, Kraków 2008, s. 129–131.

¹⁵ SMK, t. 4, nr 382; zob. też J. Komorowski, *Wenden*, „Spotkania z Zabytkami”, nr 1 (179), 2002, s. 12.

¹⁶ R. I. Frost, *The Northern Wars. War, State and Society in Northeastern Europe, 1558–1721*, Harlow 2000, s. 28.

Rzeczypospolitej strażujące w Inflantach nie zawsze były elementem stabilizującym sytuację. Świadczy o tym choćby dokument Jana Leśniowskiego, wniesiony do Metryki w 1588 r., a dotyczący dewastacji zamku Taurus przez stacjonujących tam żołnierzy i sporu o wypłatę odszkodowań¹⁷. Specyfiką inflancką jest też nadawanie dóbr prawem lennym, co wiązało się ze zobowiązaniem do służby wojskowej wedle ustalonej ordynacji¹⁸.

Nie dziwi grupa nadań dla Kościoła katolickiego w Inflantach. W listopadzie 1589 r. Zygmunt III przebywając w Mitawie potwierdził restytucje dokonane przez Stefana Batorego. Były to fundacje kościołów parafialnych w Rumborku, Szmeltynie, Rujen, Kokenhausen, Dorpacie, Wenden¹⁹. Niektóre z nich mogły doprowadzić do konfliktu ze społecznością protestancką, jak choćby w Rujen, gdzie nowo fundowany kościół otrzymał grunty i chłopów należących wcześniej do luteranckiego pastora. Zatwierdzając nadania dla kolegium jezuickiego w Dorpacie król stwierdził, że w ten sposób chce wzmocnić religię katolicką w Inflantach²⁰. Znajdziemy też w Metryce dokumenty odnoszące się do działań wspomnianej komisji inflanckiej, wysłanej przez sejm w 1590 r., która miała rozpoznać m.in. sprawy bezprawnego zagarnięcia majątku Kościoła katolickiego²¹.

Z rzadka tylko możemy stwierdzić, że jakichś dokumentów do Metryki nie wpisano i snuć domysły dlaczego tak się stało. Gustaw Menteuffel w swoich *Listach znad Bałtyku* opisując wystawę historyczną w Mitawie z 1886 r. wzmiankuje pokrótce deklarację wydaną przez króla Zygmunta III księciu kurlandzkiemu, potwierdzoną dwoma pieczęciami: Korony i Litwy, a zatytułowaną: *Cautio religionis Frederico duci data* z 18 IV 1589 r.²² W MK 135 tej deklaracji nie ma, choć pod tą samą datą znajdziemy dwa inne dokumenty odnoszące się do Kurlandii: nadanie Fryderykowi i Wilhelmowi Kettlerom Kurlandii i Semigalii w lenno, oraz potwierdzenie zastawów, sprzedaży i zamian przedstawionych przez Kettlerów²³. Dokumentu gwarancji religijnej nie ma również w MK 133 — kancelarii większej koronnej, ani w *Volumina Legum*. Możemy się tylko domyślać, że potwierdzenie praw wyznania protestanckiego nie było priorytetem kancelarii koronnej.

Niektóre z dokumentów ukazują antagonizmy między urzędnikami przysłanymi z Korony a miejscową szlachtą. W marcu 1588 r. na prośbę Prokopa Pieniążka, starosty wendeńskiego i rumborskiego, w księdze Metryki oblatowany został dokument wystawiony na zjeździe w Wenden 25 III 1587 r.²⁴ Podkreślono, że data dzienna podana została według nowego stylu, czyli kalendarza gregoriańskiego, co było istotne ze względu na silny opór protestantów wobec zmian w liczeniu czasu i upieranie się przy kalendarzu juliańskim. Na tym zjeździe szlachty inflanckiej stanęła Justyna, wdowa po Jodoku Fürstenbergu, skarżąc się, że wbrew woli Stefana Batorego i komisarzy królewskich nie została dopuszczona przez Pieniążka do objęcia we władanie dworku Naukschen. Sprawa została odesłana przez ko-

¹⁷ SMK, t. 4, nr 245.

¹⁸ Np. SMK, t. 4, nr 364, 399, 577; SMK, t. 2, nr 146.

¹⁹ SMK, t. 4, nr 760, 761, 762, 763, 764, 765.

²⁰ SMK, t. 4, nr 141.

²¹ SMK, t. 5, nr 283, 284.

²² G. Manteuffel, *Inflanty Polskie oraz Listy znad Bałtyku*, Kraków 2009, s. 282.

²³ SMK, t. 5, nr 564, 565.

²⁴ SMK, t. 3, nr 252.

misarzy do sądu nadwornego, z tym że Justyna mogła na razie objąć Naukschen we władanie. Jeśli wyrok byłby niekorzystny miała oddać dobra bez sprzeciwu. Co do pszenicy wysianej z rozkazu Pieniażka, wdowa mogła je zżąć i przechowywać w brogach, lecz nie wolno jej go było młócić i sprzedawać.

Dużym problemem dla dochodzenia swych praw mogła być utrata przywilejów w czasie wojennej zawieruchy. Los taki spotkał choćby ród Blombergów. Henryk Blomberg bronił zamku szmeltynskiego przed Moskalami, potem został uwięziony przez nich wraz z żoną i dziećmi. Utracili dobra, przywileje niszczały. Dzięki świadectwu starosty szmeltynskiego, Kaspra Młodawskiego, po powrocie z wieloletniej niewoli udało im się odzyskać część dóbr, lecz nie na prawie lennym²⁵. Prowincja nie cieszyła się zresztą pokojem wewnętrznym i pod rządami Zygmunta III, o czym świadczy choćby krwawy zajazd Krzysztofa Pieniażka na zamek w Nitawie w lipcu 1589 r.²⁶

Zdarzają się też dokumenty, w których król potwierdzał wiele przywilejów wydanych dla jakiegoś rodu — np. 8 rozmaitych nadań i potwierdzeń dla Jana Behra, starosty piltyńskiego, czy 11 dla Tomasza ab Embden, starosty ryskiego, w drugim przypadku chodzi zapewne o wypełnienie postanowień konstytucji z 1589 r.²⁷

Inną grupę stanowią nadania urzędów. W tym przypadku dowiadujemy się zazwyczaj sporo o ich uposażeniu, który najczęściej musiało być określone na nowo. Przykładem jest choćby nadanie urzędu przełożonego królewskich arsenałów inflanckich dla Bartłomieja Ostromięckiego, który miał zajmować się nadzorem nad bombardami, rusznicami, kulami, prochem, otrzymując za to wynagrodzenie 300 złotych rocznie²⁸.

Obraz Inflant jaki uzyskujemy na podstawie Metryki Koronnej nie odbiega od ustaleń historyków. To kraj bardzo zniszczony przez wojnę, odniesienia do niej zdarzają się bardzo często. Dużą rolę w zarządzaniu prowincją odgrywali komisarze — wysłani przez króla lub sejm, funkcjonował generalny komisarz Inflant, administrator czyli gubernator prowincji. Widać starania zmierzające do odbudowy, lecz pojawiają się też informacje o konfliktach między starą szlachtą inflancką a przybyszami, często żołnierzami z Korony czy Litwy. Rzecz jasna ograniczenie się do źródeł z Metryki Koronnej niesie pewne niedogodności. Dana sprawa zostaje oświetlona, pojawiają się interesujące szczegóły, lecz najczęściej nie ma dalszego ciągu. Taki „mozaikowy” przekaz informacji nie jest nam jednak obcy, z wielu rozproszonych danych można ułożyć w miarę dokładny stan spraw. Skądinąd wiemy również, iż oprócz zapisów w księgach w Metryce Koronnej przechowywano liczne dokumenty odnoszące się do Inflant. Spis Metryki kancelarii większej koronnej z 1627 roku wykazuje *dwie skrzynie czarne spraw ryskich*, w spisie Metryki kancelarii mniejszej z 1620 roku widnieje *Revisionis Livonicae liber unus*²⁹. Obraz Inflant zawarty we wpisach do Metryki jest przekonujący, dokumenty odbijają wiernie różnorodność problemów trapiących tę prowincję, ukazują trudny proces zrastania się jej z Rzeczpospolitą.

²⁵ SMK, t. 2, nr 198; zob. też SMK, t. 4, nr 611, 679, 750.

²⁶ SMK, t. 4, nr 711, 712, 714.

²⁷ SMK, t. 2, nr 121; SMK, t. 5, nr 55.

²⁸ SMK, t. 4, nr 667, 668.

²⁹ W. Krawczuk, *Metryka Koronna za Zygmunta III Wazy, Początki Archiwum Koronnego Warszawskiego w świetle spisów z 1620 i 1627 roku*, Kraków 1995, s. 35, nr 56; s. 41 nr 82.

Wojciech Krawczuk, The Picture of Livonia 1587–1591 in the Acts of the Polish Crown Chancery Books

Summary

The records registered in the Polish Crown Chancery books (*Metrica Regni*) are used in combination with other sources in works on the history of the Polish-Lithuanian Commonwealth. In this article the approach is different — the analysis is focused on the Crown Chancery documents only. The questions are: How many of the records, registered in the short period 1587–1591, described the situation in Livland and Kurland (i.e. today Latvia)? What are the main topics of this acts? How was the situation in Livland seen by the chancery clerks and if their view is supported by the modern historiography?

The outcome answer is surprisingly positive. About 10% of all registered documents concern Livland and we do get a differentiated view on the subject. This newly acquired province was a place of many quarrels and fights. The officers from Poland and Lithuania had to organize the administration and to placate the old nobility and burghers. The religious differences did not make this task easy, since the king Sigismund Vasa would like to renovate the structures of the Roman Catholic church in Livland.

Most of the documents are testimonies of some grants; to the Polish-Lithuanian gentry, to the old Livonian gentry, even to some burghers, who supported the Commonwealth in the struggle with Moscovia. We can conclude that acts registered in the Polish *Metrica* do correspond accurately with the view on Livland represented by the modern historiography, although the texts are quite laconic and only rarely we can see a continuation of a case in next documents.

Robert Sawa

(Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin)

WENDEŃSKI EPIZOD KRAKOWSKIEGO HUMANISTY. ANDRZEJ PATRYCY NIDECKI, BISKUP WENDEN 1585–1587

Wraz z podbojem obszarów nadbałtyckich, prowadzonym w XIII w. przez powstały w 1202 r. Zakon Kawalerów Mieczowych, w 1237 r. połączony z Zakonem Krzyżackim, także Inflanty stały się terenem aktywnej działalności misyjnej Kościoła katolickiego. Utworzona w roku 1255 metropolia w Rydze objęła swoim zasięgiem biskupstwa z obszarów Prus, Estonii oraz Kurlandii. W XVI w., po trzystu latach funkcjonowania organizacji kościelnej w Inflantach, rozwój reformacji i sekularyzacja państw zakonnych przyczyniły się do likwidacji biskupstw: dorpckiego (1558), kurońskiego, ozylskiego i rewalskiego (1560), a ostatecznie także arcybiskupstwa ryskiego (1566). W następstwie wojny Rzeczypospolitej z Moskwą (1580–1581) i zajęcia Inflant przez wojska polsko-litewskie król Stefan Batory w porozumieniu ze Stolicą Apostolską podjął działania zmierzające do odzyskania Inflant dla Kościoła katolickiego. W dniu 12 III 1582 r. wkroczył do Rygi, a następnie zajął się organizacją struktur cywilnych i tworzeniem nowego biskupstwa inflanckiego. Dokument fundacyjny wystawiony został 3 XII 1582 r., a 29 I 1583 r. do Stolicy Apostolskiej skierowano pismo z prośbą o zatwierdzenie fundacji i mianowanie biskupem opata trzemeszeńskiego Aleksandra Mielńskiego, który jeszcze za panowania Zygmunta Augusta uczestniczył w poselstwach związanych m.in. z kwestiami inflanckimi, a później zasłużył się jako sprawny administrator dóbr klasztornych. Bliżej nieokreślone zastrzeżenia kurii rzymskiej do jego kandydatury spowodowały, iż nie otrzymał on ostatecznie papieskiego zatwierdzenia, do Inflant nie dotarł, a w 1584 r. zmarł¹.

Podczas konsystorza w dniu 11 V 1583 r. papież Grzegorz XIII zatwierdził ustnie fundację diecezji w Inflantach i dokonał jej faktycznej erekcji, nie wystawił jednak potwierdzającej ten fakt bulli erekcyjnej. Wydał ją dopiero 1 V 1585 r. jego następca Sykstus V, uznając decyzję swego poprzednika za kanoniczną. Zgodnie z życzeniem króla na siedzibę biskupa zostało wyznaczone Wenden (pol. Kieś, łot. Cēsis)², mające

¹ W. Dworaczek, *Mieliński Aleksander* [w:] PSB, t. XX, s. 774–775.

² Zob. SGKP, t. 13, s. 207–208; *Baltisches historisches Ortslexikon, Teil 2, Lettland (Südlich-land und Kurland)*, Köln-Wien 1990, s. 690–693 (hasła *Wenden*).

być odtąd „ogniskiem religii katolickiej wśród zreformowanej krainy”. Od niego też wzięła swą nazwę cała diecezja, której granice określono w sposób dość ogólny — obejmować miała całą zdobytą przez Batorego prowincję wraz ze wszystkimi znajdującymi się na jej terenie miastami, zamkami, wsiami oraz przynależnościami i granicą północną przebiegającą od Ingrii przez część Estonii po Kurlandię. Jako rezydencje biskupie wymieniono: Wenden, Parnawę, Dorpat (łot. Tartu) i Vellin (pol. Felin, niem. Wellan, łot. Velenā). Na utrzymanie biskupa i kapituły zostały zaś przeznaczone dobra: Wolmar (niem. Wolmer / Wolmar, łot. Valmiera), Trikatēn (pol. Trykat, niem. Treckaten / Trickaten, łot. Trikāta), Burtnick (niem. Bortnick / Burtnek, łot. Burtnieki), Wrangelshof (łot. Brenguļi) i Rodenpois (niem. Rodenpies, łot. Ropaži). Powołano również do życia kapitułę, składającą się z 6 prałatur personalnych (prepozyta, dziekana, archidiakona, kantora, scholastyka i kustosa), a także 6 kanonii gremialnych. Dodatkowe uposażenie miały zapewniać dochody z okręgu wolmarskiego oraz przyznany biskupowi przywilej pobierania dziesięcin.

Rozszerzenie wpływów katolicyzmu wśród miejscowej ludności, w znacznej większości protestanckiej, której wolność wyznania zabezpieczały w pewnej mierze tzw. konstytucje inflanckie podpisane przez Batorego w 1583 r. na sejmiku w Wenden, wymagało zorganizowania na terenie Inflant sprawnej administracji tak kościelnej, jak i cywilnej. Jej podwaliny tworzył Jan Dymitr Solikowski (1539–1603), który jednak ostatecznie, wbrew nadziejom duchowieństwa inflanckiego, mianowany został arcybiskupem lwowskim (1583). Następnie nadzór nad funkcjonowaniem inflanckiej administracji kościelnej, aż do roku 1586, sprawował powołany przez Batorego namiestnik, kardynał Jerzy Radziwiłł (1556–1600). W celu wzmocnienia katolicyzmu na obszarze Inflant w zamyśle króla osiedlać się tu mieli koloniści katoliccy z Włoch i Bawarii, a rozwój działalności duszpasterskiej — wspomagać księża i zakonnicy z innych diecezji polskich, w szczególności jezuici. Na skierowaną do biskupa warmińskiego Marcina Kromera prośbę o przysłanie duszpasterzy znających język niemiecki, odpowiedziało trzech duchownych: Fabian Kwadrantyn (*Quadrantinus*)³, Ertmann Tolksdorf⁴ i Andreas Krüger⁵, którzy w 1582 r. udali się do Rygi. Kwadrantyn został następnie proboszczem w Parnawie, Tolksdorf w Rumbergu (*Ronneburg*, łot. Rauna), Krüger zaś w Wolmarze. Jeszcze w tym samym roku organizację nowej prowincji zatwierdził sejm Rzeczypospolitej, król zaś przeznaczył na uposażenia dla kapituły ulicę przy katedrze w Wenden wraz z 24 budynkami, z których dochody szacowano wówczas na 2100 dukatów rocznie. Od 1582 r. tworzona była także sieć parafialna, obejmująca miejscowości: Ryga, Dorpat, Kokenhusen (pol. Kokenhuza, obecnie Koknese), Parnawa, Vellin, Trykat i Wolmar. Funkcjonowało tu również 13 szkół parafialnych oraz kolegia jezuickie w Rydze (1582) i Dorpacie (1583), a także seminarium duchowne (1582) i szpital dla ubogich (1583) w Rydze⁶. Już w 1582 r. kardynał Radziwiłł przeprowadził wizytację dawnych parafii katolickich i podjął starania o reaktywowanie tych spośród nich, które zaprzestały działalności z rozmaitych przyczyn, m.in.

³ *Altpreußische Biographie*, herausgegeben von Ch. Krollmann, Bd 2, Marburg 1974, s. 525; A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525–1821*, Olsztyn 2000, s. 181.

⁴ A. Kopiczko, op. cit., s. 331.

⁵ *Altpreußische Biographie*, Bd 1, Marburg 1974, s. 371; A. Kopiczko, op. cit., s. 174.

⁶ Por. G. Wąs, *Diecezja inflancka* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. VII, kol. 192–195.

wskutek niechęci miejscowej ludności do Kościoła katolickiego, działań wojennych i powszechnego zubożenia. Na silniejsze wsparcie kardynał mógł liczyć głównie ze strony jezuitów, napływających do Inflant przede wszystkim z obszaru Litwy (jako kaznodzieja działał m.in. w Rydze należący do tego zakonu ks. Piotr Skarga), a także, jak już wspomniano, duchownych diecezjalnych przysyłanych z Warmii przez biskupa Marcina Kromera, który — choć sam uwikłany w spory z protestantami — gorąco wspierał misyjną działalność Kościoła polskiego w Inflantach. Wciąż jednak brakowało kanonicznie powołanego biskupa i zarówno nuncjusz, jak i król dążyli do jak najszybszej zmiany tego stanu rzeczy.

Po odmowach ze strony kilku potencjalnych kandydatów na ten urząd Stefan Batory zwrócił ostatecznie uwagę na osobę Andrzeja Patrycego Nideckiego⁷. Co przemawiało za tym wyborem? Urodzony w roku 1522 w Oświęcimiu, w średnio zamożnej rodzinie szlacheckiej wywodzącej się z Nidka koło Andrychowa, Nidecki był z ducha przede wszystkim uczonym. Podczas studiów w Padwie nawiązał bliskie kontakty z wieloma humanistami europejskimi, m.in. Franciszkiem Robortellem, Karolem Sygoniuszem i Pawłem Manucjuszem. Wiczy przyjaźni zadzierzgnął wówczas również z Janem Kochanowskim, który uwiecznił go w jednej ze swych łacińskich fraszek, zatytułowanej *Ad Andream Patricium*. Już we wczesnej młodości objawił się zwłaszcza talent językowy Nideckiego: w doskonałym stopniu opanował język łaciński, a także grekę i hebrajski. Przedmiotem jego zainteresowania stała się zwłaszcza twórczość Cycerona, której poświęcił znaczną część życia i pracy naukowej. W sposób szczególny wyróżnił się przy tym na polu krytyki tekstu i edytorstwa, poprawiając niektóre teksty Arpinaty i wydając drukiem rozproszone fragmenty dzieł tego autora pt. *Fragmentorum M. T. Ciceronis tomi IV cum [...] adnotationibus* (Venetiis 1561), a także ogłaszając uwagi krytyczne do kilku jego mów (*Notae in duas M. Tullii Ciceronis Orationes*, Cracoviae 1583 oraz *Notae in duas M. T. Ciceronis Orationes: pro Q. Ligario et Rege Deiotaro*, Cracoviae 1583). Z pewnością jednak to nie naukowe zainteresowania Nideckiego wpłynęły na decyzję króla. Znacznie ważniejszą przesłanką była jego długoletnia służba publiczna, w latach 1546–1549 pełnił on bowiem funkcję sekretarza biskupa Andrzeja Zebrzydowskiego, a od 1560 r. sekretarza królewskiego, od 1566 r. odpowiedzialnego za sprawy pruskie. W 1577 r. ukazało się jego dzieło *Commentarii de tumultu Gedanensi*, powstałe na kanwie konfliktu Batorego z Gdańszczanami. Po przyjęciu święceń kapłańskich w r. 1573 Nidecki poświęcił się z kolei apologetyce katolickiej, opracowując utrzymane w duchu Hozjańskim dzieła *Oratio de haeresi tollenda* (Kraków 1550), *Parallela Ecclesiae Catholicae cum haereticorum Synagogis*⁸ oraz przepracowaną wersję tego ostatniego pt. *De ecclesia vera et falsa libri V*, wydaną w 1583 r. w krakowskiej Oficynie Łazarzowej.

Choć ze wspomnianych względów mógł się wydawać Batoremu doskonałym kandydatem na biskupa w odległym Wenden, sam Nidecki bynajmniej nie odnosił się z entuzjazmem do zamierzeń króla. Jak wynika z zachowanej korespondencji z nuncjuszem Bolognettim i papieżem Grzegorzem XIII, przyczyn takiego stanu rzeczy mogło być co najmniej kilka. Pierwsza to kwestie materialne. W trakcie swej

⁷ Najpełniejszym i wciąż podstawowym opracowaniem na temat Nideckiego jest monografia K. Morawskiego, *Andrzej Patrycy Nidecki. Jego życie i twórczość*, Kraków 1892.

⁸ Wyd. Cholinus, Kolonia 1576.

kariery duchownej Nidecki zgromadził bowiem liczne beneficja (w ówczesnej nomenklaturze: „chleby duchowne”), m.in. kustodię kielecką, archidiakonat śremski i wileński, probostwo w Ostrowi oraz kanonie: warszawską, sandomierską, pułtuską, kruszwicką i krakowską, stąd nazywano go nawet żartobliwie „plebanem całej Polski”⁹. Kiedy Sobór Trydencki (1545–1563) wprowadził zakaz gromadzenia beneficjów kościelnych (*cumulatio beneficiorum*) i wymóg rezygnacji z nich w wypadku obejmowania wyższych urzędów kościelnych, sytuacja Nideckiego mocno się skomplikowała. W liście do nuncjusza przekonywał, iż pozostawienie go bez dostatecznych środków w momencie ewentualnego objęcia biskupstwa wendeńskiego uniemożliwi mu skuteczne pełnienie obowiązków, z uwagi choćby na konieczność zakupu niezbędnych paramentów liturgicznych, ksiąg kościelnych, a także znaczne koszty utrzymania. Warto nadmienić, iż wysokość dochodów tegoż biskupstwa szacowano na sumę 8 tys. florenów, która nawet w opinii ówczesnych czynników kościelnych nie uchodziła za zbyt wysoką¹⁰. Jak wskazuje korespondencja z Nuncjaturą Apostolską, Nidecki usilnie wzbraniał się przed objęciem biskupstwa wendeńskiego, oczekując natomiast otrzymania prepozytury łęczyckiej, obiecanej mu przez królową Annę Jagiellonkę, której przez pewien czas był sekretarzem. Prócz tego, jak można sądzić, jego ambicje w pełni zaspokajało uzyskanie w 1561 r. szczególnie upragnionej kanonii krakowskiej, starał się więc przede wszystkim o utrzymanie materialnego *status quo*. Szczere zatem wydaje się wyznanie Nideckiego, wyrażone w jednym z listów do zaprzyjaźnionego z nim biskupa Marcina Kromera, iż woli pozostać prostym księdzem (*reverendus*) niż czcigodnym biskupem (*reverendissimus*)¹¹. Nawet wówczas, gdy w 1584 r. otrzymał od króla nominację na biskupa Wenden, uzależniał objęcie biskupstwa od pozostawienia mu dotychczasowych beneficjów bądź to w całości, bądź przynajmniej w części. Jediną możliwością ominięcia kanonicznych przepisów w tej kwestii mogła być wszakże tylko dyspensa papieska. W korespondencji prowadzonej z Grzegorzem XIII w marcu 1584 Nidecki, wspierany w tym przez królową Annę Jagiellonkę¹², starał się uzmysłowić papieżowi dysproporcję między zasobami, jakimi mógłby dysponować, a faktycznymi potrzebami¹³. Przeciagające się negocjacje na ten temat były powodem niezadowolenia nuncjusza Bolognettiego, który uważał, iż niedostatek środków nie jest przeszkodą, lecz raczej środkiem mobilizującym biskupa do tym bardziej sprawnego działania. Tymczasem Grzegorz XIII zmarł, na tron Piotrowy wstąpił zaś Sykstus V, który uczynił zadość prośbie króla Stefana Batorego i oficjalnie nominował Nideckiego na biskupa wendeńskiego, zezwalając mu pismem z 29 V 1585 r. na zatrzymanie dotychczas posiadanych beneficjów kościelnych. Odtąd, aż do chwili formalnego objęcia urzędu, był już Nidecki biskupem-nominatem. Papież powiadomił go o tym w odrębnym liście, wskazując na wielkie

⁹ Por. E. Wyczawski, *Andrzej Patrycy Nidecki* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 3, Warszawa 1982, s. 200–203.

¹⁰ Według opinii nuncjusza Bolognettiego wyrażonej w liście z 7 XII 1582, por. *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 5, *Series Nuntiaturae Polonae, Alberti Bolognetti Nuntii Apostolici in Polonia epistolae et acta 1581–1585*, pars I, 1581–1582, ed. E. Kuntze, C. Nanke, Cracoviae 1923–1933, s. 575–584.

¹¹ AAWO, sygn. AAWO, s. 39, 81.

¹² Por. *Annales ecclesiastici*, ed. A. Theiner, Romae 1856, t. 3, s. 628–629.

¹³ AAWO, sygn. AAWO, s. 37, 51.

zadania, jakie przed nim postawiono, zachęcał także do wytrwałości i nieustępliwości w działaniu¹⁴.

W 1586 r. Nidecki złożył należące dotychczas do niego: kantorię warmińską, prebendę przy kościele św. Benedykta w Lasocinie koło Krakowa i kanonię krakowską¹⁵. Po przybyciu wiosną tegoż roku do Inflant rezydował na zamku w Wolmarze. Jedną z pierwszych jego decyzji było umieszczenie nad bramą siedziby biskupiej rodzowego herbu Wieże, a także ułożonego prawdopodobnie przez niego samego dystychu:

Haeresis, et Moschi postquam devicta potestas,
Livonidum primus pastor ovile rego¹⁶.

Sytuacja nowo wybranego ordynariusza nie była godna pozazdroszczenia. Znalazłszy się w środowisku tak odmiennym pod względem wyznania, kultury i obyczajowości od tego, w którym od lat przebywał, zadomowiony w humanistycznym środowisku Krakowa, niemłody już (przekroczył sześćdziesiąty czwarty rok życia) i schorowany, nie miał powodów do nadmiernego optymizmu. Posługę biskupią przyszło mu pełnić w kraju zdominowanym przez protestantów, gdzie w miastach przeważał żywioł pochodzenia niemieckiego, tereny wiejskie zaś zamieszkiwała ludność rodzima, posługująca się językami, których nie znał. Środowiska luterzańskie, szczególnie w Rydze i Parnawie, kontestowały działania Stolicy Apostolskiej i jej przedstawiciela¹⁷. Na wiosnę 1585 r. doszło w Inflantach, w tym w Rydze, do tzw. rozruchów kalendarzowych, związanych z wprowadzaniem w życie kalendarza gregoriańskiego. Na domiar złego wkrótce po przybyciu na miejsce Nidecki poważnie zachorował. Po powrocie do zdrowia jesienią 1586 r. zajął się działalnością w diecezji, kierując nią przez kilka kolejnych miesięcy, wspierany przez niewielką grupę księży, których, jak już wspomniano, kilka lat wcześniej przysłał do Inflant biskup Kromer. Na swego wikariusza, oficjała i zaufanego współpracownika Nidecki wybrał wywodzącego się z Warmii księdza Fabiana Kwadrantyna.

Ogromnym zaskoczeniem, zarówno w Rzeczypospolitej, jak i w państwach ościennych stał się nagły zgon snującego dalekosiężne plany króla Stefana Batorego, który po krótkiej chorobie zmarł w Grodnie 12 XII 1586 r., pogrążając w smutku i obawach wszystkich, którzy żywili nadzieję na wzmocnienie pozycji państwa polskiego na jego północno-wschodnich rubieżach. W tej pełnej niepewności sytuacji wybierał się Nidecki do Polski na sejm koronny, który miał zdecydować o przyszłości kraju. Datę wyjazdu wyznaczono na 2 II 1587 r. Nieoczekiwanie, w nocy 31 XII 1586 r., biskup nagle zasłabł¹⁸. Wypowiadany przez Kwadrantyna,

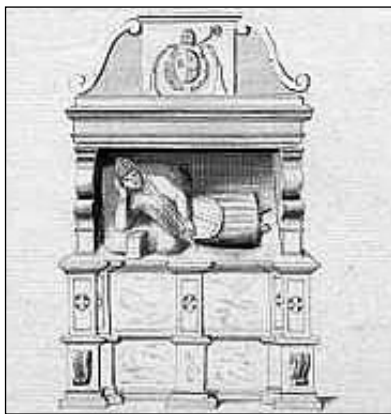
¹⁴ Por. VMPL, t. 3, s. 1.

¹⁵ Por. K. Morawski, op. cit., s. 344.

¹⁶ „Po pokonaniu herezji i potęgi Moskwy jako pierwszy pasterz kieruję owczarnią Liwonów”.

¹⁷ Okoliczności utworzenia biskupstwa wendeńskiego i stosunki panujące w nim za panowania króla Stefana Batorego przedstawia A. Eichorn, *Der Ermländische Bischof Martin Cromer als Schriftsteller, Staatsmann und Kirchenfürst*, „Zeitschrift der Geschichte und Alterthumskunde Ermlands”, 4(1867/69), s. 427–436; por. też E. Kunze, *Utworzenie biskupstwa wendeńskiego przez Stefana Batorego* [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 443–467.

¹⁸ Ostatnie chwile życia Nideckiego opisuje Fabian Kwadrantyn w poruszającym liście do biskupa Kromera z 10 II 1587 r. (AAWO, sygn. AAWO, AB, D 25, 28–28v). Druga, mniej emocjonalna relacja na ten temat pochodzi od Andreasa Krügera i jest zawarta w jego liście do tego samego



1. Nagrobek biskupa Andrzeja Nideckiego w kościele św. Jana w Wenden (Cēsis). Stan z XVIII–XIX w. według rysunku J. Ch. Brotzego (1742–1823) z jego kolekcji *Sammlung verschiedner Liefländischer Monumente*.

Po śmierci Nideckiego stolica biskupia w Wenden przez 3 lata pozostawała nieobsadzona, a inflanccy katolicy świeccy i duchowni pozbawieni byli pasterza. Niemal natychmiast zwrócili się zatem do papieża z gorącą prośbą o powierzenie sukcesji godnemu następcy, którego w Inflantach widziano powszechnie w Otto-nie von Schenkingu, Inflancczyku z urodzenia, który znając dobrze miejscowe stosunki, był zdaniem wielu w stanie pokierować diecezją wendeńską z pożytkiem dla kraju i Kościoła katolickiego²³. Położenie diecezji było bowiem oplakane — dotkliwie brakowało duszpasterzy. Po latach trudnej, prowadzonej ze zmiennym szczęściem posługi biskupiej Schenking zmuszony został w latach 20. XVII w. do ostatecznego opuszczenia Inflant i schronienia się w opactwie w Sulejowie, gdzie zmarł w 1637 r. Diecezja wendeńska (przemianowana z czasem na inflancką, a następnie inflancką i piltyńską), do 1621 r. zależna bezpośrednio od Stolicy

popadł w końcu stycznia 1587 r. w śpiączkę, a 6 lutego, nie odzyskawszy przytomności, zmarł na zamku w Wolmarze. Wkrótce po jego zgonie przybył tam pospiesznie starosta wendeński Prokop Pieniążek¹⁹, aby uchronić majątek zmarłego biskupa przed grabieżą ze strony służby²⁰. W opinii Kwadrantyna jedynie szybka interwencja starosty i jego samego ocaliła rezydencję biskupa przed kompletnym ogołoceniem z całego wyposażenia, jednak znaczna część mienia ruchomego i zasobów finansowych przepadła, wskutek czego brakowało nawet środków na wyprawienie pogrzebu²¹. Ciało biskupa, przewiezione do Wenden, zostało 12 II 1587 r. pochowane przy głównym ołtarzu tamtejszej katedry św. Jana.

Nidecki jako biskup nie pozostawił po sobie żadnego testamentu, podstawą postępowania spadkowego stał się zatem dokument sporządzony przez niego 15 lat wcześniej. Jak z niego wynika, poza zapisem na rzecz siostrzeńca, Adama Dzierżanowskiego, zmarły przeznaczył określone środki na rzecz rodzinnego Oświećmia i kształcenia miejscowej młodzieży²².

adresata z 12 III 1587 r. (AAWO, sygn. AAWO, AB, D 37, 18–18v); zob. Aneks. Faksymile obu listów zostały mi życzliwie udostępnione przez ks. prof. Andrzeja Kopiczkę, dyrektora Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie.

¹⁹ Por. H. Kowalska, *Pieniążek Prokop* [w:] PSB, t. 26, s. 106–108.

²⁰ Na temat zasług Pieniążka w służbie króla zob. *Źródła dziejowe*, ed. A. Pawiński, t. 11, Warszawa 1882, s. 255.

²¹ Według relacji Andreasa Krügera w liście do bpa Kromera z 12 III 1587, zob. Aneks.

²² Opublikował go K. Morawski w: *Andrzej Patrycy Nidecki...*, s. 355–376.

²³ VMPL, t. 3, s. 6–7. Na temat Schenkinga zob. M. R. Witanowski, *Otto Schenking. Biskup wendeński, pierwszy opat komendatoryjny sulejowski*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 45, 1931, s. 25–40.

Apostolskiej, a później stanowiąca sufraganię metropolii gnieźnieńskiej, istniała formalnie aż do roku 1798, gdy katolicyzm w Inflantach (z wyjątkiem tzw. Inflant Polskich) od dawna był już w zaniku²⁴.

Po pięciuset latach historia dopisała nowy rozdział do krótkiej działalności biskupa-humanisty z Krakowa na obszarze Inflant, należącym dziś do niepodległej Łotwy. Dzięki wysiłkom i współpracy Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Fundacji Ochrony Wspólnego Dziedzictwa Kulturowego TERPA oraz łotewskiej Państwowej Inspekcji Ochrony Zabytków Kultury (Valsts kultūras pieminekļu aizsardzības inspekcija) w 2008 r. dawny blask odzyskał nagrobek biskupa Andrzeja Patrycego Nideckiego, który szczęśliwie zachował się do naszych czasów w kościele św. Jana (obecnie luterańskim) w historycznym Wenden, dzisiejszym Cēsis²⁵.

I choć pozornie uzasadnione wydawać się może stwierdzenie Kazimierza Morawskiego, iż „o rządach i działalności duszpasterskiej



2. Nagrobek biskupa Andrzeja Nideckiego w kościele św. Jana w Wenden (Cēsis). Stan po konserwacji w 2008 r.

²⁴ Uchwała Sejmu z roku 1679 r. stwierdzała: „exercitium religionis catholicae penitus evanuit”, por. VL, t. 5, s. 306.

²⁵ Nagrobek w stylu późnorenansowym, ukazujący postać biskupa w spoczynku, z herbem Wieże i Leliwa na szczycie. Według Morawskiego (*Andrzej Patrycy Nidecki...*, s. 348), herb miał być okolony takim samym napisem, jaki znajdował się nad wejściem do pałacu biskupiego, jednak w obecnym stanie zachowania nie znajdujemy tam żadnej inskrypcji (nie widać jej również na odrzynie nagrobka wykonanym przez Johanna Christopha Brotzego w XVIII-XIX w. (J. K. Broce, *Zīmējumi un apraksti*, t. 1. *Sējums Rīgas skati, laudis un ēkas*. — *Zinātne*, Rīga 1992; reprodukcja: http://www3.acadlib.lv/lielbildes/sejums_NR1/BM01009Am.htm <dostęp: 2013-04-17>). W 2008 r. płyta nagrobna biskupa została odrestaurowana przez zespół artystów plastyków-konserwatorów dzieł sztuki w składzie: Krzysztof Jurków, Bartosz Markowski i Aleksandra Trochimowicz. W 2011 r. ten sam zespół poddał konserwacji znajdującą się w tym samym kościele płytę nagrobną żony Prokopa Pieniążka, Anny z Wrzosowic (Wrzasowic), zm. 1591. Zachowana także honoryfikacyjna płyta nagrobna Ottona von Schenkinga oczekuje na konserwację. Informacje na temat inicjatywy odnowienia nagrobka bpa Nideckiego oraz przebiegu konserwacji uzyskałem dzięki uprzejmości p. Doroty Janiszewskiej, dyrektor Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

w diecezji [sc. inflanckiej] mówić nie można”, zajmuje on jednak zasłużone miejsce, zarówno w historii nauki polskiej, jak i Kościoła katolickiego, czego świadomość mieli już jego współcześni. Jeden z nich, biskup chełmiński Piotr Kostka, wyraził to słowami: „Dignum fuit immortalitate illud ingenium, ut certe nomen eius eruditioque futura est immortalis. Magnum profecto ecclesia Dei praesidium amisit, per quod est scriptis acriter defensa”²⁶.

ANEKS

1.

List Fabiana Kwadrantyna do biskupa Marcina Kromera z 10 II 1587 r.

(Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, sygn. AAWO, AB, D 25, k. 28–28v).

Reverendissime in Christo Pater et Domine, Domine mihi gratiosissime

Eheu, spes nostra, Reverendissimus Dominus meus et Patronus benignissimus, Livoniae Episcopus, VI Febr[uarii] mortuus est. Volebat Reverendissima D[ominatio] sua postridie novi anni hinc in Poloniam proficisci: et ecce, ipso novo anno in morbum incidit, quo et postea extinctus est. Plane igitur, plane orphani sumus, utroque orbari parente, Episcopo nimirum et Rege. Sed omnis spes nostra in Deo est, cuius caussa in hanc provinciam profecti sumus. Ego aegrotanti Episcopo semper adfui (nam me vehementer amabat) confessionemque ipsius excepi, sed ipso obitus tempore non adfui, propterea quod nemo nostrum opinabatur ipsum hoc morbo moriturum. Urgebatur autem Reverendissimus aegrotans, aliquot ante obitum diebus, perpetuo fere somno, nam antea dormire non poterat. Itaque cubicularii ipsius, dormire opinantes, mortuum postea invenerunt. Curritur ad me: ego statim ad Reverendissimum propero. Sed iam animam reddiderat, antequam venissem. Scio, quid amiserim, nam praeclare mihi cupiebat Reverendissimus: administrationem episcopalium bonorum mihi iam crediderat: Vicarium et Officiale suum me nominaverat: et inter omnes Livoniae sacerdotes, quem ornaret, elegerat. Nunc omnia, morte ipsius, collapsa sunt. Deum rogamus immortalem, ut nobis et afflictis Livoniae huic talem Pastorem concedat, qui cum animarum fructu praese queat. Mortuo Episcopo servitores ipsius conabantur, exclusis sacerdotibus me quoque pulso, arces et bona episcopalia per vim occupare, hoc interregni tempore. Cuius rei indignitate permotus Magnificus Dominus Procopius Pieniążek, Vendensis Capitaneus, vir sane religiosissimus, et catholicae fidei propugnator fortissimus, nec non cleri Livonici defensor acerrimus, Volmariam cum militibus suis advolavit, arcem servitoribus defuncti d[omini] Episcopi ademit, mihique administrandam tradidit, et pristino officio me restituit. Quare factum est, ut supellex episcopalis adhuc Volmariae sit: nam ceteroqui omnia exportata fuissent. Rogat Magnificus Dominus Pieniążek, ut Reverendissima

²⁶ „Godny nieśmiertelności był ów talent, jak też z pewnością nieśmiertelne będzie jego imię i uczoność. Wielkiego zaiste obrońcę utracił Kościół, którego bronił on z zapalem w swoich pismach”. List do bpa Kromera z 25 II 1587 r., AAWO, sygn. AAWO, AB, 36, 81.

Paternitas Vestra ipsi dignetur esse gratiosa. Multumque laetatur, quando aliquid novi de Reverendissima Paternitate vestra affertur. Litteras Reverendissimae Paternitatis Vestrae in Januario scriptas, hodie accepimus: rogamusque, ut frequenter ad nos scribere dignetur. Multum enim iucunditatis mihi afferunt Epistolae Reverendissimae Paternitatis Vestrae. D[ominus] Ertmannus in suo manet proposito: et, ut video, non facile se ab eo dimoveri patietur. Nec videtur omnino urgendus: si enim inspiratio a Deo profecta est, ut pulchre scribit Reverendissima P[aternitas] Vestra, certe voluntati divinae quis resistet. Reverendissimam Paternitatem Vestram Deo optimo maximo devotissime commendo: meque paternae gratiae et amori ipsius.

Datum ex Arce Volmariensi X Febr[uarii] Anno Domini MDLXXXVII.

Reverendissimae Paternitatis vestrae

Servus et Capellanus minimus
Nec non filius obsequens

Fabianus Quadrantinus

Ad summum Pontificem hodie misimus, supplicantes, ut nobis quamprimum concedat pium aliquem et exemplarem (ut ita scribam) Episcopum.

*

Przekład²⁷

Najczcigodniejszy w Chrystusie Ojcie i najdroższy mi Panie.

Niestety, nadzieja nasza, mój najczcigodniejszy Pan i najlaskawszy opiekun, biskup Inflant, zmarł 6 lutego. Jego Czciągodność chciał nazajutrz po Nowym Roku wyruszyć stąd do Polski. I oto w ten Nowy Rok uległ chorobie, która okazała się śmiertelna. Zostaliśmy więc całkowicie sierotami, pozbawieni obu ojców, to znaczy Biskupa i Króla. Lecz cała nasza nadzieja jest w Bogu, dla którego wyruszyliśmy do tej prowincji. Ja stale byłem obecny przy chorym (bardzo mnie bowiem miłował) i wysłuchałem jego spowiedzi, lecz w momencie samego zgonu nie było mnie przy nim, ponieważ nikt z nas nie sądził, że w wyniku tej choroby umrze. Na kilka dni przed zgonem dręczyła chorego nieustanna niemal śpiączka, podczas gdy wcześniej spać nie mógł. Dlatego jego pokojowcy, sądząc, że śpi, znaleźli go później [już] zmarłego. Przybiegli do mnie, ja zaś natychmiast pośpieszyłem do Zmarłego. Lecz jeszcze zanim przyszedłem, wyzionął ducha. Wiem, com utracił. Najczcigodniejszy [Biskup] chciał bowiem dla mnie czegoś szczególnego: powierzył mi już zarząd dóbr biskupich, mianował mnie swym wikariuszem i oficjałem, a także wybrał spośród wszystkich kapłanów inflanckich, aby ozdobić godnością. Teraz, wraz z Jego śmiercią, wszystko się zawaliło. Prosimy Nieśmiertelnego Boga, aby i nam, i udręczonym Inflantom dał takiego Pasterza, który mógłby sprawować przywództwo z korzyścią dla dusz. Po śmierci Biskupa jego służący usiłowali, odsunawszy kapłanów, a i mnie odpędziwszy, zająć siłą

²⁷ Tłumaczenie z języka łacińskiego Robert Sawa.

a

28.

+
^{me}
 R^{me} in chrō Pater et Domine,
 Domine mihi gratiosissime.

Eheu, spes nr̃a. R^{mas} Dñs meus, et Patruus benignissimus Li-
 nonia Episcopus, VI Febr. mortuus est. Volebat R^{ma} D. sua
 postdie noui anni hinc in Poloniam proficisci: et ecce ipso
 nouo Anno in morbum incidit, quo et postea extinctus est.
 Plane igr̃, plane orphani sumus, utroq; orbati parente, Episcopo
 nimirum et Rege. sed omnis spes nr̃a in Deo est, cuius
 causa in hanc Prouinciā profecti sumus. Ego agrotanti
 Episcopo semper adfui (nam me vehementer amabat)
 confessionemq; ipsius excepi: Sed ipso obitus tempore non
 adfui: propterea quod nemo nr̃m opinabatur ipsum hoc
 morbo moriturum. Virgebatur autem R^{mas} agrotans, aliquot
 ante obitū diebus, perpetuo fere somno, nam antea dor-
 mire non poterat. Itaq; cubicularij ipsius, dormire opi-
 nantes, mortuum postea inuenerunt. Curritur ad me:
 ego statim ad R^{mas} propero. Sed iam animam deo reddi-
 derat, antequam venissem. Scio quid amiserim: nam
 praeclare mihi cupiebat R^{mas}: Administrationē Ep̃aliū bono-
 rum mihi iam crediderat: Vicarium & Officialem suum me
 nominauerat: et inter omnes Linonia sacerdotes quem or-
 naret, elegerat. Nunc omnia, morte ipsius collapsa sunt.
 Deum rogamus immortalem, ut nobis & afflicta Linonia
 huic ralem Pastorem concedat, qui cum animarum fructu
 praeesse queat. Mortuo Episcopo, Seruito-
 res ipsius conabantur, exclusis Sacerdotibus, me quoq;
 pulso, Arces et bona Ep̃alia per vim occupare, hoc

3ab. Faksymile listu Fabiana Kwadrantyna do bpa Marcina Kromera z 10 II 1587 r. (AAWO, sygn. AAWO, AB, D 25, k. 28–28v, fot. ks. A. Kopiczko).

b

Interregni tempore. Cuius rei indignitate permoratus Mag^{cus} D.
 Precopius Dienizzek, Venden^{us} Cap^{us}, vir sane religiosissimus, et
 Catholica fidei propugnator fortissimus, nec non Cleri Lunonici
 defensor acerrimus Volmariam cum militibus suis aduolauit
 Arcem Seruatoribq^{ue} defuncti d. Episcopi ademit, mihiq^{ue} admini-
 strandam tradidit, et pristino officio me restituit. Qua re
 factum est, ut supellex Episcopalis adhuc Volmaria sit :
 nam ceteroq^{ue} omnia exportata fuissent. Rogat Mag^{cus} D.
 Dienizzek, ut R^{ma} P. ura ipsi dignetur ee gratiosa. multum
 letatur, quando aliquid noui de R^{ma} P^{re} ura affertur.
 Tras^{us} R^{ma} P^{re} ura in Januario scriptas, hodie accepimus : ro-
 gamusq^{ue}, ut frequenter ad nos scribere dignetur. Multum
 enim iucunditatis mihi afferant Epistolae R^{ma} P^{re} ura.
 D. Ertmannus in suo manet proposito : d^{icitur}, ut video, non faci-
 se ab eo dimoueri patitur. Nec uidear omnino urgendus :
 Si enim inspiratio a Deo profecta est, ut pulchre scribit R^{ma}
 P. ura certe voluntati diuina quis resistit ?
 R^{ma} P. uram Deo opt. max. deuotissime commendo : meq^{ue}
 baterna gratia et amori ipsius.
 Dat^{us} ex Arce Volmarien^{is} X Febr. Anno Dni M.D.LXXXI

R^{ndiss} a Paternit^{ate} Vestre

Seruus et Capellanus minimus
 nec non filius obsequijs.

Fabianus Quadrantius.

Ad summum Pontificem hodie misimus, supplicantes,
 ut nobis quamprimum concedat priuilegium aliquem
 et exemplarem (ut ita scribam) Episcopum.

zamki i dobra biskupie w tym okresie bezkrólewia. Poruszony tą niegodziwością Wielmożny Pan Prokop Pieniążek, starosta wendeński, człowiek wielkiej pobożności oraz nieustraszony obrońca wiary katolickiej i protektor duchowieństwa inflanckiego, pospieszenie przybył do Wolmaru wraz ze swymi żołnierzami, odebrał zamek sługom zmarłego Księdza Biskupa i przekazał go pod mój zarząd oraz przywrócił mnie do poprzednio sprawowanych funkcji. Dzięki temu sprzęty biskupie są jeszcze w Wolmarze — w przeciwnym wypadku wszystko zostałoby wyniesione. Wielmożny Pan Pieniążek prosi, abys, Najczcigodniejszy Ojcze, raczył okazać mu swoją łaskawość. Wielce też będzie rad, kiedy coś nowego usłyszysz od Ciebie, Najczcigodniejszy Ojcze. Twój list, napisany w styczniu, Najczcigodniejszy Ojcze, otrzymaliśmy dzisiaj i prosimy, abys zechciał do nas często pisać. Wiele bowiem przyjemności, Najczcigodniejszy Ojcze, sprawiają mi Twoje listy. Ksiądz Ertmann trwa w swoim zamiarze i, jak widzę, niełatwo da się od niego odwieść. Nie wydaje się też, aby należało go w ogóle do tego przymuszać: jeśli bowiem, jak to pięknie piszesz, Najczcigodniejszy Ojcze, natchnienie pochodzi od Boga, któż zaiste oprze się woli Bożej.

Najgorliwiej powierzam Cię, Ojcze, Bogu Najlepszeemu i Największeemu, mnie zaś Jego ojcowskiej łasce i miłości.

Sporządzono na Zamku w Wolmarze, dnia 10 lutego 1597 roku.

Twój, Najczcigodniejszy Ojcze,
najniższy sługa i kapelan,
oraz posłuszny syn

Fabian Kwadrantyn

[PS:] Posłaliśmy dziś do Ojca Świętego pokorną prośbę, aby jak najszybciej przyznał nam jakiegoś pobożnego i, że się tak wyrażę, wzorcowego Biskupa.

2.

List Andreasa Krügera do biskupa Marcina Kromera z 12 III 1587 r.

(Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, sygn. AAWO, AB, D 37, k. 18–18v).

Reverendissime in Christo Pater, et Domine D[omine] gratiosissime.

Salutem cum humillima precum et servitiorum paratissimorum commendatione.

A medio anno parum scripsi ad P[aternitatem] V[estram] Reverendissimam, eam ob causam, quod ipse eam invisere volebam. Id vero, quo minus factum est, Reverendissimus in Domino immortuus Episcopus in causa fuit. Trigesima decembris veni Wolmariam ad iter paratus, ut secunda Ianuarii cum Reverendissimo (iam enim res ipsius erant in curribus complicatae) Wilnam, inde vero recta Helspergam iremus. Haec cum ageremus, vesperique, *quae*²⁸ erat ultima Decembris,

²⁸ Odczytanie niepewne.

multa laeti in mensa de nostro itinere, ac Reverendissima P[aternitate] V[estra] conferemus, quasi ad illam minus de nobis cogitationem ex improvise accurreremus, ecce eadem nocte im morbum gravem et periculosum incidit, in quo etiam multis usus medicis et medicamentis, et ante obitum suum per octo ferme octo dies ratione carens, servis et sacerdotibus absentibus, vitam suam intestatus 6 februarii finivit.

Post mortem ipsius res omnes nobis gementibus praedae expositae fuerunt. Supervenit enim generosus Dominus Pieniążek Wendensis capitaneus cum 60 et aliquot *heczlonibus*²⁹, servitoribus Reverendissimi in vincula coniectis, arces Triacatum et Wolmariam occupavit. Inde argentum pene omne, pecunia, equi, frumenta (quae duo milia florenorum excedebat), vestes direpta ita, quod pro sepultura, quae 18 Martii Wendii erit, extat pene nihil. Talis tanti viri exitus fuit, et *quidem quo*³⁰ ad morbum turpissimus fuit, et sic iter meum necessario prolongari debuit. Confido tamen misericordiae Domini, quod Paternitatem Vestram Reverendissimam brevi salutabo et complectar, atque de provisione mihi saepius verbo et scripto gratiose promissa humiliter orabo: quem diem utinam salvus Paternitate vestra salva videre, quamprimum possim. Commendo me in gratiam et favorem Dominationis Vestrae Reverendissimae, quam Deus optimus maximus adhuc in hoc saeculo quam longissime bene valentem et florentem pro nostra miserorum sacerdotum Livoniae consolatione servet incolumem. Datum Wolmarii 12 Martii Anno Domini 1587.

Paternitatis Vestrae

Capellanus et servus
Minimus

Andreas Krugerius

*

Przekład³¹

Najczcigodniejszy w Chrystusie Ojcze i najłaskawszy Panie,

[Przekazuję Ci] powitanie, polecając najuniższej moje pokorne prośby i posługi.

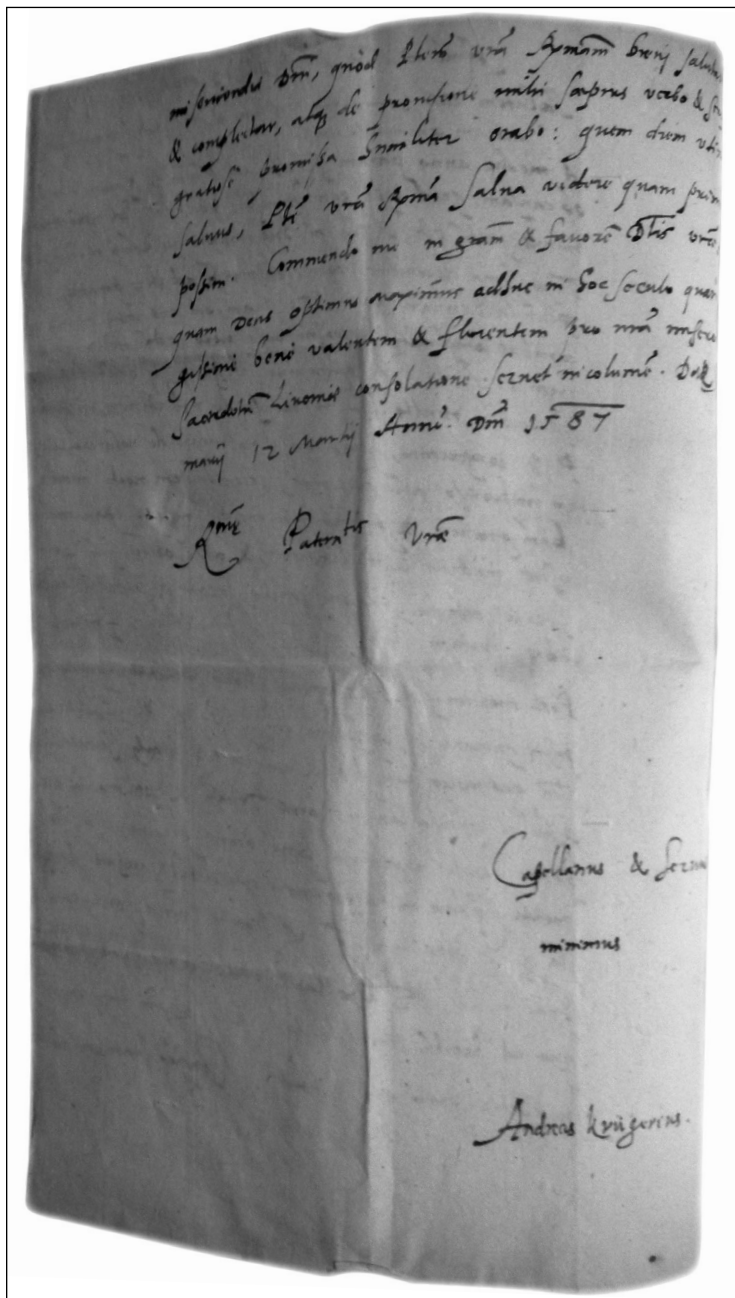
Od pół roku niewiele pisałem do Ciebie, Najczcigodniejszy Ojcze, a to z tej przyczyny, iż chciałem Cię odwiedzić osobiście. Do tego zaś, że tak się nie stało, przyczynił się zmarły w Panu Najczcigodniejszy Biskup. Trzydziestego grudnia przybyłem do Wolmaru, gotowy do drogi (przeznaczone dla niego rzeczy były już spakowane na wozach), aby drugiego stycznia wraz z Najczcigodniejszym [Biskupem] wyruszyć do Wilna, stąd zaś wprost do Lidzbarka. Gdyśmy to czynili, wieczorem ostatniego dnia grudnia wiele rozmawialiśmy z radością przy stole o naszej podróży i o Waszej Ekscelencji, kierując swe myśli jakby przypadkiem bardziej ku Tobie, niż ku nam. I oto tej samej nocy [biskup Nidecki] zapadł

²⁹ Odczytanie niepewne.

³⁰ Odczytanie niepewne.

³¹ Tłumaczenie z języka łacińskiego Robert Sawa.

b



na ciężką i śmiertelną chorobę, w której korzystał z pomocy bardzo wielu lekarzy i medykamentów; na około osiem dni przed swoją śmiercią, przez osiem dni nieprzytomny, pod nieobecność sług i kapłanów w dniu 6 lutego życie swe zakończył, nie pozostawiając testamentu.

Po jego śmierci ku naszemu żalowi cały majątek został wystawiony na łup grabieży. Niespodziewanie nadciągnął szlachetnie urodzony pan Pieniążek, starosta wendeński, i pojmuwszy ponad sześćdziesięciu pacholców, sług Czcigodnego Biskupa, zajął zamki Trikat oraz Wolmar. Zostało stąd zrabowane niemal całe srebro, pieniądze, konie, zapasy żywności (wartość ich przekraczała dwa tysiące złotych polskich) i szaty, tak że na pogrzeb, który odbędzie się 18 marca, nie pozostaje niemal nic. Taki był koniec tak wielkiego człowieka, nawet w chorobie najbardziej przykry, i w ten sposób moja podróż musiała z konieczności ulec przesunięciu. Pokładałam jednak nadzieję w miłosiernym Bogu, że wkrótce powitam i uściskam Ciebie, najczcigodniejszy Ojcze, i poproszę Cię najpokorniej o zaopatrzenie, często łaskawie mi obiecywane tak ustnie, jak i na piśmie. Obym jak najszybciej mógł ujrzeć ten dzień, i Ciebie, Ojcze, w jak najlepszym zdrowiu. Zdaję się, Najczcigodniejszy Panie, na Twoją łaskę i życzliwość. Oby Najlepszy i Najwyższy Bóg zachował Cię jeszcze na tym świecie jak najdłużej w dobrym zdrowiu i rozkwicie na pociechę dla nas, nieszczęsnych kapłanów inflanckich.

Spisano w Wolmarze, dnia 12 marca 1587 roku.

Twój, Ojcze, kapelan i uniżony sługa

Andrzej Krüger

Robert Sawa, The Wenden Period of Cracow Humanist Andrzej Patrycy Nidecki, Bishop of Wenden 1585–1587

Summary

This article regards ecclesiastical activities in Livonia of eminent Cracow humanist Andrzej Patrycy Nidecki (1522–1587). In 1582 he was appointed bishop of Wenden (currently Cēsis in Latvia). The diocese took Nidecki only in 1585. He found there a complex political and religious situation. He was surrounded by Protestants, largely of German origin, who were unfriendly to Catholics. He lacked financial resources to effectively manage the diocese. Assistance in rebuilding of administrative structures of the Catholic Church and in pastoral service was given to him by a small group of Catholic clergy. The three of them: Ertmann Tolksdorf, Andreas Krüger and Fabianus Quadrantinus, came to Livonia in 1582 by the Bishop of Warmia, Marcin Kromer. Nidecki's governance over Livonia was short. After two years of his residence in Wolmar (now Valmiera in Latvia) Bishop died unexpectedly. This coincided in time with the death of King Stefan Batory. Then there was a further period of crisis and turmoil in the diocese. It was managed by the next bishop only after a three-year vacancy. The new bishop Otto von Schenking was descended from the local clergy. The proof of episodic activity of Nidecki in Livonia is a tombstone in the old cathedral of St. John in Latvian Cesis (currently the Protestant church) that was renovated recently by the Polish-Latvian conservation services.

Mirosław Nagielski, Konrad Bobiatyński

(Uniwersytet Warszawski)

ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW RZECZYPOSPOLITEJ OBOJGA NARODÓW W OKRESIE RZĄDÓW WAZÓW I „KRÓLÓW RODAKÓW” W ARCHIWUM KSIĄŻĄT KURLANDZKICH W ŁOTEWSKIM PAŃSTWOWYM ARCHIWUM HISTORYCZNYM W RYDZE

Spośród archiwów i bibliotek, położonych na wschód od dzisiejszych granic Polski, stosunkowo najmniejszym zainteresowaniem historyków zajmujących się epoką staropolską cieszy się zasób Łotewskiego Państwowego Archiwum Historycznego (Latvijas Valsts vēstures arhivs) w Rydze. Znajduje się w nim bardzo bogaty zbiór poloników i innych materiałów dotyczących Rzeczypospolitej Obojga Narodów, które niewątpliwie mogą znacząco poszerzyć bazę źródłową do badań nad wieloma aspektami historii państwa polsko-litewskiego w okresie nowożytnym¹. Jednym z najciekawszych zespołów jest archiwum książąt Kurlandii i Semigalii (Kurzemes hercogu arhivs) — fond 544, liczący 8721 jednostek archiwalnych z lat 1352–1848². Powstanie tego archiwum, które aż do początku XX w. ulokowane było w Mitawie, związane jest z funkcjonowaniem kancelarii Gottharda Kettlera. Ponieważ pierwszy książę kurlandzki (od 1561 r.) był zarazem ostatnim wielkim mistrzem, w jego skład weszło także archiwum Zakonu Liwońskiego. Niestety dokumentacja pozostawiona przez kolejnych przedstawicieli rodu Kettlerów zachowała się do naszych czasów tylko w niewielkiej części. Dramatyczne losy archiwum były w dużej mierze związane z burzliwymi dziejami Księstwa Kurlandii. Najpierw ponosiło ono bolesne straty ze strony okupacyjnych wojsk szwedzkich podczas kolejnych konfliktów militarnych w XVII i na początku XVIII w. Natomiast w 1797 r., dwa lata po włączeniu Kurlandii w skład Cesarstwa Rosyjskiego, duża część zasobu (głównie akta finansowe, majątkowe i sądowe) została wywieziona z Mitawy i ule-

¹ Zob. K. Łopatecki, *Źródła dotyczące ziem Rzeczypospolitej szlacheckiej w Łotewskim Państwowym Archiwum Historycznym*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 17, 2010, s. 41–56; Г. Енш, „Polonica” в Рижском городском государственном архиве, „Ученые записки Института славяноведения”, т. 2, 1950, s. 311–325.

² K. Łopatecki, op. cit., s. 42.

gła rozproszaniu lub zniszczeniu. Na terenie Kurlandii, pod kuratelą miejscowych władz gubernialnych, pozostały wówczas tylko dokumenty zakwalifikowane jako polityczne. Od 1853 r. były one systematycznie porządkowane i inwentaryzowane, a opiekę nad archiwum przejęło w 1866 r. Kurlandzkie Towarzystwo Literatury i Sztuki (*Kurländische Gesellschaft für Literatur und Kunst*). Największe zasługi dla uratowania i opracowania tego zasobu położył wybitny później historyk niemiecki Teodor Schiemann, jako młody archiwista pracujący w Mitawie w latach 1872–1875 i potem jeszcze w 1881 r. Niestety w 1909 r. i ta część dokumentów została wywieziona do Sankt Petersburga. Na Łotwę powróciły one dopiero w 1929 r. i zostały wtedy umieszczone w Państwowym Archiwum Historycznym w Rydze. Ogromne straty archiwum książąt kurlandzkich poniosło również podczas II wojny światowej. Jego część, wywieziona w 1944 r. aż do Czech, w większości już nie powróciła na Łotwę, gdyż podczas ciągłych transportów w zawierusze wojennej wiele dokumentów zaginęło³.

W artykule tym chcielibyśmy scharakteryzować tylko najbardziej wartościowe zbiory archiwaliów, mniej lub bardziej dokładnie przebadane podczas kwerendy w Rydze, odbytej w 2006 r., które naszym zdaniem mogą okazać się przydatne dla polskich historyków zajmujących się dziejami Rzeczypospolitej w XVII wieku⁴.

Przechodząc do przeglądu najciekawszych archiwaliów do dziejów państwa polsko-litewskiego w interesującym nas okresie, warto najpierw scharakteryzować zachowane posyty korespondencji, jaką z książętami kurlandzkimi prowadzili kolejni królowie z dynastii Wazów. Listy Zygmunta III Wazy do Fryderyka Kettlera z lat 1621–1626 znajdują się przede wszystkim w jednostkach o sygn. 112 (1622–1623), 125 i 126 (1621–1636, są tu również listy królewicza, a potem króla Władysława). Listy Władysława IV do Fryderyka Kettlera z lat 1633–1642 możemy znaleźć pod sygnaturami 119 (1634–1638), 122 (1634–1638) i 129 (1633–1642), natomiast pod sygnaturami 486 i 488 zachowane są listy Jana Kazimierza do Jakuba Kettlera z lat 1649–1668.

Tematem wiodącym w korespondencji były sprawy majątkowe i prywatne poddanych Kettlerów. Wazowie występowali tutaj w roli protektorów, przede wszystkim w stosunku do pochodzących z Kurlandii oficerów i żołnierzy służących w gwardii królewskiej, swoich dworzan, czasami też kupców, czy też mieszczan. Na przykład w jednostce o sygn. 112 są listy Zygmunta III, w których wstawiał się za swoimi dworzanami i sługami, jak choćby Bernardem Koschkiem czy Janem Grothusem. Również w rękopisie o sygn. 119 zachowały się pisma Władysława IV dotyczące wsparcia i protekcji licznych sług, wojskowych i dworzan — np. Gerarda

³ B. Krajevskaja, T. Zeids, *Zwei kurländische Archive und ihre Schicksale* [w:] *Das Herzogtum Kurland 1561–1795*, hrsg. E. Oberländer, I. Misâns, Lüneburg 1993, s. 13–24. Dawniejsze dzieje archiwum dokładnie omówili: H. Diederichs, *Das herzogliche Archiv in Mitau* [w:] *Sitzungsberichte der Kurländischen Gesellschaft für Literatur und Kunst vom Jahre 1896* (1897), s. 39–43, Г. Енш, *Из истории архивного дела в Лявеву*, Пярт 1981, s. 52–56, 78–79, 121–125 i T. Schiemann, *Das herzogliche Archiv zu Mitau* [w:] tenże, *Historische Darstellungen und Archivalische Studien. Beiträge zur baltischen Geschichte*, Hamburg-Mitau 1886, s. 187–213.

⁴ Zdecydowana większość badanych przez nas jednostek pochodzi z opisu (łot. — apr.) 1. Dlatego też numer opisu podajemy tylko w przypadku, gdy dana sygnatura pochodzi z opisu 2 lub 3; w pozostałych przypadkach odsyłacze odnoszą się do opisu 1.

Korffa czy też Ottona Butlera. Często monarchowie do listów dołączali uniwersały ochronne, odpowiadając w ten sposób na prośby książąt o ochronę ich dóbr przed stacjami wybieranymi przez wojska. Wśród pism Jana Kazimierza zachował się m.in. uniwersał wydany 6 IV 1657 r. w Dankowie do oddziałów zaciągniętych do walk ze Szwedami przez szlachtę żmudzką, wilkomierską i upicką. Król napominał w nim żołnierzy, aby nie pustoszyli Kurlandii i zachowywali się zgodnie z zasadami dyscypliny wojskowej⁵.

Dużą część zasobu archiwum książąt kurlandzkich stanowi ich korespondencja z dygnitarzami litewskimi i koronnymi. Miała ona oczywiście różny charakter. Kettlerowie utrzymywali bliskie stosunki z wpływowymi przedstawicielami elit władzy w Rzeczypospolitej przede wszystkim po to, aby uzyskiwać na bieżąco dokładne informacje o interesujących ich wydarzeniach, związanych ze sprawami istotnymi dla Księstwa Kurlandii i Semigalii. Często autorzy tych pism występowali jako patroni poddanych Kettlerów, aby poprzez swoją interwencję ułatwić im załatwienie różnych spraw w ojczyźnie, głównie o charakterze majątkowym. Z tego typu problemami mamy do czynienia przede wszystkim w przypadku listów hetmanów litewskich — Krzysztofa II i Janusza Radziwiłłów, którzy bardzo często występowali w roli protektorów pochodzących z Kurlandii oficerów autoramentu cudzoziemskiej armii litewskiej, powiązanych z nimi więzami klientalnymi.

O rozległości kontaktów Kettlerów w Rzeczypospolitej świadczyć może zawartość, liczącej ponad 200 stron, księgi zawierającej listy pisane do Fryderyka Kettlera w latach 1633–1641⁶. Kilkanaście z nich — jak już wspominaliśmy — napisał sam Władysław IV. Autorami pozostałych przeważnie byli czołowi przedstawiciele magnaterii obojga narodów, sprawujący najważniejsze urzędy w państwie. Spośród Litwinów, informatorami księcia kurlandzkiego byli przede wszystkim hetman wielki Lew Sapieha, przesyłający mu w 1633 r. nowiny z Wilna, oraz jego następca, Krzysztof II Radziwiłł, który pisał liczne listy do Fryderyka szczególnie w okresie od lipca do października 1635 r. Są one ciekawym źródłem wiadomości związanych z przygotowywaną kampanią w Inflantach. Często poruszano w nich problemy najważniejsze dla Kurlandii, jak sprawa ulokowania na terytorium księstwa załóg wojskowych (zob. list z 1 IX 1635 r., s. 63), czy też zapewnienia mu neutralności w razie wybuchu wojny ze Szwecją (np. listy z 30 VII i 6 VIII 1635 r., s. 76, 78). Spośród licznych korespondentów koronnych Kettlera warto wspomnieć o przechowywanych w tej księdze pismach kanclerza, a później biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika, hetmana wielkiego Stanisława Koniecpolskiego, prymasa Jana Wężyka, czy też podkomorzego Adama Kazanowskiego.

Z kolei jednostki o sygn. 120 i 121 zawierają korespondencję z Fryderykiem Kettlerem dygnitarzy i urzędników Rzeczypospolitej z lat 1631–1632, a więc ze schyłkowego okresu rządów Zygmunta III oraz bezkrólewia po jego śmierci. Są tam listy litewskiej elity władzy, m.in. Krzysztofa, Zygmunta Karola oraz Albrychta Władysława Radziwiłłów, Lwa Sapiehy, Mikołaja Abramowicza, Hieronima Wołłowicza, Abrahama Woyny czy też Andrzeja Aleksandra Radziwińskiego. Natomiast

⁵ LVVA, Kurzemes hercogu arhivs, op. 1, sygn. 486, k. 34. Bardzo ciekawy zbiór uniwersałów ochronnych Jana Kazimierza, wydanych 7 X 1659 r. na dobra księżnej Luizy Charlotty Kettlerowej, zachował się tamże, sygn. 950, k. 357–361.

⁶ Tamże, sygn. 119.

z Koroniarzy, obok Jakuba Zadzika, pisma do Kettlera wysyłali w tym czasie m.in. Henryk Firlej, Łukasz Opaliński i Jerzy Ossoliński. W rękopisie tym jest wiele listów kurtuazyjnych, powiadamiających Kettlera o śmierci Zygmunta III, albo też o zawierających postanowienia mającej miejsce 2 maja rady senatu, która pod przewodnictwem prymasa Jana Wężyka podjęła decyzję o wyznaczeniu terminu sejmików oraz konwokacji na dzień 22 VI 1632 r.⁷

Poza kontaktami z najbardziej wpływowymi przedstawicielami magnaterii w Koronie i na Litwie, Kettlerowie wysyłali również własnych agentów politycznych na dwór królewski, aby zbierali nowiny polityczne i uważnie obserwowali obrady parlamentu. O rozwój kurlandzkiej służby dyplomatycznej dbał szczególnie Jakub Kettler. Stałym rezydentem przy dworze Jana III Sobieskiego został pochodzący z Wielkopolski Mikołaj Chwałkowski, który pracował również dla następnego księcia kurlandzkiego — Fryderyka Kazimierza. Jego liczne relacje zachowały się w archiwum ryskim. W jednostce o sygn. 950 znajdują się na przykład raporty i awiza przesyłane do Mitawy w latach 1682–1684. Dotyczą one oczywiście głównie spraw polskich, ale dyplomata zbierał dla Kettlerów także interesujące nowiny zagraniczne. W tomie tym znajduje się na przykład relacja zatytułowana „Transactia zamieszania w Państwie Moskiewskim”, w której szczegółowo, aczkolwiek nieco bałamutnie, opisano rozruchy wewnętrzne, jakie wybuchły u wschodniego sąsiada Rzeczypospolitej po śmierci cara Fiodora Aleksiejewicza w maju 1682 r. (k. 267–268v). Obok niej zamieszczono też awiza dotyczące negocjacji pokojowych prowadzonych z dyplomatami carskimi w styczniu 1684 r. w Andruszowie (k. 363–363v). Warto też wspomnieć, iż w poszycie tym znajdują się także dokumenty związane ze staraniami o inwestyturę na tron kurlandzki, jakie Fryderyk Kettler podjął w 1682 r. po śmierci ojca Jakuba. Na przykład na k. 343 zachował się bardzo interesujący rejestr wydatków poniesionych przez posłów kurlandzkich podczas pobytu na dworze Jana III w Jaworowie. Jak dowiadujemy się z tego zestawienia, aby zdobyć przychylność królowej i najważniejszych dygnitarzy i uzyskać zgodę na to, aby Kettler mógł złożyć hołd nie osobiście, ale „per legatos przed sejmem przyszlým”, zmuszeni zostali oni do wyasygnowania niebagatelnej kwoty 15 442 reichstalarów.

Interesujące materiały przesyłane przez dyplomatów kurlandzkich z Rzeczypospolitej znaleźć można także pod sygnaturą 497. Kodeks ten zawiera doniesienia napisane zarówno przez Chwałkowskiego, jak i innych, czasowo przebywających w Polsce (w latach 1673–1683) wysłanników Kettlerów — Christopha Heinricha Puttkammera oraz Adama Schuberta. Naturalnie poza własnymi raportami przesyłali oni do Mitawy także inne źródła opisujące ważne wydarzenia mające miejsce w Rzeczypospolitej. Dzięki temu w jednostce tej znaleźć można m.in. jeden z najcenniejszych diariuszy sejmu 1677 r. W archiwum Kettlerów można oczywiście natrafić również na wiele innych cennych materiałów dyplomatycznych z czasów Sobieskiego, np. pisma A. Schuberta oraz Dietricha von Alten Bockuma, pisane

⁷ W maju 1632 r. do Kettlera pisali m.in. Jarosz Wollowicz (z Plungian, 22 V), Lew Sapieha (z Warszawy, 9 V), Jakub Zadzik (z Warszawy, 6 V), Aleksander Ludwik Radziwiłł (z Połagi, 15 i 22 V), Krzysztof Radziwiłł (z Wilna 18 V); zob. też A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 113, 119–120.

z Warszawy w 1682 r. (sygn. 961) oraz doniesienia przesyłane przez Alten Bockuma w 1677, 1678 i 1680 r. (sygn. 375).

Jakub Kettler korzystał również z pomocy dyplomacji swojego szwagra — elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma, który miał na swej służbie wielu wybitnych znawców Rzeczypospolitej. Dlatego też podczas kwerendy w spuściźnie archiwalnej książąt kurlandzkich można natrafić na całe posyty raportów przygotowywanych dla Jakuba — na przykład przez Andersa Adersbacha w 1648 r. (sygn. 333), czy też Joachima Scultetusa i Johanna von Hoverbecka w 1674 r. (sygn. 596). O tym, iż Jakub Kettler bardzo interesował się różnymi sferami życia publicznego w Rzeczypospolitej, świadczyć mogą również zachowane w jego archiwum grube kopiarusze dokumentów politycznych, krążących po kraju odpisów korespondencji i druków publicystycznych, a wreszcie sporządzone na jego polecenie diariusze kolejnych sejmów. Na przykład w liczącej ponad 200 kart księdze⁸, poza listami dygnitarzy koronnych i litewskich do księcia kurlandzkiego, znajdują się również kopie licznych dokumentów z burzliwych lat 1667–1668. Są wśród nich: diariusz i relacje z pierwszego (luty-marzec) sejmu 1668 r., lauda i instrukcje sejmikowe krakowskie, sandomierskie, wileńskie i żmudzkie z lipca 1668 r., diariusz sejmiku warszawskiego z 23 VII 1668 r., awiza wojskowe z Podola z lipca 1668 r., teksty mów wygłoszonych podczas sejmu abdykacyjnego Jana Kazimierza, czy też ogłaszane po jego zakończeniu uniwersały interreksa — prymasa Mikołaja Prażmowskiego.

Odpisy akt publicznych możemy znaleźć też w wielu innych miejscach — np. liczne lauda z sejmiku radziejowskiego od 1683 do 1697 r. znajdują się w jednostce o sygn. 977. Zainteresowanie Kurlandczyków obradami akurat tego zgromadzenia można zapewne wytłumaczyć faktem, iż w ramach repartycji to właśnie szlachta brzesko-kujawska oraz inowrocławska, obradujące wspólnie w Radziejowie, miały zajmować się opłaceniem jednostek wojskowych, które Kettlerowie w ramach swoich obowiązków lennych wystawiali na kolejne kampanie przeciwko Turkom.

Ważną część archiwum książąt kurlandzkich stanowią źródła do dziejów różnych konfliktów w XVII wieku, w które Kettlerowie w większym lub mniejszym stopniu byli zaangażowani. Materiały te dotyczą działań militarnych, mających miejsce zarówno na terytorium Kurlandii i Semigalii (w latach 1622, czy też 1658–1660), jak i w jej bezpośrednim sąsiedztwie, przede wszystkim w Inflantach. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na duży zbiór listów Krzysztofa Radziwiłła do Fryderyka Kettlera (sygn. 144). W jego skład wchodzi kilkadziesiąt autografów hetmana, napisanych w okresie od czerwca do grudnia 1621 r. Zawierają one wiele cennych wiadomości dotyczących działań militarnych prowadzonych w tym czasie w Inflantach, związanych głównie z próbami udzielenia odsieczy Rydze. Ważne miejsce zajmują w nich instrukcje hetmana związane z zabezpieczeniem głównych zamków semigalskich — Mitawy i Bowska — przed coraz bardziej prawdopodobną agresją Szwedów na księstwo kurlandzkie (np. listy z 12 X i 9 XII 1621 r.: k. 70, 126). Analizie sytuacji, w jakiej znalazło się księstwo pod koniec 1621 r., poświęcony jest też memoriał Radziwiłła, skierowany do F. Kettlera (k. 83–84v).

Kontynuację tej korespondencji możemy znaleźć w jednostce o sygn. 112, w skład której wchodzi m.in. ponad 20 listów hetmana z 1622 r. oraz jeden ze stycznia 1623 r. Zawarte w nich treści niewątpliwie mogą znacząco poszerzyć wiedzę

⁸ LVVA, Kurzemes hercoga arhivs, op. 3, sygn. 335.

źródłową na temat mających wówczas miejsce operacji wojskowych na terytorium Kurlandii. Zachowana w tym rękopisie korespondencja Zygmunta III z Radziwiłłem zawiera z kolei ciekawe informacje na temat koncepcji działań, jaką zamierzała przyjąć w tym roku strona polska. I tak w liście z 20 II 1622 r. monarcha instruiował hetmana, aby zlecił oblężenie Mitawy Fryderykowi Kettlerowi, a sam ruszył z wojskiem ku Dorpatowi. Pisał:

Lepi byś był UW uczynił, kiedy byś Mitawę książęciu kurlandzkiemu poruczywszy, aby on tam tego strzegł, żywności do Mitawy nie puszczał, a sam UW z wojskiem naszym, abyś siedł za wojskiem nieprzyjacielskim ku Derptowi, starając się abyś je za pomocą Bożą mógł znosić⁹.

Listy o podobnej treści Zygmunt III wysyłał z Warszawy 15 III oraz 8 i 16 IV 1622 r. W tym ostatnim wprost pisał, iż jeśli:

UW Mitawę blokhauzami ścisnąć i most na Muszy zbudować chcesz, dobrze to UW uczynisz, lecz abyś miał onej szturmem zdobywać, długo się koło niej bawić i ludzie niewinnie tracić, to się nam nie zda. Lepiej to książęciu kurlandzkiemu poruczyć, przydawszy mu co ludzi, jazdy i piechoty, aby on strzegł Mitawy, a UW nie bawiąc się Miławą, abyś ku Derptowi się pomknął z wojskiem¹⁰.

Widzimy zatem, iż monarcha był bardzo konsekwentny w ocenie sytuacji i nie zmieniał raz powziętej decyzji w kwestii działań operacyjnych w Inflantach.

W księdze tej zachowały się także listy z 1622 r., których autorami są inni ważni dygnitarze litewscy — Lew Sapieha, Aleksander Korwin Gosiewski i starosta żmudzki Hieronim Wołłowicz. Warto też wspomnieć o dwu pismach wojewody mścisławskiego Janusza Skumina Tyszkiewicza i kasztelana żmudzkiego Adama Talwosza (Pozwol, 6 i 8 XII 1623), których adresatami byli F. Kettler i starosta bowski Magnus Butler. Zostały one wysłane w związku z wyjazdem tych urzędników na komisję pokojową ze Szwedami. W związku z tym poprosili oni księcia, aby nakazał zaopatrzyć cały orszak poselski w zapasy żywności ze swoich dóbr¹¹.

W archiwum książąt kurlandzkich zachował się również zbiór korespondencji kierowanej do Fryderyka Kettlera w 1626 r., zawierającej wiele cennych danych głównie do spraw wojskowych (sygn. 114). Znajdują się tutaj pojedyncze pisma Zygmunta III (trzy) i królewicza Władysława (jeden), ale zdecydowaną większość stanowią listy pisane przez czołowych litewskich dowódców i dygnitarzy: Krzysztofa i Albrychta Stanisława Radziwiłłów, Lwa i Jana Stanisława Sapiehów, Aleksandra Gosiewskiego, Jerzego Zenowicza oraz Eustachego i Hieronima Wołłowiczów. Równie bogatą korespondencję książę kurlandzki prowadził w 1627 r. (sygn. 118a). Także ona jest w dużej mierze poświęcona sprawom militarnym.

Na interesujące relacje wojenne, pisane przez K. Radziwiłła dla F. Kettlera w latach 1624–1626, możemy także natrafić w rękopisie o sygn. 126. Natomiast zdecydowanie mniejszą wartość dla polskich badaczy ma kopiarz, w którym znajdują się przeważnie kopie będących już od dawna w obiegu naukowym dokumentów z lat 1624–1625, w tym słynnej już korespondencji pomiędzy Zygmuntem III, L. Sapiehą i K. Radziwiłłem z lata i jesieni 1625 r. (sygn. 113).

⁹ LVVA, Kurzemes hercogu arhivs, op. 1, sygn. 112, k. 77.

¹⁰ Tamże, k. 77–79.

¹¹ Materiały do tej misji są też w jednostce o sygn. 162.

Interesująco prezentuje się kolejny rękopis¹², w którym znajdujemy szereg ordynansów hetmana wielkiego Lwa Sapiehy do chorągwi litewskich z lat 1626–1628, napominających aby nie wybierały stacji z Księstwa Kurlandzkiego. Hetman, powołując się na artykuły wojskowe, nie tylko zażądał opuszczenia zajętych folwarków należących do miasta Mitawy, ale zakazał też czynienia przez pacholików zajazdów i czat oraz

aby towarzystwo koni i bydła żadnego nie zabierali, poddanych nie bili, nie mordowali, żadnej najmniejszej rzeczy nie wyciągając, żadnego na koniec bezprawia i szarpania nie ważyli się czynić pod srogim karaniem na gardle¹³.

Widocznie tego typu listy napominalne odnosiły niewielki skutek, skoro zachowało się jeszcze kilka późniejszych tego typu ordynansów Sapiehy: z 20 VIII i 22 IX 1627 r. oraz 25 VII 1628 r. W tym ostatnim hetman, poirytowany rozbojami dokonywanymi w majątnościach Fryderyka Kettlera, pisał:

Ich MM panom pułkownikom, rotmistrzom, porucznikom i wszystkiemu rycerstwu wojska JKM Inflant[t]skiego, chęci towarzyskie zaleciwszy. Oznajmuję Wciom, iż JKM Pan nasz Miłościwy i wszystkie Stany Rzptej na tym walnym sejmie warszawskim, mając wzgląd na merita Książęca JMci Kurlandzkiego, które wiernie, życzliwie oświadczą, mając wzgląd na straty, które dla tej wojny szweckiej ponosi, mając na ostatek wzgląd na zniszczenie i zubożenie poddanych Książęcia JMści, mocą i powagą tego sejmu uchwalili i postanowili, aby była wszelaka securitas temu Księstwu Kurlandzkiemu i Semigalskiemu. Przeto przychylając się do constituty sejmowej upominam Wciów i z władzy i urzędu mego hetmańskiego rozkazuję, abyście WM tak od samego Książęcia JMci Kurlandzkiego, jako też od szlachty i poddanych statii tak piędnych, jako wszelakich inszych nie wyciągali i poddanych nie krzywdzili, koni i wołów tak też inszych rzeczy od nich brać nie ważyli się, na ostatek żadnego bezprawia ubogim poddanym nie czynili pod srogim karaniem w constituty terażniejszego sejmu opisanym¹⁴.

Wcześniej — 20 VIII 1627 r. — Lew Sapieha wydał w obozie ordynans do dowódców i towarzystwa chorągwi litewskich będących pod jego regimencem. Nakazywał w nim, aby poskromili pacholików spod swych chorągwi, którzy w majątnościach księcia:

Frauenburgu, Szkrunden, Gulbin[ie], Anbote, Tukun, Gandauz i wszystkich ich przynależnościach, lubo to nie mają ode mnie ukazanego przystawstwa i pozwolenia inkursie czynią, stacje wybierają i wielkie szkody i excessa czynią¹⁵.

Dlatego też hetman nalegał, aby dowódcy nakazali swym pacholikom, aby nie wybierali w tych majątnościach żadnych stacji i nie czynili krzywd poddanym pod srogim karaniem, opisanym w artykułach wojennych. Ostrzeżenia te nie na wiele się zdały, skoro w kolejnym uniwersale, wydanym 22 września w obozie pod Bowiskiem, Sapieha pisał:

iż się znajdują tak swawolni, którzy abo znieważając uniwersały moje, Książęciu JMci Kurlandzkiemu na ochronę dóbr jego (od nieprzyjaciela, tudzież i zabiegów wojska Króla

¹² LVVA, Kurzemes hercogu arhivs, op. 3, sygn. 326.

¹³ Ordynans Lwa Sapiehy do wojska litewskiego, Szadów 22 X 1626; tamże, nr 3, bez paginacji.

¹⁴ Tamże, nr 1, bez paginacji.

¹⁵ Tamże, nr 4, bez paginacji.

JM nadpustoszonych), tu w Kurlandiej ode mnie dane, z których i stancja z pozwolenia Książęcia JMci wojsku już wydana, abo więc w służbie nie będąc, z Litwy i skądinąd zabiegają, a pod pretekstem żołnierskiem wielkie szkody i krzywdy w dobrach Książęcia JMci czynią. Chcąc tedy pohamować takie swawoleństwo, dozwolełem Książęciu JMci z majątności swych onych wyganiać, imać i jako swawolników gromić¹⁶.

Interesujący materiał dla historyków wojskowości zajmujących się działaniami militarnymi prowadzonymi na terytorium Inflant i Księstwa Kurlandii w latach 1621–1629, znajduje się również w jednostce o sygn. 86. W pierwszej kolejności na uwagę zasługują uniwersały ochronne wydane dla dóbr F. Kettlera, oczywiście z nakazem, aby wojsko litewskie nie wybierało w nich stacji, zarówno pieniężnych, jak i w naturaliach. Ordynanse takie Zygmunt III wydał w Warszawie 20 III 1626, 26 XI 1627 oraz 29 I i 30 V 1628 r.¹⁷ Dokumenty te pokazują zarówno trudności związane z utrzymaniem armii na ogołoconych z żywności ziemiach Kurlandii i Semigalii, jak i ogromnisz zniszczeń, jakich dokonywały litewskie rotys w trakcie przechodów przez majątności Kettlerów. Niejednokrotnie Lew Sapieha, jako hetman wielki, znając tragiczną sytuację materialną swych podkomendnych, brał ich w obronę, a z braku innych konsystencji lokował chorągwie w dobrach księcia Fryderyka Kettlera. Świadczy o tym chociażby list skierowany przez niego do dzierżawców Księstwa Semigalskiego z informacją,

iz przez trzy ćwierci wojsko JKMci oczekiwając na zapłatę swoją leżało na granicy W.Ks. Lit. i stacją wybierało, gdzie na ten czas wielki głód i nieurodzaj panuje. Zatrzymywając tedy wojsko JKMci na dalszą JKMci i Rzplitej służbę, musiałem ukazać chleb w Semigalii swoim porządkiem, aby ubodzy ludzie opresji nie ponosili¹⁸.

Do Sapiehy stale docierały skargi na ekscesy, jakich dopuszczały się jego chorągwie, gdyż wywoływały one natychmiastową reakcję urzędników księcia kurlandzkiego. Dla przykładu można przytoczyć odpowiedź hetmana na skargę Tomasza Wiganta, starosty F. Kettlera, który zaniósł protestację na rotę wojewody trockiego Janusza Skumina Tyszkiewicza o spalenie Karkli Muiży, szacując straty na 20 tys. złotych. Przed obliczem Sapiehy stanęło towarzystwo z porucznikiem na czele i zdało sprawę z zaistniałego incydentu:

iz oni dla żywności posłali dwóch dobrych towarzyszków z pacholikami, domów palić i żadnej szkody czynić nie kazali, ale iz jeden z pacholików Mikołaj Urbanowicz zamokł i pistolet jako sam powiada, wystrzeliwując zapalił, oni w tym nie mogą być winowani i stawili tego Mikołaja Urbanowicza przede mną do prawa. Jakoż on sam stanąwszy przed sądem moim, przyznał to, iz zamokł pistolet wystrzelił, a w tym nie wiedzieć jako się obora zapaliła i dwór Księcia JMci zgorzał¹⁹.

Hetman skazał pacholika na gardło, ale postanowił, że porucznik z towarzystwem rotys wojewody trockiego nie powinni ponosić winy za ten wypadek.

W rękopisie tym znajdujemy także dokumentację dotyczącą mediacji, jakiej książę kurlandzki podjął się w 1626 r. pomiędzy Pontusem de la Gardie a Lwem Sapieha. Hetman, chcąc zabezpieczyć granice Litwy, próbował wtedy zawrzeć

¹⁶ Tamże, nr 2, bez paginacji.

¹⁷ LVVA, Kurzemes hercogu arhivs, op. 1, sygn. 86, s. 171, 195, 206, 213.

¹⁸ Z obozu pod Nec Muiżą, 25 IX 1629 r. Tamże, s. 145.

¹⁹ Tamże, s. 216.

armistittium z wodzem szwedzkim. W jednym z listów do pułkownika Mikołaja Korffa, który obok wojewody smoleńskiego Aleksandra Gosiewskiego brał udział w negocjacjach, Sapieha pisał, iż

znioższy się z panami senatorami W. Ks. Lit., aby do jakiego pewnego czasu i granice W. Ks. Lit. w pokoju zostawały i przelanie krwi chrześcijańskiej powściągnąć mogło, proszę abyś WM, abo sam przez się, abo przez Księcia JM Kurlandzkiego oznajmił to Pontusowi, że ja żałując tego, iż do takiej nieprzyjaźni między tak bliskimi stryjecznie rodzoną bracią Królami IchMM Panami Naszymi przyszło, życzę, aby nie na krótki czas, ale wieczne pojednanie i zgoda i przyjaźń braterska nastąpiła. Jeśli też i z ich strony szczyrze a prawdziwie do zgody będą chcieli mieć się, tedy ja i strony Inflant rad z nimi pokój zawrę przez komisarzy i subdelegaty swoje²⁰.

Do zgody jednak nie doszło, a następca Sapiehy na urządzie hetmana wielkiego — Krzysztof Radziwiłł, w 1635 r. rozpoczął przygotowania do wojny ze Szwecją. W niniejszym rękopisie znajdziemy wiele jego listów z sierpnia tego roku, poświęconych organizacji armii na planowaną kampanię. W piśmie z Wiżunek 6 sierpnia hetman, wydając ordynans do chorągwi litewskich na ekspedycję inflancką, nakazywał im, aby ciągnęły ku Nowej Rydze, obsadzając trakt zelborski i dyneburski, a nie wchodząc w powiaty bowski i mitawski (s. 119). Z kolei w ordynansie skierowanym 16 sierpnia do miast księcia kurlandzkiego, informując o defektach swych chorągwi, Radziwiłł gorąco namawiał, aby kupców i szynkarzy z miast i miasteczek Kurlandii:

z potrzebami i rynsztunkami do wojska należącymi, także z żywnością wyprawowali jako najprędzej do obozu. A ja każdego upewniam, iż w obozie najmniejszej krzywdy i najmniejszego bezprawia mieć nie będzie²¹.

Na uwagę historyków niewątpliwie zasługuje również kolejny bogaty zbiór korespondencji (niemal 200 kart) Radziwiłłów z Kettlerami, znajdujący się w jednostce o sygn. 485. Wbrew opisowi inwentarzowemu obejmuje ona nieco szerszy, niż lata 1644–1674, zakres chronologiczny. Najstarsze są bowiem trzy listy Krzysztofa Radziwiłła, pisane do księcia Fryderyka Kettlera w latach 1638–1639. Rękopis ten zawiera jednak przede wszystkim 16 listów Janusza Radziwiłła do Jakuba Kettlera z lat 1647–1653 oraz kilkadziesiąt listów Bogusława Radziwiłła z lat 1657–1669, adresowanych głównie do żony Jakuba, księżnej Luizy Charlotty. Pisma te nie tylko są interesującym źródłem informacji politycznych i wojskowych, lecz również zawierają ważne wiadomości o sprawach rodzinnych Radziwiłłów. Na dworze w Mitawie mieszkała bowiem przez długi okres w latach 60. XVII w. jedyna córka Janusza i przyszła małżonka Bogusława, Anna Maria²². Wzruszającym dowodem bardzo bliskich więzi emocjonalnych, jakie się wtedy narodziły pomiędzy oboma rodami, jest zachowany list (na k. 189–190) do Kettlerowej z 8 III 1674 r.²³ Własnoręcznie napisała go siedmioletnia, osierocona już córka Bogusława i Anny Marii, a imieniem Ludwika Karolina Radziwiłłówna, adresując go „durchläuchtigste Fürstin Gnädige Gross-Mama”. Ponadto w jednostce tej znajdziemy także poje-

²⁰ Tamże, s. 224.

²¹ Tamże, s. 121.

²² Jej listy do Luizy Charlotty z lat 1660–1667 zachowały się głównie pod sygn. 333 i 809.

²³ LVVA, Kurzemes hercogu arhivs, op. 1, sygn. 485, k. 189–190.

dyncze pisma innych Radziwiłłów: marszałka wielkiego litewskiego Aleksandra Ludwika (list do J. Kettlera z 2 X 1647), czy też stolnika litewskiego Stanisława Kazimierza. Najbardziej interesujący jest jednak z całą pewnością list księcia Jakuba do hetmana zaporoskiego Bohdana Chmielnickiego, pisany w Mitawie 5 VIII 1650 r. Powstał on w związku z zaangażowaniem się Kettlera w sprawę wydostania z niewoli tatarskiej brata jego koniuszego — Aszenberka. Dworzanin księcia udał się na Ukrainę pod pozorem zakupu koni u Kozaków, a ochronę miał mu zapewnić list, jaki Kettler skierował do Chmielnickiego. Ze względu na specyficzną formę i treść, warto przytoczyć go w całości:

Jaśnie wielmożny, miłościwy panie hetmanie wojska zaporowskiego JKMci.

Lubo to nie mamy żadnej znajomości z WMMM Panem, jednak wiedząc od zacnych ludzi o wielkim zachowaniu WMci umyślnie posyłamy sługę i koniuszego naszego Pana Aszenberka do WMci z prośbą naszą, wielce upraszając, ponieważ w krajach tamecznych WMci koni dobrych do wyćwiczenia jeznego tuszą, a w naszych ich na ten czas przytrudno, abyś WMMM Pan onemu z kilka koni, także i kłać dla nas za pieniądze nie tylko skupować pozwolił, ale i w wszem dodawszy mu bezpieczeństwa aż do granic polskich, łaskawym stawić się raczył. A my doznawszy tak wielkiej ludzkości WMci, wzajemnie we wszystkim dobrym, w podających się okazjach zadziaływać postaramy się, oddawając za tym WMci w opatrności boskiej. Dan z Mitawy 5 augusta AD. 1650. WMM Pana życzyliwy przyjaciel Jacobus z bożej łaski w Inflanciech, Kurlandskie i Semigalskie książę²⁴.

Koniuszy Kettlera w drodze na Ukrainę zatrzymał się w Kobryniu u Albrychta Stanisława Radziwiłła, za którego radą zrezygnował z dalszej podróży. W korespondencji Radziwiłłów zachował się list kanclerza wielkiego litewskiego do księcia kurlandzkiego oraz atestacja²⁵, w której usprawiedliwiał Aszenberka, iż ten nie mógł kontynuować swej misji ze względu na coraz bardziej niebezpieczną sytuację na Ukrainie, kiedy „Chmielnicki garnie się pod protectią cesarza tureckiego i przy sięgę oddać mu chce”²⁶.

Podczas kwerendy w archiwum książąt kurlandzkich można czasami natrafić na interesujące materiały źródłowe, które zostały przypadkowo dołączone do zwartych zespołów korespondencji i razem zszyte w jednej księdze. Na przykład w jednostce o sygn. 486, zawierającej głównie listy Jana Kazimierza do J. Kettlera, znajduje się także korespondencja innych osób z lat 1654–1656 (na k. 95–105). Dzięki niej możemy poznać wiele nowych, niezwykle cennych, a dotychczas w literaturze przedmiotu nieznanych szczegółów działań militarnych prowadzonych podczas wojny Rzeczypospolitej z Moskwą w latach 1654–1655²⁷. W skład tego zbioru wchodzi przede wszystkim 6 relacji, napisanych przez podczaszego upickiego Krzysztofa Dowgiałłę Stryżkę dla księcia kurlandzkiego. Jako sługa Janusza Radziwiłła, z ramienia którego pełnił urząd starosty birżańskiego, Stryżka zajmował się ochroną

²⁴ Tamże, k. 15.

²⁵ Oba dokumenty pod datą 1 IX 1650 r. Tamże, k. 16, 18.

²⁶ Szerzej na temat tej sprawy: M. Nagielski, *Z dziejów jasyru polskiego w Bachczysaraju w połowie XVII wieku. Przyczynek do działalności dyplomaty i tłumacza języków orientalnych Romaszkiewicza w służbie Rzeczypospolitej* [w:] *Polacy na południowej Ukrainie*, red. T. Cieśliński i W. Kusznir, Odessa-Opole-Olsztyn 2006, s. 55–56.

²⁷ Po raz pierwszy źródła te wykorzystano w artykule: K. Bobiatyński, *Panorama postaw ludności Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec agresji moskiewskiej w latach 1654–1655*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 43, 2007, s. 5–21.

głównego kompleksu dóbr hetmana podczas pierwszego etapu konfliktu z Państwem Moskiewskim. W swoich pierwszych listach (pisanych z Birż 7 i 17 VII, 7 VIII 1654), poinformował Kettlera o błyskawicznie rozwijającej się ofensywie wojsk carskich, głównie podając wiadomości o sytuacji na terenie pobliskiego województwa połockiego i należącej do Rzeczypospolitej części Inflant. Stryzka z wielką pieczołowitością zbierał informacje o postępach nieprzyjaciela, nie bez powodu obawiając się, iż wkrótce może on zagrozić również dobrom birżańskim. Z tych samych powodów wiadomości te miały wielkie znaczenie dla Kettlera, gdyż przy tej okazji mogło zostać zaatakowane również jego księstwo. Co ciekawe, do pierwszego z listów Stryzki została dołączona relacja dwu urzędników z pogranicznych majątków: starosty drujskiego i sapieżyńskiego Jana Drozdowskiego oraz namiestnika siebieskiego Bohdana Ulskiego (z 3 VII 1654), bardzo szczegółowo opisująca działania oddziałów carskich na tamtych terenach. W rękopisie tym znajduje się również list Stryzki z 15 V 1655 r., w którym opisał on sytuację panującą w tym czasie w rejonie Dyneburga. Do pisma tego dołączono awizy z 2 maja, dokładnie relacjonujące ostatnie szturmowe oddziały litewskich na Mohylew. Jest to pierwsze znane nam źródło w języku polskim dotyczące tych wydarzeń. Zawiera ono wiele niezwykle ciekawych szczegółów, a poza tym pozwala bardziej precyzyjnie ustalić chronologię ostatniego etapu oblężenia Mohylewa i zweryfikować często błędne dane, występujące w źródłach moskiewskich i pracach historyków rosyjskich. Mniejszą wartość mają dwa ostatnie listy Stryzki, pisane 1 X 1655 i 28 I 1656 r.

W archiwum ryskim zachował się również bardzo bogaty zbiór dokumentów do dziejów Kurlandii podczas drugiej wojny północnej. Na uwagę zasługuje na przykład korespondencja, jaką Jakub Kettler prowadził w 1656 r. z: Magnusem de la Gardie — dowódcą sił szwedzkich w Inflantach (sygn. 525), czy też księciem siedmiogrodzkim Jerzym II Rakoczym (sygn. 730). W kolejnych jednostkach znajduje się korespondencja księcia z różnymi polskimi magnatami z lat 1655–1656 (sygn. 387) oraz listy pisane do hetmana polnego litewskiego Wincentego Gosiewskiego w 1657 r. (sygn. 389). Szczególnie wiele dokumentów znaleźć można do lat 1658–1660, kiedy to Księstwo Kurlandii i Semigalii znajdowało się pod okupacją szwedzką. Wśród tych materiałów warto zwrócić uwagę m.in. na: korespondencję Jakuba Kettlera z Magnusem de la Gardie z okresu pomiędzy marcem a sierpniem 1658 r. (sygn. 538) i Robertem Douglasem z sierpnia–października 1658 r. (sygn. 540), dokumenty związane z uwięzieniem księcia kurlandzkiego i jego rodziny (sygn. 541), czy też z negocjacjami szwedzko-kurlandzkimi w sprawie naruszenia neutralności księstwa (sygn. 537). Ponadto zachowały się źródła dotyczące zajęcia Mitawy przez Szwedów 9/10 X 1658 r. oraz diariusz operacji militarnych prowadzonych na terytorium księstwa w latach 1658–1659 (op. 3, sygn. 759). Jednostka o sygn. 578 zawiera materiały do działań prowadzonych w Kurlandii przez oddziały brandenburskie w latach 1659–1660. Bardzo ciekawe źródła dotyczące oblężenia Mitawy przez wojska litewskie w latach 1659–1660, poddania się załogi szwedzkiej i przejścia miasta są w jednostce o sygn. 544. Jest tam akt kapitulacji, składający się z 10 punktów, a także przysięga komendanta Walentyna von Meiera (k. 2–4v). W jednostce tej znaleźć możemy również dokumentację późniejszych negocjacji z lipca–sierpnia 1660 r. w sprawie przekazania J. Kettlerowi stolicy księstwa przez Litwinów. Na pojedyncze źródła, szerzej naświetlające niektóre problemy związane z tymi wydarzeniami, można też natrafić w jednostce o sygn. 968. Zachowały się w niej także materiały związane z mającą miejsce jesienią 1660 r.

misją wojewody brzeskiego Ludwika Kazimierza Jewłaszewskiego, której celem było przeprowadzenie rozgraniczenia pomiędzy Kurlandią a szwedzkimi Inflantami po pokoju oliwskim.

Warto też zwrócić uwagę na inwentarz Bowska, sporządzony w lipcu 1660 r., po ewakuacji z zamku Szwedów²⁸. Natomiast zagadnienia związane z późniejszym funkcjonowaniem garnizonu tej twierdzy możemy prześledzić dzięki korespondencji J. Kettlera z komendantem Wilhelmem Korffem. Są tam pisma księcia z lat 1660–1665²⁹ oraz listy Korffa, w większości z lat 1650–1652, ale można natrafić także na listy z lat 60. XVII w.³⁰

W spuściźnie po Jakubie Kettlerze zachował się również bardzo interesujący zbiór oryginalnych dokumentów z 1666 r., dzięki którym można dokładniej zbadać politykę księcia w ostatnim okresie drugiej wojny północnej. W latach 1665–1666 w bezpośrednim sąsiedztwie Kurlandii toczyły się znowu działania militarne, związane z próbami odzyskania przez wojska litewskie Dyneburga. Stanowiły one poważne zagrożenie dla księstwa, gdyż w odwecie oddziały moskiewskie często atakowały ziemie położone na południowym brzegu Dźwiny, a poza tym w listopadzie 1665 r. duża część armii litewskiej została rozłożona na leża zimowe w Semigalii, co mogło doprowadzić tamtejsze tereny do całkowitej ruiny i sprowokować cara do podjęcia działań odwetowych. Dlatego też tematem wielu dokumentów, znajdujących się w jednostce o sygn. 308, są starania Kettlera o wyprowadzenie tych oddziałów poza granice księstwa. Szczególnie warto tutaj zwrócić uwagę na jego korespondencję z dowódcami litewskimi: hetmanem polnym Michałem Kazimierzem Pacem i regimentarzem dywizji lewego skrzydła, kuchmistrem litewskim Hrehorym Podbereskim (k. 164–168v). Działania Kettlera przyniosły zresztą pożądaną przez niego skutek, o czym świadczą dwa uniwersały Jana Kazimierza z maja i grudnia 1666 r., w których król surowo zakazywał żołnierzom litewskim i woluntariuszom wybierania chleba w Kurlandii (k. 3, 162)³¹. Interesujący materiał źródłowy do tych zagadnień można znaleźć również w dwu niewielkich jednostkach (sygn. 488 i 489). Spośród dokumentów zachowanych w pierwszej z nich warto wspomnieć o asekuracji podpisanej przez Szczęsnego Potockiego, marszałka koła rycerskiego zjazdu elekcyjnego w 1669 r. Zapewniono w niej J. Kettlera, iż jeśli w przyszłości litewscy żołnierze będą na terytorium jego państwa

— — chleby albo asygnacie wybierać lub stanowiska, noclegi odprawować chcieli, tedy poeny na nich i na tych, pod których komendą zostawać będą, legę 1653 de disciplina militaris opisane, irremissibiliter extendowane być mają³².

W drugiej jednostce znajdują się przede wszystkim dwie nieco różniące się w treści kopie memoriału zatytułowanego „Rationes neutralitatem spectantes”, w którym wyłożono główne zasady polityki, jaką Jakub Kettler starał się prowadzić w tym

²⁸ LVVA, Kurzemes hercogu arhivs, op. 3, sygn. 762. Inne inwentarze Bowska z 2. połowy XVII w. zob. tamże, op. 1, sygn. 760, 774, 778.

²⁹ Tamże, op. 1, sygn. 324, 326.

³⁰ Tamże, sygn. 323.

³¹ Materiały te wykorzystano w artykule: K. Bobiatyński, *Między Rzeczpospolitą a Moskwą — Dyneburg i Inflanty Polskie w latach 1665–1667*, „Zapiski Historyczne”, t. 76, 2011, z. 3, s. 37–55.

³² LVVA, Kurzemes hercogu arhivs, op. 1, sygn. 488, k. 22.

okresie w stosunku do Rzeczypospolitej i Moskwy³³. Jego celem — co wyraźnie potwierdza również ten dokument — właściwie cały czas od początku wojny było zachowanie dobrych stosunków z carem, a co za tym idzie — neutralności w konflikcie obu państw. Książę doskonale bowiem wiedział, iż ze względu na niewielki potencjał militarny Kurlandii nie będzie w stanie obronić się przed ewentualną agresją kolejnego nieprzyjaciela i dlatego za wszelką cenę dążył do wyprowadzenia wojsk litewskich z terytorium swego państwa.

Stosunkowo mniej materiałów źródłowych do spraw wojskowych zachowało się dla czasów Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego. Niemniej i tutaj warto scharakteryzować kilka zbiorów, które mogą okazać się przydatne dla badaczy. Są to więc akta dotyczące kontyngentu kurlandzkiego wystawianego na kampanie przeciwko Turkom w 1683 i 1686 r.³⁴ oraz korespondencja księcia kurlandzkiego z 1686 r. dotycząca spraw wojskowych³⁵. Warto też zwrócić uwagę na dokumenty skarbowe z lat 1684–1695 dotyczące m.in. wypłacania żołdu regimentowi piechoty niemieckiej, zaciągniętemu na wojny z Turcją przez Fryderyka Kazimierza Kettlera, a występującego pod imieniem jego brata Ferdynanda³⁶. Jak już wspominaliśmy, w ramach repartycji obowiązek ten spadł na szlachtę brzesko-kujawską oraz inowrocławską, dlatego też w aktach tych również są zamieszczone dane na temat licznych jednostek koronnych, opłacanych przez te ziemie. Na rachunki wojskowe z 1. połowy lat 80. XVII w. można też natrafić w jednostce o sygn. 871. Warto też zwrócić uwagę na dwa obszerne poszyty korespondencji księcia kurlandzkiego, prowadzonej głównie z dygnitarzami litewskimi w latach 1678–1695 oraz 1686–1690, ale zawierającej również kopie akt wojskowych (sygn. 968 i 973). Wreszcie w jednostce o sygn. 983 (Königliche-polnische Dekrete und Reskripten 1685–1699) znajdują się m.in. uniwersały ochronne hetmana wielkiego litewskiego Kazimierza Jana Sapiehy na dobra położone na terytorium Kurlandii.

Nawet krótki przegląd zawartości fondu 554 archiwum ryskiego pokazuje, iż zachowały się tam bardzo cenne materiały do historii Rzeczypospolitej w XVII stuleciu. Źródła te dotyczą nie tylko dziejów konfliktu militarnego państwa polsko-litewskiego ze Szwecją w XVII w., ale także wielu aspektów stosunków, jakie panowały pomiędzy władzami Rzeczypospolitej a sprawującymi rządy w Księstwie Kurlandii kolejnymi przedstawicielami dynastii Kettlerów. Materiały te pozwalają także na zbadanie skomplikowanych arkanów polityki, jaką w XVII w. Kettlerowie prowadzili w stosunku do Rzeczypospolitej, Państwa Moskiewskiego, Szwecji, Danii, czy też Brandenburgii, starając się zachować pozory niezależności w tym regionie Europy.

³³ Tamże, sygn.. 489, k. 33–33v, 36–36v.

³⁴ Tamże, sygn. 875, 879.

³⁵ Tamże, sygn. 987.

³⁶ Tamże, sygn. 985.

Miroslaw Nagielski, Konrad Bobiatyński, Sources to the History of Polish-Lithuanian Commonwealth During the Reign of the Vasas and „Compatriots Kings” in the Archives of Dukes of Courland at the Holdings of the Latvian State Historical Archives in Riga

Summary

The article discusses the holdings of the princes of Courland Archives, which is stored — as fond no. 554 — at the Latvian State Historical Archives (*Latvijas Valsts vēstures arhīvs*) in Riga. So far, the Polish historians have used these records to a small extent, although this archive contains many valuable materials for the history of the Polish-Lithuanian Commonwealth in the 17th century. The most valuable Polonica include a vast collection of correspondence between the princes of the Kettlers Family and the Polish kings of the Vasa dynasty as well as with the leading representatives of the Polish and Lithuanian magnates. This collection includes some interesting source material for the history of the military conflict with Sweden, as of the campaign of 1621, until the end of the Second Northern War in 1660. Of great value are also diplomatic records, mostly reports submitted by the representatives of the Kettlers at the royal court (especially of Jan III Sobieski), as well as records showing the policy of the princes of Courland towards its neighbors (Poland, Moscow, Sweden, Brandenburg), and their attempts to appear neutral and independent in times of great conflict taking place in the 17thc. in this part of Europe.

Inga Stembrowicz, Łukasz Truściński

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

SERIA DIPLOMATICA POLONICA W ZASOBIE RIKSARKIVET W SZTOKHOLMIE*

W zasobie Archiwum Narodowego Szwecji (Riksarkivet) w Sztokholmie znajdują się liczne polonika, najbardziej znana jest kolekcja Extraneca IX Polen, która została w ostatnich latach w całości zeskanowana i pozyskana przez Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy w Białymstoku¹. Mniej dotąd rozpoznana i wykorzystana przez polskich badaczy jest natomiast seria *Diplomatica Polonica*, stanowiąca część obszernego zbioru *Diplomatica* zawierającego akta dotyczące stosunków dyplomatycznych Szwecji z innymi krajami i podzielonego na serie według kryterium geograficznego². Dlatego też zdecydowaliśmy się przeprowadzić kwerendę w tej właśnie serii³. Składa się ona z 335 j.a. (22 mb.) i podzielona jest na 6 działów:

- I. Listy i archiwa szwedzkich misji dyplomatycznych w Polsce z lat 1608–1795 (vol. 1–245).
- II. Dokumenty dotyczące szwedzkich agentów w Gdańsku z lat 1646–1703 (vol. 246–300).
- III. Różne dokumenty dotyczące stosunków między Szwecją a Polską w latach 1525–1795 (vol. 301–323).
- IV. Listy od członków polskich rodzin królewskich z lat 1591–1797 (vol. 324–327).
- V. Memoranda i noty polskich posłów z lat 1555–1795 (vol. 328).
- VI. Dokumenty dotyczące stosunków Szwecji z lennami polskimi w Kurlandii i Prusach z lat 1524–1804 (vol. 329–335).

* W dniach 5–12 VI 2011 r. autorzy niniejszego artykułu odbyli podróż służbową do Archiwum Narodowego Szwecji w Sztokholmie (Riksarkivet), której celem było wytypowanie z jego zasobu jednostek zawierających *polonica* do zmikrofilmowania.

¹ Kopie te są w opracowaniu i nie są jeszcze udostępniane.

² Dostępna jest anglojęzyczna, wydana drukiem, wersja inwentarza zbioru *Diplomatica*: Søren Tommos, *The Diplomatica Collection in the Swedish National Archives*, Stockholm 1980. Egzemplarz znajduje się w zbiorach Biblioteki AGAD (sygn. II. 5218).

³ Autorzy chcieliby podziękować za życzliwe porady, zwłaszcza za zwrócenie uwagi na zespół *Diplomatica Polonica*, panu dr. Wojciechowi Walczakowi z Uniwersytetu w Białymstoku.

Ponieważ celem kwerendy było wytypowanie jednostek, których kopie warto byłoby włączyć do polskich zbiorów archiwalnych, dlatego też przyjąć należało klucz doboru. Za naczelną zasadę uznaliśmy, iż pierwszeństwo mają akta spisane w języku polskim, łacińskim, niemieckim, francuskim, ruskim czy włoskim. Z tego też względu kwerenda została rozpoczęta od działu III, gdzie można było się spodziewać stosowania preferowanych języków (w przeciwieństwie do działów I–II z dominującym językiem szwedzkim, którego znajomość, szczególnie w jego formie historycznej, jest w Polsce znikoma, w związku z tym przydatność takich dokumentów dla polskich historyków byłaby niewielka).

Dział III składa się z 23 j.a. (vol. 301–323) i mierzy około 1,50 mb. Każda jednostka zawiera dokumenty różnego typu podzielone na części pod względem chronologicznym, a w mniejszym stopniu tematycznym. W inwentarzu Riksarkivet opisane są bardzo ogólnie, jednym zdaniem, tymczasem każda z jednostek liczy kilkaset kart (jednostki w Riksarkivet nie są paginowane, nie można więc podać dokładnej liczby stron) i jest dość różnorodna. W dziale tym znalazły się bardzo różne materiały dotyczące relacji Rzeczypospolitej ze Szwecją na przestrzeni kilkuset lat. Są to zarówno oryginały opatrzone pieczęciami, kopie, jak i bruliony akt dotyczących licznych konfliktów militarnych, pertraktacji pokojowych (koncepty układów pokojowych i rozejmów), instrukcji poselskich, raportów z przebiegu poselstw, korespondencji, zarówno królewskiej, jak i dowódców wojskowych polskich i szwedzkich. Osobna jednostka (vol. 323) poświęcona jest materiałom dotyczącym Gdańska, Torunia, Malborka i Królewca. Pod względem terytorialnym dokumenty te dotyczą przede wszystkim terenów Rzeczypospolitej, Inflant i Prus. Występuje głównie język łaciński, niemiecki, dość często polski, rzadziej szwedzki i francuski. Poniżej przedstawiamy bardziej szczegółowy opis poszczególnych jednostek.

Vol. 301 — opis inwentarzowy: „Dokumenty dotyczące negocjacji pomiędzy Szwecją a Polską w XVI wieku”. Akta luźne, kopie, oryginały, bruliony listów (m.in. prywatnej korespondencji Zygmunta Augusta i Anny Jagiellonki do Katarzyny Jagiellonki i Jana III Wazy), oryginalny list Marcina Kromera do Anny Jagiellonki z 12 IV 1575, oryginalne listy polskich dostojników do Karola Sudermańskiego i dostojników szwedzkich z dobrze zachowanymi pieczęciami odcisniętymi przez papier z 10 VI 1593 r. i 31 VIII 1593 r., odpisy i ekstrakty z traktatu pomiędzy Erykiem, królem duńskim a Jagiellą i Witoldem z 1419 r., oryginalne instrukcje Jana III Wazy z dobrze zachowanymi pieczęciami i dokumenty związane z poselstwami szwedzkimi do Polski w 1572–1573, 1585 r., listy posłów szwedzkich do Anny Jagiellonki, odpis testamentu Zygmunta Augusta, dokumenty związane z domaganiem się przez Jana III Wazę należnego posagu Katarzyny Jagiellonki, przekazania zamków w Inflantach i pertraktacji polsko-szwedzkich w Parnawie w 1585 r., materiały związane z elekcją Zygmunta III Wazy na tron polski, materiały związane z poselstwem Stanisława Działyńskiego, Mikołaja Sapiehy i Stanisława Cikowskiego we wrześniu 1596 r.

Vol. 302–303 — opis inwentarzowy: „Dokumenty dotyczące negocjacji z Polską i z Kurlandią 1602–1635”. Akta luźne, posyty, w większości kopie, ale także oryginały, głównie łacińskie, między innymi instrukcje królów szwedzkich, memoriały, warunki zawarcia porozumień pokojowych bądź rozejmowych, korespondencja (m.in. osobny posyt materiałów z pertraktacji polsko-szwedzkich w 1622 r. — głównie korespondencja między Krzysztofem Radziwillem a Jakubem De la Gardie, a także listy Jana Karola Chodkiewicza i Zygmunta III.

Vol. 304–312 — opis inwentarzowy: „Dokumenty dotyczące negocjacji między Szwecją a Polską 1622–1795”. Akta luźne, rzadziej poszyty, w większości kopie, ale także oryginały i bruliony. W zdecydowanej większości spisane w języku łacińskim, mała część w językach niemieckim i szwedzkim. Dokumenty ukazują negocjacje polsko-szwedzkie na różnym szczeblu, najczęściej centralnym (korespondencja królewska, głównodowodzący wojsk), ale też osób prywatnych (na przykład list dotyczący wymiany konkretnych jeńców wojennych). Korespondencja dosyć często tworzy zwarte serie listów oryginalnych oraz kopie wysłanych responsów. Wśród ważniejszych autorów wymienić można np. Jakuba De la Gardie, Axela Oxenstiernę, Gustawa Horna, Hermana Wrangla (strona szwedzka), Lwa Sapiechę, Stanisława Koniecpolskiego, Krzysztofa Radziwiłła czy Aleksandra Gosiewskiego (strona polsko-litewska), oraz oczywiście monarchów polskich i szwedzkich. Pojawiają się także inni władcy, przede wszystkim pruscy i kurlandzcy. Oprócz typowej, oficjalnej korespondencji znaleźć można także instrukcje królów szwedzkich, akta dotyczące zawierania traktatów pokojowych (relacje, protokoły, warunki wysuwane przez strony itp.), plenipotencje, memoriały i inne. Materiały zawarte w tych jednostkach dotyczą głównie XVII w. (vol. 304–310).

Vol. 313–316 — opis inwentarzowy: „Dokumenty dotyczące pokojowych i rozejmowych negocjacji w Inflantach 1623–1627”. Księgi, akta luźne, spisane w języku łacińskim i niemieckim, rzadko szwedzkim. Warunki zawarcia rozejmu bądź pokoju, wymiana korespondencji (Krzysztof Radziwiłł, Jakub De la Gardie, Zygmunt III i inni).

Vol. 317 — opis inwentarzowy: „Dokumenty dotyczące negocjacji w Prusach 1627–1628”. Księga, głównie język łaciński, ale także niemiecki i szwedzki (w mniejszym stopniu). Jest to kopiarz korespondencji (wśród autorów m. in. Axel Oxenstierna, dowódcy pruscy, elektor brandenburski Jerzy Wilhelm, Zygmunt III) spisany jedną ręką.

Vol. 318 — opis inwentarzowy: „Dokumenty dotyczące pokoju w Altranstadt 1706–1707”. Akta luźne, kopie, ale także wiele oryginałów dokumentów królewskich, główne języki to łacina, niemiecki, francuski, a także szwedzki i polski. Korespondencja, ekstrakty, koncept układu pokojowego i inne.

Vol. 319 — opis inwentarzowy: „Regestry dokumentów dotyczących negocjacji między Szwecją a Polską 1525–1698”. Na jednostkę składają się poszyty zawierające XVII– bądź XVIII-wieczne rejestry różnych dokumentów dotyczących relacji polsko-szwedzkich (np. „Legationer till Polen 1572–1658”), spisane w języku szwedzkim.

Vol. 320 — opis inwentarzowy: „Transkrypcje układów pomiędzy Szwecją a Polską 1587–1732”. Akta luźne, tylko kopie, zdecydowanie dominuje język łaciński, pojawia się jednak także język niemiecki, francuski, szwedzki. Korespondencja wysoko postawionych osób (Axel Oxenstierna, Jakub De la Gardie, Stanisław Koniecpolski, Zygmunt III, Gustaw Adolf i inni), warunki zawarcia pokoju bądź rozejmu i inne dokumenty związane z układami.

Vol. 321 — opis inwentarzowy: „Dokumenty dotyczące negocjacji z Gdańskiem 1567–1775”. Akta luźne, głównie kopie, w zdecydowanej większości w językach niemieckim i szwedzkim.

Vol. 322 — opis inwentarzowy: „Listy z Gdańska 1623–1782”. W jednostce znajdują się tylko oryginalne listy władz Gdańska do królów, wysokich urzędników, wodzów i możnowładców szwedzkich, w języku niemieckim oraz łacińskim.

Vol. 323 — opis inwentarzowy: „Listy z Elbląga, Malborka, Torunia i innych miast 1628–1764”. Oficjalne listy po łacinie i niemiecku z Elbląga, Torunia, Malborka, Królewca i innych miast (nie tylko pruskich), zarówno w oryginale, jak i kopie. Pojawiają się kopie przywilejów miejskich nadanych jeszcze w średniowieczu dodane jako załączniki do korespondencji.

Dział IV składa się z 4 j.a., (vol. 324–327). Zawiera oryginały listów polskich królów i rodzin królewskich głównie z XVII i XVIII w., których adresatami są władcy szwedzcy (królowa Krystyna, Karol X Gustaw, Karol XI, Karol XII). Jest w całości zmikrofilmowany i udostępniany w Riksarkivet. Listy te, w zależności od ich autora, pisane były w języku łacińskim, niemieckim lub francuskim.

Vol. 324 — opis inwentarzowy: „Listy od Zygmunta III (1591), Cecylii Renaty (1643), Władysława IV, Ludwiki Marii, ks. Karola Ferdynanda, Jana II Kazimierza, Michała (1673), Eleonory (1674), Jana III Sobieskiego, Marii Kazimiery (1591, 1643–1715”. Listy znajdujące się w jednostce to, w przeważającej części, oryginały opatrzone pieczęciami. Zostały napisane w językach: szwedzkim, łacińskim, francuskim i niemieckim. Adresatami byli władcy szwedzcy (królowa Krystyna, Karol X Gustaw, Karol XI) oraz ich małżonki. Korespondencja zawiera m.in. kurtuazyjne gratulacje (śluby, zaręczyny, koronacje) lub kondolencje (w przypadku śmierci bliskich), ale także poruszane są konkretne sprawy polityczne. Szczególnie bogaty jest zbiór listów Jana III Sobieskiego. Są też listy prymasów (Macieja Łubieńskiego i Michała Radziejowskiego) informujące o zgonie Władysława IV i Jana III Sobieskiego.

Vol. 325 — opis inwentarzowy: „Listy od Jakuba Ludwika Sobieskiego, Elżbiety, księżnej Pfalz [–Neuburg] (1707), ks. Aleksandra Sobieskiego, ks. Konstantego Sobieskiego (1718), ks. Marii Karoliny (1737), Augusta II, Krystyny Eberhardyny (1691–1732)”. Na początku znajduje się kilka listów Marii Kazimiery. Adresatami listów są władcy szwedzcy, głównie Karol XII. Dominuje język łaciński w przypadku bogatego zbioru listów Jakuba Sobieskiego, a w korespondencji Augusta II oprócz łaciny pojawia się niemiecki i francuski. Listy Krystyny Eberhardyny pisane są tylko w języku niemieckim. Występują zarówno oryginały opatrzone pieczęciami, jak i listy mniej formalne.

Vol. 326 — opis inwentarzowy: „Listy od Stanisława Leszczyńskiego, Katarzyny, matki króla [pomyłka: powinno być — żony], Anny Leszczyńskiej, ks. Marii (1718). 1704–1735”. Jednostka ta zawiera bogaty zbiór listów do Karola XII, pisanych głównie w języku francuskim, ale także łacińskim. Korespondencji nadano układ chronologiczny.

Vol. 327 — opis inwentarzowy: „Listy od ks. Fryderyka Augusta (1721), Augusta III, Stanisława II (1721–1797)”. Jednostka ta zawiera listy Augusta III Wettyna i Stanisława Augusta Poniatowskiego do królów szwedzkich: Fryderyka, Adolfa Fryderyka i Gustawa III, spisane w językach niemieckim, łacińskim i francuskim. Tematyka korespondencji obejmuje zarówno kurtuazyjne pozdrowienia związane z życiem osobistym władców, jak i kwestie polityczne, na przykład dotyczące poselstw.

Dział V to jedna jednostka (vol. 328) mierząca ok. 0,10 mb. Są to akta luźne: memoranda, noty dyplomatyczne oraz oficjalna korespondencja i inne dokumenty powiązane z pobytem polskich posłów w Szwecji. Obejmuje lata 1555–1795, większość spisana w językach łacińskim, niemieckim i francuskim; znajduje się tam

wiele oryginałów. Inwentarz Riksarkivet w regeście dotyczącym tej jednostki zawiera spis osób, których pisma znajdują się w jednostce.

Dział VI składa się z 7 j.a. (vol. 329–335) i mierzy ok. 0,50 mb. Tak, jak podaje opis inwentarzowy, są to dokumenty dotyczące relacji Szwecji z Kurlandią i Prusami, zarówno w czasie ich zależności lennej od Polski, jak i w czasach wcześniejszych i późniejszych.

Vol. 329 — opis w inwentarzu Riksarkivet: „Dokumenty dotyczące negocjacji pomiędzy Szwecją a Kurlandią oraz pomiędzy Szwecją a Prusami 1524–1788”. Akta luźne, dominuje język łaciński i niemiecki, większa część dokumentów dotyczy wieku XVII, dominuje oficjalna korespondencja, m.in. osób takich jak Axel Oxenstierna, Jakub De la Gardie, Lew Sapieha, Henryk Denhoff, Gustaw Adolf, Elżbieta Magdalena, Fryderyk Kazimierz i innych.

Vol. 330 — opis inwentarzowy: „Raporty 1695”. Zarówno ta, jak i trzy kolejne jednostki (vol. 331–333), związane są z prowadzonymi w Rydze rozmowami między przedstawicielami Fryderyka Kazimierza Kettlera, księcia kurlandzkiego, i Szwecji, dotyczącymi stosunków pomiędzy lennem kurlandzkim a Polską i statusu księstwa Kurlandii (Mikael von Storkirch, Justus von Palmenberg i Henryk Witte von Schwanenberg). Spisana w całości w języku szwedzkim.

Vol. 331 — opis inwentarzowy: „Minuty 1694–1696”. Wbrew opisowi inwentarzowemu faktycznie jest to czystopis materiałów z konferencji w Rydze w 1694 r., stanowiący efekt prac komisji szwedzko-kurlandzkiej dotyczącej statusu lenna kurlandzkiego, oprawny w tłoczoną skórę. Występuje język łaciński, niemiecki, szwedzki, francuski, a nawet polski (przytaczane konstytucje sejmowe). Cytowane są dokumenty w całości lub w formie ekstraktów od początku XIII w. (oryginały tych najstarszych, pergaminowych dokumentów znajdują się w AGAD, np. dokumenty biskupów ryskich).

Vol. 332 — opis inwentarzowy: „Kopiarusz 1694–1696”. Jednostka zawiera dokumentację roboczą powyższego czystopisu.

Vol. 333 — opis inwentarzowy: „Kopiarusz 1694–1696”. Jednostka zawiera dokumentację roboczą vol. 331.

Vol. 334 — opis inwentarzowy: „Listy od członków domu książęcego w Kurlandii Wilhelma (1618), Fryderyka (1635), Elżbiety Magdaleny, Jakuba, Luizy Karoliny, Fryderyka Kazimierza, Elżbiety Zofii (1698), Ferdynanda, Karoliny Zofii, Jana, Ernesta Jana, Karola (ks. saskiego) (1759), Piotra, Doroty (1787), Piotra Birona (1804). 1618–1804”. Jednostka zawiera listy pisane w językach francuskim, łacińskim, niemieckim do władców Szwecji i ich rodzin.

Vol. 335 — opis inwentarzowy: „Memoranda i noty wysłanników Kurlandii 1657–1704”. Akta luźne, spisane głównie w języku niemieckim, ale także po łacinie. Są to w większości kopie memorandumów, ekstraktów z innych dokumentów, not dyplomatycznych i responsów na nie.

Sondażowo przejrzone zostały także dokumenty z działu I i II serii *Diplomatica Polonica*, jednak potwierdziło się przypuszczenie, że spisane są w większości w języku szwedzkim.

*

Dokumenty dotyczące historii Polski znajdują się oczywiście nie tylko w serii *Diplomatica Polonica*, ale też w innych, takich jak *Muscovitica* czy *Turcica*. Przejrzane zostały następujące serie *Diplomatica*:

Muscovitica-Cosacica, zawierająca m.in. oryginalne listy Bohdana Chmielnickiego i Jana Wyhowskiego do królowej Krystyny, projekty traktatów, kopie listów hetmanów kozackich do chana krymskiego i paszy chocimskiego (vol. 1 — opis inwentarzowy: „Dokumenty dotyczące negocjacji pomiędzy Szwecją a Kozakami 1655–1719”). Listy od hetmanów kozackich do szwedzkiego domu królewskiego i dokumenty dotyczące Kozaków, 1654–1721; vol. 2 — opis inwentarzowy: „Listy Filipa Orlika do szwedzkiego domu królewskiego i urzędników kancelarii, 1711–1741”). Dominującym językiem jest łacina, ale pojawia się również polski i ruski. Jednostki te są w całości zeskanowane i udostępniane użytkownikom na komputerze w Riksarkivet, natomiast niedostępne online.

Turcica Moldavo-Valachica (vol. 1 — opis inwentarzowy: „Dokumenty dotyczące relacji pomiędzy Szwecją a Mołdawią i Wołoszczyzną 1598–1714”) — jest to niewielki zbiór luźnych dokumentów, częściowo oryginalnych, głównie w języku łacińskim, obejmujący przede wszystkim lata 50. i 60. XVII w. i zawierający głównie korespondencję dyplomatyczną i relacje.

Turcica Tatarica (vol. 1–2 — opis inwentarzowy: „Dokumenty dotyczące relacji pomiędzy Szwecją a Chanatem Krymskim: listy od szwedzkich posłów do króla i rady 1592–1713, listy od tatarskich chanów do króla i rady 1655–1742” oraz „Listy od Svena Lagerberga do króla i rady 1710–1711”) — dominują akta luźne w językach łacińskim, francuskim, niemieckim, polskim; często są to kopie bądź translacje. Druga jednostka (vol. 2) jest bardzo zniszczona, praktycznie niemożliwa do odczytania.

Turcica Transsylvanica (vol. 1–4, opis inwentarzowy mówi o dokumentach dotyczących relacji Szwecji z Siedmiogrodem, znajdują się tam głównie listy szwedzkich posłów von Sternbacha i Vellingka do króla i rady oraz listy Jerzego I i Jerzego II Rakoczycy, książąt siedmiogrodzkich) — spisane w językach łacińskim, niemieckim, francuskim, włoskim i innych; są to głównie akta luźne (kopie).

We wszystkich powyższych jednostkach znaleźć można dokumenty powiązane z wydarzeniami mającymi miejsce w Polsce, bądź jej bezpośrednio dotyczące, w pokaźnej liczbie przypadków spisane ponadto w języku polskim. Na części z tych jednostek znajdują się historyczne adnotacje szwedzkich archiwistów odsyłające do serii *Diplomatica Polonica*.

Warto wspomnieć, że w AGAD znajduje się kilkanaście szpul mikrofilmów pozyskanych z Riksarkivet kilkadziesiąt lat temu⁴ z serii *Diplomatica Polonica* (listy Jana Kocka, dokumenty dotyczące negocjacji z Gdańskiem 1567–1775; listy miast: Gdańska, Malborka, Torunia, Elbląga; listy Paula Pelsa — szwedzkiego agenta w Gdańsku z lat 1649–1655; materiały dotyczące stosunków polsko-szwedzkich w latach 1641–1660) a także z przejrzanych przez nas działów *Diplomatica-Turcica* (Moldavo-Valachica, Transylvanica) i *Diplomatica-Muscovitica* (Cosacica). Niestety ze względu na fakt, że nie są to akta spaginowane trudno jest określić z całą pewnością jaką część poszczególnych jednostek została zmikrofilmowana. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie były one zmikrofilmowane w całości i stanowią tylko znikomą część przejrzanych przez nas akt. Poza tym część mikrofilmów jest dostępna tylko w formie negatywu, a niektóre są w bardzo złym stanie (*Diplomatica Turcica-Transylvanica*).

⁴ Zob. <http://www.agad.archiwa.gov.pl/nauka/c02pol.xml> <dostęp:2012-05-10>.

Wydaje się, że pozyskanie kopii elektronicznych wybranych, ale kompletnych jednostek z zespołu *Diplomatica Polonica* będzie niezwykle pożyteczne dla polskich historyków. Dłuższe badania w Sztokholmie są bardzo utrudnione głównie ze względów finansowych, więc niewielu polskich historyków korzysta z zasobów Riksarkivet.

Pozyskanie kopii dokumentów znajdujących się w Riksarkivet w serii *Diplomatica-Polonica* znacznie poszerzyłoby bazę źródłową dostępną dla polskich badaczy zajmujących się historią przede wszystkim XVI–XVIII w. i uzupełniłoby dość skromny (w porównaniu z kolekcją Riksarkivet) zasób materiałów dotyczących stosunków polsko-szwedzkich znajdujących się w AGAD w zespole Archiwum Koronne Warszawskie, dział szwedzki, czy też w aktach rozproszonych w zespole Archiwum Radziwiłłów.

Inga Stembrowicz, Łukasz Truściński, Fond *Diplomatica Polonica* at the Holdings of Riksarkivet in Stockholm

Summary

Fond *Diplomatica Polonica* preserved at Riksarkivet (The National Archives of Sweden), consisting of 335 archival items (approx. 22 m) is little-known by Polish historians, although it contains very rich and diverse sources to the history of complicated relations between Poland and Sweden over the last few hundred years.

This fond is divided into six parts:

- I. Letters and archives of the Swedish diplomatic missions in Poland 1608–1795 (v.1–245).
- II. Records on Swedish agents/representatives in Gdańsk 1646–1703 (vol. 246–300).
- III. Various records on Polish-Swedish relations 1525–1795 (vol. 301–323).
- IV. Letters of the Polish royal family members 1591–1797 (vol. 324–327).
- V. Memorandum and notes of the Polish envoys of 1555–1795 (vol. 328).
- VI. Records on the relations between Sweden and the Polish fief of Courland and Prussia 1524–1804 (vol. 329–335).

Although the chronological scope mainly includes records from the 1520s to the early 19th century, there are also copies and extracts of documents of up to the 13th century. Most sources is primarily written in the following languages: Latin, German, French, except part 1 and 2 that are mostly in Swedish. It is worth noting that the series *Diplomatica Polonica* is only a small part of the whole fond *Diplomatica*, and records on the history of Polish are, amongst others, in a series of *Muscovitica-Cosacica*, *TURCIC Moldavo-Valachica*, *TURCIC-Tatarica*, *TURCIC-Transylvanica*. Part of the records from the fond *Diplomatica* (Riksarkivet) — mainly on the period of conflicts of 17th c. — is to be found on the microfilms at the Central Archives of Historical Records. Unfortunately, that microfilms were made in the 60. of 20th c. and some of them are illegible, and cover not the whole items but only some chosen parts. Because of the value of the records from the fond *Diplomatica Polonica* scans of this fond would undoubtedly facilitate scientific research for the Polish historians.

II. ARTYKUŁY I STUDIA

Jacek Krochmal

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

DUCHOWIEŃSTWO UNICKIE EPARCHII PRZEMYSKO-SAMBORSKIEJ W LATACH 1596–1609

Eparchia przemysko-samborska była najdalej na zachód wysuniętą diecezją metropolii kijowskiej. Jej terytorium, według różnych szacunków¹, zajmowało powierzchnię ponad 22 tys. km². Biorąc pod uwagę podział administracyjny Rzeczypospolitej, diecezja ta rozciągała się na terenach zachodniej części województwa ruskiego (ziemie przemyska i sanocka oraz zachodnie skrawki lwowskiej), południowo-zachodniego fragmentu województwa bełskiego (powiat lubaczowski), południowego skrawka województwa sandomierskiego (część powiatu pilzneńskiego), południowo-wschodniej części województwa krakowskiego (powiaty sądecki i biecki) oraz starostwa spiskiego. Południową granicę eparchii wyznaczała, ciągnąca się wzdłuż grzbietu Karpat, granica państwowa Rzeczypospolitej i Węgier. Na tym obszarze struktury Kościoła wschodniego funkcjonowały równolegle do struktur Kościoła łacińskiego, a więc przede wszystkim diecezji przemyskiej, a częściowo także krakowskiej i archidiecezji lwowskiej². Natomiast cerkwie położone na Spi-

¹ Obliczenia odnoszą się do ok. 1772 r., ale ówczesne terytorium eparchii nie zmieniło się w stosunku do stanu z końca XVI w. Bogumił Szady (*Geografia struktur religijnych i wyznaniowych w Koronie w II połowie XVIII wieku*, Lublin 2010, s. 51) ustalił, że eparchia przemysko-samborska zajmowała 22 222 km². Wcześniejsi badacze określali jej obszar na 23,6 tys. km² (L. Bienkowski, *Organizacja Kościoła Wschodniego w Polsce* [w:] *Kościół w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, *Wiek XVI–XVIII*, Kraków 1969, s. 864), a nawet 24,9 tys. km² (W. Kołbuk, *Kościół wschodnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej 1772–1914*, Lublin 1992, s. 56; tenże, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1998, s. 31–33, 43).

² L. Bienkowski, op. cit., s. 863–864; B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich 966–1939*, Lublin 1969–1972 (nadbitka z ABMK, t. 18–24, 1969–1972), s. 132, 148–150; W. Müller, *Organizacja terytorialna diecezji przemyskiej w okresie przedrozbiorowym (1375–1772)*, „*Nasza Przyszłość*”, t. 46, 1976, s. 31, mapa (wklejka po s. 40); M. Bendza, *Prawosławna diecezja przemyska w latach 1596–1681. Studium historyczno-kanoniczne*, Warszawa 1982, s. 95–107; A. Janeczek, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 37, 57; T. Śliwa, *Przemyska diecezja grekokatolicka w XVIII w. (do 1772 r.)* [w:] *Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, *Studia z dziejów grekokatolickiej diecezji przemyskiej*, red. S. Stępień,

szu leżały na terytorium, do którego pretensje rościli zarówno łaciński biskup krakowski, jak też arcybiskup ostrzyhomski³. Władyka przemyski używał podwójnej tytulatury, nazywając się biskupem przemyskim i samborskim. Tytulatura ta, z czasem jeszcze bardziej rozbudowana, odzwierciedlała zakres terytorialnej jurysdykcji biskupa oraz wskazywała miejsca jego rezydencji, którymi był sobór katedralny św. Jana (Iwana) Chrzciciela w Przemyślu oraz monaster Św. Spasa (Zbawiciela) pod Starym Samborem⁴.

Nie jest znana liczba cerkwi istniejących w eparchii przemysko-samborskiej u schyłku XVI w. Szacuje się, że w 1589 r. funkcjonowało ok. 800–850 cerkwi⁵. Obliczenia te oparte są na rejestrach podatkowych, w których nie odnotowywano wszystkich istniejących parochii. Autorzy sporządzanych w połowie XVII w. relacji o stanie diecezji przemyskiej mieli tendencję do przesadnego określania liczby parochii Kościoła wschodniego uważając, że było ich wówczas od 3 do 5 tys.⁶ O skali wyolbrzymienia tych danych świadczy informacja ze współczesnego źródła o charakterze skarbowym. W 1660 r. wybrano pobór z 500 cerkwi (bez rozróżnienia na unickie i prawosławne) położonych w ziemi przemyskiej, zajmującej około połowy obszaru całej eparchii⁷. Uznawane za wiarygodne relacje o stanie eparchii przemyskiej z 1694 r. informują, że było w niej wówczas 1120 parafii, w tym ponad

Przemyśl 1996, s. 79; W. Kołbuk, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej*, s. 31–33, 49; R. Czupryk, *Eparchia przemyska na pograniczu polsko-ruskim (XIV–XVIII w.)*. Rys historyczny, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 11, 2002, s. 90–91; B. Szady, op. cit., s. 31, 38–41, 50–51.

³ T. E. Modelski, *Spory o południowe granice diecezji krakowskiej od strony Spisza (w. XIII–XVIII)*, Zakopane 1928, s. 85–89; B. Kumor, *Granice*, s. 61–62; M. Bendza, op. cit., s. 105–106.

⁴ Zob. A. Kuczera, *Samborszczyzna. Ilustrowana monografia miasta Sambora i ekonomji samborskiej*, t. 1, Sambor 1935, s. 400–403; Л. Соневицький, *Український Єпископат Перемиської і Холмської Єпархії в XV–XVI ст.* *Episcopatus ukrainus eparchiae peremysliensis et cholmensis saec. XV–XVI*, Romae 1955, s. 55–56; L. Bieńkowski, op. cit., s. 796; T. M. Trajdos, *Biskupi prawosławni w monarchii Jagielly*, „*Nasza Przyszłość*”, t. 66, 1986, s. 118–119; T. Śliwa, op. cit., s. 79; J. Krochmal, F. Kiryk, *Stosunki wyznaniowe (1375–1500)* [w:] *Dzieje Przemyśla*, t. II (1340–1772), cz. 1, *U schyłku średniowiecza*, red. F. Kiryk, Przemyśl 2003, s. 188.

⁵ Z. Budzyński, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku. Stan. Rozmieszczenie. Struktura wyznaniowa i etniczna*, t. 1, Przemyśl-Rzeszów 1993, s. 74. Inni autorzy podają mniejszą liczbę cerkwi, zob. *Źródła dziejowe*, t. XVIII: A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 7, cz. 2, *Ziemie ruskie. Ruś Czerwona*, Warszawa 1903, s. 54, 56, 58, 60–61, 184; L. Bieńkowskiego, op. cit., s. 815–816; M. Bendza, op. cit., s. 101; A. Janeczek, op. cit., s. 59–60; Z. Budzyński, *Ścieżka cerkiewna ziemi przemyskiej w świetle rejestru poborowego z 1628 r.*, „*Rocznik Przemyski*”, t. 32, 1996, z. 1, Historia, s. 109–124; tenże, *Ścieżka cerkiewna ziemi sanockiej w świetle rejestrów poborowych z 1640 i 1655 r.*, „*Rocznik Przemyski*”, t. 34, 1998, z. 4, Historia, s. 49–55; T. Kempa, *Recepcja unii brzeskiej na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego i ziem ruskich Korony do połowy XVII wieku*, „*Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej*”, R. 3, 2005, s. 168.

⁶ Zob. F. Siarczyński, *Wiadomość historyczna i statystyczna o mieście Jarosławiu [...]*, Lwów 1826, s. 97; M. Harasiewicz, *Annales Ecclesiae Ruthenae gratiam et communionem cum s. Sede Romana habentis, ritumque Graeco-Slavicum observantis, cum singulari respectu ad dioeceses ruthenas Leopoliensem, Premisliensem et Chelmensensem*, Leopoli 1862, s. 303; *Litterae Episcoporum Historiam Ucrainae illustrantes (1600–1900)*, t. 2, ed. A. G. Welykyj, Romae 1973, nr 122, s. 189; *Litterae Basilianorum in terris Ucrainae et Bielarussiae*, t. 1, ed. A. G. Welykyj, Romae 1979, nr 29, s. 57–58; L. Bieńkowski, op. cit., s. 926; W. Müller, op. cit., s. 33; M. Bendza, op. cit., s. 99; T. Kempa, op. cit., s. 167–168.

⁷ AGZ, t. XXI, nr 179, s. 334.

800 unickich⁸. Ściślejszymi danymi dysponujemy dopiero dla roku 1772, kiedy w eparchii przemysko-samborskiej potwierdzono istnienie 1304 cerkwi parafialnych i filialnych oraz monasterów bazylikańskich⁹. Podsumowując te informacje i biorąc pod uwagę rozwój sieci parafialnej i fundacje nowych cerkwi, można przyjąć — z wyraźnym zastrzeżeniem, że jest to liczba bardzo przybliżona — iż w latach 1596–1609 na terenie eparchii przemysko-samborskiej istniało ok. 900 cerkwi prawosławnych i unickich.

Na synodzie w Brześciu w 1596 r. władca przemysko-samborski nie przystąpił do unii. Z tego powodu podległa mu eparchia stała się areną zmagani prawosławno-unickich. Tematyce tej w literaturze przedmiotu poświęcono wiele uwagi¹⁰, nadal słabo naświetlony jest jednak problem zakresu i zasięgu wprowadzania unii na szczeblu parafialnym, zwłaszcza zaś udziału duchowieństwa w tym procesie¹¹. Szczególną uwagę zwraca luka w historiografii dotycząca okresu, w którym eparchia przemysko-samborska pozbawiona była biskupa unickiego. Stan taki utrzymywał się od końca 1596 do 1609 r. Próba tymczasowego uregulowania sytuacji związanej z tym wakatem było powołanie przez Wawrzyńca Goślickiego, łacińskiego biskupa przemyskiego, w 1598 r. unity Erazma Dubieckiego¹² na wikariusza

⁸ VMPL, t. 3, nr 753, s. 747; *Acta S. C[ongregationis] de Propaganda Fide Ecclesiam Catholicam Ucrainae et Bielarussiae spectantia*, t. 2, ed. A. G. Welykyj, Romae 1954, nr 686, s. 126. Zob. M. Bendza, op. cit., s. 101–102; T. Śliwa, op. cit., s. 80.

⁹ Obliczenia własne na podstawie: APP, ABGK, sygn. 14, 16–39, 44, 46–49, 51–54, 65–68; A. Kuczera, op. cit., t. 1, s. 417; Z. Budzyński, *Ludność pogranicza*, t. 2, s. 67–423; W. Kolbuk, *Kościół wschodnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, s. 136, 256–590.

¹⁰ Por. M. Harasiewicz, *Annales*, s. 303, 308, 319–321, 331–334; J. Pelesz, *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom*, Bd 2, Wiedeń 1880, s. 118–123; A. Добрянский, *Исторія єпископовъ трехъ соединенныхъ епархій, перемышльској, самборској и саноцькој, отъ найдавнішихъ временъ до 1794 г.*, cz. 2, Lwów 1893, passim; A. Prochaska, *Z dziejów unii brzeskiej*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 10, 1896, s. 567–568, 573–577; tenże, *Władca Krupecki w walce z dyzunią*, „Przegląd Powszechny”, R. 35, 1918, t. 139–140, s. 731–752; tenże, *Z walki o tron władcy przemyski*, „Przegląd Powszechny”, R. 37, 1920, t. 147–148, s. 20–32; W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, oprac. J. Tazbir, Warszawa 2005, s. 246–266; A. Kuczera, op. cit., t. 1, s. 405–410; M. Bendza, op. cit., s. 108–233; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska obrządku wschodniego w okresie sporów prawosławno-unickich* [w:] *Polska-Ukraina*, t. 3, s. 39–50; J. Krochmal, *Unia w diecezji przemyskiej w XVII wieku* [w:] *Unia brzeska z perspektywy czterech stuleci*, red. J. S. Gajek, S. Nabywaniec, Lublin 1998, s. 149–153; tenże, *Unia kościelna w eparchii przemyskiej w latach 1596–1679*, „Premisla Christiana”, t. 7, 1997, s. 75–102; tenże, *Unia w eparchii przemysko-samborskiej za rządów władcy Atanazego Krupeckiego (1609–1652)* [w:] *Kościół. Społeczeństwo. Kultura. Prace ofiarowane Profesorowi Wiesławowi Müllerowi z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowej i dydaktycznej*, red. J. Drob, H. Łaskiewicz, A. Stasiak, B. Szady, C. Taracha, Lublin 2004, s. 117–131.

¹¹ Zagadnienie powstawania cerkwi unickich przed 1609 r. sygnalizowali Jerzy Czajkowski (*Cerkwie na Podkarpaciu w XVII do XIX w. (w świetle źródeł archiwalnych)* [w:] *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, cz. 2, red. J. Czajkowski, Sanok 1994, s. 15) i Jacek Krochmal (*Unia kościelna*, s. 76–77; tenże, *Unia w eparchii*, s. 119–120).

¹² F. Pawłowski, *Premisla sacra sive series et gesta episcoporum r. l. Praemisliensium. E fontibus domesticis et extraneis congressit [...]*, Cracoviae 1869, s. 341; J. Pelesz, op. cit., s. 119; A. Добрянский, op. cit., cz. 2, s. 5; A. Prochaska, *Z dziejów unii*, s. 568, 573, 575–577; W. Sarna, *Dzieje diecezji przemyskiej obrządku łac.*, cz. 1, *Episkopat przemyski o. ł.*, Przemyśl 1902, s. 216; M. Bendza, op. cit., s. 112–113. Por. K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*, Warszawa 1934, s. 371.

generalnego (*in spiritualibus*) dla Rusinów przyjmujących unię kościelną w „diecezji” sanockiej¹³. Opisując to wydarzenie Franciszek Pawłowski uznał, że powodem nominacji Dubieckiego było zamieszkiwanie w okolicach Sanoka licznych zwolenników unii¹⁴. Opinię tę skrytykowali Antoni Dobriański¹⁵ i Marian Bendza¹⁶. W swej argumentacji oparli się oni na relacji unickiego biskupa chełmskiego Jakuba Suszy, który w 1664 r. opisywał stosunki wyznaniowe zachodzące ponad pół wieku wcześniej w sąsiedniej diecezji¹⁷. Twierdzenia te są słabo udokumentowane, dlatego wymagają sprawdzenia. Ich weryfikacja będzie jednym z celów niniejszego artykułu. Ponadto podjęto w nim próbę wypełnienia luki w historiografii dotyczącej dziejów pierwszego etapu wprowadzania unii kościelnej w eparchii przemysko-samborskiej, szczególnie zaś ukazania składu osobowego duchowieństwa unickiego z lat 1596–1609. W tym kontekście sprawdzeniu poddana zostanie sugestia Tomasza Kempy o tym, że „stwierdzenie powtarzane w niektórych opracowaniach historycznych, iż Kościół unicki u swego zarania obejmował jedynie hierarchię bez wiernych, stanowi niewątpliwie zbyt daleko idące uproszczenie”¹⁸.

W literaturze przedmiotu funkcjonuje pogląd, że po unii brzeskiej na terenie eparchii przemyskiej „ze względu na skomplikowaną sytuację wyznaniową” nie sposób rozróżnić cerkwi prawosławnych od unickich¹⁹. Stwierdzenie to jest prawdziwe w odniesieniu do większości źródeł, w tym zwłaszcza o charakterze skarbowym. Cerkwie i popi, zarówno prawosławni, jak i unicy, w wielu przekazach są określani ogólnymi nazwami, uniemożliwiającymi identyfikację ich przynależności wyznaniowej. Kapłanów określano mianem „pop”²⁰, „pop de sinagoga”²¹, sama zaś cerkiew często była nazywana „sinagoga”²², „synagoga Ruthenica”²³ bądź „ecclesia

¹³ Odtąd termin „diecezja sanocka”, traktowany jako jeden z członów nazwy eparchii, zaczął pojawiać się w źródłach. Np. w 1612 r. władca Atanazy Krupecki skierował list pasterski do popów unickiej diecezji „przemyskiej, samborskiej i sanockiej”; por. ЦДІАЛ, f. 15, op. 1, sygn. 143, s. 557. Zapewne w wydarzeniach tych upatrywać należy źródła późniejszej złożonej nazwy diecezji przemyskiej, poszerzonej o człon „sanockiej”, która weszła do tytułatury Antoniego Winnickiego (1650–1679), prawosławnego władcy przemysko-sanocko-samborskiego. Zob. A. Kuczera, op. cit., t. 1, s. 402–403; Л. Соневицький, op. cit., s. 55–56; T. Śliwa, op. cit., s. 79.

¹⁴ F. Pawłowski, op. cit., s. 341. Zob. J. Pelesz, op. cit., t. 2, s. 119–120; W. Sarna, op. cit., s. 216.

¹⁵ A. Добрянский, op. cit., cz. 2, s. 5.

¹⁶ „Twierdzenie, iż powodem nominacji Dubieckiego na wikariusza generalnego było przyłączenie się licznych Rusinów w Ziemi Sanockiej do unii, zdaje się być całkowicie mylnym”. M. Bendza, op. cit., s. 112.

¹⁷ Susza napisał, że nowy biskup unicki Atanazy Krupecki (1609–1652) w swej diecezji „ne unicum quidem in suo Eppatu unitum inveniit”; zob. M. Harasiewicz, *Annales*, s. 319; J. Pelesz, op. cit., t. 2, s. 120; *Litterae Episcoporum*, t. 2, nr 181, s. 312.

¹⁸ T. Kempa, op. cit., s. 142.

¹⁹ Zob. *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. 1, cz. 1, *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Przemyśl-Rzeszów 1997, s. LV.

²⁰ Zob. *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, s. 155, 159, 160, 165; *Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe*, t. 2, cz. 1, *Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 roku*, wyd. Z. Budzyński, K. Przyboś, Przemyśl-Rzeszów 1998, s. 43, 45, 46, 47, 100.

²¹ Zob. *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, s. 5, 10, 18, 21, 159, 161.

²² AGAD, ASK, dz. I, sygn. 21, k. 520; *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, s. 16, 155, 163.

²³ *Rejestr złoczyńców grodu sanockiego 1554–1638*, wyd. O. Balzer, Lwów 1891, nr 88, s. 133 (1599 r.).

ritus graeci"²⁴. Mimo to ustalenie przynależności wyznaniowej cerkwi i obsługujących je kapłanów jest możliwe w oparciu o źródła o innej proveniencji. Poszczególnych popów można zidentyfikować jako prawosławnych bądź unitów na podstawie treści dokumentów nadania, cesji lub kupna popostwa. Dokumenty takie wystawiali właściciele dóbr z racji przysługującego im prawa ktitorstwa do obsadzania popostw²⁵. Niektóre z tych dokumentów zawierają wyraźne informacje o wyznaniu popa, zdarza się też, że warunkiem sprzedaży popostwa lub zatwierdzenia na nim dotychczasowego kapłana było zobowiązanie go do pozostawania w unii, podległości Kościołowi²⁶ oraz władcy lub metropolicie,

qui Unioni Ecclesiae Ruthenicae cum Ecclesiae Romana subscripsit in omnibus subiaceat sitque obediens²⁷.

Zapisy takie pozwalają na identyfikację, zarówno duchownych, jak też obsługiwanych przez nich cerkwi, jako unickich²⁸.

Mówiąc o duchowieństwie unickim, czyli duchowieństwie katolickim obrządku greckiego, kilka słów należy poświęcić terminologii używanej dla określenia kapłanów Kościoła wschodniego, z uwzględnieniem wszystkich szczebli hierarchii świeckiej i zakonnej. Początkowo terminologia określająca kapłanów unickich była taka sama, jak w odniesieniu do duchowieństwa prawosławnego. Z czasem, w miarę latynizacji Kościoła unickiego, zaczęto wprowadzać zapożyczenia wzorowane na nazewnictwie stosowanym wobec księży rzymskokatolickich. Wiązała się z tym zmiana znaczenia terminu pop. Nazwa ta z czasem nabrała pejoratywnego wydźwięku. Co zrozumiałe, na terenie eparchii najliczniejsi byli kapłani cerkwi parafialnych (parochialnych). W źródłach kapłani ci są określani jako: pop, świaszczennik, prezbiter, jerej, paroch, a także ojciec (*bat'ko*), batuszka, bohomodlca itp. W wielu cerkwiach rezydowało dwu lub więcej popów („współpopów”) jednocześnie. Zdarzało się też, że jeden pop obsługiwał dwie cerkwie. Z uwagi na zjawisko dziedziczenia popostw, przechodzących z ojca na syna (popowicza) lub zięcia, byli to zwykle członkowie bliskiej rodziny, tj. ojciec i syn, teść i zięć, a także bracia (rodzeni bądź stryjeczni). Posługa w wielu cerkwiach znajdowała się w rękach jednej

²⁴ Zob. APP, ABGK, sygn. 71D (1603 r.); AGZ, t. XX, nr 93, s. 136–137 (1611 r.).

²⁵ Ktitorstwo było charakterystyczne dla ustroju Kościoła wschodniego. Uprawnienia ktitora wynikały z praw własności dóbr, których pan był jednocześnie właścicielem świątyni położonej na ich terenie. Uważano że każdy właściciel ziemski powinien posiadać własną cerkiew. Prawo ktitorstwa przysługiwało więc fundatorowi świątyni i jego spadkobiercom. Na temat różnic między ktitorem a kolatorem oraz prawem prezenty i podawania, zob. K. Chodynicki, op. cit., s. 109–120.

²⁶ „ita tamen, ut sacrae Romanae Ecclesiae semper obediens sit”. AGAD, MK, sygn. 147, k. 81v–82 (Warszawa, 19 III 1601); „ita tamen ut unioni Ecclesiae Catholicae Romanae adhaereant et obediunt”. AGAD, MK, sygn. 150, k. 155 (Kraków, 20 X 1605); „ut unioni Ecclesiae Catholicae cum antistibus Ruthenic. factae firmiter adhereant et obedientes sint”. AGAD, MK, sygn. 150, k. 184 (Kraków, 7 I 1606).

²⁷ AGAD, MK, sygn. 147, k. 77v (Warszawa, 16 III 1601).

²⁸ W oparciu o tego rodzaju źródła podjęto próbę ustalenia zasięgu wprowadzania unii w eparchii przemysko-samborskiej u schyłku XVI i w XVII w., zob. J. Krochmal, *Unia w diecezji przemyskiej*, s. 151, 153; tenże, *Unia kościelna*, s. 76–77, 90, 95; tenże, *Unia w eparchii*, s. 120, 129.

rodziny („dynastii”) przez kilka pokoleń. W niektórych parafiach popów wspierali diakoni, stojący niżej w hierarchii kapłaństwa²⁹.

Na wyższym szczeblu hierarchii stali protopopi (namiestnicy), sprawujący zarząd nad protopopiami (namiestnictwami), będącymi odpowiednikami łacińskich dekanatów³⁰. W 1694 r. w eparchii przemysko-samborskiej było 31 takich jednostek administracji kościelnej, ale wiele z nich funkcjonowało już wcześniej³¹. Nie oznacza to jednak, że było 31 protopopów, bowiem jedna osoba mogła sprawować tę funkcję w kilku namiestnictwach jednocześnie³².

Organem pomocniczym biskupa, sprawującym najwyższą władzę administracyjną i sądowniczą w eparchii, był kryłos katedralny. Był to w pewnym sensie

²⁹ L. Bieńkowski, op. cit., s. 951–952; A. Markunas, T. Uczitiel, *Terminologia kościelna. Mały słownik opisowy polsko-ukraiński i ukraińsko-polski. Церковна термінологія. Малий тлумачний словник польсько-український та українсько-польський*, Poznań 1995, s. 14, 23, 68, 109, 119, 139, 141; M. Юрковський, *Староукраїнська сакральна термінологія (назви осіб)*, „Варшавські українознавчі записки”, z. 1, 1989, s. 76, 78, 79, 80.

³⁰ L. Bieńkowski, op. cit., s. 808–813, 916–917; A. Markunas, T. Uczitiel, op. cit., s. 73, 146; M. Юрковський, op. cit., s. 78.

³¹ Np. namiestnictwa przemyskie (wzmiankowane w latach 1393 i 1596), sanockie (1502), lubaczowskie (1538), drohobyckie i stryjskie (1578–1589), gródeckie (1592), jarosławskie, samborskie i skolskie (1596) oraz leskie (1615). AGAD, ASK, dz. I, sygn. 36, k. 253; APP, AmP, sygn. 833, s. 1; M. Harasiewicz, *Annales*, s. 228 (paginacja zdublowana); *Acta S. C. de Propaganda Fide*, nr 686, s. 126; *Documenta unionis Berestensis eiusque auctorum (1590–1600)*, ed. A. G. Welykyj, Romae 1970, nr 227, s. 338; M. Broniewski, *Ekthesis abo krótkie zebranie spraw, które się działy na partykularnym, to jest pomiastnym synodzie w Brześciu Litewskim*, oprac. J. Byliński, J. Długosz, Wrocław 1995, s. 40, 69; F. Pawłowski, op. cit., s. 341; J. Pelesz, op. cit., s. 119; A. Добрянський, op. cit., cz. 1, s. 19; cz. 2, s. 5; A. Prochaska, *Z dziejów unii*, s. 573, 575–577; Я. Ісаєвич, *Братства та їх роль в розвитку української культури XVI–XVIII ст.*, Київ 1966, s. 83; tenże, *Bractwa cerkiewne w dziejach przemyskich obrządku wschodniego w XVI–XVIII wieku* [w:] *Polska-Ukraina*, t. 3, s. 67–68; L. Bieńkowski, op. cit., s. 809; M. Bendza, op. cit., s. 102–105, 112–113; tenże, *Z dziejów prawosławnej kultury religijnej ziemi sanockiej*, „Rocznik Teologiczny”, R. 19, 1977, z. 1, s. 12; W. Sołtys, *Sanok jako miejsce kultu religijnego chrześcijan obrządku wschodniego (do 1939 r.)* [w:] *Lemkowie w historii i kulturze Karpat*, cz. 2, red. J. Czajkowski, Sanok 1994, s. 166; J. Krochmal, F. Kiryk, *Stosunki wyznaniowe*, s. 191; B. Lorens, *Bractwa cerkiewne w eparchii przemyskiej w XVII–XVIII wieku*, Rzeszów 2005, s. 51, 229; *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kapituły Greckokatolickiej w Przemyślu*, oprac. A. Kaszlej, Warszawa 2011, s. 65. Niekiedy namiestnicy nie rezydowali przy cerkwi będącej siedzibą namiestnictwa (protopopii), ale przy swojej cerkwi parafialnej. W 1526 r. namiestnik rezydował w „Ruskim Dubiecku” (AGAD, ASK, dz. I, sygn. 21, k. 520), z 1600 r. pochodzą zaś wzmianki o Iwanie, namiestniku (zapewne krośnieńskim) w Smolniku (*Regestr złoczyńców*, nr 93–94, s. 136, 138).

³² Za czasów biskupa Krupeckiego najwięcej funkcji skumulowali unicy kapłani z jego otoczenia, Dymitr Nehrebecki i Hrehory Paszewski. Pierwszy z nich był namiestnikiem i kryłoszaninem przemyskim (1614–1615) oraz namiestnikiem jarosławskim (1615) i kaznodzieją cerkwi w Lesku (1618–1619), drugi zaś był wikariuszem generalnym (1615), oficjałem sanockim, leskim (1615–1619) i przemyskim (1615–1620), kryłoszaninem przemyskim (1614–1623), namiestnikiem sanockim (1614–1623) i leskim (1615–1623), a ponadto kapelanem władzy (1616) oraz pisarzem „kapituły”, konsystorza i cerkwi katedralnej przemyskiej (1620–1623). ІЦІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 331, s. 970; f. 15, op. 1, sygn. 143, s. 471; APP, AmP, sygn. 586, s. 75, 97–102, 141–148, 159; sygn. 587, s. 1–2, 7–8, 11, 13, 17; sygn. 589, s. 17; sygn. 799, s. 3; sygn. 833, s. 1, 39, 41, 45, 49, 53, 58, 61, 65, 69, 73, 77; sygn. 875, s. 89–90; sygn. 1218, s. 1, 4; A. Fastnacht, *Dzieje Leska do 1772 roku*, Rzeszów 1988, s. 276, 295; *Akta miasta Przemyśla (1356–1389) 1402–1944 (1945–1983)*, oprac. J. Krochmal, t. 2, Przemyśl 2000, s. 300–304, 311.

odpowiednik łacińskiej kapituły katedralnej, obdarzonej dodatkowo kompetencjami konsystorza biskupiego³³. Podobieństwo to sprawiło, że w dokumentach pisanych w języku łacińskim, np. wychodzących z kancelarii królewskiej, na określenie instytucji cerkiewnych używano „terminologii katolickiej”. W dokumencie z 1603 r. król Zygmunt III mówiąc o krylosie przy prawosławnej katedrze przemyskiej, użył określenia kapituła („ecclesiae eius capitulo”)³⁴. W skład kryłosu wchodził kryłoszanie, którzy — w tym okresie — wywodzili się spośród duchowieństwa świeckiego. Byli oni jednocześnie parochami cerkwi położonych w stolicy diecezji (w tym na jej przedmieściach), a rzadziej w innych miejscowościach. Pracom kryłosu przewodził protopop, zwany też protojerejem albo protoprezbiterem. Mimo zbieżnej nazwy nie należy mylić go z protopopem stojącym na czele protopopii (namiestnictwa), a więc odpowiednika łacińskiego dziekana foralnego³⁵.

Zwierzchnikiem Kościoła lokalnego (eparchii) i duchownym mającym najwyższy stopień święceń kapłańskich w diecezji był biskup ordynariusz. Nazywano go następującymi określeniami: władyka, episkop bądź archijerej. W omawianym okresie biskupi w Kościele wschodnim wywodzili się z zakonu bazylianów. Władyka był nominowany przez króla, a następnie wyświęcany (w akcie chirotonii) przez metropolitę kijowskiego. Do pomocy w zarządzaniu diecezją, niekiedy jeszcze za życia biskupa ordynariusza, był nominowany i wyświęcany biskup koadiutor (pomocniczy) z prawem następstwa po śmierci władyki³⁶. W Kościele wschodnim znany był zwyczaj powoływania, na określony czas, namiestnika, który sprawował władzę w zastępstwie władyki na obszarze całej lub części eparchii. Namiestnika powoływał biskup lub kryłos katedralny. Mimo podobnej nazwy, nie można go mylić z namiestnikiem (protopopem), będącym odpowiednikiem łacińskiego dziekana foralnego. Namiestnik biskupi miał powierzony szeroki zakres władzy delegowanej przez ordynariusza, jego kompetencje były więc porównywalne z łacińskim wikariuszem i oficjałem generalnym³⁷.

Oprócz cerkwi parafialnych obsługiwanych przez duchowieństwo świeckie (diecezjalne) na terenie eparchii funkcjonowały męskie i żeńskie monasterie bazyliańskie. Zakonników tych, jako mnichów, nazywano monachami lub też, z powodu czarnego koloru habitu, czerńcami. Niekiedy na określenie mnichów-bazylianów, którzy przyjęli święcenia kapłańskie, używano terminów hieromonach lub jeromonach³⁸. Przełożonymi monasterów męskich byli ihumeni³⁹, którzy podlegali archimandrycie, jako zwierzchnikowi kilku monasterów. Analogiczne określenia były używane w stosunku do mniszek-bazylianek, nazywanych monachiniami bądź

³³ Zob. J. Pelesz, op. cit., t. 1, s. 399; О. Лотоцький, *Соборні крилоси на Україні та Білій Русі в XV–XVI вв.*, „Записки Наукового товариства імені Шевченка”, t. 9, 1896, s. 1–34; М. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 3, Lwów 1905, s. 283–284; L. Bieńkowski, op. cit., s. 805.

³⁴ APP, ABGK, sygn. 71D. Podobnie w dokumencie z 1604 r., zob. APP, AmP, sygn. 586, s. 25.

³⁵ L. Bieńkowski, op. cit., s. 805; A. Markunas, T. Uczitiel, op. cit., s. 12–13, 72–73, 108, 146; М. Юрковський, op. cit., s. 78–79.

³⁶ Л. Соневицький, op. cit., s. 54–55; A. Markunas, T. Uczitiel, op. cit., s. 12, 15, 27, 95, 108, 116, 122; М. Юрковський, op. cit., s. 76, 77, 79.

³⁷ L. Bieńkowski, op. cit., s. 807–808; zob. М. Юрковський, op. cit., s. 80.

³⁸ М. Юрковський, op. cit., s. 77–78, 80.

³⁹ Tamże, s. 77.

czernycami (черниця). Na czele monasteru żeńskiego stała ihumenia⁴⁰. W eparchii przemysko-samborskiej specjalną funkcję pełnił męski monaster bazyliński w Św. Spasie pod Starym Samborem. Był on traktowany jako druga świątynia diecezji, dlatego też pełnił funkcję katedry, przy której funkcjonował kryłos. W jego skład wchodził „kryłoszanie monasterscy Św. Spasa”, którymi byli zarówno bazylianie z miejscowego monasteru, jak też innych klasztorów z terenu eparchii⁴¹.

Przed wprowadzeniem unii kościelnej rządy w eparchii przemysko-samborskiej sprawował biskup Michał Kopysteński (1591–1609)⁴². Początkowo włączył się on w prace prowadzone przez zwolenników unii mające na celu zreformowanie Cerkwi⁴³, jednak ostatecznie nie wziął udziału w synodzie unijnym w Brześciu w 1596 r. Wraz z biskupem lwowskim Gedeonem Bałabanem pozostał przy prawosławiu, stając się jednym z ważniejszych przedstawicieli obozu zwalczającego unię. Na decyzję tę wpłynęło wiele czynników, w tym silne przywiązanie do prawosławia duchowieństwa, bractw cerkiewnych oraz szlachty i mieszczan ruskich z terenu eparchii przemyskiej.

Ogłoszenie unii kościelnej w Rzeczypospolitej nastąpiło 9 X 1596 r. na synodzie w Brześciu. Oponenty protestujący przeciwko zjednoczeniu Kościołów zostali odsądzeni od dostojenstw, pozbawieni funkcji kapłańskich i wyklęci przez metropolitę kijowskiego Michała Rahożę i biskupów, którzy przystąpili do unii kościelnej. Dnia 10 X 1596 r. metropolita wydał odezwę do duchownych i świeckich wyznawców Kościoła wschodniego, oznajmiając o złożeniu z urzędów duchownych i wyklęciu biskupów przemyskiego i lwowskiego wraz z ich pomocnikami, oraz tych archimandrytów, ihumenów, protopopów, popów i bazylianów, którzy odmówili przyjęcia unii. Zarzucono im nieposłuszeństwo wobec króla i metropolity, odmowę wzięcia udziału w synodzie unijnym i przyjęcia jego postanowień, naruszanie jurysdykcji terytorialnej innych biskupów a ponadto utrzymywanie kontaktów z „heretykami”. Ekskomunika nałożona na przeciwników unii pozbawiała ich godności kapłańskich, wiernym zaś — pod groźbą rozciągnięcia klątwy także na nich — zabraniała utrzymywania z nimi wszelkich kontaktów. Analogiczne sankcje ze strony prawosławnych spotkały metropolitę kijowskiego i biskupów przyjmujących unię, którzy decyzją antyunijnego synodu brzeskiego zostali ukarani za „nowe wymysły

⁴⁰ A. Markunas, T. Uczitiel, op. cit., s. 12, 32–33, 52, 108, 124–125, 160.

⁴¹ Zob. ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 327, s. 816 (1611 r.).

⁴² Czasami w literaturze nazwisko tego biskupa jest podawane w formie „Kopystyński”. Taką odmianę przyjął M. Rehowicz, *Kopystyński (Kopesteński) Mateusz* [w:] PSB, t. 14, s. 26–27. W artykule przyjęto formę nazwiska zgodną z zapisem źródłowym („Kopysteński”), bo tak podpisywał się sam władca, zob. AGAD, AZ, sygn. 677, s. 56; por. H. Pocię, *Antirresis abo apologia przeciwko Krzysztofowi Philaletowi, który niedawno wydał książki imieniem starożytniej Rusi religiję greckiej przeciw książkom o synodzie brzeskim, napisanym w Roku Pańskim 1597*, oprac. J. Byliński, J. Długosz, Wrocław 1997, s. 172, 174. W. A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 3, Dodatki, Warszawa 1852, s. 226. Najnowszy biogram Michała Kopysteńskiego opublikował Leonid Tymoszenko, który zestawiał i scharakteryzował w nim wcześniejszą literaturę poświęconą życiu i działalności władcy. Л. Тимошенко, *Перемишльський єпископ Михайло Копистенський (життя та діяльність)*, „Дрогобицький краєзнавчий збірник”, вип. 6, 2002, s. 175–196.

⁴³ A. Prochaska, *Z dziejów unii*, s. 541–542, 554–555; K. Chodynicki, op. cit., s. 279–280, 304; O. Halecki, *Od unii florenckiej do unii brzeskiej*, Lublin-Rzym 1997, t. 2, s. 275; Л. Тимошенко, op. cit., s. 189–190.

i apostazję”, to jest pozbawieni urzędów kościelnych, wykluczeni ze stanu kapłańskiego i wyklęci. Dekret prawosławnego synodu brzeskiego uprawomocnił Melecyc Pigas, patriarcha aleksandryjski (później konstantynopolitański), który 27 IV 1597 r. wysłał na Ruś okólniki zawiadamiające o złożeniu z urzędów hierarchów unickich oraz o powołaniu nowych egzarchów: biskupów Michała Kopysteńskiego i Gedeona Bałabana oraz księcia Konstantego Ostrogskiego⁴⁴. Jednak 5 VI 1597 r. klątwę patriarchy Pigasa unieważnił papież Klemens VIII, zdejmując ekskomunikę z duchownych i świeckich Rusinów przyjmujących unię⁴⁵.

W wyniku postanowień obydwu synodów i wzajemnego obłożenia się klątwami doszło do zaostrzenia sytuacji religijnej, radykalizacji postaw i eskalacji podziałów w Kościele wschodnim. Jeszcze kilka lat wcześniej, w okresie synodów i zjazdów poprzedzających unijny synod w Brześciu, na których poszukiwano dróg zmierzających do zreformowania Cerkwi, grupy stronników i przeciwników unii nie były zbyt wyraźnie skryształizowane, a wiele osób zmieniało poglądy na nią pod wpływem następujących po sobie wydarzeń. Dopiero zawarcie unii w Rzymie, a następnie jej ogłoszenie w Brześciu, oraz będące następstwem tych wydarzeń wystąpienia przedstawicieli obu stron konfliktu, zradykalizowały postawy, doprowadzając do rozłamu w Kościele „ruskim”.

Przyjęcie unii było momentem zwrotnym w stosunku władz Rzeczypospolitej do Kościoła prawosławnego. Utracił on, na rzecz Kościoła unickiego, swą pozycję prawną, metropolię i niemal całą hierarchię, nadal jednak był tolerowany przez króla i władze państwowe⁴⁶. Zygmunt III zezwalał na zakładanie bractw prawosławnych, nie sprzeciwiał się budowie cerkwi, potwierdzał stare i nadawał nowe przywileje⁴⁷, pozwalał prawosławnym na dochodzenie swych praw przed sądami⁴⁸, a wreszcie nie zdecydował się na siłowe usunięcie wyklętych i nieuznawanych władcyków prawosławnych, wstrzymując się z nominacjami biskupów przychylnych unii do czasu śmierci ich prawosławnych poprzedników. Na politykę tę miał wpływ fakt, że przy prawosławiu pozostali bardzo liczni wierni Kościoła wschodniego, w tym szlachta, stanowiąca poważną siłę polityczną w państwie⁴⁹. Połowiczne roz-

⁴⁴ AZR, t. 4, nr 108–109, s. 147–149; *Latopis hustyński* [w:] *Kroniki staroruskie*, wybór, wstęp i przypisy. F. Sielicki, Warszawa 1987, s. 261; M. Broniewski, *Ekthesis*, s. 66–67; J. Byliński, J. Długosz, *Wstęp* [w:] *Ekthesis*, s. 20; K. Chodynicki, op. cit., s. 333–335; O. Halecki, op. cit., t. 2, s. 253–254; L. Bieńkowski, op. cit., s. 839; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej*, Białystok 2001, s. 66.

⁴⁵ VMPL, t. 3, nr 199, s. 270–271; I. Szaraniewicz, *Patryjarchat wschodni wobec Kościoła ruskiego i Rzeczypospolitej polskiej z źródeł współczesnych*, Kraków 1879, s. 58.

⁴⁶ K. Chodynicki, op. cit., s. 338; O. Halecki, op. cit., t. 2, s. 276, 299; L. Ćwikła, *Polityka władz państwowych wobec Kościoła prawosławnego i ludności prawosławnej w Królestwie Polskim, Wielkim Księstwie Litewskim oraz Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1344–1795*, Lublin 2006, s. 154.

⁴⁷ Np. w 1603 r. potwierdził przywilej króla Zygmunta Augusta nadający sołectwo we wsi Szechynie w starostwie przemyskim prawosławnej katedrze przemyskiej („ecclesiae ritus Graeci Sancti Joannes Baptistae in civitate nostra Premisliense annectimus”), następnie oddając te dochody obecnemu władcy (nazwisko Kopysteńskiego nie zostało jednak wymienione) i jego kryloszanom („ecclesiae eius capitulo”). APP, ABGK, sygn. 71D (Kraków, 1 III 1603).

⁴⁸ AZR, t. IV, nr 128, s. 182–183; K. Chodynicki, op. cit., s. 336–337; L. Ćwikła, op. cit., s. 155.

⁴⁹ Wyrazem niepokoju Zygmunta III o stan państwa podczas jego pobytu w Szwecji był „List przystąpienia do zgody z Kościołem Rzymskim Religiję Graecką” (Warszawa, 19 V 1598), w którym król nakazał obydwu stronom konfliktu, prawosławnym i unitom, powstrzymanie się

wiązanie problemu Kościoła wschodniego spowodowało narastanie „wewnątrzruskiego” konfliktu prawosławno-unickiego. Z obu stron dopuszczano się gwałtów, przejawiających się zajmowaniem siłą cerkwi i dóbr cerkiewnych oraz przemocą wobec kapłanów, co w eparchii przemysko-samborskiej nasiliło się po roku 1609. Spory prawosławno-unickie były elementem szerszego konfliktu wyznaniowego, bowiem po stronie unitów (katolików obrządku greckiego) zaangażowali się łacinnicy (katolicy obrządku rzymskiego), z drugiej zaś strony wytworzył się sojusz protestancko-prawosławny⁵⁰. Sprawa unii stawała się coraz bardziej istotnym problemem, już nie tylko wyznaniowym, ale także politycznym, wykraczającym poza tereny zamieszkiwane przez prawosławnych i unitów. Książę Konstanty Ostrogski, uważający się za protektora prawosławia, zachęcał dyzunitów do podnoszenia spraw wyznaniowych na sejmikach. Do biskupa Kopysteńskiego zaapelował o zbieranie wszelkich skarg o krzywdach doznawanych przez prawosławnych od unitów oraz wpisywanie ich do akt sejmikowych i miejskich⁵¹. Spory prawosławno-unickie zaczęły być przedmiotem obrad sejmików i sejmów⁵², były ważnym tematem politycznym podczas rokoshu sandomierskiego⁵³, a wkrótce nabrały wymiaru międzynarodowego. Prawosławni obywatele Rzeczypospolitej, w tym biskup przemyski, informowali poddanych obcych władców, patriarchów konstantynopolitańskiego i aleksandryjskiego⁵⁴ oraz moskiewskiego⁵⁵, o sytuacji wyznaniowej w Polsce, zabiegali o reaktywowanie hierarchii prawosławnej oraz obronę swego wyznania, co w przyszłości spowodowało bardzo poważne konsekwencje polityczne dla państwa polskiego.

Król Zygmunt III był zwolennikiem unii kościelnej, czemu dał wyraz w wielu dokumentach. W uniwersale skierowanym 15 XII 1596 r. do duchowieństwa i świeckich prawosławnych król ustosunkował się do nowej sytuacji wyznaniowej w państwie. Wyrażając poparcie dla unii i radość z ponownego zjednoczenia

od przemocy i wszelkich działań skierowanych przeciwko drugiej stronie na czas do przyszłego sejmu. AGAD, MK, sygn. 142, k. 111–111v.

⁵⁰ Por. T. Kempa, *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007, s. 57–377.

⁵¹ K. Chodynicki, op. cit., s. 336, 360.

⁵² Zob. AGAD, AR, dz. II, sygn. 377, 4 (Wisznia, 27 I 1598); AGZ, t. XX, nr 59, s. 100 (1597 r.); П. Жукович, *Сеймовая борьба православного западнорусского дворянства с церковной унией (до 1609 г.)*, S. Peterburg 1901, s. 112, 355, 398, 489; K. Chodynicki, op. cit., s. 356–368, 376–394, 397–399; T. Kempa, *Recepcja unii brzeskiej*, s. 161–165.

⁵³ Władysław Kopysteński 1 VI 1606 r. wystosował list do szlachty zgromadzonej na zjeździe pod Lublinem, w którym uskarżał się na krzywdy doznawane przez prawosławnych w eparchii przemyskiej oraz prosił o to, „abym ja z duchowieństwem moim i z rzeczą pospolitą Religiję Greckiej przy starodawnych nabożeństwach i wolnościach całe zachowany był”. W. A. Maciejowski, op. cit., t. 3, Dodatki, s. 225; zob. M. Bendza, op. cit., s. 116–117; T. Kempa, *Wobec kontrreformacji*, s. 224.

⁵⁴ Zob. I. Szaraniewicz, op. cit., s. 54, 57–59, 79–83.

⁵⁵ W 1604 r. o odstąpieniu Dymitra Samozwańca od prawosławia poinformowali patriarche moskiewskiego biskupi przemyski Michał Kopysteński i lwowski Gedeon Bałaban. Zob. В. Тимошукъ, *Поляки въ Россіи въ 1606–1608 гг.* „Русская старина”, R. 30, 1899, s. 425; В. Ульяновский, *„Сакральний мир” Лжедмитрія I в контексте русскої, української і польської систем релігійозності* [w:] *Україна та Росія. Проблеми політичних і соціокультурних відносин. Збірник наукових праць*, ред. В. А. Смолій, Київ 2003, s. 377.

Kościół, zawiadamiał o ekskomunice nałożonej przez metropolitę i synod unijny na biskupów prawosławnych i ich stronników, nakazując wszystkim urzędnikom upowszechniać swój uniwersał⁵⁶. Mimo to większość duchowieństwa, bractwa oraz wierni prawosławni z terenu eparchii przemysko-samborskiej nadal uznawali biskupa Michała Kopysteńskiego, który aż do śmierci na początku 1609 r.⁵⁷ zachował katedrę i dobra należące do biskupstwa. Wobec przystąpienia do unii przez pozostałych biskupów prawosławnych (poza lwowskim), Kopysteński korzystając z uprawnień egzarchy⁵⁸ zaczął przejmować ich obowiązki, wyświęcając prawosławnych popów z innych eparchii. Praktyki te wywołały reakcję króla, który w dokumencie z 22 III 1599 r. zakazał Kopysteńskiemu i Bałabanowi wyświęcania kapłanów i sprawowania funkcji biskupich zarówno w swych „byłych” diecezjach, jak też w eparchiach podległych innym biskupom⁵⁹. Władcy przemyski i lwowski nie podporządkowali się nakazowi króla⁶⁰, nie chcąc pozostawiać wiernych prawosławnych bez opieki duszpasterskiej i pozbawiać ich dostępu do sakramentów. Warto dodać, że nadanie Kopysteńskiemu godności egzarchy i związane z tym rozszerzenie jego kompetencji poza granice eparchii przemysko-samborskiej było przełomowym wydarzeniem w dziejach diecezji przemyskiej. Od tej pory przestała być ona traktowana jako peryferyjna eparchia metropolii kijowskiej, stając się jedną z najważniejszych diecezji Kościoła wschodniego w Rzeczypospolitej. Biskup przemyski zaczął być uważany za ważnego członka episkopatu ruskiego. Ze zmiany tego statusu w przyszłości korzystali zarówno prawosławni, jak i unicy biskupi przemyscy, spośród których trzech zostało metropolitami kijowskimi⁶¹.

Zastanawiające jest milczenie źródeł na temat sytuacji religijnej w eparchii przemysko-samborskiej przez okres półtora roku po rozłamie dokonany w Kościele wschodnim. W Przemyśle obok siebie rezydowali biskup łaciński Wawrzyniec Gościński oraz ekskomunikowany przez metropolitę kijowskiego i unicki synod

⁵⁶ AZR, t. IV, nr 114, s. 154–157; M. Harasiewicz, op. cit., s. 234–240; K. Chodynicki, op. cit., s. 336; O. Halecki, op. cit., t. 2, s. 276.

⁵⁷ W literaturze funkcjonuje pogląd, że Kopysteński zmarł w 1610 r. Zob. J. Pelesz, op. cit., s. 117, 120; A. Добрянський, op. cit., cz. 2, s. 6; Л. Соневицький, op. cit., s. 98; M. Rechowicz, op. cit., s. 27. Sam Dobriański nie zauważył, że przytoczył wpis do akt grodzkich przemyskich z 6 VI 1609 r., w którym jest mowa o zmarłym już biskupie Kopysteńskim (A. Добрянський, op. cit., cz. 2, s. XV). Podobnych nieścisłości nie ustrzegł się M. Bendza, określając daty rządów Kopysteńskiego na lata 1591–1610, a następnie dowodząc, że biskup zmarł „przed 30 maja 1609 r.” (M. Bendza, op. cit., s. 108, 118–119). W rzeczywistości biskup Kopysteński zmarł przed 5 III 1609 r., co umożliwiło wydanie 15 IX 1609 r. nominacji królewskiej dla kolejnego biskupa przemyskiego i samborskiego, którym został unita Atanazy Krupecki. Zob. Л. Тимошенко, op. cit., s. 191–192.

⁵⁸ J. Byliński, J. Długosz, *Wstęp* [w:] *Ekthesis*, s. 20.

⁵⁹ M. Harasiewicz, op. cit., s. 240–241; A. Добрянський, op. cit., cz. 2, s. 5, 10; K. Chodynicki, op. cit., s. 272, 388.

⁶⁰ Np. w 1607 r. biskup Kopysteński zezwolił na założenie bractwa cerkiewnego we wsi Biała w eparchii chełmsko-belskiej. Л. Тимошенко, op. cit., s. 188.

⁶¹ Prawosławnymi metropolitami kijowskimi byli Izajasz Kopyński (1631–1633; biskup przemyski w latach 1620–1631) oraz Antoni Winnicki 1663–1679; biskup przemyski w latach 1650–1679), unickim metropolitą kijowskim był zaś Jerzy Winnicki (1710–1713; biskup przemyski w latach 1700–1713). Л. Соневицький, op. cit., s. 52; Д. Блажейовський, *Ієрархія Київської Церкви (861–1996)*, Львів 1996, s. 226, 273.

brzeski, władca Michał Kopysteński. Znany z tolerancyjnych poglądów⁶² Goślicki początkowo spokojnie obserwował rozwój wydarzeń. Zareagował dopiero⁶³ w połowie 1598 r. Z tego roku pochodzą też pierwsze informacje o duchowieństwie unickim. Wydaje się, że reakcję Goślickiego wywołały skutki agresywnej działalności Kopysteńskiego, nakładającego klątwy kościelne na kapłanów przyjmujących unię. Sytuacja religijna w diecezji zaczęła się zaostrzać. W maju 1598 r. prawosławni mieszczenie sanoccy zabrali dochody cerkiewne wyklętemu za przejście na unię świąszczennikowi i namiestnikowi (protopopowi) sanockiemu Erazmowi Dubieckiemu, a dodatkowo zaczęli nazywać go Lachem⁶⁴. Reakcja ta ukazuje, że ówczesne wybory wyznaniowe były traktowane jako deklaracja świadomości narodowej, skąd już blisko do oskarżeń o „zdradę narodową”⁶⁵. Rusini przyjmujący unię byli pozbawieni biskupa. Z powodu znacznej odległości nie mogli oczekiwać opieki metropolity kijowskiego, pozostała im zatem możliwość zwrócenia się o protekcję do przemyskiego biskupa łacińskiego. W tej sytuacji 22 VI 1598 r. Goślicki ogłosił w diecezji przemyskiej fakt zawarcia unii kościelnej oraz obłożenia prawosławnego władcy Kopysteńskiego ekskomuniką przez unickiego metropolitę Michała Rahożę. Uczynił to „jako starszy w diecezji przemyskiej biskup”, to jest „jako biskup zwierzchny, pasterz Kościoła w ziemi i diecezji przemyskiej zjednoczonego i już na ten czas jednego”⁶⁶. W słowach tych uwidoczniło się przekonanie o prymacie biskupa łacińskiego nad innymi hierarchami rezydującymi na terenie diecezji. Wynikało z tego poczucie obowiązku objęcia opieką ludności ruskiej pozbawionej zwierzchnictwa kościelnego⁶⁷. Wobec nowej sytuacji prawno-religijnej Goślicki uznał, iż Rusini przyjmujący unię, nie mając biskupa unickiego, jako katolicy obrządku greckiego powinni podlegać władzy biskupa łacińskiego sprawowanej za pośrednictwem namiestników oraz wikariusza *in spiritualibus*. Dlatego w liście skierowanym 22 VI 1598 r. do duchowieństwa ruskiego Goślicki przypomniał o zakazie uznawania władzy ekskomunikowanego biskupa Kopysteńskiego aż do czasu jego „nawrócenia się”. Równocześnie Goślicki mianował Erazma Dubieckiego namiestnikiem dla unitów w „diecezji” sanockiej, zapowiadając też nominacje kolejnych namiestników dla innych rejonów eparchii.

Damy potem i do innych kościołów diecezji naszej przemyskiej namiestniki i kapłany, o których cnocie i godności się wywiadywać będziemy⁶⁸.

Treść tego dokumentu biskup powtórzył w kolejnym akcie, wydanym 1 IX 1598 r. Co istotne, nominacja Dubieckiego została poprzedzona swoistym egzaminem, polegającym na sprawdzeniu jego wiedzy i znajomości zasad wiary. Biskup docenił także zdolności przywódcze namiestnika sanockiego, który deklarację

⁶² Por. D. Maniewska, *Goślicki Wawrzyniec* [w:] PSB, t. 8, s. 380.

⁶³ W drugim ośrodku prawosławia — Lwowie — publiczne ogłoszenie listu metropolity Rahoży o wyklęciu władcy Balabana i Kopysteńskiego, poprzez wpisanie go do ksiąg grodzkich, nastąpiło już 29 X 1596 r. A. Prochaska, *Z dziejów unii*, s. 567–568.

⁶⁴ „Polonum alias Lachem esse dicunt”; cyt. za: A. Prochaska, op. cit., s. 568.

⁶⁵ J. Isajewicz, *Bractwa*, s. 69.

⁶⁶ Cyt. za: A. Prochaska, *Z dziejów unii*, s. 575–576.

⁶⁷ „A iż opieka i dozór zakonu Bożego także też i tych dusz opieszalnych na nas przyjść musiała”; cyt. za: A. Prochaska, op. cit., s. 575.

⁶⁸ Cyt. za: A. Prochaska, op. cit., s. 575.

przystąpienia do unii złożył przed nim „swym i drugich wiele innych duchownych imieniem”⁶⁹. Nie bez znaczenia był też sygnał dany duchowieństwu prawosławnemu. Nominacja Dubieckiego na zajmowane już wcześniej stanowisko namiestnika sanockiego świadczyła o gotowości biskupa do zatwierdzania duchownych przechodzących na unię na ich dotychczasowych funkcjach.

Po nabraniu większego zaufania do Dubieckiego, 10 IX 1598 r. Goślicki mianował go wikariuszem generalnym *in spiritualibus* dla unitów w „diecezji” sanockiej⁷⁰. Nominacja ta miała na celu zbudowanie struktury hierarchicznej i objęcie nadzorem działających tam popów unickich, a ponadto roztoczenie opieki duszpasterskiej nad ludnością ruską oraz przecięcie więzów łączących tamtejszych Rusinów z przebywającym w Przemyślu prawosławnym władzą Kopysteńskim⁷¹. Znamienne jednak, że Goślicki mianował wikariusza generalnego tylko dla Rusinów z „diecezji” sanockiej, nie zaś dla całej eparchii przemysko-samborskiej. Powodem tego było zapewne to, że Dubiecki już wcześniej znany był na tym terenie jako prawosławny namiestnik sanocki. Jego jurysdykcja ograniczała się do namiestnictwa sanockiego, prawdopodobnie poszerzonego o sąsiednie namiestnictwa położone w ziemi sanockiej⁷², nie obejmowała zaś ziemi przemyskiej, a zwłaszcza Przemyśla i Samborszczyzny, w których rezydował władca Kopysteński⁷³. Taki podział terytorialno-kompetencyjny można tłumaczyć względami praktycznymi i osobistymi. Dubiecki, jako niedawny podwładny Kopysteńskiego, nie mógł być dla niego równorzędnym partnerem, dlatego — skoro nie zachowały się informacje o wikariuszu generalnym dla pozostałej części diecezji — opiekę nad unitami zamieszkującymi ziemię przemyską najprawdopodobniej sprawował bezpośrednio przemyski biskup łaciński. Nie wiadomo, jak długo trwały rządy Dubieckiego jako wikariusza generalnego, w założeniu jednak został on powołany na okres do czasu nominacji biskupa unickiego. Kolejna wzmianka o wikariuszu generalnym — już unickiego władcy Krupeckiego — pochodzi z 1615 r.⁷⁴

Uregulowanie statusu unitów, będące konsekwencją nominacji wikariusza *in spiritualibus* oraz objęcie Rusinów opieką przez biskupa łacińskiego spowodowały, że gwałtownemu zahamowaniu uległa akcja tzw. kradzieży dusz przez łacinników. Było to wcześniej ważnym źródłem konfliktów katolicko-prawosławnych. O ile w latach 1592–1598 w katedrze łacińskiej w Przemyślu miały miejsce 24 chrzty Rusinów w obrządku łacińskim, to w następnym okresie (1599–1609), to jest od powołania wikariusza generalnego dla unitów do nominacji pierwszego unickiego biskupa przemyskiego, odnotowano już tylko jeden taki przypadek⁷⁵.

⁶⁹ Cyt. za: A. Prochaska, *op. cit.*, s. 573.

⁷⁰ Tamże, s. 576.

⁷¹ S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska*, s. 40.

⁷² „Erazmij kapłan i namiestnik sanocki i ruskich cerkwi do tegoż powiatu należących dozorca”. A. Prochaska, *Z dziejów unit*, s. 573, 575–577. Z przytoczonej terminologii (a także problemów kadrowych Kościoła unickiego) można wnioskować, że jurysdykcja Dubieckiego rozciągała się na namiestnictwa całej ziemi sanockiej.

⁷³ Myli się Antoni Mironowicz (*op. cit.*, s. 69) pisząc, że biskup Goślicki spowodował przekazanie Dubieckiemu dóbr ekskomunikowanego władcy Kopysteńskiego, ten bowiem nadal był w ich posiadaniu.

⁷⁴ Był nim Hrehory Paszewski. APP, AmP, sygn. 799, s. 3.

⁷⁵ Zob. Z. Budzyński, *Ludność parafii przemyskiej obrządku łacińskiego w świetle rejestrów metrykalnych z lat 1592–1635. Struktura demograficzna*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, t. 6–7, 1989, s. 99, 111–112.

Z punktu widzenia prawosławnych przebieg i sposoby wprowadzania unii były gwałtowne, podstępne i krzywdzące dla dyzunitów. Biskup Kopysteński głównego inspiratora sukcesów unii upatrywał w Hipacym Pociuju, „który się mianuje być metropolithem kijewskim”. W wyniku jego polityki powstają

gwałty na sumnienia nasze — że po władcy wzmarnym ktoby posłuszeństwa Kościoła zachodniego być nie chciał, przywileju na władztwo ani władztwa na ostatek i popowstwa popom nie dają. A ktoby się też obrał i lekkej osoby człowiek dla požądania dostojenstwa i majątności przyjął posłuszeństwo tego Xiędza metropolity, tedy ci otrzymawają to, czego godni dostąpić nie mogą —. Wiele też zacnych panów tenże Jego Mość Xiądz Metropolit do tego przywiódł, że popów swoich w władztwie moim gwałtem i musem do posłuszeństwa tegoż X. Metropolity przywiedli. Cerkwi też Boże pieczętuje i zabrania chwałę Bożą wedle starego zwyczaju Cerkwi świętej odprawować, skąd wielki a nigdy niesłychany rozruch i niemilość między krześcijany urosła. Zaczyn krzyk, płacz ludzi dla wiary uciśnionych —. Do władztwa też mego takowych osób nasyla, którzy wielkie zamieszanie i nienawiść między ludźmi duchownymi i świeckimi, tudzież przeszkodę władzy mej duchownej czynić nieprzestają i siła inszego okrucieństwa przez tegoż to Xiędza Metropolite nie na jednym miejscu dzieje się⁷⁶.

Przedstawiony opis wydaje się być przejawiony. Wprowadzanie unii w eparchii przemysko-samborskiej następowało bardzo powoli. Idąc za przykładem postępowania króla wobec nieprzychylnych unii władcyków, ktitorzy nie wprowadzali siłą zmian w obsadzie popostw położonych w swych dobrach. Starali się raczej korzystać ze sposobności osadzenia unity z chwilą powstania wakatu lub po uzyskaniu deklaracji dotychczasowego świąszczennika prawosławnego o chęci przystąpienia do unii. Sytuacja ta sprawiła, że niektórzy popi prawosławni — zachęceni przez przychylnych unii miejscowych ktitorów — zaczęli zmieniać wyznanie i wraz ze swymi parafianami przystępować do unii. Miało to miejsce zarówno we wsiach szlacheckich należących do zwolenników unii kościelnej, jak też we włościach królewskich, co następowało na skutek zaleceń króla⁷⁷. Warto zaznaczyć, że polecenia Zygmunta III dotyczące spraw religijnych mogły dotyczyć tylko dóbr królewskich, w dobrach szlacheckich zależały zaś od woli poszczególnych właścicieli. W tym aspekcie obowiązywała więc zasada *cuius regio, eius religio*⁷⁸.

Rodzi się tu pytanie, na ile przyjęcie unii przez popa prawosławnego lub przyjęcie do cerkwi nowego popa unickiego pociągało za sobą zmianę wyznania parafian? Zjawiska te nie zawsze przebiegały automatycznie. O ile w parafiach wiejskich decydująca była wola ktitora — pana dóbr, zgodnie z zasadą *cuius regio, eius religio*, to inaczej sytuacja ta wyglądała w miastach, w których silną pozycję miały bractwa cerkiewne. Rusini zamieszkujący miasta i ich przedmieścia mieli dodatkową możliwość wyboru wyznania, także w przypadkach gdy pop z ich cerkwi

⁷⁶ Cyt. za: W. A. Maciejowski, op. cit., t. 3, Dodatki, s. 223–225.

⁷⁷ J. Krochmal, *Unia kościelna*, s. 76–77.

⁷⁸ W dokumencie z 2 VIII 1595 r., dotyczącym egzekucji ustaw sejmowych, Zygmunt III wyraził obawy o możliwość ich skutecznego przeprowadzenia: „Co do tego, aby monastery i cerkwie ruskie na kościoły obracane nie były, tego w dobrach naszych królewskich zakazujemy, lecz w majątnościach szlacheckich uczynić tego nie możemy”. I. Szaraniewicz, *Rzut oka na beneficja Kościoła Ruskiego za czasów Rzeczypospolitej Polskiej pod względem historii, przede wszystkim o stosunku świeckiego duchowieństwa ruskiego w Galicji do ziemi w tym okresie*, Lwów 1875, s. 25.

parafialnej zmienił wyznanie. Wówczas mogli korzystać z posługi duszpasterskiej i sakramentalnej u popa z sąsiedniej, pobliskiej cerkwi⁷⁹.

Z okresu bezpośrednio poprzedzającego zawarcie unii kościelnej znani są stosunkowo liczni popi⁸⁰, by wymienić: Teodora z Zatwarnicy (1588)⁸¹, Jacka z Tarnawy (1588) i jego brata Hryhorego z Olchowy (1590)⁸², Pawła z Przedmieścia Babickiego (1593)⁸³, braci Ihnata i Wasyla z cerkwi w Żukotyniu (1593)⁸⁴, czy Iwana Hussakowicza, popowicza z Modrycza, który 1 V 1596 r. otrzymał popostwo we wsi Solec w starostwie drohobyckim⁸⁵. Wymienieni popi znani są z dokumentów sprzedaży lub cesji popostw, dlatego można przyjąć, że większość z nich pełniła swą posługę kapłańską także po 1596 r., jak było to w przypadku Stecza (Stefana) Rozenka z cerkwi w Pielni, wzmiankowanego w 1595 i 1600 r.⁸⁶ Ponadto znani są kapłani z Gródka: Iwan, pop z cerkwi Zwiastowania NMP i namiestnik gródecki (1591–1593)⁸⁷, pop Paweł (1592)⁸⁸ oraz namiestnik gródecki Hryhorij Popielowski (1593)⁸⁹, a także diakon katedry przemyskiej Dymitr Ihnatowicz (1592)⁹⁰. W odniesieniu do wymienionych kapłanów na obecnym etapie badań nie dysponujemy informacjami o tym, czy po 1596 r. pozostali przy prawosławiu, czy też przyjęli unię i przeszli na katolicyzm obrządku greckiego. Jak się wydaje, decyzje o wyborze wyznania nie zależały tylko od samych popów, ale często były narzucane przez właścicieli dóbr na terenie których znajdowały się poszczególne popostwa.

Pierwsze potwierdzone źródłowo informacje o popach unickich pochodzą z okresu rządów unickiego wikariusza *in spiritualibus* Erazma Dubieckiego.

⁷⁹ Zob. J. Krochmal, *Przemyskie testamenty staropolskie*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. 6, 1989, s. 143.

⁸⁰ Źródła nie zawsze podają imię popa, choć niekiedy jego sprawie poświęcają sporo miejsca. Tak było w przypadku listu władzy Kopysteńskiego do Jana Zamoyskiego, w którym biskup wstawił się za poddaną kanclerza ze wsi Dziewczy Potok w kluczu krzeszowskim ordynacji zamojskiej. Popadła ta była wówczas wdową. Po śmierci męża na popostwo sprowadziła swego brata, co zatwierdził władca. Mimo to popostwo w Dziewczym Potoku objął przemocą inny pop z sąsiedztwa (zapewne z Kulna). Niestety, w swym liście władca nie podał imienia żadnej z wymienionych w nim osób. AGAD, AZ, sygn. 677, s. 55–56 (Przemyśl, 28 IV 1594).

⁸¹ I. Szaraniewicz, *Rzut oka na beneficja*, s. 15.

⁸² Byli oni synami Jurka Radyczki, popa z Tarnawy, zmarłego przed 7 I 1590 r. APP, ABGK, sygn. 62D (Zagórz, 18 X 1588); sygn. 63D (Zagórz, 18 X 1588); sygn. 64D (Zagórz, 7 I 1590); J. Czajkowski, *Cerkwie na Podkarpaciu*, s. 22, 37–38.

⁸³ APP, ABGK, sygn. 66D (Bachów, 12 III 1593).

⁸⁴ Popostwo odziedziczyli na mocy cesji dokonanej przez ich ojca, popa Lechnę. APP, ABGK, sygn. 67D (Warszawa, 9 VI 1593).

⁸⁵ AGAD, MK, sygn. 140, k. 153v–154 (Warszawa, 1 V 1596).

⁸⁶ Popostwo we wsi Pielnia Dolna i Górna otrzymał 21 VIII 1595 r. Dokument na popostwo obla-
tował w księgach grodzkich sanockich 4 II 1600 r. ЦДІАЛ, f. 15, op. 1, sygn. 50, s. 620–621;
I. Szaraniewicz, op. cit., s. 8, 14.

⁸⁷ Był on namiestnikiem eparchii przemyskiej ustanowionym przez władzę lwowskiego
G. Bałabana i stał na czele opozycji wobec władzy M. Kopysteńskiego, za co ten obłożył go
kłatwą. AZR, t. IV, nr 29, s. 39–40; A. Prochaska, op. cit., s. 549–550; Л. Тимошенко, op. cit.,
s. 186.

⁸⁸ Л. Тимошенко, op. cit., s. 186.

⁸⁹ Л. Тимошенко, op. cit., s. 186. Inną wersję tego nazwiska („Popiel”) podają J. Isajewicz
(Я. Ісаєвич, *Братства*, s. 83; tenże, *Bractwa*, s. 67–68) i B. Lorens (*Bractwa cerkiewne*,
s. 51, 229).

⁹⁰ MCSL, t. 1, nr 241, s. 371; Л. Тимошенко, op. cit., s. 189.

Do unii przystąpili wówczas popi z klucza leskiego. Był to rozległy kompleks dóbr⁹¹ należących do Stanisława Stadnickiego ze Żmigrodu, ważnego protektora unii⁹². Przechodzących na unię popów obdarzał licznymi przywilejami, zobowiązując ich do nakłaniania do unii swych parafian.

A iż równo — — popy w majątności mojej leskiej do jedności świętej i posłuszeństwa Kościoła powszechnego łacińskiego przystąpili, dlatego też popów wolnymi czynię od wszelakich robót i zwykłych czynszów, podatków i podwód, wyjąwszy pańskie ruszenie, na które powinni koniem z popostwa wyprawić. W której jedności świętej raz przyjęci do śmierci trwać obiecali i do tego ludzi inszych wieść i nauczać mają⁹³.

Spośród kapłanów unickich z terenu klucza leskiego znani z imienia są pop Kost Paclawski z cerkwi w Załużu, przy której był także jego brat Jacek diakon (wzmiankowani w latach 1598–1600)⁹⁴ oraz Oleksy, pop ze Stuposian (1599). W odniesieniu do tego ostatniego w dokumencie sprzedaży popostwa mamy do czynienia z wyraźnym wskazaniem na czynnik wyznaniowy, którym było przyjęcie unii, jako motyw dodatkowego przywileju dla popa.

A iż do jedności Kościoła katolickiego przystał, tedy go wolnym czynię od posługi i dawania konia, oprócz na wojnę, także też i od czynszu dawania, który ma obracać na poprawę cerkwi⁹⁵.

⁹¹ Do klucza leskiego należało Lesko (w 1594 r. w Lesku i na jego przedmieściu, w Posadzie Leskiej, były 4 cerkwie, w tym dwie zarządzane przez jednego popa) oraz 24 wsie i 2 części wsi. W większości z nich znajdowały się cerkwie. Ponadto w ziemi sanockiej Stadnicki posiadał miasteczko Babice wraz z okolicznymi wsiami, w ziemi przemyskiej zaś był właścicielem części we wsiach Terło i Rosochy koło Starej Soli, a ponadto dzierżawił wsie królewskie: Chotyniec i Hruszowce koło Radymna, Ożomłę koło Sądowej Wiszni, Wańkowice koło Krukienic i inne. Zob. AGAD, MK, sygn. 151, k. 96v–97; E. Trzyna, *Ziemia sanocka i struktura jej własności feudalnej od połowy XVI do drugiej połowy XVII w.*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, R. 9, 1978, s. 163–164; A. Fastnacht, *Działy Leska oraz dóbr leskich i bachowskich z roku 1580*, „Rocznik Sanocki”, R. 4, 1979, s. 13–25; tenże, *Dzieje Leska do 1772 r.*, Rzeszów 1988, s. 33; *Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 roku*, s. XLV–XLVI, 3. M. Sokalski, *Stadnicki Stanisław (zm. 1610)* [w:] PSB, t. 41, s. 432–435.

⁹² Sprostowania wymaga twierdzenie Marcina Sokalskiego (op. cit., s. 435), jakoby kasztelan przemyski Stanisław Stadnicki w 1609 r. był w gronie szlachty przemyskiej sprzeciwiającej się „nominacji na przemyskie biskupstwo unickie Atanazego Krupeckiego, znanego z gorliwości w zwalczaniu dyzunitów, popierając umiarkowanego Jana Chłopeckiego”. W rzeczywistości nie chodziło o wsparcie jednego z kandydatów różniących się jedynie temperamentem, ale o wybór mający ważne konsekwencje polityczno-religijne, jego następstwem było bowiem przyznanie biskupstwa przemysko-samborskiego kandydatowi unitów (Krupecki) bądź prawosławnych (Chłopecki). Opisując wydarzenia z 1609 r. Sokalski pomylił dwu Stadnickich. Przeciwno Krupeckiemu, a za Chłopeckim, nie opowiedział się kasztelan Stanisław Stadnicki (zwolennik unii), ale jego brat Adam Stadnicki, kasztelan kaliski i starosta przemyski oraz stryjski. Zob. A. C. Петрушевич, *Сводная галицко-русская летопись с 1600 по 1700 годъ* [Литературный сборник издаваемый Галицко-русскою Матицею 1872 и 1873], Львовъ 1874, s. 38; por. A. Добрянский, op. cit., cz. 2, s. 13; K. Chodyncki, op. cit., s. 404; S. Nabywaniec, *Diecezja przemyska*, s. 41; K. Chłapowski, *Stadnicki Adam (ok. 1563–1615)* [w:] PSB, t. 41, s. 360–362; J. Krochmal, *Unia w eparchii*, s. 118.

⁹³ APP, ABGK, sygn. 69D (Lesko, 25 VII 1600).

⁹⁴ Tamże; zob. J. Czajkowski, *Cerkwie na Podkarpaciu*, s. 24.

⁹⁵ APP, ABGK, sygn. 68 D (Lesko, 11 VI 1599).

Z 1609 r. znany jest Hryhorij „z powiatu sobieńskiego, świaszczennik z Leska”⁹⁶, który znalazł się w gronie przedstawicieli duchowieństwa unickiego Rzeczypospolitej deklarujących przywiązanie do unii oraz wierność metropolicie Pocejowi. Z prounijną działalnością Stadnickiego należy wiązać wydanie w 1608 r. dokumentów dla cerkwi w Wujkiem i Zagórze⁹⁷. Stanisław Stadnicki dbał o cerkwie w Lesku, co czynił jeszcze przed zawarciem unii kościelnej. W tym kontekście interesujące byłoby sprawdzenie przynależności obrządkowej Wasyla Słabego, który w latach 1594–1620 był popem dwu cerkwi (w Lesku i na przedmieściu)⁹⁸, szczególnie zaś czy i w jakich okolicznościach przystąpił on do unii kościelnej.

Oprócz „diecezji” sanockiej kapłani uniecy otrzymywali popostwa w innych rejonach eparchii przemysko-samborskiej. Najwięcej wzmianek źródłowych dotyczy cerkwi położonych w królewszczynach. W 1598 r. popostwo we wsi Wiszenka w starostwie gródeckim otrzymali dożywotnio popi Sieńko, Jacko i Andryjko, synowie popa Chwedka, pod warunkiem „ut obedientiam Ecclesiae Catholicae Romanae praestent”⁹⁹. W 1600 r. popi Siemion z Torek i Stefan Popowicz z Pożdżiacza, wsi w tenucie medyckiej starostwa przemyskiego, zostali dożywotnio zatwierdzeni w używaniu swych popostw¹⁰⁰. W 1601 r. król zachował „sacerdote Ritus Graeci” Kosmę, popa we wsi Lubieniec w starostwie lubaczowskim przy posiadaniu popostwa,

ea tamen conditione, ut praedictus Cosmas antistiti seu Vladicae vel Metropolitano, qui Unioni Ecclesiae Rutenicae cum Ecclesiae Romana subscripsit in omnibus subiaceat sitque obediens¹⁰¹.

W tym samym roku Zygmunt III wyraził zgodę na cesję popostwa należącego wówczas do *religioso* Olexa Hordejowicza, popa „Ritus Graeci Ecclesiae sive Sinagogae” we wsi królewskiej Dolhe w starostwie stryjskim, które posiadał dożywotnio, a teraz ceduje na swego syna *religioso* Tymka Hordejowicza. Ten jednak nie może dokonywać w nim żadnych podziałów i ma trzymać to popostwo dożywotnio, czerpiąc z niego dochody, „ita tamen, ut sacrae Romanae Ecclesiae semper obediens sit”¹⁰². Kolejne wzmianki o kapłanach unickich pochodzą z 1605 r. W tym czasie pop Hryć ze wsi królewskiej Surowica w starostwie sanockim otrzymał dokument zezwalający mu na dożywotnie posiadanie zajmowanego popostwa, z prawem dziedziczenia dla swych synów Iwana i Hrycia¹⁰³, natomiast popi Iwan i Jacko zostali zachowani w dożywotnim posiadaniu popostwa we wsi Maniewa, należącej do starostwa sanockiego, „ita tamen ut unioni Ecclesiae Catholicae Romanae

⁹⁶ *Археографический сборникъ документовъ относящихся къ исторіи Сѣверо-западной Руси издаваемый при управленіи Виленскаго учебнаго округа*, t. 6, Wilno 1869, s. 157. Być może był on tożsamy z Hrehorym Paszewskim, późniejszym namiestnikiem leskim i wikariuszem generalnym władzy Krupeckiego, zob. APP, AmP, sygn. 799, s. 3.

⁹⁷ Zob. J. Czajkowski, *Cerkwie na Podkarpaciu*, s. 17, 19.

⁹⁸ Dodatek Tygodniowy do Gazety Lwowskiej, 1852, nr 1, s. 4; SGKP, t. 5, Warszawa 1884, s. 313–314; *Katalog dokumentów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, cz. 1, oprac. A. Fastnacht, Wrocław 1953, s. 138, nr 394; A. Fastnacht, *Dzieje Leska*, s. 293, 295.

⁹⁹ AGAD, MK, sygn. 142, k. 28v–29v (Warszawa, 20 IV 1598).

¹⁰⁰ AGAD, MK, sygn. 145, k. 88v–89 (Warszawa, 23 III 1600); MK, sygn. 146, s. 246–247 (kopia).

¹⁰¹ AGAD, MK, sygn. 147, k. 77v (Warszawa, 16 III 1601).

¹⁰² AGAD, MK, sygn. 147, k. 81v–82 (Warszawa, 19 III 1601).

¹⁰³ APP, ABGK, sygn. 73 D (Kraków, 26 V 1605).

adhaereant et obedien. sunt”¹⁰⁴. Na podobnych warunkach („iisdem conditionibus ut supra”) w dożywotnim posiadaniu popostwa we wsi Czystohorb w starostwie sanockim zostali zachowani popi Iwan i Tymko¹⁰⁵. W 1606 r. król zachował braci stryjecznych: Iwana syna Piotra, Iwana syna tegoż Iwana oraz Stećka, Iwana i Wasyla, synów nieżyjącego już popa Iwana, w posiadaniu popostwa we wsi królewskiej Jasienica w ekonomii samborskiej, pod tym warunkiem, „ut unioni Ecclesiae Catholicae cum antistibus Ruthenic. factae firmiter adhereant et obedientes sint”¹⁰⁶.

Z powyższego zestawienia można wyciągnąć kilka wniosków dotyczących sposobów nadawania popostw przez ktitorów wspierających unię kościelną. Pierwszy z nich to przypadek, gdy dotychczasowy pop prawosławny przechodził na unię (Czystohorb, Jasienica, Maniewa, Lubliniec, Poździacz, Surowica, Torki), wówczas mógł zachować swe popostwo, wraz z przynależnymi mu dochodami. Drugi sposób obejmowania popostwa związany był z cesją praw z ojca-popa (prawdopodobnie jeszcze prawosławnego) na przyjmujących unię syna bądź synów — popowiczów (Dołhe, Wiszenka). Popowicze ci wcześniej zostali wyświęceni na diakonów¹⁰⁷, a zatem przystępowali do unii już jako kapłani, co było warunkiem otrzymania popostwa. Wreszcie trzecim sposobem wejścia w posiadanie popostwa było jego kupno (Stuposiany, Załuż). Wszystkie wymienione dokumenty zawierały zastrzeżenie mówiące o tym, że warunkiem otrzymania popostwa jest przystąpienie i trwanie w unii kościelnej. Eparchia przemysko-samborska przez kilkadziesiąt lat była areną prawosławno-unickich zmagani — często w znaczeniu dosłownym — w związku z czym na wielu popów wywierano presję dotyczącą zmiany wyznania i opowiedzenia się po jednej lub drugiej stronie konfliktu. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden czynnik mający wpływ na podtrzymanie popów przy dokonywanym przez nich wyborze wyznania. Był nim strach przed utratą beneficjum (popostwa). Z drugiej strony, obawy o porzucenie unii przez popów widoczne są w dokumentach wydawanych przez ktitorów, starających się na trwałe ugruntować unię w swych dobrach. Zabezpieczeniem przed ewentualną zmianą wyznania przez popa było dożywotnie nadanie popostwa, tylko czasami rozszerzane na możliwość jego dziedziczenia przez dorosłych i oczekujących cesji popowiczów, znanych już jako unicy (Surowica).

Kapłani stojący przed decyzją o przejściu na unię lub pozostaniu przy prawosławiu kierowali się motywami religijnymi, pobożnością i przywiązaniem do tradycji. Czynniki te skłaniały raczej do zachowania *status quo*, a w konsekwencji do pozostania przy prawosławiu. Z drugiej strony, nie można lekceważyć chęci włączenia się części duchowieństwa do ruchu reformy pogrążonej w kryzysie Cerkwi. Decyzja taka mogła wiązać się z opowiedzeniem się po stronie unii, a więc zmianą wyznania z prawosławnego na katolickie. Jak można sądzić, motywacją chęci naprawy Cerkwi i wypienienia nadużyć, częściej niż zwykli popi, kierowali się przedstawiciele wyższego kleru diecezjalnego oraz ktitorzy (nie zawsze byli nimi Rusini, a częściej popierający unię łacinnicy). Trzecim czynnikiem wpływającym

¹⁰⁴ AGAD, MK, sygn. 150, k. 155 (Kraków, 20 X 1605).

¹⁰⁵ AGAD, MK, sygn. 150, k. 155v (Kraków, 20 X 1605).

¹⁰⁶ AGAD, MK, sygn. 150, k. 184 (Kraków, 7 I 1606).

¹⁰⁷ Dokumenty na popostwo były wydawane przez ktitorów, nie miały więc nic wspólnego z aktami wyświęcenia kapłanów. Święceń kapłańskich udzielał biskup lub jego wikariusz generalny.

na omawiane postawy była konieczność podporządkowania się decyzjom władz kościelnych. W przypadku eparchii przemysko-samborskiej dodatkową trudnością w wyborze drogi postępowania wskazywanej przez hierarchię kościelną był problem jej dualizmu, to jest powstania dwu równoległych struktur kościelnych, prawosławnej i unickiej. Wprawdzie po 1596 r. unicy nie mieli swego biskupa, ale najwyższym ich zwierzchnikiem kościelnym w Rzeczypospolitej był metropolita kijowski. Złożoność tej sytuacji dodatkowo komplikował fakt wzajemnego obłożenia się kłótwami kościelnymi przez hierarchów prawosławnych i unickich, w wyniku czego zwolennicy zarówno jednej, jak i drugiej strony mogli uważać swój wybór wyznaniowy za słuszny. Zatem ewentualne podporządkowanie się przez popa wyższej hierarchii Kościoła wschodniego — unickiemu metropolicie kijowskiemu — było równoznaczne ze sprzeciwem wobec prawosławnego biskupa Kopysteńskiego, i na odwrót — zasada ta działała bowiem w obie strony. Kolejna komplikacja wynikała z problemu „swojskości” i „obcości” hierarchów. W 1598 r. opiekę duszpasterską nad Rusinami w eparchii przemysko-samborskiej objął przemyski biskup łaciński, sprawując ją za pośrednictwem wikariusza generalnego dla Rusinów. Cała ta skomplikowana sytuacja zapewne była niezrozumiała dla niższego duchowieństwa i wiernych eparchii, dlatego rzeczywisty wpływ na wybory wyznaniowe poszczególnych popów wywierały bractwa religijne¹⁰⁸ oraz ktitorzy, czyli właściciele dóbr, w których znajdowały się cerkwie parafialne. Do ktitorów, a więc króla, szlachty oraz duchowieństwa obu obrządków, należała rzeczywista władza w zakresie decydowania o nadaniu popostwa osobie przychylniej unii bądź prawosławiu. Tak więc decyzje o przynależności poszczególnych parafii do Cerkwi prawosławnej bądź unickiej zapadały na zasadzie *cuius regio, eius religio*, w zależności od woli właściciela dóbr. Omawiając te zagadnienia nie można pominąć kolejnego (czwartego) czynnika wpływającego na wybory wyznaniowe. Była nim chęć podporządkowania się ładowi prawnemu państwa, związanemu z konsekwencjami delegalizacji Kościoła prawosławnego po zawarciu unii brzeskiej. Stan taki utrzymywał się od października 1596 r. do co najmniej 1607 r., to jest konstytucji sejmowej uznającej prawa Cerkwi prawosławnej oraz jej wyznawców do godności i dóbr duchownych¹⁰⁹. Piątym czynnikiem decydującym o opowiedzeniu się po stronie unii bądź prawosławia były motywy natury osobistej, nie mające podłoża religijnego. Co oczywiste, miały one charakter indywidualny, zdarzały się rzadziej, a mimo

¹⁰⁸ W tym czasie prawosławne bractwa cerkiewne działały przy cerkwiach Podwyższenia Krzyża św., św. Jerzego i św. Paraskewii w Drohobyczu, Przemienienia Pańskiego w Jarosławiu, przy cerkwi Trójcy Św. w Sądowej Wiszni oraz przy katedrze w Przemyśle. Sam biskup Kopysteński zezwolił na założenie bractw cerkiewnych w Gródku (1591), Komarnie (1592) i Starej Soli (1600). F. Siarczyński, op. cit., s. 14; Я. Ісаєвич, *Братства*, s. 19–20, 28, 37, 60, 71; tenże, *Bractwa*, s. 65, 67; tenże, *Z dziejów parafialnych bractw cerkiewnych w metropolii kijowskiej od XVI do XX wieku*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, R. 3, 2005, s. 131–132, 134; Л. Тимошенко, op. cit., s. 185–189; B. Lorens, op. cit., s. 310–312, 314–315; T. Kempa, *Recepcja unii brzeskiej*, s. 159–160.

¹⁰⁹ Zygmunt III potwierdził prawa ludności prawosławnej w dokumencie z 18 IV 1607 r. Prawa przyznane w 1607 r. uzupełniła konstytucja z 1609 r. VL, t. 2, s. 438–439; K. Chodynicki, op. cit., s. 392, 396–399; L. Bieńkowski, op. cit., s. 842; M. Bendza, *Prawosławna diecezja przemyska*, s. 118; L. Ćwikła, op. cit., s. 169–171.

to wpływały na losy eparchii. W literaturze przedmiotu¹¹⁰ zwracano uwagę na potrzebę wyjaśnienia motywów zmienności postawy biskupa Kopysteńskiego wobec unii. Początkowo był on jej zwolennikiem, by ostatecznie znaleźć się w gronie najważniejszych przeciwników unii. W decyzjach biskupa próbowano doszukiwać się motywów osobistych związanych z nieprzyjemnościami doznanymi od hierarchów prawosławnych, sprzeciwiających się jego wyświęceniu na biskupa, do tego doszły późniejsze intrygi biskupa lwowskiego Bałabana administrującego eparchią przemyską. Mogło to wpłynąć na początkową przychylność Kopysteńskiego wobec pomysłów unijnych zapewniających „nowe otwarcie” w jego karierze. Z drugiej strony, ostateczny sprzeciw wobec unii i zdecydowana obrona prawosławia wyniosła Kopysteńskiego do rangi egzarchy i czołowej postaci Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej. Okoliczności te z pewnością trzeba brać pod uwagę, nie można jednak zapominać o formacji religijnej oraz specyficznych powiązaniach zagadnień wyznaniowych i świadomości narodowej, które także wywierały wpływ na postawę biskupa.

Powstanie nowego obrządku katolickiego i zamieszanie wywołane tworzeniem struktur Kościoła unickiego było na rękę osobom szukającym rozwiązania ciężających im problemów życiowych. Przyjęcie unii mogło się stać „nowym otwarciem” i ucieczką przed konsekwencjami wcześniejszego postępowania. Ilustracją dla takiej motywacji była sprawa popa Bartłomieja Zaszkowskiego z Jarosławia. Pochodził on z Halicza, skąd jego rodzice przenieśli się potem do Lwowa. W młodości Bartłomiej nosił przydomek Malarczyk. Prowadził wędrowny tryb życia zatrzymując się w różnych miastach przy szkołach ruskich. Był nazywany „żaczkiem”, od którego przydomku urobiono przezwisko Zaszkowski lub Żaszkowski. Około 1600 r. na dłużej osiadł przy szkole ruskiej w Jarosławiu, gdzie zyskał protektora w Jakowie Grzodzie, prawosławnym popie i namiestniku jarosławskim. Dzięki niemu wkrótce Bartłomiej został przełożonym szkoły. Niebawem Grzoda polecił go władcy Kopysteńskiemu, który wyświęcił Zaszkowskiego na kapłana, jednocześnie odbierając od niego ślub celibatu. Jako bezżenny pop Bartłomiej przez ponad rok mieszkał przy cerkwi jarosławskiej u namiestnika Grzody. Wkrótce nawiązał romans z jego siostrą, mimo że ta była już zaręczona z bliżej nieznanym lwowianinem. Skłonność ta sprawiła, że panna zaszła w ciążę, którą następnie przerwała. Skandal ten spowodował, że Bartłomiej i jego wybranka nie mogli dłużej pozostać w Jarosławiu. Zbiegli do Potylicza w eparchii chełmsko-belskiej, a następnie na Wołyń. Ostatecznie Bartłomiej dotarł do Wilna. W tym czasie władca Kopysteński wyklął Bartłomieja jako krzywoprzysięzcę łamiącego ślub celibatu. Pod nieobecność winowajcy biskup przełał swój gniew na Jakuba Grzodę, który rekomendował mu Bartłomieja jako dobrze zapowiadającego się kandydata na kapłana. Grzoda popadł w niełaskę i został pozbawiony namiestnictwa jarosławskiego. W Wilnie Bartłomiej Zaszkowski rozpoczął nowy etap w swym życiu. Przyjął unię i oddał się pod protekcję metropolity Hipacego Pocieja. Szybko awansował, zostając unickim namiestnikiem (protopopem) wileńskim. W 1608 r. wspólnie z Samuelem

¹¹⁰ Zob. М. Грушевський, *op. cit.*, t. 5, Lwów 1905, s. 571–572; A. Prochaska, *Z dziejów unii*, s. 545–546, 549–551, 564, 568; K. Chodynicki, *op. cit.*, s. 344; Л. Соневицький, *op. cit.*, s. 40–41, 47, 98; L. Ćwikła, *op. cit.*, s. 149; Л. Тимошенко, *op. cit.*, s. 182–184. Inaczej motywy te tłumaczy M. Rechowicz, *op. cit.*, s. 26.

Sienczyłłą, archimandrytą bazylikańskiego monasteru Trójcy Św. w Wilnie, stanął na czele opozycji części unickiego duchowieństwa przeciwko Józefowi Welaminowi Rutskiemu, wikariuszowi generalnemu i namiestnikowi metropolity Pocięja na Wielkie Księstwo Litewskie, planującemu przeprowadzenie reformy życia zakonnego w monasterze bazylianów wileńskich¹¹¹.

Postępy unii w pierwszym okresie jej wprowadzania na terenie eparchii przemysko-samborskiej były bardzo skromne. Pierwsi kapłani unicy znani są dopiero z 1598 r. Z lat 1598–1609 zachowały się wzmianki¹¹² o zaledwie 22 znanych z imienia kapłanach unickich. Byli to: jeden wikariusz generalny „diecezji” sanockiej, 20 popów (w tym 17 ze wsi królewskich) i jeden diakon. Wymienieni popi sprawowali posługę kapłańską przy co najmniej 12 cerkwiach¹¹³ rozmieszczonych równomiernie na terenie całej eparchii przemysko-samborskiej. Cerkwie te były położone w starostwach: gródeckim (1), lubaczowskim (1), przemyskim (2 w tenucie medyckiej), stryjskim (1) oraz w ekonomii samborskiej (1) i — najliczniej — w ziemi sanockiej (6), w tym 3 w dobrach królewskich (w starostwie sanockim) i 3 w dobrach szlacheckich (w kluczu leskim). Biorąc pod uwagę strukturę kościelną eparchii, wymienieni kapłani unicy obsługiwali cerkwie położone na terenie namiestnictw: gródeckiego, leskiego, lubaczowskiego, przemyskiego, samborskiego, sanockiego i stryjskiego, a więc działali w 7 (22%) namiestnictwach eparchii. Powyższe dane należy traktować jako wielkości minimalne, dotyczą bowiem informacji zachowanych w przekazach źródłowych, mówiących wprost o kapłanach unickich, znanych z imienia. Przekazy pośrednie pozwalają na wysunięcie uzasadnionych przypuszczeń o istnieniu także innych parafii unickich, o których nie zachowały się bezpośrednie informacje. Jako przykład można podać przywołany wyżej dokument Stanisława Stadnickiego ze Żmigrodu z 1600 r., w którym zawarto informację o tym, że popi z miejscowości leżących w dobrach leskich Stadnickiego przystąpili do unii¹¹⁴.

Specyfika dokumentów wystawianych dla popów obejmujących popostwa nie zawsze zawierała informacje umożliwiające jednoznaczną identyfikację kapłana z obywatelstwem unickim bądź wyznaniem prawosławnym. W wielu przypadkach można jednak domyślać się wyznania nominowanego popa na podstawie znajomości polityki Zygmunta III, który w dobrach królewskich nadawał cerkwie popom deklarującym przynależność do unii. Na tej podstawie można przyjąć za prawdopodobne, że unitami byli Mikołaj Demianowicz Ustrzycki i jego żona Elżbieta z Kopysteńskich, którzy w 1600 r. otrzymali od króla Zygmunta III przywilej na dożywotnie posiadanie kniaźstwa i popostwa w Krościenku i Wolicy (inaczej Woli Korosteńskiej), wsiach

¹¹¹ М. Коялович, *Литовская церковная уния*, Санктпетербургъ 1861, s. 300–301; А. Добрянский, op. cit., cz. 2, s. XIV–XV; E. Likowski, *Unia brzeska (r. 1596)*, Warszawa 1907, s. 182, 238; M. Szegda, *Rutski (Walerian Rutski) Jan* [w:] PSB, t. 33, s. 256; T. Kempa, op. cit., s. 153. Nie ma racji Bogdan Prach (*Myloserdi dweri. Sanktuarium maryjne w Jarosławiu*, Warszawa 1996, s. 24) twierdząc, że namiestnik „Jakiw Hżoda” był unitą i z tego powodu wyjechał do Wilna. Niewłaściwie też podaje nazwisko Bartłomieja Zaskowskiego („Wartłomij Żelychowski vel Zasławski”), który miał być „wikariuszem” Grzody.

¹¹² Ze wskazanych lat pochodzą wzmianki źródłowe, a więc wymienieni popi sprawowali swe funkcje także w późniejszym okresie.

¹¹³ Nie wliczono tu cerkwi, przy której rezydował namiestnik i wikariusz generalny Erazm Dubiecki.

¹¹⁴ APP, ABGK, sygn. 69D.

w starostwie przemyskim osadzonych na prawie wołoskim¹¹⁵. Unitami byli prawdopodobnie także bracia Mikołaj i Kost (Kość), popi ze wsi Strońska Wola w tenucie oziemińskiej w ekonomii samborskiej, wzmiankowani w 1603 r.¹¹⁶ Sprawdzenia wymaga wzmianka z 1607 r. o dożywotnim nadaniu przez Zygmunta III ziemi cerkiewnej dla popowiczów z Leniny koło Starego Sambora¹¹⁷. Przypuszczenia te wymagają potwierdzenia z innych źródeł. Poruszając omawiane zagadnienia trzeba pamiętać, że podczas przygotowywania dokumentów w kancelarii królewskiej nie zawsze przykładano należyłą wagę do kwestii określenia wyznania popa, niekiedy zaś „zapomnienie” takie nie było całkowicie przypadkowe. Pomijanie informacji o przynależności wyznaniowej było charakterystyczne nie tylko dla nadań na popostwa, ale zdarzało się także w nominacjach królewskich dla władyków, jak było w przypadku nominacji Ostafiego Malińskiego na biskupstwo łuckie (1607). Brak wyraźnego określenia wyznania nominata mógł być spowodowany chęcią uniknięcia zadrażnień z rokoszanami, popierającymi prawosławnych i domagającymi się likwidacji unii¹¹⁸.

Mówiąc o wprowadzaniu unii w eparchii przemysko-samborskiej warto wskazać i wyjaśnić nieporozumienia funkcjonujące w literaturze przedmiotu. Jednym z ważniejszych jest sprawa rzekomego wprowadzenia unii w Dąbrówce Ruskiej już w 1592 r., a więc „na kilka lat przed zawarciem unii brzeskiej”¹¹⁹. Informację tę oparto na komentarzu Antoniego Borzemeskiego¹²⁰, wydawcy dokumentu Zygmunta III (Kraków, 17 V 1592) dla Leonarda Kopystyńskiego, popa z Dąbrówki Ruskiej pod Sanokiem. W dokumencie tym król zezwolił Leonardowi na cesję popostwa na rzecz jego syna Mikołaja Kopystyńskiego. Komentarz Borzemeskiego jest błędny¹²¹, a wzmiankowani popi w 1592 r. byli wyznawcami prawosławia. Mimo to przytoczone twierdzenia przyjęły się w literaturze i są w niej powtarzane¹²². Podobnych nieporozumień można odnotować więcej¹²³.

¹¹⁵ Zob. Z. Strzetelska Grynbergowa, *Staromiejskie. Ziemia i ludność*, Lwów 1899, s. 242. Autorka podała niewłaściwe nazwy tych wsi („Korczyn” i Korosteńska Wola); por. *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, s. XVIII, 1, 191.

¹¹⁶ *Katalog dokumentów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, cz. 1, s. 146, nr 421 (Warszawa, 10 VI 1603).

¹¹⁷ Z. Strzetelska Grynbergowa, op. cit., s. 249.

¹¹⁸ Podobnego zabiegu dokonano w konstytucji z 1607 r., gdy po raz pierwszy od zawarcia unii brzeskiej uznano prawa Kościoła prawosławnego. Jednak wyznanie to zostało określone enigmatycznym sformułowaniem „mere”, co rozumiano jako Kościół nieuznający obediencji papieskiej. K. Chodynicki, op. cit., s. 394; L. Bieńkowski, op. cit., s. 842; T. Kempa, *Wobec kontrreformacji*, s. 243–244.

¹¹⁹ F. Kiryk, *Stosunki kościelne [w:] Sanok. Dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995, s. 256.

¹²⁰ „Cerkiew w Dąbrówce ruskiej była więc unicką już w r. 1592, podczas gdy unia kościelna w Brześciu zawartą została dopiero w r. 1596”. „Podobny przywilej otrzymał Leonard Kopystyński, proboszcz obrz. gr.-kat. w Dąbrówce od króla Zygmunta III w r. 1592”. A. Borzemeski, *Archiva w Sanoku, Jaśliskach, Króliku wołoskim, Hłomczy, Ładzinie i Klimkówce*, Sanok 1905, s. 117–118.

¹²¹ Powodem tej interpretacji była zapewne sugestia zawarta w tekście dokumentu, który do oblatowania w księgach grodzkich sanockich przyniósł w 1740 r. ksiądz Bazyli Kopystyński „Ecclesiae Dabrovecensis Ritus Gr. L. Uniti Curatus et Presbyter Dioecesis Sanocensis Vice-Decanus” — a więc spadkobierca popostwa w Dąbrówce. Ponadto Borzemeski wydając dokument podał jego błędną datę dzienną („7 maja”). Zob. A. Borzemeski, op. cit., s. 117–118.

¹²² Zob. W. Sołtys, op. cit., s. 139–140; J. Czajkowski, op. cit., s. 20; F. Kiryk, op. cit., s. 256.

¹²³ Np. w odniesieniu do cerkwi w Lesku: „Z r. 1594 posiada cerkiew gr. kat.”, zob. SGKP, t. 5, Warszawa 1884, s. 313.

Braki źródeł powodują, że możliwe jest jedynie fragmentaryczne ustalenie zakresu rozwoju unii w eparchii przemysko-samborskiej. Co istotne, uwaga ta dotyczy w takim samym stopniu możliwości ustalenia liczby parafii prawosławnych, które w omawianym okresie w eparchii przemysko-samborskiej stanowiły zdecydowaną większość. Niezależnie od tego można wskazać rejony, w których dominowały cerkwie prawosławne oraz te, w których istniały warunki sprzyjające rozwojowi unii kościelnej. Informacje takie w pośredni sposób można pozyskać na podstawie analizy struktury własnościowej dóbr położonych na terenie eparchii, bowiem ich właściciele korzystając z prawa ktitorstwa mieli decydujący wpływ na obsadę popostw. Jednak samo położenie cerkwi w dobrach zwolennika unii kościelnej nie oznaczało automatycznego jej przejścia na unię. Proces ten odbywał się stopniowo. Zmiana wyznaniowa następowała najczęściej przy okazji objęcia cerkwi przez nowego popa, następującego po śmierci swego poprzednika bądź na skutek cesji praw do popostwa z ojca na syna lub zięcia. Nie zawsze przejęcie cerkwi przez jedną ze stron konfliktu prawosławno-unickiego było trwałe, znane są bowiem przypadki kilkakrotnego przechodzenia poszczególnych cerkwi — szczególnie tych, które uznawano za najbardziej prestiżowe w eparchii — z rąk unickich do prawosławnych i odwrotnie¹²⁴.

Próbując określić zasięg potencjalnych wpływów unii na terenie eparchii przemysko-samborskiej należy zestawić największe kompleksy własności należącej do zwolenników unii. Były to przede wszystkim rozległe dobra królewskie, stanowiące 25,8% wszystkich osiadłości w ziemi przemyskiej oraz 12,6% osiadłości w ziemi sanockiej¹²⁵, tj. ziem stanowiących trzon terytorialny eparchii. Ponadto były też inne kompleksy dóbr królewskich, np. starostwo lubaczowskie w województwie bełskim¹²⁶. Największym posiadaczem ziemskim wśród szlachty wspierającej unię był Stanisław Stadnicki ze Żmigrodu, do którego należał m.in. rozległy klucz leski. Zwolennikiem unii brzeskiej był też Jerzy Mniszech, wojewoda sandomierski i starosta samborski. Zarządzał on królewszczyznami w ekonomii samborskiej wraz z tenutą ozimińską, tenutą medyczną w starostwie przemyskim, a ponadto 10 wsiami w starostwie sanockim, 8 wsiami w powiecie bieckim województwa krakowskiego oraz kilkoma wsiami w powiecie pilźnieńskim województwa sandomierskiego. Swe rezydencje miał w Laszkach Murowanych i na zamku w Samborze. W tym ostatnim na przełomie 1603 i 1604 r. przebywał Dymitr Samozwaniec, z którym rozmowy o przyjęciu katolicyzmu prowadzili bernardyni samborscy, Benedykt Gąsiorek (Anserinus) i Franciszek Pomaski. Klasztor bernardynów w Samborze był ważnym ośrodkiem misyjnym ukierunkowanym na nawracanie na katolicyzm okolicznej szlachty innowierczej¹²⁷.

¹²⁴ Por. J. Krochmal, *Unia w eparchii*, s. 119, 121, 123.

¹²⁵ Łącznie w ziemi przemyskiej i sanockiej własnością królewską było 13 miast i 308 wsi oraz 24 części wsi. Królewszczyzny zgrupowane były na terenie 8 starostw. Największym z nich była ekonomia samborska obejmująca 3 miasta i 139 wsi; zob. E. Trzyna, *op. cit.*, s. 155; *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, s. L–LIV; *Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 roku*, s. XXXIX–XLIII.

¹²⁶ Por. *Lustracja województw ruskiego, podolskiego i bełskiego 1564–1565*, cz. 2, wyd. K. Chłapowski, H. Żytkowicz, Warszawa 2001, s. 207–225.

¹²⁷ A. Kuczera, *Samborszczyzna*, t. 2, s. 204; K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 2, Lwów 1933, s. 12–14; R. Gustaw, *Gąsiorek (w źródłach zwany Anserinus) Benedykt* [w:] PSB, t. 7,

Ważne konsekwencje dla stosunków wyznaniowych w eparchii przemysko-samborskiej miała śmierć wojewody wołyńskiego Aleksandra Ostrogskiego (zm. 13 XII 1603). Podobnie jak jego ojciec, Konstanty Ostrogski, Aleksander był obrońcą prawosławia i przeciwnikiem unii kościelnej. Kwestie wyznaniowe nie przeszkodziły mu jednak w poślubieniu katoliczki Anny z Kostków (1575–1635), która w posagu wniosła połowę miasta Jarosławia wraz z okolicznymi wsiami. Po śmierci męża Anna Ostrogska została panią rozległych dóbr. Podczas swych długoletnich rządów, trwających do 1635 r., korzystała z przysługujących jej praw kłtoriskich do obsadzania popostw w kluczach jarosławskim i kańczuckim¹²⁸. Była żarliwą krzewicielką unii, choć w samym Jarosławiu jej zamierzenia były ograniczane przez wpływy silnego prawosławnego bractwa cerkiewnego¹²⁹.

Na terenie eparchii przemysko-samborskiej znajdowały się duże kompleksy dóbr należących do łacińskich biskupów przemyskich (klucze: brzozowski, jaśliski i radymniański)¹³⁰ oraz krakowskich (klucz muszyński)¹³¹, a ponadto pojedyncze wsie należące do kapituł¹³² i parafii łacińskich¹³³. Unię popierało duchowieństwo łacińskie. Biskup przemyski Wawrzyniec Goślicki objął opieką unitów i mianował dla nich wikariusza generalnego, biskup Stanisław Sieciński zaangażował się zaś w sprawę uzyskania nominacji dla Aleksandra (Atanazego) Krupeckiego¹³⁴,

s. 340–341; E. Opaliński, *Mniszech Jerzy* [w:] PSB, t. 21, s. 465–466; B. Migdał, *Gąstorek Benedykt OFM Obs. zw. Anserinus* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, kol. 910–911; W. Kozlakow, *Maryna Mniszech*, Warszawa 2011, s. 30–32, 79, 117, 130–131.

¹²⁸ Były tam 3 miasta (Jarosław, Przeworsk i Kańczuga) oraz 46 wsi. W latach 1606–1610 Anna wykupiła od swej siostry Katarzyny, żony Adama Sieniawskiego, drugą połowę Jarosławia i 8 wsi, przylączając je do klucza jarosławskiego. *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, s. LVII–LVIII; K. Kieferling, *Jarosław w czasach Anny Ostrogskiej (1594–1635). Szkice do portretu miasta i jego właścicielki*, Przemyśl 2008, s. 29–32.

¹²⁹ J. Makara, *Dzieje parafii jarosławskiej od początku do r. 1772*, Jarosław 1936, s. 110–111; K. Gottfried, *Anna Ostrogska, wojewodzina wołyńska*, Jarosław 1939, s. 18–19, 25; H. Kowalska, *Ostrogska z Kostków Anna* [w:] PSB, t. 24, s. 478; tejże, *Ostrogski Aleksander*, tamże, s. 480; B. Prach, *Myłoserdi dweri*, s. 39; T. Kempa, *Dzieje rodu Ostrogskich*, Toruń 2002, s. 128; B. Lorens, op. cit., s. 57, 243.

¹³⁰ Zob. E. Trzyna, op. cit., s. 158–159; *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, s. LIV; *Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 roku*, s. XLIII–XLIV.

¹³¹ W. Bębynek, *Starostwo muszyńskie. Własność biskupstwa krakowskiego*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. 42, 1914, s. 11–12, 113, 120–121; J. Krzemieniecki, *Kilka dokumentów do dziejów grecko-katolickich parafii w dobrach muszyńskich dawnego biskupstwa krakowskiego*, Kraków 1935, s. 14; M. Bendza, *Sytuacja wyznaniowa na terenie Klucza Muszyńskiego w XVII wieku*, „Rocznik Teologiczny”, t. 22, 1980, s. 137–146.

¹³² Do przemyskiej kapituły katedralnej należała wieś Pnikut oraz część Blonia pod Mościskami, a ponadto części wsi w Pikulicach i Buszkowicach pod Przemyślem, części Sońnicy i Nienowic pod Radymnem oraz część Śliwnicy koło Dubiecka. Własnością łacińskiej kapituły chełmskiej była część przedmieścia Drohobycza oraz część w pobliższej wsi Dobrowlany. *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, s. LIV.

¹³³ Prepozytura jarosławska posiadała wieś Szczytina, do parafii w Krasieczynie należała wieś Reczpol, probostwo w Lesku miało wieś Jankowce, a do parafii w Stryju należała wieś Chodowice. *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, s. LIV; *Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 roku*, s. XLIV.

¹³⁴ T. Śliwa, *Stanisław Sieciński, biskup przemyski 1609–1619*, „Premisla Christiana”, t. 6, 1993–1995, s. 157; tenże, *Sieciński Stanisław* [w:] PSB, t. 36, s. 521.

pierwszego unickiego biskupa przemyskiego i samborskiego. Szczegółowych kwerend wymaga kwestia zbadania początków powstawania parafii unickich w latach 1596–1609 w dobrach należących do duchowieństwa łacińskiego położonych na terenie diecezji przemyskiej i krakowskiej¹³⁵.

Z powodu braków źródłowych utrudnione jest wskazanie dokładnego zakresu terytorialnego upowszechniania się unii. W pośredni sposób można jednak wskazać tereny w których unia nie mogła się rozwijać z powodu silnych wpływów prawosławia. Cerkwie prawosławne znajdowały się w majątnościach należących do uposażenia władzy przemyskiego i samborskiego¹³⁶. Za rządów biskupa Kopysteńskiego głównym ośrodkiem prawosławia była katedra św. Iwana (Jana) Chrzciciela w Przemyślu. Prawosławne pozostawały też monasterie bazyliańskie Św. Spasa pod Starym Samborem, św. Onufrego w Ławrowie, w Smolnicy i Nahujowicach¹³⁷. Ponadto ważnymi ośrodkami prawosławia były miasta, w których silną pozycję miały bractwa cerkiewne. Były to: Drohobycz, Gródek, Komarno, Przemyśl, Sanok, Sądowa Wisznia, Stara Sól¹³⁸ oraz — szczególnie w okresie do śmierci Aleksandra Ostrońskiego w 1603 r. — Jarosław.

Warto zauważyć, że gdy poszukujemy informacji źródłowych o znanych z imienia kapłanach prawosławnych, to ich liczba jest porównywalna z zestawieniem znanych z imienia kapłanów unickich, a ponadto dotyczy głównie kryłozan i namiestników, to jest kapłanów z otoczenia władzy. Brak biskupa unickiego sprawiał, że większość duchowieństwa ruskiego eparchii przemysko-samborskiej pozostawała przy prawosławi. Przy swoim biskupie, Michale Kopysteńskim, opowiedzieli się uczestniczący w antyunickim synodzie brzeskim w 1596 r. prawosławni kapłani podległej mu diecezji: Piotr, protopop przemyski¹³⁹, Andrzej, namiestnik samborski, Jo[a]-nas¹⁴⁰, protopop jarosławski oraz Sergiej Eunuch, ihumen monasteru bazyliańskiego

¹³⁵ Wyjaśnienia wymaga informacja o cerkwi z lat 1604–1606 w Powroźniku w kluczu muszyńskim; zob. R. Brykowski, *Lemkowska drewniana architektura cerkiewna w Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpackiej*, Wrocław 1986, s. 123, 170; tenże, *Lemkowska architektura cerkiewna* [w:] *Lemkowie w historii i kulturze Karpat*, cz. 2, s. 84, 103; tenże, *Drewniana architektura cerkiewna na koronnych ziemiach Rzeczypospolitej*, Warszawa 1995, s. 32, 41, 43, 86, 150–151, 178; J. Czajkowski, op. cit., s. 15–16. Z opisu sytuacji wyznaniowej w kluczu muszyńskim w latach 1596–1609 przedstawionego przez M. Bendzę (*Sytuacja wyznaniowa*, s. 137–139) wynika, że w tym okresie funkcjonowały tam wyłącznie cerkwie prawosławne.

¹³⁶ W 1628 r. w ziemi przemyskiej należało do niego 11 wsi i 6 części wsi. *Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1628 roku*, s. LV–LVI; por. L. Bieńkowski, op. cit., s. 803.

¹³⁷ A. Prochaska, *Władza Krupecki*, s. 732–735; J. Krochmal, *Unia w eparchii*, s. 121–122.

¹³⁸ Добрянский, op. cit., cz. 1, s. 50–51; A. Prochaska, *Z dziejów unii*, s. 537; Я. Ісаєвич, *Братства*, s. 19–20, 28, 37, 60, 71; tenże, *Bractwa*, s. 65, 67; tenże, *Z dziejów parafialnych bractw cerkiewnych*, s. 131–132, 134; M. Bendza, *Z dziejów prawosławnej kultury religijnej*, s. 12, 22; W. Sołtys, op. cit., s. 139, 156; Л. Тимошенко, op. cit., s. 185–189; B. Lorens, op. cit., s. 310–312, 314–315.

¹³⁹ Piotr funkcję tę pełnił od niedawna, bo jeszcze 28 IV 1594 r. piastował ją Grzegorz „oficialis alias namiestnik”. ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5. Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 3863/III, k. 6.

¹⁴⁰ Być może był on tożsamy z Ioną, namiestnikiem eparchii przemyskiej, który 28 I 1595 r. wziął udział w synodzie lwowskim. AZR, t. IV, nr 58, s. 85; M. Broniewski, *Ekthesis*, s. 40; A. Prochaska, op. cit., s. 552.

w Smolnicy¹⁴¹. Przy prawosławiu pozostali zapewne¹⁴² także bazylianie z innych monasterów, np. ihumen Anastazy (ok. 1595–1614) i o. Izaak (ok. 1595) z monasteru w Dobromilu¹⁴³. Znani są duchowni prawosławni¹⁴⁴, wyświęceni jeszcze za czasów władzy Kopysteńskiego, którzy nie podporządkowali się biskupowi unickiemu Atanazemu Krupeckiemu i działali na terenie eparchii w początkowym okresie jego rządów. Co ciekawe, kryłozanie i namiestnicy prawosławni używali swych tytułów także po nominacji Krupeckiego, który urzędy eparchialne zaczął obsadzać zwoleńnikami unii. Z tego okresu znani są prawosławni kryłozanie przemyscy¹⁴⁵: Dymitr Sidorski (1609–1612)¹⁴⁶, Teodor (Fedor) Tatomir (1606–1612)¹⁴⁷, Jan Nikoliński (1594–1610)¹⁴⁸, Piotr Juriewski (1594–1609)¹⁴⁹, Choma Diakon (1594–1611)¹⁵⁰, Dymitr Burda (1609–1624)¹⁵¹ oraz Ignacy (Ichnatius) Diakon (1609–1611)¹⁵². Ponadto znani są namiestnicy (protopopi) jarosławski Jakow Grzoda (przed 1608)¹⁵³ oraz

¹⁴¹ 28 I 1595 r. wziął on udział w synodzie lwowskim. AZR, t. IV, nr 58, s. 85; A. Prochaska, op. cit., s. 551; M. Harasiewicz, *Annales*, s. 227–228 (paginacja zdublowana); *Documenta unionis Berestensis*, nr 227, s. 338; *Latopis hustyński*, s. 260; M. Broniewski, *Ekthesis*, s. 68–69; L. Bieńkowski, op. cit., s. 839–840.

¹⁴² Na temat stanowiska bazylianów wobec unii, zob. T. Kempa, *Recepcja unii brzeskiej*, s. 144–151.

¹⁴³ ЦДІАЛ, f. 684, Protoihumenat zakonu bazylianów, op. 1, sygn. 1332, k. 1–3v.

¹⁴⁴ Nie wiadomo jak długo żyli kryłozanie przemyscy Teodor Zub i Stefan Diakon, wzmiankowani w 1594 r. ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 6.

¹⁴⁵ Podawane daty nie dotyczą okresu sprawowania funkcji przez poszczególnych kapłanów, a jedynie lat, w których są oni wzmiankowani w źródłach.

¹⁴⁶ Był namiestnikiem (protopopem) przemyskim co najmniej od 1609 r., a ponadto popem cerkwi Zwiastowania NMP na przemyskim Zasaniu. Zmarł około 1627 r. ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 327, s. 816; sygn. 328, s. 229; f. 15, op. 1, sygn. 143, s. 280; APP, AmP, sygn. 91, s. 68, 70, 492–494; AGZ, t. XX, nr 93, s. 136 (1610 r.); M. Коялович, *Литовская церковная уния*, s. 299; A. С. Петрушевич, *Сводная галицко-русская літопись*, s. 41–42; A. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. XIV; *Схиматізмъ всего клира рускаго-католического Богом спасенои Епархіи Перемышльскої на годъ отъ рожд. Хр.* 1879, Перемышль 1879, s. 39–40; J. Krochmal, *Przemyskie testamenty staropolskie*, s. 145, 154–155.

¹⁴⁷ ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 327, s. 816; sygn. 328, s. 229; f. 15, op. 1, sygn. 143, s. 280, 282; AGZ, t. XX, nr 93, s. 136–137; M. Коялович, op. cit., s. 299; A. С. Петрушевич, op. cit., s. 41–42; A. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. XIV; *Схиматізмъ*, s. 37, 40, 46.

¹⁴⁸ Występuje też jako „Joannes Mikolawski”. ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 6; M. Коялович, op. cit., s. 299; A. С. Петрушевич, op. cit., s. 41; A. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. XIV.

¹⁴⁹ Występuje też jako „Petrus Jurkiewski” lub „Jurowski”. ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 6; M. Коялович, op. cit., s. 299; A. С. Петрушевич, op. cit., s. 41; A. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. XIV.

¹⁵⁰ W źródłach występuje też jako „Томас”, „Thomas”. ЛНБС, Відділ рукописів, f. 5, sygn. 3863/III, k. 6; ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 327, s. 816; M. Коялович, op. cit., s. 299; A. С. Петрушевич, op. cit., s. 41–42; A. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. XIV.

¹⁵¹ Równocześnie był on namiestnikiem dubieńskim (1609–1610). ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 327, s. 816; sygn. 328, s. 229; f. 15, op. 1, sygn. 143, s. 280; APP, AmP, sygn. 91, s. 68, 70, 180; AGZ, t. XX, nr 93, s. 136; M. Коялович, op. cit., s. 299; A. С. Петрушевич, op. cit., s. 41–42; A. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. XIV; *Схиматізмъ*, s. 40; J. Krochmal, *Przemyskie testamenty*, s. 145–146.

¹⁵² ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 327, s. 816; M. Коялович, op. cit., s. 299; A. С. Петрушевич, op. cit., s. 42; A. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. XIV.

¹⁵³ M. Коялович, op. cit., s. 299; A. Добрянскій, op. cit., cz. 2, s. XV.

sanocki Andrzej (1611–1612)¹⁵⁴, a także bazylianie: Leontij, ihumen monasteru na Wilczu pod Przemyślem (1611)¹⁵⁵ oraz ihumen Sergiusz Hieromonach i Warlaam Drojmowski (lub Brosnowski)¹⁵⁶ z monasteru Św. Spasa¹⁵⁷ pod Starym Samborem. Wymienieni kapłani prawosławni występują w źródłach przy okazji konfliktów z nowym biskupem unickim, ale większość z nich została wyświęcona jeszcze w czasach biskupa Kopysteńskiego. Mniej licznie reprezentowani są w źródłach popi prawosławni z cerkwi parochialnych. Dodatkowym problemem jest — sygnalizowany już — brak wyraźnego określenia pozwalającego na pewną identyfikację popa jako wyznawcy prawosławia. Z 1601 r. znany jest przywilej na popostwo w Zalesiu w kluczu jarosławskim nadany popu Leontemu przez Aleksandra Ostrońskiego. Prawdopodobnie cerkiew ta była prawosławna, bowiem wystawcą dokumentu i ktitorem popostwa był gorliwy wyznawca prawosławia i przeciwnik unii kościelnej. W omawianym dokumencie znalazło się zastrzeżenie mówiące o tym, że nowy pop ma ponosić podatki „jako i inszy popowie w państwie naszym jarosławskim”¹⁵⁸. Jak się wydaje, w całym kluczu jarosławskim Ostroński osadzał popów prawosławnych. Tego wyznania zapewne był też pop Symeon z cerkwi w Grzędce, który 13 I 1602 r. otrzymał popostwo po śmierci popa Wasyla Hryzeckiego¹⁵⁹.

Do najważniejszych obrońców prawosławia należała drobna szlachta ziemi przemyskiej. W 1603 r. do przemyskiego sądu ziemskiego przybyło „rycerstwo województwa ruskiego nabożeństwa greckiego” reprezentowane przez 98 przedstawicieli miejscowej szlachty, manifestując „z powodu ucisku religii greckiej”. Pod groźbą uchylecia się od płacenia podatków zwrócili uwagę, że już wcześniej zgłaszali na sejmikach powiatowych krzywdy wyrządzane „religiej naszej greckiej”, „strony wolności używania wolności nabożeństwa i dóbr cerkiewnych, także podawania osób na dobra cerkiewne”. Wśród wnoszących manifestację byli przedstawiciele 37 rodzin, w tym: Chłopeccy, Hoszowscy, Komarniczcy, Kopysteńscy, Popielowie, Radyłowscy, Szeptyccy, Tatomirówie, Terleccy, Uruscy i Winniczcy¹⁶⁰. Na podstawie sposobu i zdecydowania w artykułowaniu swych poglądów można przyjąć za pewne, że przedstawiciele tej szlachty ruskiej, jako ktitorzy, na popostwach w swych wsiach osadzali popów prawosławnych. Prawosławie zapewne popierała w swych dobrach także szlachta protestancka¹⁶¹, bowiem dysydenci zawiązali sojusz protestancko-prawosławny, wspólnie występując przeciwko unii. Znany obrońcą

¹⁵⁴ Był on już wówczas osobą wiekową, o czym świadczy relacja wniesiona do akt grodzkich sanockich (1612 r.), w której usprawiedliwiano niemożność udania się Andrzeja na proces wytoczony przez władzę Krupeckiego przed Trybunałem Lubelskim, a to z powodu „wieku i starości”, dla których nie może podjąć trudom podróży. ЦДІАЛ, f. 15, op. 1, sygn. 143, s. 471, 557; A. Prochaska, *Władysław Krupecki*, s. 736; W. Sołtys, op. cit., s. 139.

¹⁵⁵ Był on także kryłozaninem monasterskim w Św. Spasie. ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 327, s. 816; A. C. Петрушевич, op. cit., s. 42.

¹⁵⁶ Drojmowski był też kryłozaninem monasterskim w Św. Spasie. ЦДІАЛ, f. 13, op. 1, sygn. 327, s. 816; A. C. Петрушевич, op. cit., s. 42.

¹⁵⁷ W 1603 r. antymins dla prawosławnego monasteru Św. Spasa poświęcił biskup Kopysteński. Л. Тимошенко, op. cit., s. 188, 190.

¹⁵⁸ APP, ABGK, sygn. 70D (Jarosław, 4 VIII 1601).

¹⁵⁹ *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kapituły Grekokatolickiej w Przemyślu*, s. 241.

¹⁶⁰ AGZ, t. XX, nr 62, s. 105–106.

¹⁶¹ Na przełomie XVI i XVII w. w rękach protestantów znajdowały się m.in. Hoczew, Jasionów, Korczyn, Rychcice, Siennów i Wojutyce.

prawosławia był Jan Szczęsny Herbut, starosta dobromilski, wiszeński i mościski, jeden z przywódców rokoszu sandomierskiego. W 1604 r. uposażył on cerkiew św. Jerzego w Mościskach, poddając jej popa jurysdykcji prawosławnego władcy przemyskiego. Imię popa nie zostało wymienione, gdyż cerkiew ta została zbudowana dopiero w 1611 r.¹⁶²

Powyższe przykłady pokazują, że na podstawie kontekstu historycznego, w tym przypadku preferencji religijnych ktitora, można wskazać prawdopodobne wyznanie popa obdarzanego dokumentem na popostwo. Nie zawsze jednak kontekst taki udaje się dostrzec, a co za tym idzie — nie zawsze można określić wyznanie wzmiankowanego w źródle kapłana. Z tego rodzaju przypadkami mamy do czynienia we wzmiankach: o popie Jędrzeju Hajłowicu z przemyskiego Zasania¹⁶³, o popie Hryciu z cerkwi w Juriowcach (1597)¹⁶⁴, Iwanie namiestniku w Smolniku (1600)¹⁶⁵, popie Iwanku z cerkwi górnej w Dobromilu (1600)¹⁶⁶, popie Wašku z Woli koło Banicy (1600)¹⁶⁷, „jereju” Ioanie z Ryszkowej Woli (ok. 1600)¹⁶⁸, popie Pawle Terleckim z cerkwi św. Jerzego „pod górą” w Drohobyczu (1601)¹⁶⁹, popie Steciu z Tworylnego (1601)¹⁷⁰, popie Iwanie Krynickim z Uścia Ruskiego (inaczej Gorlickiego; ok. 1601)¹⁷¹, popie Wasylu Maniawskim z Lipia (1602)¹⁷², popie Teodorze ze wsi Hubicze (1602)¹⁷³, Iwanie Połochowiczu z Nowej Wsi w namiestnictwie muszyńskim (1602)¹⁷⁴, popach Ihnatiju i Ostafiju Dobrzańskich z Dobrej (1603)¹⁷⁵, popie Wasiliju z cerkwi Trójcy Św. w Drohobyczu (1606)¹⁷⁶, popie Jurku z Jasienia (1607)¹⁷⁷ i popie Piotrze Paszowskim z Woli Cieklińskiej (ok. 1612)¹⁷⁸. Ustalenie przynależności wyznaniowej wymienionych duchownych wymaga dalszych kwerend.

Omawiając sprawy dotyczące duchowieństwa unickiego eparchii przemysko-samborskiej na przełomie XVI i XVII w. poruszyć trzeba kwestie związane z formacją kapłańską i intelektualną oraz stanem moralnym kapłanów. Niestety, źródła zawierające informacje o znanych z imienia popach unickich nie przekazują takich

¹⁶² I. Szaraniewicz, *Rzut oka na beneficja*, s. 63–64.

¹⁶³ Od miejsca usytuowania cerkwi był on też nazywany „Zasański”. Jędrzej Hajłowic był wzmiankowany w 1589, zmarł przed 1612 r. APP, AmP, sygn. 1011, s. 49; *Схумамісь*, s. 33.

¹⁶⁴ *Regestr złoczyńców*, nr 83, s. 127.

¹⁶⁵ Tamże, nr 93–94, s. 136, 138.

¹⁶⁶ ЦДІАЛ, f. 684, Protoihumenat zakonu bazylianów, op. 1, sygn. 1376, k. 2.

¹⁶⁷ *Regestr złoczyńców*, nr 92, s. 136.

¹⁶⁸ *Inwentarz rękopisów Biblioteki Kapituły Greckokatolickiej*, s. 56.

¹⁶⁹ AGAD, MK, sygn. 150, k. 207v (Sambor, 7 I 1601).

¹⁷⁰ ЦДІАЛ, f. 15, op. 1, sygn. 50, s. 1138–1143.

¹⁷¹ APP, AAŁ, sygn. 69, s. 143.

¹⁷² I. Szaraniewicz, op. cit., s. 8, 14–15.

¹⁷³ I. Szaraniewicz, *Kościelna unia na Rusi i wpływ jej na zmianę społecznego stanowiska świeckiego duchowieństwa ruskiego*, Lwów 1899, s. 14.

¹⁷⁴ W dokumencie sprzedaży popostwa Jan Branicki z Ruszcza nakazał „popu ruskiemu” Iwanowi Połochowiczowi sprawować posługę duszpasterską według „wyznania wiary ruskiej”. APP, ABGK, sygn. 38 (Wielopole, 6 II 1602).

¹⁷⁵ I II 1603 r. przed księgami grodzkimi sanockimi zeznania złożyli „nobiles” popowicz Waśko Dobrzański i jego siostra Marta oświadczając, że swym braciom popu Ostafijowi i diakowi Jackowi Dobrzańskim sprzedali domostwo przy cerkwi we wsi Dobra, odziedziczone po swym zmarłym ojcu, popie Ihnatiju Dobrzańskim. ЦДІАЛ, f. 15, op. 1, sygn. 50, s. 1913–1914.

¹⁷⁶ А. С. Петрушевичъ, op. cit., s. 30.

¹⁷⁷ *Regestr złoczyńców*, nr 113, 116, s. 161–163, 169.

¹⁷⁸ APP, AAŁ, sygn. 69, s. 49.

wiadomości. W związku z tym można odwołać się jedynie do znanych w literaturze ogólnych stwierdzeń dotyczących duchownych Kościoła wschodniego, a więc przede wszystkim prawosławnych, co z dużą dozą prawdopodobieństwa przenieść można także na współczesnych im unitów. Duchowieństwo świeckie było obarczone rodzinami i wynikającymi stąd obowiązkami. Z tego powodu stan kapłański był dziedziczny, a jednym z ważniejszych kryteriów otrzymania święceń było urodzenie. Najczęściej więc popostwa były obsadzane w rodzinie, przechodząc z ojca na syna lub zięcia, którzy podczas „domowej edukacji” przyuczali się do pełnienia funkcji kapłańskich. W Kościele wschodnim najważniejszym obowiązkiem kapłana było przewodniczenie wspólnocie parafialnej podczas służby Bożej. Pop był zatem uważany za *liturgisanta*. W pozostałych dziedzinach aktywności kapłan — szczególnie zaś wiejski świąszczennik — niezbyt różnił się od swych świeckich sąsiadów. Jednym z przejawów kryzysu Cerkwi był katastrofalny poziom wykształcenia duchowieństwa, słabe przygotowanie do pełnienia funkcji kapłańskich, wąskie horyzonty intelektualne oraz problemy moralne¹⁷⁹. Te ogólne opinie o kondycji duchowieństwa ruskiego wydają się potwierdzać stosunkowo liczne wzmianki o występnych czynach popów z okolic Sanoka, odnotowane w specyficznym rodzaju źródła, jakim była księga złoczyńców. Co oczywiste, utrwalonych w niej informacji nie można uogólniać na stan duchowieństwa w całej eparchii, dotyczą bowiem pojedynczych popów, z drugiej zaś strony nie można pomijać milczeniem zawartych tam wiadomości. Dla omawianego okresu zachowały się wzmianki o popach przesiadujących w karczmie, co może wskazywać na skłonność do pijaństwa¹⁸⁰, o złodziejach¹⁸¹, paserach¹⁸², a nawet uczestnikach rozbojów i mordercach. Często przestępstwa z wymienionego katalogu były udziałem jednego występnego popa. W 1607 r. pop Jurko z cerkwi w Jasieniu, wraz synem Iwanem, został oskarżony o udział w zbrojnym napadzie na dwór Stanisława i Piotra Rosińskich w Teleśnicy Sannej, dokonanie rabunku i mordu na Wojciechu Kroguleckim. Podczas śledztwa pop przyznał się jedynie do udzielenia schronienia rabusiom, mimo to wraz z synem zostali skazani na śmierć. Przesłuchania schwytych później rabusiów z Węgier sugerują niewinność kapłana, który miał nie znać ich prawdziwych zamiarów¹⁸³. Szczególną „aktywnością” przestępczą wykazywał się pop Waśko z cerkwi w Wisłoku. Jeszcze w życiu świeckim zabił chłopca. Mimo to został wyświęcony na kapłana przez władzę przemyskiego. Jako świąszczennik Waśko nie porzucił przestępczego życia, brał udział w licznych kradzieżach, trudnił się paserstwem, a wreszcie w 1595 r. został skazany na śmierć za udział w zbrojnych napadach na dwory szlacheckie. Do popełnienia tych czynów przyznał się na torturach w śledztwie, podczas którego

¹⁷⁹ A. Prochaska, *Z dziejów unit*, s. 523; М. Грушевський, op. cit., t. 5, s. 502–504; E. Likowski, *Unia brzeska*, s. 38–52; K. Chodyncki, op. cit., s. 171–175, 179; L. Bieńkowski, op. cit., s. 963–965; W. Soltys, *Sanok jako miejsce kultu religijnego*, s. 166; B. A. Gudziak, *Kryzys i reforma. Metropolia kijowska, patriarchat Konstantynopola i geneza unii brzeskiej*, Lublin 2008, s. 108–109.

¹⁸⁰ Nieznany z imienia pop z Tworylnego (1606). *Regestr złoczyńców*, nr 111, s. 158–159.

¹⁸¹ Pop Waśko z Wisłoka samodzielnie i wspólnie z innymi złodziejami kradł konie, woły, kozy, pieniądze i inne rzeczy (1595). *Regestr złoczyńców*, nr 67–68, 75, s. 112, 114, 119.

¹⁸² Paserstwem koni i bydła zajmowali się popi Waśko z Wisłoka (1595), Hryć z Juriowiec (1597) oraz nieznani z imienia popi z Suszycy Rykowej (1604) i Bóbrki (1606). *Regestr złoczyńców*, nr 67–68, 75, 83, 110, 113, s. 112–114, 119, 127, 157, 164.

¹⁸³ „pop zwodzon był”. *Regestr złoczyńców*, nr 113, 116, 119, s. 161–163, 169, 176.

wyznał, iż dał 4 czerwone złote władcy w Przemyślu, aby mógł popem być, po tym, jako był chłopą zabił¹⁸⁴.

Powyższy materiał, uzyskany podczas śledztwa, wymaga komentarza. Otóż informacji o przekazaniu władcy przemyskiemu (nie wiadomo czy był nim M. Kopysteński, czy jeszcze jego poprzednik) 4 czerwonych złotych nie należy rozumieć jako formy zadośćuczynienia za zabójstwo chłopą, choć nie wiadomo jak wydarzenie to interpretował sam Waśko. Była to natomiast zwyczajowa opłata składana biskupowi przez nowo wyświęconego kapłana¹⁸⁵. Przy okazji trzeba wspomnieć, że przed wyświęceniem kandydat na kapłana musiał odbyć spowiedź, a w przypadku zatajenia grzechów lub przeszkód kanonicznych automatycznie tracił święcenia kapłańskie¹⁸⁶. Co oczywiste, nigdy nie dowiemy się, czy podczas spowiedzi Waśko przyznał się do popełnionej zbrodni i czy — co wątpliwe — uzyskał rozgrzeszenie uprawniające go do przyjęcia święceń kapłańskich.

Żadnego z wymienionych występnych popów nie udało się zidentyfikować jako prawosławnego bądź unitę. Można jednak przyjąć — sądząc po sposobie spędzania przez nich czasu wolnego od posług kapłańskich — że trudno zaliczyć ich do grona kapłanów, których troską była reforma Cerkwi. Sam Michał Kopysteński w młodości miał bujny temperament. Ciężyla na nim opinia pieniacza i człowieka gwałtownego oraz skłonnego do bójek. W 1581 r. był zamieszany w zabójstwo swego krewnego Łazara Kopysteńskiego. Jako kapłan żonaty i obarczony dziećmi miał trudności z uzyskaniem zgody władz kościelnych na wyświęcenia na biskupa (1591). Już jako biskup mieszkał wspólnie z żoną Anną jeszcze co najmniej w 1596 r.¹⁸⁷ Kryzys Cerkwi dotknął także życia monastycznego. Ówczesni bazylianie prowadzili wygodne życie w monasterach, zdarzały się przypadki porzucania celibatu i mieszkania w klasztorach wspólnie z żonami i dziećmi, na wzór świeasczenników świeckich¹⁸⁸.

O ile wiele do życzenia pozostawiał stan duchowieństwa parafialnego i zakonnego, to zapewne nieco lepsza była kondycja przynajmniej części duchownych zajmujących średnie stopnie w hierarchii diecezjalnej. Do wybitniejszych postaci eparchii przemysko-samborskiej zaliczał się namiestnik (protopop) sanocki Erazm Dubiecki. Był on osobą ambitną i zapewne dostrzegającą potrzebę zreformowania Cerkwi, skoro zdecydował się przeciwstawić władcy Kopysteńskiemu i stanąć na czele unitów w ziemi sanockiej. Łaciński biskup przemyski Wawrzyniec Goślicki przed nominowaniem go na unickiego namiestnika „diecezji” sanockiej odebrał od Dubieckiego wyznanie wiary. Następnie został on „dobrze egzaminowany i wypytany”¹⁸⁹ przez biskupa. Pomyślny efekt tego sprawdzenia pozytywnie świadczy o wykształceniu Dubieckiego, trzeba jednak pamiętać, że korzystna opi-

¹⁸⁴ *Regestr zloczyńców*, nr 75, s. 120; por. tamże, nr 67–68, 75, s. 112–114, 119–120.

¹⁸⁵ М. Грушевський, op. cit., t. 5, s. 477; L. Bieńkowski, op. cit., s. 805.

¹⁸⁶ М. Грушевський, op. cit., t. 5, s. 477.

¹⁸⁷ A. Prochaska, *Z dziejów unit*, s. 547–549, 551; O. Halecki, op. cit., t. 2, s. 63, 262; Л. Тимошенко, op. cit., s. 182–183; por. M. Rechowicz, op. cit., s. 26. Pozostawanie w stanie małżeńskim przez władków przemyskich i chełmskich z końca XVI w. było tak powszechne, że Leonid Sonewicki uznał to zjawisko za przejaw „lokalnej tradycji” funkcjonującej na zachodnich peryferiach metropolii kijowskiej. Л. Соневицький, op. cit., s. 48.

¹⁸⁸ А. Добрянський, op. cit., cz. 2, s. V; Z. Strzetelska Grynbergowa, op. cit., s. 249.

¹⁸⁹ A. Prochaska, op. cit., s. 573.

nia biskupa Goślickiego była podparta radością z sukcesu we wprowadzaniu unii w diecezji przemyskiej.

Zmiana sytuacji wyznaniowej w eparchii przemysko-samborskiej nastąpiła w 1609 r., po śmierci prawosławnego władcy Michała Kopysteńskiego. Wakat na tronie władczym stworzył możliwość obsadzenia go osobą przychylną unii kościelnej a w konsekwencji, zintensyfikowania procesu wprowadzania jej w całej eparchii. Nowym biskupem został gorliwy zwolennik unii Aleksander Krupecki (ok. 1570–1652). Nominację królewską na unickiego władcy przemyskiego i samborskiego Krupecki uzyskał 15 IX 1609 r. Wkrótce potem biskup-nominat wstąpił do zakonu bazylianów, w którym przyjął imię zakonne Atanazy. 20 VI 1610 r. metropolita kijowski Hipacy Pocij wyświęcił Krupeckiego na pierwszego unickiego władcy przemyskiego i samborskiego¹⁹⁰.

*

W niniejszym artykule poruszono kwestie związane z dziejami pierwszego etapu wprowadzania unii kościelnej w eparchii przemysko-samborskiej, przypadającym na okres, w którym była ona pozbawiona biskupa unickiego. Problematyka ta była słabo rozpoznana w literaturze przedmiotu. Część historyków uważała wręcz, że przed 1609 r. unia w eparchii przemysko-samborskiej nie przyjęła się. W świetle przedstawionych badań udało się zweryfikować ten pogląd, a także podważyć inny mit, mówiący o tym, że na początku swego istnienia Kościół unicki składał się jedynie z hierarchów, a był pozbawiony struktur i wiernych. Motywy skłaniające popów do przyjmowania unii były różnorodne. Kapłani stali wobec konieczności podporządkowania się decyzjom władz kościelnych, choć z powodu powstania dualizmu struktur cerkiewnych było to dość złożone. Pop uznający władzę unickiego metropolity kijowskiego sprzeciwiał się zarazem swemu dotychczasowemu biskupowi. Istotną rolę odgrywał legalizm wynikający z podporządkowania się porządkowi prawnemu państwa, związanemu z konsekwencjami delegalizacji Kościoła prawosławnego po zawarciu unii brzeskiej. Ważną rolę w decydowaniu o charakterze wyznaniowym poszczególnych parafii miała wola ktitorów wywierających decydujący wpływ na obsadę popostw. Ważne były także czynniki religijne, ale oprócz nich czasami o przejściu na unię decydowały motywy osobiste, związane z chęcią rozpoczęcia nowego etapu w życiu, bądź oczekiwaniami związanymi z karierą duchowną. Dzięki wsparciu ktitorów unia stopniowo rozwijała się na całym terytorium diecezji. Rozwój ten następował ewolucyjnie, w miarę naturalnych zmian generacyjnych zachodzących w poszczególnych popostwach. Z omawianego okresu nie odnaleziono informacji o stosowaniu siłowych rozwiązań w obsadzie popostw unitami. W latach 1598–1609 kapłani unicy występowali co najmniej w 7 namiestnictwach eparchii, najliczniej w dobrach królewskich oraz kluczu leskim należącym do Stanisława Stadnickiego ze Żmigrodu. Z okresu przed nominacją biskupa Krupeckiego udało się zidentyfikować 22 znanych z imienia kapłanów unickich, a dodatkowo 4 kapłanów, którzy prawdopodobnie byli unitami. Liczby

¹⁹⁰ A. Добрянский, op. cit., s. 13; A. Prochaska, *Władcy Krupecki*, s. 731–732; H. Kowalska, *Krupecki Aleksander Oleksowicz* [w:] PSB, t. 15, s. 406–407; S. Nabywaniec, *Unicy biskupi przemyscy w latach 1610–1991. Szkice biograficzne*, Rzeszów 1995, s. 15; J. Krochmal, *Unia w eparchii*, s. 117–131.

te są niewielkie, a rozpoznani kapłani unicy stanowią zaledwie około 2% wszystkich popów (zarówno unickich, jak i prawosławnych) z obszaru eparchii. Jednakże w stosunku do wszystkich funkcjonujących wówczas cerkwi unickich podane wielkości stanowią bardzo znaczący odsetek parafii. Pamiętając, że w omawianym okresie zdecydowana większość cerkwi i duchowieństwa eparchii przemysko-samborskiej była prawosławna warto zauważyć, że w wyniku kwerendy — choć nie to było jej głównym celem — zidentyfikowano 19 znanych z imienia kapłanów prawosławnych i 8 prawdopodobnie prawosławnych. Zaskakujące jest, że liczby zidentyfikowanych kapłanów unickich i prawosławnych są porównywalne, choć tych ostatnich powinno być zdecydowanie więcej. Ponadto odnaleziono wzmianki o 12 znanych z imienia popach sprzed 1596 r., co do których nie dysponujemy informacjami o ich późniejszym stosunku do unii, a także o 19 popach z okresu już po jej przyjęciu, których wyznania nie można określić na obecnym etapie badań. Jak wspomniano, w źródłach znajduje się znacznie więcej informacji o popach, których imiona nie zostały wymienione¹⁹¹. Oczywiście jest też, że cerkwie obsługiwane przez poznanych z imienia popów stanowiły tylko niewielki odsetek liczby wszystkich funkcjonujących wówczas świątyń prawosławnych i unickich. Dotychczas nie udało się ustalić liczby cerkwi w eparchii przemyskiej, a wszystkie dane oparte są na szacunkach. Sporządzenie katalogu cerkwi obydwu wyznań jest zatem ważnym postulatem badawczym. Kolejnym celem powinno być ustalenie liczby kapłanów obsługujących te cerkwie. Dalszych badań wymaga zakres postępów unii, w tym szczególnie w dobrach należących do jej zwolenników. W artykule ukazano specyfikę wyznaniową eparchii przemysko-samborskiej w okresie 13 lat (1596–1609). Większość opisanych procesów nie została zakończona, dlatego należy zbadać ich przebieg w dłuższej perspektywie czasowej. W odniesieniu do sporów prawosławno-unickich w eparchii przemysko-samborskiej cezurą końcową jest oficjalne przyjęcie unii w latach 1691–1693.

Jacek Krochmal, Greek-Catholic Clergy of Przemyśl-Sambor Eparchy from 1596 to 1609

Summary

Orthodox bishop of Przemyśl and Sambor Michał Kopysteński (1591–1609) did not join the union of Brest in 1596. Therefore, the Przemyśl-Sambor Eparchy did not have Greek-Catholic bishop until 1609, when Atanazy Krupecki was nominated. The article presents the history of the first phase of the church union in Przemyśl-Sambor eparchy (1596–1609). This issue has been poorly explored in historiography. Many historians thought that before 1609, the Eparchy of Przemyśl-Sambor had no Greek-Catholic priests and Greek-Catholics. This view has been verified. Also the myth that the Greek-Catholic Church initially consisted only of bishops, and was deprived of ecclesiastical structures and followers was challenged.

The Church Union of Brest was supposed to combine the two Churches — Catholic and Orthodox. As a result of non-acceptance of the Union by the two bishops and a large part of the Orthodox faithful, there were formed two parallel structures of the Eastern

¹⁹¹ Np. popi z cerkwi w Bystrem (1607), Dziewczym Potoku (1594), Moczarach (1607), Potoku Wielkim (1607) i Rajskiem (1605); zob. AGAD, AZ, sygn. 677, s. 55–56; *Regestr złoczyńców*, nr 113, 118, s. 165, 171.

Church: Orthodox and Greek-Catholic. This complex legal and religious situation forced the Orthodox popes of the Przemyśl-Sambor Eparchy to face the choice between the Orthodox Church or acceptance of ecclesiastical union. The latter was equivalent with the conversion from the Orthodox to the Greek Catholic denomination.

Following the adoption of the Union of Brest state authorities outlawed the Orthodox Church, and recognized as the only legitimate one the Greek-Catholic Church. Pope recognizing the authority of the Metropolitan of Kiev, which was of Greek-Catholic denomination, had to object to his hitherto Orthodox bishop. Moreover, the bishops and priests who did not accept the union of church, were excommunicated by metropolitan of Kiev.

An important role in determining denomination of a particular parish had landowners of lands where churches were located. The landowner (the king, the nobles and the clergy) was called. „Ktitor”, and had the right to choose a pope. After 1596, decisions on filling the church by the Orthodox and Greek-Catholic priests were taken in accordance with the principle of *cuius regio, eius religio*. Union developed gradually throughout the Przemyśl-Sambor Eparchy thanks to the support of *ktitors*. This gradual evolutionary development of the union was followed by natural generational changes that took place in the individual parishes. No information was found on Orthodox priests forcibly removed and replaced by the Greek-Catholics.

From 1598 to 1609 Greek-Catholic popes are confirmed in seven decanates of the eparchy, mostly in the towns and villages belonging to the king and Stanisław Stadnicki from Żmigród. Identified were 22 known by name Greek-Catholic priests, plus four popes who were probably of Greek-Catholic denomination. Recognized popes accounted for only about 2% of all priests (both Greek-Catholics and Orthodox) from the eparchy. However, for all Greek-Catholic churches operating at that time this is a significant percentage of the Greek-Catholics parishes.

These figures have not been known in historiography yet. During this period, the vast majority of churches and clergy of the Przemyśl-Sambor Eparchy remained Orthodox. Nevertheless, only 19 known by the name Orthodox priests and eight who were probably Orthodox were identified as a result of a query. The number of identified Greek-Catholic and Orthodox priests are comparable, although on the Orthodox should be much more information in the sources. There was also found information about 12 known by name popes who lived by 1596 but there was no hints about their attitude to the union and 19 popes from the period after 1596, whose denomination can not be determined.

Orthodox churches served by popes known by name were of a minor percentage of the total number of operating the Orthodox and Greek-Catholic churches. So far, historians have failed to determine the number of churches that existed in that period in the Przemyśl-Sambor eparchy and all data are based on estimations. Therefore, creation of an inventory of the Orthodox and Greek-Catholic churches is an important research proposal. Another objective should be to determine the number of priests serving in those churches.

The article shows religious specificity of Przemyśl-Sambor Eparchy over 13 years (1596–1609). Most of the processes had not been completed in that period, so they should be considered in the long term. The final adoption of the church union between 1691 and 1693 ended disputes among Orthodox and Greek-Catholics in the Eparchy of Przemyśl-Sambor.

Anna Krochmal

(Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa)

BISKUPI UNICCY ANTONI ANGĘŁŁOWICZ I FERDYNAND CIECHANOWSKI WOBEC WYDARZEŃ EPOKI NAPOLEOŃSKIEJ

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule jest próba ukazania postaw hierarchii Kościoła unickiego na ziemiach polskich wobec wydarzeń epoki napoleońskiej. Temat ten zostanie przybliżony na podstawie postaw dwóch wybranych biskupów unickich, prezentujących przeciwstawne poglądy i sympatie polityczne. Unicki biskup przemyski, Antoni Angęłłowicz, od 1808 r. metropolita Kościoła unickiego w Galicji, był zdecydowanym zwolennikiem trwania w sojuszu z monarchią habsburską i wykazywał się daleko posuniętą lojalnością wobec cesarza austriackiego i jego polityki. Z kolei biskup sąsiadującej z Galicją unickiej diecezji chełmskiej, Ferdynand Ciechanowski, identyfikował się z postawami społeczności polskiej, liczącej na odrodzenie państwa dzięki działaniom i polityce cesarza Francuzów Napoleona Bonapartego. Obaj hierarchowie unicy dawali wyraz swoim przekonaniom w oficjalnych wystąpieniach oraz listach pasterskich kierowanych do kapłanów i wiernych podległych im diecezji. Podstawą analizy i porównań odmiennych postaw i poglądów politycznych obu hierarchów są dwa listy pasterskie metropolity Angęłłowicza z 1805 r. oraz biskupa Ciechanowskiego z 1812 r. wraz z innymi wybranymi dokumentami źródłowymi. Uzasadnionym jest też zastanowienie się, na ile przedstawione poniżej poglądy obu biskupów były podzielane przez społeczności unickie w zarządzanych przez nich diecezjach i odzwierciedlały ich postawy wobec wydarzeń epoki napoleońskiej na ziemiach polskich. Dla pełniejszego zrozumienia tych zagadnień niezbędne jest przybliżenie sytuacji geopolitycznej na badanym obszarze po upadku pierwszej Rzeczypospolitej, stanu stosunków społecznych i sytuacji Kościoła unickiego w Galicji i na terenie diecezji chełmskiej w okresie wojen napoleońskich oraz przedstawienie sylwetek i działalności samych autorów obu listów.

Obszar byłej Rzeczypospolitej, zamieszkiwanej przez różne nacje i społeczności wyznaniowe, w okresie porozbiorowym stał się terenem, na którym podejmowano szereg prób odbudowania niepodległego państwa¹. Żadna z nich nie zakończyła się

¹ Szerzej na temat działań obozu niepodległościowego w Galicji oraz rezultatów działalności pierwszych organizacji konspiracyjnych na ziemiach polskich zob. M. Kukiel, *Próby*

powodzeniem. Nowe nadzieje zrodziły się w ostatnich latach XVIII w., w związku ze zmianami politycznymi w Europie, a przede wszystkim wybuchem rewolucji francuskiej, a następnie wojnami napoleońskimi. Zaangażowanie się wojsk francuskich pod wodzą Napoleona Bonaparte w walki z zaborcami Polski (Austrią i Prusami, a w dalszej kolejności z Rosją), stawiały go automatycznie w roli sojusznika polskich dążeń niepodległościowych.

Galicja, będąca peryferyjną częścią rozległej monarchii austriackiej, przez znaczną część epoki napoleońskiej pozostawała poza głównym obszarem wydarzeń wojennych i politycznych. Franciszek II (1792–1835, od 1804 r. cesarz Franciszek I) pierwsze 22 lata panowania spędził na prowadzeniu wojen z Francją, w dodatku kończących się klęskami Austrii. Zawierane po kolejnych kampaniach wojennych traktaty pokojowe (w Campo Formio w 1797 r. oraz w Luneville w 1801 r.²) nie kończyły ostatecznie konfliktu austriacko-francuskiego, prowadziły natomiast do strat terytorialnych monarchii na rzecz Francji. W 1805 r. wojna przeniosła się na rdzenne ziemie austriackie, a jej apogeum była dotkliwa klęska wojsk austriackich i wspierających je oddziałów rosyjskich w bitwie pod Austerlitz. Relacji austriacko-francuskich nie poprawiło chwilowe zbliżenie między obu krajami, które nastąpiło w 1809 r., gdy cesarz Napoleon Bonaparte ożenił się z Marią Ludwiką, córką cesarza Franciszka I. Już w tym samym roku Austria wszczęła działania wojenne na ziemiach polskich przeciwko Napoleonowi i zmianom narzucenym przez niego w Europie. Ponownie Austria wystąpiła jako sprzymierzeniec Napoleona w 1812 r., gdy rozpoczął wojnę z Rosją, jednak rok później przeszła ponownie do koalicji antyfrancuskiej³.

Zarówno cesarz austriacki Franciszek I, jak i wyższe warstwy społeczeństwa w monarchii habsburskiej żyły w stałym lęku przed wojskami francuskimi oraz wydarzeniami rewolucyjnymi, które we Francji zakończyły się śmiercią ciotki Franciszka I, Marii Antoniny, straconej wraz z mężem, królem Ludwikiem XVI. Inaczej sytuacja społeczna kształtowała się na ziemiach polskich, w tym na terenie Galicji, gdzie cesarz Napoleon postrzegany był przez wszystkie grupy społeczności polskiej jako wskrzesiciel niepodległego państwa, którego należy wspierać w jego działaniach. Nadzieje władz austriackich na przekształcenie Galicji w wierną i uległą prowincję zostały ostatecznie pogrzebane po wydarzeniach 1809 r. Wówczas to ostatecznie uznano, że

rząd nie może mieć najmniejszej nadziei pozyskania kiedykolwiek przychylności tego, z natury swej niepodległościowego i niewdzięcznego narodu, choćby największymi odznaczeniami, dobrodziejstwami i ofiarami⁴.

powstańcze po trzecim rozbiórze 1795–1797, Kraków-Warszawa 1912. Por. F. Ramotowska, *Odradzanie się państwa polskiego w epoce porozbiorowej*, Warszawa 2009.

² Tekst tego traktatu pokojowego w języku niemieckim oraz czeskim był rozpowszechniany także na terenie Galicji i zachował się w Archiwum Państwowym w Przemyślu, Akta miasta Przemyśla, sygn. 1305, [Patent cesarza Franciszka I zawiadamiający poddanych o postanowieniach traktatu austriacko-francuskiego w Luneville], Wiedeń, 20 IX 1805, s. 1–17.

³ H. Wereszycki, *Historia Austrii*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1986, s. 158–168.

⁴ Cyt. za: W. Mejbaum, *Rządy austriackie w Galicji pomiędzy wojną roku 1809 a 1812*, Warszawa 1910, s. 25.

Obszar Galicji miał jednak swoją specyfikę, ze względu na stosunki narodowościowe i zamieszkiwanie tego terenu w około 50% przez ludność ruską, która niekoniecznie identyfikowała się z polską racją stanu i dążeniami politycznymi społeczeństwa polskiego. Istotne znaczenie dla badanego zagadnienia miała też struktura społeczna Rusinów galicyjskich. Społeczność ta składała się w przeważającej mierze z ludności chłopskiej, wśród której — wobec braku inteligencji świeckiej — dominującą rolę odgrywał stan duchowny i Kościół unicki. Postawa biskupów tego Kościoła miała znaczący wpływ na zachowania całej społeczności ruskiej. Władze austriackie poszukując dla siebie punktów oparcia wśród ludności Galicji dostrzegły je w dwóch grupach społecznych: chłopach i duchowieństwie greckokatolickim. Obie z nich zachowały się biernie wobec polskich dążeń niepodległościowych w 1809 r., dlatego też na nich budowano nowy program polityczny⁵.

Kościół unicki w Galicji w okresie porozbiorowym przeszedł szereg zmian organizacyjnych, przeprowadzonych pod kontrolą władz austriackich. Przede wszystkim, dokonano reorganizacji jego struktury terytorialnej, poprzez długotrwały proces regulacji sieci dekanalnej i parafialnej. Celem tego zabiegu było dostosowanie organizacji kościelnej do jednostek administracji państwowej w Galicji. Dla potrzeb państwa starano się też wykorzystać działalność duchowieństwa, które miało przede wszystkim pełnić rolę urzędników państwowych. W ramach tzw. polityki józeffińskiej nastąpiły dalsze reformy w tym kierunku. Cesarzowa Maria Teresa oraz jej następcy zagwarantowali sobie prawo mianowania biskupów, zlikwidowano seminaria diecezjalne oraz skasowano część klasztorów bazylian-skich. W 1783 r. utworzono we Lwowie Seminarium Generalne dla kleryków obu obrządków katolickich — łacińskiego i greckokatolickiego z diecezji przemyskiej i lwowskiej, położono też nacisk na podniesienie poziomu wykształcenia duchowieństwa, co w dłuższej perspektywie przyniosło korzystne rezultaty dla Cerkwi unickiej. Przychylna postawa władz austriackich wobec Kościoła unickiego, który od tej pory zaczęto nazywać greckokatolickim, znalazła wyraz w zarządzeniach cesarskich dotyczących zrównania w prawach duchowieństwa obrządku greckokatolickiego z łacińskim. Wydali je kolejni władcy austriacy: Maria Teresa w 1774 r., Józef II w 1782 r. oraz Leopold II w 1790 r.⁶ Wyraźnym umocnieniem pozycji grekokatolików w Galicji było podniesienie w 1808 r. do rangi metropolii unickiej diecezji lwowskiej, na czele której stanął dotychczasowy biskup przemyski Antoni Angellowicz⁷. Władze austriackie zdawały sobie sprawę, że pozyskanie przychylności ludności ruskiej w Galicji może mieć znaczenie dla dalszej polityki wobec społeczności polskiej, nieuznającej faktu rozbiorów państwa. Hierarchia Kościoła greckokatolickiego również dostrzegała korzyści płynące z oparcia się na nowych władzach państwowych, dlatego też okazywała silny lojalizm wobec rządu austriackiego i do takich postaw nawoływała duchowieństwo i wiernych.

⁵ W. Mejbaum, op. cit., s. 27–28.

⁶ T. Śliwa, *Kościół greckokatolicki w zaborze austriackim (1772–1815)* [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 2, cz. 1, 1764–1918, Poznań-Warszawa 1979, s. 294.

⁷ W okresie od upadku Rzeczypospolitej do odnowienia metropolii unickiej we Lwowie w 1808 r., Kościół unicki w Galicji był pozbawiony metropolity. Ostatni metropolita unicki arcybiskup połocki Teodozy Rostocki został przez władze rosyjskie wywieziony do Petersburga, skąd nie mógł sprawować żadnej jurysdykcji nad diecezjami unickimi na ziemiach polskich.

Rządy biskupie Angellowicza, od 1808 r. zajmującego stanowisko metropolity Kościoła unickiego na ziemiach polskich, pokrywały się z okresem określanym w dziejach państwa polskiego mianem epoki napoleońskiej. Wyświęcony na biskupstwo przemyskie już po III rozbiórze Polski (w 1796 r.) zakończył życie na stolicy metropolitalnej lwowskiej w 1814 r. Przyszły hierarcha urodził się w 1756 r. w rodzinie parocha unickiego, wykształcenie zdobywał we Lwowie, a następnie w Wiedniu, gdzie skończył studia filozoficzne i teologiczne ze stopniem doktora teologii⁸. Wyświęcony na kapłana w 1783 r., w 3 lata później został rektorem nowo założonego seminarium duchownego we Lwowie dla kleryków obu obrządków katolickich. Prowadził też wykłady z dogmatyki na wydziale teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego. 14 II 1796 r. został wyświęcony na przemyskiego biskupa unickiego. W 1804 r., po śmierci unickiego biskupa Porfirego Ważyńskiego, Angellowicz objął administrację diecezji chełmskiej, a gdy 23 V 1805 r. zmarł biskup lwowski Nikołaj Skorodyński, w ręku Angellowicza znalazł się zarząd nad trzecią diecezją unicką. W ten sposób okresowo Antoni Angellowicz został jedynym hierarchą unickim dla wszystkich diecezji tego obrządku na ziemiach polskich. W swojej działalności biskupiej dbał o uposażenie metropolii, porządek w seminarium i o poprawę losu duchowieństwa i diaków, jak też podniesienie poziomu ich wykształcenia. Jednym z głównych obszarów jego działań były starania o podniesienie biskupstwa lwowskiego do rangi metropolii, zakończone powodzeniem. Nominacja Angellowicza na metropolitę odnowionej prowincji kościelnej we Lwowie została dokonana przez cesarza Franciszka I w dniu 11 IX 1806 r., jednak oficjalne utworzenie metropolii, po uprzedniej akceptacji Stolicy Apostolskiej, miało miejsce dopiero w 1808 r. Wówczas też, w dniu 25 września 1808 r. odbył się uroczysty wjazd nowego metropolity do Lwowa.

Otwarcie deklarowana lojalność wobec Austrii stała się powodem poważnych kłopotów Angellowicza w 1809 r., gdy doszło do konfliktu zbrojnego między Austrią a napoleońską Francją. Wojska polskie dowodzone przez księcia Józefa Poniatowskiego wkroczyły wówczas do Galicji i zajęły m. in. Lwów, powołując okresowo na terenie Galicji polski rząd i władze lokalne⁹. Od urzędników galicyjskich odbierano przysięgę na wierność rządowi polskiemu, oczekując wyrzeczenia się wszelkich związków z poprzednią władzą¹⁰. Dwaj arcybiskupi lwowscy znani z lojalności wobec władz austriackich padli ofiarą nieprzychylnych im nastrojów wśród mieszkańców miasta. Do łacińskiego arcybiskupa lwowskiego Kajetana Kickiego zwrócono się z prośbą, by w dniu wkroczenia wojsk polskich do miasta

⁸ *Матеріали до історії культурного життя в Галичині в 1795–1857 рр.* [w:] *Українсько-Руський Архив*, t. 13–14, вид. К. Студинський, Львов 1920, s. V. Zob też: J. Umiński, *Angellowicz Antoni (1756–1814)* [w:] PSB, t. 1, s. 112. O okresie rządów Angellowicza jako metropolity we Lwowie zob. J. Pelesz, *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart*, t. 2, Wien 1880, s. 874–899.

⁹ Na temat ich organizacji, a zwłaszcza powołania i działalności rządu tymczasowego zob. AGAD, Rząd Centralny Wojskowy Tymczasowy Obojga Galicji, sygn. 1. Gruntowną monografię kampanii 1809 r., w oparciu o źródła archiwalne polskie, francuskie i austriackie, opracował B. Pawłowski, *Wojna polsko-austriacka 1809 r.*, Warszawa 1935. Zob. też: K. Krzos, *Z księciem Józefem w Galicji w 1809 roku. Rząd Centralny Obojga Galicji*, Warszawa 1967. Z opracowań najnowszych nieco miejsca polskiej kampanii w Galicji i organizacji władz polskich poświęcił J. Czuby, *Księstwo Warszawskie (1807–1815)*, Warszawa 2011, s. 198–234.

¹⁰ AGAD, Rząd Centralny Wojskowy Tymczasowy Obojga Galicji, sygn. 1, s. 105–107.

nakazał odśpiewać w kościołach uroczyste *Te Deum laudamus*, jednak hierarcha odmówił. Nie zgodził się również na wydanie pozwolenia na bicie w dzwony w dniu wjazdu do miasta wojsk polskich dowodzonych przez gen. Aleksandra Roźnieckiego. Mimo to, nie posłuchano jego głosu. Od arcybiskupa unickiego Angellowicza, znanego z publikowanych wcześniej antynapoleońskich broszur politycznych zażądano, by odwołał we wszystkich parafiach swoje polecenie głoszenia modlitw przeciwko Napoleonowi. Po odmowie metropolity wysłano mu obraz, przedstawiający hierarchę stojącego pod szubienicą¹¹. Angellowicz odmawiał też podporządkowania się wojskowemu komendantowi Lwowa, Hipolitowi Bleszyńskiemu¹², i współdziałania z władzami polskimi w mieście, w tym ogłaszania jakichkolwiek dokumentów mogących przynieść niekorzystne skutki dla strony austriackiej. Przykładem w tej mierze może być odmowa ogłoszenia wiernym w diecezji dwóch proklamacji, podpisanych przez cesarza Napoleona w maju i czerwcu 1809 r. W pierwszej z nich z 15 V 1809 r. cesarz Francuzów wzywał naród węgierski do powstania przeciwko cesarzowi Franciszkowi i wybrania nowego króla¹³. Drugi dokument z 5 VI 1809 r. zawierał z kolei treści nieprzychylnie opisujące austriacki dom cesarski¹⁴. Obaj biskupi, by uniknąć dalszych nieprzyjemności, zdecydowali się opuścić Lwów. Arcybiskup łaciński Kicki udał się do Obroszyna, skąd jednak został wkrótce wezwany z powrotem przez władze rządowe. Arcybiskup Angellowicz opuścił zaś miasto w towarzystwie zaufanego kryłozanina dr. Michała Harasiewicza. Takie rozwiązanie, dla uniknięcia dalszych prześladowań ze strony społeczności polskiej Lwowa, miał doradzić Angellowiczowi sam gen. Roźniecki w trakcie bezpośredniego spotkania. Arcybiskup z towarzyszącymi mu osobami zdołał dotrzeć do Seneczowa na Słowacji, gdzie go aresztowano i przewieziono pod strażą do Stryja¹⁵. Po krótkim śledztwie został zwolniony, gdyż dzień po aresztowaniu arcybiskupa przyszła wieść o ponownym zajęciu Lwowa przez Austriaków. Autor raportu o pojmaniu biskupa twierdził, że w chwili uwolnienia przez wojska polskie hierarcha złożył przysięgę wierności rządowi polskiemu. Z wyjaśnień złożonych władzom polskim przez samego arcybiskupa wynikało, że udał się on z wizytą do arcybiskupa Kickiego, a nie zastawszy go w Obroszynie zmienił trasę podróży, odwiedzając parafie ruskie. Uzyskawszy informacje o zajęciu jego dóbr biskupich w Strutynie, jak też mając na uwadze wcześniejsze podejrzenia wobec niego władz lwowskich, postanowił schronić się w górach, by uniknąć dalszych szykan. Metropolita skarżył się na rewizję przeprowadzoną przez wojsko polskie w jego siedzibie we Lwowie, liczne denuncjacje o wspominaniu przez podległy mu kler cesarza austriackiego

¹¹ B. Pawłowski, *Lwów w 1809 r.*, Lwów 1909, s. 33.

¹² J. Willaume, *Hipolit Bleszyński* [w:] PSB, t. 2, s. 133–134. Por. M. Harasiewicz, *Annales Ecclesiae Ruthenae gratiam et communionem cum s. Sede Romana habentis, ritumque Graeco-Slavicum observantis, cum singulari respectu ad dioeceses ruthenas Leopoliensem, Premisliensem et Chelmensensem*, Leopoli 1862, s. 924; J. Pelesz, op. cit., t. 2, s. 879.

¹³ Pełny tekst proklamacji zob. *Correspondance de Napoleon Ier*, t. 19, Paris 1866, s. 11–12.

¹⁴ J. Pelesz, op. cit., t. 2, s. 879.

¹⁵ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 82, „Księstwo Warszawskie”. T. I, Akta związane z działalnością St. Zamoyskiego jako prezesa Rządu Wojskowego Tymczasowego Obydwóch Galicji dotyczące stanu politycznego i gospodarczego kraju, funkcjonowania Rządu Tymczasowego, stosunków z Księstwem Warszawskim, bieżących wypadków politycznych itp.: korespondencja, wykazy, notatki, przemówienia, memoriały i in., s. 230.

Franciszka w czasie nabożeństw oraz groźby pod jego adresem, iż może zostać odesłany do obozu cesarza Napoleona¹⁶.

O dalszych losach Galicji po kampanii 1809 r. zdecydowało zwycięstwo Napoleona w bitwach pod Aspern i Wagram, a następnie podpisanie pokoju w Schönbrunn, w którym ustalono nowy podział terytorialny. Austria utraciła na rzecz Księstwa Warszawskiego okręg krakowski i zamojski, zaś na rzecz Rosji — obwód tarnopolski. Lwów zajęty przez władze austriackie pozostał już do końca wojen napoleońskich na uboczu głównych wydarzeń tej epoki. Arcybiskup Angełłowicz zmarł 9 IX 1814 r. i został pochowany na cmentarzu grodeckim we Lwowie przez władzę przemyskiego dr. Michała Lewickiego. Łacińskie duchowieństwo nie wzięło udziału w jego pogrzebie, zaś społeczność ruska nie dbała o grób arcybiskupa i wkrótce zapomniano o miejscu jego pochówku. Jeden z autorów ukraińskich w latach 20. XX w. pisał, iż „obecnie nikt nie zna miejsca, gdzie spoczął władca”¹⁷.

Jak wspomniano, ważną sferą działalności Angełłowicza, człowieka wykształconego, znającego biegle języki obce (niemiecki i francuski), była działalność pisarska. Hierarcha z pasją angażował się zwłaszcza w publicystykę, w której wyrażał otwarcie swoje przywiązanie i lojalność do tronu cesarskiego. Poza listami pasterskimi, ogłaszanymi w języku polskim, opublikował kilka broszur politycznych, w których zdecydowanie dawał wyraz swoim przekonaniom politycznym.

Jednym z jego ważniejszych wystąpień był list pasterski z 1805 r., zawierający tezy zbieżne z poglądami biskupa prezentowanymi w opracowaniach publicystycznych, jak też z późniejszą postawą, szczególnie wyraźnie ujawnioną podczas wydarzeń 1809 r. List skierowany został do duchowieństwa i wiernych unickiej diecezji przemyskiej oraz wakujących diecezji lwowskiej i chełmskiej, w których Angełłowicz był administratorem¹⁸. W pierwszej części dokumentu metropolita tłumaczy konieczność wsparcia wszelkimi środkami wspólnej sprawy, jaką jest obrona ojczyzny przed nieprzyjacielem. Wrogiem tym, zagrażającym religii, moralności, a przede wszystkim spokojowi i bezpieczeństwu obywateli jest cesarz Napoleon, który dotychczas spustoszył inne kraje, takie jak Włochy, Szwajcaria, Holandia, czy kraje Rzeszy Niemieckiej. Jako jedyne obrońcę przed tym zagrożeniem hierarcha wskazuje cesarza austriackiego, który używał wszelkich środków, by odsunąć widmo wojny od ziem polskich i Galicji, zawarł traktat pokojowy z Francją i wypełniał jego postanowienia. Usiłował zapobiec nieszczęściom wojny nawet w chwili, gdy były już czynione do niej przygotowania. Nieprzyjaciel wziął jednak to spokojne zachowanie monarchy i jego umiarkowanie za przejawy słabości, dlatego też koniecznością jest obecnie oprzeć się zbrojnej napaści, w chwili gdy wróg

wziął się do broni, dąży ku krajom naszym z przedsięwzięciem przyniesienia upadku niepodległości monarchii, i najlepszemu z panujących austriackiemu domowi; chce zniszczyć nasze kraje, odebrać bezpieczeństwo osób naszych i majątków; a swój despotyzm,

¹⁶ M. Harasiewicz, *Annales*, s. 930–931.

¹⁷ *Матеріали до історії*, s. V–VI; zob. И. Е. Левицкий, *Прикарпатская Русь в XIX веке*, Львов 1898, вип. 1, s. 41–45.

¹⁸ List wydrukowany we Lwowie w 1805 r. przechowywany jest m.in. w Archiwum Państwowym w Lublinie, w zespole Chełmski Konsystorz Greckokatolicki, sygn. 179, s. 119–129 oraz w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. I.80.180.

który długo pod imieniem demokracji, pod hasłem równości, i wolności ukrywał, rozprzeździł z zniweczeniem naszym¹⁹.

Angelłowicz przedstawił zatem cesarza Franciszka jako władcę dobrotliwego, sprawiedliwego, dbałego o dobro i bezpieczeństwo swoich poddanych, jednak przymuszonego do toczenia wojny. Hierarcha apelował o wsparcie tych działań i ponoszenie ciężarów dla obrony kraju, choć zdawał sobie sprawę z ubóstwa swoich wiernych, pogłębianego jeszcze dodatkowo niewielkimi zbiorami plonów z powodu złej pogody. Szczególny apel kierował do duchowieństwa parafialnego, które w czasie nabożeństw ma się modlić razem z wiernymi o wsparcie dla monarchii w jego działaniach wojennych i pokonaniu „dumy i zuchwałości nieprzyjaciela”. Zadaniem kapłanów jest też wyjaśniać ludowi niezbędność obrony kraju, poprzez osobisty udział w walce, jak też płacenie wszelkich danin i podatków. Dla wzmocnienia wypowiedzi biskup odwołał się do doświadczeń przodków, którzy żyli w stałym poczuciu zagrożenia ze strony hord tatarskich i innych wrogów. Ten solidarny wysiłek galicyjskich Rusinów miał doprowadzić do zwycięstwa nad oddziałami francuskimi, jak też zapewnienia trwałego pokoju, a co za tym idzie zmniejszenia ponoszonych ciężarów.

List pasterski z 1805 r. ukazał się w krytycznym momencie dziejów Austrii i był ważnym dla cesarza Franciszka sygnałem ze strony społeczności Rusinów galicyjskich, potwierdzającym ich lojalność wobec monarchii i gotowość wsparcia w walce z napoleońską Francją. Dokument wydano we Lwowie pod koniec października 1805 r., po takich wydarzeniach politycznych, jak klęska Austrii w bitwie z wojskami Napoleona pod Ulm, zajęcie przez Francuzów Wiednia i wejście na terytorium Czech. Za ten wyraźny polityczny gest biskup Angelłowicz miał zostać wysoko oceniony przez cesarza austriackiego, który w dowód wdzięczności nadał mu tytuł swojego tajnego radcy oraz najwyższe odznaczenie cesarskie — „czarnego orła” orderu św. Stefana²⁰. List pasterski nie był pojedynczym, okazjonalnym wystąpieniem hierarchy w związku z zachodzącymi wydarzeniami politycznymi. Stanowił on konsekwencję wieloletnich, ugruntowanych przekonań Angelłowicza, wierzącego, że interes polityczny społeczności ruskiej w Galicji jest nierozzerwalnie związany z monarchią habsburską. O takim pojmowaniu istoty rzeczy świadczą inne opublikowane dokumenty jego autorstwa. W tym samym 1805 r. ukazała się we Lwowie broszura polityczna, napisana przez biskupa pod tytułem: *Kto jest stroną zaczepiającą: Austriya czy Francya?*²¹. Angelłowicz odwołując się do pokoju w Luneville, zawartego pomiędzy Austrią a Francją, cały wywód poświęcił na udowodnienie tezy, że ten niekorzystny dla Austrii dokument został jednak przez nią wypełniony we wszystkich punktach, podczas gdy Napoleon złamał wszystkie jego postanowienia. Autor broszury podkreślił, że cesarz Francuzów od początku swej działalności dopuszczał się podobnych naruszeń wobec wielu innych krajów

¹⁹ Zob. Aneks nr 1.

²⁰ M. Jarosiewicz, *Polacy pod rządem austriackim na początku XIX w.*, Biblioteka Warszawska, t. 3, 1913, s. 595; В. Ададуров, *Галицькі Русини у концепціях польської політики Франції та Австрії 1805–1812 років (до постановки питання)* [в:] *Україна в минулому*, вип. 9, Київ-Львів 1996, s. 49.

²¹ Broszura ta ukazała się równocześnie pod nieco innym wariantem tytułu: *Kto jest powodem wojny? Austriya? czyli Francya?*, Lwów 1805.

w Europie. Jako przykład w tej mierze podaje wcielenie do państwa francuskiego „klucza do Włoch”, jakim był Piemont, podbój Lombardii i Rzeczypospolitej Genueńskiej, zajęcie Szwajcarii oraz krajów niemieckich, przymuszanie mniejszych państw do wojny z głównym wrogiem Francji — Anglią. Konsekwencją działań Napoleona jest konieczność bronięcia się ze strony cesarza Franciszka przed agresywną polityką francuską, poprzez przygotowanie się do nowej wojny. Cesarz austriacki nie ma innego wyboru w ocenie autora, niż poprzez zbrojny opór ocalić byt i bezpieczeństwo swojej monarchii. W opinii Angellowicza

Ta wojna jest najważniejszą i tyle nieuchronną ile konieczną: idzie w samej rzeczy o to, czy Niemcy i kraje austriackie potrafią jeszcze byt swój utrzymać, lub pod jarzmo francuskie poddać się i losu Włoch doznać mają?²²

Wojna może zapobiec temu, aby władcy i narody Europy nie musiały „przed dopiero wyniesionym Korsykanem kolana ugiąć”. Angellowicz podkreślał, że pycha i despotyzm cesarza Napoleona spowodowały opór wobec jego rządów nawet narodu francuskiego, który także oczekuje trwałego pokoju. Biskup kończy broszurę wezwaniem do solidarnego przeciwstawiania się Francuzom i udowodnienia z bronią w rękę, że „rozkazów Francuzkich słuchać nie chcemy”²³.

Aktywność polityczna metropolity i jego działalność publicystyczna była kontynuowana w kolejnych latach. W podobnym duchu do wystąpień z 1805 r. oraz przy wsparciu finansowym rządu austriackiego, w marcu 1809 r. ukazała się kolejna broszura autorstwa Angellowicza. Wydano ją w trzech językach: polskim, niemieckim i francuskim, adresując przede wszystkim do niezdecydowanej części społeczeństwa galicyjskiego, wahającego się między poparciem polityki cesarza Napoleona a polityką cesarza austriackiego Franciszka. Określana jako „anty-napoleoński pamflet” nosiła tytuł: *Uwagi Patryoty Austriackiego nad niektórymi Artikulami Gazet Zagranicznych*. Angellowicz oparł ją na analizie prasy francuskiej, głównie dwóch tytułów ze stycznia 1809 r.: „Gazette de France” oraz „Journal de l'Empire”. Metropolita oskarża dziennikarzy francuskich o próbę zastraszenia Europy groźbą nowej wojny, do której szykuje się cesarz austriacki. Podobnie jak w poprzednich tekstach, Angellowicz stara się udowodnić obłudę postępowania strony francuskiej i wysiłki cesarza austriackiego na rzecz zachowania pokoju. Jednocześnie w sytuacji, gdy Austria otoczona jest przez 400-tyśięcną armię napoleońską, rozlokowaną w sąsiednich krajach europejskich, za naturalne metropolita uważa podjęcie przez Franciszka I kroków obronnych i rozpoczęcie zbrojenia wojsk austriackich. Hierarcha uspokaja czytelników, że nie należy z tych dziennikarskich opinii wnosić, iż wojna stanie się wkrótce nieuchronna. Ponownie jednak pojawiła się informacja, że gdyby monarcha austriacki został przymuszony do działań zbrojnych

poczytałby bez wątpienia równie za prawo jak za powinność odeprzeć siłą przygotowania, któreby jego granic dotykały, któreby nie miały za przedmiot tylko jego kraje, i któreby przez to samo były wojną otwartą²⁴.

²² A. Angellowicz, *Kto jest stroną zaczepiającą Austrię czy Francję*, Lwów 1805, s. 49.

²³ Tamże, s. 54.

²⁴ A. Angellowicz, *Uwagi Patryoty Austriackiego nad niektórymi Artikulami Gazet Zagranicznych*, Lwów 1809, s. 22.

Nie wszyscy Rusini galicyjscy podzielali wyraźnie antynapoleońskie poglądy biskupa i metropolity. Odmienną postawę prezentował m.in. znany ukraiński działacz społeczno-polityczny Dionizy Zubrzycki, który w czasie rządów polskich w Galicji w 1809 r. włączył się aktywnie w prace Tymczasowego Rządu Centralnego Obojga Galicji, utworzonego pod protektorem Napoleona²⁵. Wyraz swoim poglądom dał Zubrzycki w napisanej przez siebie „Kronice francuskiej rewolucji od roku 1789 do roku 1811”²⁶. Wracając w niej do wydarzeń z 1809 r. pisał, że był szczęśliwy mogąc dzielić los 40 milionów poddanych, pozostających pod berłem Napoleona Wielkiego²⁷. Poglądy tego rodzaju nie były obce i innym osobom z Galicji, wywodzącym się ze spolonizowanych Rusinów. Z tych środowisk wyszła odezwa „Do moich braci ludu galicyjskiego”, wzywająca do jedności z Polakami²⁸.

Historycy ukraińscy, zajmujący się epoką napoleońską podkreślają, że Polacy wielokrotnie podejmowali próby przekonania cesarza Napoleona do konieczności odbudowy państwa polskiego w historycznych granicach z 1772 r., co stawiało ich w opozycji do dążeń galicyjskich Rusinów. Przykładem tego typu działań dyplomatycznych strony polskiej miała być misja Władysława Zamoyskiego do Paryża w 1810 r.²⁹, a zwłaszcza plan wyprawy zbrojnej na Wołyń i prawobrzeżną część Ukrainy, proponowany Napoleonowi w 1810 r. w memoriale, autorstwa generała Roźnieckiego³⁰. Podobne plany polscy politycy i wojskowi podsuwali cesarzowi Francuzów w 1812 r., co w ocenie niektórych przedstawicieli historiografii ukraińskiej było momentem krytycznym w dziejach Rusinów w Galicji. Plan przyłączenia Galicji Wschodniej do odbudowanego przez Napoleona państwa polskiego postrzegali oni jako klęskę narodu ukraińskiego, gdyż polskie warstwy rządzące nie stworzyłyby Rusinom takich warunków rozwoju narodowego, jakie uzyskali w XIX w. pozostając w składzie monarchii habsburskiej³¹. Jeden z autorów ukraińskich twierdzi, że działania władz austriackich, zakładające wykorzystanie galicyjskich Rusinów do realizacji własnej antynapoleońskiej polityki, sprzyjały procesowi ukraińskiego odrodzenia narodowego³². Mając na uwadze ten zupełnie odmienny od polskiego punkt widzenia współczesnych historyków ukraińskich,

²⁵ Zubrzycki był sekretarzem Urzędu Powiatowego Przemyskiego w okresie rządów polskich w Galicji w 1809 r. Jego nazwisko figuruje pod dokumentami przedrukowywanymi w Przemysku, a wydanymi przez władzę polskie, (m.in. ks. Józefa Poniatowskiego, warszawską Radę Stanu), tłumaczeniami odezwy cesarza Napoleona Bonaparte. Zob. ЛНБС, ф. 4, sygn. 1137, Teka Zubrzyckiego Djonizego. Dokumenty oryginalne i kopie, akty, listy, autografy, druki. Nr 2 z lat 1746–1841, s. 408v, 409, 410.

²⁶ Oryginał kroniki w języku ukraińskim przechowywany jest w Oddziale Rękopisów Muzeum Historycznego we Lwowie, sygn. 152, s. 1–208.

²⁷ В. Ададуров, *Галицькі Русини*, s. 42–43.

²⁸ Rękopis odezwy przechowywany jest w Bibliotece Naukowej im. W. Stefanyka we Lwowie; ЛНБС, ф. 9, sygn. 2295, s. 159.

²⁹ W rzeczywistości celem zabiegów Zamoyskiego było zdobycie odrębności dla Galicji wobec Księstwa Warszawskiego. Już w 1809 r. Zamoyski starał się o uzyskanie dla galicyjskiego rządu tymczasowego statusu równego rządowi konstytucyjnemu w Księstwie. Szczegółowo na ten temat zob. M. Handelsman, *Misya Zamoyskiego do Paryża w roku 1810*, „Przegląd Historyczny”, t. 11, 1910, s. 96–111.

³⁰ Oryginał memoriału przechowywany jest w dziale rękopisów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie (rkps 5218, k. 1–30). Zob. też В. Ададуров, *Галицькі Русини*, s. 46–47.

³¹ В. Ададуров, op. cit., s. 48.

³² Tamże.

być może łatwiej będzie zrozumieć motywy działania i racje polityczne kierujące postępowaniem metropolity Angiełłowicza, zdecydowanie potępiającego politykę napoleońskiej Francji.

Zupełnie odmiennie w omawianym okresie kształtowała się sytuacja w unickiej diecezji chełmskiej. Po rozbiorach państwa polskiego została ona podzielona pomiędzy Austrię i Rosję. W parafiach pozostałych w granicach zaboru austriackiego władzę początkowo sprawował unicki biskup Porfiriusz Ważyński, pozostawiony przez Austriaków na stanowisku mimo czynnego zaangażowania się w powstanie kościuszkowskie w 1794 r. Po śmierci hierarchy w Chełmie w dniu 9 III 1804 r. administratorem diecezji został biskup sąsiedniej diecezji przemyskiej, Antoni Angiełłowicz. Istotne zmiany przyniosły działania wojenne w roku 1809, które doprowadziły do włączenia części ziem zaboru austriackiego w granice istniejącego od 1807 r., Księstwa Warszawskiego. W wyniku tego unicka diecezja chełmska, będąca jedyną eparchią tego obrządku w Księstwie, otrzymała w 1810 r. nowego biskupa w osobie Ferdynanda Ciechanowskiego. Dotychczasowy administrator diecezji, Angiełłowicz zrzekł się swoich uprawnień na rzecz nowego hierarchy, przekazując mu jurysdykcję także nad włączonymi do Księstwa parafiami diecezji przemyskiej (dekanat tarnogrodzki)³³.

W zabużańskiej części eparchii chełmskiej, która znalazła się pod panowaniem rosyjskim, już w pierwszych dwóch latach po 1795 r. skłoniono część parafii do przejścia na prawosławie, uciekając się niekiedy do aktów przemocy. Ostatecznie pozostałe parafie unickie skasowano w ramach likwidacji unii na tych terenach w 1839 roku³⁴.

Nowy biskup unickiej diecezji chełmskiej, Ferdynand Dąbrowa Ciechanowski³⁵, wywodził się z rodziny rzymskokatolickiej i wychowany został w innej tradycji, niż biskup przemyski Angiełłowicz. Urodził się w 1759 r. w Ciechanowcu na Podlasiu. Po ukończeniu szkół wstąpił do jedynego w Kościele Wschodnim zakonu męskiego, bazylianów, i przez kilka pierwszych lat swojej aktywności zawodowej zajmował różne stanowiska z tym związane. Był profesorem filozofii i prefektem szkół bazyliańskich w Żyrowicach, przełożonym klasztoru w Chełmie, konsyliarzem galicyjskiej prowincji bazyliańskiej. Po przyłączeniu części Galicji do Księstwa Warszawskiego po 1809 r. został mianowany prowincjałem tej części kraju. 24 II 1810 r. książę warszawski Fryderyk August podpisał jego nominację na biskupstwo chełmskie, mimo oporu części duchowieństwa świeckiego tej diecezji³⁶. Konsekracji nowego biskupa dokonał w katedrze lwowskiej metropolita Angiełłowicz w asyście arcybiskupów lwowskich obrządku łacińskiego i ormiańskokatolickiego. Powołanie nowego biskupstwa związane było z pracami nad reorganizacją administracyjną Księstwa Warszawskiego, po 1809 r. powiększonego terytorialnie

³³ A. Gil, *Chełmska diecezja unicka 1596–1810. Dzieje i organizacja*, Lublin 2005, s. 176–180.

³⁴ Tamże, s. 181–187.

³⁵ Zob. [red.] *Ciechanowski Ferdynand (1759–1828)* [w:] PSB, t. 4, s. 32–33; E. Bańkowski, *Ruś Chełmska od czasu rozbioru Polski*, Lwów 1887, s.16–21; J. Lewandowski, *Na pograniczu*, s. 40–48.

³⁶ Dekret nominacyjny dla biskupa zachował się w Archiwum Państwowym w Lublinie, Chełmski Konsystorz Greckokatolicki, sygn. 209, Akta dawne Konsystorza Chełmskiego i Brzeskiego, s. 169; Brudnopis podziękowania ze strony biskupa dla Fryderyka Augusta za nominację na senatora zob. APL, ChKGK, sygn. 22, s. 5–7.

o część Galicji. Jak twierdzi autor monografii o Fryderyku Augustcie, księciu warszawskim, władze Księstwa początkowo „przeoczyły” istnienie biskupstwa greckokatolickiego w Chełmie, które chwilowo nie było obsadzone³⁷. Dość szybko jednak Rada Ministrów naprawiła ten błąd powołując nowego biskupa dla poszerzonej terytorialnie diecezji. Jako główny argument za tą decyzją podawano konieczność zabezpieczenia unickiej diecezji chełmskiej przed wpływami wroga nastawionego do Napoleona i Polaków arcybiskupa lwowskiego Angellowicza. Jak pisze J. Willaume, arcybiskup po opuszczeniu Lwowa w 1809 r. nadal podburzał duchowieństwo ruskie przeciwko rządowi Księstwa, pożądanym zatem było oddanie kapłanów unickich z Chełmszczyzny pod osobny nadzór. Nowo mianowany biskup spełnił te oczekiwania, od początku swoich rządów ściśle współpracując z władzami polskimi w Księstwie Warszawskim, m.in. jako pierwszy w dziejach Kościoła unickiego na ziemiach polskich senator³⁸. Nie oznaczało to jednak rezygnacji z obrony praw narodu ruskiego, czemu Ciechanowski dał wyraz w trakcie obrad jednego z sejmów, głosząc w tej sprawie słynną później mowę. Przeprowadził też w diecezji szereg istotnych zmian, mających na celu wzmocnienie pozycji Kościoła unickiego. Za jego rządów odnowiono chełmską cerkiew katedralną, zreorganizowano kapitułę ruską na wzór łacińskich³⁹. Ustanowieni zostali na stałe biskupi sufragani w osobach oficjała Bartłomieja Nazarewicza oraz Wincentego Siedlickiego. W zarządzie diecezją oraz władzach seminarium duchownego w Chełmie pojawiło się szereg świeckich duchownych, w tym sławny w ówczesnej Europie uczony, ks. Paweł Szymański⁴⁰, czy późniejszy biskup chełmski, ks. Felicjan Szumborski⁴¹.

Jednym z ważniejszych momentów w dziejach diecezji chełmskiej i działalności biskupa Ciechanowskiego był rok 1812 i rozpoczęcie przez cesarza Napoleona tzw. „drugiej wojny polskiej”. W toku burzliwych wydarzeń politycznych ujawniły się wyraźnie sympatie polityczne hierarchy, których kulminacyjnym punktem było wydanie w dniu 29 VI 1812 r. listu pasterskiego do wiernych i duchowieństwa unickiego podległej mu diecezji.

³⁷ J. Willaume, *Fryderyk August jako książę warszawski (1807–1815)*, Poznań 1939, s. 197.

³⁸ Senatorem był także po upadku Księstwa Warszawskiego i wówczas zajmował miejsce przed biskupami łacińskimi, gdyż starszeństwo biskupów jako senatorów w Królestwie Polskim liczyło się według daty nominacji.

³⁹ Potrzeby diecezji unickiej zostały szczegółowo przedstawione przez biskupa Fryderykowi Augustowi, księciu warszawskiemu w specjalnym memoriale przygotowanym w 1811 r. Zob. APL, ChKGK, sygn. 604, s. 1–7.

⁴⁰ Ks. Paweł Szymański, wykształcenie zdobywał w Białej, w Akademii w Zamościu, w 1809 r. uzyskał doktorat z teologii w Wiedniu, gdzie studiował dzięki poparciu biskupa przemyskiego Angellowicza i uzyskaniu stypendium rządowego. Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego wrócił do ojczyzny, był najpierw profesorem w seminarium chełmskim, po utworzeniu Uniwersytetu Warszawskiego w 1817 r. został zaś profesorem na tejże uczelni. Zob. E. Bańkowski, *Ruś Chełmska*, s. 29–30. Początkowo ks. Paweł Szymański był jednym z głównych oponentów nowo mianowanego na biskupa Ciechanowskiego. Wspólnie z ks. Bartłojem Śmigiełskim był autorem obszernego pisma, skierowanego w sierpniu 1810 r. do Fryderyka Augusta z prośbą o mianowanie dla unickiej diecezji chełmskiej biskupa spośród kleru świeckiego, a nie z zakonu bazylikańskiego. Zob. AGAD, Sekretariat Stanu Księstwa Warszawskiego, Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego, Kancelaria Własna JC Mości do spraw Królestwa Polskiego, sygn. 3966, s. 2–11.

⁴¹ E. Bańkowski, *Ruś Chełmska*, s. 19.

Ostatnie dwa sejmy Księstwa Warszawskiego (1811 i 1812 r.) upływały w gorączkowej atmosferze. Ożywione nastroje polityczne nie szły jednak w parze ze stanem materialnym Księstwa, które znajdowało się w stanie skrajnego ubóstwa. Wiosną 1812 r. kasa państwowa była pusta, znaczna część ludności wiejskiej głodowała, a wobec przygotowań wojennych rosły potrzeby związane z utrzymaniem armii⁴². Pomimo tego społeczeństwo zdobyło się na ogromny wysiłek materialny i ludzki, mając po raz kolejny nadzieję na odbudowę państwa polskiego. Historycy nie są zgodni co do intencji samego cesarza Napoleona w tej sprawie, który czynił nie do końca sprecyzowane obietnice odbudowania państwa polskiego, jednocześnie oczekując od Polaków znacznego wkładu militarnego w nadchodzącej wojnie.

Ożywienie polityczne w Księstwie Warszawskim udzieliło się też społeczeństwu polskiemu w Galicji, co wzmogło czujność władz austriackich. W marcu 1812 r. gubernium we Lwowie otrzymało polecenie wprowadzenia stanu wojennego na terenie Galicji. Ścisłemu nadzorowi policyjnemu poddano posterunki graniczne, prowadzono też stałe działania wywiadowcze. Dla zapobieżenia udziałowi Galicjan w wojnie ograniczono wydawanie paszportów, zaś gubernium miało przejmować dobra osób zaangażowanych w działania wojenne na terenie Księstwa. Po powrocie do Galicji uczestników takich czynów karano niezwłocznym uwięzieniem. Osoby zakłócające porządek w samej Galicji miały być również natychmiast aresztowane i odsyłane do twierdz w Munkaczu lub Ołomuńcu. W rzeczywistości obawy władz austriackich nie miały uzasadnienia. Społeczeństwo galicyjskie nie zamierzało wywoływać kolejnego powstania wierząc, że Austria jako sojusznik Napoleona, po jego wygranej, zgodzi się dobrowolnie na włączenie Galicji do odbudowanego państwa polskiego⁴³.

Podobne oczekiwania co do odrodzenia niepodległego państwa narastały w Księstwie Warszawskim. Pod koniec czerwca 1812 r. z polecenia Napoleona, w chwili gdy jego armia wypowiedziała już wojnę Rosji i wkraczała na Litwę, zwołany został w Warszawie sejm nadzwyczajny⁴⁴. Na jego czele jako marszałek stanął Adam Kazimierz Czartoryski, co miało podkreślać poparcie dla cesarza Napoleona tego starego rodu magnackiego, znanego równocześnie z wcześniejszych sympatii do Rosji⁴⁵. Nawiązując do tradycji przedrozbiorowej Rzeczypospolitej na sejmie zawieszono Konfederację Generalną Królestwa Polskiego i proklamowano odrodzenie niepod-

⁴² J. Willaume, *Fryderyk August*, s. 272–276; M. Handelsman, *Rezydenci napoleońscy w Warszawie 1807–1813*, Kraków 1915, s. 215; J. Czuby, *Księstwo Warszawskie (1807–1815)*, Warszawa 2011, s. 473–475.

⁴³ W. Mejbaum, *Galicja wiosną roku 1812*, Warszawa 1911, s. 572–574.

⁴⁴ Obrady sejmku odbyły się w dniach 26 i 28 VI 1812 r. Materiały źródłowe z przebiegu tego sejmku opublikował Marian Kallas, *Diariusz sejmowy z roku 1812*, „Teki Archiwalne”, t. 21, Warszawa–Łódź 1989, s. 109–170.

⁴⁵ Syn marszałka, Adam Jerzy był przyjacielem cara Aleksandra I i ministrem spraw zagranicznych Rosji. Starania podjęte o jego pozyskanie do koalicji napoleońskiej nie powiodły się. Pozostający formalnie w służbie rosyjskiej książę (mimo bezterminowego urlopu) uznał ostatecznie za niecelowe dokonywanie reorientacji politycznej i przyłączanie się do obozu popierającego cesarza Francuzów. Zob. J. Czuby, *Księstwo Warszawskie*, s. 480–482. Najobszerniejszą analizę politycznych koncepcji Czartoryskiego w sprawie polskich starań o odbudowę państwa w oparciu o Rosję przeprowadził Jerzy Skowronek w pracy: *Antynapoleońskie koncepcje Czartoryskiego*, Warszawa 1969. Monografia została oparta na źródłach z instytucji polskich oraz archiwów i bibliotek rosyjskich i austriackich.

ległego państwa⁴⁶. W czasie tego posiedzenia miało miejsce płomienne przemówienie ministra skarbu i głównego inicjatora zawiązania Konfederacji, Tadeusza Matuszewicza, podziwianego za wyjątkowy talent mówcy. Padły wówczas znamienne słowa: „Powstanie więc Polska! Co mówię? Jest już Polska!”⁴⁷. Sejm rozwiązał się po drugim posiedzeniu, przekazując władzę w ręce Konfederacji Generalnej, ta zaś wykonywała ją poprzez powołaną przez siebie Radę, w której przewodnictwo objął marszałek Konfederacji, Adam książę Czartoryski.

Biskup unicki Ciechanowski, jako senator, był aktywnym uczestnikiem opisanych powyżej wydarzeń, w tym odbywającego się sejmu. Już pierwszego dnia obrad, tj. 26 czerwca, została powołana deputacja, której zadaniem było przygotowanie raportu na temat środków, jakie należy podjąć dla odrodzenia ojczyzny. Jest rzeczą znaną, że w tym niewielkim gronie znalazł się unicki biskup chełmski Ciechanowski, jako przedstawiciel Senatu, wybrany obok wojewody Józefa Wybickiego. Poza wymienionymi, do deputacji weszło jeszcze 6 osób: Tadeusz Matuszewicz i Aleksander Linowski jako reprezentanci Rady Stanu oraz 4 przedstawiciele Izby Poselskiej⁴⁸. Raport przygotowany przez członków deputacji z udziałem Ciechanowskiego odczytano na sesji sejmowej 28 VI 1812 r.⁴⁹ Odwoływano się w nim do rozbiorów państwa polskiego, dokonanych z pogwałceniem prawa międzynarodowego, ale jako jedyne sprawcę nieszczęść Polski i Europy wskazywano rosnące w siłę państwo rosyjskie. Przypominano wielowiekowe przyjazne relacje Polski i Francji oraz nawiązywano do niedawnych wydarzeń, tj. pokonania Rosjan pod Austerlitz przez wojska francuskie, w końcu — zwracano się do wszystkich Polaków, w tym mieszkańców Litwy, Rusi, Ukrainy, Podola i Wołynia do włączenia się do obecnego ruchu na rzecz odbudowy państwa polskiego. Dla spełnienia tych zamierzeń członkowie deputacji przedkładali sejmowi do zatwierdzenia przygotowany akt Konfederacji Generalnej.

Wśród wielu osób, podpisanych pod aktem Konfederacji Generalnej, zawiązanej w trakcie sejmowego posiedzenia, znalazł się też unicki biskup chełmski, jeden z współautorów tego tekstu. Na uwagę zasługuje fakt, że w akcie Konfederacji podkreślono rolę religii rzymsko-katolickiej („którą na zawsze religią rządową mieć pragniemy”), jednak zapewniano też poszanowanie i tolerancję dla wszystkich innych wyznań⁵⁰. W artykule 2 aktu Konfederacji umieszczono zapis o przywróceniu Królestwa Polskiego i połączeniu w jedno ciało narodu polskiego. Wszyscy Polacy i wszystkie części dawnej Rzeczypospolitej zostały wezwane do wiązania się w konfederację, zaś wszystkie władze duchowne, cywilne i wojskowe miały podać ludności wiadomość o utworzeniu się i celach Konfederacji Generalnej⁵¹.

W ślad za tym apelem i pod wpływem patriotycznej atmosfery panującej na sejmie, już następnego dnia biskup Ciechanowski, jako jeden z pierwszych hierarchów kościelnych wypowiedział się w sprawie odbudowy państwa polskiego

⁴⁶ Akt konfederacji zachował się m.in. w AGAD (Archiwum Zamoyskich, sygn. 85, s. 5–25) i Bibliotece Stefanyka we Lwowie (ЛНБС, f. 4, sygn. 1137, s. 343–344).

⁴⁷ J. Willaume, *Fryderyk August*, s. 9; A. Rembowski, *Z życia konstytucyjnego Księstwa Warszawskiego. Studium historyczno-polityczne*, Kraków 1900, s. 88.

⁴⁸ M. Kallas, *Diariusz Sejmowy z 1812 r.*, s. 121.

⁴⁹ Jego tekst zob. jw., s. 140–146.

⁵⁰ M. Kallas, *Diariusz sejmowy z 1812 r.*, s. 147.

⁵¹ Tamże, s. 149–150; AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 85, s. 12–13.

w przytaczanym dalej tekście listu pasterskiego. Dokument został napisany „na gorąco”, podczas pobytu biskupa w Warszawie. Hierarcha dał w nim wyraz powszechnej i solidarnej ze społeczeństwem polskim radości z faktu odrodzenia niepodległej Polski. Wypowiedź ta świadczy o pełnej identyfikacji z państwem polskim, co nie przeszkadzało mu podkreślać swojego przywiązania do Kościoła unickiego. W dalszej części listu biskup wyrażał zadowolenie z faktu powierzenia funkcji marszałka Adamowi Czartoryskiemu, znanemu z okazywania szacunku dla tradycji Kościoła wschodniego i zwyczajów ruskich. Biskup wezwał następnie podległych sobie kapłanów, by niezwłocznie ten historyczny moment ogłosili ludowi w całej diecezji i by odbyły się w cerkwiach dziękczynne modlitwy. Podobną do Ciechanowskiego, spontaniczną reakcją wykazał się tylko jeden z hierarchów łacińskich, choć wszyscy z nich przystąpili do Konfederacji Generalnej, bez względu na poprzednio ujawniane poglądy polityczne⁵².

Dopiero 2 VII 1812 r., czyli trzy dni po wystąpieniu biskupa Ciechanowskiego, wydano w Warszawie oficjalny apel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Religijnych ołączeni się poszczególnych ziem polskich z konfederacją. Pismo z prośbą w tej sprawie wpłynęło także do biskupa chełmskiego i zachowało się w zasobach archiwalnych⁵³. W wyniku dalszych działań Rady Generalnej Konfederacji zaczęły się akcesy zgłaszane przez instytucje, jak i osoby prywatne. Nie ograniczyły się one tylko do osób polskiej narodowości. Gotowość wsparcia Konfederacji i zorganizowania odrębnego pułku wojska zgłosili m.in. Tatarzy polscy, argumentując, że

Naród tatarski pomimo różnicy rodu, wyznania i języka przed czterema wiekami znalazł na ziemi polskiej schronienie, opiekę i byt swobodny⁵⁴.

Jednym z ważniejszych z propagandowego punktu widzenia wydarzeń było przystąpienie do konfederacji księcia Fryderyka Augusta. Akt ten, dla upamiętnienia tego faktu i stosownie do życzeń Rady Konfederacji Generalnej, skierowanych do biskupa Ciechanowskiego, został zachowany m.in. w aktach katedry chełmskiej oraz konsystorza unickiego chełmskiego i aktach dekanalnych diecezji⁵⁵.

Działania biskupa potwierdzające jego głębokie zaangażowanie się po stronie społeczności polskiej i na rzecz polskich dążeń niepodległościowych miały swoje dalsze konsekwencje. Klęska wyprawy na Moskwę zmieniła znacząco sytuację polityczną Księstwa, co wywarło wpływ na losy biskupa Ciechanowskiego. Rada Konfederacji Generalnej zakończyła działalność w Warszawie na początku 1813 r. i przeniosła się wraz z wojskami Księstwa do Krakowa, gdzie ostatecznie rozwiązała się w końcu kwietnia 1813 r.⁵⁶ Podobnie jak metropolita Angiełłowicz musiał

⁵² Był nim biskup nominat diecezji płockiej, Tomasz Ostaszewski. Zob. E. Ziółek, *Ojczyzna z popiołów powstała! — Wyprawa na Moskwę 1812 r. w listach pasterskich biskupów i wybranych kazaniach*, „Teki Komisji Historycznej — Oddział Lubelski PAN”, t. 9, 2012, s. 133; Taż, *Duchowieństwo polskie wobec Księstwa Warszawskiego* [w:] *Czasy Kościuszki i Napoleona. Jan Zbigniew Lubicz-Pachoński jako badacz epoki*, Katowice 2001, s. 350. Za jednego z najbardziej pronapoleońskich hierarchów w szeregach episkopatu łacińskiego uważany był biskup krakowski Andrzej Gawroński.

⁵³ APL, CHKGK, sygn. 209, s. 262–263.

⁵⁴ A. Rembowski, *Z życia konstytucyjnego*, s. 92–93.

⁵⁵ Zob. pismo bpa Ciechanowskiego w sprawie wykonania wymienionego polecenia w APL, ChKGK, sygn. 209, s. 240.

⁵⁶ A. Rembowski, op. cit., s. 105–106, 109–110.

opuścić w 1809 r. Lwów ze względu na proaustriackie sympatie polityczne, tak biskup Ciechanowski poniósł konsekwencje swoich propolskich wystąpień w momencie wkroczenia do Księstwa wojsk rosyjskich. Na początku 1813 r. Rosjanie zajęli stolicę unickiej eparchii — Chełm. Pałac biskupi splądrowano i zamieniono na lazaret, co zmusiło biskupa Ciechanowskiego do ucieczki w obawie przed uwięzieniem⁵⁷. Hierarcha wrócił do diecezji po opuszczeniu jej przez wroga wojska i przesunięciu się frontu wojny na ziemie niemieckie.

Kongres wiedeński kończący okres napoleoński w Europie dokonał też zmian terytorialnych na ziemiach polskich. Po likwidacji Księstwa Warszawskiego unicka diecezja chełmska znalazła się w nowej jednostce terytorialnej, Królestwie Polskim, pozostającym pod władzą cara rosyjskiego. Biskup Ciechanowski zachował swoje stanowisko oraz miejsce w senacie. Zmarł 7 kwietnia 1828 r. i został pochowany w Chełmie. Za jego następcy, Felicjana Szumborskiego władze carskie rozpoczęły proces rusyfikacji unickiej diecezji, co doprowadziło do jej ostatecznej likwidacji w 1875 r.

Działalność biskupa Ciechanowskiego w świetle zachowanych materiałów źródłowych ukazuje jego silne związki ze społecznością polską i jednoznacznie propolskie poglądy polityczne, którym dawał wyraz w swoich publicznych wystąpieniach. Dalszych badań źródłowych wymaga kwestia reakcji duchowieństwa parafialnego i wiernych na kierowane przez biskupa Ciechanowskiego wezwania i zachęty do wsparcia działań polskich sąsiadów. Aktualnym postulatem badawczym, przede wszystkim dla historyków wojskowości, pozostaje zagadnienie udziału (lub jego braku) ludności unickiej z diecezji chełmskiej w kampanii wojennej 1812 r.

*

W poniższym aneksie zamieszczono teksty dwu omówionych listów pasterskich. Podstawą wydania pierwszego z nich, drukowanego listu pasterskiego biskupa przemyskiego Antoniego Angellowicza, jest egzemplarz przechowywany w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie, w zespole Chełmski Konsystorz Greckokatolicki, wszyty w jedną z jednostek archiwalnych (sygn. 179, s. 118–129)⁵⁸. Inny egzemplarz tego druku znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie (sygn. I.80.180). Jest to 12 stronicowa broszura, na pierwszej stronie znajduje się tytuł listu, druga strona jest pusta (vacat), właściwy tekst listu zaczyna się od strony trzeciej.

Z kolei edycję listu pasterskiego biskupa chełmskiego, Ferdynanda Dąbrowy Ciechanowskiego z 1812 r. przygotowano w oparciu o drukowany egzemplarz ze zbiorów Działu Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej KUL w Lublinie (rkps 2921, k. 8). Jest to druk wydany na jednej karcie. Zasadniczy tekst listu został rozmieszczony w dwu kolumnach. Odręczny brudnopis tego listu, zawierający liczne przekreślenia i poprawki, zachował się ponadto w Archiwum Państwowym w Lublinie, w zespole: Chełmski Konsystorz Greckokatolicki (sygn. 23, s. 1–3)⁵⁹.

Obydwa listy przygotowano do edycji zgodnie z zasadami podanymi w *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych* od połowy XVI do połowy XIX wieku, opracowanej przez Kazimierza Lepszego (Wrocław 1953).

⁵⁷ A. Gil, op. cit., s. 131; J. Lewandowski, *Na pograniczu*, s. 44; M. Harasiewicz, *Annales*, s. 880; J. Pelesz, *Geschichte*, t. 2, s. 834.

⁵⁸ Zob. <http://www.szukajwarchiwach.pl/35/95/0/7/179/str/1/5/15#tabSkany> (i kolejne) <dostęp: 2013-06-03>.

⁵⁹ Zob. <http://www.szukajwarchiwach.pl/35/95/0/1/23#tabSkany> (i kolejne) <dostęp: 2013-06-03>.

ANEKS

Nr 1

Lwów, 25 X 1805

List pasterski Antoniego Angellowicza, biskupa przemyskiego, samborskiego i sanockiego, administratora diecezji lwowskiej, halickiej, kamienieckiej oraz chełmskiej, bełskiej i brzeskiej.

Druk: Archiwum Państwowe w Lublinie, Chełmski Konsystorz Greckokatolicki, sygn. 179, s. 118–129.

[s. 118] List pasterski do duchowieństwa i ludu diecezjów przemyskiej, samborskiej, sanockiej, lwowskiej, halickiej i kamienieckiej, tudzież chełmskiej, bełskiej i brzeskiej. Drukiem Pillerowskim.

[s. 119] Antoni Angellowicz z Bożey łaski biskup przemyski, samborski, sanocki, wakujących diecezjów lwowskiej, halickiej i kamienieckiej, chełmskiej, bełskiej i brzeskiej administrator.

Wszystkiemu świeckiemu i zakonnemu duchowieństwu i ludowi wiernemu diecezjów: przemyskiej, samborskiej, sanockiej, lwowskiej, halickiej i kamienieckiej, tudzież chełmskiej, bełskiej i brzeskiej, pokój w Panu i błogosławieństwo pasterskie.

Nauczyciel narodów Paweł ś[więty] między innemi upomnieniami dawanemi [s. 120] nawróconym od siebie do wiary Chrystusowej wraża najszczególniej: *aby się żaden nie mieszał w uciskach, których doświadcza; bo na to, mówi, położeni jesteście*^(a) a stawia na wzór siebie samego chełpić się owszem każe z ucisków z przekonaniem; że *ucisk działa cierpliwość, cierpliwość doświadczenie sprawuje, doświadczenie czyni nadzieję, a nadzieja niezawstydzona*^(b).

Jeżeli kiedy, to zaiste w terażniejszych okolicznościach najszczególniej te apostołskie wyroki powinny nam być przed oczyma Najmilsi Bracia! kiedy z różnych miar uciski czuć się dają, i gdy częścią dla niepogodnej pory roku niedostatku doświadczać, częścią znosić musimy ciężary do obrony kraju zmierzające: i te święte zasady religii Chrystusowej niech nam dodają cierpliwości, im bardziej się przekonujemy, że te przeciwności [s. 121] są wprawdzie nieuchronne, ale że długotrwałe mi nie będą, i pomyślne dla nas przyniosą wypadki.

Wszak jeżeli z rozporządzenia Najwyższej Opatrzności niepogodna pora nie dozwoliła zebrać wszystkich jej ziemiopłodnych darów, jeżeli w tych nie taką, jak innych czasów znajdziemy obfitość, któż z nas może narzekać na rząd Wszechmogącego najlepsze we wszystkim mającego zamiary? Który właśnie przez to chce nas nauczyć, jak dary jego święte szacować mamy; a dając nam uczuć swą wszechmocną rękę przeciwnościami, zwrócić chce uwagę naszą na życie, i obyczaje świętym przepisom jego przeciwnie, i skłonić do poprawienia życia naszego. Lecz i w tem najwyższa dobroć nie bez nadziei nas zostawia, bo niedostatek i nieurodzaj bynajmniej nie jest powszechnym, i jeszcze głodem nam nie zagraża.

[s. 122] A gdy wezwani jesteście, abyśmy się przyłożyli do obrony Kraju, i wsparcia Ojczyzny naszej w różnym względzie; czyliż nie powinniśmy mieć przed oczyma: że to nieuchronnym jest obowiązkiem obywatela każdego, który chce z spokojności i bezpieczeństwa krajowego korzystać?

^(a) I Tess, III, 3 [Nowy Testament, Listy św. Pawła: Pierwszy list do Tesaloniczan, 3, 3].

^(b) Rom, V, 3, 4, 5 [Nowy Testament, Listy św. Pawła: List do Rzymian, 5, 3–5].

Tak jest najmilsi w Chrystusie! Jeżeli kiedy, to w teraźniejszych okolicznościach miłość Ojczyzny, bezpieczeństwa osób, majątków, i spokojności towarzyskiej zażgrzewać nas powinna, do czynienia wszelkich ofiar, do wykonania najchętniej skinień najlepszego z monarchów, i dopełnienia tego wszystkiego, czego od nas troskliwość jego, i pieczołowitość o dobro nasze powszechne wymaga.

Wszakże w świeżej jeszcze każdego z nas jest pamięci: jak ten dobrotliwy monarcha chcąc się oprzeć wylewom rewolucji francuskiej upadkiem religii, moralności, i przewróceniem wszelkiego towarzyskiego [s. 123] porządku zagrażającej, a tak nasze powszechne bezpieczeństwo, i spokojność ocalić, użył wszelkich obrony środków i ofiar; że po długiej i nieszczęśliwej wojnie odwrócił od nas pożar i nieszczęścia, którym kraje inne podpadały, i zawarł uroczysty z nieprzyjazną Francją traktat pokoju. A lubo odtąd dopełnił najściślej z najpункtualniejszą wiernością, co w owym traktacie było przyrzeczonem, lubo używał wszystkich środków do utrzymania dobrego porozumienia, lubo od francuskiego cesarza wyrządzone sobie różnoliczne krzywdy, niechcąc krajów i wiernych poddanych swoich na klęski, i nieszczęścia nowej wojny wystawiać, długo znosił, i łagodnymi drogami krwi wylew uchylić usiłował; gdy atoli wszelkie łagodne środki, i przełożenia żadnego u francuskiego cesarza nie znalazły wstępu, gdy tenże wszystkie artykuły traktatu pokoju uroczyście z naszym monarchą zawartego złamał, gdy podeptał dotąd święcie, od wszelkich [s. 124] rządów zachowane prawa narodów, gdy się co raz większych gwałtowności oburzających, i zagrażających całej Europie dopuszczać nie przestawał; gdy zachowanie się w spokojności, i umiarkowanie największe naszego monarchy brał za niedołężność, gdy kroki nieprzyjacielskie przedsiębrał jedne po drugich, ciemnił, i chciał włożyć na nasz kraj i monarchię jarzmo swoje, a z tą postąpić sobie równie, jak z innemi niepodległemi krajami to jest: Włochami, Szwajcarią, Hollandią, i Rzeszą Niemiecką postąpił, gdy oczywiście przedsiębrał podbić pod siebie Ojczyznę naszą, i daninami różnemi wyniszczyć zupełnie, tak jak z innemi czynił mocarstwy; takim rzeczy składzie czyliż niebyło koniecznością, aby się napaści zbrojną ręką oprzeć?

A lubo zacząwszy nawet czynić przygotowania do obrony, najlepszy nasz monarcha w sposobie przyjacielskim usiłował zapowiedz wojny nieszczęściom, wszelkie [s. 125] atoli takie środki dumnie od cesarza Francji zostały odrzucone, który zamiast chwycenia się sprawiedliwszych zasad, i względu na świętość prawa narodów, wziął się do broni, dąży ku krajom naszym z przedsięwzięciem przyniesienia upadku niepodległości monarchii, i najlepszemu z panujących austriackiemu domowi; chce zniszczyć nasze kraje, odebrać bezpieczeństwo osób naszych i majątków; a swój despotyzm, który długo pod imieniem demokracji, pod hasłem równości, i wolności ukrywał, rozprzestrzenić z zniweczeniem naszym.

Gdy przeto nasz ukochany monarcha z najboleśniejsem serca uczuciem przymuszony do obrony bytu, niepodległości, honoru, bezpieczeństwa swojej monarchii, i wiernych poddanych broń podnosi; gdy skojarzony sojuszami z potężnymi sąsiedzkimi sprzymierzeńcami chce wymóc na dumnym i zuchwałym nieprzyjacieliu; aby nadal [s. 126] spokojność, porządek, i bezpieczeństwo trwało na ziemi, i aby przymierza i traktaty były zachowane, a prawa narodów święcie szanowane. Czyż przekonani o nieuchronności takiego odporu, nie powinniśmy się wszystkiej z tem mocniejszym natężeniem sił naszych i zabiegów łącznie przykładać, im za szczęśliwszych poczytywać się mamy, że od lat tylu, jakieśmy się pod najłagodniejsze Austrii berło dostali, w tym zakątku Europy nieprzerwanej dotąd używamy

spokojności, gdy prawie cała Europa okropnym wojny teatrem stała się, i gdy nasi przodkowie w tych tu okolicach przedtem dla tatarskich, i innych najazdów nigdy ani prawdziwej spokojności, ani bezpieczeństwa nie znajdowali?

Wszakże sprawa dobra naszego monarchy, i podwojone siły dadzą niechybnie odwagi, i męstwa do obrony, i odparcia napadającego najzuchwalej nieprzyjaciela, i do pokonania onegoż; a tak dopomogą [s. 127] do wymożenia na nim pokoju sprawiedliwego, trwałego, i takiego, po którym nastąpi ciągła spokojność, porządek, i prawdziwe towarzyskie szczęście.

W tem położeniu najmiłsi! każdy z swej strony podług możności przykładając się powinien do obrony krajowej.

I tak wy kapłani i dusz starownicy! macie przy waszych świętych liturgiach podług przepisane go obrządku, do Pana zastępów wraz z ludem zanosić modły, aby wsparł prawicę najjaśniejszego monarchy, i dopomógł mu do pokonania dumy, i zuchwałości nieprzyjaciela, którą czyni całą Europę niespokojną, i naszych uci sków już to od lat wielu, jest sprawcą; a w waszych naukach ludowi wruczone mu wyjaśniać macie: nieuchronność obrony kraju, i konieczność przykładania się do te jże, już osobiście, już przez składki i podatki, bez której obrony nikt [s. 128] z nas ani przy życiu, ani przy własności, bezpiecznym i spokojnym być by nie mógł, i jak za naszych przodków zostawać by musiał w bezprzerastanej obawie, aby od hord tatarskich, lub podobnych, napadnionym, ubitym, alboliteż w niewolę zaprowadzonym nie został. A gdy napastliwy nieprzyjaciół potężnie odpartym, i obro na Ojczyzny ukończoną zostanie, wtedy oczekiwać nam należy trwałej spokojności, i zmniejszenia ciężarów, które teraz nieuchronnie musi każdy zno sić.

Takie uczucia, i postęпки są zaiste godne wyznawców religii Chrystusowej, a tak się powodując, i kraju użytecznymi członkami będąc, wyjednamy sobie w tem życiu szczęśliwość, i te jże uczestnictwo w przyszedłym u Tego przez którego królowie królują, i prawodawcy sprawiedliwość stanowią^(c).

[s. 129] Aby zaś niniejszy list nasz pasterski do wszystkich wiadomości doszedł, tenże wydrukować, i przez PP. II. XX. dziekanów foralnych do wszystkich starowników dusz, i klasztorów rozesać rozkazaliśmy.

Dan w Lwowie dnia 25^{go} października 1805 roku.

Antoni Biskup.

Nr 2

Warszawa, 29 VI 1812

List pasterski Ferdynanda Ciechanowskiego, biskupa chełmskiego i sanatora Królestwa Polskiego.

Druk: Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie, Dział Rękopisów, rkps 2921, k. 8.

Ferdynand Dąbrowa Ciechanowski, z miłosierdzia Bożego biskup chełmski, senator Królestwa Polskiego.

^(c) Xiega Przysłów VIII 15 [Stary Testament, Księga Przysłów, 8, 15].

Wszystkiemu tak świeckiemu jako i zakonnemu duchowieństwu, tudzież całemu wiernemu ludowi władzy naszej Duchownej wruczonemu zbawienie w Panu i uprzejme nasze pasterskie błogosławieństwo.

[kol. 1] Naoczny świadek w stolicy niegdyś wielkiego królestwa; śpieszemy z rozczuleniem duszy i serca donieść wam szanowni w Chrystusie bracia najdroższą sercu naszemu, pełną czulej pociechy nowinę. — Ojczyzna z popiołów powstała! Polska ożyła! Dzień wczorajszy, dzień 28 czerwca był dniem wskrzeszonego bytu Polaka! O! dniu stokroć szczęśliwy! dniu radości! dniu tryumfu Narodu Polskiego! Gasną przed tobą wszystkie inne, które kiedykolwiek w przeszłości dziejów naszych znamionowały cechę narodowego szczęścia, i stanowiły znamienitą epokę odrodzenia się naszego. Tak jest wielebni w Chrystusie bracia; od dnia wczorajszego istnieć poczęliśmy, od którego równie poczniemy zakres dziejów Polskich, długiem pasmem, wysokich przeznaczeń narodu i rzetelnego szczęścia Ojczyzny ciągnącym się. Sejm nadzwyczajny w imieniu najjaśniejszego Fryderyka Augusta króla saskiego księcia warszawskiego, szczęśliwie nam panującego, przez Radę Ministrów; w tym celu upoważnianą, zwołaną, powierzył wyznaczonej umyślnie Deputacji (w gronie której z zaszczytem Roxolańskiego Narodu pomieszczeni byliśmy, ażeby ta przygotowała projekt szczęśliwego związku narodowego, rokującego przyszłe szczęście ukochanej Ojczyzny naszej. Jakoż ta Deputacja wierna zaufaniu sejmowego Zgromadzenia Narodowego, odpowiadając szczęśliwie życzeniom sejmujących stanów, przyniosła dzieło swoje, które odtąd zajmie kartę pierwszą dziejów narodowych, i stanie się nierozzerwanym węzłem ludów niegdyś składających ogólną masę rozległego Narodu Polskiego. To dzieło ważne dowiodło nieuchronną potrzebę zawiązania Konfederacji Jeneralnej dla zapewnienia ścisłej jedności Narodu spoić się mającego, niezłomnem ogniwem z sobą połączonych Braci Polaków. Czystość i świętość pobudek całego dzieła Deputacji, a to w tak ważnym Narodu zawodzie, całe zgromadzenie sejmowe, jednostajnemu usty, przy powszechnych oklaskach jednomyślnie przyjęło i stwierdziło. Aby zaś rozdarte niesłychanym gwałtem części Ojczyzny nazad w jedno ciało spoiło i powróciło dawnemu jej bytowi, w tym jedynym zamiarze zgromadzenie sejmowe, utworzyło w całym swoim składzie, walny związek Jeneralnej Konfederacji pod stwierdzeniem i powagą najjaśniejszego Fryderyka Augusta króla saskiego księcia warszawskiego, a pod sterem i łaską pełnego lat, cnót i zasług po całej ziemi polskiej znanego, kochanego, szacowanego i dostojnego Męża JO. Xcia Jmci Adama Czartoryskiego posła warszawskiego, generała ziem podolskich, potomka Giedyminów starożytnych książąt litewskich; a co jest na wielką chlubę naszą wielebni w Chrystusie bracia, stale przywiązanego do Rusi, oraz święte obrządki i zwyczaje Kościoła naszego wschodniego, prawdziwie poważającego. Ten jest szczęśliwy skutek [kol. 2] rozpoczętych obrad nadzwyczajnego dzisiejszego Sejmu! Ta jest ważna chwila wielkich przedmiotów, zwracająca uwagę teraźniejszych i przyszłych pokoleń! O czym wam wielebni w Chrystusie bracia, tak w skutek reskryptu JW. Ministra Wewnętrznego i Religijnego pod dniem 27 t.m. do liczby 1202 dziś sobie nadesłanego, jako i z urzędu naszego pasterskiego oznajmić pośpieszamy. Gdy atoli tak chlubne dla Narodu Polskiego i w świętem zapale rozpoczęte obrady, wymagają ducha jedności i zupełnego dobru publicznemu poświęcenia się, a razem dla sławy i szczęścia Ojczyzny naszej, najświeńsze rokują nadzieje; do nas szczególnie należy najmilsi w Chrystusie bracia, jako najbliższych sług ołtarza Pańskiego, wnieść serca

i dusze do Najwyższego Dawcy wszelkiego dobra, do Pana zastępów, Boga Ojców naszych, kierującego dziełami śmiertelnych, od którego godni naśladowania ciż ojcowie nasi, w każdej ważniejszej narodu sprawie, poczynali, z tym najczulszem prośb wylaniem, iżby gorliwe usiłowania i sprawiedliwe ich zamiary do rzetelnego szczęścia kochanej Ojczyzny dążące, obfitego daru niebios błogosławieństwem uwieńczyć raczył. Idąc więc torem ojców naszych, zanieśmy prośby i modły przed tron Boga żywego! Łączmy je z modłami ludu naszemu pasterzowaniu wruczonego! Błagajmy tego Pana za szczęście i pomyślność Kraju naszego! Całe bowiem to ważne dzieło, do przyszłego bytu Polaka istotnie dążące, któż nie wyzna, iż od Boga się stało i skutki onego staną się dziwnymi w oczach Europy zdumionej? Stwierdził tę prawdę mąż według serca Bożego: gdy wyrzekł: *od Pana się to stało, a jest dziwno w oczach naszych*, Psal: 117, v. 23. — W tym celu z obowiązku pasterskiego, zalecamy najściślej JXX. Plebanom w całej naszej diecezji będącym i w mocy świąteł go posłuszeństwa nakazujemy, ażeby odtąd po wszystkich parafialnych cerkwiach naszych, publiczne wraz z zgromadzeniem ludu wiernego, w każdą niedzielę i święta supplikacje odprawowane były, z odśpiewaniem Psalmu Dawidowego 45. i z odmawianiem zwyczajnych pacierzy wraz z ludem wiernym staraniu duchownemu wruczonym. W skutek niniejszego rozporządzenia naszego, zlecam przewielebnemu konsystorzowi naszemu chełmskiemu, ażeby ten list pasterski natychmiast po wszystkich dekanatach był rozesłany, z ambon wciąż przez cztery niedziele ludowi w każdej cerkwi czytany i zupełnie skuteczny. Który dla lepszej wiary i mocy ręką własną, przy zwykłej pieczęci stwierdzamy.

Dan w Warszawie dnia 29 czerwca 1812 roku.

Ferdynand Biskup
X. Felicjan Szumborski⁶⁰
Z.S.B.W. Sekretarz

Anna Krochmal, The Greek-Catholic Bishops Antoni Angełłowicz and Ferdynand Ciechanowski facing the Events of the Napoleonic Era

Summary

This article is an attempt to show the attitude of the Greek-Catholic hierarchy in the Polish lands to the events of the Napoleonic era. The subject is discussed on the basis of the behavior of two Uniate bishops, presenting contradictory views and political affiliation. The Greek-Catholic bishop of Przemyśl, Antoni Angełłowicz, since 1808 the Greek-Catholic Archbishop of Galicia, was a strong advocate of the alliance with the Habsburg monarchy,

⁶⁰ Filip Szumborski (1771–1851) po wstąpieniu do bazylianów (1789) przybrał imię zakonne Felicjan. Był profesorem unickiego seminarium duchownego w Chełmie (1802–1804), a od 1811 r. sekretarzem biskupa Ferdynanda Ciechanowskiego. Od 1814 r. był prowincjałem zakonu bazylikańskiego, od 1825 r. archidiaconem kapituły chełmskiej, a od 1827 r. wikariuszem generalnym unickiej diecezji chełmskiej. Był unickim biskupem chełmskim (1828–1851) i senatorem Królestwa Polskiego (1830). Zob. A. Kossowski, *Felicjan Filip Szumborski (1771–1851), biskup chełmski unicki*, Lublin 1937; M. Szaleniec, *Filip Felicjan Szumborski — unicki biskup chełmski (1771–1851)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 12, 2006, s. 95–103.

moreover, he was loyal to the Austrian emperor and supported his policy. The bishop of the neighboring with Galicia Greek-Catholic diocese of Chelm, Ferdynand Ciechanowski, agreed with the attitudes of Polish society, and clearly supported the policy of the French emperor Napoleon Bonaparte. The pastoral letters of metropolitan Angellowicz (1805), and bishop Ciechanowski (1812) along with other sources to this period became the basis for the analysis and comparison of different attitudes and political views of both representatives of the hierarchy.

The pastoral letter of 1805 was released at a critical moment of the history of Austria, after Austrian defeat in the Battle of Ulm with the forces of Napoleon and Vienna and the Czech lands occupied by the French. The letter contained a declaration of the bishop's and the Galician Ruthenians' loyalty to the Austrian monarchy and the Emperor of Austria. Anti-French attitudes of Angellowicz was confirmed in two political pamphlets that were written by him and published under the title *Who is the party provoking: Austria or France?* (1805) and *Austrian Patriot Comments on Certain Articles from Foreign Newspapers* (1809). Disclosure of political sympathies forced the Metropolitan to temporarily leave Lviv after the Galicia went under occupation by the Polish army in 1809.

A completely different personality was Uniate bishop of Chelm, Ferdynand Dąbrowa Ciechanowski. The cardinal was involved in the political life of the Duchy of Warsaw (as a senator), especially in the events of 1812 and preparations for the "Polish War", led by Emperor Napoleon. Ciechanowski took part in the Parliament of 1812 and the establishment of the General Confederation of the Polish Kingdom, which proclaimed the rebirth of an independent state. Under the influence of the patriotic atmosphere he announced the pastoral letter to priests and faithful of his diocese on June 28th, 1812. He expressed universal joy from the rebirth of an independent Poland and solidarity with the Polish society. The consequences of his pro-Polish speaking incurred after Napoleon's defeat in Russia and Russian invasion of the Duchy of Warsaw in 1813, then he was forced to temporarily leave his diocese to avoid imprisonment. In the years of his reign (died in 1828) Ciechanowski carried out a number of important reforms for the Greek-Catholic dioceses, patterning the organization and functioning on the Latin Church.

Janusz Grabowski

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

ZYGMUNT WDOWISZEWSKI (1894–1978) — ARCHIWISTA, BIBLIOTEKARZ, MUZEALNIK, ZNAWCA NAUK POMOCNICZYCH HISTORII

W roku 2013 mija 35 rocznica śmierci doc. dr. Zygmunta Wdowiszewskiego, wybitnego znawcy nauk pomocniczych historii, zwłaszcza genealogii i heraldyki, ale także archiwisty, bibliotekarza, muzealnika i nauczyciela akademickiego¹. Przed II wojną światową Wdowiszewski był związany z archiwami i bibliotekami warszawskimi. Natomiast po wojnie wykładał nauki pomocnicze historii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, a później, aż do przejścia na emeryturę, pracował w Gabinecie Monet i Medali Muzeum Narodowego w Warszawie. Jego dorobek naukowy obejmował archiwistykę, dyplomatykę, heraldykę, sfragistykę, numizmatykę i przede wszystkim genealogię. W czasie kilkunastoletniej pracy w Archiwum Głównym Akt Dawnych i Archiwum Skarbowym w Warszawie zdołał zebrać materiał archiwalny, który posłużył mu do przygotowania późniejszych edycji źródłowych, artykułów i książek, m.in. do pracy na temat *Genealogii Jagiellonów* oraz edycji regestów nobilitacji w Polsce. Wyjeżdżał w celach naukowych do archiwów zagranicznych, w tym do Austrii, Czechosłowacji, Niemiec, Szwajcarii i Włoch. Wdowiszewski był czynnym działaczem Polskiego Towarzystwa Heraldycznego (sekretarzem generalnym) oraz współredaktorem „Miesięcznika Heraldycznego”, a po wojnie działaczem Warszawskiego Towarzystwa Numizmatycznego, m.in. redaktorem „Biuletynu Numizmatycznego” i „Wiadomości Numizmatycznych”.

Urodził się w Krakowie 10 IX 1894 r. w rodzinie Jana i Marii Maurizio². Jego ojciec Jan Kacper (1853–1904) był architektem; studiował na Politechnice w Wiedniu

¹ Na temat sylwetki Z. Wdowiszewskiego zob. m.in. A. Krzyżanowska, S. K. Kuczyński, *Doc. dr Zygmunt Wdowiszewski (1894–1978)*; „Wiadomości Numizmatyczne”, t. 22, 1978, z. 3–4 (85–86), s. 251–253; K. Jasiński, *Zygmunt Wdowiszewski (1894–1978)*, „Zapiski Historyczne”, t. 44, 1979, z. 3, s. 217–218; S. K. Kuczyński, *Wdowiszewski Zygmunt* [w:] *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jacki, Warszawa 1994, s. 548–549; J. Tęgowski, *Genealogia Jagiellonów w historiografii* [w:] Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005, s. 11–13.

² Akta osobowe Zygmunta Wdowiszewskiego są przechowywane w Archiwum UMK w Toruniu (sygn. 2/139, H-3/93) i Archiwum Zakładowym Muzeum Narodowego w Warszawie (sygn.

i na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Początkowo był kustoszem, a od 1891 r. dyrektorem Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie, autorem wielu prac z dziedziny architektury i sztuki³. Stryj Wdowiszewskiego, Wincenty Juliusz (1849–1908), również był inżynierem architektem, członkiem Komisji Sztuki Akademii Umiejętności oraz dyrektorem budownictwa miejskiego w Krakowie.

Matka Zygmunta — Maria (1856?–1942) była artystką malarką, córką Parysa Maurizio, znanego cukiernika krakowskiego pochodzącego ze Szwajcarii⁴. Jej braćmi byli: Adam Maurizio — botanik, profesor Politechniki Lwowskiej i Uniwersytetu Warszawskiego⁵, Jan Ulryk — cukiernik krakowski, miłośnik sztuk pięknych, właściciel kolekcji obrazów, zwłaszcza prac Jacka Malczewskiego⁶, oraz Gustaw.

Świadectwo dojrzałości Wdowiszewski uzyskał w 1914 r. w krakowskim gimnazjum im. Jana III Sobieskiego. Po wybuchu I wojny światowej wstąpił do Legionów Polskich, a następnie w 1918 r. znalazł się w szeregach Wojska Polskiego, w którym służył w stopniu porucznika do zakończenia wojny z bolszewikami. Po wojnie studiował na Uniwersytecie Warszawskim filozofię, historię i prawo. W czasie studiów uczęszczał na wykłady m.in. Jana Karola Kochanowskiego, Oskara Haleckiego, Marcellego Handelsmana i Stanisława Kętrzyńskiego. Jeszcze przed ukończeniem

153/239), jego spuścizna zaś w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (sygn. III-232); *Zygmunt Wdowiszewski (1896–1978), numizmatyka, heraldyka; doc., adiunkt UToruń, kustosz Muzeum Narodowego w Warszawie* [w:] *Przewodnik po zasobach Archiwum PAN*, red. H. Krajewska, A. Kulecka, Warszawa 1999, s. 277–278; J. Stasiak, *Archiwiści warszawscy i ich spuścizna w zbiorach Polskiej Akademii Nauk. Archiwum w Warszawie*, „Biuletyn Archiwum PAN”, nr 52, 2011, s. 163–164.

³ Jego bratem był Wincenty Juliusz Wdowiszewski (1849–1908), architekt i historyk sztuki, członek Komisji Sztuki Akademii Umiejętności.

⁴ Parys Maurizio (1813–1890) po ukończeniu szkół w Vicosoprano i Chur w Szwajcarii, na zaproszenie swego wuja Giovanni Scartazzini, przybył w 1835 r. do Lwowa, by tutaj nauczyć się rzemiosła cukierniczego. Scartazzini był współnikiem Giovanniego Maurizio (krewnego Parysa) i przejął z czasem od niego prowadzenie „Cafe di Milano”. W szybko rozwijającym się i zamożnym mieście konkurencja wśród cukierników była spora, gdyż swoje cukiernie prowadziło tu wielu Szwajcarów; wszyscy byli ewangelickimi emigrantami z Gryzonii. Dlatego Parys postanowił szukać szczęścia gdzie indziej i około 1837 r. przeniósł się do Krakowa. Rozpoczął pracę u Gaudenza Redolfiego, także pochodzącego ze Szwajcarii. Ich współpraca układała się bardzo dobrze i wkrótce (1841) Parys został współwłaścicielem cukierni „Redolfin”. Nowi wspólnicy postanowili przenieść ją w miejsce bardziej prominentne i w tym samym roku zakupili kamienicę Kencowską przy Rynku Głównym 38. Cukiernia funkcjonowała pod nazwą Redolfin, także gdy już jedynym udziałowcem (od 1868 r.) była rodzina Maurizio. Kawiarnia cieszyła się dużym powodzeniem i przez wiele lat była miejscem spotkań elity umysłowej i towarzyskiej Krakowa. Po śmierci Parysa cukiernię prowadzili jego synowie Jan Ulryk i Gustaw. Ostatnią właścicielką (do 1950 r.) była Bronisława Wasilkowska, córka Gustawa. Portrety Parysa i jego żony Marii ze Spargnapanich, pędzla Jana Matejki, znajdują się w Muzeum Narodowym w Krakowie. Na temat Parysa Maurizio, zob. m.in. T. Z. Bednarski, *Maurizio Parys (1813–1890), właściciel cukierni i działacz gminy ewangelickiej w Krakowie*, PSB, t. 20, s. 265–266; *Mauritziowie, rodzina cukierników krakowskich pochodząca ze Szwajcarii* [w:] *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa-Kraków 2000, s. 598; K. Bem, *Z ziemi szwajcarskiej do Polski*, „Jednota. Pismo religijno-społeczne poświęcone polskiemu ewangelicyzmowi i ekumenie”, 2008, nr 1–2.

⁵ S. M. Brzozowski, *Maurizio Adam (1862–1941), botanik, bromatolog, profesor Politechniki Lwowskiej i Uniw. Warsz.* [w:] PSB, t. 20, s. 263–264.

⁶ Z. Wdowiszewski, *Maurizio Jan Ulryk (1850–1928), właściciel cukierni działacz gminy ewangelickiej w Krakowie* [w:] PSB, t. 20, s. 265.

studiów Wdowiszewski opublikował przyczynek pt. *Z zagadnień prawa szlachectwa w dawnej Polsce*⁷, który dotyczył nagany i wyvodu szlachectwa. W 1923 r. wydał *Polską bibliografię heraldyczno-genealogiczną za lata 1914–1921*⁸. Prace te kontynuował, ogłaszając w 1926 r. *Polską bibliografię heraldyczno-genealogiczną za lata 1922–1924 oraz Uzupełnienia za lata 1914–1921*⁹.

W styczniu 1923 r. rozpoczął pracę w AGAD jako urzędnik kontraktowy. W tym czasie w Archiwum Głównym pracowali: dyrektor Józef Siemieński, starsi archiwiści: Aleksander Włodarski i Adolf Mysłowski oraz asystent Stanisław Groniowski. Później pracownikami AGAD zostali m.in. Adam Stebelski, Tadeusz Żebrowski, Adam Wolff, Jadwiga Karwasińska, Zofia Krauzówna. 1 I 1929 r. został powołany na urząd głównego archiwisty państwowego¹⁰. W trakcie pracy w AGAD przygotowywał pod kierunkiem Jana Karola Kochanowskiego i Stanisława Kętrzyńskiego z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Władysława Semkowicza z Uniwersytetu Jagiellońskiego pracę doktorską na temat rodu Bogoriów w średniowieczu, która ukazała się drukiem w 1930 r. na łamach „Rocznika Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”¹¹. Po obronie pracy doktorskiej (26 VI 1933) uzyskał stopień doktora filozofii w dziedzinie historii. Z opublikowanych przed wojną w „Archeionie” sprawozdań z działalności państwowej służby archiwalnej wiadomo, że w AGAD opracował tzw. Zbiór luźny archiwaliów (kupiony od p. Michajłowa), do którego sporządził spis zawierający 103 jednostki¹². Nadto sporządził katalog pieczęci i skorowidz dokumentów dotyczących miast, m.in. z działu dokumentów oddzielnych, ksiąg „Juramentów” i ksiąg skarbowych. Prowadził również badania nad pieczęciami (w ilości 206) przy akcie Konfederacji Warszawskiej z 1573 r. i przy udziale A. Mysłowskiego sporządził opis 128 rozpoznanych sigillów. Wdowiszewski opracował również katalog kartkowy pieczęci miast, cechów, korporacji duchownych i świeckich z działu IX Metryki Litewskiej (księgi: 50, 53, 58, 82, 85–89, 116, 130, 145) oraz z oddziału V akt popruskich, tzw. hołdowniczych (Hulsigungsacten). Te ostatnie prace dotyczyły inwentaryzacji 290 pieczęci. Wdowiszewski uzupełnił także katalog pieczęci na podstawie rękopisu Biblioteki Przezdzieckich. Z okresu pracy w AGAD pochodzi (zachowany w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, sygn. III–232, nr 18) rękopiśmienny „Wykaz pieczęci przy dyplomach Archiwum Głównego za lata 1228–1506”. Dalsze jego prace w AGAD polegały na zinwentaryzowaniu 150 dokumentów, przeważnie korespondencji prywatnej z XVI–XVII stulecia. W 1930 r. wszedł w skład Komisji Herbowej powołanej przez Wydział Archiwów Państwowych, pod przewodnictwem Władysława Semkowicza, zostając jej sekretarzem. Komisja na prośbę Departamentu Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwróciło się do Wydziału Archiwów Państwowych o ustalenie wszystkich cech heraldycznych, którym powinien odpowiadać herb państwa polskiego. W okresie pracy w AGAD, dzięki poparciu prof. Stanisława Ptaszyckiego (naczelnego dyrektora archiwów państwowych) i dr. Tadeusza Skowrońskiego

⁷ „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 10, 1921, s. 6–8.

⁸ „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. 6, 1923, s. 173–198.

⁹ Tamże, t. 7, 1926, s. 245–255.

¹⁰ *Ruch służbowy. Archiwa Państwowe*, „Archeion”, t. 5, 1929, s. 69–70.

¹¹ W. Semkowicz, *Ród Bogoriów w wiekach średnich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. 9, 1930, s. 1–95.

¹² „Archeion”, t. 2, 1927, s. 138.

(chargé d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie) odbył podróż naukową do Szwajcarii, gdzie zwiedził kilka archiwów kantonalnych oraz archiwum związkowe w Bernie. Rezultatem tej podróży był opublikowany w „Archeionie” cenny artykuł na temat archiwów szwajcarskich, w którym omówił dzieje i organizację archiwów w tym kraju, opisując szczegółowo archiwum związkowe w Bernie, archiwa kantonalne (m.in. w Bazylei, Zurychu, Fryburgu, Genewie), archiwa powiatowe i gminne¹³. W opracowaniu znalazły się również informacje dotyczące prac archiwalnych, naukowych i wystawienniczych w archiwach szwajcarskich, a także fotografie gmachu Archiwum Konfederacji Szwajcarskiej w Bernie oraz pracowni naukowej Archiwum Kantonálnego w Zurychu.

Jako adiunkt, w 1935 r. przeszedł do pracy w Archiwum Skarbowym w Warszawie. W tym czasie pracowali tam: dyrektor Michał Mendys, Stefan Kieniewicz, Ireneusz Kamiński, Józef Bulanda, Jerzy Frankenstein, Aleksander Markiewicz, Karol Wiśniewski i Felicja Ignatowiczówna.

Od 1935 r. prowadził wykłady na kursach archiwalnych organizowanych przez Wydział Archiwów Państwowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W 1938 r. uczestniczył w VIII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Zurychu. W tym samym roku wyjechał do Rzymu, gdzie prowadził poszukiwania w zbiorach Archiwum Watykańskiego.

Pracując w Archiwum Skarbowym zajmował się m.in. opracowaniem dokumentów pergaminowych z XIII–XVII w. wydzielonych z różnych zespołów do osobnego przechowania, w tym dyplomu księcia Bolesława Wstydlivego z 1243 r., którego odbiorcą był klasztor cysterski w Wąchocku. Porządkował również Dział Staropolski, kontynuując prace nad działem XXXVII — Memoriałów do Komisji Rzeczypospolitej Skarbu Koronnego. Sporządził regesty do Memoriałów z lat 1764–1774 (tomy I–XVI) oraz rozpoczął sporządzanie regestów tomu XVII z 1775 r. Zajmował się również włączaniem *dissolutów* do właściwych działów i tomów oraz przygotowywał do przekazania do AGAD Archiwum Komisji Rzeczypospolitej Skarbu Koronnego. Dział staropolski Archiwum Skarbowego trafił do AGAD latem 1938 r. Wdowiszewski w Archiwum Skarbowym pracował do końca sierpnia 1939 r. We wrześniu miał wrócić do pracy w AGAD, jednak wybuch wojny przekreślił te plany. Od maja 1940 r. do wybuchu powstania warszawskiego w 1944 r. był zatrudniony w Archiwum Akt Nowych. Pracując w AGAD i Archiwum Skarbowym równocześnie był zatrudniony jako bibliotekarz (1923–1939), a następnie (od 1936 r.) kierownik Biblioteki i Zbiorów hr. Przezdzieckich w Warszawie.

Po wojnie nie wrócił do pracy w archiwach warszawskich, które były doszczętnie zniszczone. Archiwum Akt Nowych, w którym pracował do końca lipca 1944 r. uległo prawie całkowitej zagładzie. Podpalone świadomie przez hitlerowców 3 IX 1944 r. utraciło cały swój zasób, który znajdował się w ówczesnej siedzibie Archiwum przy ul. Rakowieckiej 6 w Warszawie (w budynku Szkoły Głównej Handlowej). Ocalało tylko 5% akt, które przewieziono w 1944 r. do Fortu Sokołnickiego na Żoliborzu¹⁴. Wcześniej (2 IX 1944) Niemcy spalili dwa archiwa warszawskie, w których

¹³ Z. Wdowiszewski, *Archiwa szwajcarskie*, „Archeion”, t. 6–7, 1930, s. 84–101.

¹⁴ J. Stojanowski, *Archiwum Akt Nowych* [w:] *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zaskresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 2, *Archiwa porozbiorowe i najnowsze*, red. K. Konarski, Warszawa 1956, s. 244.

Wdowiszewski pracował przed wojną: AGAD (przy ul. Długiej 24) oraz Archiwum Skarbowe przy ul. Podwale 15 (podczas wojny mieściło się ono w dawnym pałacu metropolitów unickich)¹⁵. W czasie wojny uległy zagładzie także zbiory Biblioteki Przezdzieckich w Warszawie. Biblioteka była dwukrotnie niszczona. Pierwszy raz (6 IX 1939) w wyniku bombardowania przez Niemców pałacu Przezdzieckich przy ul. Foksal 6 i ponownie w czasie powstania warszawskiego, w budynku przy ul. Szczygieł, dokąd przeniesiono zbiory. W czasie pożaru biblioteki Wdowiszewski ratował jej zbiory od całkowitego zniszczenia, m.in. ocalił z pożogi korespondencję Mickiewicza oraz rękopis poematu „Grażyna”. Zachowane fragmenty tej jednej z najcenniejszych bibliotek stolicy¹⁶ w 1945 r. włączono do zasobu AGAD¹⁷.

Wkrótce po utworzeniu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, 1 XII 1945 r. Wdowiszewski został powołany na stanowisko adiunkta przy katedrach historycznych tej uczelni¹⁸. Angaż zawdzięczał pozytywnym referencjom udzielonym mu przez wybitnych profesorów: Ludwika Kolankowskiego (pierwszego rektora UMK) oraz Stanisława Kętrzyńskiego (jednego z jego mistrzów), pełniącego wówczas funkcję prezesa Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. W latach 1946–1951 Wdowiszewski prowadził ćwiczenia i wykłady z nauk pomocniczych historii przy katedrze historii Polski średniowiecznej, m.in. z archiwistyki, dyplomatyki, genealogii, chronologii, heraldyki, sfragistyki, epigrafiki oraz numizmatyki. W spuściźnie Wdowiszewskiego z wykładów tych zachowały się notatki wraz z listą studentów uczestniczących w zajęciach¹⁹. W wyniku redukcji etatów, został zwolniony z pracy na UMK z dniem 31 VIII 1951 r. Jednak w następnym roku powierzono mu prowadzenie zajęć zleconych (wykładów i ćwiczeń) z nauk pomocniczych historii muzealnictwa i konserwatorstwa na Wydziale Sztuk Pięknych UMK, które prowadził do 1953 r. Oprócz zajęć na uczelni pracował także w latach 1948–1953 jako kustosz kontraktowy w Gabinecie Numizmatycznym Muzeum Okręgowego w Toruniu. W czasie pobytu w grodzie Kopernika był czynnie zaangażowany w działalność Towarzystwa Naukowego w Toruniu, będąc członkiem jego Wydziału I. Na posiedzeniu wydziału w 1952 r. przedstawił *Genealogię Jagiellonów*. Był także jednym ze współautorów *Księgi pamiątkowej 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, zamieszczając w niej artykuł dotyczący sfragistyki Kazimierza Jagiellończyka²⁰. Jego zainteresowania tematyką toruńską są widoczne już w przedwojennych pracach zamieszczonych na łamach „Miesięcznika Heraldycznego” na temat najdawniejszej pieczęci miasta Torunia i XV-wiecznego epitafium

¹⁵ S. Kieniewicz, *Archiwum Skarbowe w Warszawie* [w:] *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, s. 24.

¹⁶ Na temat przedwojennych zbiorów Biblioteki Przezdzieckich, zob. E. Chwalewik, *Zbiory polskie*, t. 2, Warszawa-Kraków 1927, s. 301–302.

¹⁷ Z. Wdowiszewski, *Straty archiwalne Biblioteki Przezdzieckich w Warszawie* [w:] *Straty bibliotek i archiwów warszawskich*, t. 3, *Biblioteki*, red. P. Bańkowski, Warszawa 1955, s. 374–395; M. Koška, *Archiwum Przezdzieckich 1536–1896* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, pod red. D. Lewandowskiej, Warszawa 2008, s. 627–630.

¹⁸ W Toruniu Wdowiszewski mieszkał przy ul. Adama Mickiewicza 81a.

¹⁹ Na temat pracy dydaktycznej Wdowiszewskiego na uniwersytecie w Toruniu, zob. Archiwum PAN w Warszawie, sygn. III–232, nr 82.

²⁰ Z. Wdowiszewski, *Ze studiów nad sfragistyką Kazimierza Jagiellończyka* [w:] *Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, Toruń 1952, s. 229–236.

z herbem Doliwa, znajdującym się w kościele św. św. Janów. Współpraca ze środowiskiem toruńskim zaowocowała również tym, że na prośbę prof. Bronisława Włodarskiego (redaktora podręcznika *Chronologia Polska*), sporządził wykazy: *książąt śląskich*²¹, *królów węgierskich*²², *województw — książąt siedmiogrodzkich*²³, a ponadto *porządek senatorów ustanowiony na Sejmie Lubelskim w r. 1569*²⁴ i wykaz *Sejmy w dawnej Rzeczypospolitej od 1544 do 1793 roku*²⁵ oraz *Ważniejsze wydawnictwa zawierające wykazy dygnitarzy i urzędników państwowych, nadwornych i ziemskich oraz kościelnych*²⁶.

Od października do grudnia 1953 r. (będąc na etacie w Toruniu) prowadził inventaryzację zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Podczas tej pracy dał się poznać jako znakomity fachowiec, dlatego Muzeum Narodowe wystąpiło z prośbą do Ministerstwa o jego zatrudnienie. W uzasadnieniu prof. Kazimierz Michałowski (ówczesny wicedyrektor placówki) napisał m.in. „Wdowiszewski, jako jeden z nielicznych w Polsce fachowców w dziedzinie numizmatyki będzie mógł w niedługim czasie opracować i przygotować do ekspozycji zbiory działu numizmatycznego Muzeum”²⁷. Wdowiszewski zaczął pracę na stanowisku kustosza działu Gabinetu Monet i Medali Muzeum Narodowego 1 I 1954 r. Przejście do Warszawy wiązało się z zakończeniem przez niego kariery uniwersyteckiej. Wpływ na to miały: ówczesna nagonka władz komunistycznych na niektórych profesorów zatrudnionych na UMK (m.in. Ludwika Kolankowskiego i Karola Górskiego) oraz fakt, że uczony bardziej sobie cenił cichą i spokojną pracę w gabinecie muzealnym niż prowadzenie zajęć dydaktycznych w okresie niesprzyjającym dla rozwoju uprawianych przez niego dyscyplin naukowych, mianowicie genealogii i heraldyki. W 1955 r. Uchwałą Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki przyznano mu tytuł naukowy docenta. W zachowanej z tego okresu poufnej notatce (w aktach osobowych Muzeum Narodowego) możemy przeczytać, że Wdowiszewski jest pracownikiem o dużej wiedzy fachowej i zdolnościach organizacyjnych, jedynym numizmatykiem na terenie Warszawy z tytułem docenta, wybitnym specjalistą, pracownikiem sumiennym, zdolnym i obowiązkowym”²⁸. Warto dodać, że Wdowiszewski znał biegle język francuski i niemiecki, dlatego korzystał w swoich badaniach z dorobku nauki europejskiej. W latach 1962–1971 pełnił w Muzeum Narodowym w Warszawie funkcję kuratora Gabinetu Monet i Medali. W październiku 1962 r. przebywał w Pradze, gdzie na zaproszenie Czeskiego Towarzystwa Numizmatycznego wygłosił odczyt. W 1965 r. przebywał w celach naukowych (poznawanie zbiorów numizmatycznych) w Szwajcarii. Ponownie do tego kraju oraz do Francji udał się w 1967 r. na zaproszenie swoich krewnych. Z dniem 3 IV 1971 r. przeszedł na emeryturę, jednak już od 1 maja rozpoczął pracę w Gabiniecie Monet i Medali w niepełnym

²¹ Tenże, *Wykazy. Linia śląska* [w:] *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 1957, s. 427–433.

²² Tamże, s. 460–461.

²³ Tamże, s. 462.

²⁴ Tamże, s. 476–477.

²⁵ Tamże, s. 481–486.

²⁶ Tamże, s. 488–491.

²⁷ Archiwum Zakładowe Muzeum Narodowego w Warszawie, sygn. 153/239 (bez paginacji).

²⁸ Tamże.

wymiarze godzin. W Muzeum pracował do 1978 r. z niewielką przerwą od stycznia do marca 1973 r.

Ponad dwudziestoletnia praca Wdowiszewskiego w Gabinetcie Monet i Medali Muzeum Narodowego przyczyniła się do rozwoju tej placówki. Przeprowadzono porządkowanie i opracowywanie eksponatów muzealnych, otwarto nowe ekspozycje oraz rozszerzono stan posiadania zbiorów. Dzięki zabiegom Wdowiszewskiego pozyskano także cenny zbiór po gen. Jerzym Węsierskim z Wielkiej Brytanii. W latach pięćdziesiątych, dzięki inicjatywie uczonego, doszło do skoncentrowania w Muzeum Narodowym warszawskiego ruchu numizmatycznego, a on sam wkrótce został redaktorem „Biuletynu Numizmatycznego”. W 1957 r. powierzono mu również redakcję „Wiadomości Numizmatycznych”, pisma powołanego w miejsce dotychczasowych „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych”, które przesyłały się ukazywać. Wdowiszewski był redaktorem dwu pierwszych zeszytów pisma. Na łamach tego czasopisma ogłosił kilka przyczynków z zakresu numizmatyki. W okresie obchodów Milenium Państwa Polskiego wszedł w skład Komitetu Redakcyjnego publikacji *Miasta polskie w Tysiącleciu*, opracowując wspólnie z Marianem Haisigiem (przy współudziale Mariana Gumowskiego) naukową dokumentację herbów miejskich²⁹.

Wdowiszewski do końca życia był związany z Muzeum Narodowym w Warszawie. Zmarł nagle 25 VIII 1978 r. w Nieborowie i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Nie pozostawił rodziny. Przed śmiercią swoją bogatą bibliotekę podarował Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu, natomiast materiały rękopiśmienne nabyło od spadkobierców Archiwum PAN w Warszawie.

Dorobek naukowy Wdowiszewskiego obejmuje różne dziedziny nauki: archiwistykę, dyplomatykę, genealogię, historię sztuki, muzeologię, numizmatykę i sfragistykę. Chociaż głównym polem jego zainteresowań badawczych była heraldyka i genealogia, to jednak w każdej z wymienionych dziedzin pozostawił po sobie wartościowe opracowania, przyczynki i recenzje. Z zakresu archiwistyki należy wymienić cytowany już artykuł na temat dziejów i organizacji archiwów szwajcarskich oraz przyczynkę *Archiwum Ostrowskich herbu Korab w Maluszyńcu*, z dodatkiem zawierającym edycję listu Stanisława Poniatowskiego, stolnika litewskiego z 29 VIII 1762 r.³⁰ Jeżeli chodzi o dyplomatykę to był on autorem m.in. publikacji o nieznanych dyplomach średniowiecznych do dziejów opactwa cystersów w Wąchocku³¹. Dorobek z dziedziny historii sztuki obejmuje publikacje dotyczące m.in. portretu Kazimierza, margrabiego brandenburskiego, pędzla Hansa z Kulmbachu³², a także losów zaginionych obrazów Bartłomieja Strobla z katedry wileńskiej³³ oraz

²⁹ *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. 1–2, red. M. Siuchniński, oprac. M. Haisig, Z. Wdowiszewski przy współudziale M. Gumowskiego, Wrocław 1965–1967.

³⁰ Z. Wdowiszewski, *Wiadomość o Archiwum Ostrowskich w Maluszyńcu*, „Archeion”, t. 5, s. 65–69.

³¹ Tenże, *Nieznane dyplomy średniowieczne do dziejów opactwa cystersów w Wąchocku*, „Archeion”, t. 16, 1938–1939, s. 39–46.

³² Tenże, *Kilka słów o portrecie Kazimierza margrabiego brandenburskiego pędzla Hansa z Kulmbachu w Starej Pinakotece w Monachium*, „Prace Komisji Historii Sztuki PAU”, t. 5, Kraków 1930, s. 55–56.

³³ Tenże, *Zatwierdzenie w r. 1639 tzw. serwitariatu królewskiego przez malarza Władysława IV udzielonego Bartłomiejowi Stroblowi z Wrocławia i zaginionych obrazach tego malarza w katedrze wileńskiej*, „Prace Komisji Historii Sztuki PAU”, t. 4, Kraków 1928, z. 2. s. 56–58.

biografii Tomasza Dolabelli³⁴. Wśród publikacji z zakresu sfragistyki i epigrafiki, które ukazały się w okresie międzywojennym, wymienić trzeba artykuły na temat pieczęci litewskich przy akcie konfederacji warszawskiej z 1573 r.³⁵, sigillum miasta Torunia³⁶, pieczęci opactwa benedyktynów plockich³⁷, sigillum Jana Sobieskiego jako marszałka i hetmana wielkiego koronnego³⁸ oraz epitafium z toruńskiego kościoła św. Janów z herbem Doliwa³⁹. Po wojnie opublikował wymieniony już artykuł dotyczący sfragistyki Kazimierza Jagiellończyka oraz opracowanie poświęcone pieczęci Kazimierza Ziemomysłowica, księcia kujawskiego⁴⁰. Wdowiszewski ogłosił wiele cennych przyczynków także z dziedziny numizmatyki. Pisał m.in. o monecie zastępczej Radziwiłłów w XVIII w.⁴¹, o skarbach monet średniowiecznych z Dobisławic i Karczmisk (m.in. o nieznanym brakteacie z przedstawieniem św. Wojciecha)⁴², o skarbie monet z Sejn i skarbie monet litewskich⁴³ oraz artykuł o zbiorze monet i medali Franciszka hr. Potockiego⁴⁴.

W dorobku Wdowiszewskiego najcenniejsze i zarazem najliczniejsze są prace z dziedziny heraldyki i genealogii, dotyczące m.in. źródeł do heraldyki i genealogii, historii szlachectwa i zagadnień prawno-ustrojowych, herbów i barw heraldycznych, genealogii dynastycznej oraz rycerskiej i szlacheckiej. Wydał również regesty nobilitacji w Polsce (1404–1794), regesty przywilejów indygenatu w Polsce (1519–1793) oraz opracowanie dotyczące tytułów polskich nadawanych cudzoziemcom. Publikacje te ukazały się po wojnie na łamach wydawnictwa *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*. Jego zainteresowania genealogią i heraldyką sięgają czasów uniwersyteckich. Wówczas opublikował pierwsze prace naukowe oraz sporządził *Polską bibliografię heraldyczno-genealogiczną*, początkowo do 1921 r., a następnie do 1928 r.⁴⁵ Prowadził także aktywną działalność organizacyjną w Polskim Towarzystwie Heraldycznym, będąc członkiem czynnym i sekretarzem Warszawskiego Oddziału, a w latach 1930–1939 redaktorem „Miesięcznika Heraldycznego”. W 1930 r. został sekretarzem generalnym Polskiego Towarzystwa

³⁴ Tenże, *Nieznane materiały do biografii Tomasza Dolabelli, malarza nadwornego królów polskich*, „Prace Komisji Historii Sztuk PAU”, t. 4, Kraków 1927, z. 1, s. 38–40.

³⁵ Tenże, *Pieczęcie panów litewskich przy drugim akcie Konfederacji Warszawskiej 1573 r.*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 9, s. 57–62.

³⁶ Tenże, *Najdawniejsza pieczęć miasta Torunia*, tamże, t. 9, s. 30.

³⁷ Tenże, *Pieczęć opactwa Benedyktynów na zamku plockim*, tamże, t. 12, s. 171; tenże, *W sprawie pieczęci opactwa Benedyktynów na zamku plockim*, tamże, t. 13, s. 30.

³⁸ Tenże, *Pieczęć Jana Sobieskiego jako marszałka i hetmana wielkiego koronnego*, tamże, t. 13, s. 91–92.

³⁹ Tenże, *Epitaphium toruńskie z h. Doliwa z XV w.*, tamże, t. 10, s. 181–183.

⁴⁰ Tenże, *Pieczęć Kazimierza Ziemomysłowica ks. kujawskiego z I poł. XIV w.*, „Rocznik Muzeum Narodowego”, t. 2, Warszawa 1957, s. 735–740.

⁴¹ Tenże, *Moneta zastępcza Radziwiłłów*, „Wiadomości Numizmatyczne”, t. 1, 1957, z. 2, s. 75–77.

⁴² Tenże, *Jeszcze o skarbach z Dobisławic i Karczmisk. Nowy brakteat z czasów Krzywoustego*, „Wiadomości Numizmatyczne”, t. 3, 1959, s. 49–57.

⁴³ Tenże, *Skarb monet z Sejn*, tamże, t. 11, 1967, z. 1, s. 23–29.

⁴⁴ Tenże, *Wilno. Skarb monet litewskich z XV w.*; tamże, t. 13, 1969, z. 3, s. 184.

⁴⁵ Tenże, *Polska bibliografia heraldyczno-genealogiczna za lata 1914–1921*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. 6, s. 173–198; tenże, *Polska bibliografia heraldyczno-genealogiczna za lata 1922–1924 i uzupełnienia za lata 1914–1921*; tamże, t. 7, s. 244–255; tenże, *Polska bibliografia heraldyczno-genealogiczna za lata 1925–1928*, tamże, t. 9, 1930, s. 281–300.

Heraldycznego. Z przedwojennych prac Wdowiszewskiego z dziedziny genealogii i heraldyki należy wymienić publikacje dotyczące nieznanych mazowieckich zapissek heraldycznych z XV i XVI w.⁴⁶ i zapissek liwskich z XV w.⁴⁷ W 1930 r. w „Roczniku Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” ukazała się jego praca (obroniona później jako doktorska) na temat Rodu Bogoriów w średniowieczu⁴⁸. Cennych wskazówek podczas pisania dysertacji udzielili Wdowiszewskiemu profesorowie Jan Karol Kochanowski, Stanisław Kętrzyński i Władysław Semkowicz. Dysertacja w zakresie konstrukcji i metodyki opracowania nawiązywała do prac monograficznych, których cykl rozpoczął prof. Semkowicz rozprawą o *Rodzie Pałuków*, znajdując następnie licznych naśladowców w Oskarze Haleckim, Leonie Białkowskim, Stanisławie Kozierowskim, Marianie Friedbergu i innych. Chociaż dorobek szkoły semkowiczowskiej spotkał się po wojnie ze słuszną krytyką, m.in. Janusza Bieniaka⁴⁹, to jednak stanowił on ważny pionierski etap w rozwoju polskiej genealogii naukowej. Jeżeli chodzi o dysertację Wdowiszewskiego na temat rodu Bogoriów to została ona oparta nie tylko na materiale drukowanym (co zasadniczo zarzucono pracom powstałym w kręgu Semkowicza), ale także na źródłach rękopiśmiennych. W dużej części dotychczas nie zostały one ogłoszone drukiem, jak dokumenty pergaminowe, księgi sądowe z terenu Małopolski i Wielkopolski, przechowywane w bibliotekach i archiwach Warszawy, Poznania, Krakowa, Mogiły i Sandomierza.

W późniejszym czasie ukazały się publikacje dotyczące genealogii Ciołków Poniatowskich i wywód przodków króla Kazimierza Wielkiego, a w 1938 r. na łamach „Miesięcznika Heraldycznego” ukazała się *Genealogia Wazów*, obejmująca 80-letnie panowanie tej dynastii w Polsce, wywodzącej się od Katarzyny Jagiellonki (córkę Zygmunta I Starego i Bony) z jej małżeństwa z Janem III Wazą (synem Gustawa I, króla szwedzkiego i Małgorzaty, córki Eryka Abrahamsson Leijonhufvud). We wstępie do *Genealogii Wazów*⁵⁰ Wdowiszewski napisał:

Niniejszą pracę poświęcam zbadaniu wszystkich faktów genealogicznych w odniesieniu do linii Wazów w Polsce. Niemniej starałem się ustalić szereg dat pozostających w związku z elekcją, układami małżeńskimi, koronacją królów i królowych, ze zmianami ich tytułatury. Starałem się również, o ile pozwalały na to źródła, przedstawić przyczyny śmierci członków rodu, co może mieć wartość przy badaniu zagadnień dziedziczności pewnych chorób, skłonności, czy wreszcie cech fizycznych i duchowych⁵¹.

Do opracowania genealogii Wazów wykorzystał nie tylko materiał drukowany, ale również rękopiśmienny zachowany w archiwach i bibliotekach polskich oraz zagranicznych, zwłaszcza z Haus- Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu. Dotychczas nikt poza Wdowiszewskim nie pokusił się o pełniejsze opracowanie genealogii tego rodu. Jego prace w tablicach genealogicznych wykorzystali m.in. Włodzimierz

⁴⁶ Tenże, *Nieznane zapiski heraldyczne. II. Zapiski mazowieckie z XV i XVI w.*, tamże, t. 8, 1926–1927, s. 149–161.

⁴⁷ Tenże, *Zapiski liwskie z XV w.*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 11, s. 1–5.

⁴⁸ Tenże, *Ród Bogoriów w wiekach średnich*, s. 1–95.

⁴⁹ J. Bieniak, *Problemy metodyczne średniowiecznej genealogii w Polsce* [w:] tenże, *Polskie rycerstwo średniowieczne. Wybór pism*, Kraków 2002, s. 33–35.

⁵⁰ Z. Wdowiszewski, *Genealogia domu Wazów w Polsce*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 17, s. 81–89, 97–112.

⁵¹ Tamże, s. 81.

Dworzaczek⁵² i Detlev Schvennicke⁵³. W 2005 r. staraniem krakowskiego wydawnictwa Avalon ukazało się drugie wydanie książki Wdowiszewskiego, zebrane w jednym tomie z *Genealogią Jagiellonów*⁵⁴.

Innym ważnym opracowaniem Wdowiszewskiego z zakresu genealogii dynastycznej była *Genealogia Jagiellonów*. Materiały do tego dzieła zbierał już przed wojną, o czym świadczy przyczynek dotyczący uposażenia Wigunda Olgierdowicza⁵⁵. Wyniki swych badań przedstawił w 1952 r. na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w Toruniu⁵⁶. Natomiast sama książka ukazało się dopiero w 1968 r. nakładem wydawnictwa PAX⁵⁷. Chociaż nie jest ona tak doskonałym dziełem jak pomnikowe opracowania Oswalda Balzera i Kazimierza Jasińskiego, to jednak monografia Wdowiszewskiego wniosła wiele ważnych ustaleń genealogicznych i jest nadal jedynym całościowym opracowaniem tej królewskiej gałęzi potomków Giedymina. Praca doczekała się kilku naukowych recenzji, m.in. Kazimierza Jasińskiego⁵⁸, Zdzisława Spieralskiego i Aleksandra Swieżawskiego⁵⁹ oraz Marcelego Kosmana⁶⁰. Recenzenci zwrócili uwagę, że monografia Wdowiszewskiego, pomimo pewnych niedociągnięć, charakteryzuje się oryginalnością ustaleń i dużymi walorami naukowymi i poznawczymi. Zdaniem Jasińskiego

wątpliwości i zastrzeżenia, częściowo o charakterze dyskusyjnym, nie podważają znacznej wartości dzieła Z. Wdowiszewskiego. Jest to cenna pozycja naukowa, przedstawiająca szczególną wartość w dziedzinie historii politycznej, wzbogacająca w sposób istotny dorobek naszej historiografii⁶¹.

Ostatnio ukazało się cenne omówienie *Genealogii* (przygotowane w związku z drugim wydaniem tej pracy) pióra Jana Tęgowskiego⁶². Pierwotnie Wdowiszewski planował opatrzyć swoje dzieło kilkudziesięcioma reprodukcjami obrazów Jagiellonów i Jagiellonek, jednak musiał zrezygnować z tego planu, ograniczając się do zamieszczenia zaledwie kilka reprodukcji. Natomiast pozostały materiał ilustracyjny przeznaczył do przygotowywanej *Ikonografii Jagiellonów*, która ostatecznie się nie ukazała. Materiały do ikonografii Jagiellonów są obecnie przechowywane w Archiwum PAN w Warszawie.

W dorobku Wdowiszewskiego dużą wartość przedstawiają wykazy tytułów honorowych nadawanych przez królów polskich cudzoziemcom oraz indygenatów

⁵² W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. nr 14.

⁵³ D. Schvennicke, *Europäische Stammtafeln*, t. 2, Marburg 1984, tabl. 117.

⁵⁴ J. Tęgowski, *Genealogia Jagiellonów w historiografii* [w:] Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005, s. 5–25.

⁵⁵ Z. Wdowiszewski, *Uposażenie ks. Wigunta Olgierdowicza przez Władysława Jagiełłę* [w:] *Księga ku czci Oskara Haleckiego wydana w XXV-lecie jego pracy naukowej*, Warszawa 1935, s. 263–274.

⁵⁶ Tenże, *Genealogia Jagiellonów*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 1952, s. 57–62.

⁵⁷ Tenże, *Genealogia Jagiellonów*, Warszawa 1968.

⁵⁸ K. Jasiński, rec.: Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 15, 1970, s. 239–243.

⁵⁹ Z. Spieralski, A. Swieżawski, rec.: *Genealogia Jagiellonów*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 77, 1970, s. 185–188.

⁶⁰ M. Kosman, rec.: *Genealogia Jagiellonów*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 77, 1970, s. 188–189.

⁶¹ K. Jasiński, rec.: *Genealogia*, s. 243.

⁶² J. Tęgowski, *Genealogia Jagiellonów w historiografii*, s. 13–18.

królów polskich ogłoszone w wydawnictwie *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*. Zestawienia te zostały oparte na przeprowadzonych jeszcze przed wojną kwerendach archiwalnych. Pierwsza z tych prac, pt. *Tytuły polskie nadawane cudzoziemcom* ukazała się w 1966 r. w tomie III wspomnianego wydawnictwa⁶³. Regesty tytułów usystematyzowano chronologicznie, poczynając od Zygmunta Augusta do końca panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zestawiono tam 105 pozycji, a dodatkowo na końcu zamieszczono spis osób utytułowanych. Wdowiszewski zasadniczo powtarzał dane zawarte w samych dokumentach, zachowanych w Metryce Koronnej, Księgach Kancelarskich i tzw. Sigillatach, ale często pewne szczegóły uzupełniał z innych źródeł lub literatury. W 1971 r. wydał *Regesty przywilejów indygenatu w Polsce*. Opracowanie zostało poprzedzone wstępem, w którym autor omówił instytucje prawa szlacheckiego oraz zasady, na podstawie których szlachetnie urodzony cudzoziemiec mógł zostać szlachcicem polskim. W omawianej publikacji znalazły się również regesty indygenatów nadawanych przez biskupów krakowskich, jako książąt siewierskich. Indygenaty te nadające szlachcie obcej prawa na terenie samego księstwa są nieliczne. Występują one w latach 1594–1789, bowiem już w 1790 r. księstwo siewierskie utraciło samodzielność i zostało włączone do Korony. Praca Wdowiszewskiego zawiera również dodatek, w którym zamieszczono nieznany przywilej indygenatu nadany w 1537 r. przez Zygmunta I kasztelanowi bieckiemu Sewerynowi Bonerowi, a ponadto tekst przysięgi złożonej w Jassach w 1629 r. przed sekretarzem królewskim Teofilem Szembekiem przez wojewodę moldawskiego Mirona Bernawskiego, w związku z uzyskaniem przez niego indygenatu.

Już po śmierci Wdowiszewskiego, w 1987 r. na łamach wydawnictwa *Materiały do biografii genealogii i heraldyki Polskiej* ukazały się *Regesty nobilitacji w Polsce z lat 1404–1794*. Zamykają one trylogię tego badacza, gdyż po regestach tytułów polskich nadawanym cudzoziemcom, regestach przywilejów indygenatu, wydano najobszerniejszą jego pracę, obejmującą pełny wykaz przedrozbiorowych nobilitacji. Publikację do druku przygotował oraz uzupełnił wstępem i przypisami wybitny znawca genealogii i heraldyki Adam Heymowski.

Podsumowując dorobek naukowy Wdowiszewskiego należy wspomnieć, że był on autorem wielu biogramów zamieszczonych w *Polskim słowniku biograficznym*, by wymienić biogramy: Barbary Giżanki, Elżbiety Jagiellonki, Eufemii, księżnej cieszyńskiej, Eufemii, księżnej halicko-włodzimierskiej, Andrzeja Gólczewskiego h. Prawda, kasztelana plockiego. Jego pióra są też cenne biogramy dawnych heraldyków polskich. Ponadto na łamach „Miesięcznika Heraldycznego” ogłosił liczne recenzje, zwłaszcza z dziedziny genealogii i heraldyki oraz nekrologi uczonych i badaczy polskich i zagranicznych.

Za swoją długoletnią pracę w archiwach, bibliotekach i muzeach w 1955 r. został odznaczony Medalem 10-lecia Polski Ludowej i Złotym Krzyżem Zasługi, a w 1962 r. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

⁶³ *Tytuły polskie nadawane cudzoziemcom*, opracował i wstępem zaopatrzył Z. Wdowiszewski [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 3, red. S. Konarski, Buenos Aires-Paryż 1966, s. 9–28.

ANEKS**Bibliografia prac Zygmunta Wdowiszewskiego⁶⁴****1923**

1. *Polska bibliografia heraldyczno-genealogiczna za lata 1914–1921*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. 6, 1923, s. 173–198.

1924

2. *Nauki pomocnicze historii (heraldyka, genealogia, sfragistyka)*, „Studium Historyczne na Uniwersytecie”, Warszawa 1924, s. 5–7.

1926

3. *Nieznane zapiski heraldyczne*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. 7, 1926, s. 229–230.
4. *Polska bibliografia heraldyczno-genealogiczna za lata 1922–1924 i uzupełnienia za lata 1914–1921*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. 7, 1926, s. 244–255.

1927

5. *Nieznane materiały do biografii Tomasza Dolabelli, malarza nadwornego królów polskich*, „Prace Komisji Historii Sztuk PAU”, t. 4, Kraków 1927, z. 1, s. 38–40.

1928

6. *Nieznane zapiski heraldyczne. II. Zapiski mazowieckie z XV i XVI w.*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” t. 8, 1928, s. 149–161.
7. *Zatwierdzenie w r. 1639 tzw. serwitoriatu królewskiego przez malarza Władysława IV udzielonego Bartłomiejowi Stroblowi z Wrocławia i zaginionych obrazach tego malarza w katedrze wileńskiej*, „Prace Komisji Historii Sztuki PAU”, t. 4, Kraków 1928, z. 2, s. 56–58.

1929

8. *Matejkowe portrety rodzinne Maurizio dla Muzeum Narodowego w Krakowie*, „Kurier Poznański”, nr 221. Dział Sztuki i Kultury z dn. 14 V 1929 r.
9. *Wiadomość o Archiwum Ostrowskich w Maluszyńcu*, „Archeion”, t. 5, s. 65–69.

⁶⁴ Opublikowana przez Aleksandrę Krzyżanowską w „Roczniku Muzeum Narodowego w Warszawie”, t. 24, 1979 [1980], s. 401–410 bibliografia prac Z. Wdowiszewskiego jest niekompletna, zawiera również liczne błędy. Pomija wiele opracowań, podaje błędnie strony oraz przypisuje temu badaczowi recenzje prac, których nie napisał. Wykaz Krzyżanowskiej nie obejmuje także publikacji, które ukazały się po śmierci badacza.

1930

10. *Ród Bogoriów w wiekach średnich*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. 9, 1930, s. 1–95.
11. *Polska bibliografia heraldyczno-genealogiczna za lata 1925–1928*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. 9, 1930, s. 281–300.
12. *Najdawniejsza pieczęć miasta Torunia*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 9, 1930, s. 30.
13. *Pieczęcie panów litewskich przy drugim akcie Konfederacji Warszawskiej 1573 r.*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 9, 1930, s. 57–62.
14. *Herby na zabytkach polskich w Szwecji*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 9, 1930, s. 93–94.
15. *Przodkowie Samuela Proskiego kawalera maltańskiego i dyplomaty polskiego XVII w.*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 9, 1930, s. 138–143.
16. *O typach orla państwowego w sfragistyce polskiej przez J. K. Chomętowskiego. Dopełnienie do tego artykułu*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 9, 1930, s. 145–146.
17. *Szlachta ziemi wieluńskiej, biorąca udział w pospolitym ruszeniu 1621 r.*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 9, 1930, s. 192–197.
18. *Kilka słów o portrecie Kazimierza, margrabiego brandenburskiego pędzla Hansa z Kulmbachu w Starej Pinakotece w Monachium*, „Prace Komisji Historii Sztuki PAU”, t. 5, Kraków 1930, z. 1, s. 55–56.
19. *Archiwa szwajcarskie*, „Archeion”, t. 6–7, 1930, s. 84–101.
20. *Rękopisy heraldyczno-genealogiczne w handlu antykwarskim*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 9, 1930, s. 101.
21. Rec.: *Danziger Familiengeschichtliche Beiträge*, hrs. von der Gesellschaft für Familienforschung, Danzig 1929, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 9, 1930, s. 11.
22. Rec.: *H. Schulthers, Die Stadt Zürich und ihre alten Geschlechter. Neu-jahrsblatt zum Besten des Waisenhauses in Zürich für 1929*, Zürich 1929, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 9, 1930, s. 30.
23. Rec.: *S. Rachwał, Herb miasta Lwowa*, Lwów 1928, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 9, 1930, s. 102.
24. Rec.: *D. L. Galbreath, Handbüchlein der Heraldik*, München 1930, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 9, 1930, s. 102.
25. Rec.: *D. L. Galbreath, A treatise on ecclesiastical heraldry, part. 1: Papal heraldry*, Cambige 1930, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 9, 1930, s. 148.
26. Rec. *Z. Czapla, Ród Kasprowiczów*, „Dziennik Kujawski”, nr 207 z dn. 7 IX 1930; „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 9, 1930, s. 171.

1931

27. *Z zagadnień prawa szlacheckiego w dawnej Polsce*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 10, 1931, s. 6–8.
28. *Wykaz rękopiśmiennych materiałów heraldyczno-genealogicznych znajdujących się w Bibliotece Ossolineum we Lwowie*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 10, 1931, s. 41–43.
29. *Epitańium toruńskie z herbem Doliwa z XV wieku*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 10, 1931, s. 181–183.

- 30.** Rec.: R. Miennicki, *Jan Piotr Dworzecki-Bohdanowicz, korektor drukarni Uniwersytetu Wileńskiego, zapomniany heraldyk* [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 350 rocznicy założenia Uniwersytetu Wileńskiego*, Wilno 1929; „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 10, 1931, s. 46.
- 31.** Rec.: L. Białkowski, *Lewaltowie Jezierscy herbu Rogala. Szkic genealogiczny*, Toruń 1930, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 8, 1930, nr 7, s. 193–210; „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 10, 1931, s. 46.
- 32.** Rec. „Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne”, red. L. Piotrowicz, W. Semkowicz, t. 12, 1930; „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 10, 1931, s. 210–212.

1932

- 33.** *Inscriptiones clenodiales. Zapiski liwskie z XV wieku*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 11, 1932, s. 1–5.
- 34.** *W sprawie pochodzenia Iwana z Radomina*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 11, 1932, s. 37–38.
- 35.** *Na marginesie Ciołków Pontatowskich*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 11, 1932, s. 107–108.
- 36.** *Szlachta przyjęta do prawa miejskiego Starej Warszawy w latach 1506–1718*; „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 11, 1932, s. 140–146.
- 37.** Antoni Biliński, *Szlachta ziemi dobrzyńskiej za ostatnich Jagiellonów*. Przejrzał i do druku przygotował Zygmunt Wdowiszewski, Warszawa 1932.
- 38.** *Uzupełnienie do artykułu dr. E. M., Krótka wiadomość o Zakonie Rycerskim Opatrzności Bożej p. im. św. Joachima*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 11, 1932, s. 201–202.
- 39.** Rec. E. Oelsnitz, *Ein Exlibris des nachmaligen Bischofs von Ermland Johannes Dantiscus*, „Altrpreussische Geschlechterkunde”, t. 5, 1931, z. 2; „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 11, 1932, s. 16.
- 40.** Rec.: W. K. Isenburg, *Die Ahnen der deutschen Kaiser, Könige und ihrer Gemahlinen*, Görlitz 1932; „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 11, 1932, s. 62.
- 41.** Rec.: J. Riabinin, *Rada miejska lubelska w XVII wieku. Materiały do monografii miasta Lublina*, nr 3, Lublin 1931; „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 11, 1932, s. 62–63.
- 42.** Rec.: S. Kozierowski, *Ziemia gostyńska w świetle nazw geograficznych i najdawniejszych źródeł średniowiecza*, Gostyń 1930 „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 11, 1932, s. 129.
- 43.** Rec.: S. Kozierowski, *Nazwy geograficzne i osadźcy ziemi średzkiej*, Poznań 1931, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 11, 1932, s. 129.
- 44.** Rec.: *Podręcznik Związku Polskich Kawalerów Maltańskich*, Warszawa 1932, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 11, 1932, s. 208–209.

1933

- 45.** Rec.: K. Górski, *Pomorze w dobie wojny trzynastoletniej*, Poznań 1932, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 12, 1933, s. 1933, s. 11.
- 46.** Rec.: W. Semkowicz, *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy, cz. I. Dokumenty, Zakopane 1932*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 12, 1933, s. 59–60.

47. *Pieczęć opactwa Benedyktynów na zamku plockim*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 12, 1933, s. 171–174.

1934

48. *Pieczęć Jana Sobieskiego jako marszałka i hetmana wielkiego koronnego*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 13, 1934, s. 91–92.
 49. *Marek Ambroży z Nysy i jego „Arma Regni Poloniae” z 1562 r.*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 13, 1934, s. 166–170, 177–186.
 50. *Śp. Franciszek Wiktor Kamocki* (nekrolog), „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 13, 1934, s. 29.
 51. *Śp. Kazimierz Janusz Ossowski* (nekrolog), „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 13, 1934, s. 125.
 52. Rec.: *S. Bodniak, Nobilitacje kapitanów straży morskiej na sejmie Unii*, „Rocznik Gdański”, t. 6, 1932, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 13, 1934, s. 78–79.
 53. Rec.: *S. Łoza, Rodziny polskie pochodzenia cudzoziemskiego osiadłe w Warszawie i okolicach*, t. 2, Warszawa 1934, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 13, 1934, s. 78–79.
 54. Rec.: *L. Białkowski, Lubelska księga podkomorska piętnastego wieku*, Towarzystwo Nauk KUL, Lublin 1934, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 13, 1934, s. 142.

1935

55. *Uposażenie ks. Wigunta Olgierdowicza przez Władysława Jagiełłę* [w:] *Księga ku czci Oskara Haleckiego wydana w XXV-lecie jego pracy naukowej*, Warszawa 1935, s. 263–274.
 56. (wraz z Tadeuszem Piotrowskim) *Średniowieczne zapiski heraldyczne łączycie*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 14, 1935, s. 111–119, 129–133, 145–148, 161–168.
 57. *Odpowiedź na list ministra Z. hr. Lasockiego do Redakcji Miesięcznika Heraldycznego*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 14, 1935, s. 141–142.
 58. *Śp. dr Tadeusz Newlin-Wagner* (nekrolog), „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 14, 1935, s. 59–60.
 59. *Prof. F. Hauptmann i G. A. Seyler* (nekrologi); „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 14, 1935, s. 124–125.
 60. Rec.: *Franciszek Biesiadecki, Herb królewskiego miasta Rohatyna*, „Kronika powiatu rohatyńskiego”, t. 6, 1933, nr 4; „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 14, 1935, s. 171.
 61. *Ambroży Marek* [w:] PSB, t. 1, s. 85–86.
 62. *Baccelli Mateusz (1769–1850), Włoch pochodzący z Lukki* [w:] PSB, t. 1, s. 196–197.
 63. *Baranowski z Rzeplina Stanisław* (ur. 1589), *heraldyk* [w:] PSB, t. 1, s. 284.

1936

64. *Wiadomość o gdańskim kopiařu urzędowym z XVII w. i o zawartych w nim nobilitacjach i indygenatach*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 15, 1936, s. 12–14, 29–37.

65. Wywód przodków Kazimierza Wielkiego, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 15, 1936, s. 129–133.
66. Szlachectwo i herb Bełzów, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 15, 1936, s. 92.
67. Rec.: Etienne Batory Rois de Pologne, Prince de Transylvanie, Cracovie 1935; „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 15, 1936, s. 14.
68. Rec.: R. Gneskow-Blume, *Adelsbriefe für Österreichische Künstler des 18. Jahrhunderts*, Wien 1935, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 15, 1936, s. 124.
69. Rec.: E. Oelsnitz, *Frühe Darstellung eines Thorner Bürgerwappens*, „Altpreuussische Geschlechterkunde”, t. 9, Königsberg 1935, z. 4, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 15, 1936, s. 124.
70. Rec.: S. Loza, *Rodziny polskie pochodzenia cudzoziemskiego osiadłe w Warszawie i okolicach*, t. 3, Warszawa 1935, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 15, 1936, s. 14–15.
71. Błeszczyński Julian (1825–1871), heraldyk, [w:] PSB, t. 2, s. 133.

1937

72. Rec.: K. Buczkowski, W. Skórczewski, *Dawne szkła polskie malowane*, „Arka-dy”, t. 2, 1936, nr 4, s. 216–230; „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 16, 1937, s. 77–78.
73. Nazwiska kupców ormiańskich, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 16, 1937, s. 94.
74. Sfałszowany przywilej nobilitacji z r. 1591, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 16, 1937, s. 141–142.
75. Rec.: K. F. Frank zu Defering, *Die Kressen, eine Familiengeschichte...*, Wien 1936, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 16, 1937, s. 125–126.
76. Rec.: M. Gumowski, *Herby i pieczęcie wsi wielkopolskich*, Poznań 1937, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 16, 1937, s. 126.
77. Chrząński Bonawentura, h. *Trzy Tarcze (1816–1865)*, urzędnik Banku Polskiego [w:] PSB, t. 3, s. 468–469.
78. Chrząński Teodor, h. *Trzy Tarcze (1821–1887)*, malarz i rysownik herbów [w:] PSB, t. 3, s. 469.

1938

79. Rec.: A. Wolff, *Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI w.*, Kraków 1938, „Nowa Książka”, t. 5, 1938, z. 3, s. 148–149.
80. *Genealogia domu Wazów w Polsce*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 17, 1938, s. 81–89, 97–112.
81. *Exlibris Tadeusza Ogińskiego, kasztelana trockiego*, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 17, 1938, s. 136–137.
82. Współpraca przy: T. Makowski, *Pasy polskie*, „Prace Komisji Historii Sztuki PAU”, t. 8, Kraków 1938, z. 2.
83. Śp. Michał de Bierbauer Brensztejn (nekrolog); „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 17, 1938, s. 94–95.
84. Rec.: A. Wolff, *Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI w.*, Kraków 1937, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 17, 1938, s. 43–44.
85. Rec.: W. Budka, *Pieczęcie grodu krakowskiego z wieku XVI–XVIII* [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 17, 1938, s. 158.

86. Rec.: T. Cieślak, *Polskie osadnictwo historyczne. Szlachta zagrodowa na wschodzie Polski. Siedziby, liczba i rody, cz. 1, Województwo stanisławowskie*, Warszawa 1938, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 17, 1938, s. 158–159.
87. Rec.: H. Polaczkówna, *Analiza elementów heraldycznych w miniaturach psalterza floriańskiego*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, t. 17, z. 1; „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 17, 1938, s. 191.
88. Śp. Max Prinert (nekrolog); „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 17, 1938, s. 45–46.
89. Rec.: „Łącznik rodzinny”. *Organ związku rodowego Janota Bzowskich h. Nowina*, Warszawa 1938, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 17, 1938, s. 191.

1939

90. *Nieznane dyplomy średniowieczne do dziejów opactwa cystersów w Wąchocku*, „Archeion”, t. 16, 1938–1939, s. 39–46.
91. Rec.: W. Semkowicz, *Jeszcze o przysiędze na słońce w Polsce* [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, Kraków 1938; „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 18, 1939, s. 14.
92. Rec.: A. Vetulani, M. Wyrostek, *Bibliografia prac Stanisława Kutrzeby* [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, Kraków 1938; „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 18, 1939, s. 14.
93. Rec.: L. Białkowski, *Żyd o neofitach polskich*, Lublin 1938, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 18, 1939, s. 92.
94. Rec.: K. Sławiński, *Ród Śniadeckich*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 24 z 11 VI 1939 r., „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 18, 1939, s. 124.
95. Rec. S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych Starej Wielkopolski, t. 8*, Poznań 1939, „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 18, 1939, s. 142.
96. Śp. Michał Zawadzki (nekrolog); „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 18, 1939, s. 78.
97. Śp. Wanda Konczyńska (nekrolog), „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 18, 1939, s. 143.
98. *Słowo wstępne do sumariusza dokumentów rodziny Bzowskich h. Nowina*, „Łącznik rodzinny”, organ Związku rodowego Jonatów Bzowskich h. Nowina, Warszawa 1939, z. 3.

1945

99. *Akta szkół artystycznych krakowskich 1818–1819*, „Materiały do Dziejów Sztuki i Kultury”, nr 3, Warszawa 1945.
100. *Akta nadzoru budowlanego w Galicji 1772–1913. Akta szkół artystycznych krakowskich 1818–1900*, „Materiały do Dziejów Sztuki i Kultury”, nr 3, Warszawa 1945.

1946

101. *Drohojewski Jan Marian (1858–1911), bankowiec i heraldyk* [w:] PSB, t. 5, s. 385.

- 102.** *O herbach Koperników i Watzelrodów*, „Ilustrowany Kurier Polski” [Bydgoszcz], nr 139 z dnia 25 V 1946.
- 103.** *Biblioteka hr. Przezdzieckich*, „Tygodnik Warszawski”, nr 46 z dnia 17 XII 1946.

1948

- 104.** *Dziadulewicz Stanisław (1872–1943), historyk i heraldyk* [w:] PSB, t. 6, 1948, s. 69–70.
- 105.** *Elżbieta Jagiellonka (ok. 1483, zm. 1517), ks. legnicka* [w:] PSB, t. 6, s. 264–265.
- 106.** *Eufemia (Ofka) (zm. 1342), ks. halicko-włodzimierska* [w:] PSB, t. 6, s. 317–318.
- 107.** *Eufemia (zm. ok. 1365), ks. cieszyńska* [w:] PSB, t. 6, s. 319.
- 108.** Rec.: M. Wehrmann, *Genealogie des pommerischen Herzogshauses, Stettin 1937*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 55, 1948, s. 120–122.
- 109.** Rec.: K. F. Frank, *Das Personal der Gesandtschaften am Kaiserlichen Hofe in Wien in der zweiten Hälfte des 18 Jahrhunderts*, „Der Herold für Geschlechter, Wappen u. Siegelkunde”, t. 3, Berlin 1943, „Kwartalnik Historyczny”, t. 56, 1948, s. 172–174.

1949

- 110.** *Śp. Józef Puzyna (nekrolog)*, „Przegląd Historyczny”, t. 39, 1949, s. 225–226.

1952

- 111.** *Genealogia Jagiellonów*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 1952, s. 57–61.
- 112.** *Uwagi o dwóch zaginionych dziełach Stanisława Samostrzelnika*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, 1952–1954, nr 4 (43), s. 133–135.
- 113.** *Ze studiów nad sfragistyką Kazimierza Jagiellończyka* [w:] *Księga pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, Toruń 1952, s. 229–236.

1953

- 114.** Rec.: M. Haisig, *Studia nad legendą pieczęci miejskiej*, Wrocław 1953, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 1, 1953, nr 1–2, s. 207–208.

1955

- 115.** *Straty archiwalne Biblioteki Przezdzieckich w Warszawie* [w:] *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 3, *Biblioteki*, red. P. Bańkowski, Warszawa 1955, s. 375–393, t. 2, s. 374–395.
- 116.** *W sprawie herbu Szeliga w Kodeksie Behema*, Warszawa 1955, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 17, 1955, nr 1, s. 162–163.

1957

117. *Pieczęć Kazimierza Ziemomysłowica, ks. kujawskiego z I poł. XIV w.*, „Rocznik Muzeum Narodowego”, t. 2, Warszawa 1957, s. 735–740.
118. *Moneta zastępcza Radziwiłłów*, „Wiadomości Numizmatyczne”, t. 1, 1957, z. 2, s. 75–77.
119. *Wykazy. Linia śląska* [w:] *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 1957, s. 427–433.
120. *Wykazy. Królowie węgierscy* [w:] *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 1957, s. 460–461.
121. *Wykazy. Wojewodowie, następnie książęta siedmiogrodzcy* [w:] *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 1957, s. 462.
122. *Wykazy. Porządek senatorów ustanowiony na Sejmie Lubelskim w r. 1569* [w:] *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 1957, s. 476–477.
123. *Wykazy. Sejmy w dawnej Rzeczypospolitej (Wykaz za lata 1544–1793)* [w:] *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 1957, s. 481–486.
124. *Ważniejsze wydawnictwa zawierające wykazy dygnitarzy i urzędników państwowych, nadwornych i ziemskich oraz kościelnych* [w:] *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 1957, s. 488–491.

1958

125. *Giedygołd Jerzy (zm. 1435), wojewoda wileński* [w:] PSB, t. 7, s. 435.
126. *Giedygołdowicz Sierko Piotr, kasztelan wileński* [w:] PSB, t. 7, s. 435–436.

1959

127. *Giza (Giżanka, Gissa), Barbara (zm. 1589), kochanka Zygmunta Augusta* [w:] PSB, t. 8, s. 15–16.
128. *A large polish bracteate with the figure of. St. Adalbert*, "Spink Son's Numismatic Circular", London September 1959.
129. *Jeszcze o skarbach z Dobiesławic i Karczmisk. Nowy brakteat z czasów Krzywoustego*, „Wiadomości Numizmatyczne”, t. 3, 1959, s. 49–57.
130. *Straty artystyczne i kulturalne Zbiorów Przeddzieckich w Warszawie*, „Rocznik Muzeum Narodowego”, t. 3, 1959, s. 353–413.

1960

131. *Rec.: Jana Długosza „Banderia Prutenorum”*, wyd. Karol Górski, Warszawa 1958, „Zapiski Historyczne”, t. 25, 1960, s. 141–143.
132. *Golczewski Andrzej (zm. po 5 VIII 1415), kasztelan płocki* [w:] PSB, t. 8, s. 206.
133. *Grodzieński Mikołaj h. Kuszaba (zm. 1643), heraldyk* [w:] PSB, t. 8, s. 622.
134. *Günther von Heidelberg Adam (1782–1854), ziemianin i mecenas sztuki* [w:] PSB, t. 9, s. 199–200.

1961

- 135.** *Franciszek hr. Potocki (1788–1853) i jego zbiór medali w Warszawie*, „Wiadomości Numizmatyczne”, t. 5, 1961, s. 139–149.
- 136.** *La rapisserie des Jagiellons Au blason Korczak*, Bull. Du MNV, vol. 2, 1961, nr 4, s. 115–120.
- 137.** *Holzhaeusser Jan Filip (1731–1792), medalier i rytownik stempli menniczych* [w:] PSB, t. 9, s. 592–593.

1966

- 138.** *Tytuły polskie nadawane cudzoziemcom* [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, red. S. Konarski, t. 3, Buenos Aires-Paryż 1966, s. 9–28.

1967

- 139.** *Skarb monet z Sejn*, „Wiadomości Numizmatyczne”, t. 11, 1967, z. 1, s. 23–29.
- 140.** *Miasta polskie w Tysiącleciu*, przewodniczący komitetu red. S. Pazyra, red. naukowy M. Siuchniński, oprac. M. Haisig, Z. Wdowiszewski przy współudziale M. Gumowskiego, t. 1–2, Wrocław 1965–1967.

1968

- 141.** *Genealogia Jagiellonów*, Warszawa 1968.
Rec.: K. Jasiński, „Studia Źródłoznawcze”, t. 15, 1970, s. 239–243; Z. Spieralski, A. Swieżawski, „Kwartalnik Historyczny”, t. 77, 1970, s. 185–188; M. Kosman, tamże, s. 188–189.
- 142.** *Nowe nabytki Gabinetów Numizmatycznych Muzeów Narodowych. Muzeum Narodowe w Warszawie (1961–1966)*, „Wiadomości Numizmatyczne”, t. 12, 1968, z. 3–4, s. 229.

1969

- 143.** *Wilno. Skarb monet litewskich z XV w.*, „Wiadomości Numizmatyczne”, t. 13, 1969, z. 3, s. 184.

1971

- 144.** *Regesty przywilejów indygenatu w Polsce (1519–1793)* [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 5, red. S. Konarski, Buenos Aires-Paryż, 1971, s. 11–78.

1974

- 145.** *Kolekcja generała Jerzego Węgierskiego — katalog monet i medali*, red. Z. Wdowiszewski, Warszawa 1971.

1975

- 146.** *Maurizio Jan Ulryk (1850–1928), właściciel cukierni, działacz gminy ewangelickiej w Krakowie* [w:] PSB, t. 20, s. 265.

Prace wydane po śmierci badacza, w tym wznowione

1987

- 147.** *Regesty nobilitacji w Polsce (1404–1794)*, oprac. Z. Wdowiszewski, do druku przygotował, wstępem i przypisami uzupełnił A. Heymowski [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 9, red. A. Heymowski, Buenos Aires-Sztokholm 1987, s. 1–221.

2005

- 148.** *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów* [ze wstępem J. Tęgowskiego, *Genealogia Jagiellonów w historiografii*, s. 1–25], Kraków 2005, wyd. Avalon, ss. 335.

Janusz Grabowski, Zygmunt Wdowiszewski (1894–1978) — Archivist, Librarian, Museologist, Expert on Auxiliary Sciences of History

Summary

This year, 2013, marks the 35th anniversary of the death of Dr. Zygmunt Wdowiszewski (1894–1978), an employee of the Central Archives of Historical Records and renowned expert in genealogy and heraldry. Wdowiszewski's scientific publications include subjects of archival sciences, diplomatics, sigillography and especially genealogy. During several years of work in AGAD he managed to collect archival material that was used for publication of edition of the sources, articles and books, among others monumental *The Jagiellons Genealogy* (Warsaw, 1968). Wdowiszewski gathered materials for his publications during the queries run in archives and libraries in Poland, as well as, in Austria, Czechoslovakia, Germany, Switzerland and Italy. He actively acted in the Polish Heraldic Society, co-edited the journal "Monthly Heraldic" and was the member of Editorial Board of "Numismatic News". The most significant publications of Wdowiszewski written during his employment at the Central Archives of Historical Records (1923–1935) include: *Unknown Heraldic Records* (Krakow 1926), *The Bogorias Family in the Middle Ages* (Krakow 1928) and *Ancestors of Kazimierz Wielki* (Warsaw 1936).

III. MATERIAŁY I ŹRÓDŁA

Rafał Jankowski

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

SPIS WYPRAWY KATARZYNY LUBOMIRSKIEJ Z 1597 ROKU

Badanie rozpowszechniania, ilości i asortymentu obiektów tworzących szlachecki świat rzeczy stanowią podstawę dla lepszego zrozumienia mechanizmów walki o utrzymanie lub zdobycie miejsca w hierarchii społecznej oraz tworzenia i pokazywania obrazu siebie z jak najlepszej strony. Jednym z takich symboli statusu i wyrazem szlacheckiej tożsamości jest wyprawa panny młodej, która pokazuje kondycję materialną rodu, a których spisy zachowały się niestety tylko w niewielkiej liczbie, jak podkreślała Teresa Zielińska — znawca tematu¹. Oprócz posagu, który na ogół obejmował określoną sumę pieniężną oraz często kosztowności (złoto, srebro, klejnoty), których wartość przeliczano na gotówkę i łączono z powyższą sumą, córka otrzymywała jeszcze wyprawę. Pospolicie rozumiano przez wyprawę ruchomości przeznaczone do jej osobistego i domowego użytku, jak odzież, klejnoty czy przedmioty gospodarstwa domowego (naczynia srebrne, kobierce, zwierzęta). Czasami zamiast wyprawy w naturze dawano pieniądze, tak zwane „pieniądze wyprawne”. Ale nawet wtedy, gdy dawano ją w naturze, w większości przypadków wyceniano ją w pieniądzu, aby umożliwić zapis wartości wyprawy na dobrach męża².

III Statut Litewski odróżniał posag od wyprawy, choć to rozróżnienie statutowe nie było tak ściśle przestrzegane, jak w prawie koronnym. Zaliczał on do posagu

¹ T. Zielińska, *Kosztowności jako składnik wyposażenia kobiet w XVII i XVIII w.* [w:] *Miało-region-społeczeństwo. Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Wyrobiszowi w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Białystok 1992, s. 296.

² P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. 1, Lwów 1910, s. 399–401; *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego, naprzód, za Najjasniejszego Hospodara Zygmunta III. W Krakowie w Roku 1588...* (dalej: *III Statut Litewski*), Wilno 1786, s. 190–204: „Rozdział piąty o odprawie posagu, i o wianie” (dalej: R. V); *Encyklopedia staropolska*, oprac. A. Brückner, il. K. Estreicher, t. 2, Warszawa 1990, s. 852, 855 i 949–950; Z. Głogier, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, wstęp J. Krzyżanowski, t. 4, Warszawa 1985, s. 471; M. Koczerska, *Wyprawy szlachcianki polskiej w końcu XIV i w XV wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 25, 1977, nr 3, s. 375–388; K. Sulej, *Mariaże magnackie w XVI–XVIII wieku na podstawie intercyz przedślubnych* [w:] *Społeczeństwo staropolskie* (seria nowa), t. 3, *Społeczeństwo a rodzina*, Warszawa 2011, s. 81–82; T. Zielińska, op. cit., s. 300–301.

„pieniądze gotowe, złoto, srebro, perły, kamienie drogie”, do wyprawy zaś „szaty, i wszelakie ubiory, i chusty białe, konie, kolebki, i wszystkie insze rzeczy ruchome”. Różnica między nimi polega według tego statutu na tym, że posag powinien być zabezpieczony przez męża na dobrach „sowito”, to jest podwójnie, wyprawa zaś jednym szacunkiem, bez „sowitości”. Owa zasada „sowitości”, jak zauważyła T. Zielińska „sprzyjała interesom kobiet, gdyż zwiększała majątek przysługujący z tytułu wiana”. Zabezpieczenie (oprawa) posagu przez męża oraz jego odwzajemnienie się żonie za posag i wyprawę stanowi wiano. Celem wiana było majątkowe zabezpieczenie żony na wypadek śmierci męża. Wypłatę posagu i wyprawy powinna wyprzedzić oprawa jej przez męża. W wyniku rozwodu strona winna traciła swój posag lub wiano na rzecz strony poszkodowanej. Natomiast gdy dochodziło do rozwodu bez orzekania o winie, każda ze stron pozostawała przy swoim wkładzie majątkowym³. W świetle prawa dysponentem wyprawy przez cały czas trwania małżeństwa był mąż, choć żona była jej właścicielką. Praktyka życia codziennego odbiegała zapewne daleko od norm prawnych. Żona swobodnie dysponowała swymi szatami i sprzętami domowymi, mąż zaś — zapewne bez zgody żony — nie mógł rozporządzać jej klejnotami⁴.

Z kolei „wyprawną panną” nazywano ochmistrzynię panny młodej, która otrzymywała dokładny inwentarz wyprawy i była odpowiedzialna za nadzór nad garderobą i klejnotami mężatki, stawiała się jej powierniczką i — jeżeli ta nie wyszła ponownie za mąż — do śmierci pozostawała przy pani i dzieciach. Czuwała ona nad konserwacją mienia ruchomego, naprawą, przewietrzaniem, szyciem nowych rzeczy, zabezpieczeniem futer, praniem, prasowaniem, porządkiem w pokojach pani i dozorem nad jej służbą żeńską. „Wyprawne panny” odznaczały się zwykle wiernością i przywiązaniem do całej rodziny⁵.

W intercyzach, czyli umowach przedślubnych, nie wymieniano szczegółowo tego, co wchodziło w skład wyprawy. Przeważnie dołączano do kontraktu jej rejestr (spis), który z reguły był sporządzany wcześniej. Pojawiały się w nim: wyroby jubilerskie przeznaczone do ozdoby stroju kobiecego, srebro w wyrobach przeznaczone dla potrzeb stołu (lichtarze, półmiski, talerze, kubki, puchary, łyżki i noże) oraz „srebro podrózne” i toaletowe, odzież wierzchnia, futra, bielizna, pościel, koce i inne. Wszelkiego rodzaju szaty były najważniejszą dla kobiet częścią wyprawy, choć nie najcenniejszą. Niezaprzeczalnie najcenniejszą jej częścią były, spisywane z reguły na samym początku rejestru wyprawy, klejnoty i inne kosztowności. To, czy weszły w skład wyprawy albo posagu, zależało od przedmałżeńskich pertraktacji. Wyprawę wydawano zazwyczaj zaraz po ślubie⁶.

25 XI 1597 r. w Nowym Sączu Janusz Ostrogski (1554–1620), kasztelan krakowski poślubił, po zgonie pierwszej żony Zuzanny Seredy (1596), piętnastoletnią Katarzynę Lubomirską (1582–1611), najstarszą córkę ówczesnego kasztelana małogoskiego i zarazem żupnika krakowskiego Sebastiana (ok. 1546–1613) i Anny z Branickich (1567–1639) z Ruszczy. Trudno ocenić, czy rodzice liczyli się

³ *III Statut Litewski*, R. V: *Artykuł I. Którym obyczajem Ociec wydając dziewczkę swą za mąż, ma obwarować, i upewnić zapisanie wiana od zięcia*, s. 190–191 oraz *„Artykuł XX. O rozwodach małżeńskich przed Sądem Duchownym”*, s. 202; T. Zielińska, op. cit., s. 300, 302–303.

⁴ M. Koczerska, op. cit., s. 385–386.

⁵ Z. Gloger, op. cit., s. 471–472.

⁶ K. Sulej, op. cit., s. 82.

z upodobaniami córki, ale młodość panny młodej oraz różnica wieku między małżonkami sugeruje, że mariaż ten był traktowany przez Janusza Ostrogskiego jako umocnienie związków z domem Lubomirskich.

Janusz Ostrogski pisał do swojego szwagra Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” (1547–1603), wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego w liście z dnia 10 X 1597 r.

Za wolą Najwyższego któremu sprawę me w opiekę poruczył jejmość pannę Katarzynę Lubomierską córkę starszą jegomości pana małogoskiego w stan święty małżeński sobiem zmówił i do potwierdzenia tego przez błogosławieństwo kapłańskie wspólnie z jegomością panem małogoskiem namówiwszy się dzień Św. Katarzyny który przypada na ostatni wtorek przed Adwentem⁷, a miejsce Nowy Sandecz (Nowy Sącz) naznaczyłem. A iż z tej miłości którą mam z WM mem miłościwem panem zawarłą wesela mego radbym miał uczestnikiem. WM proszę, aby mi WM łaskę swą i miłość przyjacielską i powiną w tym pokazać raczył, a w poniedziałek przed Św. Katarzyną na zamek mój Rożnów do mnie przybyć, i dali Pan Bóg nazajutrz do Sancza towarzystwem mi dopomóc raczył. Mnie też zawsze WM do każdej potrzeby swej i posługi przyjacielskiej gotowem znaleźć będziesz raczył, z tym służby me powinne do miłościwej łaski WM mego miłościwego pana pilnie zalecam — —⁸.

W następnym liście z 28 listopada tegoż roku Janusz Ostrogski dziękuje „uniżenie” swojej siostrze Elżbiecie (Halszce) Zofii (zm. w sierpniu 1599 r.) słowami: „żeś WKM i pisanem i upominkiem swym obesłać mię i małżonkę moją raczeła”. W liście było też dołączone podziękowanie dla szwagra Krzysztofa „Pioruna”⁹.

Powyżej cytowane fragmenty listów informują o miejscu i dacie zawarcia małżeństwa, która była nieznana w literaturze przedmiotu oraz ilustrują małą część tego czym były szlacheckie, czy magnackie akty małżeńskie (zaręczyny i zaślubiny), czyli rodzajem wielkiej opery, ciągnącej się przez szereg dni, i to na długo przed połączeniem młodej pary. Rodzina występuje tu z publiczną demonstracją swego bogactwa, koligacji, chce być podziwiana i uznawana. Składanie darów młodym małżonkom stało się okazją do popisu bogactwem i pomysłowością¹⁰. Stąd spisy ruchomości często zdumiewają bogactwem, a samą wyprawę rodzina traktowała jako reprezentację swych możliwości finansowych i manifestację splendoru¹¹. Często część wyprawy stanowiły rzeczy szczególnie cenne, dziedziczone po matce i babce, które w jakiś sposób przypominały mężatce dom rodzinny i jego tradycję. Drogie sukna, adamaszki, aksamity i jedwabie świadczą o popycie wśród szlachty

⁷ 25 listopada (Św. Katarzyna Aleksandryjska). Czyżby zbieżność imion patronki i panny młodej była tylko przypadkowa?

⁸ Janusz Ostrogski (1554–1620), kaszt. krakowski do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” (1547–1603), woj. wileńskiego i hetm. w. lit., Wiśnicz 10 X 1597 r., AGAD, AR, dz. V, nr 11077, s. 21.

⁹ Tenże do Elżbiety (Halszki) Zofii (zm. VIII 1599) z Ostrogskich Radziwiłłowej. [Nowy] Sącz 28 XI 1597 r. Tamże, s. 24.

¹⁰ Zob. np. AGAD, AR, dz. XI, nr 30, s. 40–43: spis upominków weselnych Elżbiety (Halszki) (1583–1611), córki Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, drugiej żony Lwa Sapiehy (1557–1633), ówczesnego podkanc. lit. z 21 VI 1599 r.

¹¹ Np. dla porównania z niżej wydawaną zobacz inne spisy wypraw z końca XVI w.: Katarzyny z Tęczyńskich (1544–1592) I. v. ks. Śluckiej Olelkowiczowej [z 1582 r.], trzeciej żony Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, AGAD, AR dz. XI, nr 28, s. 216–224 i Elżbiety (Halszki), córki „Pioruna”, drugiej żony Lwa Sapiehy [z 1599 r.], tamże, nr 30, s. 4–10 oraz przykłady z artykułu: T. Zielińska, op. cit., s. 295–303.

na tkaniny importowane z Włoch, Flandrii i Niemiec, ukazują dystrybucję tych artykułów, a także dowodzą recepcję mody płynącej z Europy.

„Registr” wyprawy Katarzyny z Lubomirskich był częścią tego spektaklu, pokazuje nam jak się lubowano w bogatych szatach i futrach, jaka była ich mnogość i różnorodność w magnackich domach. Spis szat zawiera: płaszczyk altembasowy, teletowy, aksamitny, gronostajowy oraz „płaszczyk czarny, aksamitny, haftowany, sobolami podszyty” i „płaszcz wzorzysty, czarny, długi, noskami rysiem podszyty”. Do tego szubki aksamitne, spodniki i szarafoniki. Z materiałów wymienione są: altembas, złotogłów, telet, tabin oraz aksamit: czerwony, zielony i czarny. Do tego „namiot aksamitny, czerwony, haftowany, do niego aniołków 7, srebrnych” i „namiotek kitajkowy, zielony” oraz kołdra aksamitna i tabinowa. Ale bogactwo ubioru znika wobec ozdób ze złota i drogich kamieni, bez których nie mógł się obejść żaden ubiór niewieści. Większy przepych w klejnotach spowodowany był też z czysto praktycznego powodu. Złoto i klejnoty były po gotówce najbardziej ruchomym i najpłynniejszym mieniem, gdyż łatwo dawały się sprzedać lub zastawić, stąd zawsze znajdowały się na początku wszelkiego rodzaju rejestrach ruchomego mienia.

Inwentarz wyprawy Katarzyny z Lubomirskich wśród klejnotów wylicza: kanaki, krzyże, manele, łańcuchy, baryłki, ferety, pontaliki, sztuczki, guzy oraz pas złoty. Na pierwszym miejscu wymieniono:

kanak wielki w którym sztuk z diamentami 5, a z rubinami 4, między temi z perłami sztuk 9, u każdej sztuki perła zawieszona. Do tego krzyżyk z diamentami i z rubiny, figura trzyma krzyż¹².

Spis zawiera też bogaty i różnorodny wybór bramek, czepków, zawici, naczelników i wiktoryjkę. W tym wyróżnia się:

bramka diamentowa w których sztuk diamentowych 5, a mniejszych 12. Do niej czepiec z sztukami diamentowymi, których sztuk większych 5, a małych też pięć¹³.

Uwzględniono też różnego rodzaju kubki i dwa zestawy srebrnych przyborów toaletowych („nalewka i miednica”) oraz dwie pary srebrnych lichtarzy. Na końcu rejestru jest adnotacja, iż drobniejszych, a raczej mniej wartościowych przedmiotów w spisie nie uwzględniono.

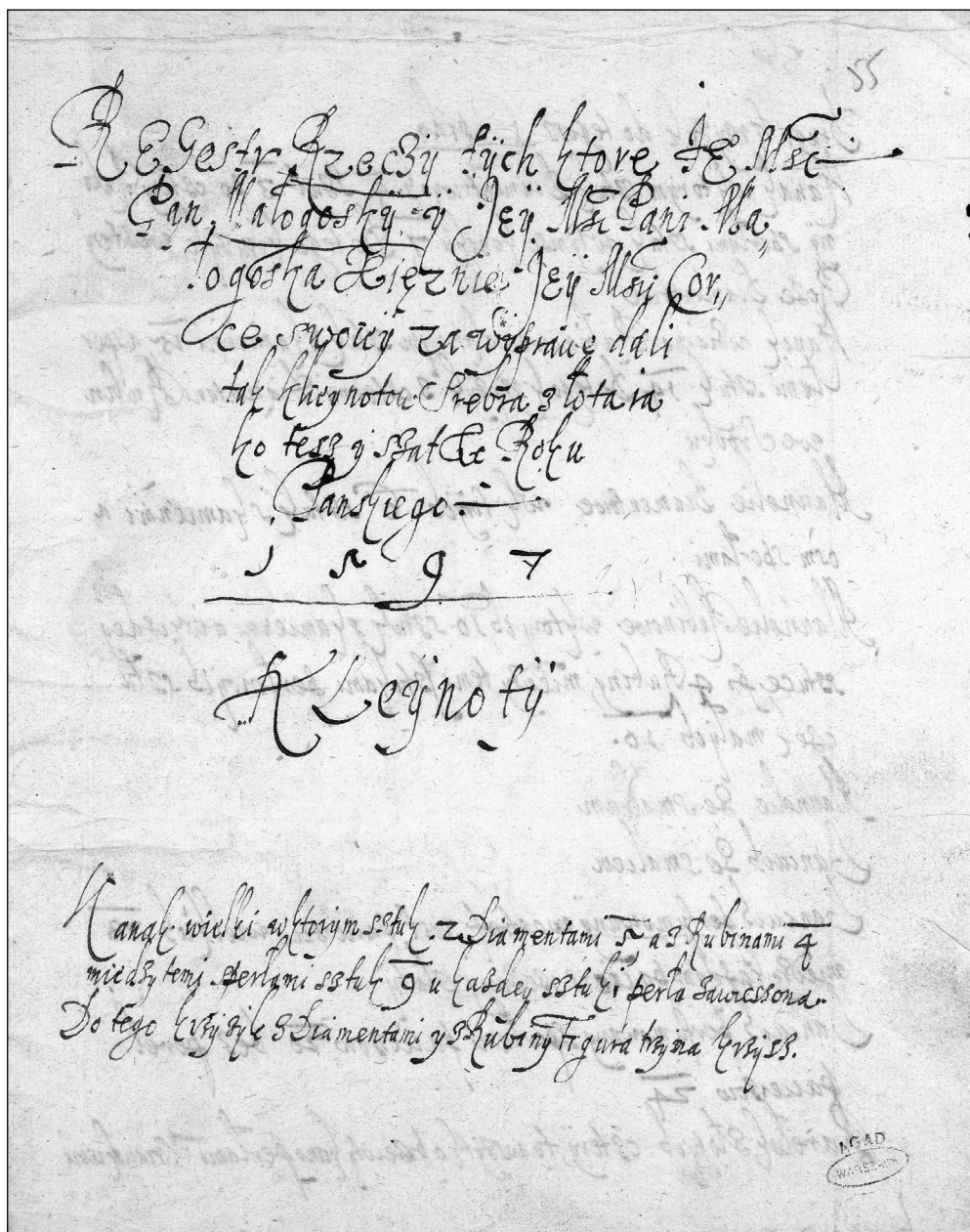
Większa ilość wydanych wypraw może nam powiedzieć dużo o kulturze życia codziennego, stanie zamożności, kontaktach gospodarczych oraz o zróżnicowaniu społecznym zachodzącym w obrębie stanu szlacheckiego.

Przy edycji spisu zachowano charakterystyczne cechy języka, jego fonetykę i wszystkie charakterystyczne zwroty autora tekstu, modernizując go jednocześnie według wskazań instrukcji wydawniczej¹⁴. Dlatego zachowane zostały formy typu: „agniołków” (aniołków), „bareła” (baryłka) oraz „szmaragi” (szmaragdy) i „zefier” (szafir). Wyjątek zrobiono przy wyrazach: „menela”, które pisarz konsekwentnie pisał „mennela” oraz „wesele” („wessele”) i „kupido”, który był pisany przez: „c” („cupido”), uwspółcześniając ich pisownię. Zachowano też podkreślenia w tekście, które niewątpliwie były robione na bieżąco w trakcie spisywania wydawanej niżej kopii wyprawy.

¹² AGAD, Archiwum Lubomirskich z Małej Wsi, nr 1572, s. 55.

¹³ Tamże, s. 57.

¹⁴ K. Lepszy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od połowy XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953.



1. Regestr wyprawy Katarzyny Lubomirskiej z 1597 r. AGAD, Archiwum Lubomirskich z Małej Wsi, nr 1572, s. 55 (for. K. Zgliński).

TEKST ŹRÓDŁOWY

1597

Spis wyprawy Katarzyny (1582–1611), córki Sebastiana Lubomirskiego (ok. 1546–1620), kasztelana małoskiego, drugiej żony Janusza Ostrońskiego (1554–1620), kasztelana krakowskiego

Kop.: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Lubomirskich z Małej Wsi, nr 1572, s. 55–65. Zszywka złożona z 8 kart, w tym 6 i 7 karta nierozcięta i niezapisana, o wymiarach: 160x200 mm; ślady zagięć i zabrudzeń na ostatniej stronie. Dokument pisany tym samym charakterem pisma. Na s. 65 zapiski dorsalne archiwistów z XVI–XIX w.

- [s. 55] Regestr rzeczy tych które jegomość pan małoski¹⁵ i jejmość pani małoska¹⁶, księżnie jejmości córce swojej¹⁷ za wyprawę dali, tak klejnotów, srebra, złota, jako też i szat ect. roku pańskiego 1597.

Klejnoty

Kanak¹⁸ wielki w którym sztuk¹⁹ z diamentami 5, a z rubinami 4, między temi z perłami sztuk 9, u każdej sztuki perła zawieszona.

Do tego krzyżyk z diamentami i z rubiny, figura trzyma krzyż.

- [s. 56] Drugi krzyżyk do tegoż kupido²⁰.

Kanak w którym sztuk diamentowych 4, sztuk 3 po cztery rubiny z perłami, sztuk w tymże kanaku 7.

Do tego krzyżyk w cztery róże diamentowe.

Kanak w ziarna rubinowe w których sztuk z kamieniami 15, a z perłami sztuk 14. Do tego krzyżyk z cztermi diamentami, rubin we środku.

Manelie²¹ diamentowe w których 6 sztuk z kamieniami, a ósma z perłami.

Manelie rubinowe w których 10 sztuk z kamieniami, a w każdej sztuce po 4 rubiny, między temi sztukami perłowych sztuczek małych 10.

Manelie ze smelcem²².

Łańcuch ze smelcem.

¹⁵ Sebastian Lubomirski (ok. 1546–1613), od 1591 r. kaszt. małoski.

¹⁶ Anna z Branickich Lubomirska (1567–1639) z Ruszczy.

¹⁷ Katarzyna Lubomirska (1582–1611), najstarsza córka Sebastiana i Anny z Branickich Lubomirskiej. Mieli jeszcze córki: Zofię, Barbarę i Krystynę.

¹⁸ Kanak (tur. *kanak*, łac. *canaca*) — rodzaj szerokiego naszyjnika z drogich kamieni oprawionych w złoto, przylegającego do szyi; też w znaczeniu — bogata ozdoba fryzury kobiecej z pereł i drogich kamieni.

¹⁹ sztuka — klejnot

²⁰ Kupido, Cupido (z łac. pożądanie) — w mitologii rzymskiej bóg miłości, utożsamiany z greckim Erosem. W sztuce przedstawia się go jako małego, nagiego chłopca z łukiem i kołczanem pełnym strzał.

²¹ Manela — ozdoba na rękę; bransoleta, naramiennik.

²² Szelc — powłoka szklista na przedmiotach metalowych, która je zdobi i zabezpiecza od rdzewienia.

Łańcuch perfumowany²³ w ostrew²⁴, jest pacierzów²⁵ wielkich 78, między każdymi pacierz rzezany²⁶, złoty.

Łańcuch perfumowany z perłami, pacierzów 20, bez perel pacierzów 24. Barełek złotych cztery, to wszystko przewtykano perłami uriańskimi²⁷ [s. 57] i paciorkami złotymi.

Łańcuch perfumowany, oprawny we złoto, jednakie pacierze nitowane.

Pas złoty perfumowany w którym pancierzów z perłami 17.

W tymże pasie pacierzów bez perel wszystkich 123, krom bardzo drobnych.

Bramki²⁸ i czepce

Bramka diamentowa w których sztuk diamentowych 5, a mniejszych 12. Do niej czepiec z sztukami diamentowymi, których sztuk większych 5, a małych też pięć.

Bramka rubinowa na której sztuk wielkich 5, a z diamentami i z rubinami ośm.

Do niej czepiec z ferety²⁹, 17 feretów³⁰.

Czepiec hiszpański³¹, perłowy z paciorkami złotymi na którym sztuczek diamentów 7, a kasuków³² z rubiny też siedm.

Feretów długich 30.

[s. 58] Do niego naczelnik³³ z uriańskich perel, kamieni siedmnaście jest.

Czepiec drugi, hiszpański z perłami i z ferety, feretów 20.

Zawicie³⁴ perłowe z łańcuszkami.

Drugie zawine 3, 75 pontalików³⁵.

Naczelnik jedwabniczany, szmaragowych sztuczek na nim 10.

Do pięści sztuczek z diamentami 7.

Sztuczek z rubiny do szaty 43.

Knaflików³⁶ z rubiny 8.

²³ Może od perforacja — przebijanie, wycinanie otworów; szereg otworów.

²⁴ Może od ostrew — rodzaj drabiny w postaci słupa z poprzecznymi z dwu stron sterzącymi żerdkami służącymi jako szczeble.

²⁵ Pacierze — galki szklane, drewniane itp. paciorki (zwykle paciorki różańca).

²⁶ cięty, ryty, rżnięty, szlifowany.

²⁷ Uriańskie perły (oriańskie perły) — najdroższe perły importowane ze Wschodu, często z Kalkuty w Indiach. Przypuszczalnie także „nurzyńskie perły” pochodzące z brzegów wyspy Nura na Morzu Czarnym.

²⁸ Bramka — ozdobna część polskiego kobiecego czepka, naszywana perłami lub złotogłowiem.

²⁹ Ferety — drobne wyroby jubilerskie, najczęściej w kształcie rozetek ze złota i kamieni szlachetnych, naszywane na ubioru.

³⁰ Feret (wł. *feretto*) — ozdobna, zwykle złota lub srebrna, sprzączka lub klamra, używana do spinania naszyjników kobiecych, biretów i obuwia.

³¹ Czepiec hiszpański — wysoki czepiec z opaską obejmująca brodę i policzki.

³² Może od kaszak — guz.

³³ Naczelnik — ozdoba czoła, zachodzący na nie czepiek złożony z trzech części zwanych patyczkami.

³⁴ Zawicie — najczęściej płócienna lub jedwabna chusta (lub kilka) noszona na głowie kobiet.

³⁵ Pontaliki — klejnoty i ozdoby naszywane na materiał zamiast haftu.

³⁶ Knafel, knaflik (niem. *Knafel, Knefel*) — guz lub guzik służący zwykle jako ozdobne zapięcie ubioru, wykonywany z różnego rodzaju surowca — od drogich kamieni do drewna, różnej wielkości, najczęściej okrągły.

- Do szaty sztuk z perłami 15, a feretów do tegoż 16.
 Do drugiej szaty feretów okrągłych 15, a długich 15.
 Do szubki³⁷ pontalów³⁸ okrągłych 105, a długich też 105.
 Na płaszczyku feretów długich 70, krótszych 56, okrągłych 72.
- [s. 59] Na czapce z bobrem, sztuk z rubinami 6, z perłami 6.
 Około drugiej czapki feretów 21.
 Wikary[j]ka³⁹ z ferety i z perłami.
 Na dwojgu srebrnych rękawach feretów.
 Angiołków⁴⁰ 7 srebrnych do łoża.
 Nalewka⁴¹ i miednica srebrna.
 Para lichtarzów srebrnych.
- [s. 60] Klejnoty które oddawano w weselie.
 Kanak w których szmaragów 3, diamentów 2, rubinów 2, między którymi sztuk perłowych po 2 perle w sztuce 3.
 Do tego kanaka krzyżyk z szmaragi, a z rubiny, a w nim 3 łatki.
 Kanak drugi w którym sztuk z szmaragowych 3, rubinowych 5, diamentowych 2, między którymi sztuk perłowych 10, w których sztukach po 4 perły, a między temi rubinki.
 Do tego krzyżyk z Pogonią, w nim diamenty, rubiny i szmaragi.
 Kanak trzeci, w którym sztuk z rubiny 5, a diamentowych 4, perłowych sztuk ośm, w których po 4 perły, a między niemi szmaragi.
 Do tego krzyżyk w którym 2 rubiny, diamanet 1, zafir⁴² 1, szmarag 1, u którego perła 1.
 Krzyżyk w którym 2 diamenty i 2 rubiny, szmarag 1.
- [s. 61] Łańcuch we dwoje, ze smelcem, między którymi barełek szczerolotych 6, a między barełkami ogniw smelcowanych po 22.
 Łańcuch w jedno smelcowany, pukliasty⁴³, ze smelcem w którym puklików⁴⁴ 44.
 Łańcuch ze smelcem w kółka we dwoje, między którymi tabliczki szczerolote.
 Łańcuch w jedno ze smelcem w kółka, między którymi tabliczek ze smelcem 7.
 Łańcuch w jedno, w jabłuszka, a w ogniwa ze smelcem.
 Kubki które oddawano w weselie.
 Kubków składanych 14.
 Kubków z przykrywadły 17.
 Kubeczków bez przykrywadeł starych 2, każdy inakszą robotą.

³⁷ Szubka (niem. *Schube*) — długie wierzchnie okrycie, zwykle podbite futrem.

³⁸ Pontale (wł. *puntale* — okucie) — drobne ozdoby z drogich kamieni i szlachetnych metali.

³⁹ Wikaryjka — aksamitna czapka, może przypominała birety duchownych?

⁴⁰ aniołków (łac. *angelus* — anioł).

⁴¹ Nalewka — dzban na wodę w komplecie toaletowym razem z miednicą, zazwyczaj o tej samej dekoracji.

⁴² szafir.

⁴³ wypukły.

⁴⁴ Pukiel, puklik (staroczes. *pukla* — ozdobna blaszka) — ozdobny element metalowego pasa.

[s. 62] **Szaty**

Altembas⁴⁵ w fantany⁴⁶ i w ptaki.

Altembas w pasy.

Złotogłów⁴⁷ zielony.

Teleta⁴⁸ czarna.

Aksamit czerwony, rysowany z haftowanemi bramami.

Aksamit zielony, też rysowany.

Aksamit czarny w pasy ze złotem.

Aksamit czarny wzorzysty.

Aksamit zielony w kostkę.

Tabin⁴⁹ czerwony, kosmaty.

Płaszczki

Płaszczk altembasowy, sobolmi podszyty.

Płaszczk telietowy, rysiami podszyty.

Płaszczk rysowany, brunatny, aksamitny, sobolami podszyty.

Płaszczk czarny, aksamitny, haftowany, sobolami podszyty.

[s. 63] **Płaszczk aksamitny, czerwony, z haftowanemi sobolmi podszyty.**

Płaszczk gronostajkowy.

Szubki

Szubka aksamitna, wiśniowa, sobolmi podszyta.

Płaszcz wzorzysty, czarny, długi, noskami rysiemi podszyty.

Szubeczka aksamitna, czarna, gronostajkowa, z haftowaniem i z ferety.

Szubeczka czarna w pasy, ze złotem, gronostajowa.

Spodniki⁵⁰ dwa atlasowe, kitajkowy⁵¹ jeden, fortygałów⁵² dwa.

Szaraфоник⁵³ zieliony, aksamitny, rysiami podszyty.

Drugi czarny, aksamitny, też rysiami podszyty.

Namiotki⁵⁴

Namiot aksamitny, czerwony, haftowany, do niego aniołków 7, srebrnych.

Namiołek kitajkowy, zielony.

[s. 64] **Kołdra czerwona, aksamitna, haftowana.**

⁴⁵ Altembas (z tur. *altyn* — złoto + *bez* — płótno) — inaczej złotogłów, tkanina o osnowie jedwabnej a wątku złotym używana na ubiory i stroje kościelne.

⁴⁶ Od fant — przedmiot, zazwyczaj drogocenny.

⁴⁷ Zob. przyp. 45.

⁴⁸ Telet — jedwabna tkanina; suknia uszyta z tej tkaniny.

⁴⁹ Tabin (wł. *tabino*) — tkanina z grubej, wysokogatunkowej przędzy jedwabnej, tkana splotem płóciennym i kalandrowana, czego efektem były faliste smugi inaczej odbijające światło niż tło; barwiona, niekiedy wzorzyście broszowana zwykle metalowym wątkiem. Szyto z niego kobiece suknie i kosztowną pościel.

⁵⁰ Spodni — spódnica noszona pod innymi.

⁵¹ Zrobiony z kitajki. Kitajka (ros. *Kitaj* — Chiny) — gładka, tkanina bawełniana lub jedwabna.

⁵² Fortugały — najwcześniejsze rozwiązanie techniczne służące do poszerzania kobiecych spódnic.

⁵³ Sarafan (ros. *sarafan*) — długie wierzchnie okrycie podbite futrem noszone przez kobiety.

⁵⁴ Namiotka — cienkie, rzadkie płótno; też rodzaj chusty.

Koldra tabinowa, ze złotem.
Nalewka i miednica srebrna.
Para lichtarzów srebrnych.
Inszego ochędóstwa⁵⁵ tu się nie wspomina.

Rafał Jankowski, *The Trousseau of Katarzyna Lubomirska of 1597*

Summary

After the death of his first wife Zuzanna Sereda (1596), Janusz Ostrogski (1554–1620), Castellan of Cracow, married fifteen-year-old Katarzyna Lubomirska (1582–1611). Their wedding took place in Nowy Sacz on November 25th 1597. Katarzyna was the eldest daughter of Sebastian Lubomirski (c. 1546–1613) Castellan of Małogoszcz and żupnik of Kraków (dignitary who supervised salt mines) and Anna Branicka (1567–1639). It is difficult to assess whether Katarzyna's feelings mattered for her parents while they were choosing a husband for her. Age of the bride and the age difference between spouses may suggest that marriage was considered by Janusz Ostrogski as a way to sustain and strengthen links with the Lubomirski house. Immediately after the wedding, in addition to the dowry, which included a sum of money, the daughter received trousseau.

These were the things for her personal and household use, such as clothing, silver jewels, carpets, and animals. The published list of Katarzyna Lubomirska's trousseau of 1597 shows both the Lubomirski family fortune, as well as, penchant of the Polish nobility for rich robes and furs prevailing at the end of the 16th century. Costly garments were supplemented by rich jewels of gold and precious stones. This list of trousseau is input to the development of description of the culture of everyday life, wealth, economic relations and of social differentiation within the nobility.

⁵⁵ Ochędóstwo — ubrania, sprzęt itp.

Tomasz Żuchowski

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

INSTRUKCJA DLA PANA WINKLERA, LEŚNICZEGO LASÓW OSIECKICH Z 20 SIERPNIA 1811 ROKU

Dzięki nabyciu dóbr Osieck przez Aleksandra Potockiego w 1811 r. od ks. Józefa Poniatowskiego¹, stały się one częścią ogromnego latyfundium rodziny Potockich, którego centralną część stanowiły dobra Wilanów. Po śmierci Aleksandra w 1845 r. dziedzicem dóbr osieckich został jego syn Stanisław (1825–1887), a następnie wnuk Jakub Henryk (1863–1934), który zmarł bezdzietnie i cały swój majątek zapisał Instytutowi Radowemu w Warszawie². Na przestrzeni lat w posiadaniu Potockich, prócz Osiecka i Wilanowa, znalazły się również dobra: Nieporęt, Międzyrzecz, Kleszew, Słubice oraz Teplik. Na ich terenie znajdowały się rozległe i bogate lasy. W dobrach należących do Potockich na czele całości lasów stał nadleśny generalny. Był on współpracownikiem rządcy dóbr, nadrzędnym organizatorem oraz kontrolerem gospodarki leśnej. Nadzorował też oficjalistów i służbę leśną, w której skład wchodził leśnicy, podleśni i gajowi³. Na podstawie źródeł archiwalnych można stwierdzić, iż pierwszym nadleśnym był Berens, którego podpis pojawia się już na dokumentach z połowy 1818 r.⁴ W 1835 r. na stałe utworzona została administracja centralna lasów. Na jej czele stanął nadleśny generalny Ignacy Hübel⁵, który piastował to stanowisko przez ponad 10 lat. Po jego śmierci nadleśnym został Juliusz Borkenhagen, który miał znaczący wpływ na rozwój gospodarki leśnej w dobrach Potockich. Pełnił tę funkcję w latach 1847–1867. W okresie sprawowania pieczy nad lasami przez Borkenhagena wprowadzony został nowy pomiar i urządzenie lasów oraz nowocześniejszy sposób ścinki i pomiaru drzewa⁶.

¹ *Osieck* [w:] SGKP, t. 7, s. 621.

² T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 275.

³ B. Cisek, R. Jankowski, A. Jarosz, *Archiwum Gospodarcze Wilanowskie [1423] 1510–1941* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, pod red. D. Lewandowskiej, Warszawa 2008, s. 598.

⁴ AGAD, AGWil, dz. XVIII: Administracja leśna, sygn. 47.

⁵ B. Cisek, R. Jankowski, A. Jarosz, op. cit., s. 598.

⁶ Z. Szymanowska, 3. *Lasy prywatne w Królestwie Polskim i ich przodujący gospodarze* [w:] *Twórcy i organizatorzy leśnictwa polskiego na tle jego rozwoju*, pod. red. A. Żabko-Potopowicz, Warszawa 1974, s. 120.

Na lata 60.–80. XIX w. przypada bardzo niekorzystny okres w historii lasów znajdujących się w dobrach należących do rodziny Potockich. Było to spowodowane m.in. zachwianiem gospodarki dóbr po zniesieniu pańszczyzny, kryzysem rolniczym w latach osiemdziesiątych oraz obniżką cen drewna⁷. Znaczący wpływ na niepomyślną sytuację w lasach, miały również zmiany personalne. Przyczyną takiego stanu rzeczy było także to, iż spadkobierczyni dóbr wilanowskich, Aleksandra Potocka, zaniechała zajmowania się sprawami gospodarczymi. Po śmierci Borkenhagena lasy przez długie lata nie były zarządzane przez prawdziwego fachowca. Dopiero w 1880 r. nadzór nad lasami leżącymi na terenie majątku Potockich objął były technik lasów teplicko-sitkowieckich⁸ Ferdynand Cehak, z pochodzenia Czech⁹. Sprawował on tę funkcję przez 12 lat. Po śmierci Aleksandry Potockiej w 1892 r. Wilanów przeszedł w ręce hrabiego Ksawerego Branickiego i od tej pory lasy osieckie przestały podlegać nadleśnemu generalnemu.

Publikowany poniżej dokument to jedna z nielicznych oraz najprawdopodobniej najstarsza instrukcja dotycząca funkcjonowania administracji oraz gospodarki leśnej w dobrach magnackich. Niestety do czasów współczesnych zachowało się niewiele akt związanych z lasami w majątkach ziemskich. To spora strata, gdyż kompleksy leśne były dla dóbr magnackich źródłem znaczących dochodów pieniężnych. Ponadto

warto zauważyć, że edytowana instrukcja, oprócz informacji związanych z administrowaniem i gospodarką leśną, w kilku artykułach porusza temat łowiectwa. Jak wiadomo, w owych czasach łowiectwo, niezależnie od względów praktycznych, mających na celu dostarczanie mięsa na stół hrabiów, miało także bardzo ważne znaczenie społeczne i integracyjne. Polowania były bowiem sposobnością do spotkania się członków znamienitych rodów magnackich, jak i znaczących osobistości z całego świata.

Z archiwalnego punktu widzenia, publikowana instrukcja (fot. 1) zawiera interesujący opis sposobu sporządzania pism oraz ich obiegu w administracji leśnej, a także opis ich późniejszego przechowywania. Dokument został wydany zgodnie z instrukcją wydawniczą dla źródeł historycznych od XVI w. do połowy XIX w., opracowaną pod kierownictwem Kazimierza Lepszego (Wrocław 1953).



1. Pieczęć herbowa Potockich
z instrukcji dla leśniczego Winklera.

AGAD, AGWil, dz. Administracja
leśna, sygn. 4, s. 1 (fot. K. Zgłński).

⁷ Z. Szymanowska, 4. *Lasy prywatne w Królestwie Polskim i ich przodujący gospodarze*, [w:] *Twórcy i organizatorzy leśnictwa polskiego*, s. 228.

⁸ AGAD, AGWil, dz. XIII: Biuro Centralne Augustowej Potockiej, sygn. 10: *Instrukcja dla Pana Ferdynanda Cehaka Technika Lasów Dóbr Teplicko-Sitkowieckich*, s. 143–146.

⁹ Z. Szymanowska, op. cit., s. 228.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Instrukcja dla Winklera, leśniczego lasów osieckich, wystawiona 20 VIII 1811 r. przez Aleksandra Potockiego

Oryg.: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Gospodarcze Wilanowskie, dział Administracja leśna, sygn. 4, s. 1–7.

[s. 1] N° 1°

Instrukcja^a

Dla J[ego]m[ości] Pana Winklera¹⁰ leśniczego lasów osieckich¹¹

Artykuł I.

Ogólne przepisy ściągające do osobistego postępowania J[ego]m[ości] Pana Winklera

§ I

Ponieważ J[ego]m[ości] Pana Winklera ustanawiam¹² zwierzchnikiem lasów wyż[ej] pomienionych, za tym stosownie do tej funkcji dając dowód swojej dla skarbu wierności, i zachowując wszelkie do tego dotyczące warunki, przestrogi. Instrukcje, oraz dalsze rozkazy, nie będzie mocen nigdzie bez wiedzy zwierzchności (choćby najbliższej) za własnym interesem, z domu na mieszkanie onemu przeznaczanego oddalać się wyjąwszy objażdżkę najczęstszą lasów, pusieź, gajów, zarośli etc. która urzędowanie i powinność stanowi — za wydarzonym zaś gdziekolwiek na stronę ex circa¹³ dóbr skarbowym lub własnym interesem zwierzchności osieckiej ode mnie ustanowionej zgłosić się ma i nie wprzód wyjechać aż zezwolenie od tejsze na odjazd odbierze. — przy odjeździe własnym zostawi najakuratniejsze rozrządzenie podleśniczym, iżby na przypadek odebranej dyspozycji, lub asygnacji wiadomo onym było, z jakich miejsc, i jakiego gatunku drzewa, wydać potrzebującym.

§ II

Ma s[zanowny] P[an] Winkler dodanych dla pomocy własnej w strzeżeniu lasów trzech s[zanownych] Pa[nów] to jest: Milewskiego, Chruścickiego i Fica, podleśniczych, z którymi obejście się jego, tak co do powinności, jako też w każdym czasie ma być najprzyzwoitsze, odpowiadające prawom krajowego rządu, jego obowiązkom, i prawom natury z moralnością połączonym, nie w ten sposób iżby przez zbytne spoufalenie się s[zanownego] P[ana] leśniczego, miały następować skutki nieposłuszeństwa, lub w każdym punkcie nie powierzonego subalternom¹⁴ przewodzenia,

^a Wyraz rozdzielony owalną, czarną, tuszową pieczęcią herbową Potockich (fot. 1–2).

¹⁰ Osoba bliżej nie rozpoznana.

¹¹ Osieck, lasy w powiecie garwolińskim, departament siedlecki, o powierzchni 16 323 morgów. Zob. *Osieck* [w:] SGKP, t. 7, s. 621.

¹² Chodzi tu o Aleksandra Potockiego (1776–1845), syna Stanisława Kostki Potockiego (1755–1821), który w 1811 r. odkupił dobra osieckie od ks. Józefa Poniatowskiego (1763–1813).

¹³ Ex circa — z około.

¹⁴ Subaltern — podwładny.

albo li też przez zbytne podniesienie się w pychę, pochodziły mniej potrzebne emulacje i kłótnie, które by tylko zajmowały własność pierwszeństwa, a skarb nie miałby dogodności z wezwanych do obowiązku, z tego względu s[zanowny] P[an] Winkler będzie uważał potrzebę unikania wszelkich przyczyn znajdowania się z swymi subalternami w domach publicznych lub też prywatnych na publiczną zabawę poświęconych jakimi są: karczmy, wesela, igrzyska i dalsze podobne tym biesiady kompanie etc. — ale chcąc zjednać swojemu urzędowaniu zaletę, podobnych zdarzeń sam strzec się, i subalternom swoim zaprzeczać, będzie znał nie odbitą powinnością.

§ III

Na ustanowionych gajowych również będzie miał oko, iż ci jako i linią swojego [s. 2] urodzenia i klasą pomieszkania, oraz przyczyną nie oświecenia podlegli są wszelkim występkom, więc onych w pomniejszych przestrzegać, za większe upominać, a zaś zupełnie nie dogadanych zwierczności miejscowej osieckiej przedstawiać powinien będzie: uważając iżby wtem nie górowała zemsta s[zanownych] P[anów] podleśniczych w przedstawieniu, lub popędliwości s[zanownego] Pana leśniczego i za pokazaniem się jakowych zawstydzonym, lub obwinionym zostałby s[zanowny] P[an] leśniczy — sam zaś nie ma się wdawać z onymi w żadne powinowactwa, a mianowicie porozumienie się, za dowiedzeniem albowiem najmniejszego w tym przestępstwa, za szkody uczynione za bonifikować¹⁵, zagnalonym s[zanowny] P[an] leśniczy będzie, i z miejsca oddalonym zostanie.

Artykuł II

Zachowanie J[ego]m[ości] Pana leśniczego względem zwierczności

§ IV

Za każdą rewizycją na piśmie (jeśli ta jest upoważniona, poniżej przepisana formalnością) czy to w wydaniu jakiegokolwiek drzewa, lub też w dostarczeniu zwierzyny na kuchnię¹⁶ tylko mają powinni; albo w jakich bądź brzmieniach zapadłej s[zanowny] P[an] leśniczy skutku ubliżać nie będzie z strony swojego urzędowania, zaś zaś zwierczność nie ma sobie nadanego prawa, ani zostawionej mocy, iżby miała samowolnie dysponować lasami, wydawać drzewo bez asygnacji, na dworze nawet potrzeby obowiązany jest s[zanowny] P[an] generalny ekonom posyłając po materiał drewny, wydać na piśmie asygnację, ile sztuk, lub fur i jakiego gatunku drzewa potrzebuje.

§ V

Już samo ma się rozumieć w oderwaniu gajowych na posyłki bez wiedzy s[zanownego] P[ana] leśniczego przez które mogłoby się stać jakie uszkodzenie w lasach, dla czego s[zanowny] P[an] leśniczy widząc, iż który z gajowych został wysłany za interesem skarbowym, pilność jego kwatery drugiemu obocznemu zlecić powinien,

¹⁵ Bonifikacja — wynagrodzenie, odszkodowanie.

¹⁶ Chodzi tu o kuchnię pałacową w Wilanowie.

gdyż rzeczona nie ustającą być powinna — a idąc wielo rządniemi krokami, nie miałyby żadnej regularności, oraz uszkodzenie nie znajdowałoby winowajcę, stąd więc s[zanowny] P[an] leśniczy w obowiązku od zwierzchności, a zwierzchność w potrzebach wszelkich od s[zanownego] P[ana] leśniczego wspólnie zależeć mają.

§ VI

Gdy wypadnie potrzeba wzięcia ilości, nie jakiej z lasu drzewa do budowy, opałki^b lub też gdyby która z gromad¹⁷ na reperacją dawnych zabudowań, albo erekcją¹⁸ nowych drzewa potrzebowała, takowych sporządzona będzie specyfikacja p[rzez] generalnego ekonoma, lub p[rzez] oficjalistę wedle zachodzących potrzeb, w każdym respectcie¹⁹ wydziale, i mnie przedstawiona; gdy aprobatę użyszcze jeden egzemplarz przesłany zostanie generalnemu ekonomowi, a drugi s[zanownemu] P[anu] leśniczemu na mocy którego przy odebranej zwyczajnej asygnacji s[zanowny] P[an] leśniczy wydać wyspecyfikowane drzewo powinien: gdyby zaś na podobny wydatek asygnacja, bez aprobowanej specyfikacji przez ze mnie, od generalnego ekonoma wydana była, i gdyby taż na drugą rękę s[zanownemu] P[anu] leśniczemu przesłaną nie została, takową za nieważną uznawać będzie, i wydatek podpadnie odpowiedzi, lub bonifikacji, jako przeciw instrukcjom uczyniony. — generalny ekonom ma moc asygnowania przez siebie na słupki, żerdzie, koły chrust drwa na sprzedaż z leży²⁰, i inne drobne obiekty, a zaś wszelkie inne oprócz tych (jako i drwa na opał do folwarków, browarów etc.) za potwierdzoną tylko przeze mnie specyfikacją wydawane będą.

Artykuł III

O powinnościach J[egomości] P[anów] podleśniczych

§ VII

Gdy lasy na dwa wydziały podzielone zostają, zleca się pilność każdego z tych przeznaczonemu podleśniczemu, którego powinnością jest objechać co dzień swój wydział, rewidując najmocniej kwatery przez gajowych strzeżone, czyli [s. 3] szkody świeżo uczynionej nie znajduje się — w przypadku zaś znalezienia leśniczemu za raportować powinni śledząc przez kogo by uczynioną była, i egzaminując gajowego dla czego takowej nie dopilnował, i nie wziął jakiej grabieży.

§ VIII

Osokę²¹ zwierza grubego wspólnie z gajowymi ciż bez wymówki dokonywać, na polowaniu, obławie, i przy zdarzonym każdym w lesie przypadku znajdować się obowiązani zostają.

^b Wyraz nadpisany.

¹⁷ Gromada — mieszkańcy wsi.

¹⁸ Erekcja — wzniesienie, wybudowanie.

¹⁹ Respekt — widok, wyrachowanie, perspektywa.

²⁰ Drzewo z leży, leżaki — drzewo leżące w lesie.

²¹ Osoka — obława, naganka.

§ IX

Z raportem tygodniowym do s[zanownego] P[ana] leśniczego w sobotę po południu nie przemiennie stawać mają, oddając go ze wszelkich okładających się (jako wyżej) kategoriiów.

Artykuł IV O powinnościach gajowych

§ X

Z pańszczyznowego, lub czynszowego gospodarza, obierani są włościanie na gajowych — potracą się onym za tę posługę, pańszczyzna, czynsz, stróżne danina etc. z gruntów sadzibnych²², z dołączoną jeszcze pewną ze skarbu opłatą, a za tym jest onych powinnością objechać przynajmniej dwa razy na dzień swoją kwaterę, strzegąc najpilniej od szkody jaka się przez tajemny wręb doświadczać zwykła.

§ XI

Gdyby który z gajowych zastał kogokolwiek po kryjomu wycinającego z pnia, lub zbierającego z leży i powalów²³, jakiego bądź gatunku drzewa, ma z J[ego] m[łość] postąpić następnym sposobem: zabrać siekierę, jeśli by tej nie było wóz, konia, fant etc., i to przynieść natychmiast do s[zanownego] P[ana] leśniczego, którą tenże do rejestrów wpisał powinien, i nie wprzód wydać, aż defraudant złoty jeden, groszy piętnaście opłaci, z których groszy piętnaście dla gajowego, lub podleśniczego opłacane, a złoty jeden na skarb do rejestrów i raportów perceptowane²⁴ być powinny. — jeśli by który z włościan swojej kontrabandy w ciągu kwartału lgo nie wykupił, takowa p[rzez] publiczną licytacją sprzedaną, i na rzecz skarbu (z potraconą trzecią częścią dla pojmującego) kontrabandę, uważaną będzie.

§ XII

Powinnością jest każdego gajowego, iżby w swojej kwaterze pilnował zwierząt znajdujących się, i nowo weszłych, o tych raportem tygodniowym podleśniczemu swego wydziału, lub leśniczemu przedstawiał, dla czego zimową porą powinny być częste czynione osoki, dla zrobić się mającego polowania, lub też obławy — stąd nie pozwala się nikomu płoszyć zwierza, ani też wybijać ptactwa, chyba by miał na to wyraźne ode mnie zezwolenie.

§ XIII

Jeśli by z polowania ubita była jaka z grubych, lub małych zwierząt sztuka, gajowi własnymi końmi do miejsca rezydencji mojej, lub jeśli by dalej gdzie było przeznaczono odwieść powinni.

²² Sadzibne grunta — grunta, na których ktoś stale mieszka.

²³ Powal — drzewo leżące w lesie, wyrwane z pnia i powalone na ziemię przez burzę.

²⁴ Percypować — świadomie przestrzegać coś, reagować na bodźce zewnętrzne, odbierać.

Artykuł V **O utrzymaniu, i hodowaniu lasów**

§ XIV

Po wkroczeniu w obowiązek najwprzód s[zanowny] P[an] leśniczy powinien poznać dokładnie naturę ziemi, lasów, i drzew, a później stosowanie do niniejszego przed pisania postępować będzie: dają się widzieć miejsca w których drzewa młode jedne drugiemu (przez zbytnią gęstwą) wzrostu przyzwoitego wzbrania, za tym s[zanowny] P[an] leśniczy w podobnym będzie uważał potrzebę przerzedzenia, wydając za asygnacjami z miejsc pobliskich do różnych folwarków na [s. 4] koły, żerdzie itp. zalecając, iżby rzeczzone drzewa najszerzej z pnia ciętymi były, a tym sposobem nie znajdowanie się pniów wysokich, okaże piękność wólin²⁵ i dobry w utrzymaniu porządek.

§ XV

Ponieważ jest zwyczaj ugajania czyli sprzedawania drzewa różnego za pieniądze, a to z powalów i leży, ma s[zanowny] P[an] leśniczy zręczność wyprowadzenia onych sztuk drzewa, które od lat kilkunasta leżąc wzbraniają wzrost młodym i oku nie przyjemnymi miejsca czynią, więc zacząwszy porządkiem jakiej być kwatery podobnych zawalin²⁶ oczyszczać nie zaniedba, uważając częstokroć w podobnym wydaniu, że świeży i zdrowy powal może się do fabryk przydać, więc ony przed innymi na drwa, lub sprzedaż ekscypować²⁷ będzie miał potrzebę, nie zostawiając jednak w czas taki, iżby się z takimi, z których las oczyszcza miał zrównać.

§ XVI

Wycinanie drzewa zdrowego z pnia, na budowę, lub handel zachowa s[zanowny] P[an] leśniczy akuratność zapowiadającą porządek, dozwalając ścinać takowe z miejsc bliskich pól, lub też zbytnej gęstwinie — mając zawsze w pamięci iżby pnie długie po onych nie zostawały.

§ XVII

Wierzchowiny i wszelkie od onych drzew gałęzie mają być wyposażone podobnym sposobem jak zawaly, za asygnacjami na drwa, lub też wyprzedaż za pieniądze, o czym gajowym zapowiedzieć, i najsilniej takowy porządek wrażyć przy dozorze s[zanownych] Panów podleśniczych nie zaniedba.

²⁵ Wolino — wełna drzewna, cienkie, wąskie i długie wiórki służące do wyrobu płyt budowlanych.

²⁶ Zawaly — powalone drzewa.

²⁷ Ekscypować — warować sobie, zastrzegać, wyjmować.

§ XVIII

Całość granic leśnych najbardziej porucza się pilności s[zanownego] P[ana] leśniczego, iżby przez słabą, o nich wiadomość, lub też nie czułość, dyferencje²⁸ z przygraniczającymi, zatargi, klótnie i procedery nie praktykowały się.

Artykuł VI O przypadkach leśnych

§ XIX

Gdyby (broń Boże) w której kwaterze ognia, i las zapalonym został, s[zanowny] Pan leśniczy natychmiast użycie do tego sposobu iżby się pożar nie szerzył, ku czemu powinnością jest każdego włościanina, iżby w podobnym przypadku do obrotu stawał, w przeciwnym zaś razie nieposłuszeństwa. Zwierzchności natychmiast folwarcznej da wiedzieć, która bliższą będąc nakazać nie zaniedba, a s[zanownego] P[ana] leśniczego obowiązkiem znajdować się przytomnym aż ów pożar ugaszonym zostanie, z tego względu najmocniej zastrzega się iżby gajowi z lulkami do lasów pod czas letniej suszy nie jeździli, lub nie bacznie strzelając kłocze w wyschłym zostawowali wrzosie nie zagasiwszy onych, w czym s[zanowny] P[an] leśniczy i podleśniczowie przykład onym dać są obowiązani.

§ XX

Równie też wylamania drzewa p[rzez] burzę gwałtowną, o czym wszystkim s[zanowny] P[an] leśniczy raportem tygodniowym, które się kwatery wypaliły i z jakiego (jeśliby można wiedzieć było) przypadku, oraz wiele drzew, jakiego gatunku, w której kwaterze etc. przez burzę połamanych.

Artykuł VII O konserwie zwierza różnego

§ XXI

Wiosennej pory niema s[zanowny] P[an] leśniczy sam, ani też dozwalać komu polować na ptactwo, zające, lub jakiego bądź rodzaju zwierza, oprócz wilków, które w każdym czasie wyniszczać postara się.

§ XXII

Zaprzeczy gajowym, iżby pod przepisana w poprzednich instrukcjach karą nie strzelali w lasach, gdyż tym sposobem zwykli wypłoszyć zwierza [s. 5] znajdujące się, również też i z psami chodzić nie jest wolno.

²⁸ Dyferencja — różnica.

Artykuł VIII O polowaniu i łowiectwie^c

§ XXIII

Od 1-go miesiąca 7-bra [wrzesień] do 1-go marca jako jest zwyczajem robić polowanie na różne ptastwo, i zwierza, zatem P[an] leśniczy w tym punkcie będzie odpowiednim swej powinności starając się iżby osoki (jak się wyżej rzekło) często czynione były, śledząc zwierząt jako to: łosi, niedźwiedziów, dzików, jeleni, sarn, wilków, etc. czyli jakie w kniejach znajdują się, lub świeżo weszły w onych zastają. Po odebraniu raportu w tym od gajowego, lub podleśniczych, s[zanowny] P[an] leśniczy sam przekonawszy się o istotnym znajdowaniu się zwierząt, nie mniej rozpoznawszy dokładnie pozycją kniej zrobi polowanie, i wtem zarekwiruje najwprzód do zarządzającego o danie ludzi na obławę potrzebnych, którymi najdokładniej rozrządzi, iżby w miejscu nie potrzebnym żaden człowiek nie znajdował się, zwłaszcza w ten czas gdy inne potrzebne bez zasetpnego strzeżenia zostają: użyje wszystkich gajowych i podleśniczych z strzelbami, a pościwszy psa jednego, lub sforę²⁹ dobrze trop znających, i dowodząc najakuratniej obławą spolować powinien będzie.

§ XXIV

Polowanie na lisy i zające mniej ambarasowne częściej odnawiać należy.

§ XXV

Również ptactwa wszelkiego rodzaju s[zanowny] P[an] leśniczy sam, podleśniczowie, i gajowi starać się najusilniej powinni.

§ XXVI

Wszelką zwierzynę równie też i z ptactwa co się tylko z polowania wydarzyć może, natychmiast do miejsca rezydencji mojej³⁰, s[zanowny] P[an] leśniczy odsyłać powinien.

§ XXVII

Proporcja amunicji przeznacza się taka: z pouczonego doświadczenia iest pewna wiadomość że funt³¹ jeden prochu potrzebuje śrutu funtów sześć, które w spółem złączone czynią nabojów sześćdziesiąt, wziąć po odtrąceniu trzeciej części na pudło, za każde sztuk czterdzieści ubitej zwierzyny dostanie s[zanowny] P[an] leśniczy prochu funt jeden i szrotu w gatunkach, oraz w proporcji

^c Po lewej stronie tytułu artykułu krzyżyk narysowany czerwoną kredką.

²⁹ Sfora — para psów gończych uwiązanych do rzemienia lub sznura, służących do polowania.

³⁰ Chodzi tu o Aleksandra Potockiego (1776–1845).

³¹ Funt — ok. 0,4 kg.

(na zwierza grubego) kul, funtów sześć, które zawiadujący kasą generalną kupić i dostarczyć mu.

Artykuł IX **O utrzymaniu psów^d**

§ XXVIII

Ponieważ s[zanowny] P[an] Winkler powinien dostarczyć na kuchnię moją zwierzyny, za tym rozkazuje się temuż chów danych ze skarbu gończych sfory jednej na których utrzymanie przeznacza się owsa korcy³² dwanaście, którym rzeczony psy najlepiej dokarmiane być powinny.

§ XXIX

Nie dozwala się P[anu] leśniczemu na zabawę własną, lub kolegów robić rzeczonymi psami polowania, używając jak w ten czas tylko, kiedy potrzeba dostarczenia zwierzyny, lub spolowania zwierza jakiego nastąpi i mając w tym największe baczenie iżby przez niedbalstwo miały się stać zdobyczą, płoszonego przez nie zwierza, więc s[zanowny] P[an] leśniczy będzie uważał potrzebę wystrzegania się do nocy polować w kniej, lecz za widna psy z oney wyciągać podług ostrożności, i myśliwskiego zwyczaju.

Artykuł X **O utrzymaniu registratury**

§ XXX

Zadaniem jest moim, iżby registratura, była prawidłem każdego [s. 6] stosowanego jej obowiązku, ma s[zanowny] P[an] leśniczy raporty tygodniowe sposobem jak schemą załączoną pokazano dawać, nie łącząc do nich takiego co by miało odmienianić porządek wyłączając tylko samą różnicę wydatków lub przypadków leśnych, które rozciąglejsze doniesienie w pisaniu stanowią, więc te do zdarzenia czasowego nie zaś granic formalności należą: wszelako w formie przyzwoitej i właściwym miejscu umieszczać się powinny. — porządek formowania rzeczonych raportów następny przepisuje się. — s[zanowni] P[anowie] podleśniczowie z danymi sobie dziennikami w sobotę po południu do s[zanownego] P[ana] leśniczego stanąć powinni, podając z nich najwprzód sytuacją lasów, później wydatek z onych drzewa różnego za asygnacjami (które złożyć mają), dalej poczynione przez wrębników szkody z dokładnym onych opisaniem, oraz wzięte za takowe grabieże, na koniec o zwierzynie i osokach — co wszystko s[zanowny] P[an] leśniczy rejestrów swoich wpisać powinien, i z onych co do słowa uformować raport, który z kolej gajowymi pod adresem własnym przesyłać będzie, starając się, iżby każdy raport nie później jak w poniedziałek rąk moich dochodzi.

^d Po lewej stronie tytułu artykułu krzyżyk narysowany czerwoną kredką.

³² Korzec — ok. 120,6 l.

§ XXXI

W rejestra dane ze skarbu ma P[an] leśniczy każdy wydatek z lasów drzewa różnego rodzaju za asygnacjami na wyprzedaż, lub zwyczajne ugajanie na potrzeby folwarków a conto Skarbu czynione, wycinane na handel, lub fabryczne na budowę, i wszelkie inne udysponowane ekspensa³³, porządkiem kategorii w rejestrach pomieszczonych zapisywać, i raportami tygodniowymi (jak się wyżej rzekło) podawać, uważając iżby rejestr co do słowa raportom odpowiadał.

§ XXXII

Zwyczajem jest już wprowadzonym, że generalny ekonom przy wydaniu asygnacji do lasów na drwa, zwykł odbierać od kupującego pieniądze wyrażając w asygnacji ile tych opłacano: wszelako s[zanowny] P[an] leśniczy ma z takowych asygnacji do rejestrów swoich w datach właściwych perceptować³⁴ rzeczzone pieniądze, właśnie jakby p[rzez] samego s[zanownego] P[ana] leśniczego pobierane były, a gdy kwit p[rzez] s[zanownego] P[ana] Ciesielskiego zawiadującego kasą generalną wydanym (nie generalnemu ekonomowi, lecz leśniczemu) zostanie wówczas rozchód onych do kasy zapisanym być powinien.

§ XXXIII

Asygnacje, kwity, rekwizycje, i wszelkie inne papiery, powinny być najporządniej utrzymywane, układając drobniejsze porządkiem dat na sznurek, lub nitkę, gdyż inaczej zawalić by się mogły, i wydatek w rejestra s[zanownego] P[ana] leśniczego, i dzienniki podleśniczych wpisany podpadał obojętności, nie mając powinno kwitem lub asygnacją poświadczenia. Z tego względu s[zanowny] P[an] leśniczy na każdy wziętek poświadczenia mieć będzie.

§ XXXIV

Przychód i ekspens owsa na utrzymanie psów, amunicji wszelkiej oraz zwierząt pobitych i zwierzyny, przez też rejestra najprzyzwoitszymi stopniami przechodzić powinien.

Wkładam na s[zanownego] P[ana] Winklera obowiązek wybierania czynszów remanentowych^f od włościan, i arendy³⁵ z propinacji od arendarzy, "karczm i młynów" którą tenże powinien w ratach kontraktem przepisanych wybierać, utrzymywać takowego prowentu rejestr, i dawać miesięczne z onego raportu powinien.

Załącza się do niniejszej instrukcji ustawa dla włościan pod [d]ie 1 aug[usta] [sierpnia] 1811 wydana, dla wiadomości, i zupełnego stosowania się do niej s[zanownego] P[ana] leśniczego.

^{e-e} Wyrazy nadpisane.

^f Pod podpisem wytłoczona w papierze owalna pieczęć herbowa Potockich.

³³ Ekspensa — wydatki.

³⁴ Perceptować — zaznaczać, wpisywać wpływ pieniędzy.

³⁵ Czynsz remanentowy — czynsz pozostały do zapłacenia, zaległość podatkowa.

[s. 7] Na koniec wszelkie niniejszą instrukcją nie wspomniane, a wydarzyć się mogące wypadki s[zanowny] P[an] leśniczy dopełnić one powinien, postępując we wszystkim stosownie do przyjętego obowiązku i egzekwując go jak uczciwość, i charakter nakazują a dobrym i przykładnym urzędowaniem zasłuży u mnie na względy, oraz u powszechności zjedna dobrą o sobie opinią.

W nagrodę prac i wierności s[zanownego] P[ana] Winklera postępnę przeznaczam pensji rocznej złotych pol[s]k[ic]h trzysta, ordynansji rocznej żyta korcy osm, pszenicy korzec jeden, jęczmienia korcy cztery, owsa korcy dwanaście, grochu korzec jeden, gryki korcy cztery, prosa garcy³⁶ szesnaście, rzepaku garcy, szesnaście, soli garcy osm, siana fur osm, co wszystko s[zanowny] P[an] Winkler czterema kwartałami wybierać będzie, mieszkanie temuż, przeznaczam w Łucznicy³⁷, i dozwalam zarobku pola pod tąż wsią w borach znajdującego się z sianożęciami³⁸ (bez żadnej opłaty) morgów³⁹ dwadzieścia cztery.

Dan w Otwocku⁴⁰ [d]ie 20–ego augusta [sierpnia]
1811 roku.

Aleksander Potocki
Antoni Ciesielski⁴¹ Skr^{42f}

Tomasz Żuchowski, Instruction of 28th August 1811 for Mr Winkler, Forester for Osieck District

Summary

This is the edition of an item stored at the Central Archives of Historical Records in Warsaw, fond Economic Archives of Wilanow, Department of Forestry Administration, no. 4. The content of this record is unique. This is probably the oldest instructions for administration and management of forests in the magnate's estate. This paper raises issues of hunting. The record is an important source of information about the history of the magnate chancellery at the early 19th c. It gives direction on drawing up papers, documentation workflow and archiving.

³⁶ Arenda — ugoda względem przejęcia dochodów cudzych na swoje użycie za pewną opłatę; dzierżawa.

³⁷ Garniec — ok. 3,77 l.

³⁸ Łucznicza — wieś w powiecie garwolińskim, departament siedlecki.

³⁹ Sianożętny — łąka sianokośna.

⁴⁰ Morg — ok. 0,56 ha.

⁴¹ Otwock — dobra w powiecie warszawskim, departament warszawski.

⁴² Zawiadujący Kasą Generalną.

Jerzy Gaul

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

POLONIKA W ZESPOLE KANCELARII WOJSKOWEJ JEGO WYSOKOŚCI CESARZA I KRÓLA W ARCHIWUM WOJNY W WIEDNIU

W związku ze zbliżającą się 100. rocznicą wybuchu pierwszej wojny światowej planowane są liczne przedsięwzięcia w celu godnego upamiętnienia tego wydarzenia o ogromnym wpływie na losy Polski. W ramach współpracy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie i Stacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk w Wiedniu przygotowywana jest publikacja poświęcona postaci Józefa Piłsudskiego, związanego z czynem militarnym Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej oraz wysiłkami politycznymi w latach 1914–1918 zmierzającymi do odzyskania przez Polskę niepodległości. Zebranie materiałów do publikacji „Józef Piłsudski w Austriackim Archiwum Państwowym w Wiedniu (1914–1918)”, której ukończenie zaplanowano na rok 2014, wymaga przeprowadzenia kwerend w archiwach wiedeńskich¹. Poniżej przedstawiono rezultaty kwerendy przeprowadzonej w Archiwum Wojny (Kriegsarchiv) w Wiedniu w dniach 3–24 VI 2012 r. Objęto nią materiały zgromadzone w zespole Kancelarii Wojskowej Jego Wysokości Cesarza i Króla (Militär Kanzlei Seiner Majestät des Kaisers und Königs — MKSM). Poszukiwania skoncentrowano na 10 księgach kancelaryjnych: indeksach imiennych i rzeczowych z lat 1914–1918² oraz — umieszczonych w 27 kartonach — aktach z lat 1914–1918³. Rozpoczęte wówczas badania będą kontynuowane w następnych latach. W trakcie kwerendy zarejestrowano akta dotyczące

¹ Archiwalia z Austriackiego Archiwum Państwowego dotyczące działalności wojskowej Józefa Piłsudskiego w Galicji w latach 1906–1914, zostały zarejestrowane przez Stefana Arskiego i Józefa Chudka w 1967 r. Akta z 1914 r. pochodzą wyłącznie z sierpnia (42), września (3) i listopada (1) — *Galiczyjska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906–1914. Dokumenty*, oprac. S. Arski, J. Chudek, Warszawa 1967.

² Przebadano następujące indeksy: nr 300 Sachregister (1914), nr 301 Sachregister (1914), nr 303 Namensregister (1915), nr 306 Sachregister (1915), nr 316 Namensregister (1917).

³ Kwerenda w 11 kartonach dała wynik negatywny — nr 1000, 1003, 1121, 1146, 1151, 1153, 1186, 1204, 1254, 1269, 1476.

Józefa Piłsudskiego oraz inne polonika⁴. Te ostatnie są przedmiotem niniejszego opracowania.

Początki powstania centralnego urzędu koordynującego prace kancelaryjne Najjaśniejszego Naczelnego Dowództwa w monarchii habsburskiej sięgają roku 1848. Rok później przeprowadzono w armii austriackiej reorganizację i powołano Generalnego Adiutanta Armii, który stanął na czele kancelarii wojskowej. W 1867 r. w związku z nową organizacją zlikwidowano stanowisko Generalnego Adiutanta Armii, a dotychczasową Adiutanturę Generalną zaczęto nazywać Kancelarią Wojskową Cesarza i Króla. Do jej kompetencji należały m.in. awanse i przydziały wyższych oficerów i generałów, zatwierdzanie przepisów regulujących służbę, organizacja, wyszkolenie i umundurowanie wojska oraz sprawy odznaczeń i ułaskawień⁵.

Kancelaria MKSM od 1862 r. prowadziła registraturę oddzielnie dla akt prezydialnych (Präsidium), zwykłych (Hauptreihe) i specjalnych (Sonderreihe). Registratura prezydialna prowadziła system rubrykowy, liczący 98 rubryk (m.in. audiencje, landwera i landszturm, sprawy polityczne i policyjne, Rada Państwa, sejmy i posłowie), do których składano akta w ramach jednego roku⁶. Akta specjalne mają układ chronologiczny według numerów spraw najważniejszych — rezerwatów (Res. Nr.). Inwentarz archiwalny dostępny dla użytkowników w Kriegsarchiv podaje: numer kartonu, tytuł ograniczony do skrajnych numerów znajdujących się w nim rubryk (np. 13/3/401–13/3/480) oraz rok. Niezbędną pomocą są oryginalne księgi kancelaryjne — indeksy imienne (Namensregister) i rzeczowe (Sachregister) z hasłami geograficznymi (np. Galicja, Kraków, Lwów) oraz rzeczowymi (np. landwera, landszturm, mobilizacja, odznaczenia)⁷.

Poniżej przedstawiono wyniki kwerendy, opisując polonika występujące w poszczególnych kartonach zespołu Kancelarii Wojskowej Jego Wysokości Cesarza i Króla.

⁴ Polonika dotyczące Józefa Piłsudskiego oraz Legionów Polskich zarejestrowane w czasie pobytu w czerwcu 2012 w Wiedniu, zob. „Archeion”, t. 113, 2012 [w druku].

⁵ *Polonika w Austriackim Archiwum Państwowym / Polonika im Österreichischen Staatsarchiv 1772–1918*, oprac. / verfasst von J. Gaul, Warszawa 2003, s. 135–137.

⁶ Tamże, s. 134–135; o systemie rubrykowym w wojskowej kancelarii austriackiej zob. J. Gaul, *Kancelaria austriackich wojskowych władz terytorialnych we Lwowie 1774–1918*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 15, 2009, s. 135–153.

⁷ W indeksach pod hasłami podano rubryki, w których składano poszczególne dokumenty, m.in. 1 — kancelaria wojskowa (Militärkanzlei); 7 — adiutanci (Adjutanten); 8 — sprawy audiencji (Audienzenangelegenheiten); 9 — zakłady wojskowe, władze, muzeum wojska (Armeenanstalten, Behörden, Heeresmuseum); 12 — landwera i landszturm (Landwehr, Landsturm); 13 — orderzy itd. (Orden etc.); 33 — akta do wglądu, raporty, rozkazy (Einsichtsakte, Berichte, Befehle); 50 — sztab generalny (Generalstab); 59 — wywiadowcy (Kundschafter); 69 — mobilizacja (Mobilisierung); 70 — generalicja (Generalität); 71 — oficerowie sztabowi i wyżsi (Stabs- und Oberoffiziere); 78 — sprawy polityczne i policyjne (Politische und Polizeianglegenheiten); 80 — podróże (Reisen); 81 — Rada Państwa, parlament i parlament krajowy, posłowie (Reichsrat, Reichs- und Landtag, Abgeordnete); 82 — rekrutacja (Rekrutierung).

Militär Kanzlei Seiner Majestät des Kaisers und Königs Präsidium

Karton 1140

69–6/14–2: Raport ministra obrony krajowej o galicyjskich stowarzyszeniach i ich widocznych dążeniach do wojskowego wyszkolenia i uzbrojenia w Galicji i na Bukowinie (K. k. Minister für Landes Verteidigung, 4840 XVIII, Vortrag über der galizischen Vereinen und ihren merkbaren Bestrebungen nach militärischen Ausbildung und Bewaffnung in Galizien und Bukowina, Wien, 2 VIII 1914).

69–6/24: Pismo adwokata dr. Izaaka Konha w Serecie (Bukowina) z proklamacją do Żydów Królestwa Polskiego (1914) (Schreiben der Advokat Dr. Isaak Kohn in Sereth (Bukowina) mit Aufruf an die Juden Russisch-Polens).

69–8/9: Pismo gen. arcyksięcia Friedricha w sprawie stosunków politycznych i narodowościowych w Galicji (1914) (K.u.k. AOK, Op. Nr. 3222, Erzherzog Friedrich G.d.I.) Dwa listy c. i k. wspólnego ministra skarbu Leona Bilińskiego z 3 i 4 XI 1914; pismo c. i k. Naczelnej Komendy Operacyjnej z 14 X 1914 r. w sprawie broszury „Galicja współczesna”, wydanej przez rosyjski sztab generalny, wskazującej, zdaniem austro-węgierskich władz wojskowych, na antypaństwowe tendencje tzw. Rosyjskiej Partii Ludowej i Galicyjskiej Rady Ludowej i haniebną zdradę rusofilskiej ludności (K.u.k. Op. Oberkommando, KR Nr. 1120. Broschüre „Das Galizien der Gegenwart”, 14 X 1914). *Galicja współczesna. Jej etnograficzny i kulturowo-polityczny stan posiadania w związku ze stosunkami narodowymi*. Broszura opracowana w urzędzie cenzury wojennej generalnego kwatermistrza przy sztabie rosyjskiego naczelnego komendanta armii południowo-zachodnich, lipiec 1914, przetłumaczona na język niemiecki w Oddziale Informacyjnym austro-węgierskiej Naczelnej Komendy Operacyjnej (*Das Galizien der Gegenwart. Dessen ethnographischer und kulturpolitischer Besitzstand im Zusammenhange mit dem nationalen Verhältnissen*. Broschüre verfasst im Kriegszensuramte des Generalquartiermeisters beim Stabe des Oberkommandanten der Südwestarmeen, Juli 1914. Feldpresse beim Stabe des Oberkommandanten der Südwestarmeen 1914 (übersetzt in der NA des Operierenden Oberkommando).

69–8/9–3: Broszura *Rosyjska propaganda i jej polscy poplecznicy w Galicji* wydana przez Ogólną Ukraińską Radę Narodową (posłowie Kost Lewicki i Mikołaj Wassilko) w Wiedniu we wrześniu 1914 r., ss. 30 (*Die russische Propaganda und ihre polnischen Gönner in Galizien*, herausgegeben vom Allgemeinen Ukrainischen Nationalrat in Österreich, Wien, September 1914, 30 Seiten).

Karton 1141 (69/8/11–70/1/120) — akta mobilizacyjne, w tym sprawozdanie (69–8/11) z 14 XI 1914 r. następcy tronu arcyksięcia Karola Józefa z podróży do Galicji odbytej w dniach 30 X — 2 XI 1914 r. na trasie: Sanok, Chyrów, Dobromil, Niżankowice, Przemyśl, Przeworsk, Łańcut (Telegramm von Erzherzog Karl Franz Joseph an Seine Majestät den Kaiser, 14 XI 1914).

Karton 1152 (2–11) — w rubryce 8 (audiencje) znajduje się dokument (8/1/28) z 16 VII 1915 r. związany z audiencją gen. Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego u cesarza (Audienz Generalmajor Taddäus von Jordan-Rozwadowski, 16 VII

1915). Wśród akt rubryki 9 jest pismo (9-2/2) z 30 I 1915 r. w sprawie nominacji szefa sekcji dr Zdzisława Dzierżykraj Morawskiego na ministra dla Galicji (Ernennung den Sektionschef Dr. Zdzisław von Morawski Dzierżykraj zum Minister, 30 I 1915).

Karton 1187 (69/2-69/4/30)

69-2/10: Listy c. i k. wspólnego ministra skarbu Leona Bilińskiego, 13 V 1915 r. (Der k. und k. gemeinsame Finanzminister, MKSM, Nr 1578, 13 V 1915).

69-2/10: Pismo arcyksięcia Friedricha w imieniu Najwyższej Komendy Armii/Najwyższej Komendy Etapów — Armeeoberkommando/Etappenoberkommando (AOK/EOK) z 7 V 1915 r. do MKSM w sprawie przydziału funkcjonariusza polskiego, związanego z Kołem Polskim, do AOK w związku z interwencją ministra Bilińskiego podyktowaną chęcią zapewnienia właściwego wglądu w stosunki panujące na obszarze okupowanym (K. u. k AOK/EOK. Op. MV. Nr 43773, Einteilung eines polnischen Funktionärs in das AOK, 7 V 1915).

69-2/16: Sprawa kandydatury gen. Tadeusza Rozwadowskiego na stanowiska gubernatora wojskowego w Galicji — pismo MKSM z 11 VII 1916 r. z życzeniem Jego Wysokości Cesarza, aby w przypadku starań Bilińskiego został przyjęty przez AOK oraz z rozkazem do gen. Rozwadowskiego, komendanta 43 dyw. piechoty, natychmiastowego wyjazdu do Wiednia i zameldowania się w Kancelarii Wojskowej Jego Wysokości Cesarza (MKSM, 11 VII 1916); Telegram z 11 VII 1915 r. gen. Eduarda von Böhm-Ermolliego, który uważa gen. Rozwadowskiego za nieodpowiedniego na stanowisko gubernatora w Galicji, ponieważ „jest on wybitnie jednostronnym, pełnym temperamentu Polakiem” (Telegramm, Lemberg, 11 VII 1915. Falls es sich bei der Berufung des GM Rozwadowski um den Gouverneurposten für Galizien handelt, bitte zur Kenntnis zu nehmen, dass ich ihn hiezu für nicht geeignet halte, weil er ein ausgesprochener einseitig temperamentvoller Pole ist, Böhm-Ermolli, GdK); Telegram od Najwyższej Komendy Armii z informacją, że AOK zgadza się w pełni z opinią gen. Böhm-Ermolliego o gen. Tadeuszu Rozwadowskim i uważa tego generała za nieodpowiedniego do ewentualnego użycia jako gubernatora wojskowego w Galicji, lipiec 1915 (Telegramm: AOK teilt mit, dass es sich dem Gutachten des GdK. Eduard von Böhm-Ermolli über den GM von Jordan Rozwadowski vollkommen anschliesst und diesen General für eine eventuelle Verwendung als Militärgouverneur in Galizien nicht geeignet erachtet, Juli 1915); List arcyksięcia Friedricha do cesarza w sprawie kandydatury gen. T. Rozwadowskiego na gubernatora wojskowego Galicji i negatywnej opinii gen. Böhm-Ermolliego oraz popierania na to stanowisko gen. Hermanna Colarda, 12 VII 1915.

69-2/16-4: Pismo z 20 VII 1915 r. arcyksięcia Fryderyka w imieniu AOK/EOK do MKSM w sprawie wniosku szefa Koła Polskiego Bilińskiego, dotyczącego zastąpienia przez polskiego polityka barona Rudolfa Eichhoffa, urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych przydzielonego do EOK i zajmującego się sprawami Królestwa Polskiego, (K.u.k. AOK/EOK, op. Nr. 67000, Obmann des Polenklubs R. v. Biliński, Anträge bzgl. Politischer Ressorts beim EOK, 20 VII 1915). Odpowiedź MKSM z 25 VII 1915 r. skierowana do AOK/EOK w sprawie wniosku szefa Koła Polskiego Bilińskiego (MKSM Nr 187 res, 25 VII 1915).

69-2/10-5: Sprawozdanie gen. Hermanna Colarda, namiestnika Galicji, dotyczące jego spostrzeżeń podczas pierwszej podróży inspekcyjnej po Galicji w sierpniu

1915 r. (K.u.k. General der Infanterie Hermann von Colard, k.k. Statthalter von Galizien, Wahrnehmungen bei meiner ersten Inspizierungsreise durch Galizien im August 1915); Sprawozdanie namiestnika Galicji, dotyczące jego uwag podczas jego drugiej i trzeciej podróży inspekcyjnej po Galicji, Biała, 15 XI 1915 r. (K.k. Staathalter von Galizien, Wahrnehmungen bei der zweiten und dritten Inspizierungsreise, Biała, 15 XI 1915); Sprawozdanie namiestnika Galicji, dotyczące spostrzeżeń podczas jego czwartej podróży inspekcyjnej po Galicji, Biała, 15 XI 1915 r. (K.k. Staathalter von Galizien, Wahrnehmungen bei der 4. Inspizierungsreise, Biała, 15 XI 1915). Spostrzeżenia radcy barona Leopolda Adriana podczas jego podróży inspekcyjnej po Galicji wschodniej, Biała, 11 XI 1915 r. (K.u.k. GdI. Herman Colard, k.k. Statthalter v. Galizien, Nr 118/G, Biała, 11 XI 1915. Wahrnehmungen des Legationsrates Baron Andrian bei seiner Informationsreisen nach Ostgalizien).

Karton 1188 (69/4/31–69/6/12) — wśród akt mobilizacyjnych (rubryka 69) z 1915 r. znajdują się dokumenty związane z zajęciem Warszawy 5 VIII 1915 r. przez wojska niemieckie:

69–6/1–5: Telegram z 5 VIII 1915 r. do cesarza niemieckiego po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie (Warschau ist gefallen. Telegramm an SM den Deutschen Kaiser, 5 VIII 1915).

69–6/1–6: Telegram z 6 VIII 1915 r. do gen. księcia Leopolda Bawarskiego, dowódcy wojsk, które zajęły Warszawę (Telegramm an Generalfeldmarschall Prinzen Leopold von Bayern, 6 VIII 1915).

69–6/10: pismo z 1 IV 1915 r. z Cieszyna głównodowodzącego arcyksięcia Fryderyka do ministra Buriana w sprawie pogłosek o wrogim stosunku do Polski gen. piechoty arcyksięcia Józefa Ferdynanda (K.u.k. AOK, op. Nr. 8623, Gerüchte über feindseliges Verhalten G.d.I. Erzherzog Joseph Ferdinand gegenüber Polen, Teschen, 1 IV 1915).

Karton 1253 (69/10–69/16)

69–12/3–12: Przeniesienie sekcji Wojskowej Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN) do Lublina, 25 X 1916 r. (Verlegung der Militärsektion des OPNK nach Lublin, 25 X 1916).

69–12/3–13: Informacje AOK o warszawskiej konferencji i dalszych ustaleniach, 27 X 1916 r. (K.u.k. AOK, op. Geh. Nr 152. Warschauer Besprechungen — weitere Entscheidungen, 27 X 1916).

69–16/1: Sytuacja polityczna w Galicji w styczniu 1916 r. Charakterystyka obszaru Królestwa Polskiego (Politischer Situation in Galizien, Jänner 1916, Skizze über das Gebiet in Russisch Polen).

69–16/5: Umowa warszawska, 30 III 1916 (Warschauer Vereinbarung, 30 III 1916).

69–16/6/1–4: Raport w sprawie mianowania wysokiej rangi generała — ks. Aloisa Schoenburg-Hartensteina na stanowiska c. k. namiestnika Galicji, 8 IV 1916 (Vortrag zum Ernennung eines hohen Generals zum k.k. Staathalter für Galizien — FML Alois Fürsten Schoenburg-Hartenstein für diesen Posten 8 IV 1916). Raport w sprawie nominacji gen. maj. Johanna Schillinga na Generalnego Gubernatora Wojskowego w Lublinie, 24 IV 1916 (Vortrag zum Ernennung des Generalmajors Johann Schilling zum Mil. Generalgouverneur in Lublin, 24 IV 1916).

- 69–16/7: Niemiecka agitacja przeciw Leopoldowi Adrianowi, przedstawicielowi ministerstwa spraw zagranicznych przy niemieckim Generalnym Gubernatorstwie w Warszawie, 12 IV 1916 (Deutsche Agitation gegen Vertreter des M.d.Ä. beim deutschen MGG in Warschau, 12 IV 1916).
- 69–16/8: Sytuacja materialna w Polsce w lutym i marcu 1916 r., kwiecień-maj 1916 (Materielle Situation pro Februar und März 1916 in Polen, April-Mai 1916).
- 69–16/9: Ponowne poświęcenie kościoła w Radecznicy, pow. Zamość. Sprawozdanie Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie o święcie 13 VI 1916 r. (Rekonziliation der Kirche in Radecznicza, Kreis Zamość. Bericht des MGGs über die Feier am 13 VI 1916).
- 69–16/10: Przeniesienie Sekcji Wojskowej NKN do Lublina, 27 VII 1916 (Verlegung des MilSektion des OPNK nach Lublin, 27 VII 1916).
- 69–16/12: Broszura „Ogólne zarysy dla c. i k. administracji wojskowej na okupowanych obszarach Polski”, lipiec 1916 (Allgemeine Grundzüge für die k.u.k. Militärverwaltung in den besetzten Gebieten Polens, Juli 1916).
- 69–16/15: Wątpliwości przy korzystaniu z kierownictwa wojskowego w Galicji, 14 VIII 1916 (Anstände bei Inanspruchnahme von Kriegsleitung in Galizien, 14 VIII 1916).
- 69–16/16–3: Polska deputacja w Berlinie i w Wiedniu, 28 X 1916 (Poln. Deputation in Berlin und Wien, 28 X 1916).
- 69–16–16–7: Polski projekt konstytucji, 17 XII 1916 (Poln. Verfassungsentwurf, 17 XII 1916).
- 69–16/16–5: Pismo gen. Conrada do ministra Buriana w sprawie państwowej samodzielności Galicji, 5 XI 1916 (Galizien — Staatliche Selbstständigkeit, Conrad an Burian, 5 XI 1916).
- 69–16/16–6: Prezydium ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej w sprawie wyodrębnienia Galicji (1916) (Präsidium der ukrainischen parlamentarischen Vertretung betreff. Sonderstellung Galiziens, 1916).
- 69–16/16–9: Sprawozdanie o posiedzeniu Koła Polskiego z 3 X 1916 r.; przemowa dr. L. Bilińskiego; raport o obradach Koła Polskiego w Krakowie (Bericht über die Sitzung des Polensklubs vom 3 X 1916; Ansprache Dr. L. Biliński; Bericht über die Tagung des Polenklubs in Krakau).
- Karton 1203 (9–12) — między innymi dokumenty z rubryki nr 9, dotyczące nominacji pod koniec 1916 r. nowego rządu po zabójstwie premiera Karla Stürggha (21 X 1916).
- 9–2/4: Pismo w sprawie nominacji Najjaśniejszym Pismem z 28 X 1916 r. nowego prezydenta ministrów Ernesta Koerbera i Najjaśniejszym Pismem z 31 X 1916 r. nowego rządu, m.in. byłego namiestnika tajnego radcę Michała Bobrzyńskiego na ministra dla Galicji, 31 X 1916 r. (K.k. Minister-Präsident, 5634/MP, Ernennung mit Allerhöchsten Handschreiben vom 28 X neuer Ministerpräsident von Koerber und mit Allerhöchsten Handschreiben vom 31 X neuer Regierung, u.a. den Staathalter a.D. Geheimen Rat Dr. Michael Bobrzyński zum Minister, 31 X 1916).
- 9–2/7: Pismo w sprawie nominacji Najjaśniejszym Pismem z 20 XII 1916 r. nowego prezydenta ministrów hr. Heinricha Clam-Martinica i Najjaśniejszym Pismem z 20 X 1916 r. nowego rządu, m.in. byłego namiestnika tajnego radcę Michała Bobrzyńskiego na ministra dla Galicji, 21 XII 1916 r. (K.k. Ministerpräsident,

6562/MP, Ernennung mit Allerhöchsten Handschreiben vom 20 XII neuer Ministerpräsident Heinrich Graf Clam-Martinic und mit Allerhöchsten Handschreiben vom 20 XII neuer Regierung, ua. den Staathalter a.D. Geheimen Rat Dr. Michael Bobrzyński zum Minister, 21 XII 1916).

Karton 1318 (69/2–69/4) — dokumenty z maja 1917 r. związane ze zmianą na stanowisku generalnego gubernatora w Lublinie (rubryka 69–3/55). Ustępującemu feldmarszałkowi Karlowi Kukowi przyznano Wielki Krzyż Orderu Leopolda z dekoracją wojenną. Gen. Stanisława hr. Szeptyckiego, dotychczasowego komendanta Polskiego Korpusu Posiłkowego, mianowano na stanowisko generalnego gubernatora w Polsce, 19 V 1917 (Dem FZM [Feldzugmeister — JG] Karl Kuk das Grosskreuz Leopoldordens mit der Kriegsdekoration zu verleihen; GM Gf. Szeptycki, Kmdten des polnischen Hilfskorps, zum Militärgeneralgouverneur in Polen zu ernennen, 19 V 1917).

Karton 1383 (69/16–69/17)

69–16/1: Reorganizacja ekspozytur c. k. namiestnictwa w Galicji, 24 IV 1918 (Reorganisation der Exposituren der k.k. Statthalterei in Galizien, 24 IV 1918).

69–16/6: Tajne pismo AOK w sprawie politycznych wypowiedzi pplk. v Bülow-Stolle, niemieckiego przedstawiciela Generalgouverner w Warszawie przy Militärgeneralgouvernement w Lublinie, o polskich wybitnych osobistościach i politycznych planach, gdyby Polska zrezygnowała z polityki austrofilskiej, 27 II 1918 (K. u. k. AOK MV Nr. 97 Geheim. Polit. Äusserungen Obstdt. v. Bülow-Stolle gegenüber einem poln. Notabeln und politischen Pläne für die nächste Zukunft: falls die Polen die austrophile Politik, die sich jetzt als vollkommen gehalten und sinnlos gezeigt, aufgeben, 27 II 1918).

69–16/23: Raport Biura Ewidencyjnego AOK o nastrojach politycznych, m.in. w Królestwie Polskim i w Galicji, 27 VII 1918 (K.u.k. AOK EvB Nr 22243, Politischer Stimmungsbericht, u.a. in Russisch Polen und Galizien, 27 VII 1918).

69–16/26: Główne zarysy dla administracji wojskowej w Polsce (Grundzüge für die Militärverwaltung Polen); list Gubernatora w Lublinie gen. Lipoścaka do Eksceleencji Malterera, szefa MKSM, w sprawie przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych w Lublinie barona Hoenninga, krytykowanego za sympatyzowanie z polskimi partiami lewicowymi; Lublin, 9 III 1918 (Brief an Exz. Malterer von Gen. Gouv. Liposcak, Lublin, 9 III 1918).

69–16/2–15: Życzenie Jego Apostolskiego Majestatu [cesarza Karola I], aby gen. Rozwadowski zajął stanowisko szefa sztabu generalnego armii polskiej, 28 X 1918 (Seine k.u.k. Apostolische Majestät geruhen zu genehmigen, dass FML von Rozwadowski die Stelle eines Chefs des Generalstabes der polnischen Armee annimmt. 28 X 1918). List z podziękowaniem Rozwadowskiego, Kraków, 22 X 1918.

69–16/3: Referat o zabezpieczeniu dochodów rosyjskich dóbr donacyjnych na obszarach okupacji austro-węgierskiej w Polsce; Baden, 29 XI 1918 (Referat über die Sicherstellung der Erträgnisse der russ. Donationsgüter im österr.-ungar. Okkupationsgebiete in Polen, Baden, 29 XI 1918).

69–16/10. Raport Biura Ewidencyjnego o nastrojach w Galicji i na obszarze okupowanym w Królestwie Polskim w związku z zawarciem traktatu pokojowego z Ukrainą, 19 III 1918 (K.u.k. AOK, EvB. Nr 6140/I. Politische

Stimmung in Galizien u. im poln. okk. Gebiet anlässlich des Friedensschlusses m.d. Ukraina, 19 III 1918). Protokół z obrad odbytych w Biurze Ewidencyjnym c. i k. Sztabu Generalnego w Wiedniu 4 III 1918 r. o godz. 10 pod przewodnictwem szefa Biura Informacyjnego AOK płk. Maximiliana Ronge, Wiedeń, 4 III 1918 (K.u.k. AOK, EvB. Nr. 6140, Protokoll über die unter Vorsitz des Chefs der Na AOK Obst. d. Gstbs. Maximilian Ronge, am 4. März 1918, 10 Uhr vm. im Evidenzbureau des k.u.k. Gstbs. in Wien stattgefundenen Besprechung, 4 III 1918).

69–16/11: Sądownictwo w sprawach cywilnych na obszarze austro-węgierskiej okupacji w Polsce 1915–1917 (Die Ziviljustiz im österr.-ung. Okkupationsgebiete in Polen 1915–1917).

Karton 1392 (80–81) — dokumenty związane z obradami Rady Państwa w Wiedniu w 1918 r. (rubryka 81–1/8). W tajnej debacie Izby Posłów w dniach 23–25 VII 1918 r. (Geheime Debatte des Abgeordnetenhauses am 23, 24 und 25 Juli 1918) wziął udział posłowie polscy Herman Lieberman i Cezary Haller. Na pierwszym posiedzeniu 23 lipca poseł Lieberman wygłosił mowę, poruszając problem dezercji z Legionów Polskich i ich przyczyn, do których zaliczył złe traktowanie legionistów przez władze wojskowe. Skierował też pytania do austro-węgierskich dowódców wojskowych. Na drugim posiedzeniu 24 lipca głos zabrał poseł Haller, który poruszył sprawy artylerii, strat, odpowiedzialności dowództwa, powracających do ojczyzny, zaopatrzenia wojska, spraw sanitarnych i traktowania legionistów polskich.

81–1/8–2: Memorandum nadporucznika H. Gudenusa z 1918 r., m.in. w sprawie polskiej (Memorandum, Oblt. H. Gudenus, 1918).

Militär Kanzlei Seiner Majestät des Kaisers und Königs Sonderreihe

Kart. 58 (Res. Akten 1914–1916) — znajduje się w nim osobny fascykuł, zawierający kopie 54 raportów, listów itd., skierowanych w latach 1914–1916 do gen. Arthura Bolfrasa, szefa MKSM (Sep. Faszikel. 54 Kopien von an Generaloberst von Bolfras von 1914–1916 gerichteten Schreiben, Briefen etc.), m.in. raport c. i k. delegata w niemieckiej kwaterze głównej w Pless gen. Klepsch Kloth, opis Galicji oraz położonych w nim miast: Jarosławia, Łańcuta i Sieniawy, zajętych wcześniej przez Rosjan, 14 VI 1915 (K.u.k. Delegierter im D. Gr. HQ. Res. Nr.399/I, Pless, 14 VI 1915, Generalmajor Klepsch Kloth); sprawozdanie arcyksięcia Karola do gen. Conrada o walkach w Królestwie Polskim prowadzonych jesienią 1914 r. Ponadto są tam: pismo gen. Conrada z 21 V 1915 r. do gen. Bolfrasa w sprawie kandydatury feldmarszałka Rudolfa Schmidta na gubernatora wojskowego Galicji, pismo gen. Conrada do gen. Bolfrasa z 12 VI 1915 r. z poparciem dla nominacji gen. Colarda na namiestnika Galicji i krytyką kandydatury gen. T. Rozwadowskiego oraz pismo gen. Conrada do gen. Bolfrasa z 18 X 1915 r., dotyczące m.in. posiedzenia w Pless, gdzie kanclerz Bethmann-Hollweg i generałowie Hindenburg, Ludendorff i Beseler wysunęli żądanie utworzenia silnej, dobrze zorganizowanej Polski jako wału ochronnego przeciw Rosji (Gen. Oberst Conrad an Bolfras, 18 X 1916).

Karton 91 (Res. Akten 1914–1916) — telegramy, m.in. cesarza Rzeszy Wilhelma II i cesarza Austro-Węgier Franciszka Józefa I oraz szefa sztabu generalnego gen. Franza Conrada von Hötzendorfa, dotyczące walk prowadzonych w Królestwie Polskim jesienią 1914 r.

Res Nr. 193/MKSM: Telegram z 10 VIII 1915 r. AOK w sprawie byłego namiestnika Galicji Leona hr. Pinińskiego, starającego się na początku sierpnia 1915 r. o audiencję u cesarza, z prośbą do MKSM o nieudzielanie audiencji z powodu zachowania się Pinińskiego podczas rosyjskiej okupacji Lwowa.

Telegram z 29 VIII 1915 r. w sprawie podróży i programu następcy tronu arcyksięcia Karola do Królestwa Polskiego (Kielce i Lublin) i Lwowa. Telegram z 29 VIII 1915 r. (Res Nr. 197/MKSM) arcyksięcia Karola do cesarza z prośbą o decyzję w sprawie podróży do Lwowa, odradzanej przez namiestnika z powodów politycznych (wojska rosyjskie znajdowały się zbyt blisko miasta) i służbowych (jego siedziba znajdowała się jeszcze w Białej). (Res Nr. 197. Reiseprogramm Sr. K.u.k. Hoheit Erzherzog Karl Franz Joseph nach Russisch Polen und Lemberg: Telegramm Erz. Karl Franz Joseph, 29 VIII 1915).

Jerzy Gaul, *Polonica at the Austrian Archives*

Summary

As part of the project of Polonica registration author conducted a query at the Austrian State Archives in Vienna in June 2012. At the local department of the War Archive was conducted detailed research on the fond of the Military Chancellery of His Majesty the Emperor. Presidential, ordinary and special records were registered separately at the chancellery of that office. In registration of presidential and ordinary records was used the table system according to which the files were submitted within one year. Special records were arranged in chronological order.

Research was conducted over 10 chancellery books (names and subject indexes) and files preserved in 27 boxes of 1914–1918. As a result of research Polonica regarding Galicia and territories of the Kingdom of Poland occupied by the Austrians were registered. Records of military associations, on political and national relations in Galicia, travel to Galicia of heir Archduke Charles, reports of Gen. Hermann Colard, the governor of Galicia, records of the military administration in the occupied Polish areas, records of the Supreme National Committee and The Polish Circle in the Vienna parliament, correspondence on Polish affairs between Minister of Foreign Affairs Stephan Burian and Chief of General Staff Gen. Franz Conrad von Hötzendorf, as well as, correspondence of Leon Biliński, Michał Bobrzyński, Leon Piniński, Gen. Stanisław Szeptycki and Gen. Tadeusz Rozwadowski were identified as the result of the query.

IV. ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

MARCIN HLEBIONEK, KATALOG PIECZĘCI PRZY DOKUMENTACH SAMOISTNYCH W ZASOBIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W BYDGOSZCZY, NACZELNA DYREKCJA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH, WARSZAWA 2012

Książka Marcina Hlebionka to obszerna publikacja (ss. 543) opisująca część zbiorów sfragistycznych zgromadzonych w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Bogactwo zestawionych w niej pieczęci sprawia, że katalog nie jest tylko jednym z wielu wydawnictw podejmujących problematykę lokalną, ale ważną publikacją, którą zaliczyć można do wąskiej grupy najbardziej interesujących książek z zakresu sfragistyki, nauk pomocniczych historii oraz archiwistyki, jakie w ostatnich latach ukazały się na polskim rynku wydawniczym.

Autor katalogu jest adiunktem w Zakładzie nauk pomocniczych historii Instytutu Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu, wcześniej zaś — w latach 2004–2008 — był pracownikiem Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Spod jego pióra wyszło wiele publikacji dotyczących sfragistyki, w tym szczególnie pieczęci z terenu Kujaw, zajmował się także problematyką archiwalnego opisu materiałów sfragistycznych (zob. spis publikacji zamieszczonych w recenzowanym *Katalogu*; Bibliografia, s. 533–534). W 2008 r. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych powołał M. Hlebionka na sekretarza zespołu naukowego, którego zadaniem było przygotowanie projektu wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych przechowywanych w zasobie archiwów państwowych oraz opracowanie założeń do systemu informacyjnego służącego do ewidencjonowania, inwentaryzowania, opracowywania i udostępniania materiałów sfragistycznych¹.

Książka składa się ze wstępu (s. 7–44), katalogu pieczęci (s. 47–511), indeksu dysponentów pieczęci (s. 513–526) oraz bibliografii (s. 527–543). W obszernym

¹ Decyzja Nr 12 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 26 marca 2008 r. w sprawie powołania zespołu naukowego do spraw przygotowania wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie archiwów państwowych. Efektem prac zespołu jest projekt Wskazówek metodycznych do opracowania materiałów sfragistycznych w zasobie Archiwów Państwowych, wersja β (Jelenia Góra-Wrocław 2009).

wstępie scharakteryzowany został zasób sfragistyczny Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Tylko jego część, a mianowicie pieczęcie znajdujące się przy dokumentach, nazywanych przez Autora „samoistnymi”, czyli będącymi samodzielными jednostkami inwentarzowymi i fizycznymi (s. 10), została opisana i skatalogowana w recenzowanej publikacji. W zamierzeniu Autora prace katalogowe mają być kontynuowane, a ich efektem będzie kolejna publikacja. Zostaną w niej opisane pieczęcie znajdujące się w poszytach zawierających dokumenty papierowe z okresu staropolskiego, a dodatkowo pieczęcie ze zbioru odcisków luźnych (s. 10).

Charakterystyka pieczęci zestawionych w katalogu została omówiona we wstępie w sposób przejrzysty. Sumaryczny opis proveniencji pieczęci uzupełniono zestawieniami tabelarycznymi pokazującymi liczbę odcisków pieczęci zachowanych w poszczególnych zespołach archiwalnych, statystykę dokumentów według kategorii wystawców, liczbę wzorców pieczęci w poszczególnych grupach dysponentów oraz liczbę odcisków pochodzących z jednego tłoka. Zaskakująca dla czytelnika nie znającego zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy i jego oddziału w Inowrocławiu jest znajdująca się w nich mnogość pieczęci. Bogactwo to dotyczy różnorodności dysponentów, liczby pieczęci i rozpiętości chronologicznej ich powstania, a wreszcie proveniencji terytorialnej, daleko wykraczającej poza Kujawy. W katalogu zestawiono opisy 337 pieczęci znanych z 567 odcisków² zachowanych przy dokumentach znajdujących się w 42 zespołach i zbiorach z zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy (38 zespołów) i jego oddziału w Inowrocławiu (4 zespoły). Pieczęcie te występują w zespołach akt miast, cechów i bractw rzemieślniczych, klasztorów, archiwów dworsko-majątkowych oraz w kolekcji muzeum w Bydgoszczy i w zbiorze dokumentów dotyczących wsi. Ramy chronologiczne katalogu obejmują pieczęcie z okresu od ok. 1216 r. (klasztor norbertanek w Strzelnie i kanoników regularnych w Trzemesznie, pieczęć biskupa włocławskiego Barty) do początku XIX w. (pieczęcie cechowe). Warte odnotowania są pieczęcie Krystyna i Lupusa, dostojników dworu księcia Konrada Mazowieckiego, przywieszone do dokumentu z 1220 r., należące do najstarszych zachowanych polskich pieczęci rycerskich. Najliczniej reprezentowane są pieczęcie duchowieństwa katolickiego i instytucji kościelnych (ponad 200 odcisków) oraz monarchów (ok. 150 odcisków), w tym królów (ok. 80) i książąt polskich (ok. 70). Odciski pieczęci pochodzą najliczniej z tłoków (wzorców) pieczęci szlacheckich (112), duchowieństwa i instytucji kościelnych (46) oraz królewskich (36) i książęcych (23). Sporą grupę tworzą pieczęcie dysponentów spoza Kujaw, a nawet spoza granic Rzeczypospolitej, by wymienić bulle papieskie, pieczęć cesarzowej Marii Teresy, pieczęcie krzyżackie, czy też pieczęcie opatów klasztoru cystersów w Citeaux. W dalszej części wstępu omówiono jeszcze problemy archiwalnego opisu pieczęci, zalecenia dotyczące ich układu oraz zasady wydawnicze przyjęte w katalogu, w tym uzasadnienie kryteriów przydziału do poszczególnych grup i podgrup pieczęci oraz ich układu wewnętrznego (s. 42–43).

Zasadniczą i najobszerniejszą częścią książki jest katalog. Usystematyzowano go według podziału na pieczęcie poszczególnych dysponentów. Autor wyodrębnił 6

² Z jednego tłoka pochodzi wiele odcisków, najwięcej (18) pieczęci klasztoru norbertanek w Strzelnie (zob. katalog, tabela V, s. 21–23).

grup dysponentów, charakteryzując kolejno pieczęcie (1) królewskie, (2) książęce (z dalszym podziałem na pieczęcie książąt kujawskich i mazowieckich oraz książąt innych dzielnic), (3) pieczęcie instytucji świeckich, (4) pieczęcie urzędów i instytucji kościelnych (z dalszym podziałem na pieczęcie instytucji diecezjalnych oraz klasztorów zakonów benedyktynów, cystersów, kanoników regularnych, karmelitów i norbertanów, a także pieczęcie instytucji i urzędników zakonu krzyżackiego), (5) pieczęcie miast i instytucji miejskich (z dalszym podziałem na pieczęcie miejskie i cechowe) oraz (6) pieczęcie osobiste. Te ostatnie scharakteryzowano w ramach dwu podgrup, pieczęci duchowieństwa oraz pieczęci osób świeckich. Każda z tych podgrup została następnie podzielona na jeszcze mniejsze części. Pieczęcie duchowieństwa usystematyzowano w 13 działach: (1) pieczęcie papieskie, (2) pieczęcie urzędników i funkcjonariuszy papieskich, (3) pieczęcie arcybiskupów i duchowieństwa świeckiego archidiecezji gnieźnieńskiej, (4) pieczęcie biskupów i duchowieństwa świeckiego diecezji wrocławskiej, następnie (5) pieczęcie opatów klasztoru benedyktynów w Mogilnie, (6) klasztorów cysterskich w Cîteaux, (7) w Byszewie i Koronowie, (8) w Ładzie (9) w Łeknie oraz (10) w Paradyżu, (11) klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie, (12) prepozytów klasztoru norbertanek w Strzelnie oraz (13) pieczęcie innych duchownych. Natomiast pieczęcie osób świeckich podzielono tylko na dwa działy, (1) pieczęcie rycerskie i szlacheckie oraz (2) pieczęcie mieszczańskie.

Opisy katalogowe pieczęci sporządzono na podstawie zmodyfikowanej bazy SIGILLUM 97 (s. 43). Schemat opisu poszczególnych pieczęci jest zestandaryzowany, co umożliwia poprawną identyfikację każdego odcisku. Opis zawiera następujące dane: numer pieczęci w katalogu, nazwę i funkcję dysponenta, informacje dotyczące tłoka (data, wymiary, kształt i zakres pieczęci, przyporządkowanie do konkretnej grupy pieczęci oraz alfabet i rodzaj pisma), następnie treść legendy, skan odcisku pieczęci wraz z jego opisem oraz bibliografię dotyczącą danej pieczęci. Kolejna część opisu zawiera informacje o odcisku pieczęci. W przypadku większej liczby odcisków, każdy z nich został opisany odrębnie. Znajdują się tu zatem dane dotyczące sygnatury i materiału dokumentu, informacje o osłonie pieczęci (materiał i stan osłony, mocowanie), materiale i barwie odcisku, czytelności legendy i rzeźby oraz ich ewentualnych ubytkach. Opis pieczęci zestawionych w katalogu jest przejrzysty i przyjazny dla czytelnika.

Po omówieniu zawartości publikacji, docenieniu jej znaczenia oraz wkładu pracy, starań i wiedzy Autora, obowiązkiem recenzenta jest wskazanie słabszych stron książki, bo — niestety — takie w niej występują. Zaczniemy od wstępu. Jest on bardzo obszerny (s. 7–44) i zawiera niemal wszystkie elementy, które powinny się w nim znaleźć. Istotnym brakiem jest pominięcie zagadnień ustrojowych, z których znajomości bezpośrednio wynika klasyfikacja dysponentów pieczęci. Jak wiadomo, analiza dziejów ustrojowych jest podstawową częścią wstępu do inwentarza archiwalnego. Zebrany tam materiał pozwala na określenie nazwy twórcy zespołu archiwalnego oraz zakresu chronologicznego jego działalności, a w konsekwencji na wyodrębnienie materiałów tworzących zespół archiwalny, określenie jego poprawnej nazwy oraz dat skrajnych. Katalog pieczęci zgromadzonych w zasobie archiwum w swej istocie jest pomocą archiwalną wyższego rzędu, w tym przypadku zbierającą informacje o wszystkich pieczęciach przy dokumentach „samoistnych” z zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy i jego oddziału w Inowrocławiu. Co oczywiste, nie jest to inwentarz zespołu archiwalnego, powinien jednak

uwzględniać także zagadnienia dotyczące dziejów ustrojowych³. Podsumowując, pominięcie we wstępie zagadnień ustrojowych spowodowało nieprawidłowości w przyporządkowaniu pieczęci wielu dysponentów do właściwych grup, co zostało wykazane w dalszej części recenzji.

We wstępie do katalogu Autor sporo miejsca (s. 23–38) poświęcił charakterystyce pieczęci poszczególnych grup dysponentów. Wyraźnie zaznaczył trudności i problemy związane z kwalifikowaniem pieczęci niektórych dysponentów do grupy pieczęci urzędowych lub prywatnych, bowiem „granice między tymi dwoma rodzajami pieczęci były dość płynne” (s. 34), a na ich rozróżnienie często pozwala „jedynie kontekst użycia pieczęci” (s. 36). Zapewne znaczącym ułatwieniem we właściwym kwalifikowaniu pieczęci byłoby przeprowadzenie, sugerowanego wyżej, rozpoznania kancelaryjno-ustrojowego.

Przy kwalifikowaniu pieczęci do poszczególnych grup zasadnicze znaczenie ma rozpoznanie funkcji pełnionej przez dysponenta, a więc tego, czy był on osobą prywatną, czy też — używając dzisiejszej terminologii — osobą prawną, reprezentującą urząd, instytucję bądź państwo (król, papież, wielki mistrz zakonu krzyżackiego). Przegląd opisów pieczęci zestawionych w poszczególnych częściach katalogu dowodzi, że Autor nie zawsze rozróżnia te zagadnienia. W tym kontekście spójrzmy na zawartość działu „pieczęcie osobiste”, stanowiącej znaczącą część katalogu (pieczęcie nr 265–337). Znalazły się w niej m.in. pieczęcie papieskie, arcybiskupów, biskupów i opatów, a także — co zrozumiałe — pieczęcie rycerskie, szlacheckie i mieszczańskie. Taka zawartość działu grupującego „pieczęcie osobiste” wynika z definicji przyjętej przez Autora, który zalicza do nich „wszystkie te pieczęcie, które zawierają elementy pozwalające na identyfikację osoby fizycznej, która się nimi posługiwała” (s. 33). Tak obszerny zakres definicji „pieczęci osobistej” sprawia, że właściwie mieszczą się w nim pieczęcie wszystkich dysponentów, oczywiście poza pieczęciami instytucji i urzędów. Definicja ta jest zatem nieścisła, powoduje bowiem konieczność poszukania innego kryterium pozwalającego na dokonanie podziału pieczęci na mniejsze grupy. Uświadamiał to sobie sam Autor, skoro w przyjętym przez siebie podziale wprowadził wyjątek, pisząc: „Do pieczęci osobistych w takim rozumieniu — — należałoby zaliczyć także pieczęcie królewskie i książęce, które ze względu na ich rangę w niniejszej pracy zostały wydzielone w osobne grupy” (s. 33). Jeden wyjątek od reguły rodzi pytanie o uniwersalność przyjętego kryterium podziału, a także wniosek o konsekwentne stosowanie takiego „wyjątkowego” przypadku. Skoro bowiem na szczególne traktowanie, z uwagi na „ich rangę” zasługują pieczęcie królewskie i książęce, to dlaczego na takich samych zasadach nie zostały potraktowane bulle papieskie oraz pieczęcie innych głów państw, w tym przypadku wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego? Dodajmy, że wprowadzając zarówno wielki mistrz, jak papież na swe urzędy byli obierani, ale zasada elekcyjności dotyczyła też królów polskich. Wyodrębnienie pieczęci królewskich i książęcych naruszyło zatem układ logiczny katalogu.

³ Na podobnych zasadach zamieszczanie zagadnień ustrojowych we wstępach jest zalecane we wskazówkach metodycznych do opracowania przewodnika po zespole archiwalnym oraz przewodnika po zasobie archiwum; zob. *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952–2000*, wybór i oprac. M. Tarakanowska i E. Rosowska, Warszawa 2001, s. 412, 480–481.

Kolejna niekonsekwencja dotyczy grupy nazwanej „pieczęcie królewskie” (nr 1–36). Zaskoczeniem dla czytelnika jest otwierająca tę grupę pieczęć cesarzowej Marii Teresy (1740–1780), której typariusz jest w katalogu datowany na rok 1749 (nr 1). Dopiero po niej następują pieczęcie królów polskich, poczynając od Władysława Łokietka (nr 2), a na Stanisławie Augustie kończąc (nr 36). Decyzję o umieszczeniu w tym miejscu katalogu pieczęci Marii Teresy uznać trzeba za błędną. Pośrednio przyznaje to sam Autor, który słusznie zakwalifikował ją do grupy pieczęci cesarskich (s. 49), a ponadto wyodrębnił w charakterystyce ilościowej dysponentów zamieszczonej we wstępie (s. 20). Jeśli zatem Autor zdecydował się na utworzenie w katalogu grupy pieczęci królewskich i książęcych, to konsekwentnie powinien wyodrębnić jeszcze jedną grupę — pieczęci cesarskich (niezależnie od tego, że miał do opisanie tylko jedną). Najbardziej poprawnym rozwiązaniem byłoby utworzenie w katalogu grupy pieczęci nazwanej np. „pieczęcie monarchów i głów państw”. Powinny znaleźć się w niej pieczęcie władców dziedzicznych i elekcyjnych, zarówno świeckich, jak i duchownych, zestawione w układzie uwzględniającym precedencję godności oraz chronologię występowania (dlatego papieskie przed cesarską). Biorąc pod uwagę wymienione kryteria w grupie tej powinny być zestawione pieczęcie: (1) papieskie, (2) cesarska, (3) królewskie, (4) książęce, (5) wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego.

Lektura wstępu do katalogu prowadzi do wniosku, że jego treść znacząco wykracza poza tematykę książki. Wydaje się, że Autor pisząc wstęp dał ponieść się licznym dygresjom i odwołaniom do literatury przedmiotu. W efekcie, zamiast ściśle trzymającego się tematu książki wstępu do katalogu opisującego pieczęcie z zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, powstał tekst aspirujący do pełnienia „mikrosyntezy” sfragistyki polskiej⁴. Znaczna część rozważań została przeniesiona do przypisów, zawierających nie tylko odsyłacze bibliograficzne, ale także liczne obszernie komentarze. Jest to dobry materiał wyjściowy do napisania syntezy prezentującej dzieje i problemy sfragistyki polskiej, jednak łatwo prowadzi do odchodzenia przez Autora od tematu publikacji, a ponadto rozprasza czytelnika, odciągając jego uwagę od głównego nurtu wykładu, choć zarazem przekazuje mu wiele istotnych informacji. Ponadto zamieszczenie we wstępie i przypisach zestawień próbujących zebrać literaturę przedmiotu dotyczącą różnych rodzajów pieczęci doprowadziło do pominięcia wielu pozycji bibliograficznych, zwłaszcza obcojęzycznych⁵, szczególnie jeśli w ich tytule nie ma słowa „pieczęcie”, a mimo to poruszają problematykę sfragistyczną przy okazji badań archiwalnych, nad kancelarią, czy też z zakresu dyplomatyki bądź heraldyki (zob. niżej, przypis 10).

W tym miejscu dochodzimy do niezbyt fortunnej uwagi Autora, dotyczącej zadań i kompetencji merytorycznych pracowników archiwów. Aby uniknąć zarzutu wyrwania wypowiedzi z jej kontekstu, zacytować trzeba cały akapit (ze s. 8):

⁴ Por. zakres tematyczny części wprowadzającej do katalogu Edmundasa Rimšy, *Pieczęcie miast Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Warszawa 2007, s. 21–286.

⁵ W obszernych przypisach omawiających pieczęcie kościelne (przypisy 64 i 72, s. 28, 33) zabrakło np. informacji o książce Ustyma Chawariwskiego poświęconej herbom unickich biskupów lwowskich. Zamieszczono w niej pieczęcie biskupów pochodzące z zasobu Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie oraz Archiwum Państwowego Obwodu Tarnopolskiego w Tarnopolu, z kolekcji Władcy ukraińskiej Cerkwi grecko-katolickiej. Zob. У. Хаварівський, *Герби Львівських владик в унії з Римом (1667–2007)*, Тернопіль 2008.

Jak się wydaje problemy z opracowaniem i edycją archiwalnych pomocy informacyjnych dla zasobu sfragistycznego tylko po części wynikają z ogromu pracy związanej z ich przygotowaniem. Wśród innych czynników wymienić trzeba brak wykwalifikowanych pracowników, a także szkoleń i pomocy podręcznikowych, mogących takie kadry przygotować. Pewną barierę stanowią także oczekiwania środowisk naukowych, które spodziewają się po archiwistach przygotowania pełnych edycji źródłowych pieczęci, uwzględniających wszystkie niuanse systemów sfragistycznych. Jak opracowywanie pomocy ewidencyjno-informacyjnych zasobów sfragistycznych należy do obowiązków archiwistów, tak przygotowywanie edycji źródłowych najczęściej przekracza ich kompetencje. Niemniej archiwiści powinni uczestniczyć w takich projektach edytorskich pilotowanych przez środowiska naukowe, zaś przygotowywane przez nich inwentarze czy katalogi pieczęci powinny stanowić podstawę dla realizacji takich projektów, ale nie zastępować je.

Komentując tę wypowiedź, najłagodniej można stwierdzić, że tylko w niewielkiej części jest prawdziwa. To prawda, że nie wszyscy archiwiści mają kompetencje do opracowywania zbiorów pieczęci, ale podobnie sytuacja ta przedstawia się w środowisku „naukowym”, w którym nie wszyscy historycy, w tym również specjaliści od nauk pomocniczych historii, mają takie kwalifikacje. Co więcej, sfragistyka nie jest (i chyba nie musi być) głównym polem zainteresowań większości archiwistów, a ponadto ich działalność zawodowa wynika częściej z planu pracy archiwum niż indywidualnych zainteresowań. Mimo to, wymieniając wybitnych polskich sfragistyków, trudno nie wskazać archiwistów. Był nim przecież Marian Haisig (1908–1996), który — już po przejściu na emeryturę — w latach 1978–1993 był zatrudniony na część etatu w Archiwum Państwowym we Wrocławiu⁶. Natomiast z AGAD związane były początki kariery naukowej Stefana K. Kuczyńskiego (1938–2010), który był jego pracownikiem w latach 1958–1968. W tym czasie opracował katalogi pieczęci królewskich, książęcych, kościelnych, miejskich i prywatnych⁷, był też inicjatorem powołania Pracowni Sfragistycznej, koordynującej prace sfragistyczne w pozostałych archiwach państwowych, a wreszcie współautorem wskazówek metodycznych dotyczących opracowania zbiorów pieczęci⁸. Wiele publikacji opisujących zbiory pieczęci przechowywanych w archiwach państwowych powstało dzięki staraniom archiwistów. Wprawdzie niektórzy z nich porzucili archiwa wążąc swą dalszą drogę zawodową z pracą w uczelniach wyższych bądź instytutach naukowych, ale doświadczenia zdobyte w archiwach państwowych zaowocowały późniejszymi publikacjami. Pracą zawodową w archiwach (w AGAD oraz archiwach państwowych w Bydgoszczy, Krakowie, Lublinie, Przemyślu, Wrocławiu i Szczecinie) — oprócz wymienionych już M. Haisiga i S. K. Kuczyńskiego — byli lub są związani Marian Friedberg (1902–1969), a w czasach bardziej nam współczesnych: Kamila Follprecht, Janusz Grabowski, Paweł Gut, August Fenczak,

⁶ J. Drozd, *Haisig Marian* [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 2, red. B. Woszczyński, Warszawa 2002, s. 63.

⁷ M. Kulecki, *Stefan Krzysztof Kuczyński (13 I 1938–3 I 2010)*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 17, 2010, s. 290–292.

⁸ Zob. Wytyczne w sprawie opracowania zbiorów pieczęci, wprowadzone zarządzeniem nr 8 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 22 maja 1961 r. w sprawie wytycznych do opracowania zbiorów pieczęci przechowywanych w archiwach państwowych. *Zbiór przepisów archiwalnych*, s. 302–310.

Marcin Hlebionek, Krystyna Jelonek-Litewka, Jacek Krochmal, Janusz Łosowski, Maria Trojanowska i inni⁹. Tylko część publikacji tych autorów została uwzględniona w dość obszernej bibliografii zestawionej przez Autora, w której znalazły się przecież publikacje dotyczące nie tylko zbiorów sfragistycznych Archiwum Państwowego w Bydgoszczy¹⁰.

Niezależnie od tych uwag, rację ma M. Hlebionek podtrzymując aktualność zgłoszonego przed ponad pół wiekiem przez M. Haisiga postulatu ewidencjonowania materiałów sfragistycznych (s. 7). Warto jednak zauważyć, że ewidencjonowanie to może przybierać różnorodne formy. Nie muszą to być zatem za każdym razem odrębne publikacje poświęcone wyłącznie materiałom sfragistycznym, pieczęcie powinny być bowiem ewidencjonowane także przy „zwykłych” pracach inwentaryzacyjnych, szczególnie w przypadku wydawania drukiem inwentarzy zespołów archiwalnych (zwłaszcza archiwów historycznych)¹¹ bądź katalogów dokumentów¹². Nie można też zapominać o katalogach wystaw archiwalnych, w których pieczęcie odgrywają czasami ważną rolę¹³. Nawet zasygnalizowanie ich obecności i wskazanie jednostek archiwalnych, w których występują pieczęcie, jest ważną wskazówką dla osób prowadzących szczegółowe badania sfragistyczne.

Przechodząc do uwag szczegółowych skomentowania wymaga sposób informowania czytelnika o miejscu przechowywania pieczęci opisanych w katalogu. Tytuł książki oraz informacje zawarte we wstępie wskazują, że mamy do czynienia z pieczęciami z zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. To prawda.

⁹ Np. pracownicy oddziału I AGAD, których autorstwa jest katalog *Pieczęcie królów i królowych Polski*, Tabularium Actorum Antiquorum Varsoviense Maximum, Divisio Prima — „InSimul”, Warszawa 2010 (w przygotowaniu wersja uzupełniona, w języku angielskim).

¹⁰ Do ważniejszych pozycji (autorstwa tylko archiwistów) pominiętych w bibliografii należą: M. Friedberg, *Herb miasta Krakowa*, „Rocznik Krakowski”, t. 28, 1937, s. 103–118; A. Fenczak, *Z badań nad początkami samorządu miejskiego w Przemyśle i jego kancelarii (do 1389 roku)*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. 5, 1988, s. 31–47; J. Grabowski, *Kancelarie i dokumenty książąt mazowieckich w latach 1341–1381*, Warszawa 1999, s. 106–107, 135–137, 235–239, 298–301, 327–328; Grunwald. 600 lat chwały. Katalog wystawy, oprac. J. Grabowski, Warszawa 2010; A. Gut, P. Gut, *Zbiory sfragistyczne w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie* [w:] *Zbiory pieczęci w Polsce*, red. Z. Piech, W. Strzyżewski, Warszawa 2009, s. 121–135; K. Jelonek-Litewka, *Zbiory sfragistyczne Archiwum Państwowego w Krakowie (tłoki pieczętne, pieczęcie luźne, odlewy)* [w:] *Zbiory pieczęci w Polsce*, s. 79–100; J. Krochmal, *Pieczęcie i herb miasta Przemyśla*, Przemyśl 1997; *Siedem wieków przemyskiego herbu. Katalog wystawy 5–30 czerwca 1998 r.*, oprac. J. Krochmal, Przemyśl 1998; J. Łosowski, *Katalog pieczęci przemyskich urzędników ziemskich przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, t. 6–7, 1988–1989, s. 239–249.

¹¹ Zob. *Akta miasta Przemyśla (1356–1389) 1402–1944 (1945–1983)*, t. 2, oprac. J. Krochmal, Przemyśl 2000. W inwentarzu tym zinwentaryzowano pieczęcie przy dokumentach pergaminowych i papierowych (s. 53–100) oraz w poszytach akt i dokumentów papierowych (s. 160–454). Oprócz pieczęci miejskich Przemyśla zinwentaryzowano m.in. pieczęcie 89 innych miast.

¹² Np. *Katalog dokumentów różnej proveniencji miast wsi, cechów, parafii, klasztorów i osób prywatnych 1397–1794*, oprac. M. Trojanowska, Lublin 1998.

¹³ Np. *Siedem wieków przemyskiego herbu. Katalog wystawy 5–30 czerwca 1998 r.*, oprac. J. Krochmal, Przemyśl 1998; *Dokumenty książąt i królów polskich. Wystawa zorganizowana przez Archiwum Państwowe we Wrocławiu*, oprac. M. Chmielewska, Wrocław 2002; *Poznań w dokumentach. W 750 rocznicę lokacji miasta. Katalog wystawy 10–30 czerwca 2003*, oprac. Z. Wojciechowska, Poznań 2003; *Grunwald. 600 lat chwały. Katalog wystawy*, oprac. J. Grabowski, Warszawa 2010.

Jednak odbiorca nie znający struktury organizacyjnej tego archiwum i szczegółów związanych z rozmieszczeniem jego zasobu, a dodatkowo literalnie traktujący treści zawarte w książce, nie dowie się z niej, że odciski pieczęci zachowanych w zespołach akt miast Gniewkowa, Mogilna, Trzemeszna i Żnina są przechowywane w Inowrocławiu — w tamtejszym oddziale Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Informację tę można co prawda wydobyć z uważnej analizy tabeli I (s. 11), w której jednak, zamiast nazwy archiwum, podano tylko jego numer ewidencyjny, czytelny dla archiwistów. Co ciekawe, zestawienie to rozpoczęto od numeru 7 (Oddział w Inowrocławiu), a dopiero w dalszej kolejności zestawiono zasób archiwum nr 6 (Archiwum Państwowego w Bydgoszczy). Taki „zakodowany” przekaz informacyjny jest niezbyt przyjazny dla czytelnika, którego bardziej niż numer archiwum interesuje jego nazwa i adres.

Główną częścią książki jest katalog pieczęci. Przeglądając jego układ nie można oprzeć się wrażeniu, że Autor mimo woli wyodrębnił pieczęcie dysponentów „polskich” od „zagranicznych”, choć nie było to jego celem, bowiem w katalogu dominują inne kryteria podziału, niezależne od proveniencji terytorialnej dysponentów. O przekonaniu tym świadczy kilka przykładów, które naruszają kryteria decydujące o układzie pieczęci. Tak więc z jednej strony, wyodrębnione zostały pieczęcie królewskie i książęce („polskie”), choć — z naruszeniem tej reguły — w grupie pieczęci królewskich zamieszczono pieczęć cesarską; w innych działach katalogu umieszczono zaś pieczęcie pozostałych władców i głów państw (bulle papieskie i pieczęć wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego), z drugiej zaś, wyodrębniono pieczęć opata klasztoru norbertańskiego w Strahowie koło Pragi (nr 222), chociaż pieczęcie „zagranicznych” opatów cysterskich z Cîteaux (nr 189–190) zostały skatalogowane obok pieczęci opatów innych klasztorów cysterskich w Polsce. Na podobnej zasadzie wyodrębniona została „zagraniczna” pieczęć generała zakonu dominikanów (nr 221).

Najwięcej problemów sprawiły Autorowi zagadnienia związane z klasyfikacją pieczęci kościelnych, spowodowane niedostatecznym rozróżnieniem struktur i szczebli hierarchii kościelnej, zarówno diecezjalnej, jak i zakonnej. Konsekwencją tego jest chaos w układzie katalogu, w którym pieczęcie duchowieństwa i instytucji kościelnych zajmują przecież znaczącą część (nr 64–109, 129–223). Pozostaje to w bezpośrednim związku z brakiem analizy dziejów ustroju tych instytucji we wstępie, o czym była już mowa. W układzie katalogu można dostrzec chaos będący wynikiem braku rozróżnienia instytucji kościelnych od państw kościelnych (Stolica Apostolska, państwo zakonu krzyżackiego w Prusach). Dochodzi do tego niewystarczające rozeznanie w specyfice i złożoności struktur kościelnych (diecezjalnych i zakonnych), a także rangach poszczególnych funkcji sprawowanych przez duchowieństwo katolickie. Przykładem tego jest zaliczenie wikariuszy *in spiritualibus* do jednego z „urzędów działających przy kurii biskupiej”, na równi z konsystorzem (s. 28–29). Wątpliwości budzi też brak przejrzystego układu pieczęci duchowieństwa zestawionych w dziale „pieczęcie osobiste”. Wydaje się, że powinien on być podzielony na 4 części, zestawiające (1) pieczęcie urzędników papieskich, (2) pieczęcie duchowieństwa diecezjalnego, (3) zakonnego oraz — ewentualnie — (4) innych duchownych. Grupy te należało następnie podzielić na mniejsze części.

W recenzji była już mowa o niewłaściwym umieszczeniu pieczęci papieskich, które powinny znaleźć się w grupie pieczęci monarchów i głów państw, analogicznie do pieczęci królewskich i książęcych. Kontynuując zastrzeżenia dotyczące opisu

bull papieskich należy zwrócić uwagę na zamieszczoną w katalogu datację powstania ich tłoków. Okazuje się, że spośród 11 skatalogowanych pieczęci (nr 129–139), zaledwie jedna (nr 133) ma poprawnie ustaloną datę powstania tłoka, a przy pozostałych 10 datacja jest niewłaściwa. Musi to budzić zdziwienie, ponieważ insygnia władzy papieża powstawały zaraz po jego wyborze, zatem czas powstania tłoka pieczęci jest łatwy do określenia, zbiega się bowiem z początkiem pontyfikatu. W katalogu mylnie określono daty powstania tłoków pieczęci Innocentego IV (nr 129; jest „1244”, powinno być: 1243)¹⁴, Grzegorza XI (nr 130; jest „1375”, powinno być: 1370)¹⁵, Urbana VI (nr 131; jest „1380–1383”, powinno być: 1378)¹⁶, Bonifacego IX (nr 132; jest „1404”, powinno być: 1389)¹⁷, Leona X (nr 134; jest „1533”, powinno być: 1513)¹⁸, Juliusza III (nr 135; jest „1553”, powinno być: 1550)¹⁹, Pawła IV, w stosunku do którego podano cały okres pontyfikatu (nr 136; jest „1555–1559”, powinno być: 1555)²⁰, Piusa IV (nr 137; jest „1563”, powinno być: 1559)²¹, Pawła V (nr 138; jest „1613”, powinno być: 1605)²² oraz Benedykta XIII (nr 139; jest „1729”, powinno być: 1724)²³.

Poszukując wyjaśnienia przyczyn błędnej datacji tłoków podanej w katalogu sięgnięto do inwentarzy zespołów archiwalnych z zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy²⁴, tj. zespołów w których znajdują się dokumenty papieskie, a przywieszzone do nich bulle opisano w książce. Okazuje się, że wszystkie daty powstania typariuszy pieczęci papieskich Autor zaczerpnął z tych inwentarzy, jako datę powstania tłoka podając datę roczną wystawienia dokumentu²⁵. Stąd wzięły się wykazane powyżej błędne wskazania dat powstania tłoków 10 pieczęci. Przypadkowo jeden z dokumentów papieskich został wydany w pierwszym roku pontyfikatu (12 XII 1484), dlatego w katalogu tylko w odniesieniu do tej pieczęci papieża Innocentego VIII został prawidłowo podany rok powstania typariusza. Kolejne zdziwienie budzi pojawienie się w katalogu dwu błędnych dat powstania tłoków, które podano inaczej, niż widnieje to w inwentarzu archiwalnym. Chodzi tu o pieczęcie nr 130 (w inwentarzu²⁶ jest rok 1374, w katalogu zaś: 1375) oraz nr 134 (w inwentarzu²⁷ jest rok 1513, a w katalogu: 1533). Warto dodać, że przy okazji przeglądu inwentarzy stwierdzono, że w inwentarzu zespołu nr 448 (Klasztor norbertanek

¹⁴ R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, Kraków 1990, s. 105.

¹⁵ Tamże, s. 123.

¹⁶ Tamże, s. 124.

¹⁷ Tamże, s. 126.

¹⁸ Tamże, s. 143.

¹⁹ Tamże, s. 148.

²⁰ Tamże, s. 149.

²¹ Tamże, s. 150.

²² Tamże, s. 157.

²³ Tamże, s. 167.

²⁴ Przeglądem objęto, przechowywane w NDAP, inwentarze zespołów: nr 430, Klasztor karmelitów w Bydgoszczy; nr 437, Klasztor cystersów w Koronowie; nr 443, Klasztor benedyktynów w Mogilnie i nr 448, Klasztor norbertanek w Strzelnie.

²⁵ W przypadku kilku dokumentów wystawionych przez jednego papieża, w katalogu jako datę powstania typariusza podano daty skrajne dokumentów, zob. pieczęć nr 131 (bulle zachowały się przy 4 dokumentach z lat 1380–1383) i nr 136 (zachowały się 2 bulle przy dokumentach z lat 1555–1559).

²⁶ APB, inwentarz zesp. nr 437, Klasztor cystersów w Koronowie, sygn. 112.

²⁷ APB, inwentarz zesp. nr 430, Klasztor karmelitów w Bydgoszczy, sygn. 7.

w Strzelnie, sygn. 1) jest wymieniona bulla Celestyna III z 1193 r., pieczęci tej — z niewiadomych przyczyn — nie ma jednak w katalogu.

Analogiczne wątpliwości dotyczące datacji powstania tłoków zgłosić można także do innych pieczęci opisanych w katalogu, w tym do pieczęci cesarskiej, królewskich²⁸ i książęcych. W ich przypadku trzeba jednak zaznaczyć, że powstanie tłoka nie zawsze było równoczesne z początkiem panowania, bowiem pieczęcie władców powstawały — z różnych przyczyn — także w kolejnych latach panowania poszczególnych monarchów.

Podsumowując te uwagi trzeba wyrazić żal, że Autor nie wyjaśnił we wstępie, na jakiej podstawie określał datę sporządzenia poszczególnych tłoków. Jak wiadomo, tylko sporadycznie data powstania typariusza była podawana w legendzie pieczęci (zob. nr 61), natomiast data powstania dokumentu, przy którym przywieszono pieczęć rzadko była tożsama z datą powstania typariusza, który z reguły był wcześniejszy.

Wracając do pieczęci papieskich, warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną ciekawostkę. Opisując bulle Autor zauważył pewne odmienności, których jednak nie zdecydował się wyjaśnić, ani też prawidłowo nazwać. Mowa tu o pieczęci papieża Leona X, na awersie której znalazł się „okrag tworzony przez sześć kropek” (nr 134). Opisany szczegół to herb Medyceuszy (6 piguł aptekarskich), których ród wywodził się od aptekarza lub lekarza²⁹. W epoce renesansu wielu papieży włączało elementy swych herbów rodowych do herbu papieskiego. Uczynił tak m.in. wyżej wspomniany Giovanni di Lorenzo de Medici (1475–1521), który po wyborze na papieża przyjął imię Leona X, a za jego przykładem poszedł Juliusz III (Giovanni Maria del Monte), który herb rodu del Monte włączył do swego herbu papieskiego. To właśnie on widnieje na rewersie pieczęci nr 135, opisanej w katalogu jako „trzy głązy (skała?), a z obu stron tego wyobrażenia umieszczono wieńce laurowe” (s. 272).

Pozostając przy omawianiu tej części katalogu zastrzeżenia można zgłosić do tytułu grupy „Pieczęcie urzędników i funkcjonariuszy papieskich”. Autor użył tu niezbyt fortunnego sformułowania „funkcjonariusze” dla określenia kardynałów i biskupów realizujących politykę zagraniczną papieży, a więc legatów (nr 140) i nuncjuszy (nr 141, 143) oraz sprawujących wysokie godności sądowe w kurii papieskiej (nr 142 — audytor; nr 144 — *prefectus Iustitiae domini Papae*). Dodatkową wątpliwość budzi niekonsekwencja w kwalifikacji tych pieczęci, z których 4 zostały zaliczone do grupy pieczęci biskupich (nr 140–142, 144), jedna zaś błędnie do grupy pieczęci instytucji kościelnych (nr 143 — jest to pieczęć arcybiskupa nicejskiego Alberyka Archinto, nuncjusza apostolskiego w Polsce w latach 1746–1754).

Kolejne uwagi dotyczą innych pomyłek i niekonsekwencji w tytulaturze dysponentów oraz kwalifikacji pieczęci do poszczególnych grup. Dobrym przykładem na ich ukazanie są pieczęcie nr 179 i 180, których tłoki datowano w katalogu odpowiednio na rok 1788 i 1804. Pierwsza z nich to pieczęć Marcina Ignacego Chyczewskiego³⁰. W katalogu został on określony jako „nominat sufragan i dziekan kapituły

²⁸ Np. pieczęci króla Władysława Łokietka (nr 2), która w katalogu jest datowana na rok 1328, bowiem została przywieszona do dokumentu wystawionego 6 XII 1328 r. w Inowrocławiu. Zob. APB, inwentarz zespołu nr 448, Klasztor norbertanek w Strzelnie, sygn. 21.

²⁹ Za zwrócenie uwagi na tę ciekawostkę słowa podziękowania kieruję do dr. Huberta Wajsa.

³⁰ Marcin Chyczewski (ok. 1725–1796), 30 III 1789 r. preconizowany biskupem tytularnym Torone i sufraganiem kujawsko-pomorskim, sakrę biskupią przyjął 26 VII 1789 r. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 39.

katedralnej włocławskiej, wikariusz *in spiritualibus* i oficjał generalny dla Kujaw”. Druga pieczęć należała zaś do Feliksa Łukasza Lewińskiego³¹, który w katalogu został określony jako „biskup sufragana eretriański, dziekan kapituły włocławskiej, kanonik kruszwicki”. Dostojnicy ci faktycznie sprawowali porównywalne funkcje, choć Chyczewski był „zaledwie” biskupem pomocniczym nominatem, jednak jako wikariusz *in spiritualibus* i oficjał generalny zastępował biskupa ordynariusza podczas jego nieobecności. Mimo to ich pieczęcie w katalogu zakwalifikowano do dwu różnych grup — pieczęć „sufragana” Chyczewskiego do grupy pieczęci niższego duchowieństwa [sic], natomiast pieczęć „biskupa sufragana” Lewińskiego, już prawidłowo, do grupy pieczęci biskupich.

Podobne kłopoty z kwalifikowaniem pieczęci do odpowiednich grup miał Autor także w innych przypadkach. Do grupy pieczęci niższego duchowieństwa zaliczył pieczęcie wikariuszy generalnych *in spiritualibus* (nr 155, 175, 176, 179, 181), a więc duchownych sprawujących rządy w diecezji podczas vacatu lub nieobecności biskupa ordynariusza. Do uchybień zaliczyć też trzeba chaotyczny sposób wyliczania godności kościelnych. Z jednej strony tytułatura niektórych dysponentów została podana prawidłowo, z uwzględnieniem precedencji zajmowanych godności, wyliczonych w kolejności od najważniejszej do najmniej ważnej (np. nr 180), z drugiej zaś godności piastowane przez innych dysponentów wymieniono z pominięciem precedencji. Przykładem tego są opisy tytułatury Stefana z Łochowa (nr 176) i Aleksandra Mikołaja Gembartha (nr 181), w których najpierw podano ich funkcje kanoników, a dopiero w drugiej kolejności informację o tym, iż byli wikariuszami generalnymi *in spiritualibus* i oficjałami generalnymi. Analogiczna uwaga dotyczy tytułatury Aleksandra Filipa Kołodzkiego (nr 155). W katalogu został on określony jako „dziekan kruszwicki, wikariusz *in spiritualibus* i oficjał generalny gnieźnieński”, więc najpierw podano jego funkcję prałacką w kapitule kolegiackiej, a dopiero później wymieniono funkcje uprawniające go do sprawowania rządów w zastępstwie arcybiskupa gnieźnieńskiego. Konsekwencją nieznamomości zasad protokołu kościelnego jest błędne zaliczenie wymienionych pieczęci do grupy pieczęci niższego duchowieństwa.

Następna uwaga jest związana z pieczęcią Łaskarza z Sarnowa, kanonika włocławskiego i kruszwickiego (nr 177), którą w katalogu zaliczono do grupy pieczęci instytucji kościelnych. Jest to błąd, dysponent posługiwał się nią bowiem jako kanonik (członek kapituły), w polu pieczęci znalazła się tarcza z herbem Godziemba, zatem z całą pewnością nie mamy tu do czynienia z pieczęcią kapituły. Podobnie do grupy pieczęci instytucji kościelnych błędnie zaliczona została pieczęć, która w katalogu nosi tytuł „Michał Działyński, opat klasztoru Benedyktynów w Mogilnie” (nr 187). Tymczasem w jej legendzie znajduje się wyrażona informacja o tym, że należała ona do biskupa kamienieckiego i opata w Mogilnie („Michael Dzialinski episcopus camenecensis abbas mogilnensis”), co było typowym przejawem kumulacji beneficjów kościelnych³².

³¹ Feliks Łukasz Lewiński (1751–1825), 12 IX 1794 r. mianowany biskupem tytularnym Erythrae i sufraganiem kujawsko-pomorskim, sakrę biskupią przyjął 19 III 1795 r. Był oficjałem włocławskim i administratorem diecezji kujawsko-pomorskiej (1806–1815). W latach 1819–1825 był biskupem podlaskim. P. Nitecki, op. cit., s. 122.

³² Michał Działyński był biskupem kamienieckim (1646–1657), a jednocześnie opatem komendatoryjnym w Mogilnie oraz kanonikiem krakowskim (od 1643). P. Nitecki, op. cit., s. 54.

Wątpliwości można też zgłosić w odniesieniu do pieczęci nr 61 („Trzemeszno, sąd patrymonialny opata Michała Kosmowskiego”), która została zaliczona do grupy pieczęci szlacheckich³³, a ponadto zamieszczona w dziale „pieczęcie instytucji świeckich”. Dwie kolejne pieczęcie tegoż opata Michała Kosmowskiego (nr 214–215) znalazły się w innej części katalogu, wśród pieczęci osobistych opatów, a dodatkowo zaliczone do grupy pieczęci klasztornych.

Inne niekonsekwencje polegają na różnorodnym zapisie tych samych funkcji, jak np. „oficjał generalny” (nr 175) i „oficjał” (nr 176, 223), tytułów naukowych — „doktor dekretów” (nr 178) i „doktor obojga praw” (nr 181) oraz tytułów biskupów włocławskich³⁴, nazywanych kujawskimi (nr 164; w legendzie: „Wladislaviensis”), innym zaś razem włocławskimi (nr 156–163, 165–174).

Ważnym ustaleniem M. Hlebionka jest skatalogowanie pieczęci biskupa włocławskiego Hieronima Rozrażewskiego (nr 173), nieznanej we wcześniejszej literaturze przedmiotu³⁵. W katalogu zestawiono dwie pieczęcie tego biskupa. Zastrzeżenia może jednak budzić niechronologiczna kolejność ich umieszczenia oraz przypuszczalnie niewłaściwe określenie zakresu pieczęci. Jako pierwsza skatalogowana została wspomniana już pieczęć okrągła z 1597 r. (nr 173), która mimo swych rozmiarów (52,5 mm), została określona jako „herbowa mała”. Tłok drugiej pieczęci tego biskupa (nr 174) w katalogu jest datowany na lata 1590–1592, a zatem była używana wcześniej. Jest to pieczęć owalna o zdecydowanie mniejszych wymiarach (34x27 mm), zatem niezrozumiale pozostaje, dlaczego została nazwana „herbową średnią”.

Wyraźny kłopot sprawiło Autorowi zakwalifikowanie 4 pieczęci, które skatalogował w dziale „pieczęcie osobiste” w grupie 13., nazwanej „pieczęcie innych duchownych”. Znalazły się w niej pieczęcie Jana z Rochowa, komandora domu joannitów w Lubiszewie (nr 220), Rafała Riphzoza Barchinonensis, generała zakonu dominikanów (nr 221), opata „strahovskiego” Jana Loheliusa (nr 222) oraz plebana świdnickiego i oficjała wrocławskiego Jakuba Engilgeri (nr 223). Jak się wydaje, cała ta sztucznie utworzona grupa jest zbędna, bowiem zebrane w niej „pieczęcie innych duchownych” da się przyporządkować do innych działów, zarówno istniejących w katalogu, jak też tych, które mogłyby się w nim znaleźć.

I znów powrócić trzeba do nieprawidłowego podziału pieczęci duchowieństwa zestawionego w części „pieczęcie osobiste”. Dla przypomnienia: są w niej dwie grupy pieczęci, duchowieństwa i osób świeckich. Pieczęcie duchowieństwa

³³ W polu pieczęci pod kapeluszem o 12 chwostach znajduje się kartusz z herbem Kościesza, zwieńczony koroną z klejnotem, nad nim zaś insygnia opackie — mitra i pastorał. Analogicznie wyglądały pieczęcie opatów, którzy również włączali do nich elementy swych herbów szlacheckich. Jednak pieczęcie te znalazły się w innej części katalogu — wśród pieczęci osobistych opatów różnych klasztorów, zaliczone do grupy pieczęci klasztornych; zob. nr 186–188, 197–201, 204, 209–215, 217–219.

³⁴ Po zaniku diecezji kruszwickiej, w 1124 r. erygowano diecezję włocławską z siedzibą we Włocławku. Początkowo nazywano ją kujawską lub kujawsko-pomorską, od 1818 r. kujawsko-kaliską, a od 1925 r. włocławską. Od XIII w. biskupi włocławscy tytułowali się biskupami włocławskimi (kujawskimi) i pomorskimi. Por. A. Tomczak, *Kancelaria biskupów włocławskich w okresie księgi wpisów (XV–XVIII w.)*, Toruń 1964, s. 17–18; P. Nitecki, op. cit., s. 269; S. Litak, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku. Struktury administracyjne*, Lublin 1996, s. 33–34, 36.

³⁵ Por. A. Tomczak, op. cit., s. 97–98.

usystematyzowano w 13 grupach, wymienionych w początkowej części recenzji. Podział taki jest mało przejrzysty i — jak widać po grupie 13. („pieczęcie innych osób”) — nie zapewnia możliwości zakwalifikowania wszystkich pieczęci do poszczególnych grup. Bardziej logiczny wydaje się podział pieczęci duchowieństwa na dwie zasadnicze grupy, duchowieństwa świeckiego (diecezjalnego) i zakonnego, a każda z nich powinna dzielić się na dalsze podgrupy. O ile wyodrębnienie poszczególnych grup duchowieństwa świeckiego i jego pieczęci wydaje się stosunkowo proste, to bardziej złożone jest tworzenie grup pieczęci duchowieństwa zakonnego. W katalogu po prostu uszeregowano je w kolejności alfabetycznej według nazw zakonów, a w ich obrębie w kolejności alfabetycznej miejscowości, w których znajdowały się klasztory. W efekcie wyszukanie pieczęci konkretnego klasztoru jest dość skomplikowane, nawet posługując się rozbudowanym spisem treści³⁶. Większą przejrzystość i logiczność układ ten zyskałby poprzez wprowadzenie wewnętrznych podziałów pieczęci opatów poszczególnych klasztorów, pogrupowanych np. z uwzględnieniem podziału wspólnot zakonnych na (1) zakony mnisze (benedyktyni, cystersi), (2) wspólnoty kanonickie (kanonicy regularni, premonstratensi zwani norbertanami), (3) zakony żebracze (dominikanie, karmelici) oraz (4) zakony rycerskie (joannici, krzyżacy)³⁷. Analogiczny do proponowanego podział należało wprowadzić w części katalogu dotyczącej pieczęci urzędów i instytucji kościelnych.

W katalogu najwyraźniej zabrakło podgrupy pieczęci zakonów rycerskich. Właśnie do niej należało włączyć — umieszczoną w grupie „pieczęcie innych duchownych” — pieczęć Jana z Rochowa, komandora domu joannitów w Lubiszewie (nr 220), a zapewne także pieczęć komtura krzyżackiego Dietricha von Lichtenhagen (nr 102). Co ciekawe, Autor katalogu tę ostatnią zaliczył do grupy pieczęci klasztornych, zresztą podobnie jak pieczęcie wielkiego mistrza (nr 100) i wielkiego komtura zakonu krzyżackiego (nr 101), podczas gdy już pieczęć komtura z Tucholi została zaliczona do grupy pieczęci rycerskich (nr 103). Klasyfikacja ta jest niekonsekwentna i błędna.

Również kolejną pieczęć (nr 221), umieszczoną wśród „pieczęci innych duchownych”, można było zakwalifikować do właściwej grupy. Mamy tu bowiem do czynienia z pieczęcią generała zakonu dominikanów, a więc głowy całego Zakonu Kaznodziejskiego. Błędem zatem jest zaliczenie jej do grupy pieczęci klasztornych. Z uwagi na swą rangę powinna być wyodrębniona, analogicznie jak Autor uczynił to w stosunku do pieczęci (również pojedynczej) prowincjała karmelitów (nr 99), dla której utworzono specjalny dział, nazwany „instytucje zakonu karmelitów”. Dodajmy, że w hierarchii zakonnej prowincjał zajmował pozycję o wiele niższą niż generał. Zatrzymując się jeszcze przy pieczęci prowincjała karmelitów (nr 99) trzeba zwrócić uwagę zarówno na jej niewłaściwe zakwalifikowanie do grupy pieczęci

³⁶ Np. zamiast jednej grupy pieczęci opatów klasztorów cysterskich (w ramach której powinny być podgrupy z pieczęciami poszczególnych klasztorów) w katalogu jest aż 5 grup pieczęci opatów poszczególnych klasztorów cysterskich.

³⁷ W nawiasach wymieniono zakony, których pieczęcie występują w katalogu. Na temat podziału zakonów zob. J. Kłoczowski, *Wspólnoty zakonne w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2010; *Historia chrześcijaństwa. Religia — kultura — polityka*, red. J.-M. Mayer, Ch. i L. Pietri, A. Vauchez, M. Venard, t. 4 Warszawa 1999, s. 561, 621; t. 5, Warszawa 2001, s. 133, 139, 261, 316, 325–335, 337–339, 635, 648.

klasztornych, jak też na nieprecyzyjne wskazanie proveniencji terytorialnej w tytule katalogowym pieczęci („Polska, Czechy, prowincja karmelitów”). By się o tym przekonać wystarczy spojrzeć na legendę pieczęci, w której wyraźnie zapisano inną kolejność krajów wchodzących w skład tej prowincji karmelitów („Bohemia et Polonia”), którą była utworzona w 1462 r. prowincja czesko-polska³⁸.

Trzecia spośród pieczęci umieszczonych w grupie „pieczęci innych duchownych” również mogła zostać prawidłowo przyporządkowana. Mowa tutaj o pieczęci opata „strahowskiego” (nr 222; powinno być: „strahowskiego”), a więc analogicznej do pieczęci opatów innych klasztorów, dla skatalogowania których przeznaczono w katalogu aż 7 grup (s. 329–379). Autor nie określił do jakiego zakonu należał klasztor strahowski, ani też nie wyjaśnił jakimi kryteriami kierował się włączając tę pieczęć do omawianej grupy 13. Pieczęć ta powinna znaleźć się w podgrupie pieczęci opatów klasztorów norbertańskich, natomiast tytuł katalogowy pieczęci powinien zawierać informację o tym, że jest to pieczęć opata klasztoru norbertańskiego w Strahowie koło Pragi.

Wreszcie dla ostatniej z pieczęci zamieszczonych wśród „pieczęci innych duchownych” powinna być utworzona podgrupa, analogiczna do istniejących w katalogu grup pieczęci duchowieństwa świeckiego archidiecezji gnieźnieńskiej i diecezji wrocławskiej, w których również są pieczęcie oficjalów generalnych (nr 155, 175–176, 179, 181). Mowa tutaj o pieczęci Jakuba Engilgeri (nr 223), plebana w Świdnicy i oficjała wrocławskiego³⁹. Fakt, że jest to pojedyncza pieczęć, nie powinien być przeszkodą w utworzeniu dla niej oddzielnej grupy rzeczowej, zwłaszcza że w katalogu wydzielono grupy, w których znalazły się pojedyncze pieczęcie. Przy okazji omawiania pieczęci oficjała wrocławskiego (nr 223) trzeba zwrócić uwagę, że nie był on przedstawicielem niższego duchowieństwa, bo do takiej grupy została ona zaliczona w katalogu, ale urzędnikiem sprawującym jurysdykcję w diecezji w zastępstwie biskupa ordynariusza. Uwaga ta dotyczy także pieczęci pozostałych oficjalów generalnych (nr 155, 175–176, 179, 181), często sprawujących jeszcze inne wysokie godności w diecezji, w tym wikariusza *in spiritualibus*. Również te pieczęcie zaliczono w katalogu do grupy pieczęci niższego duchowieństwa.

Kłopoty w rozróżnianiu stopni w hierarchii duchowieństwa katolickiego są wyraźnie zauważalne w książce. Co ciekawe, wymienione błędy nie są konsekwentnie stosowane, co byłoby pewnym usprawiedliwieniem dla trwania przy nich. Najłatwiej pokazać to na jednorodnym przykładzie pieczęci opatów klasztoru cystersów w Byszewie, a następnie w Koronowie. Większość z nich została w katalogu zaliczona do grupy pieczęci klasztornych (nr 191–196, 198–200), dwie zaś do grupy pieczęci niższego duchowieństwa (nr 197 i 201). To ostatnie przypisanie jest błędne także z innego powodu — otóż opaci klasztorów (i niektórzy przeorzy) w hierarchii zakonnej zajmowali stanowiska odpowiadające swą rangą wysokim dostojnikom kleru świeckiego, a więc biskupom⁴⁰.

³⁸ J. Kloczowski, op. cit., s. 292.

³⁹ Jakub Engilgeri był plebanem w Świdnicy (1358–1365), a ponadto kanonikiem lubuskim (1361) i legnickim (1363) oraz oficjałem generalnym wrocławskim. S. Jujeczka, *Duchowni średnio-wiecznej Legnicy. Studium prozopograficzne nad klerem diecezjalnym*, Legnica 2006, s. 118, 133, 251–252.

⁴⁰ Zob. *Historia chrześcijaństwa. Religia — kultura — polityka*, t. 5, s. 319.

Wśród pomyłek i niekonsekwencji wymienić też trzeba zaliczenie pieczęci prepozytów strzezińskich (nr 216–219) do grupy pieczęci niższego duchowieństwa, podczas gdy w innych częściach katalogu pieczęcie przeorów zakwalifikowano do grupy pieczęci klasztornych. Na marginesie warto zauważyć, że karta z tytułem działu „Pieczęcie prepozytów klasztoru w Strzelnie” (s. 381) nie zawiera — jak jest to w przypadku innych kart tytułowych — nazwy zakonu, do jakiego należał tenże klasztor (był to klasztor norbertanek).

Ostatnia uwaga do opisanych w katalogu pieczęci duchowieństwa dotyczy pieczęci Franciszka Ponińskiego, opata klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie (nr 212), która została błędnie zaliczona do grupy pieczęci biskupich.

Podczas przeglądu zestawionych w katalogu pieczęci miast i instytucji miejskich uwagę zwracają niekonsekwencje w układzie pieczęci cechowych. O ile pieczęcie miejskie (nr 110–116) uszeregowano w kolejności alfabetycznej nazw miast, a w przypadkach, gdy z jednego miasta zachowało się kilka pieczęci, wówczas prezentowano je w kolejności chronologicznej, to zasady tej niestety nie zastosowano w odniesieniu do układu pieczęci cechów (nr 117–128). Tytuły katalogowe pieczęci zawierają nazwę miasta uzupełnioną nazwą cechu. Początkowa część tej grupy pieczęci układa się więc w sposób alfabetyczny, poczynając od „Bydgoszcz, cech garncarzy” (nr 117), aż do pieczęci nr 124 „Złotów, cech kuśnierzy”. Natomiast dalsze opisy katalogowe uszeregowano z naruszeniem kolejności alfabetycznej nazw miast. Tak więc po pieczęci „Złotów, cech kuśnierzy” (nr 124) są pieczęcie zatytułowane: „Łobżenica, cech piekarzy” (nr 125), „Poznań, cech rzeźników” (nr 126), „Weimar, cech rzeźników” (nr 127) i „Inowrocław, cech szewców” (nr 128). Analiza układu tej podgrupy prowadzi do wniosku, że pieczęcie zostały w niej uszeregowane według nazw cechów (rzemiosł), niezależnie od nazwy miasta, w którym dany cech funkcjonował. Tak więc każdą z podgrup tworzących grupę pieczęci miast i instytucji miejskich uszeregowano według innych kryteriów. Po raz kolejny naruszyło to układ logiczny katalogu, w którym zestawione powinny być najpierw jednostki wyższego rzędu (miasta), a dopiero w ich ramach jednostki niższego rzędu (cechy). A zatem pieczęcie w tej części katalogu powinny być uszeregowane w kolejności alfabetycznej nazw miast, a dopiero w ramach miast w kolejności nazw cechów. Tu wypada żałować, że o wybranym przez siebie układzie Autor nie poinformował czytelnika. Jak się wydaje w katalogu zabrakło krótkich wprowadzeń, to jest not informacyjnych wyjaśniających układ poszczególnych grup i podgrup pieczęci opisanych w książce, a także innych niezbędnych informacji. Notki takie nie wpłynęłyby na zwiększenie rozmiarów publikacji, zmieściłyby się bowiem na licznych pustych stronach (vacatach) pozostawionych na kartach tytułowych poszczególnych grup i podgrup pieczęci.

Zatrzymując się przy pieczęci nr 128 warto zwrócić uwagę na wątpliwość zasygnalizowaną przez Autora, który dodał znak zapytania przy jej tytule katalogowym: „Inowrocław, cech szewców (?)”. Z opisu pieczęci wynika, że wątpliwość ta jest uzasadniona. W kartuszu znalazły się bowiem topór i nóż, zidentyfikowany w katalogu jako „nóż szewski”. Noża używają oczywiście także szewcy, ale topór raczej nie należy do atrybutów ich zawodu. Wydaje się więc, że mamy tu do czynienia z pieczęcią cechu rzeźników. Dla porównania, skatalogowana na sąsiedniej stronie pieczęć cechu rzeźników z Weimaru (nr 127) zawiera tarczę herbową, na której widnieją m.in. nóż i topór. Wracając do rzekomej pieczęci cechu szewców, a jak się wydaje — raczej cechu rzeźników z Inowrocławia (nr 128), warto zwrócić uwagę

na jeszcze jedno zagadnienie. Wiąże się ono ze stanem zachowania odcisków, z których wiele jest uszkodzonych. Ubytki legendy utrudniają prawidłową identyfikację pieczęci, jak jest to w omawianym przypadku (nr 128), co wpływa na ich błędny opis. Aby uniknąć podobnych sytuacji, w przypadku ubytków pieczęci uniemożliwiających odczytanie jej legendy, opis katalogowy powinien być uzupełniony o nazwę bądź tytułaturę dysponenta zaczerpniętą z dokumentu, przy którym pieczęć jest przywieszona, nie można bowiem zapominać o ścisłym związku pieczęci z dokumentem, zwłaszcza zaś z dokumentem „samoistnym”. W tym kontekście trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jedną wątpliwość Autora, zaznaczoną znakiem zapytania w opisie katalogowym pieczęci nr 63 („Sieradz, pieczęć ziemską [?]”). Jej legenda jest w znacznym stopniu nieczytelna, jednak zachowany fragment w brzmieniu: „Dux in Prussia”, poddaje w wątpliwość poprawność zaproponowanego opisu. We właściwym skatalogowaniu tej pieczęci pomogłaby analiza treści dokumentu, szczególnie zaś ustalenie jego wystawcy, który przecież był dysponentem pieczęci.

Kolejny obszerny dział katalogu obejmuje zestawienie pieczęci osób świeckich. Został on podzielony na dwie części, w których znajdują się pieczęcie rycerskie i szlacheckie (nr 224–328) oraz pieczęcie mieszczańskie (nr 329–337). Niestety także w odniesieniu do tej części katalogu Autor nie poinformował, według jakiego kryterium uszeregował pieczęcie (chronologicznego, alfabetycznego, innego). Analiza układu tej części katalogu prowadzi do wniosku, że pieczęcie są w niej zestawione według kolejności alfabetycznej dysponentów. Ale układ ten również nie jest konsekwentny. Pieczęcie uszeregowano w kolejności alfabetycznej imion, nawet wówczas gdy obok imienia występuje także przydomek, a następnie w kolejności nazwisk, przy czym są one poprzedzone imionami i tytułami. Taki układ wprowadza zbędne zamieszanie. Jeśli zatem Autor zdecydował się na układ alfabetyczny dysponentów, to powinien zestawić ich kolejność na zasadzie analogicznej do tej, jaka jest stosowana w indeksie osób (nazwisko, imię, tytuł). Pieczęć nr 235 powinna więc nosić tytuł katalogowy „Dąbski Kazimierz Józef, hrabia z Lubrańca”, nie zaś „Kazimierz Józef hrabia z Lubrańca Dąbski”, bowiem czytelnik — zwłaszcza, gdy nie został poinformowany o układzie katalogu przyjętym w tej części książki — nie bardzo wie, dlaczego po pieczęci Chebdy (nr 234) następuje pieczęć „Kazimierza Józefa hrabiego z Lubrańca Dąbskiego” (nr 235), a następnie pieczęć Dobiesława z Kałudy (nr 236). Podobnie jest z tytułem katalogowym pieczęci nr 271 „Joanna, margrabianka de Betheny Jabłonowska”. Zestawienie tytułów pieczęci w układzie alfabetycznym nazwisk byłoby znacznym ułatwieniem dla czytelnika. Analogiczne uwagi dotyczą innych tytułów katalogowych, np. pieczęci nr 246 („Maciej Gembicki” — powinno być: Gembicki Maciej; oczywiście z dodaniem funkcji bądź godności), nr 248 („Andrzej Karol Grudziński” — powinno być: Grudziński Andrzej Karol), nr 249 („Zygmunt Grudziński” — powinno być: Grudziński Zygmunt) itd.

Inne niekonsekwencje dotyczą spolszczania imion mieszczan, co jest błędem, szczególnie z punktu widzenia badaczy zajmujących się stosunkami etnicznymi miast średniowiecznych. Uwaga ta dotyczy pieczęci mieszczan toruńskich „Jana z Bałgi” (nr 330) i „Jana Pape” (nr 335; datacja obu tłoków — 1306 r.), podczas gdy w legendzie wyraźnie widać, że nosili oni imię „Johann”. Dodajmy, że Autor nie zachował tu konsekwencji, bo już dysponentowi sąsiedniej pieczęci (nr 331) pozościł w tytule katalogowym oryginalne imiona „Johann Paul”.

Wracając do pieczęci rycerskich, wskazać trzeba na niepełny tytuł katalogowy pieczęci nr 313, „Stanisław z Bolumina (Bolumiński), sędzia sądu ziemskiego”,

w którym zabrakło nazwy sądu. Brak ten powtórzono również w indeksie (s. 523), gdzie dodatkowo znalazł się błędny odsyłacz do pieczęci nr 314 (powinno być: 313). Także kolejne odsyłacze w indeksie są mylne.

Na koniec kilka uwag wypada skierować do Wydawcy recenzowanej książki. Podkreślić należy, że jest to jedna z ważniejszych publikacji, jakie zostały wydane przez NDAP po roku 2008, kiedy zlikwidowano komórki merytoryczne tego urzędu zajmujące się działalnością naukową i wydawniczą. Szkoda jednak, że Wydawca przed skierowaniem książki do druku nie zadbał o zlecenie dodatkowej recenzji wydawniczej, napisanej przez specjalistę z dziedziny archiwistyki i dziejów ustroju. Taka recenzja z pewnością pozwoliłaby uniknąć Autorowi wielu błędów, które zostały wykazane powyżej. Wśród niedociągnięć i błędów edytorskich dostrzeżonych w książce zwracają uwagę brak wykazu skrótów oraz brak karty tytułowej oddzielającej wstęp od katalogu, stanowiącego główną część książki (karta taka istnieje, ale zabrakło na niej tytułu, w rezultacie czego na s. 45–46 są *vacaty*). Ponadto uwagę zwraca błędna odmiana nazwy Rzeczpospolita (nr 60; powinno być: Trybunał Koronny Rzeczypospolitej), zapis mniejszą czcionką tytułów katalogowych pieczęci nr 291 i 318 oraz większą czcionką opisów pieczęci nr 130, a ponadto różne wielkości czcionki w opisie pieczęci nr 136. Można też zapytać, dlaczego skany pieczęci nie zostały wykonane w skali 1:1 oraz dlaczego książka została wydana na kredowym papierze, a na przyszłość zaapelować o edycję przypisów większą czcionką, gdyż wielkość zastosowana we wstępie do katalogu wystawia na ciężką próbę możliwości osłabionego wzroku archiwistów, nie tylko średniego pokolenia.

Pomimo wskazanych w recenzji licznych słabych stron katalogu, polegających głównie na niekonsekwentnym przyporządkowywaniu pieczęci do poszczególnych grup oraz błędach w ich klasyfikacji, co szczególnie dotyczy pieczęci kościelnych, książka Marcina Hlebionka jest ważną publikacją interdyscyplinarną. Będą do niej sięgać archiwiści, historycy oraz badacze nauk pomocniczych historii, szczególnie zainteresowani sfragistyką. Interdyscyplinarność stawia jednak przed Autorem szereg wyzwań. Poprawne opisanie i pogrupowanie pieczęci tak różnorodnych dysponentów, z jakimi mamy do czynienia w recenzowanym katalogu, wymaga rozległej wiedzy, nie tylko z zakresu sfragistyki, ale także dziejów ustroju, historii Kościoła, archiwistyki, dyplomatyki i heraldyki. Zaniedbanie i niewykorzystanie wiedzy nawet jednej z wymienionych dyscyplin skutkuje powstaniem błędów w układzie katalogu i opisie pieczęci.

Zasługą M. Hlebionka jest zarówno wprowadzenie do obiegu naukowego bogatych zbiorów sfragistycznych Archiwum Państwowego w Bydgoszczy i jego oddziału w Inowrocławiu, jak też uświadomienie tego bogactwa szerokiemu kręgowi czytelników. Liczba i proveniencja terytorialna skatalogowanych pieczęci z pewnością zainteresuje licznych badaczy, specjalizujących się nie tylko w dziejach Kujaw. Pozostaje więc oczekiwać na zapowiedzianą przez Autora kolejną publikację, w której opisane zostaną pozostałe pieczęcie z zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, a także wyrazić nadzieję, że zestawione w niniejszej recenzji uwagi i sugestie przyczynią się do uniknięcia błędów i słabszych stron planowanego wydawnictwa.

Jacek Krochmal

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

**MEMORY OF THE WORLD. THE TREASURES THAT RECORD
OUR HISTORY FROM 1700 BC TO THE PRESENT DAY,
UNESCO PUBLISHING, COLLINS 2012**

Obszerny (ss. 607), ilustrowany katalog *Memory of the World...* jest poświęcony wszystkim — powstałym od 1700 r. p.n.e. do końca 2012 r. — obiektom wpisanym na listę „Pamięć Świata” UNESCO. Album zawiera krótkie opisy 245 dokumentów pochodzących z 96 krajów świata, uzupełnione bogatym materiałem ilustracyjnym. Obiekty ułożono zgodnie z kolejnością wpisania na listę światową UNESCO. Cała lista jest dostępna także w Internecie¹.

Realizację programu „Pamięć Świata” UNESCO rozpoczęto w 1992 r., a jego głównym celem było podejmowanie działań służących zachowaniu, ratowaniu i udostępnianiu światowego dziedzictwa w postaci dokumentów i zespołów archiwalnych, rękopisów, druków o szczególnej wartości dokumentowej, inskrypcji oraz analogowych i cyfrowych dokumentów audiowizualnych. Prócz listy światowej tworzone są także rejestry obiektów o dużym znaczeniu dla poszczególnych krajów i regionów oraz opracowania i bazy danych zawierające m.in. informacje o dziedzictwie zagrożonym i utraconym. Skarby objęte programem i przechowywane w archiwach, bibliotekach i muzeach na całym świecie, dostarczają wiedzy i utrwalają pamięć o wydarzeniach będących kamieniami milowymi w dziejach ludzkości, o odkryciach i wynalazkach, które wpłynęły na rozwój państw i społeczeństw, o ludziach i chwilach o wielkim znaczeniu dla dziejów świata.

Większość obiektów, jakie znalazły swoje miejsce w omawianym zbiorze, można zaliczyć do dziedzictwa kulturowego i naukowego ludzkości. Do najważniejszych, jak się wydaje, z europejskiego punktu widzenia, należą świadectwa istotne dla rozwoju naszej cywilizacji, jak choćby Alfabet fenicki (The invention of the Phoenician Alphabet) — najstarszy zachowany alfabet na świecie, datowany na ok. 1050 r. p.n.e. — czy Biblia Gutenberga z lat 1452–1455 (The 42-line Gutenberg

¹ Zob. <http://www.unesco.org/new/en/communication-and-information/flagship-project-activities/memory-of-the-world/register/full-list-of-registered-heritage/registered-heritage-page-1/> <dośięp 2013-05-10>.

Bible, printed on vellum). W jej kontekście ważny jest nie tylko sam tekst Pisma Świętego, ale też fakt zastosowania do jego wydania ruchomej czcionki, co zapoczątkowało rozwój druku. Innym przykładem jest mapa świata *Universalis cosmographia secundum Ptholomaei traditionem et Americi Vespucii aliuromque archives*, sporządzona przez niemieckiego kartografa Martina Waldseemüllera w oparciu o tezy Klaudiusza Ptolemeusza oraz podróże Ameriga Vespucciego i innych (wśród których miał być również Krzysztof Kolumb). Na mapie tej po raz pierwszy uwzględniono istnienie obu Ameryk. Dzieło przechowywane jest w Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie. Na międzynarodowej liście znajduje się też inny ważny dokument — autograf dzieła *De revolutionibus*, w którym Mikołaj Kopernik przedstawił teorię heliocentryczną, leżącą u podstaw dzisiejszej wizji wszechświata. Do ważnych obiektów spoza zachodniego kręgu kulturowego zalicza się zgłoszona przez Arabię Saudyjską najstarsza inskrypcja islamska, *Earliest Islamic (Kufic) inscription*, oraz znajdujący się w Uzbekistanie najwcześniejszy zachowany rękopis Koranu (Holy Koran Mushaf of Othman).

Lista zawiera bardzo wiele obiektów należących do spuścizny wybitnych twórców różnych dziedzin sztuki, m.in. muzyczne, jak partytura IX symfonii Ludwiga van Beethovena czy kolekcja Brahmsa, literackie, jak średniowieczna *Pieśń o Nibelungach*, rękopisy i osobista biblioteka Lwa Tołstoja czy dzieła Johanna Wolfganga Goethego, ale również należące do innych dziedzin, na przykład filmy braci Lumière i archiwum Ingmara Bergmana. Dzięki różnorodności dokumentów, ich języków oraz okoliczności, w jakich powstały, otrzymujemy niemal pełny obraz przemian społecznych, kulturowych i politycznych świata — różnych krajów i narodów — oraz tego, jak na przestrzeni wieków zmieniało się podejście do roli i wartości jednostki ludzkiej. Na uwagę zasługują dokumenty administracyjne z okresu rządów dynastii Safawidów na terenie Islamskiej Republiki Iranu, w szczególności prowincji Chorasán, i Pakistanu (Administrative Documents of Astan-e Quds Razavi in the Safavid Era). Dokumenty te odnoszą się do lat 1589–1735 i dotyczą nie tylko kwestii czysto administracyjnych, ale też ówczesnego życia społecznego, gospodarczego i religijnego tej części świata.

Nie wszystkie dokumenty objęte programem UNESCO mogą być powodem do dumy ich twórców i przynosić chlubę krajom, w których je wytworzono lub które stały się powodem ich powstania. W *Memory of the World...* napotkamy liczne przykłady obszernie udokumentowanych krzywd wyrządzanych poszczególnym ludziom, plemionom lub narodom. Wśród dokumentów o takim charakterze znajdują się również te dotyczące historii najnowszej. Do nich zaliczyć można m.in. Archiwum Ringelbluma z getta warszawskiego (Emanuel Ringelblum Archives). Szczególne miejsce w książce zajmują dokumenty z okresu kolonizacji i rozwoju handlu światowego. Na samej liście UNESCO jest ich kilkadziesiąt i odnoszą się do wielu zakątków świata.

Przykładem mogą być Archiwa Francuskiej Afryki Zachodniej (Fonds of the Afrique occidentale française — AOF), pozostające własnością Senegal. Obejmują dokumenty z lat 1895–1959, wraz z dekretem o utworzeniu Francuskiej Afryki Zachodniej (terytoria dzisiejszego Senegal, Mauretanii, Sudanu, Nigru, Gwinei, Wybrzeża Kości Słoniowej, Beninu, Burkina-Faso). Zbiory te ukazują metody przejścia władzy przez francuską administrację, próby narzucania wiary katolickiej mieszkańcom zajętych obszarów oraz świadectwa życia codziennego, kultury i sztuki. Wśród dokumentów znajdują się archiwalia dotyczące niechlubnych dziejów leżącej

opodal portu w Dakarze małej wyspy Gorée, będącej do dziś symbolem niewolnictwa. Wyspa była największym i najważniejszym w Afryce ośrodkiem handlu ludźmi. To stąd wysyłano statkami niewolników z całego niemal kontynentu, którzy trafiali następnie do Ameryki Południowej i Północnej oraz na Karaiby.

Podobny charakter mają zbiory *Negros y Esclavos archives*, przechowywane w zasobach Archiwum Narodowego Kolumbii. Dokumenty te dotyczą handlu niewolnikami, którzy od XVI do XVIII w. trafiali z Afryki Zachodniej (z portu w Kartaginie) do hiszpańskich kolonii w Ameryce Południowej: Kolumbii, Wenezueli, Panamy i Ekwadoru. Zbiory przechowywane przez Barbados Museum and Historical Society — *Documentary heritage of enslaved peoples of the Caribbean* — stanowią kolejną obszerną dokumentację handlu niewolnikami, życia tysięcy ludzi wysyłanych do niewolniczej pracy, m.in. w Ameryce Północnej. Wiedzy na temat niewolnictwa dostarcza także *Book for the Baptism of Slaves (1636–1670)*. Księga chrztu niewolników prezentuje organizację państwa niewolniczego oraz próby „przystosowania” niewolników do życia w społeczeństwie zgodnie z wolą kolonizatorów na terenie Dominikany w latach 1636–1670.

Działalność kolonizacyjną, ale przede wszystkim handlową ukazują dokumenty związane z niemal dwustuletnim funkcjonowaniem Holenderskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej (Archives of the Dutch East India Company). Kompania ta stała się pierwowzorem współczesnych wielkich koncernów handlowych, tworząc w Azji i Afryce specyficzne regiony handlowo-polityczne na wzór istniejących wówczas w Europie. Do tej grupy zaliczyć też można zachowane teksty Hendrika Witbooi (Letter journals of Hendrik Witbooi) — przywódcy i narodowego bohatera namibijskiego, który zasłynął oporem wobec niemieckich kolonizatorów. Teksty z lat 1884–1894 zawierają prawdopodobnie pierwsze pisemne sformułowanie idei panafryzmu. Choć podobnych dokumentów na liście „Pamięć Świata” jest wiele, krzepiące może być to, że są tu również pojedyncze akty i zbiory dokumentów, których autorom przyświecał cel ograniczenia lub zakazania stosowania podobnych praktyk.

Jednym z pierwszych dokumentów o wielkim znaczeniu dla rozwoju swobód obywatelskich, dającym początek demokracji brytyjskiej, była Wielka Karta Swobód — *Magna Carta Libertatum* z 1215 r. Akt ten o charakterze umowy między królem a jego wasalami wydał Jan bez Ziemi. Król zrobił to pod naciskiem możnowładztwa oczekującego zmian głównie w zakresie podatków i sądownictwa. Kartę na przestrzeni wieków wielokrotnie poprawiano, stała się ona fundamentem porządku prawnego na Wyspach. Dokumentem o podobnej wadze jest Akt konfederacji Generalnej Warszawskiej z 1573 r. Akt ten, mówiący o pokoju religijnym, wolności oraz funkcjonowaniu obok siebie różnych wyznań i stanowiący fundament ustroju dawnej Rzeczypospolitej, zgłoszono na listę UNESCO ze względu na znaczenie, jakie miał dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, demokracji i tolerancji, i to nie tylko w Polsce. W latach 1798–1791 we Francji powstała Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela (*Déclaration des droits de l'homme et du citoyen*). Miała ona swe źródło w politycznych i filozoficznych ideach Oświecenia, znosiła ustrój feudalny, głosiła poszanowanie praw jednostki, gwarantowała także konstytucyjny zakaz niewolnictwa oraz tortur. Deklaracja stanowiła podstawowy dokument programowy Wielkiej Rewolucji Francuskiej. W rozwoju praw człowieka ważną rolę odegrał też ruch sufrażystek. Na liście znajduje się jego petycja z 1893 r. (*The 1893 Suffrage Petition*), nadająca kobietom w Nowej Zelandii, jako pierwszym na świecie, czynne

prawo wyborcze. Stamtąd idee ruchu rozprzestrzeniły się na kolejne państwa, docierając do Europy Zachodniej. Na uwagę w tej dziedzinie zasługuje również wiele innych obiektów, jak choćby zbiór dokumentów antynuklearnego ruchu „Nevada-Semipalański” (Kazachstan) czy nagrania radiowe z okresu tzw. rewolucji różańcowej na Filipinach, w wyniku której w pokojowy sposób obalono dyktaturę Ferdynanda Marcosa.

Polski czytelnik *Memory of the World...* z pewnością zwróci uwagę na obiekty z krajowej listy „Pamięci Świata”. Należą do nich znane i wielokrotnie opracowywane, ale warte przypomnienia dokumenty: wspomniany już Akt konfederacji Generalnej Warszawskiej z 1573 r., przechowywany w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie oraz *De revolutionibus...* Mikołaja Kopernika znajdujący się w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Zaliczany do najcenniejszych zabytków języka staro-cerkiewno-słowiańskiego tzw. Kodeks supraski stanowi wspólne dziedzictwo polsko-rosyjsko-słoweńskie. Archiwum Radziwiłłów i Księgozbiór Nieświeski znalazły się na liście jako wspólna propozycja Polski, Rosji, Ukrainy, Białorusi i Finlandii. Dokumenty Radziwiłłów — jednego z największych rodów dawnej Rzeczypospolitej — pochodzą z XV–XX w. i stanowią ważne dziedzictwo w dziejach Europy. W AGAD przechowywane są także pozostałości obszernego niegdyś Archiwum Komisji Edukacji Narodowej (KEN) — pierwszej na świecie propozycji całościowej reformy szkolnictwa i systemu nauczania wraz z pionierskim projektem ministerstwa edukacji. Na zbiór składają się mapy, projekty, prace naukowe i podręczniki, a także memoriały i korespondencja z czasu od utworzenia Komisji przez Sejm w 1773 r., do roku 1794. Dokumenty Komisji przechowywane są w AGAD oraz w Bibliotece Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz w Fundacji Książąt Czartoryskich przy Muzeum Narodowym w Krakowie. Cenne zbiory Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu gromadzą natomiast kompletną dokumentację jego działalności od chwili powstania w 1946 r. do 2000 r. Założony przez Jerzego Giedroycia w latach 40. XX w. Instytut stanowił jedyny w swoim rodzaju ośrodek krzewienia i pielęgnowania kultury polskiej za granicą. Archiwum obejmuje prace publikowane przez Instytut wraz z bogatą korespondencją Jerzego Giedroycia prowadzoną z intelektualistami i politykami świata zachodniego oraz dysydentami z krajów bloku komunistycznego. Kolejnym polskim obiektem są Rękopisy Fryderyka Chopina — kompletna spuścizna kompozytora należąca do zbiorów Biblioteki Narodowej i Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Na liście „Pamięć Świata” znalazło się także wspomniane już podziemne archiwum getta warszawskiego, tzw. Archiwum Ringelbluma, tworzone w konspiracji przez osoby, które w większości, wraz z samym założycielem, historykiem Emanuelem Ringelblumem — stały się ofiarami Zagłady. Archiwum przechowywane jest w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie. Do krajowego dziedzictwa wpisanego na światową listę UNESCO należą również Dokumenty Biura Odbudowy Stolicy, a wśród nich mapy, plany i projekty, zapisy inwentaryzacyjne oraz fotografie z lat 1945–1953. Akta te, przechowywane w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy, stanowią dokumentację zarówno zniszczeń wojennych, jak i odbudowy Warszawy. Ostatnim i zarazem najnowszym polskim akcentem listy UNESCO są Tablice 21 Postulatów Gdańskich z Sierpnia 1980 — świadectwo działalności „Solidarności” — ruchu społecznego, który przyczynił się do upadku komunizmu. Tablice przechowywane są w Centralnym Muzeum Morskim w Gdańsku. Do zbioru należy

także kolekcja dokumentów „Narodziny Solidarności — masowego ruchu społecznego” — własność Ośrodka KARTA w Warszawie.

Warto dodać, że już po wydaniu katalogu, w czerwcu 2013 r., na listę „Pamięć Świata” trafiły kolejne obiekty ze zbiorów polskich, tj. polsko-tureckie traktaty pokojowe (XV–XVII w.) oraz zbiory Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu: Biblioteka Polska wraz z Muzeum Adama Mickiewicza.

Wydany w 20. rocznicę utworzenia programu „Pamięć Świata” album *Memory of the World...* prezentuje najcenniejsze i najważniejsze dokumenty składające się na wspólne dziedzictwo ludzkości. O ich wadze decyduje nie tylko wartość historyczna poszczególnych obiektów, ale także ładunek emocjonalny, jaki niosą dla wielu ludzi, narodów lub społeczeństw.

Magdalena Morawska
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

KATALOG KSIĄG METRYKALNYCH PRZECHOWYWANYCH W ARCHIWACH PAŃSTWOWYCH UKRAINY

W 2005 r. Państwowy Komitet Archiwów Ukrainy podjął decyzję o rozpoczęciu pilotażowego projektu „Archiwalne zbiory Ukrainy”, w tym rejestracji ksiąg metrykalnych przechowywanych w archiwach państwowych. Jako pierwszy został opracowany wykaz ksiąg metrykalnych obrządku rzymskokatolickiego z zasobu Archiwum Państwowego Obwodu Chmielnickiego w Chmielnickim¹. Wkrótce jednak projekt zarzucono, na rzecz stworzenia komputerowej bazy danych o zawartości zbliżonej do polskiej bazy Pradziad.

Z inicjatywy Państwowej Służby Archiwalnej Ukrainy od roku 2009 jest publikowany wielotomowy zbiorczy katalog ksiąg metrykalnych znajdujących się w zespołach i zbiorach (kolekcjach) państwowych archiwów obwodowych Ukrainy. Katalog jest wydawany w wersji papierowej, a także na płytach CD. Ponadto — od tomu 2 — jego wersja elektroniczna jest też dostępna w Internecie².

Serię wydawniczą rozpoczyna tom 1, wydany pod redakcją Sergieja Zworskyja i Maryny Kowtun (Kijów 2009)³. Znajduje się w nim wykaz ksiąg przechowywanych w archiwach obwodu wołyńskiego⁴, dnipropropietrowskiego i zakarpackiego. Tom ten dostępny jest tylko w wersji drukowanej. Kolejne tomy (były wydawane w latach 2010–2012, bez zachowania kolejności chronologicznej wydań poszczególnych tomów) są dostępne już także w wersji elektronicznej. Tom 2, wydany rów-

¹ *Реєстр метричних книг архівів України. Книга 24. З колекції Державного архіву Хмельницької області*, вип. 1, *Метричні книги римсько-католицьких церков*, упоряд.: О. Качковський, Т. Урсалова, Київ 2005; płyta CD.

² Zob. www.archives.gov.ua/Publicat <dostęp: 2013-05-14>.

³ *Зведений каталог метричних книг, що зберігаються в державних архівах України. Міжархівний довідник*, т. 1, *Метричні книги у фондах державних архівів Волинської, Дніпропетровської, Закарпатської областей*, упоряд. С. Зворський, М. Ковтун, Київ 2009.

⁴ W tym samym roku opublikowano katalog ksiąg metrykalnych z zasobu Archiwum Państwowego Obwodu Wołyńskiego w Łucku z lat 1600–1938. *Каталог метричних книг державного архіву Волинської області (1600–1933). Спеціальний довідник*, упоряд. В. Гика, Луцьк 2009; wersja elektroniczna: http://volyn.archives.gov.ua/Publicat/Kat_metr.pdf <dostęp: 2013-05-10>.

niez pod redakcją S. Zworskyja i M. Kowtun (Kijów 2012)⁵, zawiera wykaz ksiąg metrykalnych z archiwów obwodów: kijowskiego, mikołajewskiego, równeńskiego⁶ i sumskiego. W tomie 3, opracowanym pod redakcją Wiktorija Bondarczuka, Hanny Wołkotrub, S. Zworskyja i M. Kowtun (Kijów 2010)⁷ zestawiono informacje o księgach przechowywanych w archiwach miejskich Kijowa i Sewastopola oraz w archiwach obwodów: tarnopolskiego, czerkaskiego i czerniowieckiego. Kolejne tomy (4–6) zostały wydane pod redakcją W. Bondarczuka, H. Wołkotrub i S. Zworskyja. Tom 4 (Kijów 2012)⁸ zawiera informacje o księgach metrykalnych z zasobu archiwów obwodów: donieckiego, iwano-frankowskiego, ługańskiego, odeskiego⁹ i połtawskiego. Obszerny tom 5 (Kijów 2012)¹⁰ składa się z dwóch części, w których zamieszczono wykaz ksiąg metrykalnych przechowywanych w Archiwum Państwowym Obwodu Charkowskiego w Charkowie. W ostatnim z dotychczas opublikowanych, tomie 6 (Kijów 2012)¹¹, zestawiono informacje o księgach metrykalnych przechowywanych w archiwach obwodów: chersońskiego i zaporoskiego oraz w Archiwum Autonomicznej Republiki Krym. Opis zbiorów każdego archiwum otwierają jego dane adresowe, krótka informacja o tym, skąd i kiedy zespoły (kolekcje), w których są księgi metrykalne¹², trafiły do archiwum oraz bliższe dane na ich

⁵ *Зведений каталог метричних книг, що зберігаються в державних архівах України. Міжархівний довідник, т. 2, Метричні книги у фондах державних архівів Київської, Миколаївської, Рівненської, Сумської областей*, упоряд.: С. Л. Зворський, М. В. Ковтун, Київ 2012; wersja elektroniczna: www.archives.gov.ua/Publicat/Katalog_mkn_2.php <dostęp: 2013-05-10>.

⁶ W 2010 r. w Równem, jako maszynopis powielony, opublikowano *Katalog ksiąg metrykalnych przechowywanych w Archiwum państwowym obwodu równeńskiego*, autorstwa O. Nikitiuk i L. Pilipczuk.

⁷ *Зведений каталог метричних книг, що зберігаються в державних архівах України. Міжархівний довідник, т. 3, Метричні книги у фондах державних архівів Тернопільської, Черкаської, Чернівецької областей, міст Києва і Севастополя*, упоряд.: В. Бондарчук, Г. Волкотруб, С. Зворський, М. Ковтун, Київ 2010; wersja elektroniczna: www.archives.gov.ua/Publicat/Katalog_mkn_3.php <dostęp: 2013-05-10>.

⁸ *Зведений каталог метричних книг, що зберігаються в державних архівах України. Міжархівний довідник, т. 4, Метричні книги у фондах державних архівів Донецької, Івано-Франківської, Луганської, Одеської та Полтавської областей*, упоряд.: В. Бондарчук, Г. Волкотруб, С. Зворський, Київ 2012; wersja elektroniczna: www.archives.gov.ua/Publicat/Katalog_mkn_4.php <dostęp: 2013-05-10>.

⁹ W 2011 r. opublikowano katalog ksiąg metrykalnych z lat 1797–1939 przechowywanych w Archiwum Państwowym Obwodu Odeskiego w Odessie. *Державний архів Одеської області. Зведений каталог метричних книг*, вип 1, 1797–1939, упоряд. Л. Г. Білоусова, Одеса 2011; wersja elektroniczna: <http://derjarhiv.odessa.gov.ua/Main.aspx?sect=Page&IDPage=40185&id=130> <dostęp: 2013-05-10>.

¹⁰ *Зведений каталог метричних книг, що зберігаються в державних архівах України. Міжархівний довідник, т. 5, кн. 1–2, Метричні книги у фондах Державного архіву Харківської області*, упоряд.: В. Бондарчук, Г. Волкотруб, С. Зворський, Київ 2012; wersja elektroniczna: http://www.archives.gov.ua/Publicat/Katalog_mkn_5.php <dostęp: 2013-05-10>.

¹¹ *Зведений каталог метричних книг, що зберігаються в державних архівах України. Міжархівний довідник, т. 6, Метричні книги у фондах Державного архіву в Автономній Республіці Крим, державних архівів Запорізької та Херсонської областей*, упоряд.: В. Бондарчук, Г. Волкотруб, С. Зворський, Київ 2012; wersja elektroniczna: http://www.archives.gov.ua/Publicat/Katalog_mkn_6.php <dostęp: 2013-05-10>.

¹² W archiwach ukraińskich prawie nie spotyka się zespołów (kolekcji) złożonych tylko z ksiąg metrykalnych.

temat — numer zespołu (kolekcji), jego pełna nazwa, daty skrajne oraz ilość ksiąg metrykalnych.

Szczegółowy opis dla parafii (gminy) zawiera informacje zestawione w 10 punktach:

1. Nazwa jednostki administracji terytorialnej obszaru, z którego pochodzą księgi odpowiednia do czasu ich wytworzenia.
2. Nazwa jednostki administracji wyznaniowej (jeśli była) odpowiednia do czasu wytworzenia ksiąg.
3. Wezwanie (jeśli było) i siedziba parafii (gminy), do której należała opisywana miejscowość.
4. Nazwa miejscowości, z której pochodzą księgi.
5. Informacja o księgach urodzeń: daty ksiąg, nr zespołu (*fundu*), nr inwentarza (*opysu*), nr sprawy (j.a.).
6. Informacja o księgach ślubów (daty ksiąg, nr zespołu, nr inwentarza, nr sprawy).
7. Informacja o księgach rozwodów (daty ksiąg, nr zespołu, nr inwentarza, nr sprawy).
8. Informacja o księgach zgonów (daty ksiąg, nr zespołu, nr inwentarza, nr sprawy).
9. Informacje dodatkowe — np. protokoły przedślubne, wykazy spowiadających się.
10. Spisy parafian (wiernych).

Dla zilustrowania podajemy opis ksiąg kościoła rzymskokatolickiego z Białobożnicy¹³, uszeregowany według powyższego schematu:

1. Tarnopolskie województwo
2. Lwowski dekanat
3. Kościół św. Apostołów Piotra i Pawła, wieś Białobożnica
4. Wsie: Biała, Rydoduby (czortkowskiego powiatu)
5. Urodzenia: 1858–1918: f. 485, op. 1, spr. 126
6. Śluby: 1888–1914: f. 485, op. 1, spr. 126
7. — — —
8. Zgony: 1883–1914: f. 485, op. 1, spr. 126
9. — — —
10. — — —

We wszystkich tomach katalogu stała jest również kolejność „wyznaniowa” opisów. Jako pierwsze opisywane są księgi wyznań i obrządków chrześcijańskich w porządku: prawosławie, obrządek rzymskokatolicki, obrządek greckokatolicki (unicy), protestantyzm, inne chrześcijańskie. Dalej islam, judaizm i inne religie (też bezwyznaniowcy).

Po opisach ksiąg danego archiwum zamieszczany jest indeks geograficzny (nazwy miejscowe podawane są wyłącznie w brzmieniu ukraińskim), zamieszczający

¹³ *Katalog*, t. 3, s. 56; danych dotyczących dawnej przynależności administracyjnej i wyznaniowej (nie wszędzie zresztą podawanej) nie należy traktować jako miarodajnej informacji. Np. wszystkie księgi z województwa tarnopolskiego jako dekanat mają wpisany lwowski. Według *Schematismus Archidioecesis Leopoliensis ritus latini* (Leopoli 1926) parafią dla Białobożnicy i wymienionych wsi była Chomiakówka.

jako pierwszą przynależność historyczną miejscowości, a po niej obecną np. „Białołożnica w., tarnopolskie województwo, czortkowski powiat (tarnopolski obwód, czortkowski rejon)”.

Drugi, mniejszy indeks, wykazuje miejscowości nieujęte w indeksie geograficznym (zapewne obecnie nieistniejące) i wskazuje, przy których miejscowościach szukać ich ksiąg.

Z punktu widzenia czytelnika polskiego najbardziej interesujące są (i będą) tomy zawierające wykazy ksiąg z terenów, które do wybuchu II wojny światowej znajdowały się w granicach II Rzeczypospolitej, a obecnie należą do obwodów: wołyńskiego, równeńskiego, tarnopolskiego i iwano-frankowskiego¹⁴.

Małgorzata Kośka

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

¹⁴ Duże oczekiwania można wiązać z katalogiem ksiąg metrykalnych z zasobu Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie. Choć jego zbiory, głównie ksiąg parafii rzymskokatolickich, są znane (zob. strona E. i A. Kamińskich www.kami.net.pl oraz *Dokumenty Kościoła rzymskokatolickiej archidiecezji lwowskiej w zasobach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie*, oprac. ks. J. Wolczański, Kraków 2007; por. recenzję tej książki zamieszczoną w „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 15–16, 2008–2009, s. 203–216), to publikowane informacje oddają stan posiadania archiwum na 1997/1998 r., kiedy to został opracowany inwentarz ksiąg rzymskokatolickich. Od tego czasu zasób archiwum w tym zakresie znacznie się powiększył.

**KSIĘGI WÓJTOWSKO-ŁAWNICZE MIASTA LUBLINA
Z XV WIEKU, OPRAC. I WYD. G. JAWOR, M. KOŁACZ-CHMIEL,
A. SOCHACKA, WSTĘP P. DYMMEL I WYDAWCY
[SERIA: FONTES LUBLINENSES, T. IV], ARCHIWUM
PAŃSTWOWE W LUBLINIE, LUBLIN 2012**

Lublin, lokowany w 1317 r. na prawie niemieckim przez księcia (jeszcze nie króla) Władysława, zwanego Łokietkiem, odgrywał znaczącą rolę w dziejach Polski, zwłaszcza w początkach czasów nowożytnych. Kilkakrotnie obradował tam sejm walny koronny. Właśnie w Lublinie, w 1569 r. zawarto Unię Lubelską, wiekopomny akt prawny, regulujący kontakty między Koroną Polską i Wielkim Księstwem Litewskim na następne stulecia. Niewiele lat później, w 1578 r., Lublin stał się, obok Piotrkowa, jedną z dwóch siedzib Trybunału Koronnego, obok powołanego wkrótce potem dla Litwy Trybunału Litewskiego, najwyższego szkacheckiego sądu apelacyjnego dla Rzeczypospolitej. Nie należy zatem dziwić się, że wytworzone w Lublinie urzędowe akta z okresu księgi wpisów powinny budzić zainteresowanie historyków badających dzieje dawnej Polski. Okresowo przebywał w tym mieście, załatwiając swoje sprawy, niemal każdy, kto posiadał w Rzeczypospolitej jakiegokolwiek znaczenie polityczne, jego pobyt musiał zatem pozostawić konkretne ślady w aktach. Najmniej można powiedzieć o prowadzonych przez historyków poszukiwaniach w księgach wytworzonych przez Trybunał Koronny Lubelski, ponieważ niemal cała pozostała po nim spuścizna archiwalna znalazła się w latach 1836–1840 w warszawskim Archiwum Głównym Królestwa (dzisiejsze Archiwum Główne Akt Dawnych) i tam uległa zagładzie w 1944 r. Pozostałe w Lublinie szczątki, aczkolwiek same w sobie niezmiernie interesujące, nie mogą niestety zastąpić całości zespołu¹.

¹ Zob. *Monumenta iuris*, t. 1, Varsoviae 1912, s. 173–223; A. Wolff, *Księgi Trybunału Koronnego 1578–1794* [w:] *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1, *Archiwum Główne Akt Dawnych*, red. A. Stebelski, Warszawa 1957, s. 128–131; M. Stankowa, *Trybunał Koronny Lubelski 1579–1791* [w:] *Archiwum Państwowe w Lublinie i jego oddziały w Chełmie, Kraśniku, i Radzyńu Podlaskim. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, t. 1, red. F. Cieślak, M. Trojanowska, Lublin 1997, s. 144–145.

Inaczej przedstawia się sytuacja w przypadku ksiąg wytworzonych przez lubelski sąd ziemski i sąd grodzki. Księgi są licznie zachowane, a jedyną trudnością jest fakt przechowywania niektórych z nich w archiwum w Mińsku na Białorusi, co wynika z burzliwych losów tych archiwaliów². Nie należy na koniec zapominać o lubelskich aktach miejskich. Ich wartość dla całokształtu dziejów dawnej Rzeczypospolitej nie jest zapewne bardzo duża, jednak tym większe musi być ich znaczenie dla historyków zajmujących się lokalnymi dziejami regionu lubelskiego.

Jeżeli weźmie się pod uwagę datę nadania Lublinowi praw miejskich, rzuca się w oczy zbliżająca się okrągła, 700. rocznica tego wydarzenia. Dla obecnych lubelskich władz samorządowych, a także dla funkcjonujących w tym mieście instytucji naukowych i kulturalnych, m.in. dla Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i dla Archiwum Państwowego w Lublinie, jest to okazja do zaprezentowania dawnych dziejów Lubelszczyzny przez przygotowanie rozmaitych wydawnictw o charakterze źródłowym. Pragnienie to legło zapewne u podstaw stworzenia przed kilkoma laty źródłowej serii wydawniczej, zatytułowanej *Fontes Lublinenses*, wydawanej pod redakcją dyrektora archiwum Piotra Dymmela. Pierwsze trzy tomy serii poświęcone były rejestrowi dochodów i wydatków kancelarii grodzkiej lubelskiej z lat 1689–1691, księdze sądowej miasta Kamionki w ziemi lubelskiej z lat 1481–1559 i księdze sądowej podlubelskiej wsi Konopnicy z lat 1521–1555³. Najnowszy, czwarty tom tej serii jest przedmiotem poniższych uwag.

Poprzednie trzy tomy nie były bezpośrednio związane z lubelskimi instytucjami miejskimi. Dotyczyły bądź kancelarii sądu grodzkiego lubelskiego, bądź akt sądowych wytworzonych poza Lublinem. Czwarty tom serii dotyczy po raz pierwszy materiałów archiwalnych powstałych w kancelariach miejskich. Chodzi o księgi ławnicze, spuściznę pozostałą po działalności sądu (ławy), urzędującego pod przewodnictwem dziedzicznego lub wybieralnego wójta. Jako jeden z najważniejszych organów władzy miejskiej — obok rady, działającej pod przewodnictwem burmistrza — sądy ławnicze od dawna budziły zainteresowanie wydawców źródeł. Pierwsze tego rodzaju publikacje ukazały się jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, kiedy to Stanisław Krzyżanowski wydał dwie krakowskie księgi ławnicze z XIV w.⁴, a Stefan Ehrenkreutz wydał najstarszą księgę ławniczą Starej Warszawy z lat 1427–1453⁵. Kolejna edycja ksiąg ławniczych ukazywała się w II Rzeczypospolitej, kiedy to wydano księgi ławnicze przemyskie⁶, po II wojnie

² Zob. Archiwum Państwowe w Lublinie i jego oddziały, s. 133–141.

³ *Fontes Lublinenses*, t. 1, *Rejestr dochodów i wydatków kancelarii grodzkiej lubelskiej z lat 1689–1691*, oprac. R. Jop, Warszawa 2006; t. 2, *Księga sądowa miasta Kamionki w ziemi lubelskiej 1481–1559*, oprac. G. Jawor, A. Sochacka, Lublin 2009; t. 3, *Księga sądowa podlubelskiej wsi Konopnicy 1521–1555*, oprac. G. Jawor, M. Kołacz-Chmiel, Lublin 2009. Zob. rec. zamieszczone w „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 17, 2010, s. 238–245.

⁴ *Księgi ławnicze krakowskie 1365–1376 i 1390–1397*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1904.

⁵ *Libri scabinales civitatis antiquae Varsoviensis saeculo XV conscripti. Księgi ławnicze miasta Starej Warszawy z XV wieku*, t. 1, *Księga nr 525 z lat 1427–1453*, wyd. S. Ehrenkreutz, Varsoviae 1916.

⁶ *Pomniki Dziejowe Przemysła. Księga ławnicza*, t. 1, 1402–1445, t. 2, 1445–1452, oprac. J. Smółka, Z. Tymińska, Przemyśl 1936.

światowej ukazały się zaś edycje m.in. ksiąg ławniczych Nowej Warszawy⁷ i Starego Torunia⁸.

Obecnie historycy mogą zapoznać się z wydawnictwem zawierającym treść najdawniejszych zachowanych lubelskich ksiąg ławniczych⁹, które znajdują się w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie, w zespole Akta miasta Lublina. Pierwsza z nich (sygn. 1) zawiera wpisy z lat 1465–1475. Z drugiej, znacznie późniejszej chronologicznie, pochodzącej zasadniczo z lat 1516–1531, opublikowano tylko omyłkowo fragment, zawierający wpisy z lat 1458 i 1465¹⁰. Tom uzupełnia obszerny wstęp autorstwa wydawców i głównego redaktora serii. Znajdują się w nim informacje o powstaniu urzędu wójta dziedzicznego w Lublinie i o jego dziejach od lokacji miasta do momentu wykupienia urzędu w 1504 r. oraz o najwcześniejszym etapie rozwoju lubelskiej kancelarii miejskiej. Sporo miejsca poświęcono przedstawieniu dziejów lubelskich archiwaliów miejskich, różniących się zasadniczo od materiałów z innych miast i miasteczek położonych w Królestwie Polskim, powstałym w 1815 r. na mocy postanowień Kongresu Wiedeńskiego. Lubelskie akta miejskie, zamiast trafić do zasobu Archiwum Głównego Królestwa w Warszawie — jak było to w przypadku akt innych miast — zostały wywiezione do Wilna, co być może uratowało je przed zniszczeniem podczas II wojny światowej. Ważny jest też opis wyglądu i zawartości wydawanych ksiąg i ich analiza kodykologiczna. Nie należy zatem dziwić się, że wstęp zajmuje dużo miejsca, a jego jedynym mankamentem jest rozmiar druku, znacznie mniejszy w stosunku do tekstu głównego. Czyta się go trudniej, chociaż wydrukowanie wstępu normalną czcionką doprowadziłoby do powiększenia rozmiarów i tak obszernego tomu, obejmującego 624 strony.

Całość edycji składa się z 1681 wpisów, 1631 z opublikowanej w całości lubelskiej księgi ławniczej nr 1 oraz 50 z fragmentu pochodzącego z księgi nr 2. W edycji zastosowano instrukcję wydawniczą stworzoną dla tekstów średniowiecznych przez Adama Wolffa. Wykorzystuje ona rozbudowany system znaków graficznych, które wyobrażają różne charakterystyczne cechy tekstu, np. skreślenia lub nadpisanie. Wygląd drukowanego źródła staje się w ten sposób bardziej skomplikowany, jednak zapoznając się z tekstem, ma się pewność, że przedstawia on całe bogactwo rzeczywistego obrazu. Każdemu oryginalnemu wpisowi towarzyszy polskie streszczenie (regest), które zgodnie z intencją wydawców jest przeznaczone dla czytelników nie będących profesjonalistami i nie znających łaciny, a którzy mimo to pragną zapoznać się z zawartością publikowanej księgi. Wydawcy przestrzegają również przed formułowaniem na tej podstawie pochopnych wniosków. Każdy przekład, nawet stworzony przy zachowaniu należytej staranności o dochowanie najściślejszej wierności w stosunku do oryginału, to tylko interpretacja tłumacza. Korzystając z niego, wyraża się zgodę

⁷ *Księga ławnicza miasta Nowej Warszawy*, t. 1, 1416–1485, wyd. A. Wolff, A. Borkiewicz-Celińska, Wrocław 1960.

⁸ *Księga ławnicza Starego Miasta Torunia (1428–1456)*, cz. 1, 1428–1443, cz. 2, 1444–1456, wyd. K. Ciesielska, J. Tandecki, Toruń 1992–1993.

⁹ Wydawcy recenzowanego tomu sygnalizują we wstępie, że wpisy dawniejsze od zachowanych opublikował B. Ulanowski, Wyjątki z najdawniejszej księgi miejskiej lubelskiej [w:] *Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności*, t. 3, 1886, s. 45–60.

¹⁰ *Archiwum Państwowe w Lublinie i jego oddziały*, s. 57–62.

na ograniczenie swobody myśli. Regest powinien pomagać, nie może jednak zastępować oryginału. Nie da się też wykluczyć, że pomimo najlepszej woli i starań wydawców oraz szczegółowych recenzji wydawniczych, w regestach mogą kryć się błędy.

Tom jest zaopatrzony w obszerny indeks i w fotografie przykładowo wybranych kart. Warto byłoby uzupełnić je o przynajmniej jedno zdjęcie całości tomu. Godna podkreślenia jest wysoka jakość techniczna wykonania. Twarda oprawa i duży druk sprawiają, że czyta się go z przyjemnością. Można by również postarać się o edycję internetową całości. W ten sposób sprawy, którymi przed wiekami żyli mieszczanie lubelscy, trafiłyby do Sieci.

Michał Kulecki

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

NOWE CZASOPISMO NAUKOWE „HEREDITAS MONASTERIORUM”

W grudniu 2012 r. na rynku czasopism naukowych zadebiutował nowy, interdyscyplinarny i międzynarodowy półrocznik pod nazwą „Hereditas Monasteriorum”¹, wydawany przez Pracownię Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych (LARHCOR) w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Redaktorem naczelnym pisma jest prof. Marek Derwich z Uniwersytetu Wrocławskiego, jego zastępcą dr Ludovic Viallet z Uniwersytetu w Clermont Ferrand we Francji, a sekretarzem redakcji dr Marek L. Wójcik z Uniwersytetu Wrocławskiego. Głównym celem powołania periodyku było stworzenie miejsca do publikacji wyników badań i prowadzenia dyskusji naukowej nad dziedzictwem klasztorów skasowanych na ziemiach polskich w końcu XVIII i w XIX w. Powstanie czasopisma jest ściśle związane z ogólnopolskim programem naukowym *Dziedzictwo kulturowe po klasztorach skasowanych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej oraz na Śląsku w XVIII i XIX wieku: losy, znaczenie, inwentaryzacja*. Jego realizacja została zaplanowana na lata 2012–2016, w ramach Programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”².

W listopadzie 2010 r. we Wrocławiu odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa *Pruskie kasaty klasztorne na Śląsku na tle procesów sekularyzacyjnych w Polsce i Europie*. Ogromne zainteresowanie jakie wywołał temat³, dyskusje toczone podczas obrad i imprez towarzyszących doprowadziły do wniosku, że potrzebne jest podjęcie systematycznych badań nad problematyką kasat i ich skutków. Wspólnym wysiłkiem zainteresowanych udziałem w programie został

¹ Czasopismo jest dostępne w limitowanej wersji papierowej oraz w Internecie na stronie www.kasaty.pl i <http://hm.kasaty.pl> <dostęp: 2013-03-16>.

² Na temat programu, jego celów, uczestników, odbytych i planowanych konferencji zob. www.kasaty.pl <dostęp: 2013-03-16>.

³ W połowie 2013 r. mają ukazać się 2 tomy materiałów pokonferencyjnych, a w końcu 2013 r. dwa kolejne.

opracowany wniosek grantowy⁴, w ramach którego przewidziano powołanie czasopisma upowszechniającego zgromadzoną wiedzę.

Tom I czasopisma otwiera krótkie wprowadzenie „Od Redakcji”, w którym M. Derwich podkreślił konieczność prowadzenia różnorodnych badań nad dziedzictwem poklasztornym, m.in. w aspektach religijnym, duchowym, kulturowym, artystycznym, społecznym i gospodarczym. Do współpracy zaprosił przedstawicieli nauk humanistycznych, w tym: historyków, historyków sztuki, archeologów, archiwistów, bibliotekarzy, muzealników i muzykologów, a także przedstawicieli innych dyscyplin naukowych.

Teksty publikowane w „Hereditas Monasteriorum” są zamieszczane w wyodrębnionych działach tematycznych: Rozprawy, Materiały, Edycje źródłowe, Artykuły recenzyjne i recenzje, Notki recenzyjne, Kronika naukowa, Kronika projektu. W pierwszym tomie, w dziale „Rozprawy” znalazły się teksty: Marcina Jewdokimowa *Dziedzictwo klasztorów w perspektywie twórczości Michela Faucaulta*, Małgorzaty Mileckiej *Sredniowieczne dziedzictwo sztuki ogrodowej klasztorów europejskich*, Artura Chojnackiego *Dwie wersje „Rocznika miechowskiego” oraz jego nieznana kontynuacja (w świetle analizy „Miechovii” Samuela Nakielskiego)*, Bogusława Czechowicza *Wokół społeczno-prawnych uwarunkowań i jerozolimskich asocjacji kościoła opackiego w Henrykowie*, Marii Pidłypczak-Majerowicz *Książka i biblioteka bazylikańska w XVII–XVIII w. oraz wpływ kasat na stan ich zachowania i opracowania*, Patrycji Gąsiorowskiej *Klaryski krakowskie a powstanie kościuszkowskie 1794 r.*, Damiena Carraz i Marii Anny Chevalier *Le marquis d'Albon (1866–1912) et son „Cartulaire général de l'ordre du Temple”*, Philippa Dube i Luca Courchesne *Un lieu qui parle: la modélisation architecturale 3 D vers une quatrième dimension*.

W dziale „Materiały” dominikanin Marek Milawicki opublikował *Inwentarze i spisy bibliotek klasztorów dominikańskich skasowanych w guberniach zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego w XIX w. Stan źródeł i miejsca ich przechowywania*, Agnieszka Fluda-Krokos *Starodruki z biblioteki klasztornej bernardynów w Przeworsku w zbiorach Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie*, a ks. Andrzej Kwaśniewski *Katalog rubrycel i schematy zmów polskich cystersów znajdujących się w księgozbiórze podręcznym Archiwum Diecezjalnego w Kielcach (1788–1816)*.

Dział „Edycje źródłowe” zawiera dwie pozycje — franciszkanie Wiesław Franciszek Murawiec, Aleksander Krzysztof Sitnik, Kazimierz Żuchowski i Konstanty Gawicki opublikowali *Dokumenty papierowe i pergaminowe z lat 1571–1903 pochodzące z archiwum klasztoru o. bernardynów we Lwowie, przechowywane w Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie*, a Małgorzata Kośka *Opinię Sekcji Duchownej Rzymskokatolickiej z 7 X 1829 r. w sprawie przeprowadzenia reformy Kościoła w Królestwie Polskim. Mało znane źródło do dziejów kasaty klasztorów w 1819 r.*

Kolejne działy, „Artykuły recenzyjne i recenzje” oraz „Notki recenzyjne” zawierają omówienia i wzmianki o publikacjach, głównie zagranicznych, poświęconych tematyce klasztornej, dział „Kronika naukowa” zawiera zaś relacje z 10 konferencji

⁴ Na jego realizację został przyznany grant Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego nr 11 H 11 021280.

zorganizowanych w 2012 r., pozostających tematycznie w związku z problematyką czasopisma.

Rozbudowany dział „Kronika projektu” otwiera tekst M. Derwicha, przybliżający główne założenia, cele i sposoby realizacji projektu dotyczącego dziedzictwa po skasowanych klasztorach. Katarzyna Bock i Mateusz Matuszyk omówili przebieg konferencji zorganizowanej w ramach projektu w lipcu 2012 r. w Rytwianach, poświęconej kasacie klasztorów po stłumieniu powstania listopadowego. W dziale tym zostały zamieszczone plany i sprawozdania 12 zespołów badawczych (w tym zespołu archiwistów z AGAD) i badaczy indywidualnych. Tom zamykają krótkie notki biograficzne autorów i wskazówki redakcyjne dla zainteresowanych publikowaniem prac na łamach „Hereditas Monasteriorum”.

Teksty zamieszczane w nowym półroczniku są recenzowane i mają streszczenia w języku polskim i angielskim. Anglojęzyczne streszczenia tekstów z „Hereditas Monasteriorum” są dostępne w The Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH)⁵, a wszystkie publikowane artykuły są indeksowane przez The Central and Eastern European Online Library (C.E.E.O.L)⁶.

Małgorzata Kośka

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

⁵ cejsh.icm.edu.pl <dostęp: 2013-03-16>.

⁶ www.cceol.com <dostęp: 2013-04-19>.

V. SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY

Janusz Grabowski

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

UDZIAŁ ARCHIWUM GŁÓWNEGO AKT DAWNYCH W DNIACH GRUNWALDU W 2012 ROKU

W dniach 11–15 VII 2012 r. na polach Grunwaldu odbyły się uroczystości związane z 602 rocznicą bitwy pod Grunwaldem. Wzięło w nich udział również Archiwum Główne Akt Dawnych. Program dni Grunwaldu w 2012 r. rozpoczął się 11 lipca Turniejem Miecza Długiego oraz Turniejem Bardów. 12 lipca miał miejsce Turniej łuczniczy (Chorągwi Podolskiej), a także odbyły się eliminacje do Turnieju Bojowego Miecza Jednoręcznego oraz Międzynarodowy Turniej Piłki Średniowiecznej „Grunwald 2012”. Tego samego dnia w amfiteatrze nad muzeum można było wysłuchać wykładu pt. *Co jadał król Jagiełło?*, a na polach grunwaldzkich odbył się turniej grupowych starć rycerskich „na ostre”. Przed południem 13 lipca rozpoczęły się Średniowieczne Mistrzostwa Polski w Szachach Klasycznych. W samo południe miały miejsce „Grunwaldzkie wici”, po których w obozie Wielkiego Mistrza rozpoczęła się Msza św. odprawiona w rycie trydenckim uzupełnionym średniowieczną aranżacją. Równolegle trwał turniej łuczniczy przygotowany przez Chorągiew Mazowiecką księcia Janusza I. W tym czasie w Pracowni Modelarstwa i Historii Wojskowej (sala kinowa muzeum) nastąpiło odsłonięcie dioramy bitwy pod Grunwaldem wykonanej przez Federację Rekonstrukcji Historycznej REKO. Następnie w namiocie przed muzeum rozpoczęło się spotkanie z autorami haftowanej wersji „Bitwy pod Grunwaldem” Jana Matejki. Po południu odbył się finał Turnieju Bojowego Miecza Jednoręcznego, po którym na scenie festynowej miały miejsce Grunwaldzkie Spotkania z folklorem. W piątek o godz. 17⁰⁰ odbyła się próba generalna Inscenizacji Bitwy pod Grunwaldem, wieczorem zaś Bojowy turniej Pięcioosobowych Pocztów Rycerskich. Dzień zakończyła wspólna zabawa z zespołami występującymi od godz. 21⁰⁰ do północy na scenie festynowej. Sobotnie uroczystości (14 lipca) rozpoczęła Msza św. *De Divisione Apostolorum*, po której odbyły się Turniej Kontaktowy Drużyn Lekkozbrojnych o „Złotą Cebulę” oraz Turniej bojowy dla osób niepełnoletnich. O godz. 11⁰⁰ w obozie harcerskim otwarto uroczystą sesję Rady Gminy Grunwald, po której odprawiona została polowa Msza św. u harcerzy. W tym czasie w namiocie przed muzeum można było wysłuchać wykładu starszego konserwatora Piotra Lisowskiego z Muzeum Narodowego w Warszawie pt. *Konserwacja obrazu Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”*.

Lisowski szczegółowo przedstawił poszczególne etapy konserwacji obrazu, który został poddany pełnej i kompleksowej renowacji — drugiej tak gruntownej w historii tego dzieła. Ze względu na duże rozmiary płótna, o powierzchni 42 m², była ona przeprowadzana w miejscu, w którym obraz jest eksponowany, to jest w specjalnie do tego celu zaadaptowanej Sali Matejkowskiej Muzeum Narodowego w Warszawie. Zwieńczeniem pierwszego etapu prac konserwatorskich prowadzonych na tzw. odwrociu i przygotowującym jednocześnie do prac na licu było odwrócenie płótna warstwą malarską do góry. Podczas drugiego etapu konserwacji wykonano niezbędne badania fizykochemiczne identyfikujące spoiwa pierwotnie i wtórnie użyte w obrazie. Na koniec położono nowy werniks i wykonano aluminiowe samonaprężające się krosna, zapewniające dziełu równomierny naciąg. Obraz otrzymał również nową ramę.

14 lipca o godz. 12⁴⁵ w sali kinowej Muzeum Bitwy pod Grunwaldem rozpoczął się wykład dr. Janusza Grabowskiego z AGAD na temat *Grunwald w dokumencie*. Prelekcja połączona z pokazem multimedialnym zgromadziła nadkomplet widzów w sali kinowej. Podczas wykładu przedstawione zostały przechowywane w Archiwum Głównym bezcenne skarby kultury narodowej dotyczące wzajemnych relacji między Polską a Zakonem na przełomie XIV i XV w. Szczególna uwaga została poświęcona dokumentom układów zawieranych przez Polskę i Litwę z zakonem krzyżackim w Prusach w XIV i XV w., a więc I i II traktatowi toruńskiemu, pokojowi w Raciażku, mełneńskiemu i brzeskiemu. Stanowią one najobszerniejszy i najcenniejszy zbiór średniowiecznych traktatów międzynarodowych, których w takiej liczbie nie posiada żadna instytucja poza AGAD. Podczas wykładu słuchacze zostali zapoznani także z problematyką dotyczącą dyplomatyki i sfragistyki wieków średnich. Zagadnienia te przedstawiono na przykładzie dyplomów, listów i pieczęci z okresu Wielkiej Wojny z Zakonem. Na koniec odbyła się promocja katalogu wystawy zorganizowanej w AGAD, pt. *Grunwald. 600 lat chwały* (Warszawa 2010). Ważnym akcentem udziału Archiwum Głównego w obchodach grunwaldzkich była prezentowana w budynku Muzeum Bitwy pod Grunwaldem wystawa pt. „Grunwald — 600 lat chwały”. Ekspozycja została przygotowana przez AGAD i Stowarzyszenie Miłośników Dawnych Dokumentów „Archivum Patriae”. Autorem scenariusza i komisarzem wystawy był dr Janusz Grabowski. Na barwnych planszach pokazano dokumenty wielkich mistrzów krzyżackich, papieży, obcych monarchów, królów polskich, książąt oraz zaciężnych rycerzy. Większość z nich pochodzi z zasobu AGAD, a ponadto zaprezentowano reprodukcje dokumentów z innych archiwów polskich i zagranicznych, w tym ze zbiorów Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie-Dahlem, reprodukcje fotograficzne chorągwi krzyżackich zdobytych pod Grunwaldem z dzieła Jana Długosza *Banderia Prutenorum* (ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej) oraz wybrane fragmenty „Reguły Zakonu” z połowy XIII w. oraz kronik i roczników polskich z XV w.

Tego samego dnia o godz. 13³⁰ na Wzgórzu Pomnikowym odbył się Apel Grunwaldzki, a po nim otwarto wystawę pt. *Buńczuk w kolorze biało-czerwonym*. Projekt zrealizowany w ramach programu „Patriotyzm Jutra” na 48 obrazach przedstawia historię Tatarów polsko-litewskich. Spośród nich 10 ilustracji dotyczy ich udziału w Wielkiej Wojnie z Zakonem 1409–1411. Otwarcia wystawy towarzyszył wykład prof. Selima Chazbijewicza oraz warsztaty plastyczne prowadzone przez Sławomira Błażewicza na temat kultury Tatarów. O godz. 16 rozpoczęła się długo oczekiwana inscenizacja Bitwy Grunwaldzkiej. Po jej zakończeniu odbyły się

koncerty muzyki dawnej. Na scenie u rycerzy wykonano „Balladę o Bitwie Grunwaldzkiej” Edwarda Wolańskiego. Następnie w muzeum została otwarta wystawa poplenerowa *Scottaw — Duchy Wielokulturowej Przeszłości*, wieczorem zaś w namiocie przed muzeum rozpoczął się wykład prof. Józefa Szaniawskiego pt. *Zagadki obrazu Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”*.

Obchodzone w 2012 r. uroczystości upamiętniające kolejną rocznicę bitwy pod Grunwaldem pokazały, że jest to impreza ważna i ciesząca się olbrzymią popularnością. Promuje ona nie tylko chwałę oręża polskiego, ale przybliża również dzieje stosunków Polski z jej sąsiadami na przełomie XIV i XV wieku. Podczas licznych uroczystości grunwaldzkich zauważalny był udział Archiwum Głównego Akt Dawnych, w którym przechowywane są najważniejsze źródła historyczne do tematyki grunwaldzkiej.

Małgorzata Badowska

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

PUBLIKACJA SUMARIUSZY TRZECH PIERWSZYCH KSIĄG POSELSKICH (*LIBRI LEGATIONUM*) METRYKI KORONNEJ NA STRONIE INTERNETOWEJ AGAD

Na stronie internetowej AGAD¹ zostały udostępnione sumariusze trzech pierwszych ksiąg poselskich Metryki Koronnej², zapisanych w okresie panowania króla Aleksandra Jagiellończyka, choć obejmujących swym zakresem lata 1319–1545. Sumariusz całości ksiąg *Libri Legationum* w postaci kartkowej wraz z indeksem przygotowały w latach 1960–1963 Irena Sułkowska-Kurasiowa i Janina Wejchertowa³. Regesty dokumentów sporządzone zostały w języku polskim, ponadto autorki podały informację o dacie i miejscu wpisu oraz języku.

Prace nad umieszczeniem sumariuszy w Internecie wraz ze skanami poszczególnych kart rozpoczęto w grudniu 2012 r. Samo wprowadzanie fiszek do bazy danych i praca z plikami w formacie .xml postępuje szybko, jednak uważne czytanie regestów z oryginałem zajmuje już więcej czasu. Zdarzają się pominięte wpisy, nierozwiązane daty czy błędne tłumaczenia, które należy poprawić. Planowane jest udostępnienie sumariuszy do wszystkich ksiąg *Libri Legationum* w porządku chronologicznym. Do końca 2013 r. na stronie internetowej AGAD powinny pojawić się sumariusze dziesięciu ksiąg z lat: 1489–1504 (sygn. 1), 1319–1545 (sygn. 3), 1503–1508 (sygn. 2), 1473–1559 (sygn. 22), 1512–1530 (sygn. 4), 1516–1527 (sygn. 5), 1523–1525 (sygn. 23), 1534–1542 (sygn. 10), 1525–1541 (sygn. 6), 1539–1540 (sygn. 8). Poza regestami dokumentów, sumariusze będą zaopatrzone w skany dokumentów oraz wyszukiwarke.

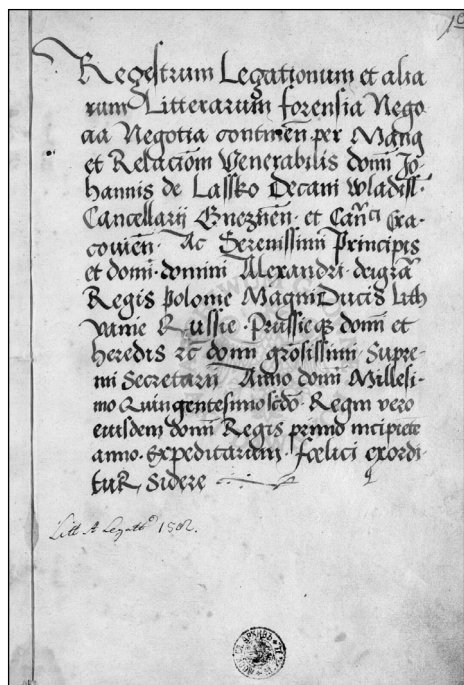
¹ Zob. www.agad.gov.pl, w dziale Metrica Regni Poloniae Digitalis <dostęp: 2013-05-28>.

² Więcej o Metryce Koronnej i jej serii ksiąg poselskich (*Libri Legationum*) zob.: *Inwentarz Metryki Koronnej. Księgi wpisów i dekretów polskiej kancelarii koronnej z lat 1447–1795*, oprac. I. Sułkowska-Kurasiowa i M. Woźniakowa, Warszawa 1975; I. Sułkowska-Kurasiowa, J. Wejchertowa, *Księgi Poselskie (Libri Legationum) Metryki Koronnej*, „Archeion”, t. 48, 1968, s. 61–73.

³ Sumariusz ten dostępny jest w oddziale I AGAD.



1. Libri Legationum na półce magazynowej w AGAD.



Nad merytoryczną częśćią realizacji projektu czuwają pracownicy AGAD. Koordynacją wszystkich prac zajmuje się Hubert Wajs, konsultacji merytorycznych udziela Michał Kulecki, a prace redakcyjne obejmujące także tworzenie bazy danych, pracę nad plikami .xml oraz wprowadzanie poprawek wykonuje Małgorzata Badowska. Wykonanie skanów zostało zlecone firmie zewnętrznej.

2. Karta tytułowa księgi poselstw (AGAD, Metryka Koronna, sygn. LL 1, k. 1c).

INWENTARZE ZESPOŁÓW ARCHIWALNYCH ZATWIERDZONYCH PRZEZ KOMISJĘ METODYCZNĄ AGAD W ROKU 2012

Informacja o inwentarzach zespołów i zbiorów archiwalnych opracowanych w 2012 r. jest uzupełnieniem danych zawartych w informatorze o zasobie archiwalnym AGAD¹, a także innych publikacji². Jest ona też na bieżąco uzupełniana na stronie internetowej Archiwum³. W 2012 r. udostępniono następujące inwentarze:

Zespół nr 175, Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, [1772] 1807–1813 [1830]; 466 pozycji inwentarzowych [473 j.a.], 12,00 mb., oprac. Dorota Lewandowska. Zespół tworzą dwie serie akt. Seria I to księgi kancelaryjne (75 pozycji inwentarzowych), a Seria II to akta spraw (391 pozycji inwentarzowych). Księgi kancelaryjne zawierają głównie dekrety królewskie, patenty, uchwały, protokoły posiedzeń Rady Stanu i Rady Ministrów, dzienniki kancelaryjne różnego typu (pism zwykłych, specjalnych, wydziałowe podawcze, wydziałowe ekspedycyjne, dzienniki not, przedłożeń i rezolucji). Seria akt spraw, jeszcze w XIX w. została podzielona na 10 sekcji. Obecnie zachowano układ akt nadany w 1815 r. przez archiwistę Macieja Wierzejskiego. Wspomniane sekcje to: Ogólna, Sprawiedliwości, Wewnętrzna, Przychodów i Skarbu, Wojny, Policji, Zagraniczna, Główna Izba Ob-rachunkowa, Sum bajorńskich, Różnych interesów. Pozycje inwentarzowe od 350 do 391 nie mają zachowanych oznaczeń kancelaryjnych. Zostały przypisane do zespołu przez M. Wierzejskiego, a następnie — już w AGAD po II wojnie światowej — uzupełnione z dissolutów akt urzędowych. Prace te przeprowadził Kazimierz Konarski. Obydwie serie sygnowane są odrębnie (od sygn. 1), z zachowaniem dawnych sygnatur. Autorka inwentarza zweryfikowała i rozszerzyła tytuły jednostek

¹ Zob. *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, wyd. II rozszerzone i uzup., pr. zb. pod red. D. Lewandowskiej, Warszawa 2008.

² *Inwentarze zespołów (zbiorów) archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w latach 2009–2010*, oprac. M. Kośka, MHA, t. 17, 2010, s. 281–283; *Inwentarze zespołów i zbiorów archiwalnych zatwierdzonych przez Komisję Metodyczną AGAD w roku 2011*, oprac. M. Kośka, MHA, t. 19, 2012, s. 353–355.

³ Zob. http://www.agad.archiwa.gov.pl/nauka/Nowo_opracowane_inwentarze.pdf <dostęp: 2013-04-22>.

archiwalnych, uściśliła ich datację, uzupełniła opisy informacjami o języku akt i ich wyglądzie zewnętrznym. Ponadto dołączyła do zespołu kolejne akta z tzw. variów i dissolutów Oddziału II AGAD, związane z nim kancelaryjnie i tematycznie. Do inwentarza zostały sporządzone indeksy, osobowy i geograficzno-rzeczowy. Zespół nie jest zmikrofilmowany.

Zespół nr 217, Sąd Apelacyjny Królestwa Polskiego, [1809–1814] 1816–1876 [1878]; 14 j.a., 0,30 mb., oprac. Anna Wardzińska. Szczątkowo zachowane materiały związane z działalnością Sądu Apelacyjnego (zespół akt Sądu Apelacyjnego przechowywany przed II wojną światową w AGAD uległ zniszczeniu w 1944 r.) w większości pochodzą z nabytków (11 j.a. przekazanych przez Archiwum Państwowe w Łodzi w latach 1962, 1966 i 1984), pozostałe zaś z dissolutów Oddziału II AGAD. Zachowane materiały dotyczą spraw kierowanych do apelacji przez Sądy Policji Prostej i Sądy Policji Poprawczej z Łodzi, Łęczycy, Warty i Konina. W zespole znajdują się również akta związane z procesami o dobra Ordynacji Myszkowskiej Wielopolskich z lat 1827, 1829 i 1862. Zespół nie jest zmikrofilmowany.

Zespół nr 321, Komenda Etapowa 2. Armii/Komenda 2. Armii — Oddział Kwatermistrzowski nr 2 (2. Armee-Etappenkommando/2. Armee-Kommando — 2. Quartiermeisterabteilung), 1914–1918; 545 j.a., 6,00 mb., oprac. Alicja Nowak. Akta dotyczą oddziału wojskowego, działającego początkowo na Bałkanach, następnie na terenie Karpat, a od 1918 r. na obszarze południowej Ukrainy i w okolicach Odessy. Są w nich sprawy dotyczące aprowizacji i zaopatrzenia w sprzęt wojskowy, a także sprawy transportu, poczty polowej itp. Wyjątkowe, na tle innych zespołów komend etapowych i kwatermistrzostw przechowywanych w AGAD, są wykazy poborowych z roczników 1871–1899 stających przed komisją wojskową w 1917 r. (sygn. 495–506), usystematyzowane w układzie według jednostek wojskowych do których zostali wcieleni. Zespół nie jest zmikrofilmowany.

Zespół nr 342 Archiwum Gospodarcze Wilanowskie, Dział XVIII, Administracja Leśna, 1811–1939 i b.d.; 582 j.a., 9,30 mb., oprac. Tomasz Żuchowski. Inwentarz kolejnego działu Archiwum Gospodarczego Wilanowskiego zawiera przede wszystkim korespondencję administracyjno-gospodarczą związaną z gospodarką leśną, wykazy i rejestry drzew, pozyskiwanego drewna, zwierzyny leśnej, dowody sprzedaży drewna oraz dokumentację osobowo-płacową pracowników służby leśnej. Akta w tym dziale mają układ rzeczowy, a w obrębie poszczególnych grup rzeczowych — chronologiczny. Dotychczasowy dział XVIII został uzupełniony kilkudziesięcioma jednostkami wyłączonymi z dissolutów Archiwum Gospodarczego Wilanowskiego. Do inwentarza sporządzono indeksy (osobowy i geograficzno-rzeczowy) oraz spis akt o podobnej tematyce, przechowywanych w innych działach zespołu. Akta nie są zmikrofilmowane.

Zespół nr 354, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, Dział II, Dokumenty Historyczne, Tom II inwentarza: dokumenty z lat 1247–1600; 322 j.a., 0,50 mb., oprac. Łukasz Truściński. Dział II Archiwum Radziwiłłów składa się z trzech części: głównego zrębu sygnowanego od 1–3274, kilkudziesięciu ksiąg i tzw. Suplementu. Tom II inwentarza zawiera opis jednostek o sygn. 3275–3597 (tom I jest w przygotowaniu; będzie zawierał opis jednostek o sygn. 1–3274), opisuje dokumenty z Suplementu, o dotychczasowych sygnaturach 1–189, uzupełnione dokumentami odnalezionymi w innych działach i nieopracowanej części Działu II Archiwum Radziwiłłów. Są to dokumenty datowane do roku 1600 (ok. 1/3 z nich to oryginały, pozostałe to kopie). Najliczniej zachowały się wśród nich listy prywatne, mandaty

królewskie, instrukcje i relacje sejmikowe, oficjalna korespondencja królów, książąt, urzędników państwowych oraz miast. Archiwalia dotyczą spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej oraz spraw zagranicznych, głównie Inflant oraz Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, a później Rosji. Do inwentarza sporządzono indeksy osobowy i geograficzno-rzeczowy. Akta nie są zmikrofilmowane.

Kolejne dwa inwentarze powstały dla akt zespołów utworzonych w wyniku reinwentaryzacji i podziału dawnego zbioru Niemieckie Władze Okupacyjne na terenie byłego Królestwa Polskiego. W efekcie tych prac utworzono zespoły o numerach 533 i 534.

Zespół nr 533, Cesarsko-Niemieckie Prezydium Policji w Warszawie. Wydział Materiałów Opałowych (Kaiserlich-Deutsches Polizei-Präsidium Warschau. Brennstoffabteilung), 1916, 1918; 6 j.a., 0,11 mb., oprac. Alicja Nowak. Akta znajdujące się w zespole dotyczą obrotu węglem. Są to głównie zamówienia na jego zakup i spisy nabywców. Jednostki archiwalne uporządkowano według dawnych numerów kancelaryjnych, uzupełniono tytuły, datację i paginację. Tytuły w języku niemieckim przetłumaczono na język polski. Zespół nie jest zmikrofilmowany. Jego inwentarz jest dostępny na stronie internetowej⁴.

Zespół nr 534, Urząd Materiałów Pędnych przy General-Gubernatorstwie Warszawskim. (Betriebstoffabteilung beim General-Gouvernement Warschau), 1915–1918; 7 j.a., 0,13 mb., oprac. Alicja Nowak. Akta dotyczą obrotu materiałami pędnymi (paliwami płynnymi), są to głównie księgi wydatków i inne materiały kasowe. Jednostkom w układzie chronologicznym uzupełniono tytuły, datację i paginację. Tytuły w języku niemieckim zostały przetłumaczone na język polski. Zespół nie jest zmikrofilmowany. Jego inwentarz jest dostępny na stronie internetowej⁵.

oprac. *Małgorzata Kośka*
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

⁴ <http://www.agad.archiwa.gov.pl/pomoce/WMOp533.xml> <dostęp: 2013-01-07>. W Internecie dostępny jest też inwentarz innego zespołu wyodrębnionego z dawnego zbioru Niemieckie Władze Okupacyjne. Jest to zespół Szef Administracji przy General-Gubernatorstwie Warszawskim z lat 1915–1918, zob. <http://www.agad.archiwa.gov.pl/pomoce/SzAGGW532.xml> <dostęp: 2013-01-07>.

⁵ <http://www.agad.archiwa.gov.pl/pomoce/UMPGGW534.xml> <dostęp: 2013-01-07>.

KRONIKA ARCHIWUM GŁÓWNEGO AKT DAWNYCH ZA ROK 2012

1 stycznia

W zasobie AGAD były 462 zespoły i zbiory archiwalne, liczące łącznie 313 778 j.a., o rozmiarze 6481,37 mb.

2 stycznia

Po przerwie remontowej w Pracowni Naukowej ponownie zaczęto udostępniać oryginały ze Zbioru dokumentów pergaminowych. Wcześniej, od 19 XII 2011 r., rozpoczęto udostępnianie oryginałów ze zbiorów kartograficznych (zespoły nr 402–414, 444, 447). Pozostałe zespoły i zbiory archiwalne udostępniano w postaci mikrofilmów lub kopii cyfrowych.

12 stycznia

Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych powołał dr. Huberta Wajsa, dyrektora AGAD, w skład Rady do spraw informatyzacji i digitalizacji, będącej organem opiniotawczo-doradczym Naczelnego Dyrektora.

26 stycznia

Wizytę w AGAD złożyli dr Ramojus Kraujelis, Naczelny Archiwista Litwy (Lietuvos vyriausiasis archyvaras), Dalius Žižys, dyrektor Litewskiego Centralnego Archiwum Państwowego w Wilnie (Lietuvos centrinis valstybės archyvas), Virginija Čijunskienė, dyrektor Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Wilnie (Lietuvos valstybės istorijos archyvas) i Loreta Čaplinskienė, główny specjalista w Departamencie Zarządzania Dokumentacją Urzędu Naczelnego Archiwisty Litwy w Wilnie (Lietuvos vyriausiojo archyvaro tarnyba). Dla gości przygotowano pokaz archiwaliów do dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego, które zaprezentował dr Michał Kulecki.

2 lutego

Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Miscellanea Historico-Archivistica”. Omawiano stan prac nad tomami XVIII i XIX, sprawę zgłoszenia periodyku

na listę ewaluacyjną tzw. czasopism punktowanych oraz nowe zasady dofinansowania publikacji naukowych ogłoszone w decyzji nr 3 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 24 I 2012 r. w sprawie zasad dofinansowania projektów edukacyjnych, wydawniczych i wystawienniczych realizowanych w archiwach państwowych w 2012 r.

8 lutego

Na konferencji „Kancelaria i archiwum cyfrowe”, zorganizowanej przez Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego i Polską Akademię Nauk Archiwum w Warszawie, dr Hubert Wajs wygłosił referat „Specyfikacja MoReq2. Wzorcowe wymagania dotyczące zarządzania dokumentami elektronicznymi”.

28 lutego

Odbyło się posiedzenie Komisji Metodycznej. Przedmiotem obrad było zatwierdzenie inwentarzy zespołów archiwalnych: nr 175, Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego z lat [1772–1806] 1807–1813 [1814–1830] (oprac. Dorota Lewandowska), zesp. nr 217, Sąd Apelacyjny Królestwa Polskiego z lat [1809–1814] 1816–1876 [1878] (oprac. Anna Wardzińska) oraz zesp. nr 533, Cesarsko-Niemieckie Prezydium Policji w Warszawie. Wydział Materiałów Opałowych [Kaiserlich-Deutsches Polizei-Präsidium Warschau. Brennstoffabteilung] z lat 1916–1918 i zesp. nr 534, Urząd Materiałów Pędnych przy General-Gubernatorstwie Warszawskim [Betriebstoffabteilung beim General-Gouvernement Warschau] z lat 1915–1918, opracowanych przez Alicję Nowak.

Na zebraniu naukowym dr Hubert Wajs przedstawił referat na temat: „Międzynarodowy projekt *Monasterium* — otwarcie klauzury do środkowoeuropejskich archiwów zakonnych i nie tylko”.

5 marca

Udostępnianie oryginałów archiwaliów w Pracowni Naukowej rozszerzono o zespoły i zbiory z oddziału III AGAD (Akta rodzin i osób prywatnych oraz ich posiadłości), za wyjątkiem zespołów: nr 356, Archiwum Radziwiłłów z Połoneczki i nr 358, Archiwum Zamoyskich.

19 marca

Wizyta delegacji Sądu Konstytucyjnego Królestwa Norwegii, dla której zorganizowano pokaz dokumentów z zasobu AGAD.

23 marca

W skład Zespołu Roboczego do spraw Archiwów działającego w ramach Rządowej Komisji Konkordatowej, powołanego przez Ministra Spraw Zagranicznych, weszli: prof. dr hab. Władysław Stępiak (Naczelný Dyrektor Archiwów Państwowych), dr Andrzej Biernat (zastępca Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych), dr Hubert Wajs (dyrektor AGAD) i dr Tadeusz Krawczak (dyrektor Archiwum Akt Nowych).

27 marca

Na zebraniu naukowym dr Henryk Bartoszewicz przedstawił referat na temat: „Prometeizm Romana Knolla (1888–1946)”.

29 marca

Odbyło się posiedzenie Komisji Metodycznej, na którym omawiano metodę opracowania zespołu archiwalnego nr 194, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu [1799–1814] 1815–1867 [1868–1904], scalenia w tym zespole akt tzw. dopływu kieleckiego (akt kontroli skarbowej guberni kieleckiej i radomskiej) oraz wydzielenia zespołu Zarząd Finansowy Królestwa Polskiego z lat 1867–1869, zawierającego akta urzędu powołanego po likwidacji Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Ponadto omawiano zagadnienia metodyczne związane z opracowaniem zbioru nr 514, Załączniki do ksiąg metrykalnych różnych wyznań z zasobu AGAD, z lat 1809–1939.

4 kwietnia

AGAD wypożyczyło 9 dokumentów na wystawę „Sąsiedzi w Europie. Księstwo Pomorskie i Królestwo Polskie 1000–1648” zorganizowaną przez Archiwum Państwowe w Szczecinie i Archiwum Krajowe w Greifswaldzie (Niemcy). Otwarcie wystawy nastąpiło 13 IV 2012 r. w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. 18 maja wystawa została pokazana w Muzeum Narodowym w Szczecinie, a następnie w Greifswaldzie.

20 kwietnia

AGAD odwiedziła grupa 18 pracowników archiwum miejskiego w Malmö w Szwecji, dla której zorganizowano pokaz archiwaliów, w tym dokumenty związane ze Szwecją, m.in. traktaty dotyczące Pokoju w Oliwie z 1660 r.

26 kwietnia

Wizytę w AGAD złożył dr Michael Hollmann, prezydent Archiwum Federalnego w Koblencji (Niemcy), któremu towarzyszył prof. Władysław Stępnia, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych.

3–6 maja

W warszawskiej Galerii Kordegarda odbył się uroczysty pokaz rękopisu Ustawy Rządowej z 1791 r. — Konstytucji 3 Maja. Wystawę odwiedził Pan Bronisław Komorowski, Prezydent RP. Kopię rękopisu konstytucji pokazano też w Łazienkach Królewskich w Warszawie.

3 maja — 31 lipca

Na Zamku Królewskim w Warszawie prezentowana była wystawa „Pod wspólnym niebem. Rzeczpospolita wielu narodów, wyznań, kultur (XVI–XVIII w.)” zorganizowana przez Muzeum Historii Polski. Wśród eksponatów znalazły się dokumenty wypożyczone z zasobu AGAD.

7 maja

Udostępnianie oryginałów archiwaliów w Pracowni Naukowej rozszerzono o zespoły i zbiory z oddziału II AGAD (Akta porozbiorowe).

8 maja

Ukazał się tom specjalny (XVIII) czasopisma „Miscellanea Historico-Archivistica”, wydany z okazji 200-lecia Archiwum Głównego i jego poprzedników. Część nakładu (100 egz.) wydano w oprawie twardej, pozostałe w oprawie broszurowej.

10 maja

AGAD odwiedziła grupa ekspertów Programu UNESCO „Pamięć Świata”. Goście zapoznali się z dziejami Archiwum Głównego, pracami prowadzonymi w Centralnym Laboratorium Konserwacji Archiwaliów, obejrzeli magazyny archiwalne oraz najcenniejsze dokumenty z zasobu AGAD.

19 maja

W ramach warszawskiej Nocy Muzeów w AGAD zorganizowano szereg pokazów pod hasłem „Zaginiony świat epistolografii. Listy sławnych ludzi od XIV do XX wieku”. Pokazano oryginały listów „sławnych ludzi”, w tym królów i królowych Polski i innych krajów europejskich (m.in. Anglii, Austrii, Francji, Portugalii, Prus i Rosji), wybitnych poetów i pisarzy (Mickiewicz, Słowacki, Norwid, Kraszewski, Sienkiewicz, Asnyk), naukowców itd. Zaprezentowano rozwój różnych form korespondencji, urzędowej, prywatnej i okolicznościowej w ujęciu historycznym, od schyłku XIV do XX w. Ekspozycję oryginalnych archiwaliów uzupełniła wystawa planszowa oraz film ukazujący różne formy korespondencji w ujęciu historycznym od średniowiecza do czasów współczesnych. Podczas Nocy Muzeów AGAD odwiedziło 910 osób.

11 czerwca

Odbyło się posiedzenie Komisji Metodycznej, na którym zatwierdzono inwentarze archiwalne: zesp. nr 321, Komenda Etapowa 2. Armii/Komenda 2. Armii. Oddział Kwatermistrzowski nr 2 (2. Armme-Etappenkommando/2. Armee-Kommando. 2. Quartiermeisterabteilung) z lat 1914–1918, w opracowaniu Alicji Nowak oraz zbioru nr 514, Zbiór załączników do ksiąg metrykalnych różnych wyznań z zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych z lat 1809–1939 opracowanego przez Dorotę Lewandowską. Ponadto omawiano metody opracowania zespołu archiwalnego nr 252, Trybunał Handlowy w Warszawie z lat 1866–1876 [1877–1893]. Komisja zajmowała się też zaopiniowaniem projektu „Wskazówek metodycznych dotyczących postępowania z kopiami materiałów archiwalnych”, przesłanego przez NDAP.

26 czerwca

Na zebraniu naukowym Łukasz Truściński wygłosił referat „Nieznane materiały dotyczące warszawskiej Pragi w zasobie AGAD”.

4 lipca

Na podstawie decyzji Nr 16 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 4 lipca 2012 r. w skład Zespołu naukowego do spraw analizy i kierunków nowelizacji wskazówek metodycznych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, powołani zostali prof. dr hab. Jerzy Gaul i dr Jacek Krochmal z AGAD.

5 lipca

Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Miscellanea Historico-Archivistica”. Zatwierdzono zawartość tomu XIX oraz omawiano tekę redakcyjną tomu XX.

10 lipca

Wizytę w AGAD złożył Alberto Stebelski Orlowski, Konsul Honorowy RP w Tulancingo w Meksyku, bratanek prof. Adama Stebelskiego (1894–1969), dyrektora AGAD w latach 1939–1953.

20 lipca

W wyniku postępowania o udzielenie zamówienia publicznego prowadzonego w trybie przetargu nieograniczonego pod nazwą „Digitalizacja mikrofilmów i oryginałów z zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych” (ogłoszenie z dnia 29 VI 2012 r.) wyłoniono ofertę firmy zewnętrznej, z którą zawarto umowę w sprawie udzielenia zamówienia publicznego na „Digitalizację mikrofilmów i oryginałów z zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie”. Łącznie w okresie od sierpnia do listopada 2012 r. zdigitalizowano 950 tys. stron materiałów archiwalnych z zespołów nr 4, 184, 185, 186, 299, 300, 301, 302, 436, 437, 439, 456 (Metryka Koronna, Rada Stanu, księgi metrykalne). Środki na digitalizację pozyskano z NDAP.

11 września

Wizytę w archiwum złożyła 5-osobowa grupa historyków z Uniwersytetu w Nowosybirsku (Federacja Rosyjska), przebywająca w Polsce w ramach projektu „Sibirica — Historia Polaków na Syberii w badaniach uczonych Polski i Rosji”. Projekt jest finansowany przez Kasę im. Józefa Mianowskiego — Fundację Popierania Nauki ze środków Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Jego rezultatem ma być baza danych zbierająca informacje o Sybiriakach w archiwach polskich. Goście zostali zapoznani z dziejami AGAD, przygotowano pokaz dokumentów archiwalnych ze szczególnym uwzględnieniem materiałów związanych z Syberią, w tym z represjami po powstaniu styczniowym (rejstry zesłańców) oraz śladami działalności naukowej Polaków na Syberii (korespondencja Benedykta Dybowskiego z lat 1866–1871).

18 września

Czasopismo „Miscellanea Historico-Archivistica” zostało umieszczone na liście czasopism punktowanych ogłoszonej przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Lista ministerialna: B, obszar nauki: H, punkty: 2.0).

Podczas zebrania naukowego Tomasz Żuchowski wygłosił referat na temat „Źródła do dziejów łowiectwa w zespołach akt podworskich z terenu zaboru rosyjskiego na tle porównawczym”.

16 października

Odbyło się posiedzenie Komisji Metodycznej, na którym omawiano problemy metodyczne związane z opracowaniem zespołów archiwalnych nr 531: Cesarsko-Niemieckie General-Gubernatorstwo Warszawskie z lat 1914–1918 oraz zespołu nr 228: Komisja Województwa Kaliskiego/Rząd Gubernialny Warszawski z lat [1796–1814] 1815–1866 [1867–1910].

23 października

Komisja Metodyczna zatwierdziła kolejny tom inwentarza zespołu archiwalnego nr 354, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów. Jest to tom II inwentarza Działu II

tego zespołu, zatytułowany Dokumenty Historyczne, z lat 1247–1600 (sygn. 3275–3597; 277 j.a.), opracowany przez Łukasza Truścińskiego. Ponadto zatwierdzony został inwentarz Działu XVIII zespołu archiwalnego nr 342, Archiwum Gospodarcze Wilanowskie. Jest to inwentarz działu Administracja Leśna z lat 1811–1939 (582 j.a.), opracowany przez Tomasza Żuchowskiego.

25 października

Komisja Metodyczna przyjęła do wiadomości informację Sławomira Postka o wynikach poszukiwań w zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi jednostek z zespołu Komisja Województwa Kaliskiego/Rząd Gubernialny Warszawski, wykazanych jako braki w AGAD.

26–27 listopada

Spotkanie konserwatorów z archiwów państwowych koordynowane przez Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów.

27 listopada

Ukazał się tom XIX czasopisma „Miscellanea Historico-Archivistica”.

29 listopada — 14 grudnia

Montaż urządzeń klimatyzacyjnych w magazynach mikrofilmów.

30 listopada

IV międzynarodowa konferencja naukowa na temat *Polonica w zbiorach państw nadbałtyckich*. Materiały pokonferencyjne zostaną opublikowane tomie XXI czasopisma „Miscellanea Historico-Archivistica”.

4 grudnia

Ukazały się książki autorstwa Agnieszki i Henryka Bartoszewiczów pt. *Kartografia miast Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej do końca XIX wieku* (wydanie II poprawione i uzupełnione; Warszawa-Pułtusk 2012) oraz Henryka Bartoszewicza *Z dziejów kartografii Mazowsza i ziem sąsiednich XVII–XX wieku* (Warszawa-Pułtusk 2012).

6 grudnia

W ramach przygotowań do 600. rocznicy nawiązania polsko-tureckich stosunków dyplomatycznych, które będą obchodzone w 2014 r., w AGAD miało miejsce spotkanie prof. Władysława Stępnia, naczelnego dyrektora archiwów państwowych i Yusufa Ziya Özcan, ambasadora Republiki Turcji w Polsce. Z tej okazji zorganizowano pokaz dokumentów o proveniencji tureckiej.

11 grudnia

Odbyło się posiedzenie Rady Programowo-Naukowej AGAD.

14 grudnia

W sali balowej Archiwum Głównego odbyły się obrady sympozjum na temat „Emigracja i środowiska polonijne. Archiwa i archiwalia”, zorganizowane w ramach Warszawskiej Jesieni Archiwalnej przez Instytut Historyczny Uniwersytetu

Warszawskiego we współpracy z AGAD, NDAP i archiwami warszawskimi. Obrazom towarzyszyła promocja książki *Wkład archiwistów warszawskich w rozwój archiwistyki polskiej* (red. A. Kulecka, Warszawa 2012), w której zamieszczono 10 artykułów poświęconych Archiwum Głównemu Akt Dawnych, jego dziejom, zasobowi i wybitnym pracownikom.

18 grudnia

Wizyta delegacji z archiwum miejskiego w Chengdu, z prowincji Syczuan w Chinach.

19 grudnia

Ukazała się rozprawa habilitacyjna dr. Janusza Grabowskiego, *Dynastia Piastów mazowieckich. Studia nad dziejami politycznymi Mazowsza, intytulacją i genealogią książąt* (Kraków 2012).

28 grudnia

Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych wydał decyzję nr 25 w sprawie zmiany statutu Archiwum Głównego Akt Dawnych. W strukturze AGAD pojawiła się nowa komórka organizacyjna — Oddział VI do spraw naukowych i wydawniczych. Zmiany w statucie AGAD zaczęły obowiązywać od 1 stycznia 2013 r.

31 grudnia

W zasobie AGAD były 464 zespoły i zbiory archiwalne, liczące łącznie 314 562 j.a., mierzące 6496,55 mb. Księgozbiór biblioteki AGAD liczył 30 845 woluminów, tj. 25 168 jednostek inwentarzowych (tytułów), w tym: 495 starodruków, 160 tytułów czasopism polskich i 80 tytułów czasopism zagranicznych. W 2012 r. zbiory biblioteki wzrosły o 422 woluminy, w tym 358 pochodziło z darów a 64 z zakupów.

oprac. Jacek Krochmal
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

VI. IN MEMORIAM



MARIAN BISKUP
(19 XII 1922 — 16 IV 2012)

16 IV 2012 r. w wieku 89 lat zmarł w Toruniu prof. dr Marian Biskup, wybitny polski historyk, specjalizujący się w dziejach Pomorza i strefy bałtyckiej, historii średniowiecza i nowożytnej oraz historii zakonu krzyżackiego. Urodził się w Inowrocławiu 19 XII 1922 r., gdzie w 1939 r. zdał tzw. małą maturę w Gimnazjum im. Jana Kasprowicza. Po ukończeniu Liceum dla Dorosłych w Inowrocławiu w 1946 r. podjął studia historyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Magisterium uzyskał w 1949 r. W tym samym roku opublikował pierwsze artykuły poświęcone Janowi Cegenbergowi, współtwórcy Związku Pruskiego, i Towarzystwu Jaszczurczemu.

W latach 1949–1951 był nauczycielem szkoły średniej w Toruniu. W 1950 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii na podstawie rozprawy doktorskiej „Stosunek Kazimierza Jagiellończyka do Gdańska w dobie wojny trzynastoletniej (1440–1466)”, napisanej pod kierunkiem prof. Karola Górskiego. Tytuł kandydata nauk historycznych (habilitacja) uzyskał w 1957 r. w Instytucie Historii PAN na podstawie rozprawy „Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV wieku”. Tytuł profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych otrzymał w 1961 r., a profesora zwyczajnego w 1971 r. Od 1954 r. pracował w Instytucie Historii (w Pracowni Dziejów Prus Królewskich i Książęcych Zakładu Historii Pomorza), a w latach 1957–1972 w Katedrze Historii Powszechnej Starożytności i Średniowiecza UMK. Równocześnie, od 1955 r., działał w Towarzystwie Naukowym w Toruniu, a w latach 1983–2004 był jego prezesem. Imponujący jest zakres

jego działalności naukowej i redakcyjnej, by wymienić kierowanie redakcją jednego z ważniejszych periodyków historycznych w Polsce — „Zapisek Historycznych”. Był również redaktorem *Polskiej bibliografii historycznej* oraz „Rocznika Elbląskiego”.

W wizerunku uczonego należy mocno zaakcentować jego talenty organizacyjne. Był wiceprezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego (od 1960 r.), a w latach 1973–1978 prezesem PTH, równocześnie (od 1965 r.) sprawując funkcję sekretarza generalnego Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Zarząd Główny PTH zawdzięczał mu wiele inicjatyw dotyczących współpracy międzynarodowej i działalności edytorskiej oraz oświatowej. Dzięki niemu powołano Olimpiadę Historyczną. W latach 1986–1989 był członkiem Ogólnopolskiego Komitetu Grunwaldzkiego, od 1990 r. członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, a od 1991 r. członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk.

Marian Biskup przez całe życie związany był z Kujawami, gdzie się urodził i wychował. Nie dziwi zatem, że pod jego redakcją wydawane były *Dzieje Inowrocława*. Od 1963 r. był też redaktorem naczelnym „Ziemi Kujawskiej”. W 1997 r. Rada Miejska Inowrocława w dowód uznania nadała mu tytuł honorowego obywatela miasta. Szczególnie więzi łączyły profesora z Toruniem, gdzie mieszkał od czasu studiów do 2012 r. Był autorem wielu książek o Toruniu i jego wybitnych mieszkańcach, m.in. Mikołaju Koperniku. Poświęcona astronomowi książka pt. *Mikołaj Kopernik, uczony i obywatel* (Warszawa 1972) została przetłumaczona m.in. na język angielski, niemiecki i rosyjski. Na szczególną uwagę w dorobku profesora zasługuje wielotomowa historia Torunia, której był redaktorem i autorem II tomu, obejmującego lata 1454–1548 (Toruń 1992). W 2000 r. profesor Marian Biskup został honorowym obywatelem Torunia. W swojej uchwale radni podkreślili wielki autorytet moralny i naukowy uczonego, wybitne zasługi prof. Biskupa dla popularyzacji wielowiekowego dorobku Torunia w kraju i za granicą w książkach i artykułach o historii miasta, jego nieoceniony wkład w wychowywanie wielu pokoleń młodzieży w duchu poszanowania rodzimej historii.

Niewielu było w Polsce badaczy, którzy byliby tak znani jak Biskup w międzynarodowym życiu naukowym, zwłaszcza w niemieckojęzycznym kręgu historiografii europejskiej. Od 1972 r. pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Historyków Polski i NRD. W 1985 r. został wybrany na wiceprezesa Internationale Kommission zur Erforschung des Deutschen Ordens, skupiającej historyków z Niemiec, Polski, Austrii, Belgii, Włoch. W uznaniu zasług uczonego w 1983 r. i 2007 r. ukazały się dedykowane mu zeszyty „Zapisek Historycznych” (t. XLII i LXXII) oraz publikacja pt. *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury, ofiarowane Marianowi Biskupowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin* (Toruń 1992).

Twórczość naukowa prof. M. Biskupa obejmuje ok. 1000 prac różnego rodzaju, poczynając od obszernych monografii, rozdziałów zbiorowych opracowań, artykułów, edycji źródłowych, po hasła słownikowe i recenzje. Przez cały okres działalności naukowej wiele miejsca poświęcał badaniom nad dziejami Pomorza, zakonu krzyżackiego i Prus Królewskich. Na szczególną uwagę zasługuje jego pomnikowa praca pt. *Trzynastoletnia wojna z Zakonem krzyżackim 1454–1466* (Warszawa 1967) oraz przygotowana wraz z Gerardem Labudą synteza *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach: gospodarka, społeczeństwo, ideologia* (Gdańsk 1986). Pod redakcją M. Biskupa (wspólnie z Romanem Czają) ukazała się najnowsza książka na temat Krzyżaków — *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Władza i społeczeństwo* (Warszawa 2008). Z innych publikacji książkowych, które dotyczą zagadnień polsko-krzyżackich,

należy wymienić m.in. *Stosunek Gdańska do Kazimierza Jagiellończyka w okresie wojny trzynastoletniej 1454–1466* (Toruń 1952), *Rozmieszczenie własności ziemskiej województwa chełmińskiego i malborskiego w drugiej połowie XVI w. (mapy i materiały)* (Toruń 1957), *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV wieku* (Warszawa 1959), *Polska a zakon krzyżacki w Prusach w początkach XVI wieku: u źródeł sekularyzacji Prus Krzyżackich* (Olsztyn 1983).

Pod redakcją uczonego ukazał się I tom *Historii dyplomacji polskiej. Połowa X w. — 1572* (Warszawa 1982), w którym omówił dzieje dyplomacji polskiej w czasach: Władysława Warneńczyka, Kazimierza Jagiellończyka (wspólnie z Karolem Górskim), Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka. Biskup był redaktorem i autorem m.in. *Dziejów Chełmna i jego regionu* (Toruń 1968), *Dziejów Inowrocławia* (t. 1–2, Warszawa-Poznań-Toruń 1978–1982), *Historii Bydgoszczy* (t. 1–2, Warszawa-Poznań 1999) oraz współautorem wielotomowej *Historii Pomorza* (t. 1, cz. 2, Poznań 1969; t. 2, cz. 1, Poznań 1976) i *Historii Gdańska* (Gdańsk 1985). Profesor był nie tylko autorem wielu publikacji naukowych i licznych artykułów, ale również znakomitym wydawcą źródeł średniowiecznych i nowożytnych, zwłaszcza dotyczących dziejów Prus Królewskich. Szczególnym osiągnięciem jest przygotowana przez niego, we współpracy z K. Górskim, a później z żoną Janoszą-Biskupową, edycja pt. *Akta Stanów Prus Królewskich* (t. 1–8, Toruń 1955–1993). Wydawnictwo to, liczące 12 woluminów, obejmuje okres od 1479 do 1526 r. Spośród innych publikacji źródłowych należy wymienić m.in. *Źródła do inkorporacji Prus i wojny trzynastoletniej w archiwach polskich* („Archeion”, t. 24, 1955, s. 179–192) oraz *Materiały do stosunków habsbursko-mazowieckich z przełomie XV–XVI w. w archiwach austriackich* („Przegląd Historyczny”, t. 59, 1968, z. 2, s. 272–279). Cenne są również jego recenzje z polskich i zagranicznych publikacji i wydawnictw źródłowych poświęconych problematyce dziejów zakonu krzyżackiego w Prusach. Bibliografia publikacji Uczonego za lata 1949–2007 obejmuje prawie 850 pozycji¹.

Marian Biskup był uczonym w pełnym tego słowa znaczeniu — wybitnym znawcą dziejów Zakonu i Prus Królewskich oraz prężnym organizatorem życia naukowego w Polsce. Jego warsztat naukowy charakteryzował się umiejętnością wnikliwej interpretacji i wysokim kunsztem pisarskim. Te wszystkie zalety budziły ogromny szacunek i uznanie środowiska naukowego nie tylko w Polsce, ale również w Europie, zwłaszcza w krajach niemieckojęzycznych. Zdaniem Henryka Samsonowicza, prof. M. Biskup za dzieło dokonane dla pożytku historiografii i za swoją służebną rolę historyka wobec swego społeczeństwa zasłużył na godne określenie, które w średniowieczu przyznawane było nielicznym: „Vir virtuosus et utilis populo” (maż godny zaufania i użyteczny ludowi) — w tym przypadku użyteczny historykom Europy, swemu narodowi, kulturze i nauce polskiej.

Profesor Marian Biskup pozostanie zawsze w naszej pamięci.

Janusz Grabowski

(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

¹ Bibliografię publikacji Mariana Biskupa za lata 1949–2001 zestawili I. Czarciński [w:] M. Biskup, *Opera Minora. Studia z dziejów zakonu krzyżackiego, Prus, Polski i krajów nadbałtyckich*, Toruń 2002, s. 8–53. Najnowsze zestawienie (także autorstwa I. Czarcińskiego) znajduje się w „Zapiskach Historycznych” (t. 72, 2007, z. 2–3, s. 11–14), dedykowanych Marianowi Biskupowi w 85-lecie urodzin i 60-lecie pracy naukowej.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAŁ	— Apostolska Administracja Łemkowszczyzny (w APP)
AAWO	— Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie
ABGK	— Archiwum Biskupstwa Greckokatolickiego w Przemyśle (w APP)
ABMK	— Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne
AGAD	— Archiwum Główne Akt Dawnych
AGWil	— Archiwum Gospodarcze Wilanowskie (w AGAD)
AGZ	— <i>Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, t. XXI, Lwów 1911</i>
AKW	— Archiwum Koronne Warszawskie (w AGAD)
AmP	— Akta miasta Przemyśla (w APP)
APB	— Archiwum Państwowe w Bydgoszczy
APL	— Archiwum Państwowym w Lublinie
APP	— Archiwum Państwowe w Przemyśle
AR	— tzw. Archiwum Warszawskie Radziwiłłów (w AGAD)
ASK	— Archiwum Skarbu Koronnego (w AGAD)
AZ	— Archiwum Zamoyskich (w AGAD)
AZR	— Акты, относящиеся къ исторіи западной Россіи, собранные и изданные Археографическою коммиссією, t. 4, Санкт Петербург 1851
ChKGK	— Chełmski Konsystorz Greckokatolicki (w APL)
dz.	— dział
f.	— фонд (фонд; zespół archiwalny)
h.	— herb (herbu)
hetm. w. lit.	— hetman wielki litewski
inw.	— inwentarz
kaszt.	— kasztelan
j.a.	— jednostka archiwalna (teczka, księga, poszyt itp.)
lit.	— litewski
LL	— Libri Legationum (księgi poselstw)
LMAVB	— Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių Biblioteka (dawna Biblioteka Wróblewskich w Wilnie)
LVIA	— Lietuvos valstybės istorijos archyvas (Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie)

LVVA	— Latvijas Valsts vēstures arhīvs (Łotewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Rydze)
mb.	— metr bieżący
MHA	— Miscellanea Historico-Archivistica
MK	— Metryka Koronna (w AGAD)
MKSM	— Militär Kanzlei Seiner Majestät des Kaisers (w Kriegsarchiv w Wiedniu)
MCSL	— <i>Monumenta Confraternitatis Stauropegiana Leopoliensis</i> , wyd. W. Milkowicz, t. 1, Leopoli 1895
op.	— opys (опис; część inwentarza; seria w zespole archiwalnym)
podkanc.	— podkanclerzy
PAN	— Polska Akademia Nauk
PSB	— <i>Polski słownik biograficzny</i> , t. 1–7, Kraków 1935–1958; t. 8–15, Wrocław-Warszawa-Kraków 1959–1970; t. 20–24, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975–1979; t. 26–31, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981–1989; t. 33, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991–1992; t. 36–41, Warszawa-Kraków 1995–2002
PTH	— Polskie Towarzystwo Historyczne
SGKP	— <i>Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich</i> , wyd. F. Sulimierski i in., t. I–XV, Warszawa 1880–1902
SMK	— Sumariusz Metryki Koronnej
sygn.	— sygnatura
UMK	— Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
VL	— <i>Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem xx. pijaarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782 wydanego</i> , ed. J. Ohryzko, t. 2, Petersburg 1859; t. 5, Petersburg 1860
VMPL	— <i>Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia</i> , ed. A. Thainer, t. 3, Romae 1863
woj.	— wojewoda
zesp.	— zespół archiwalny
Zb. dok. papier.	— Zbiór dokumentów papierowych
Zb. dok. perg.	— Zbiór dokumentów pergaminowych

*

ЛНБС	— Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника
ЦДІАЛ	— Центральний державний історичний архів України у Львові

Informacja o czasopiśmie

Spisy treści poprzednich tomów czasopisma, listę recenzentów, deklarację wersji pierwotnej, informacje o zasadach publikowania oraz procedurach recenzowania, a także o wdrożeniu procedury „ghostwriting” zamieszczono na stronie internetowej <http://www.agad.archiwa.gov.pl/nauka/miscellanea.html>

*

Czasopismo punktowane

W 2012 r. „Miscellanea Historico-Archivistica” zostały umieszczone na liście tzw. czasopism punktowanych, ogłoszonej przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Lista ministerialna „B”, obszar nauki „H”, punkty: 2.0). Wyniki ewaluacji MNiSW: zob. Index Copernicus <http://lista2012.indexcopernicus.com/index.htm>